




ROCZNIKI BIBLIOTECZNE

Czasopismo
poświęcone
kulturze książki
i komunikacji
piśmiennej



65/2021

WROCŁAW 2021
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

KOMITET REDAKCYJNY

Maciej Matwijów — redaktor naczelny, Agnieszka Wandel — zastępca redaktora naczelnego,
Anna Łach — redaktor merytoryczny, Tomasz Dziurdzia — sekretarz redakcji

REDAKTORZY JĘZYKOWI

Anna Cisło (język angielski), Elżbieta Herden (język niemiecki)

RADA NAUKOWA

Henryk Hollender (Stowarzyszenie EBIB, Warszawa, Polska), Larysa Holovata (L'vivs'ka natsional'na naukova biblioteka Ukrainy imeni Vasylya Stefanyka, Lwów, Ukraina), Katarzyna Konarska (Uniwersytet Wrocławski, Polska), Bożena Koredczuk (Uniwersytet Wrocławski, Polska), Yuriy Labyntsev (Rossiyskaya akademiya nauk, Moskwa, Rosja), Halina Mieczkowska (em., Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Polska), Grzegorz Nieć (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska), Emiliya Ogar (Ukrayins'ka akademiya drukarstva, Lwów, Ukraina), Arvydas Pacevičius (Vilniaus universitetas, Wilno, Litwa), Vit Richter (Národní knihovna České republiky, Praga, Czechy), Jiří Trávníček (Akademie věd České republiky, Ústav pro českou literaturu, Brno, Czechy), Arkadiusz Wagner (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska), Elizabeth Zawisza (em., Queen's University, Kingston, Ont., Kanada)

Lista recenzentów opiniujących artykuły nadsyłane do „Roczników Bibliotecznych”
podawana jest raz na dwa lata

Streszczenia artykułów z „Roczników Bibliotecznych” są rejestrowane m.in. w The Central European Journal of Social Science and Humanities (cejsh.icm.edu.pl).
Pełne teksty i streszczenia dostępne są w bazie Czasopisma Naukowe w Sieci (cns.wuwr.pl).

Publikacja sfinansowana przez Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Projekt okładki: Ewa Repucho

Na okładce rycina autorstwa Abrahama von Werdta przedstawiająca
wnętrze XVII-wiecznej drukarni. Źródło: Wikimedia CC BY-SA 3.0.

ADRES REDAKCJI

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 9/13
e-mail: roczniki.biblioteczne@uwr.edu.pl
<https://wuwr.pl/rbibl>

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o., Wrocław 2021

ISSN 0080-3626

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna

Publikacja przygotowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 713752885, e-mail: marketing@wuwr.com.pl

I. ARTYKUŁY

KRZYSZTOF NIERZWICKI

ORCID: 0000-0002-6860-1764

Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

EGZEMPLARZ DRUGIEGO WYDANIA *DE HUMANI CORPORIS FABRICA* ANDREASA VESALIUSA (BAZYLEA 1555)
W ZBIORACH KSIĄŻNICY CIESZYŃSKIEJ W CIESZYNIE.
CZĘŚĆ I. W ZBIORACH EZECHIASA I GEORGA REICHÓW
(II POŁOWA XVI WIEKU – POCZĄTEK XVII WIEKU)

De humani corporis fabrica w zbiorach polskich. Charakterystyka księgozbioru i życiorys Georga Reicha starszego. Życiorys pierwszego właściciela cieszyńskiego egzemplarza *De humani corporis fabrica* — Ezechiasa Reicha (1532–1572). Życiorys pierwszego spadkobiercy egzemplarza — Georga Reicha młodszego (1568–1616/1620).

SŁOWA KLUCZOWE: Cieszyn, Książnica Cieszyńska, Georg Reich st., Ezechias Reich, Georg Reich mł., Andreas Vesalius, *De humani corporis fabrica*.

Andreas Vesalius (1514–1564)¹ należał do najwybitniejszych lekarzy europejskich wszech czasów, a dzięki dwukrotnej publikacji swego najważniejszego dzieła *De humani corporis Fabrica* (Bazylea 1543 i 1555) uznawany jest za twórcę nowoczesnej anatomii. Dzieło to wydane zostało z niezwykłą starannością i kunsztem typograficznym w bazylejskiej oficynie Johannesza Oporinusa w łącznym nakładzie około 1400 woluminów (Margócsy, Somos, Joffe, 2018, s. 9). Według współczesnych badań do chwili obecnej przetrwała około połowa z obu nakładów, to jest nieco ponad 700 woluminów (Margócsy, Somos, Joffe, 2018, s. 8). Spośród nich 19 znajduje się w zbiorach trzynastu bibliotek polskich, zlokalizowanych w dziesięciu miejscowościach (Nierzwicki, 2016, s. 167–203; Margócsy, Somos, Joffe, 2018, s. 202–203, 355–365). Jedną z nich jest położone na pograniczu Czech

¹ Obszerny biogram A. Vesaliusa i najnowszą literaturę zob. Nutton, 2014, s. LXXV–CIII; w języku polskim znaczący tekst biograficzny opublikował Kazimierz S. Jędrzejewski (2013, s. 155–206).

i Polski urokliwe miasto Cieszyn ze wspaniałą, historyczną biblioteką — Książnicą Cieszyńską. W jej zasobach przechowuje się ciekawy pod względem proveniencji egzemplarz drugiej edycji tego dzieła.

Prześledzenie losów, jakie stały się udziałem interesującego nas woluminu, od chwili opuszczenia warsztatu bazylejskiego impresora aż do momentu, kiedy znalazł się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej, będzie podstawowym celem badań, których wyniki zostaną zaprezentowane w niniejszym artykule, z konieczności podzielonym na dwie części²: część I, *W zbiorach Ezechiasa i Georga Reichów (II połowa XVI wieku – początek XVII wieku)*, i część II, *W kolekcji Leopolda Jana Szersznika (1747–1814)*. Pozwolą one na przybliżenie recepcji osiągnięć naukowych Vesaliusa na dawnym i współczesnym obszarze Rzeczypospolitej. Temat losów zachowanych w Polsce egzemplarzy *De humani corporis Fabrica* ma już całkiem sporą, choć nadal niewystarczającą, literaturę. Znajdujący się we wrocławskim Ossolineum „królewski” egzemplarz pierwszego wydania (1543) omówili pod kątem tegumentologicznym badacze z Wrocławia i Torunia, Dorota Sidorowicz-Mulak i Arkadiusz Wagner (2015, s. 3–24). Cztery inne egzemplarze — znajdujące się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk i Biblioteki Seminarium Duchownego w Olsztynie — poddał analizie autor tych słów w latach 2016–2021 (Nierzwicki, 2016; 2019a; 2019b; 2021a; 2021b). Kwestią oprawy egzemplarza z Biblioteki Elbląskiej zajęła się specjalistka w zakresie konserwacji książki, Ewa Chlebus (2016). Zatem trzynaście kolejnych woluminów przechowywanych w polskich bibliotekach jest kompletnie pozbawionych szerszych omówień w literaturze, niewątpliwie zaś przynajmniej część z nich absolutnie zasługuje na pogłębione opracowanie naukowe. Tak jest i w wypadku egzemplarza znajdującego się dzisiaj w Książnicy Cieszyńskiej³, jednym z najciekawszych i najbogatszych tego typu miejsc na południu Rzeczypospolitej⁴.

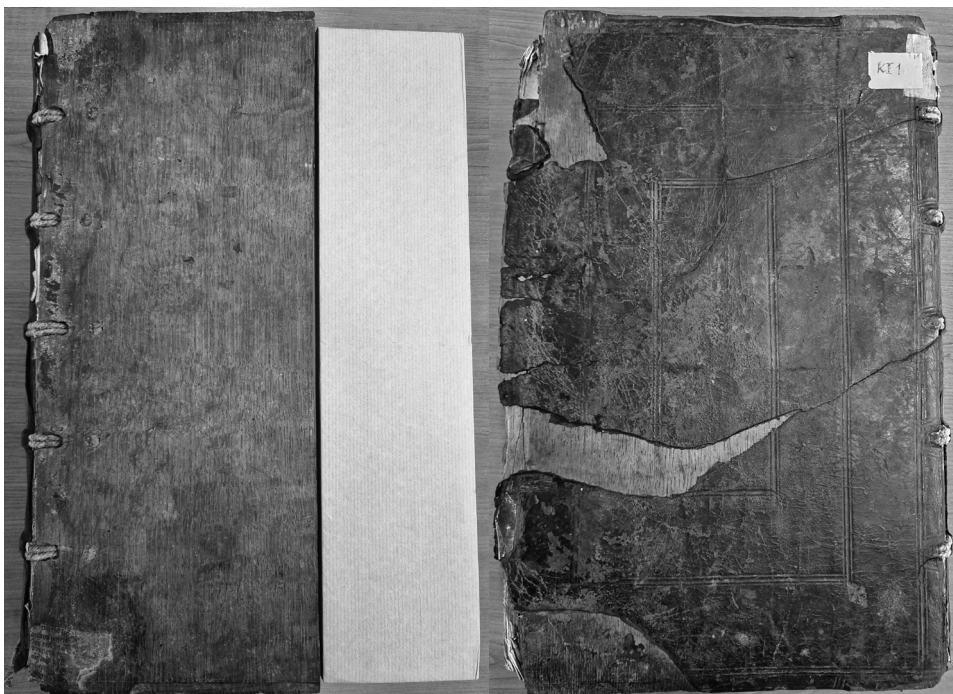
² Podział tekstu na dwie części został wymuszony względami formalnymi. Przede wszystkim wynikał z braku dostępu do części źródeł przechowywanych w Książnicy Cieszyńskiej. Zaplanowana kwerenda w tej bibliotece (pierwsza miała miejsce w 2019 roku) przed oddaniem tekstu do druku nie mogła dojść do skutku ze względu na pandemię COVID-19. Drugim powodem podzielenia artykułu na dwie części jest jego obszerność. W całości tekst miałby ponad 120 tysięcy znaków.

³ Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01; egzemplarz przechowywany tam nie był przedmiotem osobnych studiów naukowych. Najszerzy dotychczas opis woluminu dali autorzy światowego spisu *Fabrica* (zob. Margócsy, Somos, Joffe, 2018, s. 355–356). Wzmiankowany jest on również w szeregu publikacji (także elektronicznych) o charakterze popularnonaukowym, przewodnikach i katalogach wystaw; zob. między innymi Kleczek, Rusnok, 2010, s. [4], a także *De humani corporis fabrica libri septem. Najśłynniejsze XVI-wieczne dzieło o anatomii człowieka*, [wystawa i prelekcja w Książnicy Cieszyńskiej z cyklu *Cymelia i osobliwości w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej*, 2018], <https://kc-cieszyn.pl/de-humani-corporis-fabrica-libri-septem-najslynniejsze-xvi-wieczne-dzielo-o-anatomii-czlowieka/> (dostęp: 10.06.2021).

⁴ Biblioteka Cieszyńska, a zwłaszcza osoba jej założyciela Leopolda Jana Szersznika, doczekała się wielu opracowań. Szerzej na jej temat w drugiej części niniejszego artykułu, zob.



Il. 1. Andreas Vesalius, *De humani corporis fabrica...*, Basileae 1555; Cieszyn, Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01; karta tytułowa; fot. K. Nierzwicki



Il. 2. Andreas Vesalius, *De humani corporis fabrica...*, Basileae 1555; Cieszyn, Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01; górna okładzina woluminu; fot. K. Nierzwicki

Il. 3. Andreas Vesalius, *De humani corporis fabrica...*, Basileae 1555; Cieszyn, Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01; dolna okładzina woluminu; fot. K. Nierzwicki

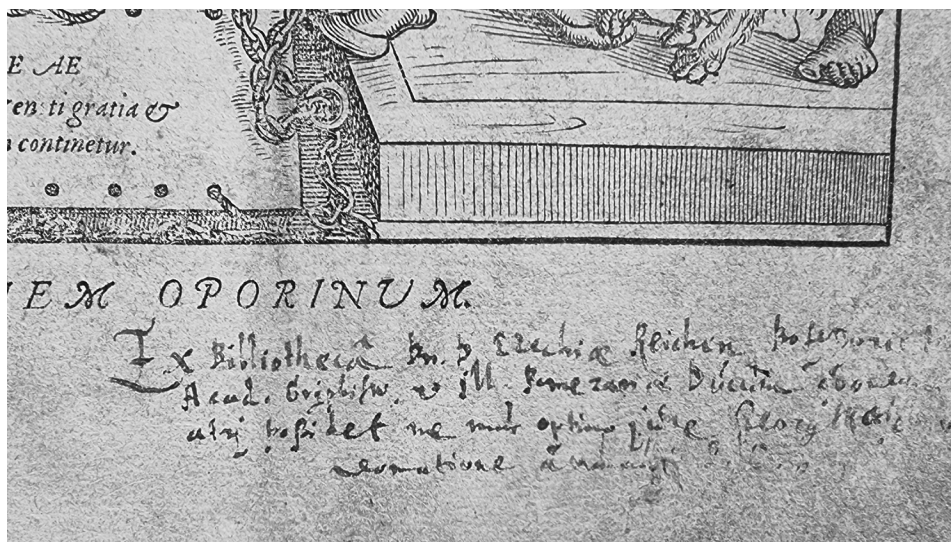
Kompletny, choć pozbawiony części górnej okładziny i fragmentu jej karty ochronnej, egzemplarz⁵, zanim trafił do wspomnianej biblioteki, należał do co najmniej trzech znanych nam z imienia i nazwiska osób. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwotnym posiadaczem omawianego tomu był Ezechias Reich (Reiche, Reichen), profesor medycyny i dwukrotny rektor uniwersytetu w Greifswaldzie, a od 1560 roku także ksiądz lekarz na dworze w Wołogoszczy (Wolgast). Później wolumin znalazł się w rękach jego syna — prawnika Georga — by wreszcie na początku XIX wieku trafić do zbiorów uczonego i społecznika cieszyńskiego, księdza Leopolda Jana Szersznika. Dokumentację wspomnianej drogi woluminu stanowią trzy zapiski proveniencyjne przetrwałe na stronie tytułowej i fragmentarycznie zachowanej (oddartej) karcie ochronnej górnej okładziny egzemplarza.

także między innymi Bieńkowska, 1998, s. 138–150; Heinrich, 2004; Kudélka, 1957; Peters, 2000, s. [449]–459; Spyra, Chromik, 2014; Sztuchlik, Picha, 2002, s. 165–176; Zwiercan, 2003.

⁵ Stan zachowania woluminu zostanie szczegółowo omówiony w drugiej części artykułu.

Najstarsza z nich, niestety w części nieczytelna, nakreślona została najpewniej w końcu XVI wieku i umieszczono ją w dolnym prawym rogu karty tytułowej w brzmieniu:

Ex Bibliotheca Dn. D. Ezechiae Reichen Professoris Medic[inae] [...] Acad[emiae] Griphisw[aldensis] et ill[ustrissimorum] Pomeraniae Ducum phisicus (?) [...] utri[us] possidet me nunc optimo jure Georg [...] donatione [...] L. C. p.



Il. 4. Andreas Vesalius, *De humani corporis fabrica...*, Basileae 1555; Cieszyn, Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01; karta tytułowa, zapiska proveniencyjna poświadczająca obecność dzieła w zbiorach Ezechiasa i Georga Reichów; fot. K. Nierzwicki

To dowodzi obecności wesaliańskiego podręcznika w księgozbiorach wspomnianych już Ezechiasa Reicha i jego syna Georga. Notka ta znalazła się tam nieprzypadkowo. Członkowie rodziny Reichów, zajmujący szereg eksponowanych stanowisk w wielu miastach szesnastowiecznej Europy, należeli do elit społecznych i intelektualnych swoich czasów. Książka była zatem stale obecna w ich życiu prywatnym, społecznym, ale przede wszystkim zawodowym.

Pierwszy udokumentowany właściciel woluminu, Ezechias Reich, wywodził się właśnie z takiego domu, chociaż jeszcze jego dziadek ze strony ojca pochodził z ubogiego chłopstwa gospodarującego w okolicach Żagania na Śląsku. Ezechias wraz ze swym młodszym bratem Josiasem byli jedynymi znanymi nam dziećmi urodzonego w 1495 roku w Żaganiu przyszłego pastora Georga Reicha (Reichego)⁶. Postać dobrze wykształconego i ustosunkowanego seniora rodu, któ-

⁶ Najnowsza literatura dotycząca Georga Reicha zob.: Jügel, 1995, s. 103–114; Jügel, 1999, s. 193–195; Jügel, 2014, s. 40–52. Zob. także: Koppmann, 1890, s. 51–52; Krause, 1888, s. 651–652. Data urodzenia G. Reicha nie jest znana, ale źródła podają dokładną datę jego śmierci (1565) z in-

ry bez wątpienia wywarł ogromny wpływ na wybór drogi życiowej swych synów, warta jest nieco bliższego poznania. Tym bardziej, że to właśnie za sprawą ojca — właściciela pokaźnego i do dziś zachowanego w znacznej części księgozbioru — obaj bracia mieli szansę dorastania w otoczeniu książek, co prawdopodobnie nie pozostało bez wpływu na późniejsze zainteresowania w tym obszarze starszego z nich — Ezechiasa. Co zatem wiemy o nim dzisiaj? Georg Reich (dla odróżnienia go od jego wnuka nazwijmy go starszym) od 1524 roku studiował na uniwersytecie w Wittenberdze, będąc uczniem Marcina Lutera, Filipa Melanchtona i Johanna Bugenhagena (Foerstemann, 1841, s. 122; Jügel, 2014, s. 42; Lange, 2014, s. 41)⁷. Pięć lat później spotykamy go w Królewcu Pruskim (Königsberg in Preußen), gdzie od 1529 roku pełnił posługę diakona w tamtejszej katedrze. Nie znamy zbyt wielu szczegółów jego pobytu w tym mieście. Wiemy jedynie, że niedługo potem, w 1536 roku — jak czytamy w kilku publikacjach — został uwięziony z powodu wygłoszenia pełnego niepoehlebnych słów kazania na pogrzebie Friedricha von Heydecka, krzewiciela schwenckfeldiańskiego nurtu reformacji w Prusach, doradcy i bliskiego współpracownika księcia Albrechta (Besch, 1897, s. 529, 531; Jügel, 2014, s. 42; Lange, 2014, s. 41; Lilienthal, 1725, s. 213; Rotermund, 1819, szp. 1598)⁸. Z końcem 1547 roku Reich z powodu niskich zarobków (Jügel, 2014, s. 42)⁹ opuścił Królewiec i przez trzy kolejne lata przebywał w Tylży (obecnie Sowieck na terenie obwodu kaliningradzkiego), gdzie 15 stycznia 1548 roku został pastorem kościoła miejskiego (Tschackert, 1890, s. 417). W okresie tak zwanego sporu osiandryjskiego (Osianderstreit) stanął po stronie przeciwników kontrowersyjnego teologa luterńskiego Andreasa Osiandra (1498–1552), w wyniku czego w 1551 roku wraz z żoną i synami opuścił Prusy Książęce¹⁰ i udał się do Meklemburgii. W maju tego roku został najpierw kaznodzieją w Biestowie (Biestow) koło Rostocku, zaś 11 listopada 1554 roku książę Meklemburgii Johann Albrecht I mianował go proboszczem w kościele św. Mikołaja, jednej z głównych świątyń hanzeatyckiego miasta Rostock (*Etwas von gelehrten...*, 1739, s. 607). W 1551 roku Georg Reich immatrykulował się na miejscowym uniwersytecie, gdzie 28 lipca uzyskał tytuł magistra *artium* (Hofmeister, 1891, s. 121)¹¹. Z własnych funduszy

formacją, że zmarł on w siedemdziesiątym roku swego życia; zob. *Etwas von gelehrten...*, 1740, s. 278–279; Krabbe, 1870, s. 227.

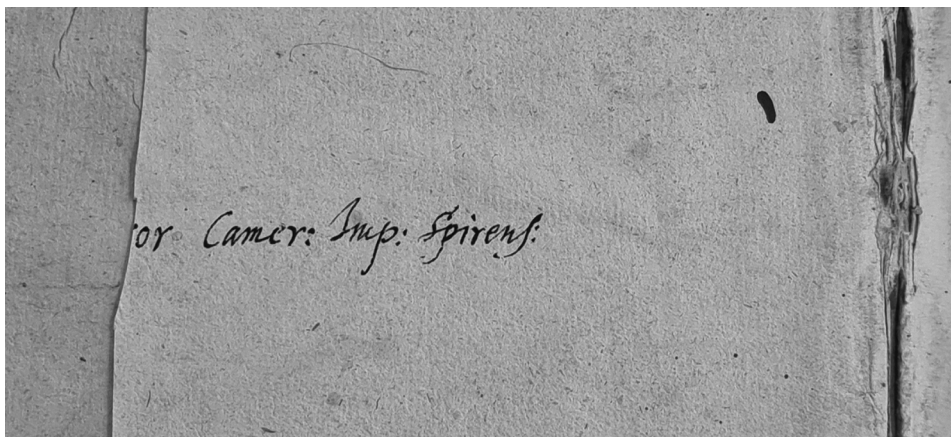
⁷ W albumie uniwersyteckim Foerstemanna (1841) został zapisany jako: „Georgius Reicher Saganen ex Silesia”.

⁸ Z kolei Gabriela Wąs (2011, s. 315–316) przytacza ten fakt z życiorysu G. Reicha, ale twierdzi przy tym, że nic nie wiadomo o ukaraniu go przez księcia Albrechta.

⁹ O G. Reichu zob. także Gebser, 1835, s. 332, 366 (według tego autora Reich zarabiał przez pierwsze dziesięć lat 40 marek, później 50).

¹⁰ Informacji tej nie podaje współczesny biograf G. Reicha Karl-Heinz Jügel (2014, s. 42–43).

¹¹ Zob. też cyfrowa kopia rękopisu: „Matricula Academiae Rostochiensis: [1419–1760]”, Universitätsarchiv Rostock, sygn. 1.8 Matrikelbücher, <http://purl.uni-rostock.de/rosdok/ppn63866263X> (dostęp: 10.06.2021).



Il. 5. Andreas Vesalius, *De humani corporis fabrica...*, Basileae 1555; Cieszyn, Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01; fragment karty ochronnej górnej okładziny z zapiską poświadczającą obecność dzieła w zbiorach Geoga Reicha mł., asesora sądu Rzeszy w Spirze; fot. K. Nierzwicki



Il. 6. Andreas Vesalius, *De humani corporis fabrica...*, Basileae 1555; Cieszyn, Książnica Cieszyńska, sygn. SZ K I 01; karta tytułowa, zapiska proveniencyjna poświadczająca obecność dzieła w kolekcji Leopolda Jana Szersznika; fot. K. Nierzwicki

odbudował bursę studencką „Regentie Rubri Leonis”, a także przyczynił się do wzbogacenia jej biblioteki, co zostanie szerzej omówione w dalszej części tekstu. Georg Reich starszy zmarł 2 października 1565 roku w Rostocku w wieku 70 lat w wyniku szalejącej w tym mieście dżumy (*Etwas von gelehrten...*, 1740, s. 278–281; Krause, 1888, s. 651–652; Rottermund, 1819, szp. 1598). Jego żoną, a zarazem matką Ezechiasa, była pochodząca prawdopodobnie z gdańskiej rodziny patrycjuszy Gertrud von der Becke (Beke), urodzona w 1493 roku, zmarła 6 kwietnia 1571 roku (Jügel, 2014, s. 43; Thümmel, 2002, s. 78–79) i pochowana w kościele św. Mikołaja w Greifswaldzie pod wspólnym z synem Ezechiasem epitafrum (Herold, Magin, 2012).

Główna postać niniejszego artykułu, starszy z synów Georga, Ezechias Reich, urodził się w Królewcu w 1532 roku. Niemal na pewno początkowe lata swej edukacji odbył w rodzinnym mieście, zapisany najpierw do założonego w październiku 1541 roku tak zwanego *studium particulare*, by trzy lata później wraz z pozostałymi 184 uczniami tej placówki wejść *en bloc* w skład pierwszego rocznika studentów erygowanego wtedy uniwersytetu. Potwierdzają to matrykuły uniwersyteckie wymieniające Ezechiasa oraz jego młodszego brata Josiasa (1535–1568) na początku drugiej setki pierwszego rocznika studentów Albertyny (Erler, 1910, s. 2; Serczyk, 1994, s. 19; Skrobacki, 1969, s. 18). Trudno powiedzieć, kiedy dokładnie Ezechias rozpoczął edukację w królewieckim partykularzu. Przypuszczalnie stało się to niedługo po jego utworzeniu, być może jeszcze w 1541 lub na początku 1542 roku, wiadomo bowiem, że pierwszy rektor Albertyny, Georg Sabinus, immatrykulując na uniwersytecie wspomnianych 184 uczniów, uczynił to jedynie w stosunku do starszych roczników (Erler, 1910, s. 2). W grupie tej znalazł się Ezechias — wówczas dwunastolatek. Królewieckie *studium particulare* było też pierwszym miejscem, gdzie młody Reich zetknął się z naukami medycznymi, których podstawy — w świetle aktu fundacyjnego szkoły — stanowiły, obok nauki greki, łaciny, języka hebrajskiego oraz początków teologii i prawa, jeden z przedmiotów nauczania (Skrobacki, 1969, s. 18). Bez wątplenia przyszły rektor uniwersytetu w Greifswaldzie pierwsze kroki ku profesji medyka stawiał u boku wybitnego uczonego lekarza i humanisty — Johanna Placotomusa (właściwie Johanna Brettschneidera, 1514–1577) — poznanego być może jeszcze w szkole średniej, którą przyszły mentor interesującej nas postaci krótko zarządzał (Armstedt, 1911, s. 59), zanim został powołany na stanowisko profesora medycyny na Albertynie (Schwarz, 2001, s. 495). Ezechias pogłębiał swe zainteresowania, uczęszczając na wykłady Placotomusa już podczas studiów uniwersyteckich (Braun i in., 1956, s. 469). Królewieckie związki Reicha z Placotomusem legły zapewne u podstaw błędnego poglądu, jakoby Ezechias był również uczniem gdańskiego gimnazjum (Scheffel, 1756, s. 23), w którym wybitny medyk nauczał po opuszczeniu Królewca. Patrząc na historię tej placówki, założonej w 1558 roku (Sokół, 1960, s. 68–70; Siek, Szarszewski, 2015, s. 25–27),

nie wydaje się to możliwe, ponieważ Reich w chwili jej powstania już od dwóch lat posiadał stopień naukowy doktora medycyny, a rok później otrzymał stanowisko profesora na uniwersytecie w Greifswaldzie. Niezależnie od tych wątpliwości mamy pewność, że Ezechias zamiłowanie do medycyny wyniósł właśnie z Królewca. Obok Placotomusa w kręgu uczonych medyków królewieckich w okresie edukacji Reicha znajdował się także nie mniej znany lekarz, a z czasem profesor oraz rektor Albertyny, wielki miłośnik i kolekcjoner książek — wrocławianin Andreas Aurifaber (Goldschmid, 1513–1559). Również i jego postać mogła wpłynąć na kształtowanie młodego adepta medycyny, któremu imponowali wybitni i doskonale wykształceni na zachodnich uniwersytetach medycy. Jak długo Ezechias pozostawał na tamtejszym uniwersytecie, nie wiadomo. Przypuszczalnie rodzina wraz z ojcem Georgiem przeniosła się z końcem 1547 roku do Tylży, choć nie wiemy, czy synowie wówczas przerwali naukę uniwersytecką. Tak czy inaczej, to właśnie w murach Albertyny przyszły medyk miał szansę po raz pierwszy zetknąć się z wielkim anatomicznym dziełem Andreeasa Vesaliusa *De humani corporis fabrica*, którego *editio princeps* z 1543 roku znajdowało się wówczas na pulpicie służącej społeczności akademickiej Biblioteki Zamkowej. Trafiło tam prawdopodobnie w niedługim czasie po wydrukowaniu, odnotowane w pierwotnym jej katalogu, sporządzonym w latach 1540–1548 przez bibliotekarza Felixa Königa (Polyphemus) (Kuhnert, 1926, s. 29; Nierzwicki, 2021b, s. 37, 45; Tondel, 1992, s. 95, 111).

Jak już wspomniano, rodzina Reichów — w następstwie toczącego się sporu zwolenników i przeciwników poglądów Andreeasa Osiandra — opuściła Prusy przypuszczalnie w roku 1551. Nie byli oni jedyni. Z Królewca odeszło wówczas wielu uczonych i nauczycieli, w tym także Johannes Placotomus, który udał się do Gdańska (Sokół, 1960, s. 38). Reichowie natomiast przenieśli się do Meklemburgii. Rok później spotykamy Ezechiasa na kolejnym uniwersytecie, tym razem w Rostocku. Z tamtejszych matrykuł uniwersyteckich dowiadujemy się, że immatrykułował się on w październiku 1551 roku. Do jego nazwiska później dopisano *doctor medicinae* (Hofmeister, 1891, s. 121). Na uniwersytet wstąpił on wraz z bratem Josiasem, późniejszym licencjatem teologii (1564), a po śmierci ojca pastorem w kościele św. Mikołaja w Rostocku (*Etwas von gelehrten...*, 1740, s. 281–283). Obaj określani są jako bracia wywodzący się ze Śląska („*fratres Silesii*”), co było następstwem dolnośląskiego pochodzenia ich ojca (urodzonego w Żaganiu). Również i w tym wypadku nie wiemy, jak długo młody Reich pozostawał na uczelni. Niespełna trzy lata później odnajdujemy go w mekce protestanckiej edukacji — na uniwersytecie w Wittenberdze, gdzie immatrykułował się 23 maja 1554 roku¹². Następnie Ezechias udał się w celu dalszej edukacji do Włoch, na jeden z najlep-

¹² Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt, „Album Academiae Vitebergensis”, rkps. sygn. Yo (2), k. 19v. (wpis pod datą 23.05.1554 „Ezechias Reich Regiomontanus“). Zob. także

szych uniwersytetów renesansowej Europy, słynący z nowoczesnego nauczania medycyny — Uniwersytet Padewski. W 1555 roku wzmiankowany jest na tej uczelni jako prokurator „Natio Germana Artistarum”, zaś rok później, w sierpniu 1556 roku, uzyskuje tam doktorat (Favro, 1911, s. 13, 15).

Według niektórych badaczy jeszcze przed otrzymaniem stopnia doktora medycyny Ezechias kontynuował edukację w Bolonii, Neapolu i Rzymie (między innymi Scheffel, 1756, s. 23)¹³, a dopiero po tych peregrynacjach powrócił do Padwy, by zwieńczyć studia doktoratem (Scheffel, 1756, s. 23). W mieście tym jego nauczycielami byli wybitni lekarze włoscy: Gabrielle Falloppio (1523–1562), Vittore Trincavelli (1496–1568) oraz Girolamo Capivaccio (1523–1589) (Anselmino, 1906, s. 107; Kosegarten, 1857, s. 203).

W 1559 roku Reich otrzymał posadę profesora medycyny na uniwersytecie w Greifswaldzie, gdzie wykładał między innymi Fizykę Melanchtona (Balthasar, 1725, s. 441; Kosegarten, 1857, s. 213). Dwukrotnie, w 1561 i 1572 roku, był rektorem uniwersytetu (Friedländer i in., 1893, s. 268, 306). Wygłosił kilka publicznych przemówień i wziął udział w różnych dyskusjach, w tym w „De febre pestilentiali” na okoliczność wybuchu epidemii w 1564 roku. W listopadzie 1559 roku został osobistym lekarzem nadwornym (Buchhester, 2015, s. 190) współrządzających książąt pomorskich Jana Fryderyka (Johann Friedrich, 1542–1600) i Bogusława XIII (Bogislaw XIII, 1544–1606), a następnie Ernesta Ludwika (Ernst Ludwig, 1545–1592) w Wołogoszczy. Był żonaty z Magdaleną Schwarz, córką rostockiego przedsiębiorcy, z którą miał troje dzieci — syna Georga oraz dwie córki, Gertrudę i Magdalenę (Scheffel, 1756, s. 29). Gertruda wyszła za mąż za prawnika, rektora uniwersytetu w Greifswaldzie, Johannes Oestena (zm. 1592) (Thümmel, 2002, s. 86–87), zaś Magdalena poślubiła rajcę miejskiego, Christopha Corswanta (zm. 1598) (Balthasar, Dinnies, Gesterding, 1868, s. 379–380; Gesterding, 1829, s. 116).

Ezechias w ciągu swego niedługiego, bo zaledwie czterdziestoletniego życia, zawarł wiele interesujących znajomości i przyjaźni, choćby z wybitnym uczonym szwajcarskim, bibliografem, bibliofilem, lekarzem i przyrodnikiem, Konradem Gesnerem (1516–1565), któremu 10 września 1558 roku wpisał się do sztambucha (*Album amicorum*) (Durling, 1965, s. 145; Urban, 2000, s. 217). W czasie swego pobytu w Rostocku w 1555 roku poznał również peregrynującego wówczas po Rzeczypospolitej i Meklemburgii wybitnego francuskiego dyplomaty i reformatora religijnego, Huberta Langueta (1518–1581), do którego napisał przynajmniej je-

edycję tego rękopisu: „Album Academiae Vitebergensis...”, 1894, s. 293. Por. Freytag, 1903, s. 51 (gdzie błędnie podano datę 13 maja).

¹³ Jego nazwiska nie rejestrują jednak akta nacji niemieckiej uniwersytetu bolońskiego, por. Friedlaenser, Malagola, 1887. Wzmiankowani są tam jedynie w 1560 roku Georg Reich i Petrus Reich, obaj jednak niemający nic wspólnego z greifswaldzką rodziną Reichów, zob. s. 284 i 337. Por. też Knod, 1899, s. 437.



Il. 7. Portret Ezechiasa Reicha, Johann Pieron;
https://de.wikipedia.org/wiki/Ezechias_Reich#/media/Datei:EzechiasReich.JPG

den — zachowany w Bibliothèque nationale de France w Paryżu — list (Nicollier-De Weck, 1995, s. 40)¹⁴. Zmarł 20 grudnia 1572 roku, w czasie swej drugiej kadencji rektorskiej, i został pochowany w kościele św. Mikołaja w Greifswaldzie, zaś jego epitafium niegdyś znajdowało się w katedrze greifswaldzkiej pod organami (Braun i in., 1956, s. 275; Ewert, G., Ewert, R., 2013, s. 30; Herold, Magin, 2012; Magin, 2010, s. 104–106).

Jak już zaznaczono, zamiłowanie do książek Ezechias bez wątplenia wyniósł z domu rodzinnego. Jego ojciec Georg jako pastor w kościele św. Mikołaja w Rostocku aktywnie włączył się w życie religijne i intelektualne miasta. Posiadał on przy tym znaczący księgozbiór, głównie o charakterze teologicznym, który w sporej części niemal sto lat po jego śmierci trafił do zasobów uniwersytetu w Rostocku, stając się *de facto* podstawą jego biblioteki (Corsten i in., 1996, s. 123; Jügel, 2014, s. 49; Scheffel, 1756, s. 22). Spis owych zbiorów, sporządzony w 1657 roku, rejestrował około 130 woluminów zawierających ponad 700 tytułów dzieł, w tym wiele pierwodruków pism Lutra. Do dzisiaj w Bibliotece Uniwersyteckiej w Rostocku zidentyfikowano prawie cały ten zasób. 62 tomy *in quarto* obejmują ogromną liczbę ponad 500 dawnych reformacyjnych druków ulotnych. Większość z nich pochodzi z pierwszej połowy XVI wieku. Udało się również zidentyfikować cztery inkunabuły (Krüger, 2003, s. 15, 91–92 (poz. A 14), 283 (poz. J 9)). Oprócz dzieł M. Lutra w zbiorach Georga Reicha starszego dominują prace F. Melanchtona, Johannes Bugenhagena, Johanna Wiganda, Johanna Briessmanna, Andreasa Osiandra i wielu innych luminarzy teologii reformacyjnej. Obok tego w księgozbiórze Reicha spotykamy także dzieła wybitnych humanistów: Erazma z Rotterdamu, Heinricha Bebela (Henricusa Bebeliusa), Giovanniego Pico della Mirandoli oraz Thomasa More’a (Morusa). Z autorów starożytnych posiadał Reich pisma Cyserona i Seneki. W jego zbiorach znajdowały się również podręczniki gramatyki hebrajskiej, jak choćby *Grammatica hebraica absolutissima Eliae Levitae Germani* w tłumaczeniu Sebastiana Münstera, wydrukowana w Bazylei u Johanna Frobenia w 1525 roku¹⁵. Co ważne, pastor gromadził książki już podczas pobytu w Królewcu, a więc w czasie, kiedy jego synowie byli jeszcze dziećmi, a on sam posługiwał jako kapelan w katedrze w Knipawie (Kneiphof). Świadczą o tym zapisy na wielu tomach pochodzących z jego księgozbioru w brzmieniu „Sum Georgij Reichij Sacellani knibhouiensis” (Corsten i in., 1996, s. 123; Jügel, 2014, s. 49). Kolekcja pastora Reicha — jak już wspomniano — w drugiej połowie XVII wieku została włączona do zasobów

¹⁴ Zob. również portal Frühneuzeitliche Ärztebriefe des deutschsprachigen Raums (1500–1700), przygotowany przez Bayerische Akademie der Wissenschaften. Institut für Geschichte der Medizin, www.aerztebriefe.de/id/00051001 (dostęp: 12.06.2021).

¹⁵ O dziele tym zob. VD16, E 1001, wersja online: <http://gateway-bayern.de/VD16+E+1001> (dostęp: 11.06.2021) oraz Lange, 2018, s. 24, 466–469.

Biblioteki Uniwersyteckiej w Rostocku, która swe początki zawdzięcza profesorowi poezji, historykowi i teologowi Nathanowi Chytraeusowi (Chyträusowi, 1543–1598). Zanim do tego doszło, omawiany księgozbiór znalazł się w rękach starszego brata wspomnianego Nathana — Davida (1530—1600), luterńskiego teologa i historyka, również profesora uniwersytetu w Rostocku, a zarazem przyjaciela rodziny Reichów, który przeznaczył księgozbiór do przekazania wspomnianej wcześniej, odbudowanej przez Georga, bursie pod Czerwonym Lwem (Chyträus, 1599, s. 558; Jügel, 2014, s. 49–50). Trudno powiedzieć, czy był to cały zasób biblioteczki Georga, czy może jakąś jej część odziedziczyli synowie. W chwili śmierci ojca Ezechias przebywał od kilku lat w Greifswaldzie, pracując jako profesor medycyny na tamtejszym uniwersytecie, zaś Josias — o czym już wspomniano — objął po rodzicu funkcję pastora w kościele św. Mikołaja. Jeśli przyjmujemy, że księgozbiór Georga miał charakter głównie teologiczno-reformacyjny, to raczej nietrudno założyć, że mógł on choćby częściowo zainteresować jego młodszego syna, który parał się tą samą profesją i mieszkał w tym samym mieście. Jeśli znajdowała się w nim literatura z zakresu medycyny, to jest wielce prawdopodobne, że odziedziczył ją związany z tą nauką Ezechias. Nie wydaje się jednak, aby do tego hipotetycznego spadku należał omawiany tom *Fabricae Vesaliosa*. Wspomniana zapiska proveniencyjna, którą sporządzono bez wątpienia po śmierci Ezechiasa, na to nie wskazuje. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że starszy syn Georga zakupił to cenne dzieło podczas swych studiów we Włoszech. Mogło się to wydarzyć w Padwie, gdzie postać Andreasa Vesaliosa i jego dorobek były powszechnie znane i cenione, zwłaszcza że Ezechias przebywał tam w chwili, kiedy ukazała się druga edycja tego dzieła, która zatem musiała być dostępna na tamtejszym rynku księgarskim. Zastanowienie budzi jedynie brak jakiegokolwiek sporządzonej przez nabywcę tego cennego egzemplarza notki potwierdzającej ten przypuszczalny zakup. Możliwe jednak, że znajdowała się ona na wspomnianym wcześniej oderwanym fragmencie karty ochronnej górnej okładziny tomu.

Zamknawszy wątek charakterystyki postaci pierwszego właściciela omawianego druku, pozostaje nam przynajmniej próba udzielenia odpowiedzi na pytanie o jego ewentualne zainteresowania bibliofilskie czy też o posiadany przez niego księgozbiór. Chociaż możemy dogłębnie przeanalizować zasób biblioteki Georga Reicha starszego, która zachowała się w sporej części w Rostocku, to niestety niewiele możemy powiedzieć o księgozbiórze, czy też szerzej o zamiłowaniu do książki, samego Ezechiasa. Zapis proveniencyjny na omawianym kodeksie, rozpoczynający się od słów „Ex Bibliotheca [...] Ezechiae Reichen [...]”, pozwala nam mniemać, że uczony medyk dysponował przynajmniej jakimś podręcznym księgozbiorem, zaś wolumin Vesaliosa nie był jedyną posiadaną przez niego książką. Trudno sobie wyobrazić, aby mogło być inaczej. Ezechias zdobył solidne wy-

kształcenie na kilku uniwersytetach (Królewiec, Rostock, Wittenberga, Padwa), gdzie kontakt z książką, zarówno tą przechowywaną w uczelnianych bibliotekach, jak i dostępną na rynku księgarskim, był oczywisty. Nasze graniczące z pewnością przekonanie umocnimy, kiedy dodamy do tego wyniesioną przez Ezechiasa z domu rodzinnego potrzebę otaczania się książkami, jaką przejawiał jego ojciec, a także odpowiedzialny i wymagający pomocy naukowych fach, który przyszło mu wykonywać w dorosłym życiu. Zawód lekarza, do tego dworskiego, którym parał się Ezechias od 1559 roku, a także podjęta od tego roku praca profesora uniwersytetu w Greifswaldzie, a później też jego rektora, nie mogły obyć się bez książek. Literatura bibliologiczna obfituje wszak w wiele informacji o profesorskich księgozbiorach¹⁶, a zatem nie inaczej musiało być w przypadku Ezechiasa Reicha. Trudno jednak pokusić się o próbę charakterystyki, czy tym bardziej ocenę wielkości, tego hipotetycznego księgozbioru. Można jedynie przypuszczać, że była to przynajmniej podstawowa kolekcja praktykującego lekarza, a zarazem uczonego i dydaktyka, zaś obecność w niej wielkiego, a przy tym kosztownego, dzieła Vesaliusa dowodzi, że celem naszego bohatera było gromadzenie najważniejszej bieżącej literatury naukowej, bez oszczędzenia środków pieniężnych na nią.

Omawiany egzemplarz po śmierci Ezechiasa pozostał przypuszczalnie w rękach rodziny, by w pewnym momencie — jak już wspomniano — zasilić zbiory jego syna Georga, urodzonego w Greifswaldzie w 1568 roku i zmarłego najprawdopodobniej w Spirze pomiędzy latami 1616 a 1620. Wniosek taki można wysnuć z lektury dalszej części wspomnianej wyżej zapiski proveniencyjnej: „[...] posidet me nunc optimo jure Georg [...]”. Niestety ów fragment tekstu jest mocno wytarty, a przez to prawie zupełnie nieczytelny, chociaż niemal pewne jest, że po słowach *optimo jure* znajdują się informacje o kolejnym posiadaczu tej książki, czyli właśnie Georgu młodszym.

Zidentyfikowanie tej postaci byłoby zupełnie niemożliwe, gdyby nie kolejna, nieco młodsza od poprzedniej, zapiska znajdująca się tym razem na karcie ochronnej górnej okładziny. Zachowała się ona niestety nie w pełni, oddarto ją bowiem mniej więcej w połowie wraz ze wspomnianą kartą. Zapis ten, sporządzony po 1593 roku, brzmi: „[...]or Camer. Imp. Spirens.”, co najpewniej można rozwiązać jako: „[Assess]or Camer[ae] Imp[erialis] Spirens[is]”. Wskazuje on na osobę sprawującą funkcję asesora sądu kameralnego Rzeszy (Reichskammergericht), najwyższej instancji sądownictwa I Rzeszy w epoce nowożytnej, który działał w latach 1527–1689 w Spirze. Stanowisko to pełnił od 1593 roku właśnie syn Ezechiasa Reicha — Georg (Gruterus, 1612, s. 764¹⁷). Związek logiczny między informacjami

¹⁶ Jeśli sięgnąć tylko do literatury polskiej, to warto przypomnieć choćby monumentalną pracę o bibliotekach profesorów krakowskich autorstwa Waławy Szelińskiej (1966).

¹⁷ W dziele tym znajduje się wierszowany tekst poświęcony jego osobie: „Georgio Reichio. I. V. D. assessori Cameræ Imperialis. / Clarus avus, clarus genitor, clarissimus ipse es, / Illustrat

pochodzących ze wspomnianych zapisek pozwala na wysnucie niemal pewnego wniosku, że omawiany egzemplarz przeszedł z ojca na syna, zaś zawarte w starszej notce wzmiankowane już sformułowanie „optimo jure” daje nam powód, by mniemać, że książka w zbiorach młodszego Reicha znalazła się w drodze prawnego dziedziczenia, być może w konsekwencji zapisu testamentalnego. Wydaje się to zresztą uzasadnione, bowiem w chwili śmierci Ezechiasa jego syn miał zaledwie cztery lata. Niewykluczone, że notatkę sporządził sam Georg Reich młodszy.

Wnuk i imiennik pochodzącego z Żagania pastora¹⁸ urodził się, jak już wspomniano, w 1568 roku w mieście, w którym Ezechias pracował zawodowo, czyli Greifswaldzie. Ojca — jak już wiemy — Georg stracił wcześniej, jeszcze w wieku dziecięcym. Edukację uniwersytecką zaczął on bardzo szybko, bowiem już jako dziesięciolatek — w 1578 roku znalazł się w gronie studentów miejscowego uniwersytetu. Pamięć o jego rodzicielu na greifswaldzkiej *Alma Mater* musiała być w tym okresie jeszcze bardzo żywa, skoro zapiska w matrykułach odnotowująca fakt wstąpienia Georga w progi uczelni brzmiała tak: „Georgius Reich, doctoris Ezechiae piaie memoriae filius, gratis in memoriam parentis” (Friedländer E. i in., 1893, s. 315), zaś samemu uczniowi nie naliczono czesnego. Osiem lat później odnajdujemy go na uniwersytecie w Wittenberdze, gdzie immatrykułował się 15 maja 1586 roku wraz ze swym przyszłym szwagrem Christophem Corswantem (*Album Academiae vitebergensis...*, 1894, s. 337). W 1587 roku w tamtejszej oficynie Simona Gronenberga ukazały się jego *Theses de usucapionibus et praescriptionibus* — czterokartkowy druk prawniczy, będący jedną z trzech znanych nam publikacji autorstwa Georga Reicha¹⁹. W czerwcu 1589 roku Georga, ponownie razem z Corswantem, odnotowano w matrykułach uniwersytetu w Marburgu (Caesar C. I., 1879, s. 33), zaś w sierpniu 1590 roku spotykamy go na uczelni w Kolonii, gdzie wygłosił swoje kolejne tezy prawnicze — *Theses de solutione et acceptilatione*, rok później opublikowane w formie czterokartkowego druku w kolońskiej drukarni Johanna Waldorfa²⁰. Czy Georg był tym samym

clarus te quoque luce soccer. / Saxo potens socerum, Themidos te Spira tribunal, / Grypsuvaldis patrem, sed Rosa clarat avum. / Nil nisi clara decent quoniam tua nomina Reichi, / Sit tibi cum nato clarus et ipse nepos. / Vos estis, dum fata sinunt, eritisque perenne, / Sidera clara solo, sidera clara polo”.

¹⁸ Najszersze informacje odnoszące się do postaci Georga Reicha młodszego, zaczerpnięte z szeregu starszych publikacji, zamieszczono w zawierającym wiele danych biograficznych na temat obywateli Spiry przełomu XVI i XVII wieku portalu Thesaurus Personarum. Pfälzische Personengeschichte des 16. bis 18. Jahrhunderts, którego twórcą jest Hans-Helmut Görtz, <https://www.thesaurus-personarum.de/reichskammergericht/#182-223-r-assesoren-reichskammergericht-5f5f-7cda0f664-p2> (dostęp: 15.05.2021).

¹⁹ Zob. Reich, 1587; VD16, ZV 25133, wersja online: <http://gateway-bayern.de/VD16+ZV+25133> (dostęp: 10.06.2021).

²⁰ Zob. Cronenburger, Reich, 1591; VD16 C 6018, wersja online: <http://gateway-bayern.de/VD16+C+6018> (dostęp: 10.06.2021).

immatrykulowany na tamtejszym uniwersytecie — nie wiadomo. Nie wspominają o nim matrykuły kolońskie (zob. Nyassi, Wilkes, 1981). W tym samym roku — 30 czerwca 1591 roku — wstąpił on w szeregi studentów kolejnej uczelni, tym razem w Heidelbergu, co w tym wypadku znalazło odzwierciedlenie w uniwersyteckich matrykułach (Toepke, 1886, s. 153; Petersdorff, 1887, s. 215). W 1593 roku w Wittenberdze ukazała się jego dysertacja *Prima pars conclusionum repet. in cap. episcop. vel abbat. etc.*, wydrukowana w oficynie Zachariasa Lehmana, w której to publikacji autor przedstawiony jest już jako doktor obojga praw²¹.

W tym samym roku Georg rozpoczął służbę jako asesor we wspomnianym Reichskammergericht — sądzie Rzeszy w Spirze — gdzie wzmiankowany jest kolejno w latach 1597, 1608, 1615 i 1616 (Ludolf, 1741, s. 398, 399, 401, 403, 411; Günther, 1608²²; Kamptz, 1802, s. 127²³). Jego małżonką została rok później Justina Peifer (Pfeifer), jedna z czterech córek wybitnego prawnika, poety i publicysty Davida Peifera (Pfeifera; 1530–1602) (Kusche, 2005). Za sprawą tego związku młody Georg musiał wejść do rodziny o znaczącej pozycji społecznej, skoro z okazji ślubu, który odbył się w styczniu 1594 roku, jego teść został obdarowany przez księcia Fryderyka Wilhelma (Friedrich Wilhelm I. von Sachsen-Weimar, 1562–1602) drogocennym naczyniem do picia i beczką doskonałego wina reńskiego (Eisenhart, 1887, s. 321–324), zaś znakomity niemiecki prawnik, wydawca i poeta Nikolaus Reusner (1545–1602) skreślił na cześć młodej pary kilkunastowersowy łaciński epigram, który znalazł się w czwartym tomie zbioru jego prac *Opera*²⁴. Oboje małżonkowie w okresie od 1593 do 1620 roku wymieniani są w metrykach parafialnych kościołów św. Jerzego i Predigerkirche (dominikańskiego) w Spirze jako rodzice chrzestni kilkanaściorga dzieci, przy czym w 1620 roku Justina wzmiankowana jest już jako wdowa (Görtz, 2018, s. 1172–1174)²⁵. Można zatem przyjąć, że Georg Reich zmarł pomiędzy 1616 a 1620 rokiem. W swym mieście zyskał bez wątplenia szacunek i uznanie (być może także za sprawą ożenku z córką Peifera). Świadczy o tym nie tylko spora liczba podawanych przez niego do chrztu dzieci miejscowych patrycjuszy, ale także pojawianie się jego postaci w korespondencji wybitnych przedstawicieli środowiska naukowego, jak choćby

²¹ Zob. Reich, 1593; VD16, ZV 23056; wersja online: <http://gateway-bayern.de/VD16+ZV+23056> (dostęp: 10.06.2021).

²² Brak numeracji stron, G. Reich występuje w dziale „Nomma [*sic!*] DD. Adressorum” pod literą R.

²³ Von Kamptz (1802) nie podaje daty zakończenia służby.

²⁴ Zob. Reusner, 1594, s. 515–516; VD 16, R 1368, wersja online: <http://gateway-bayern.de/VD16+R+1368> (dostęp: 3.09.2021).

²⁵ Zob. także dokumenty z: Archiv der Stadt Speyer, Bestand 141 Nr. 1, Buch in die Prediger Kirch (Taufbuch-Predigerkirche-1593–1689), s. 20, 22, 37, 123, 125; Taufbuch St.-Georgen 1593–1689, s. 58, 138, 141, 142, 143, 149, 168, 202, <https://www.thesaurus-personarum.de/kirchenbuecher/#4-49-auswertungen-1529917001> (dostęp: 10.05.2021). Zob. także Görtz, 2015, s. 61–62.

w liście wspomnianego wcześniej rostockiego teologa Davida Chyträusa do wybitnego prawnika, profesora uniwersytetu w Greifswaldzie, Joachima Stephana (1544–1623) (Eisenhart, 1893, s. 93) z marca 1593 roku, w którym wspomina się o planowanym ślubie Georga z Justyną (Chyträus, 1614, s. 960). Reich zawierał w tym czasie liczne znajomości z wieloma osobami, nie tylko z lokalnego środowiska intelektualistów. Być może jedną z nich był znany lekarz miejski z Heilbronn, Jeremias Eisenmenger (zm. 1625), któremu omawiana przez nas postać wpisała się 19 sierpnia 1596 roku w położonej w Szwarzwaldzie miejscowości Bad Liebenzell do wypełnionego stu kilkudziesięcioma innymi notami sztambucha²⁶.

Piękny wolumin pracy Andreasa Vesaliusa był bez wątpienia ozdobą bibliotecznych zbiorów Georga Reicha, chociaż niestety nie znamy szczegółowych informacji o jego kolekcji, która w związku z wykształceniem i profesją właściciela była zapewne w głównej mierze wypełniona książkami prawniczymi. Po śmierci Georga opisywany egzemplarz znalazł prawdopodobnie kolejnego posiadacza. Nie mamy wiedzy, czy Reich zmarł bezpotomnie, jeśli tak było, to niewykluczone, że wolumin z rąk wdowy trafił do zbiorów jednego z członków jej rodziny, w której istniały silne tradycje medyczne. Lekarzami byli zarówno brat jej ojca, Marcus Peifer (Pfeiffer, zm. w 1582 roku)²⁷, profesor medycyny pracujący w Lipsku, jak i dziadek ze strony matki, Blasius Grünewald (zm. około 1577 roku) — osobisty lekarz na dworze elektorskim Saksonii (Jöcher, 1751, szp. 1346; Krebs, Schwannitz, 2013). Być może jednak jeszcze za życia Georga książka została przekazana w zupełnie inne miejsce. Raczej pewne jest, że nie zasilila ona zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Greifswaldzie, gdzie profesorem był jego pierwszy właściciel, bowiem nie rejestruje jej katalog tej placówki, opublikowany przez Johanna Karola Dähnerta w 1775 roku. Odnotowano tam natomiast egzemplarz pierwszego wydania *Fabricae Vesaliusae*²⁸ oraz kilka innych prac wielkiego brukselskiego anatoma, w tym również lejdejską edycję *Opera omnia anatomica et chirurgica* z 1725 roku (Daehnert, 1775, s. 844²⁹).

Co działo się z omawianym woluminem *Fabricae*, gdy przestał być własnością Georga Reicha młodszego, trudno będzie ustalić. Nie dostarczy nam w tym

²⁶ Zob. portal Repertorium Alborum Amicorum. Internationales Verzeichnis von Stammbüchern und Stammbuchfragmenten in öffentlichen und privaten Sammlungen, opracowany przez Department Germanistik und Komparatistik der Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg, https://raa.gf-franken.de/de/suche-nach-stammbucheintraegen.html?permaLink=1570_eisenmenger;72 (dostęp: 12.06.2021).

²⁷ Zob. portal Frühneuzeitliche Ärztebriefe des deutschsprachigen Raums (1500–1700), Bayerische Akademie der Wissenschaften. Institut für Geschichte der Medizin, www.aerztebriefe.de/pe/00021573 (dostęp: 12.06.2021).

²⁸ Być może chodzi o egzemplarz opisany jako zaginiony podczas II wojny światowej; zob. Margócsy, Somos, Joffe, 2018, s. 163.

²⁹ W katalogu tym *Fabrica* z 1543 roku znalazła się pod poz. 48153.

względzie żadnych wskazówek sama książka, brak na niej bowiem śladów dokumentujących jej dalszą wędrówkę w okresie aż do 1802 roku. To właśnie wówczas egzemplarz wesaliańskiego podręcznika trafił do rąk niezwykle ciekawej postaci Śląska Cieszyńskiego, jezuita Leopolda Jana Szersznika, na co wskazuje kolejna zapiska proveniencyjna, skreślona właśnie w tym roku, która brzmi: „Leopoldi Scherschnick m[anu] p[ropria] 1802 4 fl”. Została ona ulokowana u dołu ozdobnej winiety, zawierającej dane o autorze i tytule dzieła na karcie tytułowej. Prawdopodobne okoliczności jego nabycia przez księdza Szersznika oraz szczegółowy opis woluminu, wraz z analizą śladów jego wykorzystywania³⁰, zostaną zaprezentowane w drugiej części niniejszego artykułu.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Frühneuzeitliche Ärztebriefe des deutschsprachigen Raums (1500–1700), Bayerische Akademie der Wissenschaften. Institut für Geschichte der Medizin, www.aerztebriefe.de.
- Herold, J., Magin, Ch. (2012). *DI 77, Greifswald, Nr. 243f*. Deutsche Inschriften Online. https://www.inschriften.net/greifswald/inschrift/nr/di077-0243.html?tx_hisodat_sources%5Baction%5D=show&tx_hisodat_sources%5Bcontroller%5D=Sources&cHash=c263f2b70b3f9a4b842c3a6e2d904d57#content.
- Kleczek, K. (2018, 18 maja). *De humani corporis fabrica libri septem. Najstynniejsze XVI-wieczne dzieło o anatomii człowieka*, [wystawa i prelekcja w Książnicy Cieszyńskiej z cyklu *Cymelia i osobliwości w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej*, 2018]. <https://kc-cieszyn.pl/de-humani-corporis-fabrica-libri-septem-najstynniejsze-xvi-wieczne-dzielo-o-anatomii-czlowieka/>.
- Repertorium Alborvm Amicorvm. Internationales Verzeichnis von Stammbüchern und Stammbuchfragmenten in öffentlichen und privaten Sammlungen, Department Germanistik und Komparatistik der Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg, <https://raa.gf-franken.de/de/startseite.html>.
- Thesaurus Personarum. Pfälzische Personengeschichte des 16. bis 18. Jahrhunderts, Hans-Helmut Görtz, <https://www.thesaurus-personarum.de>.

RĘKOPISY

- „Album Academiae Vitebergensis”, Uniwersitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt, sygn. Yo (2). „Matricula Academiae Rostochiensis: [1419–1760]”, Universitätsarchiv Rostock, sygn. 1.8 Matrikelbücher.

STARE DRUKI

- Balthasar, J.H. von (1725). *Andere Sammlung Einiger zur Pommerischen Kirchen-Historie gehörigen Schriften. Welche zur Erläuterung und Vermehrung der gedruckten Pommorischen Chronicken mit möglichstem Fleiss und Treue nebst beygefüigten Anmerkungen...* Greifswald: s.n.

³⁰ Egzemplarz posiada dość liczne *vestigia lecturae*, głównie w postaci podkreśleń oraz drobnych not marginalnych.

- Chyträus, D. (1599). *Operum tomus quartus, Saxonia, ab anno Christi 1500. usque ad 1599. Recognita et... aucta...* Lipsiae: Sumptibus Henningi Grosii.
- Chyträus, D. (1614). *Epistolae...* Hanoviae: Typis Wecheliani, apud haeredes Ioannis Aubrii.
- Cronenburger, J.M., Reich, G. (1591). *Theses de solutione et acceptatione quas... d. Iohanne Michaelae Cronenburgero, SS. LL. Licent. Dictatore, subsidiariam operam benignè praestante, in ... IC. Agrippinensis Academiae collegio: Anno M.D. XC. reparatae salutis, XIV. Kalend. Aug. publicè defendere conabitur Georgius Reich Pomeranus.* Coloniae Agrippinae: excudebat Ioannes Waldorf.
- Daehnert, I.C. (1775). *Academiae Grypeswaldensis Bibliotheca. Catalogo auctorum et repertorio reali universali descripta...*, Tomus 2. Grypeswaldiae: A. F. Röse.
- Etwas von gelehrten Rostockschen Sachen, für gute Freunde, Drittes Jahr MDCCXXXIX.* (1739). Rostock: gedruckt bey Martin Warningck.
- Etwas von gelehrten Rostockschen Sachen, für gute Freunde, Vierdtes Jahr MDCCXL.* (1740). Rostock: gedruckt bey Martin Warningck.
- Gruterus, J. (1612). *Delitiae poetarum Germanorum huius superiorisque aevi illustrium: P. 1.* Francfurti: Hoffmann.
- Günther, S. (1608). *Thesaurus Practicantivm: Omnibvs In Imperialis Camerae Iudicio Postulantibus, caussasve agentibus, summè expetendus: Cum rerum notabiliorum Indice locupletissimo.* Spira: sumptibus authoris & Heliae Kembachij.
- Jöcher, C.G. (Hrsg.). (1751). *Allgemeines Gelehrten-Lexicon*, Bd. 3. Leipzig: Johann Friedrich Gleditschens Buchhandlung.
- Lilienthal, M. (Hrsg.). (1725). *Erleutertes Preußen, oder auserlesene Anmerkungen über verschiedene, zur Preussischen Kirchen-, Civil- und Gelehrten-Historie gehörige besondere Dinge, Woraus die bisherigen Historien Schreiber theils ergänzt, theils verbessert, auch viele unbekante Historische Wahrheiten ans Licht gebracht werden*, Bd 3. Königsberg.
- Ludolf, G.M. de. (1741). *De iure camerali commentatio sistematica, ex fontibus legum publicarum et recens usitationis novissimae concinnata...* Wetzlariae: typis Nicolai Ludovici Winckleri.
- Reich, G. (1587). *Theses de usucapionibus et praescriptionibus, quas D. O. M. A. praeside... Dn. Lvdovico Person, I.V.D. defendere conabitur Georgivs Reich, Gryphs: Pommer...* Witebergae: Ex typographia Simonis Gronenbergij.
- Reich, G. (1593). *Prima pars conclusionum repet. in cap. episcop. vel abbat. etc. in usib. feud. lib. I. tit. 6... in celeberrima Academia Vvitebergensi publicè defendere conabitur, Georgius Reich I. V. D. Respondente M. Friderico Tilemanno, Witebergensi.* Witebergae: Typis Zachariae Lehmanni.
- Reusner, N. (1594). *Operum Nicolai Reusneri Leorini Silesii... Pars quarta continens Anagrammatvm Libros IX...* Ienae: Typis Tobiae Steinmanni.
- Scheffel, Ch.S. (1756). *Vitae professorum medicinae qui in Academia Gryphiswaldensi a primis ejus initiis usque ad finem anni ipsius saecularis tertii vixerunt.* Gryphiswaldiae: Typis Struckianis.
- Vesalius, A. (1543). *De Humani Corporis Fabrica Libri septem.* Basileae: ex officina Joannis Oporini.
- Vesalius, A. (1555). *De Humani Corporis Fabrica Libri septem.* Basileae: ex officina Joannis Oporini.

OPRACOWANIA WSPÓŁCZESNE (WIEK XIX–XXI)

Album Academiae Vitebergensis ab a. Ch. MDII usque ad a. MDCII ... Sub auspiciis Bibliothecae Universitatis Halensis ex autographo editum. Vol. 2. (1894). Halis: Sumptibus Maximiliani Niemeyeri.

- Anselmino, O. (1906). Nachrichten von früheren Lehrern der Chemie an der Universität Greifswald. *Mitteilungen aus dem Naturwissenschaftlichen Verein für Neu-Vorpommern und Rügen in Greifswalds*, 38, 105–140.
- Armstedt, R. (1911). *Geschichte der Kneiphöfischen Gymnasiums zu Königsberg in Pr.*, Th. 2. Königsberg: Hartungsche Buchdruckerei.
- Balthasar, A., Dinnies, J.A., Gesterding, C. (1868). *Pommersche Genealogien: nach urkundlichen Quellen und den Sammlungen...*, Bd. 2. Greifswald: Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde.
- Besch, T. (1897). Friedrich von Heydeck. Ein Beitrag zur Geschichte der Reformation und Säkularisation Preußens. *Altpreußische Monatsschrift*, 34, [473]–535.
- Bezzel, I. (Bearb.). (1983–2000). *Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke des 16. Jahrhunderts*, Bd. 1–24. Stuttgart: Anton Hiersemann Verlag.
- Bieńkowska, B. (1998). Leopold Jan Szersznik – fundator biblioteki publicznej w Cieszynie. W: Łaskarzewska, H., Bad'urová, A. *Ks. Leopold Jan Szersznik znany i nieznan. Materiały z konferencji naukowej, Cieszyn, 6–7 listopada 1997* (ss. 138–150). Cieszyn-Warszawa: Książnica Cieszyńska, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.
- Braun, W. [et al.], (Hrsg.). (1956). *Festschrift zur 500-Jahrfeier der Universität Greifswald 17.10.1956*, Bd. 2. Greifswald: Ernst Moritz Arndt-Universität.
- Buchhester, D. (2015). *Die Familie der Fürstin. Die herzoglichen Häuser der Pommern und Sachsen im 16. Jahrhundert. Erziehung, Bücher, Briefe*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Caesar, C.I., (Hrsg.). (1879). *Diem natalem augustissimi et potentissimi imperatoris ac regis Guilelmi I. ab Academia Marburgensi die XXII. m. Martii anni MDCCCLXXIX oratione in exdra pristini hippodromi habenda celebrandum indici Carolus Iulius Caesar... Inest Catalogi studiosorum scholae Marpurgensis cum Annalibus brevibus coniuncti particula septima*. Marburgi: Typis Academicis Roberti Friedrich.
- Chlebus, E. (2016). Dwie oprawy Tomasza Krügera z księgozbioru elbląskiego patrycjusza Andrzeja Morenberga. W: Imańska, I., Wagner, A. (Ed.). *Dawnych ksiąg niesyty. Tom studiów dedykowanych profesorowi Januszowi Tondelowi na siedemdziesięciolecie urodzin* (ss. 205–221). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Corsten, S., Fabian, B., Kloth, K., Heitz, G., Treuter, I.-M., Krause, F. (1996). *Handbuch der historischen Buchbestände in Deutschland*. Bd. 16. Hildesheim: Olms-Weidmann.
- Durling, R.J. (1965). Conrad Gesner's Liber amicorum. *Gesnerus. Swiss Journal for the History of Medicine and Science*, 22(3–4), 134–159.
- Eisenhart, J.A. Ritter von (1887). Peifer, David. In: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd 25 (ss. 321–324). <https://www.deutsche-biographie.de/pnd116073659.html#adbcontent>.
- Eisenhart, J.A. Ritter von (1893). Stephani, Joachim. In: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd 36 (s. 93). <https://www.deutsche-biographie.de/pnd104319348.html#adbcontent>.
- Erlar, G. (Hrsg.). (1910). *Die Matrikel und die Promotionsverzeichnisse der Albertus-Universität zu Königsberg i. Pr. 1544–1829*, Bd. 1. *Die Immatrikulationen von 1544–1656*. Leipzig: Verlag von Duncker & Humboldt.
- Ewert, G., Ewert, R. (2013). *Hochschulmedizin in Greifswald von der Universitätsgründung (1456) bis zum Universitätskrankenhaus (1859)*. Berlin: Pro Business GmbH.
- Favro, A. (1911). *Atti della Nazione Germanica Artista nello Studio di Padova*, vol. 1. Venezia: A spese della Società.
- Foerstemann, C.E., (Ed.). (1841). *Album Academiae Vitebergensis ab a. Ch. MDII usque ad a. MDLX*. Lipsiae: Sumptibus et typis Caroli Tauchnitii.

- Freytag, H. (1903). *Die Preussen auf der Universität Wittenberg und die nichtpreussischen Schüler Wittenbergs in Preussen von 1502 bis 1602. Eine Festgabe zur vierhundertjährigen Gedächtnisfeier der Gründung der Universität Wittenberg*. Leipzig: Verlag von Doncker & Humboldt.
- Friedlaender, E., Malagola, C. (Ed.). (1887). *Acta nationis Germanicae Universitatis Bononiensis ex archetypis tabularii malvezziani*. Berolini: Typis et impensis Georgii Reimeri.
- Friedländer E. [et al.] (Hrsg.). (1893). *Aeltere Universitäts-Matrikeln*, II. *Universität Greifswald*, Bd. 1. 1456–1645. Leipzig: Verlag von S. Hirzel.
- Gebser, A.R. (1835). *Der Dom zu Königsberg in Preußen: eine kirchen- und kunstgeschichtliche Schilderung. Geschichte der Domkirche zu Königsberg und des Bisthums Samland: mit einer ausführlichen Darstellung der Reformation im Herzogthum Preußen*. Königsberg: Gedruckt in der Hartungschens Hofbuchdruckerey.
- Gesterding, C. (1829). *Ueber Greifswaldische Stipendien für Studirende als zweite Fortsetzung des Beitrages zur Geschichte der Stadt Greifswald*. Greifswald: In Commission bei Ernst Mauritius.
- Görtz, H.H. (2015). *Reichskammergerichtspersonal und andere Personen in den Taufbüchern von Predigerkirche und St. Georgen zu Speyer 1593–1689*. Speyer: Selbstverlag des Autors in Verbindung mit dem Historischen Verein der Pfalz, Bezirksgruppe Speyer.
- Görtz, H.H. (2018). *Nomina Spirensium Lutheranorum. Personen aus Speyer und außerhalb in den Taufbüchern von Predigerkirche und St. Georgen 1593–1689. Personenregister*. Freinsheim. <https://www.thesaurus-personarum.de/download/49/auswertungen/831/nsl-3-orte.pdf>.
- Heinrich, A. (2004). *Repertorium codicum manuscriptorum in caesareo-regia Bibliotheca Scherschnickiana Teschinii*. Wrocław: Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Hofmeister, A. (Hrsg.). (1891). *Die Matrikel der Universität Rostock*, Bd. 2. (Mich. 1499 – Ost. 1611). Rostock 1891. <http://purl.uni-rostock.de/rosdok/ppn574598650>.
- Jaster, S. (2008). Die medizinische Fakultät der Albertus-Universität und ihre bedeutendsten Vertreter im 16. und 17. Jahrhundert. In: Marti, H., Komorowski, M. (Hrsg.). *Die Universität Königsberg in der Frühen Neuzeit* (ss. [42]–76). Köln: Böhlau Verlag.
- Jędrzejewski, K.S. (2013). Andreas Vesalius i jego wielkie dzieło: *De humani corporis fabrica*. *Folia Medica Lodziensia*, 40(2), 155–206.
- Jügel, K.H. (1995). Magister Georg Reiche (1495–1565), Prediger der Nikolaikirche, und die Universität Rostock. In: Jakubowski, P., Münch E. (Hrsg.). *Wissenschaftliche Tagung Universität und Stadt: anlässlich des 575. Jubiläums der Eröffnung der Universität Rostock* (ss. 103–114). Rostock: Die Universität.
- Jügel, K.H. (1999). Reiche, Riccius, Ricke, gen. Plutus oder Pluto, Georg (Jörgen, Jürgen) [Biographie]. In: Pettke, S. (Hrsg.). *Biographisches Lexikon für Mecklenburg* (ss. 193–195) Bd. 2. Rostock: Schmidt-Römhild.
- Jügel, K.H. (2014). Magister Georg Reiche (1495–1565), Pastor der Nikolaikirche zu Rostock, und die Universität Rostock. In: Zepf, R., Siebert, S. (Hrsg.). *Karl-Heinz Jügel. Opera bibliothecarii. Ausgewählte Beiträge zur Geschichte von Universität und Universitätsbibliothek Rostock — Festgabe zum 80. Geburtstag am 11. September 2014* (ss. 40–52). Rostock: Universitätsbibliothek Rostock.
- Kamptz, C.C.A.H. von. (1802). *Darstellung des Präsentations-Recht zu den Assessoraten am Kaiserlichen und Reichs-Kammergerichte*. Göttingen: Heinrich Dieterich.
- Keussen, H. (vorb.), Nyassi, U., Wilkes, M. (bearb.). (1981). *Die Matrikel der Universität Köln*, Bd. 4. 1559–1675. Düsseldorf: Droste Verlag GmbH.
- Kleczek, K., Rusnok, A. (2010). *Książki, które stworzyły Europę*. [Katalog wystawy], Cieszyn: Książnica Cieszyńska.

- Knod, G.C. (1899). *Deutsche Studenten in Bologna (1289–1562). Biographischer Index zu den Acta nationis germanicae Universitatis Bononienses*. Berlin: R.v.Decker, G. Schenck.
- Koppmann, K. (1890). Die Prediger zu Rostock im 16 Jahrhundert. *Beiträge zur Geschichte der Stadt Rostock*, 1(3), 15–77.
- Kosegarten, J.G.L. (1857). *Geschichte der Universität Greifswald: mit urkundlichen Beilagen*. Bd. 1. Greifswald: C. A. Koch.
- Krabbe, O. (1870). *David Chyträus*. Rostock: Stiller'sche Hofbuchhandlung.
- Krause, K.E.H. (1888) *Reiche, Georg*. In: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 27 (ss. 651–652). <https://www.deutsche-biographie.de/pnd138434182.html#adbcontent>.
- Krebs, H.D., Schwanitz, H. (2013). David Peifer der Ältere. *Sächsische Biografie*. Hrsg. vom Institut für Sächsische Geschichte und Volkskunde e.V. [https://saebi.isgv.de/biografie/David_Peifer_d._%C3%84._\(1530-1602\)](https://saebi.isgv.de/biografie/David_Peifer_d._%C3%84._(1530-1602)).
- Krüger, N. (2003). *Die Inkunabeln der Universitätsbibliothek Rostock. Mit den Inkunabeln der Landesbibliothek Mecklenburg-Vorpommern in Schwerin und der Kirchenbibliothek Friedland*. Wiesbaden: Harrassowitz Verlag.
- Kudělka, M. (1957). *Leopold Jan Šeršník (1747–1814). Život a dílo*. Ostrava: Krajské nakladatelství (Publikace Slezského Studijního Ústavu v Opavě; Svazek 20).
- Kuhert, E. (1926) *Geschichte der Staats- und Universitätsbibliothek zu Königsberg. Von ihre Begründung bis zum Jahre 1810*. Leipzig: Karl W. Hiersemann.
- Kusche, S. (2005). Friedrich Wilhelm I. In: *Sächsische Biografie*, hrsg. vom Institut für Sächsische Geschichte und Volkskunde e.V. [https://saebi.isgv.de/files/saebi/pdf/1551_Friedrich_Wilhelm_I_Herzog_von_Sachsen-Weimar_\(1562-1602\).pdf](https://saebi.isgv.de/files/saebi/pdf/1551_Friedrich_Wilhelm_I_Herzog_von_Sachsen-Weimar_(1562-1602).pdf).
- Lange, M. (2014). Rostock lernt Hebräisch. Die Hebräisch-Grammatik Elia Levitas (1469–1549) in der Übersetzung des christlichen Kosmographen und Hebraisten Sebastian Münster (1488–1552) aus dem Bestand der Universitätsbibliothek Rostock. In: Boeck, G., Lamme, H.U. (Hrsg.). *Jüdische kulturelle und religiöse Einflüsse auf die Stadt Rostock und ihre Universität* (ss. [41]–56). Rostock 2014.
- Lange, M. (2018). *Ein Meilenstein der Hebraistik. Der „Sefer ha-Bachur“ Elia Levitas in Sebastian Münsters Übersetzung und Edition*. Leipzig: Evangelische Verlagsanstalt.
- Magin Ch. (2010). Akademische Epigraphik? Zu den historischen Inschriften der Universitäten Rostock und Greifswald. In: Lammel H.U., Boeck G. (Hrsg.). *Tochter oder Schwester — die Universität Greifswald aus Rostocker Sicht. Referate der interdisziplinären Ringvorlesung des Arbeitskreises „Rostocker Universitäts- und Wissenschaftsgeschichte“ im Wintersemester 2006/07* (ss. [85]–112). Rostock: Universität Rostock.
- Margócsy D., Somos, M., Joffe S.N. (2018). *The Fabrica of Andreas Vesalius. A Worldwide Descriptive Census, Ownership, and Annotations of the 1543 and 1555 editions*. Leiden, Boston: Brill.
- Nicollier-De Weck, B. (1995). *Hubert Languet (1518–1581): un réseau politique international, de Melanchthon à Guillaume d'Orange*. Genève: Librairie Droz.
- Nierzwicki, K. (2016). Warszawski egzemplarz „De humani corporis fabrica” Andreea Vesaliusa (Bazylea 1555) ze zbiorów Biblioteki Narodowej. Przyczynek do dziejów recepcji anatomii wesaliańskiej w Polsce. W: Imańska, I., Wagner, A. (Red.). *Dawnych ksiąg niesyty. Tom studiów dedykowanych profesorowi Januszowi Tondelowi na siedemdziesięciolecie urodzin* (ss. 167–203). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Nierzwicki K. (2019a). W poszukiwaniu anatomicznego traktatu *De humani corporis Fabrica Andreea Vesaliusa* (Basel 1543, 1555) w Gdańsku. *Biblioteka*, 23(32), 167–207.
- Nierzwicki K. (2019b). Chełmiński egzemplarz „De humani corporis fabrica” Andreea Vesaliusa (Bazylea 1555) w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. W: Fedorowicz-Kruszewska, M., Cyrklaff-Gorczyca M., Kruszewski, T. (Red.). *W świecie bibliologii i informatologii. Księga dedykowana Profesor Bronisławie Woźniczce-Paruzel w 70. rocznicę urodzin. Praca zbiorowa* (ss. [59]–98). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

- Nierzwicki K. (2021a). Andreas Vesalius i jego „De humani corporis fabrica” w polskich zbiorach bibliotecznych. *Wiadomości Akademickie*, 81, 2–11.
- Nierzwicki, K. (2021b). Królewiecki egzemplarz „De humani corporis fabrica” Andreeasa Vesaliusa w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie, *Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi*, 15, 29–55.
- Nutton, V. (2014). *Historical introduction*. In: Garrison, D.H., Hast, M.H. (Ed.). Vesalius, A., *The Fabric of the Human Body. An Annotated Translation of the 1543 and 1555 Editions of „De Humani Corporis Fabrica Libri Septem”* (ss. LXXV–CIII). Basel: S. Karger.
- Peters, J. (2000). Humanistische und barocke Quellen zur Geschichte Schlesiens in der Bibliothek Leopold Johann Scherschmicks (1747–1814): ein Bericht über die Książnica Cieszyńska. In: Kosellek, G. (Hrsg.). *Oberschlesische Dichter und Gelehrte vom Humanismus bis zum Barock* (ss. [449]–459). Bielefeld: „Aisthesis“.
- Petersdorff, H. (1887). Pommersche Studierende auf der Universität Heidelberg. *Vierteljahrsschrift für Heraldik, Sphragistik und Genealogie*, 15, 207–222.
- Rotermund H.W. (1819). *Fortsetzung und Ergänzungen zu Christian Gottlieb Jöchers Allgemeinem Gelehrten-Lexicon*, Bd 6. Bremen: bey Johann Georg Heyse.
- Schwarz, H.D. (2001). Placotomus, Johann. In: *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 20 (s. 495f.). <https://www.deutsche-biographie.de/pnd12446808X.html#ndbcontent>.
- Serczyk, J. (1994). *Albertyna. Uniwersytet w Królewcu (1544–1945)*. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.
- Sidorowicz-Mulak, D., Wagner, A. (2015). Dzieło Vesaliusa w oparciu Mistrza Dawida a problem początków księgozbioru króla Zygmunta Augusta. *Roczniki Biblioteczne*, 59, 3–24.
- Siek, B., Szarszewski, A. (Oprac.). (2015). „*Vitae medicorum Gedanensium*” Ludwiga von Hammena i Valentina Schlieffa. Gdańsk: Wydawnictwo Athenae Gedanenses.
- Skrobaccki, A. (1969). *Polacy na wydziale lekarskim Uniwersytetu w Królewcu*. Olsztyn: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Pojezierze.
- Sokół, S. (1960). *Medycyna w Gdańsku w dobie Odrodzenia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN.
- Spyra, J., Chromik, G. (Wyd.). (2014). *Malo invidiam quam misericordiam. Wybór pism i dokumentów dotyczących Leopolda Jana Szersznika*. Cieszyn: Książnica Cieszyńska.
- Sztuchlik, J., Picha, J. (2002). Literatura medyczna w zbiorach cieszyńskich lekarzy i farmaceutów w XVIII/XIX w. na podstawie zapisów proveniencyjnych w Bibliotece Leopolda Jana Szersznika. *Medycyna Nowożytna*, 9(1/2), 165–176.
- Thümmel, H. G. (Hrsg.). (2002). *Geschichte der Medizinischen Fakultät Greifswald. Geschichte der Medizinischen Fakultät von 1456 bis 1713 von Christoph Helwig D. J. und das Dekanatsbuch der medizinischen Fakultät von 1714 bis 1823*. Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Toepke, G. (Hrsg.). (1886). *Die Matrikel der Universität Heidelberg von 1386 bis 1662*, Bd 2. 1554–1662. Heidelberg: Selbstverlag des Herausgeber.
- Tondel, J. (1992). *Biblioteka Zamkowa (1529–1568) księcia Albrechta Pruskiego w Królewcu*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Tschackert, P. (Hrsg.). (1890). *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen*, Bd. 2. Leipzig: S. Hirzel.
- Urban, W. (2000). Polonica w Liber amicorum Konrada Gesnera. *Res Historica*, 10, 217–219.
- Wąs, G. (2011). *Rozmowy chrześcijańskie w nurcie reformacji. Legnicy i pruscy ewangelicy wobec wczesnoreformacyjnych problemów*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Zwiercan, M. (2003). *Katalog średniowiecznych rękopisów Książnicy Cieszyńskiej*, Wrocław: Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

KRZYSZTOF NIERZWICKI

COPY OF THE SECOND EDITION OF *DE HUMANI CORPORIS FABRICA*
BY ANDREAS VESALIUS (BASEL 1555),
FROM THE COLLECTION OF THE CIESZYN LIBRARY.
PART 1: IN THE COLLECTIONS OF EZECHIAS AND GEORG REICH
(2ND HALF OF 16TH CENTURY – BEGINNING OF THE 17TH CENTURY)

Summary

The author has attempted to trace the provenance of a copy of the second edition of *De humani corporis fabrica* by Andreas Vesalius (Basel, 1555), which is located in the Cieszyn Library. In the course of the research it was established that this volume belonged to at least three people: the ducal court doctor and professor of medicine at the University of Greifswald Ezechias Reich (1532–1572); his son, a doctor of law and assessor at the Reichskammergericht in Speyer Georg Reich the younger (1568–1616/1620), and then from 1802 to Leopold Jan Szersznik, a social activist and historian from Cieszyn, and the founder of the public library in Cieszyn.

KEY WORDS: Cieszyn, Cieszyn Library, Georg Reich the Elder, Ezechias Reich, Georg Reich the Younger, Leopold Jan Szersznik, Andreas Vesalius, *De humani corporis fabrica*

RICHARD ŠÍPEK

ORCID: 0000-0003-1496-6781

Národní muzeum v Praze

DIARY NOTES OF MATTHIAS STOIUS
IN *ALMANACH NOVUM* (1552–1562)*

Prague Nostitz Library and Provenance Research. The Books of Matthias Stoius Jr. The Life of Matthias Stoius Jr. *Almanach Novum* by Pietro Pitati Structure and Types of Stoius's Records. Records about Income, Wife, University. Medical Records about Health of the Duke Albert of Hohenzollern by Matthias Stoius. Stoius's Report about the Last Days and Death of the Duke Albert of Hohenzollern Published in Print.

KEY WORDS: early modern medicine, early modern physicians, Matthias Stoius, Albert of Hohenzollern, Prussia, Königsberg

Since its foundation in 1670, the Nostitz Library in the Lesser Town of Prague (Malá Strana) has preserved a considerable number of fragments of early modern Silesian libraries (Šípek, 2005). The ones moved to Prague as a part of the private library of late Otto Jr. of Nostitz (1608–1665) whose books, originally gathered in the castle of Jawor, were purchased by his brother, Johann Hartwig of Nostitz (1610–1683), German vice-chancellor of Bohemia and founder of the Prague Nostitz library. Traces of the early modern Silesian libraries were identified among other library remainders during the thorough provenance research of the Nostitz Library in the years 2005–2012, which discovered more than one thousand previous book owners, private individuals, families as well as institutions (Šípek, 2015). Gradually, the names, along with biographical and historiographical profiles

* This work was supported by the Ministry of Culture of the Czech Republic under the programme NAKI (National and Cultural Identity) as an issue of the project “Virtual Reconstruction of Scattered Book Collections of Bohemical Provenance in the Czech and Foreign Libraries” (DG18P02OVV009).

of the book owners, together with a short description of their books, which were identified in the Nostitz Library are being included in the online “Provenance Database of Book Owners Provenio” (Provenio).

Some items coming from Silesian libraries evidence the reading and collecting passion of early modern Silesian burghers, noblemen and clergymen. However, they also hide the surviving parts of even older book collections coming from distant regions. 60 volumes previously owned by Matthias Stoius Jr., the Königsberg ducal physician, containing their owner’s marks and records, were purchased by Otto Jr. of Nostitz, together with the younger library of Stoius’s nephew, Sebastian Hartmann von Königsheim, who converted to Roman Catholicism and, after theological studies in Rome, became a member of the Wrocław chapter.¹ To hide the name of the previous owner, Sebastian Hartmann had pasted paper stripes over his uncle’s signature, usually written on the books’ title pages. The author of the present paper has shortly introduced both Hartmann’s and Stoius’s library elsewhere (Šípek, 2012, pp. 26–27; Šípek, 2015, vol. 1, pp. 93–94, 136–139) and is preparing a detailed analysis of the library fragment for publication. Suffice to say, 40% of Stoius’s books identified in the Nostitz Library concerned philosophy, 23% focused on history and 19% on mathematics, including astronomy.

The most interesting volume from Stoius’s legacy is a Latin astronomical calendar containing information about the current position of the sun, the moon and the five planets known to the people of the 16th century. The book *Almanach Novum*, compiled by the Italian astronomer Pietro Pitati covering the years 1552–1562 (Pitati, 1552), served as a diary for its owner where he kept records of his everyday activities and other memorable events. The present paper focuses on Stoius’s records preserved in Pitati’s *Almanach* as well as on his report on the last days and death of the Prussian Duke Albert of Hohenzollern. Although the latter was published in print, it was apparently based on his—currently missing—diary records.

Diary records left by book owners of different professions, not only in printed calendars, but in most books in general, are quite common in the early modern period (Jackson, 2001; Sherman, 2008). Bibles or prayer books usually contained records about births (baptisms), weddings and deaths (burials) of family members. Printed calendars, often enriched with astronomical and medical information were, however, the most popular printed medium for daily records and memoir writing, fulfilling the same role as modern printed diaries (Chapman, 2007). An analogy may be observed in the preferred choice of the emblem books published in print for the memory books (*alba amicorum*) (Ryantová, 2007, pp. 160–182).

¹ About the history of early modern libraries in Prussia see: Garber, 2018, *passim*, namely pp. 105–107; Walter, 2004; Komorowski et al., 2001; Tondel, 1998.

Matthias Stoius was born in Königsberg in 1526,² a year after the 37th Grand Master of the Teutonic Knights Albert of Hohenzollern (1490–1568)³ converted to Lutheranism and turned the dominium of the knightly order into the secular Duchy of Prussia. His father, carrying the same name, died shortly after his son's birth.⁴ Stoius's mother later married Königsberg pharmacist Leonhard Flubach (Anselmino, 2003, p. 59). Stoius first attended the Latin schools of his native city and later, in 1543, financially supported by Duke Albert, began studying at the Wittenberg University (Freitag, 1903, p. 43), enjoying the hospitality of Martin Luther, at whose house, together with other students, he stayed and at whose table he ate. He received his master's degree in Wittenberg on 7th August 1546 (Freitag, 1903, p. 18). After a two years' spell back in his hometown, Königsberg, where he enrolled at the local university and became *inspector alumnorum* in 1547, he returned to Wittenberg in 1549 to study medicine and undertake *peregrinatio academica* to universities in Leipzig (enrolled in the winter term 1550/1551) and Nürnberg.⁵ On 15th June 1552, he became a member of the academic senate at the Faculty of Arts in Wittenberg (Freitag, 1903, p. 19). In the following year, 1553, Stoius accepted the position of *professor extraordinarius* at Königsberg University and left for Italy to finish his medical studies, where he acquired a doctoral degree (most probably in Padua, where he went on the initiative of Duke Albert) (Anselmino, 2003, p. 60).

After his return to Königsberg, he continued lecturing; however, he had to wait for the position of the second *professor ordinarius* of medicine until 1560, after his predecessor in this position, Doctor Andreas Aurifaber (Goldschmidt, ca 1514–1559) (Anselmino, 2003, pp. 41–46), died. Meanwhile, since 1555, Stoius was active as the private physician (*Leibarzt*) of Duke Albert of Hohenzollern (Anselmino, 2003, p. 60) and later also took care of his son, Albert Frederick. Stoius was appointed the first *professor ordinarius* in 1578, after the death of his

² Anselmino, 2003, pp. 58–65; Woitkowitz, 2008, passim; Herrera, 2014, p. 179; *Acta Borussiae*, 1730, p. 675; Arnoldt, 1746, vol. 1, p. 331; Arnoldt, 1746, vol. 2, pp. 73, 299–300, 307–308, 375; Jöcher, 1751, col. 854; Otter, 1764, pp. 42–44

³ Kossert, 2008, pp. 51–70; Tondel & Wagner, 2020; Małłek, 2015; Małłek, 2016.

⁴ The epitaph of Matthias Stoius Sr., although partly damaged, has been preserved in the outer wall of the Königsberg cathedral to this day. Nineteen hendecasyllabic verses announce to the reader Matthias Stoius Sr. died of “English sweating sickness” (“sudore Britannico”) when the commissioner of the gravestone, his son, was three years old (“Qui raptus puero mihi trienni”). The epitaph itself was carved as late as 1571, perhaps in a time when Matthias Stoius Jr. was rich enough to be able to afford it. (Lilienthal, 1716, pp. 69–70)

⁵ Woitkowitz 2008, p. 76, f. n. 70. According to Anselmino (2003, p. 59), the duke Albert of Hohenzollern incited young Stoius during his studies to undertake a journey to Montpellier in order to obtain information and practice skills in apothecary and preparation of medicaments. The journey, however, was never realized, and young Stoius went straight to Italy.

predecessor Simon Titius, and he lectured in geometry, along with medicine, for two years (1578–1579). He was appointed rector of the Königsberg University five times, always in the winter term of the years 1562, 1566, 1570, 1574 and 1578 (Arnoldt, 1746, vol. 2, pp. 98, 99).

Matthias Stoius married Agnes, the daughter of Basilius Axt (1486–1558) (Anselmino, 2003, pp. 29–34), who also served as a personal physician to both Albert of Hohenzollern, and Ave (born von Schönfeld), one of the nine nuns who, being led by Katharina von Bora, fled from Nimbschen under protection of Martin Luther in Wittenberg⁶. Basilius Axt was born in Frankfurt an der Oder, where he also enrolled at the Faculty of Arts at the local university in 1506 and started to study medicine, graduating with his doctor's degree in Wittenberg in 1527, where he made a personal acquaintance with Martin Luther. Basilius Axt worked in the pharmacy of Lucas Cranch the Elder in Wittenberg, where he met his future wife, Ave von Schönfeld, who dwelt in the same house. Martin Luther wrote an intercessory letter to Königsberg theologian Johannes Briesmann in 1531, recommending Axt for the office of the ducal physician. In the same year, Axt was appointed to this position and took his oaths; however, he had to wait for the official confirmation letter until 1548. According to Axt's surviving correspondence, he was subordinate to Andreas Aurifaber.

Matthias Stoius was not only an acknowledged physician, but also a gifted mathematician and astronomer able to compile horoscopes. As typically practiced by and expected from intellectuals in the 16th century, he also wrote occasional poetry in Latin. Besides the poems published in print, he composed an epitaph, which was engraved on the tombstone of his father-in-law, Basilius Axt.

Matthias Stoius died in the year 1583, after being promoted to nobility by the emperor Charles V (Anselmino, 2003, p. 60), and was buried in the Königsberg cathedral on the island of Kneiphof. The text of his epitaph in three elegiac couplets, carved at the expense of his sister Catharina, the wife of Balthasar Hartmann and mother of Sebartian Hartmann von Königsheim, brings forward the godly wisdom and knowledge discovered behind the veil of death, which overshadows human science (Lilienthal, 1716, pp. 69–70):

Dum mihi vita fuit, rerum natura decusque
 Mirantem studiis traxit ad astra suis.
 Flores decerpsi tantum sapientiae inanes,
 Et mihi res plene cognita nulla fuit.
 Nunc coram mundi mysteria cerno, DEique:
 Idque mihi partum est sanguine Christe tuo.

⁶ Katharina von Bora later became the wife of Martin Luther, but, as rumour had it, Luther first intended to marry Ave von Schönfeld (Luther et al., 2006, p. 180, f. n. 4).

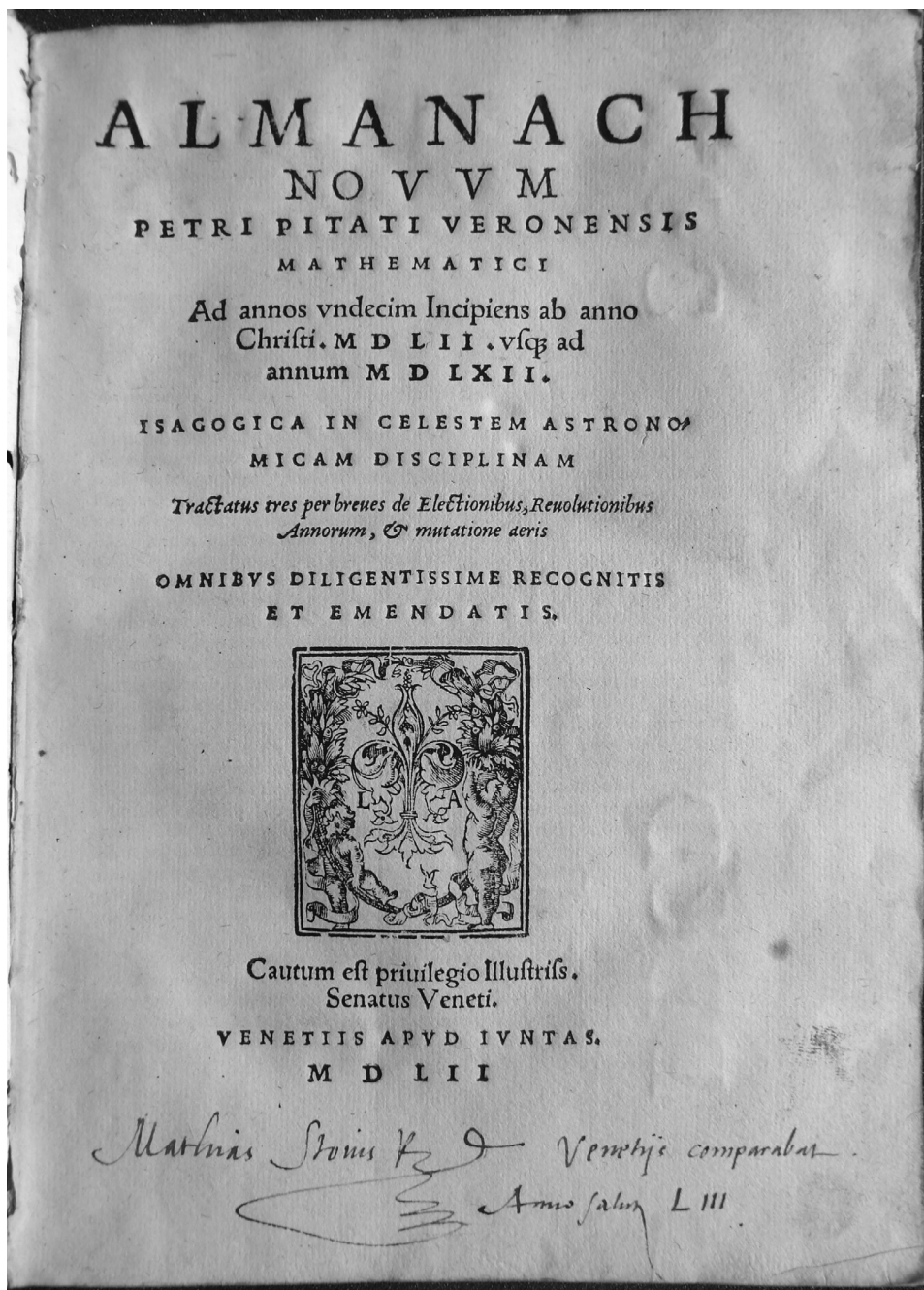


Fig. 1. Title page of *Almanach novum* by Pietro Pitati with possessor's note of Matthias Stoius Jr. In possession of the National Museum Library (Nostitz library). Photo by Richard Šípek

Stoius bought his copy of Pitati's *Almanach novum* in Venice, in its place of publication, a year after its edition.⁷ He made a record about his stay in Venice in the *Almanach*, dated 17th January 1553, taking note of heavy rains lasting the entire night and following day.⁸ It may be assumed that January of 1553 represents the start of his three-year study stay in Italy, which was crowned with a doctor's degree in medicine. After this rather meagre remark, a considerably long time gap exists between the years 1553 and 1557, followed by hardly any record, save for the short lists on the first pages of the years 1552–1555 with names of people who died in the respective years and were either important for Stoius and/or close to him, e. g. Vxor Domini Lutheri, Katharina von Bora, whose death Stoius mentioned on the first page of the year 1552 and who was certainly well known to him as one of the former boarders and diners in Luther's house. Besides Katharina von Bora, other names are mentioned: Wittenberg's Professor of Philology Johann Marcellus, also a native of Königsberg, or Sebastian Münster, Professor of Basel University and author of the famous work *Cosmography* (published in 1544), translated into and published in several languages. Among the names of the deceased in the year 1555 is Sebastian Roth (a professor in Leipzig), whose acquaintance Stoius made during his *peregrinatio academica* in the beginning of the 1550s, who is mentioned as "praeceptor meus carissimus medicus praeclarus."

All the remarks Matthias Stoius left in the *Almanach* can be divided into several groups, according to their content. The most frequent notes concern the weather: humidity, temperature and, especially, winds, appearing in Stoius's notes either under corresponding names of the ancient Greek and Roman gods, e.g. ἀπηνλιώτης, *Vulturmus*, or simply as the northern wind (*ventus septentrionalis*) (Pitati, 1552, April 1558). Although the most frequent, weather records were far from being regular. Stoius apparently had a weakness for cold weather and winds.

Two weather records are also the first daily notes Stoius made in May 1557, after an almost five-year hiatus.⁹ Since then, his records again become increasingly frequent up until the end of 1560, apparently following his professional achievements and progress at Königsberg University, as well as in his medical practice. The second most common type of Stoius's notes, dating back to the same period, refers to the financial and in-kind remuneration he most probably received for his educational activity at university. The remuneration mostly consisted of money and wood (either meant as timber or fuel), and were always introduced with the Latin phrase "Decretum est mihi stipendium." The remuneration was to be delivered

⁷ Stoius's record on the title page of Pitati's *Almanach*: "Mathias Stoius R[egiomontanus]. Venetiis comparabat. Anno Salutis [MD]LIII."

⁸ "Venetiis. Tota nocte [et] sequente die imbres grandes [et] co[n]tinui."

⁹ "Fere totus hic me[n]sis siccus erat cu[m] flantibus aq[ui]lonijs ... Ventus occiden[talis] vehemens."

from various places and by various people, as different formulations declare: “in reliquis duabus civitatibus” or a “Kneiphof” or “ab oppidanis circa horam 9.”

The marginal notes commenting on Stoius’s income may have been related to another important event and change in his life. A very simple but clear handwritten remark stands *in margine* of 13th and 14th November 1557: “Nuptiae,” i.e. Wedding. As previously mentioned, Stoius, at the age of 31, married Agnes, the daughter of the physician Basilius Axt. Agnes’s dowry was more than generous. Basilius Axt handed over his daughter to her bridegroom not only with an appropriate trousseau, but with an endowment of 500 golden coins, and the rights to her mother’s heritage, and Stoius was entitled to inherit Axt’s house and garden and all his laboratory equipment, as well as all medical materials and ingredients stored within. In fact, Stoius had to cope with the heritage claims made after his father-in-law’s death by Ernst, Basilius Axt’s son from a former marriage. The legal dispute was not settled until Stoius’s death. However, Matthias Stoius moved to his father-in-law’s house after his death anyway, and was appointed guardian of Axt’s two under-age sons, Theobald and Albert, from his third marriage (Anselmino, 2003, p. 61).

The word “uxor” (wife) frequently appeared in the marginal notes following the date of Stoius’s wedding. He regularly recorded the date of his wife’s periods for eight months,¹⁰ once, surprisingly, referring at the same time to the period of the duchess.¹¹ Stoius either awaited his wife’s pregnancy or simply observed her health condition, as a woman’s period was understood in early modern medicine under the influence of Galenic works as a purifying process removing poisons and other harmful substances from the female body, similarly to blood-letting.¹² Only once, on 17th August 1558, did Stoius make the remark he had breakfast with his wife.¹³

Stoius’s *alma mater* in Königsberg is mentioned only three times in his *Almanach*. The first record referred to the special privileges granted to the university by Duke Albert on the 30th of November 1558,¹⁴ which were publicly read aloud eleven days later, on the 11th of December 1558, in the presence of the high officials of the city and followed by a ceremonial speech from Andreas Aurifaber, the first professor of medicine at the Königsberg university and personal physician of Duke Albert.¹⁵ The latest marginal remark mentioning the university concerns

¹⁰ “Uxor menstruis laboravit.”

¹¹ “Uxor laborare menstruis coepit. Et Ducissa similiter.”

¹² Bonnard, Doherty & Cuchet, 2013, p. 27; Rublack, 1996, pp. 93–94.

¹³ “Uxori adsto in prandio.”

¹⁴ “Tradita sunt Ab Illustrissimi Principis privilegia Academiae.”

¹⁵ “publice recitata sunt privilegia praesente Domino Cancellario [et] alijs. D. Aurifaber habuit orationem.”

the start of Stoius's lectures on 22nd August 1560.¹⁶ The death of Andreas Aurifaber (after which Stoius was promoted to *professor ordinarius* of the University of Königsberg) in December 1559 was also recorded in detail in the Almanach; Stoius mentioned not only the exact time of Aurifaber's death, but also the *causa mortis*: apoplexy.¹⁷

According to the marginal notes in the years 1558 and 1559, Stoius assisted in the annual purification ("purgatio annua") of Duke Albert, which consisted of bloodletting and serving a special purifying potion.¹⁸ Both records refer to March, in accordance with contemporary medical recommendations. The annual purification was thought to relieve the human body of harmful humidity, thus preventing gout (Scholz, 1598, col. 295–297). A few other medications and interventions, such as more bloodletting or the delivery of unspecified "medicamentum purgans", also appear in 1558.¹⁹

As far as can be judged on the basis of his notes, in November 1559²⁰ and December 1560,²¹ Stoius was most occupied with caring for the Duke's health.

¹⁶ "Inchoavi lectiones meas prima lectio pomeridiana hora 2a..."

¹⁷ "12 Huius mensis D. And[reas]. Aurifaber obiit apoplexia forti quae illum invasit paulo ante quintam horam uespertinam [et] duravit fere ad septimam horam. Eodem die fiebant comitia. et significaverat D. Vergerius q[uo]q[ue] se affuturum eodem die ex Marieburgo."

¹⁸ 29th March 1558: "Initium purgationis annuae Illus[trissimi]. Prin[cipis]."

March 1559, under the calendar: "Purgatio Annua Illustris[simi]. P[rincipis]."

6th March 1559: "Adhibitum est Enema Illustris[simo] principi no[n] forte."

16th March 1559: "Exhibita e[st] prima potio p[rae]para[n]s pro purgatione annua."

24th March 1559: "Sub vesperu[m] [et] so[m]nu[m] exhibitae pilulae."

¹⁹ 7th June 1558: "purgatio data illus[trissimo] principi... sequenti die clyster..."

11th June 1558: "Illustris Princi[ps] venae sectio q[uae] erat exhib[itum] sinistri cruris ad talu[m]."

4th September 1558: "Hic nolebam exhibere Illustris[simo]. P[rincipi]. purgans medicamentu[m] cum fere 14 diebus mane [et] vesperi us[us] e[ss]et p[rae]paratus patiens."

²⁰ November 1559 below the calendar: "15 huius mensis Illustris[simus]. P[rinceps]. usus est manis Myrobotae cond[imentum]. postea exhibuit. E. C. divi Doctor And[reas]: Therianus 32 sudoris gratia ad Balneum – post exhibitum Therianus concessit ut Illustris[simum]: P[rincipem]. in concionem Vogelij iret statim post reditu[m] (erat tunc tempestas austina) in sua[m] Camera[m], coepit vomere [et] subito ita debilitari ut res appareret in principe insolita. Sudabat, vertigo invasit [et] poro... Lypothymia. Die 16. [et] pridie propter... infestante[m] stomate[m] qui iam fluxerat meo consilio exhibebatur Oxymel simpl[ex] de nocte. Mane 16. die exhibebatur drasticum duo propter... eadem die cum vino [?] hora 6 matutina circa [octa]uam vomitus..."

²¹ December 1560 below the calendar: "20 Illustris[simus] P[rinceps]. coepit paulo ante prandiu[m] cum mensa[m] assideret infestari dolore capitis. subito prostratis uirtutib[us]: per uomitum, decumbere coepit. 21 Vsus est mane enemate leniente quod bene duxit. 22 summo mane redij ad Illustris[simum] principem quem ualde debilem inueni. Ordinavimus potiss[imas] digestivas quib[us]. seque[n]tib[us] duob[us] dieb[us] usus est / Die natali quieuit / sed 23. [et] 24. p[rae]cedentib[us]: dieb[us]: ita languidus erat pulsu intermittente [et] inordinatissimo ut de uita periculu[m] esset / propter usu[m] Eucharistiae."

DE CEM. 1559

		Aspectus Lunę ad Solem & Planetas						Solis & planetarum inter se.		
		☉	♄	♃	♂	♀	♁	Meridies		
		oc	oc	oc	oc	oc	or			
DIES	H M	H	H	H	H	H	H	H	M	
1		Δ 10					*	13	19 42	♁ ♄ ♁
2									19 42	
3	* 20								19 43	
4		□ 20			♂ 17				19 43	
5				♂ 11			*	12	19 43	
6	□ 12							□ 10	19 43	♁ ♁
7		*	5					□ 20	19 44	
8								Δ 4	19 44	
9	Δ 3			*	9		*	22	19 44	
10							Δ	6	19 44	
11									19 44	
12		♂ 2	□ 20	□ 11					19 44	
13								♁ 19	19 44	* ♂ ♁
14	♁ 7 56				Δ 21	♁ 18			19 44	
15				Δ 3					19 44	
16		*	14						19 44	
17									19 44	
18	Δ 23	□ 16					Δ 20	Δ 18	19 43	♁ ♂ ♁
19			♁ 10	♁ 9	or				19 43	♁ ♁ ♁
20		Δ 18				□ 20			19 43	♁ ♁ ♂ ♁ ♁
21	□ 5						□ 4		19 42	
22							*	22 oc	19 42	♁ ♂ ♁
23	* 12		Δ 16	Δ 20			*	13	19 42	
24									19 41	
25									19 41	
26		♁ 0	□ 21						19 40	* ♁ ♂ * ♂ ♁
27					□ 3				19 39	
28	♁ 8 12		*	5	* 13		♁ 4	♁ 19	19 39	
29									19 38	
30		Δ 14							19 37	
31						*	19		19 37	

♁ ♁ ♂

12 Huius mensis D. And. Aurifaber obiit apoplexia ^{Jor:} ~~causa~~ ^{causa} que
 illi in nati paulo ante quintam horam in partem & dura:
 in hie ad septimam horam. Eodem die fiabant comitia. † qm ex mi-
 ni significacionem D. woznius qd se affluere eodem die
 x Marienburg

Fig. 2. Stoius's note on death of Andreas Aurifaber. In possession of the National Museum Library (Nostitz library). Photo by Richard Šípek

The Duke's health troubles involved vomiting and faintness, and Stoius applied an enema and medicine from the Indian tree Myrobalanum (either "Terminalia Bellerica" or "Terminalia chebula") in both years. However, while the faintness in November 1559 was over after two days, the problems a year later seem to have been much more serious, since they lasted for nineteen days and were deemed so dangerous that the Duke received holy communion.

Matthias Stoius once made a note about curing another nobleman, John, the Duke of Mecklenburg (most probably John Albert I, Duke of Mecklenburg, 1525–1576) who visited Albert of Hohenzollern in December 1558. The Duke of Mecklenburg arrived on the 15th December and just a day later suffered from colic, which Stoius treated using a purifying remedy ("medicamentum purgans").²² Matthias Stoius stayed in touch with the Duke of Mecklenburg through letters, which give evidence of Stoius's lasting interest in John Albert's health (1560), represented by the delivery of medicine mixed and prepared specifically for the Duke of Mecklenburg (1568) (Stoius, 1560, 1567).

The Almanach also reflects Stoius's interest in astronomy and astrology.²³ Two of his remarks concern his observation of solar (August 1560)²⁴ and lunar (January 1562)²⁵ eclipses, as well as an observation of the comet on 18th August 1558 (today referred to as Hesse-Gemma; Carl, 1864, p. 52).²⁶ Astrological issues also close the book. On the last three unprinted pages and the back paste-down, the ducal physician drew six astrological radices as the starting point for the composition of personal horoscopes.²⁷ The first of them shows the position of the planets at the moment of Stoius's birth. The second radix concerns his wife Agnes, born Axt; however, her name is written backwards in the radix, as "SENGA."²⁸ The date of her birth is completed with a note above the drawing referring to the precise date of Agnes's conception, given by her mother, Ave von Schönfeld.²⁹ The four other radices also concern Stoius's relatives: his father-in-

²² 15th December 1558: "Venit Dux Mekeleburge[nsis]. Ioannes."

¹⁶ 16th December 1558: "Incidit dux Ioannes in magnos dolores colicos sequenti die in 7 [et] 8 exhibitu[m] medicamentum purgans."

²³ About his copy of Copernicus's work *De revolutionibus orbium coelestium* see Westman (1975, pp. 189–190).

²⁴ August 1560: "Eclipsis [Sol]lis [!] uisa mihi cum juramentu professo[rum]..."

²⁵ January 1562 below the calendar but referring to 20th January: "Plenilunium Eclipticu[m]."

²⁶ "Cometam vidi post 9am ut alibi annotavj."

²⁷ In fact, there is one more unfinished radix which was meant as preparation for the horoscope of Stoius's mother, as it is inscribed with: "Mater mea Caris[sima] nata Anno M D VIII [?] Mense:" The sketched frame right under Stoius's radix, however, is empty.

²⁸ "SENGA [=AGNES] NATA ANNO SALUTIS 1539 Januarij D[ie] 19. H[ora] 2. M[inuta] 30 A meridie."

²⁹ "A V E. Anno 1538. 12 Aprilis dixit se concepisse."

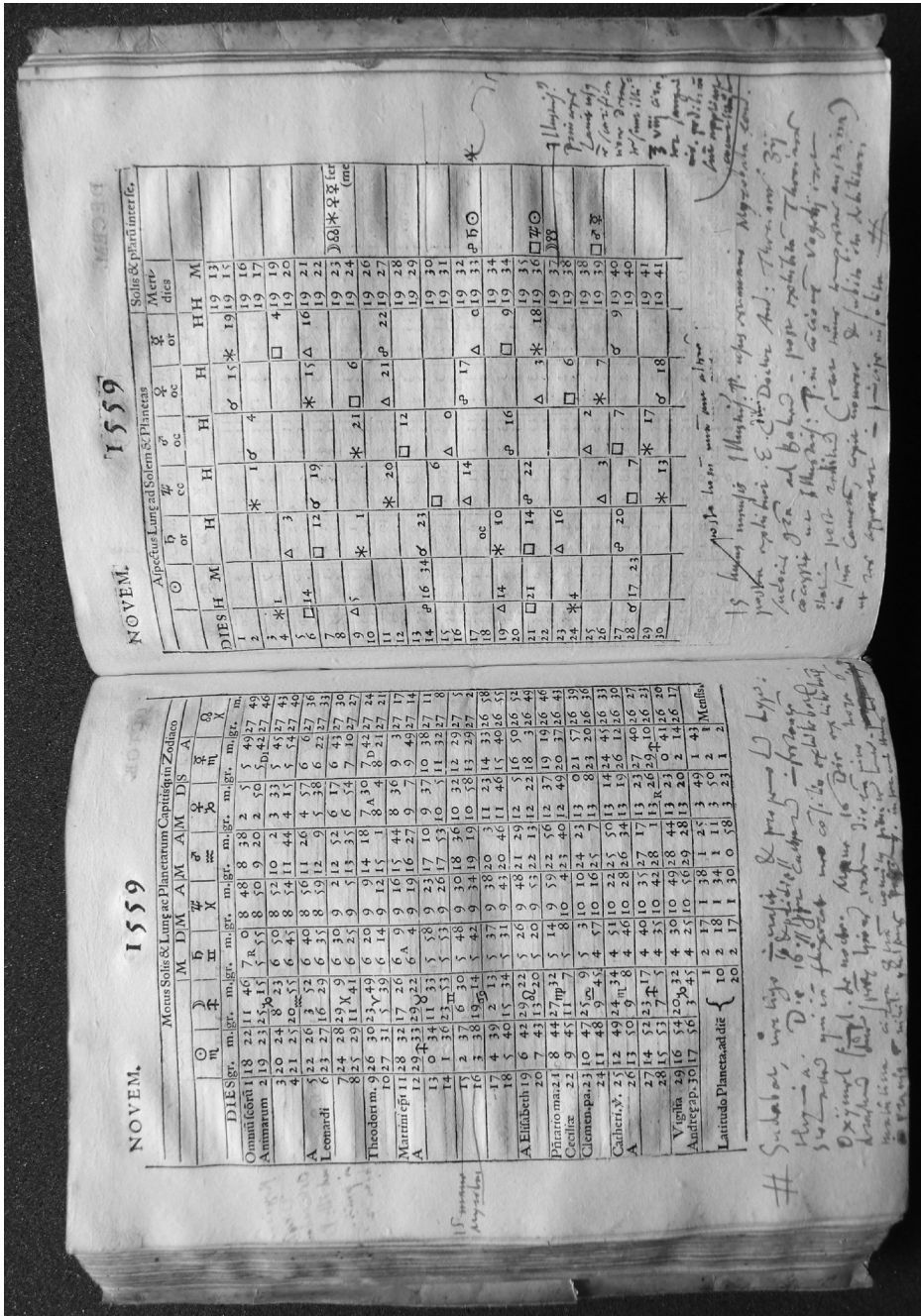


Fig. 3. Stoius's medical records on treatment of the duke Albert of Hohenzollern in November 1559. In possession of the National Museum Library (Nostitz library). Photo by Richard Šípek

law Basilius Axt,³⁰ his niece Anna,³¹ the daughter of his brother-in-law Theobald Axt,³² Georg Axt—without any further specification, but according to the year of his birth (1552), probably also the child of Theobald Axt³³—and Johann Axt, also the son of Stoius’s brother-in-law Theobald.³⁴

After a considerably long hiatus, we find traces of Stoius’s later medical records on the health and general physical condition of Albert Duke of Prussia in his report about Duke’s last days, death and burial, which was twice published in print,³⁵ and its text was certainly based on records similar to those in Pitati’s *Almanach*. After an obligatory and habitual eulogy on the Duke’s noble character and his friendly composition, as well as other virtues, which are all compared and related to the form and condition of the Duke’s inner organs,³⁶ Stoius mentions the most important health problems tormenting Albert of Hohenzollern towards the end of his life. Besides stones (probably kidney stones),³⁷ the Duke suffered from an ulcer on his left leg.³⁸ Interestingly enough, Stoius declares himself not guilty of complications in the treatment of the leg ulcer and accuses a nameless wandering physician who allegedly arrived from Strassburg.³⁹ Another remark is made

³⁰ “Doctoris Basilij Axt. B. M. soceri mei 1487. C[a]L[endas] Februa[r]ij mane exorto [Sole] ¼ post [septi]mam.”

³¹ “Anna filia Theobaldi nata M D LIX quarta hora pomerid[iana]: diei ult[imae] Janua[r]ij.”

³² Theobald studied theology in Wittenberg and later was active in Elbing (Anselmino, 2003, pp. 33–34).

³³ “Georgi[us] Axt Natus A[nn]o 1552 Martij xxij summo mane inter [...?].”

³⁴ “Iohannes Axt Theobaldi filius. A[nn]o 1556 – 26 Janua[r]ij Mane 8.”

³⁵ First time as *Oratio in parentalibus anniversariis factis divo Alberto Marchioni Brandenburgensi et I. duci Borussiae etc. XX. Martij Anno M.D.LXIX. habita a v[ir]o cl[ar]o Matthia Stoi d[oc]tore* in the collection of texts concerning life and death of Albert of Hohenzollern edited by David Voit (Voit, 1572, pp. D3b–F2a) and second time as *D[oc]toris Matthiae Stoji Journal, über Marggraff Albrechts Kranckheit und Todt in the first part of Acta Borussica ecclesiastica, civilia, litteraria (Acta Borussica, 1730, pp. 675–707)*.

³⁶ “Hepar propemodum temperatum, modice tamen ad caliditatem [et] humiditatem declinans. Nam venae satis amplae, molliusculae, sanguinis[ue] copia erat ... Et quod raro observatur, ante paucos annos, talis adhuc erat pulsus, ut hominum multorum aetate longe minimorum [et] corporis robore praestantissimorum tonum superaret.” (Voit, 1572, p. D5a)

³⁷ “Calculus sibi, iam senex, incommodiore potu cibus[ue], quibus delectari solebat, accersuit.” (Voit, 1572, p. D5b)

³⁸ “[MD]LXII. cum equo veheretur aestiuo tempore, vlcusculum in sinistro crure ex attritione subortum est, quod Chirurgorum importuna tractatione vsuq[ue] aerium [et] causticorum ita fuit exacerbatum, vt persanari propter intemperiem [et] effluxum humorum diu non potuerit.” (Voit, 1572, p. D6a)

³⁹ “Cum forte fortuna magno nostro malo circumforaneus quidam Medicus agyrta huc aduolans Argentorato, nescio quorum commendatione Illustrissimo Principi innotuit, eoq[ue] rem deduxit, vt vlcus quod curandum illi committebatur loco incommodissimo circa malleolum interiorem, apertum seruari oportuerit propter effluxiones veheme[n]tius irruentes eoq[ue] decumbentes, Hinc continuo propemodum afflicta fuit valetudo...” (Voit, 1572, p. D6a) Quite recent report on the fes-

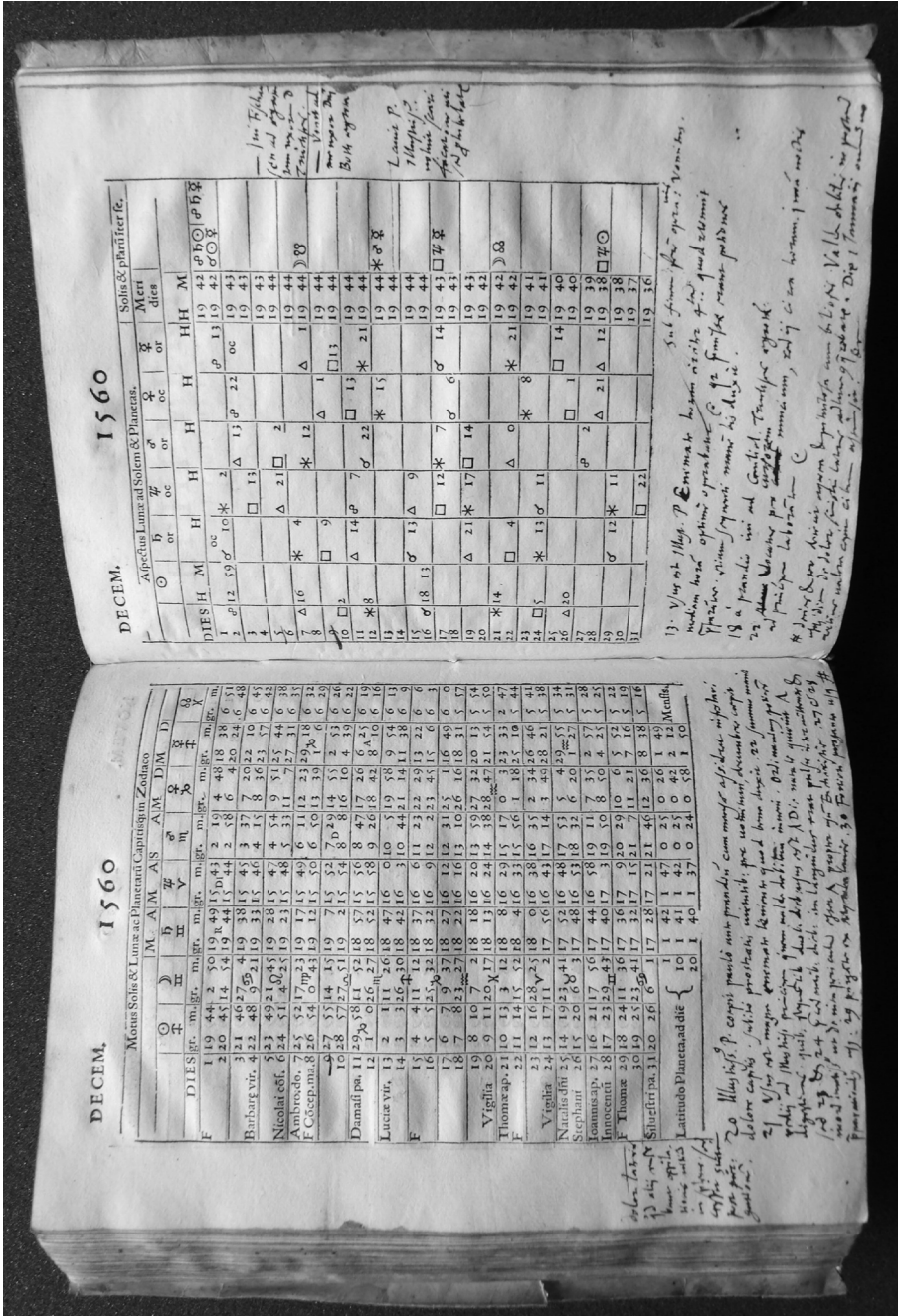


Fig. 4. Stoius's medical records on treatment of the duke Albert of Hohenzollern in December 1559. In possession of the National Museum Library (Nostitz library). Photo by Richard Šípek

about the apoplexy Albert was stricken down with during a military conflict with the Duke Eric II of Brunswick-Lüneburg (1528–1584) in 1563. The upper left side of Albert's body was partly paralysed, but according to Stoius, he recovered considerably fast, with persisting speech difficulties.⁴⁰ Albert of Prussia caught a cold during winter hunting in the beginning of 1565. His severe cough lasted several weeks and apparently badly influenced the Duke's health.⁴¹ Concerning treatment, Stoius again blamed anonymous deceivers, who allegedly used strong diuretics prepared from the powder of Trithemius (*pulvis Trithemii*),⁴² which again had a harmful impact on Albert's health and caused him serious problems with urinary incontinence.⁴³ The overview of all the ducal diseases and events ought to be understood as Hohenzollern's general medical anamnesis, a report on his physical condition in his last days, as well as Stoius's effort to defend himself against the possible accusation of medical malpractice.

The Duke's arrival in Tapiau (today Gvardeysk) on 22nd September 1567⁴⁴ marked the last period of his life, although its climate seemed to have had a positive impact on his health, at least during the first six months. On 3rd March 1568, after dinner, his worsening health condition was observed,⁴⁵ ending with his death seventeen days later on 20th March. However, Stoius dates the start of the end back to 26th February, when Duke Albert undertook a short journey in a sledge

tering ulcer on the duke's leg wrote Stoius already in 1563 referring also about arguments among the ducal physicians concerning the cure (Anselmino, 2003, pp. 62–63). Another report on the same affair was written by Stoius's colleague in the medical service to Albert of Hohenzollern Valerius Fidler (1525–1595) (Anselmino, 2003, p. 68).

⁴⁰ “Hac perturbatione Senex tum laboribus, [et] odiosis quibusdam tractatibus, qui in idem incidebant, fractus in ἡμιπληγίαν [et] paralyisin incidit. qua superiores partes sinistri lateris resolutae sunt. Sed DEI beneficio ita restitutus fuit, vt exigua saltem in sermone ex minus articulata pronunciatione difficultas obseruaretur. reliqua integritati restituerentur.” (Voit, 1572, p. D6b) See also Tondel & Wagner (2020, p. 80).

⁴¹ “Obambulans enim maxima diei parte in niuibus, cibo potuq[ue] frigidioribus post exercitia illa, nimis pro ea aetate violenta vtebatur. Vnde tussim grauissimam sibi concitauit aliquot septimanas durantem, non sine metu grauiorum Symptomatum.” (Voit, 1572, p. D6b)

⁴² The powder was prepared from fragrant herbs and spices, ground red coral and other ingredients (Waite, 1888, pp. 156–157).

⁴³ “Imo [et] importunissimo quorundam diureticorum vsu (quemadmodum ex puluere Trithemij, quem πανάκειαν quidam adhibuit) ita manifeste offensus est, vt omnis vis καθεκτική τῶν οὐριτικῶν μορίῳ exolueretur.”

⁴⁴ “XXII die Septembris Tapiam vna cum comitibus itineris saluus [et] in columis Princeps Illustrissimus caelo sudo [et] mitiore peruenit.” (Voit, 1572, p. E1b)

⁴⁵ “Tertia die Martij, Anni M. D. LXVIII. cum coena apparatus esset in cubiculo, non recte habere visus est aliquid cibi tamen degustauit saepius inuitatus, sed paulo post eundem cum lenta pituita vomitu reiecit: Cumq[ue] in lectum se reponi mandasset, rigor superuenit, breuis ille quidem, sed cum insigni pulsus mutatione, ac totius corporis ac mentis quoq[ue] perturbatione. Pulsus vero non solum inaequalis, sed [et] intermittens erat.” (Voit, 1572, pp. E1b–E2a)

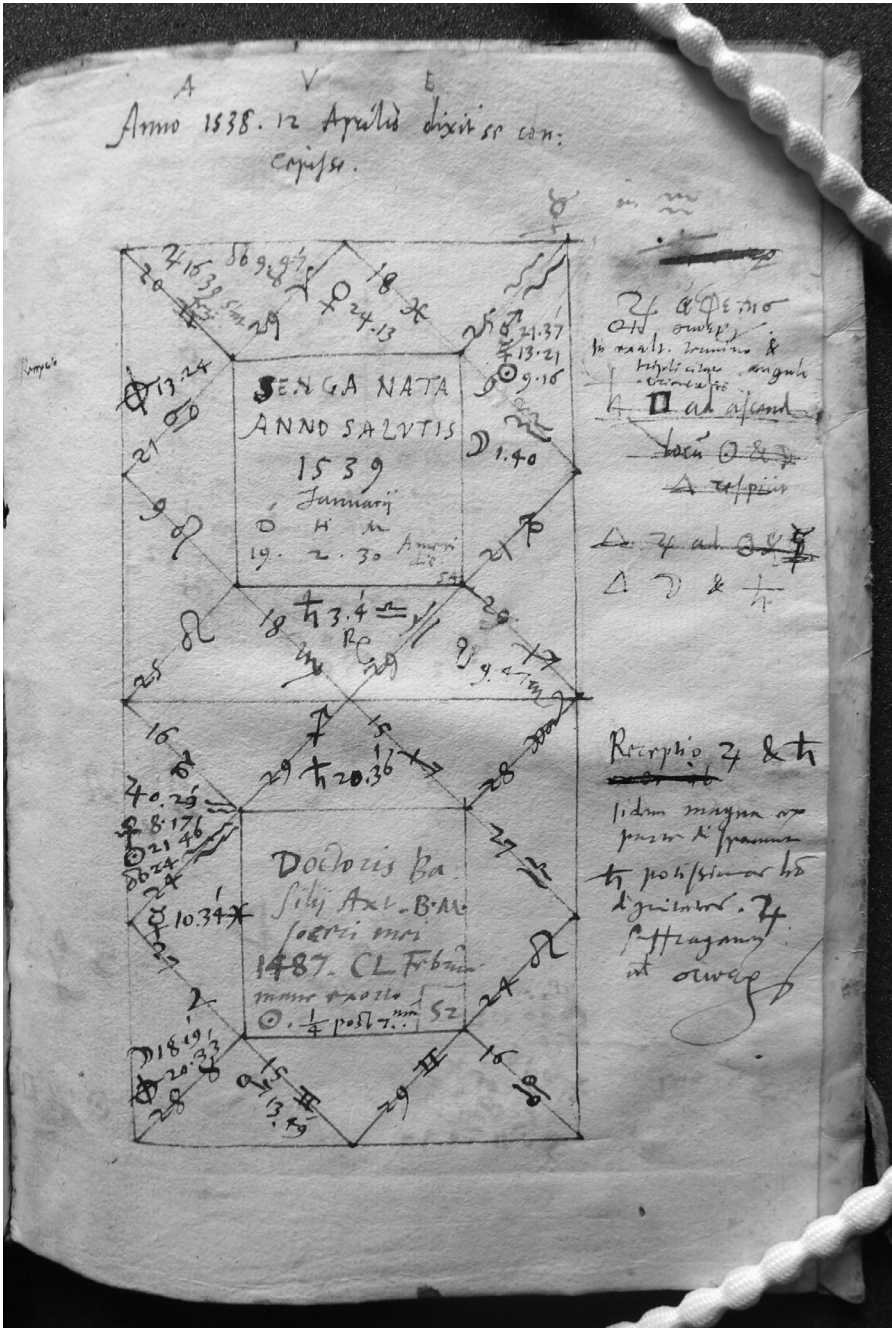


Fig. 5. Horoscopes (radices) of Agnes Stoius, born Axt, and her father Basilius Axt by the hand of Matthias Stoius. In possession of the National Museum Library (Nostitz library).

Photo by Richard Šípek

to a close sheepfold, during which he caught a cold.⁴⁶ In the following days, Albert's severe cough was not only followed by blood spewing, which strongly affected the Duke's health, but also by a relapse of the festering ulcer on his left leg⁴⁷ and stomach upset. Stoius refers to and describes in detail the development of the Duke's disease every day and every night, painstakingly recording every meal, all sorts of treatment and every dosage of medicine delivered to Duke Albert. It was mostly broth with a mitigating remedy,⁴⁸ and bread dipped in wine or clyster. Stoius also carefully recorded everything pronounced by the Duke, whether as a prayer, lamentation or reproach to servants.⁴⁹ After the Duke's death,⁵⁰ where Stoius enumerates all the people present at the deathbed,⁵¹ the Duke's physician paid attention to two events which immediately concerned the dead body: making a death mask⁵² and removing the internal organs from the Duke's body with a detailed description of each of them.⁵³ Funeral ceremonies, the procession and burial form the end of the account of the last days of Albert of Hohenzollern, the Duke of Prussia.

⁴⁶ "Cumque in villam proximam ad ouilia se deuehi mandasset, difficulter eo perductus est, quod iam ferre cum aerem frigidiorum, tum succussionem illam, quamvis exiguam, propter desuetudinem non posset. ... Sic in arce[m] regressis omnibus videbatur valde defatigatus ex itinere Princeps, Ideo priusquam coena pararetur, in lectulo quiescens parumper dormiuit." (Voit, 1572, p. E3a)

⁴⁷ "Ab eo Paroxysmo Erysipelas φλεγμονοδες apparere coepit in pede sinistro in quo vlcus apertum seruabatur circa malleolos, maxime vero interiorem, qui tumor ea nocte [et] postridie pedij regionem, calcaneum totamq[ue] plantam occupauit." (Voit, 1572, p. E4b)

⁴⁸ "Postridie exhibitum est medicamentum, aluum leniens in iusculo..." (Voit, 1572, p. E3b)

⁴⁹ "Erat Paroxysmi illius εἰσβολή omnino similis pridiana calore ad nocte usq[ue] perseuera[n]te, in quo varia obmurmurabat, sed frequenter, Adiuua me DEVS, adiuua, da mihi Spiritum sanctum tuum. Reliqua indistincta, sed precum forma." (Voit, 1572, p. E4b)

"Ac repetijt: Liberate me. Mox quis dies esset interrogabat, an Veneris, Criticum, nescius etiam notans. Cum responsum esset, crastina Veneris erit, nihil amplius adiecit." (Voit, 1572, p. E6b)

⁵⁰ "Cumq[ue] immineret hora VI. horologium (quod praecedentibus diebus aliquot nullum campanulae signum ediderat) vno ictu vitae terminum quasi significauit. Itaq[ue] subducto paululus [!] ceruicali, vt decubitus aliquanto supinior esset, velut singultando ex longiore interuallo terue quaterue anhelum spiritu[m] ducens, expirauit." (Voit, 1572, pp. E7a–E7b)

⁵¹ "Aderant placide expiranti animam, qui omnium horum testes fide dignissimi esse possunt: D. Doctor Daud Voitus, Theologus, D. Cancellarius, D. Achatius [et] Abrahamus Burgrauij a Dohn, Nobilis Bernhardus Ludolphus a Schulenburg, VVilhelmus Tusel, Cleophas a Canitz, omnes Camerarij Principis Illustrissimi: D. Matthias Stoius Medicus, duo pueri Nobiles, Caspar Ripp, [et] Ludouicus Rauther, duo pumilij Christophorus [et] Casimirus." (Voit, 1572, p. E7b)

⁵² "Postridie cum iam compositum esset cadaver, pictor adueniens gypso facie[m] [et] totum caput vsq[ue] ad humeros expressum diligentissime formauit [et] expressit, quod scalptum marmore pro Epitaphio spectabitur." (Voit, 1572, p. E7b)

⁵³ "Circa horam secundam pomeridianam corpus exenterari et condiri a Medicis coepit, asta[n]tibus Camerarijs et alijs quibusdam. Erant autem viscera omnia integra et incorrupta, nec vsq[ue]. adeo foetore molesta."

The handwritten daily records of Matthias Stoius, though irregular and concerning a rather short timespan in his professional life, offer an interesting insight into the beginning of a promising career of a significant personality who later played an important role in the history of the recently founded Königsberg University. Thanks to his activity as the personal physician of the first Duke of Prussia, his records partly unveil everyday aspects of his care for the Duke's health and physical condition. Unfortunately, as already mentioned, the *Almanach* only covers a few years of its owner's life, and although we may find traces of Stoius's later records about the physical condition and death of his most significant patient, we still lack information on his private and academic life.⁵⁴ Therefore, we may only hope that one day, somewhere in the forgotten dusty corner of an old library hall, a few other volumes of an astronomical calendar will be found, and in them will be the rest of Stoius's life, reduced to his partly illegible marginal notes.

BIBLIOGRAPHY

- Acta Borussica ecclesiastica, civilia, literaria oder sorgfältige Sammlung allerhand zur Geschichte des Landes Preussen gehöriger Nachrichten, Uhrkunden, Schriften und Documenten. Erstes Stück.* (1730). Königsberg und Leipzig: bey Christoph Gottfried Eckart.
- Anselmino, T. (2003). *Medizin und Pharmazie am Hofe Herzog Albrechts von Preußen (1490–1568)*. Palatina Verlag.
- Arnoldt, D.H. (1746). *D. Daniel Heinrich Arnoldts ausführliche und mit Urkunden versehene Historie der Königsbergischen Universität: Erster und zweiter Theil*. Johann Heinrich Hartung.
- Bonnard, J., Doherty, L., & Cuchet, V. (2013). Male and Female Bodies According to Ancient Greek Physicians. *Clio. Women, Gender, History*, 37, 19–37.
- Carl, P. (1864). *Repertorium der Cometen-Astronomie*. M. Rieger'sche Universitaets-Buchhandlung.
- Chapman, A. (2007). Marking Time: Astrology, Almanacs, and English Protestantism. *Renaissance Quarterly*, 60(4), 1257–1290.
- Freytag, H. (1903). *Die Preussen auf der Universität Wittenberg und die nichtpreussischen Schüler Wittenbergs in Preussen von 1502 bis 1602: eine Festgabe zur vierhundertjährigen Gedächtnisfeier der Gründung der Universität Wittenberg*. Duncker & Humblot.
- Garber, K. (2018). *Mare Balticum: Studien zur Kultur- und Bibliotheksgeschichte des Ostseeraums. Herausgegeben und mit einem einleitenden Vorwort versehen von Martin Klöker*. LIT Verlag Dr. W. Hof.
- Herrera, G. (2014). Tradición y originalidad en la "In Aphtonii Sophistae Progymnasmata commentatio" de Burchardus Harbart. *Humanistica Lovaniensia*, 63, 179–195.
- Jackson, H.J. (2001). *Marginalia: Readers Writing in Books*. Yale University Press.
- Jöcher, C.G. (1751). *Allgemeines Gelehrten-Lexicon...: Viertel Theil S-Z*. Johann Friedrich Gleditsch.
- Komorowski, M., Walter, A.E., & Garber, K. (2001). *Kulturgeschichte Ostpreussens in der Frühen Neuzeit*. Max Niemeyer Verlag.
- Kossert, A. (2008). *Ostpreussen: Geschichte und Mythos* (Zweite Auflage). Pantheon.

⁵⁴ Besides the archival documents kept in the Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz. For the reference list, see Anselmino (2003, pp. 326–327).

- Lilienthal, M. (1716). *Historische Beschreibung Des Thums, Oder der Cathedral-Kirchen, der Stadt Kneiphoff-Königsberg*. Reußner.
- Luther, M., Smith, P., & Jacob, C.M. (2006). *Luther's Correspondence and Other Contemporary Letters: Volume II — 1521–1530*. Wipf & Stock.
- Małłek, J. (2015). *Dwie części Prus: studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Małłek, J. (2016). *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525–1548 studium z dziejów polskiej polityki księcia Albrechta Hohenzollerna*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Otter, C. (1764). *Lebens-Beschreibungen derer verstorbenen Preußischen Mathematiker: überhaupt und des vor mehr denn hundert Jahren verstorbenen großen Preußischen Mathematikers P. Christian Otters insbesondere*. Joh. Heinrich Hartungs Erben und J.D. Zeise.
- Pitati, P. (1552). *Almanach novum Petri Pitati Veronensis mathematici, ad annos undecim: incipiens ab anno Christi 1552. usque ad annum 1562. Isagogica in coelestem astronomicam disciplinam Tractatus tres per breues de electionibus, reuolutionibus annorum, [et] mutatione aeris omnibus diligentissime recognitis et emendatis*. Apud Iuntas.
- Rublack, U. (1996). Pregnancy, Childbirth and the Female Body in Early Modern Germany. *Past & Present*, 150, 84–110.
- Ryantová, M. (2007). *Památníky aneb štambuchy, to jest alba amicorum: Kulturně historický fenomén raného novověku*. Historický Ústav Jihočeské university.
- Scholz, L. (1598). *Consiliorum medicinalium conscriptorum a praestantiss[imis] atque exercitiss[imis] nostrorum temporum medicis ...* Apud Andreae Wecheli haeredes, Claudium Maronium, et Ioan[nem]. Aubrium.
- Sherman, H. (2008). *Used Books: Marking Readers in Reinassance England*. University of Pennsylvania Press.
- Šípek, R. (2015). *Die Jauerer Schlossbibliothek Ottos des Jüngeren von Nostitz: Teil 1 und Teil 2*. Peter Lang GmbH, Internationaler Verlag der Wissenschaften.
- Šípek, R. (2012). Knihovny raně novověkých lékařů ve fondu Nostické knihovny v Praze. *Sborník Národního muzea v Praze: Řada C, Literární historie*, 57(1–2), 23–39.
- Šípek, R. (2005). Pražská majorátní knihovna hrabat z Nostic a Rienecka. *Zprávy památkové péče*, 65(1), 28–33.
- Stoius, M. (1560, 1567). *Matthias Stoius an Johann Albrecht I. Herzog von Mecklenburg, Königsberg 1560, 1567* [online]. Landeshauptarchiv Schwerin, Commerc. litt. inter duc. Joh. Albertum I. et Eruditos. Matthias Stoius (2 Briefe 1560, 1567). https://www.digitale-bibliothek-mv.de/viewer/image/PPNLHAS_2_12-1_24Nr187/1
- Tondel, J. (1998). *Eruditio et prudentia: die Schlossbibliothek Herzog Albrechts von Preussen: die Schloßbibliothek Herzog Albrechts von Preußen. Bestandskatalog 1540–1548*. Harrassowitz Verlag.
- Tondel, J., & Wagner, A. (2020). *Silver Library of Duke Albrecht of Prussia and His Wife Anna Maria*. Lit Verlag.
- Voit, D. (1572). *Libellus continens orationes quasdam de vita, pia et constanti confessione et obitu illustrissimi et inclyti herois divi Alberti senioris, marchionis Brandenburgensis, primi ducis Borussiae*. Johann Schwertel.
- Waite, A.E. (1888). *The Magical Writings of Thomas Vaughan*. George Redway.
- Walter, A.E. (2004). *Königsberger Buch- und Bibliotheksgeschichte: [Beiträge des vom 15. bis 17. Oktober 1999 an der Universität Osnabrück veranstalteten Internationalen Symposions zur Königsberger Buch- und Bibliotheksgeschichte]*. Böhlau.

- Westman, R. (1975). The Melanchthon Circle, Rheticus, and the Wittenberg Interpretation of the Copernican Theory. *Isis*, 66(2), 165–193.
- Woitkowitz, T. (2008). Der Landvermesser, Kartograph, Astronom und Mechaniker Johannes Humelius (1518–1562) und die Leipziger Universität um die Mitte des 16. Jahrhunderts. *Sudhoffs Archiv*, 92(1), 65–97.

RICHARD ŠÍPEK

DIARY NOTES OF MATTHIAS STOIUS IN *ALMANACH NOVUM* (1552–1562)

Summary

Prague Nostitz Library hides among its 14 000 books 60 volumes from the library fragment once belonging to Matthias Stoius Jr (1526–1583), the personal physician of the first Duke of Prussia Albert of Hohenzollern. The most interesting volume from the Stoius's heritage is a copy of an astronomical calendar *Almanach novum* by Pietro Pitati used by Stoius as a diary containing his handwritten notes and comments about weather, income, his activity at the Königsberg University and, the most importantly, his medical records concerning the health condition and problems of his noble patient Albert of Hohenzollern. Stoius also took detailed notes about medicaments he delivered to the ill Duke as well as about treatments he applied especially in November 1559 and December 1560 when the physical condition of the duke of Prussia apparently worsened. In 1572, Stoius published in print his report about the last days of Duke Albert and although the handwritten sources on which the report is based are missing they were presumably recorded in the similar diaries.

KEY WORDS: early modern medicine, early modern physicians, Matthias Stoius, Albert of Hohenzollern, Prussia, Königsberg

KATARZYNA ZIMNOCH

ORCID: 0000-0002-4237-9675

Uniwersytet w Białymstoku

KSIĘGOZBIÓR KSIĘDZA STEFANA BARANOWICZA, PROBOSZCZA PARAFII KNYSZYŃSKIEJ (1711–1729) W DIECEZJI WILEŃSKIEJ

Stan badań i źródła. Ksiądz Stefan Baranowicz i parafia knyszyńska. Księgozbiór księdza Stefana Baranowicza — tematyka, autorzy książek. Księgozbiory kościelne w Knyszynie — duchownego i parafialny.

SŁOWA KLUCZOWE: księgozbiory historyczne, księgozbiory kościelne (parafialne, duchownych) w XVIII wieku, diecezja wileńska, Knyszyn (województwo podlaskie), ks. Stefan Baranowicz, proboszcz parafii knyszyńskiej (1712–1729)

WSTĘP

Paulina Buchwald-Pelcowa (2005, s. 341), badaczka piśmiennictwa staropolskiego, konstatowała: „cenna jest każda wiadomość o katalogach, inwentarzach czy choćby rejestrach ksiąg z okresu staropolskiego. Wydobyto ich już sporo, ale wiele jeszcze pracy należy włożyć w odszukiwanie i opublikowanie dalszych spisów książek”. Są one cennym źródłem informacji o tym, co czytali kiedyś ludzie, czym się interesowali oraz do jakich tekstów mieli dostęp.

Jest więc kilka powodów, dla których warto przyjrzeć się księgozbiorowi księdza Stefana Baranowicza z pierwszej połowy XVIII wieku. Po pierwsze, nie był on jeszcze w całości obiektem badań. Po drugie, jest przykładem księgozbioru duchownego z historycznej diecezji wileńskiej, z dekanatu knyszyńskiego, który leżał na jej zachodnich obrzeżach. Jego udokumentowanie i analiza pozwolą na zapoznanie się z jego zawartością, a w przyszłości na dokonanie porównań z innymi bibliotekami duchownych. Po trzecie, oprócz zachowanego w księdze

wizytacyjnej z 1727 roku spisu ksiązek proboszcza zachował się rejestr biblioteki parafialnej z tego samego okresu, co daje możliwość porównania zawartości obu księgozbiorów i udzielenia odpowiedzi na pytanie, co mogło wpływać na ich charakter, czy zbiory te się uzupełniały, czy też dublowały. Ponadto następny spis biblioteki parafialnej, który powstał cztery lata później, w 1731 roku, ukazuje, czy książki duchownego zostały, tak jak chciał ksiądz Baranowicz, włączone do księgozbioru parafialnego. Można również poszukiwać odpowiedzi na pytanie, czy różnorodność wyznaniowa i etniczna badanego obszaru mogła wpływać na zbiory duchownego — w źródłach znajdujemy wszak informacje, że w czasach jego probostwa w Knyszynie kilka rodzin muzułmańskich (Tatarów) z pobliskiej miejscowości dokonało konwersji na chrześcijaństwo.

STAN BADAŃ I ŹRÓDŁA

Tematyka bibliotek parafialnych i księgozbiorów duchownych była już wielokrotnie podejmowana w literaturze naukowej. Zajmowano się zarówno bibliotekami w parafiach, dekanatach, archidiakonatach, diecezjach, jak i prywatnymi księgozbiorami księży (Żmuda, 2016). Zwracano uwagę na potrzebę badań nad dziejami i funkcjami takich bibliotek (Zahajkiewicz, 2002; Biernacka, Dubiński, 2000). Analizowano ich zbiory, kreśląc ich tematykę, ale także poszukiwano dzieł polskich autorów, literatury patrystycznej, greckiej, łacińskiej, o treściach świeckich lub ksiązek poszczególnych autorów, próbowano nawet rozpoznać ich rolę w rozwoju czytelnictwa (Domański, 2007). W badaniach tych starano się odtworzyć prywatne księgozbiory duchownych, a ksiądz Jan Kracik (1976) przyglądał się różnicom między bibliotekami parafialnymi a prywatnymi zbiorami duchownych. Bardzo często studia nad księgozbiorami kościelnymi traktowano jako asumpt do przedstawienia fragmentu dziejów kultury intelektualnej danej epoki.

Powstały również prace na temat bibliotek parafialnych i duchownych na terenie historycznej diecezji wileńskiej. Zaprezentowano stan badań i źródła do ich poznania oraz ogólną charakterystykę poradników religijnych i traktatów teologicznych w wybranych księgozbiorach kościelnych tej diecezji (Zimnoch, 2012; Gąsowska, 2018). Na podstawie inwentarzy z XVII i XVIII wieku zbadane zostały biblioteki — parafialna w Zabłudowie oraz prywatna księdza Tomasza Rafała Płonkiego, proboszcza tamtejszej parafii w latach 1688–1701 (Zimnoch, 2007a, b). Niedawno poruszone zostały zagadnienia związane z księgozbiorem parafialnym w Knyszynie. Badania te oparto na danych z inwentarza z 1731 roku. (Zimnoch, 2019). Zajmowano się również bibliotekami parafialnymi na tym obszarze w dwudziestolecu międzywojennym (Szot, 2004/2005, 2005/2006).

Księgozbiór księdza Baranowicza nie został jeszcze zbadany. Informacje o książkach należących do tego duchownego znalazły się w aktach wizytacyjnych z 1727 i 1731 roku, przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku w zespole akt archidiaconatu białostockiego (sygn. 2.1.21)¹. Zostały one sporządzone w języku łacińskim. Spisy książek knyszyńskiego proboszcza zamieszczono po inwentarzu biblioteki kościelnej („Inventarium Librorum Ecclesiae”). Należy też podkreślić, że zbiór ten duchowny chciał ofiarować na rzecz swojego kościoła, pod warunkiem, że będzie mógł z niego korzystać i nim dysponować do końca swego życia. Z omawianych dokumentów kościelnych widać, że wizytatorzy interesowali się spisami książek. W 1731 roku w dekretach reformacyjnych (zarządzeniach wizytatora) znalazły się wyjaśnienia, dlaczego brakuje niektórych książek, kto je obecnie posiada, co się z nimi stało.

W tym miejscu warto wspomnieć o księgozbiorach w parafii knyszyńskiej. Książki gromadzone były tam niemal od początków powstania kościoła w XVI wieku. Ze źródeł wynika, że były to księgi liturgiczne, księgozbiory parafialne oraz prywatne książki duchownych. Z badań nad szesnastowiecznymi testamentami wiadomo, że własną biblioteczkę miał wikariusz knyszyński Andrzej Neapolitanus. W jego testamencie z 1594 roku wymieniono: Biblię, postyllę w języku polskim, brewiarz, mszał krakowski, stare kazania w rękopisie, *Catechismus Catholicus* Fryderyka Nausei, *Lombardica Historia* Jakuba de Voragine oraz zbiory kazań, przede wszystkim autorstwa Gabriela Biela, Roberta Carracciolo, Bertranda de la Toura. Neapolitanus zapisał je kościołowi. W samym akcie nie ma podanej nazwy miejscowości, ale badacz ostatniej woli wspomnianego duchownego, Łukasz Gołaszewski (2012, s. 258–260), twierdził, że chodziło o kościół knyszyński. Z kolei pierwsze informacje o tamtejszej bibliotece parafialnej odnajdujemy w księdze wizytacyjnej z 1633 roku², w której wspomniano o kilku książkach, przede wszystkim liturgicznych i pomocach homiletycznych. Lepiej jest rozpoznany księgozbiór parafialny z 1731 roku (Zimnoch, 2019, s. 129–138). W inwentarzu z tego roku wymieniono 53 pozycje. Był to więc zbiór średniej wielkości. Zawierał on Pismo Święte, konkordancje i komentarze biblijne oraz zbiory kazań i literaturę teologiczną. Najliczniejsze były pomoce homiletyczne — *Sermones*, *Postilla*, *Conciones*, *Homiliae*. Zgromadzono dość duży zbiór gotowych kazań na różne okresy roku liturgicznego, a także cykle *de sanctis*, *quadragesimale* (na okres Wielkiego Postu), *pro festis* (na święta), *in dominicas* (na niedziele). Znalazły się w nim również pozycje z zakresu prawa kościelnego (zbiory przepisów kanonicznych, postanowienia soborowe i synodalne, listy pa-

¹ „Descriptio Status Ecclesiae... 1727”; „Descriptio Status Ecclesiae... 1731”.

² „Acta visitationis ecclesiarum... 1633”.

sterskie) i cywilnego (*Promptuarium statutorum omnium et constitutionum Regni Poloniae* Pawła Szczerbica), filozofii, historii oraz książki, które mogły służyć szkole parafialnej, ale nie są zidentyfikowane, jak „*liber mathematicus*”, „*liber phisicorum*”³. Przeważały starsze wydania publikacji, a ich autorami w dużej mierze byli zakonnicy spoza Rzeczypospolitej. Jednak można zauważyć pewne ślady wpływów wileńskich w postaci książek jezuitów związanych z Wilnem: Piotra Skargi, Jakuba Olszewskiego, a także dominikanina Augustyna Rakiewicza. Dokładna znajomość inwentarza z 1731 roku może pomóc w prześledzeniu losów księgozbioru księdza Stefana Baranowicza.

KSIĄDZ STEFAN BARANOWICZ I PARAFIA KNYSZYŃSKA

Ksiądz Stefan Baranowicz był proboszczem w Knyszynie w latach 1712–1729. Do parafii przybył już po pożarze kościoła w 1710 roku, czyli wydarzeniu, które znacząco wpłynęło na życie parafii, a ze źródłoznawczego punktu widzenia przyczyniło się do zniszczenia wielu cennych ruchomości z okresu szesnastowiecznej fundacji świątyni. Jej odbudowa była jednym z najważniejszych zadań, z którymi musiał mierzyć się nowy pleban.

W knyszyńskich metrykach kościelnych ksiądz Baranowicz występuje już od 1711 roku jako „coadiutor”, wiadomo też, że przybył on z Nowego Dworu, gdzie był altarzystą. Wówczas w Knyszynie proboszczem był jeszcze ksiądz Remigiusz Hipolit Szczawiński. Rok później ksiądz Baranowicz został proboszczem i funkcję tę pełnił przez 16 lat. Historycy zwracają uwagę, że jako kapłan był gorliwy, o czym ma świadczyć osobiste udzielanie większości sakramentów (Cyganek, 2012, s. 155). Za jego czasów kilku mieszkańców wsi Tatarzy, leżącej pod byłą twierdzą tykocińską, przeszło z islamu na chrześcijaństwo, co zostało zarejestrowane w kronice parafialnej oraz źródłach metrykalnych.

Parafia knyszyńska jest jedną z najstarszych w tej części historycznej diecezji wileńskiej. Jej początki, podobnie jak samego Knyszyna, związane są z osobą Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego, który w 1520 roku ufundował kościół parafialny. Świątynia miała nosić wezwania Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, świętych Jana Ewangelisty i Andrzeja Apostołów oraz świętej Apolonii. Niestety kościół uległ zniszczeniu. W latach 1579–1600 wzniesiono murowany kościół szpitalny pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Przyczyniły się do tego starania Jana Zamoyskiego, starosty knyszyńskiego i kanclerza wielkiego koronnego. Z czasem na nową świątynię przeniesiono wezwanie świętego Jana Apostoła i Ewangelisty oraz beneficjum zrujnowanego

³ Szkoła parafialna w Knyszynie istniała już na początku XVII wieku (Chodorowski, 1993, s. 38–43; Malesińska, 2006, s. 60).

kościół parafialnego. Niestety również ta budowla uległa zniszczeniu, do czego przyczynił się zwłaszcza wspomniany już pożar z pierwszej połowy XVIII wieku. Dzisiejszy kościół pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty w Knyszynie zachował się do naszych czasów w dość zmienionym w stosunku do pierwotnego stanie. W omawianym czasie, pierwszej połowie XVIII wieku, parafia knyszyńska obejmowała następujące miejscowości: miasto Knyszyn i wsie Grądy, Boguszewo, Chraboły, Rudę, Górę, Rekle, Długołękę, Pęskie, Zastocze, Wodźkówkę, Jaskrę, Czechowiznę oraz Krypno, gdzie znajdował się kościół filialny.

W okresie przedrozbiorowym Knyszyn stanowił siedzibę dekanatu. Był to jeden z najbardziej wysuniętych na zachód dekanatów diecezji wileńskiej. W XVIII wieku w jego skład wchodziły parafie w: Białymstoku, Choroszcy, Chodorówce (Suchowoli), Janowie, Juchnowcu (z altarią), Kalinówce, Knyszynie (z filią w Krypnie), Korycinie, Niewodnicy, Turośni (z altarią), Wasilkowie i Zabłudowie. Był to więc ważny ośrodek kościelny na tych terenach.

Warto też zwrócić uwagę na dobra knyszyńskie, które syn wspomnianego Mikołaja Radziwiłła, również Mikołaj (biskup żmudzki), zapisał królowi Zygmuntovi II Augustowi. Zarządzała nimi w imieniu małoletniego dziedzica jego matka, Bona Sforza, którą historycy nazywają założycielką Knyszyna. Na jej polecenie Aleksander Chodkiewicz, wojewoda nowogródzki i starosta knyszyński, w latach 1537–1540 przeprowadził pomiareń włączną. Z czasem starostwo knyszyńskie (z włączonym do niego goniądzkim) stało się jednym z bogatszych w całej Rzeczypospolitej i było w rękach przedstawicieli znakomitych rodów (Zamoyskich, Ossolińskich, Orsetich, Gnińskich, Czapskich, Krasińskich i Raczyńskich). Zygmunt August upodobał sobie tę część Podlasia, leżącą na trasie między Wilnem a Krakowem. Z badań wynika, że w latach 1545–1572 król przebywał w Knyszynie 19 razy, spędzając w nim 500 dni, tutaj także zmarł 7 lipca 1572 roku. Architekt królewski Hiob (Job) Bretfus zaprojektował kompleks pięciu drewnianych budynków, składających się na dwór królewski. Zygmunt II August nadał Knyszynowi prawa miejskie magdeburskie dosyć późno, bo dopiero 18 października 1568 roku (Maroszek, 2018). W pobliskim Tykocinie władca miał zamek, sprowadził tam część swojego księgozbioru, którym zajmował się starosta tykociński i wasilkowski, pisarz Łukasz Górnicki (Hartleb, 1928; Kawecka-Gryczowa, 1988). Według nielicznych wzmianek niektóre książki znajdowały się również w knyszyńskim dworcu królewskim. Po śmierci ostatniego przedstawiciela dynastii Jagiellonów starostwo knyszyńskie znalazło się w rękach kanclerza Jana Zamoyskiego. W 1580 roku wydał on tutaj panegiryk na cześć swojej zmarłej żony Krystyny, córki Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Czarnego” — *Christina Radivila vel de illustri uxore Principes d. Georgium episcopum Vilmensem d. Nicolaum Christophorum, summum Magni Ducatus Lithuaniae, Praefectum Caunensem, d. Stanislaum Radivilos fratres, Olicae et Nesvisiae duces T. Gisii sereniss. regis Poloniae*

secretarii (Kawecka-Gryczowa, 1971, s. 355–376). Druk ten wyszedł z knyszynskim adresem wydawniczym w tak zwanej drukarni latającej (filia krakowskiej oficyny Mikołaja Szarfenbergera, działająca w latach 1577–1581). W ten sposób Knyszyn zapisał się w historii kultury książki. Niestety najazdy obcych wojsk, zwłaszcza podczas potopu szwedzkiego, a następnie w trakcie wojny północnej w pierwszym dwudziestoleciu XVIII wieku, oraz epidemie i pożary zahamowały rozwój miasta i jego okolic.

Knyszyn i ziemie, które wchodziły w skład tamtejszej parafii, były zamieszkane wówczas przez ludność chrześcijańską (katolicy, unicy; należy zauważyć, że w XVI wieku, a potem, w XIX stuleciu, żyli tam również ewangelicy i prawosławni), muzułmańską (Tatarzy) oraz żydowską. Najliczniejszą mniejszością była ta ostatnia. Początki jej osadnictwa w Knyszynie sięgają XVI wieku i są związane z funkcjonowaniem w mieście dworu królewskiego. W 1672 roku mieszczanie knyszynscy uzyskali przywilej „*de non tolerandis Judaeis*”, dlatego też od tego momentu ludność żydowska zamieszkiwała w całości dzielnicę Ogrodniki, gdyż nie obejmowało jej prawo miejskie, a tamtejsze grunty należały do dworu knyszynskiego (królewszczyzna). W 1719 roku nastąpiło złagodzenie ograniczeń osadnictwa Żydów w mieście; ponadto obowiązek uiszczania kozubalca na rzecz kościoła parafialnego został zastąpiony dorocznymi zryczałtowanymi opłatami wnoszonymi do kościoła na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki. Pod koniec XVIII wieku w Knyszynie żyło już ponad 200 Żydów, stanowiąc prawie 19% mieszkańców miasteczka (Leszczyński, 1989, s. 10–11). Tatarzy również byli osadzani na tych terenach w XVI–XVII wieku. Najczęściej zamieszkiwali pod zamkami lub przy przeprawach rzecznych, by strzec bezpieczeństwa władcy i jego urzędników. Pod twierdzą tykocińską osadził ich Olbracht Marcinowicz Gasztold. Tatarzy mieszkali przede wszystkim w okolicach Knyszyna i Tykocina, we wsiach Tatary i Kruszyn oraz w osadach Białobrzeskie, Rekle, Kołodziej, Kolesniki, Długoleka i Niewiarowo (Grygajtis, 2003, s. 147). W późniejszym okresie mniejszość ta zasymilowała się z miejscową ludnością lub też przeniosła się w okolice większych skupisk społeczności mahometańskiej, na przykład do Kruszynian.

KSIEGOCZBIÓR KSIĘDZA BARANOWICZA — TEMATYKA I AUTORZY KSIĄŻEK

W omawianym spisie książek należących do duchownego wymieniono 34 pozycje, w tym przy trzech wskazano, że były to publikacje dwutomowe. Odnotowano je według formatów, co może świadczyć o tym, że spisywano je po kolei z półek, gdzie były ułożone według wielkości (*in folio* — siedem pozycji, w tym obok dwóch tytułów widnieje informacja, że są to pozycje w dwóch tomach; *in quarto*

— osiem, w tym jedna pozycja w dwóch tomach; *in octavo* — dwie książki: *libri minores* — dwanaście woluminów). Ponadto pod tym spisem wymieniono jeszcze kilka dzieł: Biblię w dużym formacie, ale z dopiskiem, że niedawno została odzyskana, oraz *Żywoty świętych starego i nowego zakonu* Piotra Skargi i książki w formacie *in quarto* autorstwa Wojciecha Tylkowskiego i Jana Drewsa. W obrębie poszczególnych formatów książki nie były uszeregowane alfabetycznie ani według autora, ani według tytułu; co najwyżej w kilku przypadkach można dopatrywać się grupowania ich według tematyki, ale biorąc pod uwagę przewagę literatury teologicznej, nie można z tego wyciągać dalej idących wniosków. Poszczególne pozycje nie zostały ponumerowane, wymieniono książki jedną obok drugiej, nie zawsze oddzielając poszczególne zapisy kropką czy przecinkiem. Być może nie były to wszystkie książki księdza Baranowicza. Brakuje jednak informacji źródłowych pozwalających uzupełnić listę jego księgozbioru.

Opisy publikacji były dosyć lakoniczne, najczęściej odnotowywano ich skrócony tytuł i autora, nie podawano natomiast daty i miejsca wydania. W przypadku 22 pozycji można określić autora i tytuł książki; pięciu — jedynie autora; kolejnych pięciu — tematykę; dwóch nie udało się zidentyfikować. Pod niektórymi zapisami może się kryć kilka dzieł. Większość książek była w języku łacińskim. Zdarzało się, że wymieniono jedynie autora, na przykład „Busembaum” lub enigmatycznie wskazywano temat książki: „Liber medicus”. Rejestr książek swą niekompletnością i pobieżnym zapisem nie odbiega od innych spisów tego typu z badanego okresu. Na 34 pozycje udało się zidentyfikować 26 z nich, zaś pozostałe jedynie zakwalifikować do działu tematycznego.

W zbiorach księdza Baranowicza znajdowały się Pismo Święte, literatura teologiczna pasterska, ascetyczna, polemiczna, hagiograficzna, homiletyczna, a także publikacje z zakresu retoryki. Na uwagę zasługują pomoce dla duchownych oraz kilka książek o tematyce świeckiej.

Zdecydowanie najwięcej było tytułów z zakresu teologii i filozofii oraz praktycznych podręczników i pomocy służących księżom w formacji duchowej, a przede wszystkim w pracy duszpasterskiej. Wśród nich znalazło się dzieło flamandzkiego autora Jakoba Marchanta (1585–1648), zatytułowane *Hortus pastorum et concionatorum* i zaliczane do teologii pastoralnej; ze względu na formę przekazu uznawano je za bardzo przydatne w pracy duszpasterskiej i kaznodziej-skiej. O dużej popularności tego utworu świadczą także liczne wydania zarówno w XVII wieku, jak i na początku kolejnego stulecia. Podobnie było ze znajdującymi się w omawianym zbiorze: podręcznikiem teologii moralnej *Methodus expeditae confessionis*, napisanym przez włoskiego jezuickiego teologa Tommasa Tamburinię (1591–1675), dziełem hiszpańskiego jezuitę Juana Eusebia Nieremberga (1595–1658) pod tytułem *Doctor Evangelicus ex variis selectisque concin-*

natus opusculis oraz utworem franciszkanina Bernarda Mercatora (1600–1699), noszącym tytuł *Nucleus Catecheticus*.

W zbiorach księdza Baranowicza znajdowała się też książka autorstwa niemieckiego jezuita Hermanna Busenbauma (Busembauma, 1600–1668). Niestety nie podano tytułu tego utworu. Prawdopodobnie chodzi o *Medulla theologiae moralis* — bardzo rozpowszechniony podręcznik teologii moralnej. Było to nader popularne kompendium, przydatne zwłaszcza dla spowiedników. Książka ta od 1650 roku do drugiej połowy XVIII wieku miała niemal 200 wydań, z czego sześć w Polsce: w Lublinie, Gdańsku, Braniewie i Sandomierzu. Można ją też często odnaleźć w spisach bibliotek kościelnych. Ksiądz Baranowicz posiadał także książkę polskiego jezuitę Mikołaja Łęczyckiego (Nicolausa Lanciciusa, 1574–1653), autora wielu dzieł filozoficznych. Większość jego dzieł została opublikowana w dwutomowym zbiorze *Opuscula spiritualia* (Antwerpia 1650); prawdopodobnie właśnie ta pozycja była częścią omawianego księgozbioru.

Wśród posiadanych przez knyszyńskiego plebana dzieł teologicznych i filozoficznych znalazła się praca teologa ascetycznego, mariologa, a także penitencjarza i kanonika katedry wrocławskiej Michała Rychalskiego (1654–1688), zatytułowana *Quadriga sacerdotum ad caelum* (łaciński tytuł dzieła można przetłumaczyć jako: „Kwadryga kapłanów do Nieba, czyli przeznaczenie kapłańskie ukazane przez cztery rzeczy ostateczne”). Została ona wydana przez cystersów w Oliwie w 1686 roku, a następnie dwukrotnie w Wilnie (w 1703 i 1707 roku) oraz w Krakowie (w 1705 i 1747 roku). Był to traktat o czterech rzeczach ostatecznych, czyli śmierci, Sądzie Bożym, piekle (potępieniu) i niebie (chwale). Badacze zaliczają go do literatury określanej jako „quattuor hominum novissima” (K. Koczur-Lejk, 2019; Kowzan, 2003). Według nich prace z tego zakresu miały uświadamiać odbiorcom konsekwencje obranego przez nich stylu życia doczesnego. Pamięć o „czworakiej wieczności” miała być dla chrześcijanina najlepszą zachętą do pokuty i poprawy. Zatem mogła to być przydatna w pracy duszpasterskiej i formacji duchowej księdza publikacja.

W omawianym zbiorze była książka polskiego jezuitę Wojciecha Tylkowskiego (1625–1695). Niestety nie można ustalić jej tytułu, ponieważ odnotowano: „*sine titulo polonicus*”. Tylkowski pisał po łacinie i polsku. Skróconą i uproszczoną wersją najśłynniejszego jego dzieła *Philosophia curiosa* były *Uczone rozmowy wszystką w sobie prawie zawierające filozofiją* (Warszawa 1692) — możliwe, że o nią właśnie chodzi.

Bardzo ciekawie prezentował się zbiór publikacji stanowiących praktyczną pomoc w pracy duszpasterskiej. Niewątpliwie służyły temu praca Giovanniego Battisty Bernardina Possevina (1552–1622) pod tytułem *Praxis curae pastoralis* czy też książka poświęcona zagadnieniom związanym z religijnymi aspektami śmierci autorstwa jezuitę Philippa Serviusa (inaczej: Bouchy’ego, 1576–1657),

nosząca tytuł *Amicus Fidelis usque ad mortem*. Należy zwrócić uwagę na cenione ówczesnie dzieło paulina Grzegorza Terleckiego (1597–1660), *Confessio et instructio idiotae, sive modus excipiendi confessiones sacrametales* (Kraków 1655), będące praktycznym podręcznikiem na temat sprawowania sakramentu pokuty i kierownictwa duchowego. Badacze tej książki zwracają uwagę, że jej autor starał się wychodzić naprzeciw ludziom prostym, niewykształconym, nieraz życiowo zagubionym, a także dzieciom.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na *Distractiones itinerantium* (w późniejszym tłumaczeniu na język polski: *Dystrakcje podróżnych pobożne, uczone i ucieszne*) jezuita Jana Drewsa (1646–1710). Publikacja ta jest modlitewnikiem i zbiorem medytacji dla podróżnych. Zawarte są w niej teksty modlitw i medytacji, pieśni religijnych oraz pouczeń co do zachowania się w drodze — na przykład cierpliwość, ostrożność w wypowiedaniu własnych sądów itp. Większość z nich nawiązywała do zaleceń duszpasterskich okresu potrydenckiego (ściśle i szczegółowe polecenia, zakazy, nakazy). Miały one skłaniać do „nabożnych rozmyślań”, chronić przed niebezpieczeństwami, jakie mogły przydarzyć się w podróży. Badacz tej książki, Bogdan Rok, zwraca uwagę, że wówczas mógł to być także informator krajoznawczy na temat wielu krajów europejskich, a także stwierdza, że autor poradnika miał przychylny stosunek do podróżowania. Oczywiście informacje te były podawane przy okazji, a tom ten miał wspierać medytacje na typowe tematy natury religijnej (Rok, 1996). Pouczenia te powstały na przełomie XVII i XVIII wieku. Po raz pierwszy wydano je po łacinie w Braniewie w 1701 roku (następnie w 1708, 1720 i 1727 roku), raz opublikowano je w Lublinie (1735 rok), a dopiero później w Częstochowie w latach 1744 i 1751 — wówczas również w języku polskim. Proboszcz parafii knyszyńskiej miał któreś z pierwszych wydań tej pozycji. Książka ta musiała być popularna, a niewielki format wszystkich edycji sprawiał, że mogła być wykorzystywana jako podręczny modlitewnik.

Może nieco zdziwić stosunkowo mała liczba pozycji z zakresu homiletyki. Były to kazania jezuitów: wspomnianego już Juana Eusebia Nieremberga *Homiliae catenate*, a także *Homiliae catholicae* Juana de Cartagena (1563–1618), Jeremiasa Drexela (Hieremiasa Drexeliusa lub Drechsela, 1581–1638), autora licznych prac homiletycznych i teologicznych, oraz francuskiego dominikanina Guillaume’a Pepina (1465–1533). Na uwagę zasługują zwłaszcza kazania o tematyce maryjnej, ponieważ kościołowi knyszyńskiemu podlegała świątynia filialna w Krypnie, gdzie od dawna szerzył się kult maryjny⁴. Były to *Homiliae catholicae*

⁴ Historia kultu maryjnego w Krypnie sięga czasów fundatora kościoła knyszyńskiego, Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, który szczególną rewerencją otaczał kult Matki Boskiej. Według historyków było to konsekwencją uznania, że jej wstawiennictwu zawdzięczał on zwycięstwo nad Tatarami w bitwie pod Kleckiem 5 sierpnia 1506 roku (święto Najświętszej Maryi Panny Śnieżnej). Jako przykłady można podać jego fundacje: kościół pod wezwaniem świętego Jerzego i Matki

Cartageny oraz prawdopodobnie homilie Guillaume’a Pepina. Lakoniczny zapis przy jego nazwisku wskazuje na kazania, a był on autorem licznych zbiorów, w tym między innymi maryjnych: *Conciones... 3, Rosarium aureum B. Mariae virgini*.

Na pewno w zakresie homiletyki pomocne były praca polskiego jezuita Baltazara Dankwarta (1629–1699), zatytułowana *Breve directorium concionatoris apostolici* i omawiająca cele i zadania wymowy kościelnej, a także dzieła jezuitów: *Żywoty świętych...* Piotra Skargi (1536–1612), *Concionator historicus* Michaela Pexenfeldera (1613–1685) oraz *Apologi morales S. Cyrilli* Balthasara Corderiusa (1592–1650), znanego z licznych przekładów i objaśnień dzieł ojców i pisarzy Kościoła greckiego.

Na uwagę zasługuje słynna książka dominikanina Abrahama Bzowskiego (1567–1637), *Annales Ecclesiastici*, będąca kontynuacją *Roczników kościelnych* kardynała Cezara Baroniusza (zmarłego w 1607 roku). Były to dzieje kościelne obejmujące lata 1198–1572, swego rodzaju historia Kościoła powszechnego tego okresu. Badacze twórczości tego zakonnika zwracają uwagę, że roczniki te, podobnie jak wcześniejsze dzieło Baroniusza, „stanowiły część ofensywy propagandowej Kościoła w okresie wojen religijnych” (Pater, 1979, s. 78; Szczucki, 1981, s. 35–46).

Bardzo interesująco prezentowała się ówczesna literatura polemiczna znajdująca się w omawianym zbiorze. Wyróżniają się tutaj prace jezuita Jerzego Gengella (1657–1727). Był on autorem książek skierowanych głównie przeciwko protestantom, krytykował luteranizm, kalwinizm, jansenizm oraz ateizm. Ksiądz Baranowicz posiadał dwa utwory tego zakonnika: *Admiranda Jansenisimi* oraz *Eversio atheismi*. Obie prace zostały wydane u jezuitów w Braniewie — pierwsza w 1715 roku, druga rok później. Ponadto spośród dzieł z zakresu teologii polemicznej w zbiorach knyszyńskiego plebana znalazła się książka księdza Wojciecha Wijuk-Kojałowicza (1609–1677); prawdopodobnie mowa tu o pracy *Colloquia Theologi cum Ministro, de dissidiis in rebus fidei inter Catholicos et Calvinistas*. Ksiądz Baranowicz posiadał również dziełko włoskiego jezuita Roberta Bellarmina (1542–1621) *De potestate Summi Pontificis*. Należy zauważyć, że tego typu literatura była obecna także w zbiorach innych duchownych, na przykład w diecezji chełmińskiej, na co zwrócił uwagę przy okazji swoich badań ksiądz Bogusław Dygdała. Jednocześnie odnotował on spadek jej popularności na przestrzeni kilkudziesięciu lat: w 1670 roku stanowiła ona 3,9% księgozbiorów tamtejszego duchowieństwa, w 1700 roku — 1,9%, a następnie już tylko 0,8%. Fakt ten ksiądz Dygdała tłumaczy w następujący sposób: „w miarę upływu czasu duchowni byli więc coraz mniej zainteresowani kontrowersjami, co jednak nie budzi żadnego

Boskiej Śnieżnej dla zakonu karmelitów trzewiczkowych w Wilnie, a na terenie Podlasia: kościoły Narodzenia w Rajgrodzie i Knyszynie, Zwiastowania w kaplicy na zamku w Goniądzu oraz Dobrzyniewie, Niepokalanego Poczęcia w Kalinówce, Wniebowzięcia w Waniewie (Wróbel, 2019, s. 41).

zdziwienia, gdyż wobec wyraźnego triumfu działań kontrreformacyjnych i zarazem petryfikacji stosunków wyznaniowych w diecezji nie było po prostu takiej potrzeby” (Dygdała, 2009, s. 159–160).

Z literatury świeckiej zidentyfikowano jedynie dwie pozycje. Jedną z nich była książka z zakresu anatomii Andrzeja z Kobylina, zwanego Glaberem (1500–1572), zatytułowana *Problemata Aristotelis. Gadki z pisma wielkiego philosopha Aristotela, y też inszych mędrcom tak przyrodzoney iako y lekarskiej nauki...* i wydana w Krakowie w 1535 roku. Drugą z nich opisano jedynie jako „Liber medicus” — być może w 1731 roku odnotowano ją w spisie księgozbioru jako: „Chirurgia Institutio”.

W omawianym zbiorze znalazły się książki 24 osób, z czego trzy były autorami dwóch prac — byli to jezuici Jan Drexell, Juan Eusebio Nieremberg i Jerzy Gengell. Najwięcej było dzieł pisarzy siedemnastowiecznych (20), z niewielką przewagą tych tworzących w pierwszej połowie stulecia (jedenaście pozycji). Pojedyncze prace zostały napisane przez autorów żyjących w XVIII wieku (dwie publikacje) lub też wcześniej, w XVI wieku (również dwa tytuły). Jedenastu twórców książek z omawianego zbioru pochodziło z Rzeczypospolitej, zaś trzynastu z państw Zachodniej Europy. Nie widać tutaj wielkiej przewagi któregoś z krajów: czterech autorów pochodziło z Niemiec, po trzech z Niderlandów i Włoch, dwóch z Hiszpanii i jeden z Francji. Do drugiej połowy XVII wieku dominowali pisarze zagraniczni, natomiast od połowy tegoż stulecia uwidacznia się przewaga polskich twórców.

Były to książki autorstwa duchownych, w większości zakonników (21) i duchownych diecezjalnych (trzy pozycje). Najwięcej autorów dzieł z omawianego księgozbioru reprezentowało Towarzystwo Jezusowe — aż 17 publikacji, z czego siedem pochodziło z Rzeczypospolitej, a dziesięć z zagranicy. Polscy jezuici to: Piotr Skarga, Mikołaj Łęczycki, Wojciech Tylkowski, Baltazar Dankwart, Wojciech Wijuk-Kojałowicz, Jerzy Gengell, Jan Drews. Z Niemiec pochodziło trzech jezuickich autorów: Jeremias Drexell, Hermann Busenbaum, Michael Pexenfelder; z Włoch ta sama liczba twórców: Robert Bellarmin, Tommaso Taburini, Giovanni Battista Bernardino Possevino (bratanek legata papieskiego Antonia Possevina); po dwóch z Hiszpanii: Juan Eusebio Nieremberg, Juan de Cartagena; oraz z Niderlandów: Philippe Servius, Balthasar Cordier. Byli również przedstawiciele innych zakonów. Wśród nich znalazło się dwóch dominikanów, jeden pochodzący z Polski — Abraham Bzowski; drugi z Francji — Guillaume Pepin. Zakon paulinów reprezentował jeden autor — Grzegorz Terecki; podobnie miała się sytuacja z franciszkanami, do którego to zakonu należał Bernardinus Mercator. Wśród autorów pochodzących z duchowieństwa diecezjalnego byli Michał Rychalski — wikariusz, penitencjarz, kanonik i psalterzysta katedry we Włocławku; Andrzej Glaber — ksiądz, lekarz, pisarz, profesor Akademii Krakowskiej, kanonik kolegiaty świętej Anny w Krakowie; oraz Jacob Marchant — dziekan i proboszcz w Couvien (obecnie Belgia).

Niestety w spisie książek nie podano adresów wydawniczych. Trudno więc określić w większości przypadków miejsce ich publikacji, tym bardziej że część z nich była wydawana wielokrotnie w różnych drukarniach. Były to drukarnie funkcjonujące zarówno na terenie Rzeczypospolitej, jak i w Europie Zachodniej. W Polsce były one zlokalizowane przede wszystkim w Wilnie (Drukarnia Akademicka) i Braniewie (Drukarnia Jezuitów), w krajach niemieckich zaś w Kolonii (Coloniae Agrippinae; drukarnie: Antona Botzera, Joannesa Busaeusa Gymnichów — „Pod Jednoróżcem” — i Petera Henninga) i Monachium (oficyny Johanna Wagnera i Johanna Gelderna), we Francji natomiast w Lyonie (Lugduni; Joannis Baudrand, François Comba) a we Włoszech w Rzymie (Tipografia Zanetti).

Warto zwrócić uwagę, że wielu polskich autorów związanych było z Wilnem. Byli oni profesorami (niektórzy także rektorami) tamtejszej Akademii (rektorzy: Piotr Skarga, Wojciech Wijuk-Kojałowicz, Baltazar Dankwart; wykładowcy: Mikołaj Łęczycki, Wojciech Tylkowski, Jan Drews). Tylkowski przez dwa lata był także regensem seminarium papieskiego w Wilnie, założonego z inicjatywy papieża Grzegorza XIII w 1582 roku, które miało kształcić księży dla pracy misyjnej wśród protestantów oraz prawosławnych. Z kolei Baltazar Dankwart, pochodzący ze znanej wileńskiej rodziny lutniczej, był prokuratorem prowincji litewskiej w latach 1679–1683. Wiele książek z omawianego zbioru było wydawanych w dzisiejszej stolicy Litwy (między innymi te autorstwa M. Rychalskiego, B. Dankwarta, P. Skargi, W. Wijuk-Kojałowicza). Oczywiście w kilku przypadkach nie były to jedyne wydania.

KSIEGOZBIORY KOŚCIELNE W KNYSZYNI — DUCHOWNEGO I PARAFIALNY

W aktach wizytacyjnych z 1727 roku wymieniono zarówno zbiór książek proboszcza, księdza Stefana Baranowicza, jak i biblioteki parafialnej. Dzięki temu można przyjrzeć się obu księgozbiорom, spróbować je porównać oraz odnieść się do wniosków wysnutych przez księdza Jana Kracika, który porównywał biblioteczki parafialne i prywatne zbiory duchownych z dekanatu Nowa Góra w diecezji krakowskiej.

Zbiór książek księdza Baranowicza, jak wykazano wyżej, liczył 34 odnotowane pozycje. Z kolei w bibliotece parafialnej spisano 37 tytułów. Oba księgozbiory były więc podobnych rozmiarów.

W knyszyńskiej bibliotece parafialnej w 1727 roku znajdowały się Pismo Święte, komentarze biblijne, w tym często wówczas spotykane prace autorstwa niderlandzkiego zakonnika Dionizego Kartuza. Największą część księgozbioru stanowiły pomoce homiletyczne — *Sermones*, *Postilla*, *Conciones*, *Homiliae*.

Księża parafialni mieli do dyspozycji spory zestaw gotowych kazań na różne okresy roku liturgicznego. Wśród autorów omawianych książek znaleźli się polscy duchowni, w tym: dominikanin Fabian Birkowski, jezuita Jakub Olszewski, bernardyn Antoni Stefanowicz czy kanonik krakowski, polihistor, polemista Szymon Starowolski. Przeważali jednak zagraniczni autorzy kazań, między innymi dominikanin Guillelmus (Guilelmus) Parisiensis, hiszpańscy jezuici Jan Ossorius i Kacper Sanchez, franciszkanie Johann Ferus (Johann Wild), Henryk Helmezjusz oraz Filip Diez, a także francuski duchowny Nicolaus Denisse. Podobnie było w przypadku literatury z zakresu teologii — znalazły się tam książki autorstwa duchownych z Europy Zachodniej: jezuitów Franciszka z Toledo, Jana Polanco, Ludwika de Ponte i Emmanuela Sa, dominikanina Sylwestra Mazzoliniego, franciszkanina błogosławionego Anioła Carletiego z Chivasso (Anioła de Clavasio), kartuza Dionizego Kartuza oraz kanonika regularnego Marcina Aspilcuety (zwanego Nawarskim). Oprócz traktatów teologicznych gromadzono wszelkiego rodzaju kompendia i opracowania, między innymi *Summa confessorum* Jana z Fryburga. Miały one służyć nieustannej formacji religijnej i intelektualnej duchownych oraz pomagać w konkretnym wykorzystaniu wiedzy w codziennej pracy duszpasterskiej. W omawianym spisie figurowały dzieła świętego Tomasza z Akwinu i głośne publikacje kardynała Stanisława Hozjusza. Obecne były także prace z zakresu prawa kościelnego (między innymi zbiory przypisów kanonicznych, postanowienia soborowe i synodalne, a także listy pasterskie) i cywilnego (książka autorstwa prawnika, sekretarza królewskiego, wykładowcy Akademii Zamoyskiej Pawła Szczerbica *Promptuarium statutorum omnium et constitutionum Regni Poloniae* oraz praca *Flosculi practici* Teodora Zawackiego, prawnika, znanego pisarza rolniczego, autora publikacji z zakresu prawa procesowego oraz poradnika rolniczego). Ponadto znajdowały się tam tytuły, które mogły służyć szkole parafialnej.

Analiza zawartości obu księgozbiorów pozwala wysnuć kilka wniosków. W bibliotece parafialnej zdecydowanie dominowała literatura kaznodziejska, która była słabo reprezentowana w prywatnym zbiorze duchownego. Mogło to oczywiście wynikać z faktu, że proboszcz w tym zakresie korzystał ze zbiorów parafii. W swojej biblioteczce posiadał on pomoce dotyczące retoryki, wymowy, medytacji, a ponadto również publikacje wspierające pracę duszpasterską, w tym głoszenie kazań. W księgozbiorze parafialnym były także książki na temat ustawodawstwa kościelnego i świeckiego, zaś w zbiorze prywatnym nie odnaleziono prac z tego zakresu. Z kolei w bibliotece duchownego było zdecydowanie więcej literatury polemicznej. Widać więc, że księgozbiór parafialny miał odpowiadać na zapotrzebowania parafii, a ten należący do proboszcza był bardziej nastawiony na formację duchową duszpasterza.

W zbiorach księdza Baranowicza było zdecydowanie więcej książek polskich autorów. Jak wykazano wyżej, w księgozbiorze prywatnym reprezentowanych było jedenastu polskich pisarzy (na 24 wszystkich ustalonych autorów), a w bibliotece parafialnej jedynie siedmiu Polaków spośród wszystkich 25 autorów. Mogło to także wynikać z faktu, że w księgozbiorze parafialnym niemal połowa (dwunastu) twórców książek pochodziła z XVI wieku, a pięciu nawet z okresu wcześniejszego. Jedynie ośmiu autorów żyło w XVII wieku i w tym okresie zaczyna być widoczna lekka przewaga twórców pochodzących i żyjących w Polsce.

Co ciekawe i ważne, w tych bibliotekach nie powtarzają się żadne pozycje oprócz Biblii. Może to świadczyć o tym, że proboszcz Baranowicz, przebywający w Knyszynie już od 1711 roku, dobrze znał miejscowy księgozbiór parafialny i w związku z tym budował swoje prywatne zbiory w sposób zaplanowany. Księgozbiory więc się nawzajem uzupełniały.

Należy zwrócić uwagę na ustawodawstwo kościelne, w którym polecano duchownym zaopatrywanie się w książki liturgiczne, podręczniki kaznodziejskie, Biblię, kanony penitencjalne itp.⁵ W trosce o dobry poziom przekazywania wiernym prawd wiary ordynariusze wskazywali konkretne dzieła, które miały pomóc w pracy katechetycznej i przygotowywaniu homilii (Kracik, 2000, s. 247; Pelczar 1896, s. 76–77). W ustawach synodu wileńskiego z 1602 roku w celu głoszenia Słowa Bożego i administrowania sakramentów zalecano publikacje Osoriusa, Wujka, Skargi, Stapletona, Powodowskiego, *Compendium Navarri*, *Aphorismos confessoriorum* Emmanuela Sa, *Missale Romanum*, *Catechismum Canisii vel Ledesmae lithuanice translatu* (Sawicki, 1948, s. 38). Zalecenia te powtórzono w czasie synodu z 1611 roku, dodając do spisu proponowanych książek *Methodum ad iuvandi morientes* (Sawicki, 1948, s. 38, 50). Większość z tych prac znajdowała się w księgozbiorze parafialnym, w zbiorze prywatnym z tej listy odnotowano natomiast jedynie pracę Piotra Skargi.

Można też spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy w omawianych knyszynskich księgozbiorach — duchownego i parafialnym — tak jak w badanych przez księdza Jana Kracika zbiorach, księgozbiór osobisty był tym podstawowym, bardziej aktualnym, służącym proboszczowi, zaś biblioteki parafialne stawały się niekiedy instytucjonalnym antykwariatem, a także ustalić, co działo się później z księgozbiorem duszpasterza.

Ksiądz Kracik, badając księgozbiory parafialne i prywatne księży, stawiał sobie następujące założenie: „Za podstawowy należy przyjąć księgozbiór osobisty. Brak świeżych tytułów w urzędowych bibliotekach plebańskich świadczy o ich charakterze: stanowiły one w rzeczywistości rodzaj jakiegoś instytucjonalnego

⁵ Ustawodawstwo kościelne na ten temat przedstawił ksiądz Tomasz Moskal (2005, s. 53–66). Zob. też: Wójcik, 1963, s. 30; Zahajkiewicz, 2002, s. 12; Litak, 1969, s. 365.

antykwarium, gdzie składano używane książki i skąd je zabierano”. Twierdził on także, że „duszpasterz posługiwał się zwykle książką własną, którą po latach zapisywał czy pozostawiał kościołowi. Jeśli dana pozycja wzbudzała zainteresowanie następcy, ten korzystał z niej, przy czym nierzadko zapominał dość łatwo, że jest tylko jej użytkownikiem a nie posiadaczem” (Kracik, 1976, s. 270).

Jak to wyglądało w omawianych księgozbiorach knyszyńskich? Niestety nie da się sprawdzić daty wydania na podstawie adresu wydawniczego druków, ponieważ w obu przypadkach go nie podano. Można się posłużyć powyższymi informacjami na temat lat życia autorów książek z badanych biblioteczek. Oczywiście nie należy tego robić jedynie metodą statystyczną, bo w zbiorach mogą się znajdować prace doktorów Kościoła czy też książki autorstwa pisarzy starożytnych. Jednak w omawianych księgozbiorach niewiele było takich pozycji. Ze wspomnianych analiz dotyczących życia twórców prac jednoznacznie wynika, że zdecydowanie więcej dzieł autorów bardziej współczesnych księdzu Baranowiczowi znajdowało się w jego prywatnej bibliotece.

Można także prześledzić fragmenty dziejów tych księgozbiorów. Knyszyński proboszcz ofiarował swoje książki parafii pod warunkiem, że może z nich korzystać i dysponować nimi do końca życia. Informacja ta została zapisana w aktach wizytacyjnych kościoła z 1727 roku. Cztery lata później, podczas kolejnej wizytacji, w księgozbiorze parafialnym oprócz 25 książek zarejestrowanych w 1727 roku znalazło się jedynie osiem publikacji należących do księdza. Były to Biblia, kazania Juana Cartageny i Guillaume’a Pepina, praca ascetyczna Philippa Serviussa, dwa dzieła Jerzego Gengella, pomoc dla duchownych autorstwa Giovanniego Battisty Bernardina Possevina oraz prawdopodobnie pozycja odnotowana jako „liber medicus”. Nie wiadomo, co się stało z pozostałymi książkami — trudno je odnaleźć w źródłach. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na zapis w dekrecie wizytacyjnym, w którym na pytanie o brakujące sprzęty kościelne, w tym książki, odpowiedziano, że część z nich została zniszczona przez odchodzącego z funkcji komendarza kościoła w Knyszynie księdza Wojciecha Dawidowskiego, który ponadto nie oddał dzieł z biblioteki knyszyńskiej⁶. Być może niektóre pozycje z badanego zbioru powędrowały razem ze wspomnianym duchownym na jego nową parafię w Sokolanach. W Knyszynie posługę pełnili także inni księża i niewykluczone, że w 1731 roku oni także korzystali z tej biblioteczeki. J. Kracik (1976, s. 270) stwierdził, że przechodzenie woluminów ze zbiorów kościelnych do prywatnych (i odwrotnie) było dosyć powszechnym zjawiskiem.

Ponadto należy pamiętać, że książki, służąc latami do pracy duszpasterskiej, ulegały zniszczeniu na skutek ciągłego ich wykorzystywania, a niekiedy zostały celowo lub nieumyślnie unicestwione. W wielu przypadkach o istniejących histo-

⁶ „Descriptio Status Ecclesiae... 1731”, k. 7v.

rycznych bibliotekach parafialnych można się dowiedzieć jedynie z zachowanych protokołów wizytacji kanonicznych parafii (Skrzyniarz, 2000, s. 415–416).

J. Kracik (1976, s. 254) wskazywał na nietrwałość księgozbiorów parafialnych. W omawianym przypadku również jest widoczne to zjawisko. Spośród 37 pozycji odnotowanych w księgozbiornie parafialnym w 1727 roku cztery lata później pozostało jedynie 25 książek. Ubyło więc co najmniej dwanaście dzieł. Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja księgozbioru prywatnego księdza Baranowicza, przekazanego parafii. Tylko jedna czwarta jego zbiorów ostała się we wskazanej bibliotece. Z akt wizytacji, która miała miejsce sto lat później — w 1828 roku — dowiadujemy się, że „fundusz kościoła parafialnego knyszyńskiego żadnej biblioteki nie ma. Księgi, jakie się znajdują, te są własnością plebana” (Wróbel, 2019, s. 168). Niestety nie wymieniono zawartości księgozbioru duchownego.

ZAKOŃCZENIE I WNIOSKI

Badany księgozbiór księdza Stefana Baranowicza jest przykładem prywatnej biblioteki duchownego z okresu staropolskiego. Nie był to duży zbiór, liczył tylko 34 pozycje. Jednak należy zwrócić uwagę, odwołując się do prac Pauliny Buchwald-Pelcowej (2005, s. 341), że zainteresowanie badacza powinna budzić nie wielkość biblioteczki, a raczej dobór książek wchodzących w jej skład. Zaważalne jest zainteresowanie knyszyńskiego proboszcza różnymi kierunkami teologii i współczesną mu literaturą polemiczną. Duży wpływ na to miał zapewne wielowyznaniowy charakter obszaru, na którym funkcjonowała parafia — zresztą było to zjawisko charakterystyczne dla Podlasia w tamtym okresie. Ksiądz był zainteresowany także praktycznymi pomocami dla duszpasterstwa parafialnego. Autorzy książek znajdujących się w badanym księgozbiornie to duchowni zakonni i diecezjalni z terenów Rzeczypospolitej i krajów Europy Zachodniej. Znaczną część biblioteki stanowiły dzieła autorów, którzy tworzyli w ciągu 80 lat po soborze trydenckim. Wiele z tych publikacji było popularnych w tamtym okresie, o czym świadczą ich liczne wydania. Nie był to przypadkowy dobór książek — służył formacji i pracy duszpasterskiej oraz poszerzał horyzonty księdza Baranowicza, a jednocześnie był on zgodny z nauką Kościoła katolickiego.

Można stwierdzić, że duchowny dobrze znał zawartość swojej i parafialnej biblioteki. Świadczą o tym przemyślana selekcja księgozbioru i niedublowanie prac znajdujących się już w bibliotece parafialnej. Ponadto fakt, że duchowny, przekazując własny księgozbiór kościołowi knyszyńskiemu, zastrzegł sobie możliwość korzystania z depozytu do końca swojego życia, może świadczyć o tym, że doceniał on znaczenie zebranych książek i wracał do ich lektury. Poznanie biblioteczki księdza Stefana Baranowicza daje też możliwość wyrobienia sobie poglądu na sprawę źródeł inspiracji intelektualnej i formacyjnej duchownych badanego okresu.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- „Descriptio Status Ecclesiae Knyszynensis in Palatinatu Podlachiae Dioecesis Vilmensis ad futuram Visitationem Anno 1727”, k. 3v–4, Archiwum Archidiecezji Białostockiej (dalej: AAB), Akta archidiaconatu białostockiego, sygn. 2.1.21.
- „Descriptio Status Ecclesiae Knyszynensis in Palatinatu Podlachia Dioecesis Vilnensis Ad futuram Visitationem Anno 1731”, k. 4v–5, AAB, Akta archidiaconatu białostockiego, sygn. 2.1.21.
- „Acta visitationis ecclesiarum dioecesis Vilmensis, per illustrem et admodum reverendum Dominum Gasparum Zaliwski, canonicum Vilmensem S.R. Missionis Secretarium, authorem comissionis illustrissimi et reverendissimi domini, domini Abraham Woyna, Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopi Vilmensis celebratae... 1633”, k. 187–190, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, F.57-53-40.

OPRACOWANIA

- Biernacka, A., Dubiński, M. (2000). Zarys historii bibliotek parafialnych w Polsce. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 73, 9–21.
- Buchwald-Pelcowa, P. (2005). Inwentarz biblioteki Jana Kazimierza Grabskiego z 1691 r. W: P. Buchwald-Pelcowa, *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII* (ss. 341–358). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Chodorowski, E. (1993). Od szkolnictwa parafialnego do powszechnego i średniego w Knyszynie i jego okolicach. *Białostoczczyzna*, 3, 38–43.
- Cyganek, K. (2012). *Kronika parafialna kościoła knyszyńskiego*. Knyszyn: Knyszyńskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta.
- Domański, T. (2007). Udział duchowieństwa diecezji kieleckiej w rozwoju czytelnictwa i bibliotek parafialnych na przełomie XIX i XX wieku. *Nasza Przeszłość*, 107, 225–245.
- Dydała, B. (2009). Biblioteki parafialne w diecezji chełmińskiej w XVII i XVIII wieku. *Czasy Nowożytne*, 22, 145–161.
- Gąsowska, M. (2018). Poradniki religijne oraz traktaty teologiczne w wybranych bibliotekach parafialnych Diecezji Wileńskiej na podstawie wizytacji dekanalnej biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego z lat 1782–1784. *Bibliotekarz Podlaski*, 1, 139–152.
- Gołaszewski, Ł. (2012). Testament wikariusza knyszyńskiego Andrzeja Neapolitanusa z 1594 roku. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 60(2), 258–260.
- Grygajtis, K. (2003). Rozwój osadnictwa tatarskiego w Wielkim Księstwie Litewskim do końca XV wieku. *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*, 5, 95–151.
- Hartleb, K. (1928). *Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury królewskiego dworu*. Lwów: Towarzystwo Miłośników Książki.
- Kawecka-Gryczowa, A. (1988). *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kawecka-Gryczowa, A. (1971). Dzieje „drukarni latającej”. Działalność i wędrówki. *Rocznik Biblioteki Narodowej*, 355–376.
- Koczur-Lęjk, K. (2019). Traktaty o czterech ostatecznych rzeczach człowieka w literaturze czeskiej XVI i XVII wieku. Zarys problematyki. *Slavica Wratislaviensia*, 168, 243–254.
- Kowzan, J. (2003). „Quattuor hominum novissima”. *Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej*. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Kracik, J. (1976). Biblioteki parafialne a prywatne księgozbiory duchowieństwa. Dekanat Nowa Góra w XVII–XVIII wieku. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 32, 249–271.

- Kracik, J. (2000). *Przeciw Reformacji*. W: *Kościół krakowski w tysiącleciu* (ss. 178–250). Kraków: Znak.
- Leszczyński, A. (1989). Z dziejów Żydów Podlasia (1487–1795). *Studia Podlaskie*, 2, 7–26.
- Litak, S. (1969). Struktura i funkcje parafii w Polsce. W: J. Kłoczkowski (Red.), *Kościół w Polsce*, t. 2. *Wiek XVI–XVIII* (ss. 259–481). Kraków: Znak.
- Malesińska, A. (2006). *Knyszyn w XVIII wieku — życie codzienne małego miasta*. Knyszyn: Knyszynskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta.
- Maroszek, J. (Oprac.). (2018). *Prawa i przywileje miasta Knyszyna 1509–1795. Monografia historyczna miasta Knyszyna z uwzględnieniem najnowszych badań archiwalnych*. Knyszyn: Knyszynskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta.
- Moskał, T. (2005). *Biblioteki parafialne w archidiakonacie sandomierskim w XVIII w.* Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne.
- Pater, J. (1979). Życie i twórczość Abrahama Bzowskiego O.P. (1567–1637). *Nasza Przeszłość*, 51, 55–87.
- Pelczar, J.S. (1896). *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, t. 1. *Kaznodzieje greccy do IX, łacińscy do XVI wieku*. Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Rok, B. (1996). Jezuita Jan Drews (1646–1710) i jego modlitewnik dla peregrynantów. *Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne*, 3(1), 219–227.
- Sawicki, J. (1948). *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 2. *Synody diecezji wileńskiej i ich statuty*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Skrzyniarz, R. (2000). Księgozbiór parafialny w Bielanych według wizytacji z 1738 r. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 73, 415–416.
- Szczucki, L. (1981). Reformacja protestancka w dziele Abrahama Bzowskiego. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 26, 35–46.
- Szot, A. (2004/2005). Biblioteki parafialne i prasa katolicka archidiecezji wileńskiej w okresie międzywojennym. *Bibliotekarz Podlaski*, 9/10, 99–108.
- Szot, A. (2005/2006). O bibliotekach parafialnych słów kilka. *Bibliotekarz Podlaski*, 11/12, 52–57.
- Wójcik, W. (1963). Archiwum i biblioteka kapituły w Sandomierzu. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 7, 5–41.
- Wróbel, M. (2019). Wizytacja generalna kościoła i parafii w Knyszynie w 1828 r. W: A. Szot (Red.), *Parafia w Knyszynie 1520–2020. Odkrywanie dziejów* (ss. 139–188). Knyszyn: Gmina Knyszyn.
- Wróbel, W. (2019). Działalność fundacyjna Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła na terenie dóbr goniądzko-rajgrodzkich w latach 1509–1521. W: A. Szot (Red.), *Parafia w Knyszynie 1520–2020. Odkrywanie dziejów* (ss. 19–46). Knyszyn: Gmina Knyszyn.
- Zahajkiewicz, M. (2002). Funkcja i znaczenie biblioteki parafialnej lub klasztornej. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 77, 9–17.
- Zimnoch, K. (2007a). Księgozbiory parafialne w Zabłudowie. *Rocznik Zabłudowski*, 1, 4–22.
- Zimnoch, K. (2007b). Księgozbiór księdza Tomasza Rafała Płońskiego proboszcza parafii w Zabłudowie na przełomie XVII i XVIII wieku (w latach 1688–1701). W: J. Leńczuk (Red.), *Od księgozawstwa przez bibliotekoznawstwo do nauki o informacji XXI wieku* (ss. 117–130). Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego.
- Zimnoch, K. (2012). Książka na pograniczu Korony i Litwy w epoce nowożytnej. *Rekonesans badawczy*. W: W.F. Wilczewski (Red.), *Colloquia Collegii Suprasliensis*, t. 1. *Supraśl* (ss. 87–111). Supraśl: Collegium Suprasliense.
- Zimnoch, K. (2019). Z dziejów księgozbioru parafialnego w Knyszynie w XVIII w. W: A. Szot (Red.), *Parafia w Knyszynie 1520–2020. Odkrywanie dziejów* (ss. 129–138). Knyszyn: Gmina Knyszyn.
- Żmuda, R. (2016). *Bibliografia publikacji o bibliotekach kościelnych za lata 1945–2015*. Łódź: Uniwersytet Medyczny.

KATARZYNA ZIMNOCH

THE BOOK COLLECTION FROM FATHER STEFAN BARANOWICZ,
THE PRIEST OF KNYSZYN PARISH (1711–1729) IN THE VILNIUS DIOCESE

Summary

The subject of the paper is the book collection of father Stefan Baranowicz, priest for the Knyszyn parish in the year 1712–1729. This book collection is an example of a private clerical library from the staropolskie („old Polish”) period. The main sources for exploring this library are the visitational acts from 1727, currently stored in the Archdiocese Archives in Białystok. For the purpose of comparison, the book collection of the local parish from the same period has been discussed. The size, subject matter and authorship of the books that comprise both collections. The research concludes that the parish book collection was meant to meet local parish needs, whereas the priest’s private collection was more oriented towards the personal spiritual formation of clerics. In contrast to the parish library, the books collected by father Baranowicz tended towards being more contemporary, and included more works by Polish authors. The content of both collections did not overlap, and we can observe the transfer of books from church collections to private ones and vice versa, which would have been quite common at the time. The study and analysis of the collection of father Baranowicz gives the possibility of further comparative research of clerical book collections in the 1st half of the 18th century.

KEY WORDS: Historical book collections, parochial book collections (of the parish and the clergy) — 18th century, Vilnius diocese, Knyszyn (podlaskie voivodeship), father Stefan Baranowicz, priest of the Knyszyn parish (1712–1729)

TUIJA LAINE

ORCID: 0000-0001-8530-0579

University of Helsinki, Finland

UNDERSTANDING AND MOTIVATION FOR READING IN EIGHTEENTH-CENTURY FINLAND

The importance of reading in the rural community. Self-determination theory. Motivation for reading. Understanding strategies.

KEY WORDS: reading, motivation, Finland, 18th century

THE IMPORTANCE OF READING IN THE RURAL COMMUNITY

“Children should not only learn hard, but learn in the right way [...], otherwise they do not understand anything they have read,” wrote Johannes Gezelius the Elder, Bishop of Turku, in his Church Order of 1673, *Perbreves commonitiones*. In this booklet, he gave several instructions concerning learning, teaching and conducting examinations in the Catechism. It was important not only to read and learn things by heart, but also to understand the read texts. Similarly, the Swedish Church Law of 1686 required understanding of the read text. When children learned to read, it was the task of adults to make sure that they were also able to understand what they read. According to Gezelius (1666; 1673, IV:5, IV:11; Kircko-Laki, 1986, II:10; Laasonen, 1977, pp. 263, 370), their eternal blessedness depended on their understanding of Christianity.

In early modern Finland, reading was closely connected to the Lutheran confession and knowing Christianity. It was parents' task to take care of their children's learning, and a priestly task to examine both adults and children in Christianity. If parents had problems with teaching – many of them still had poor reading skills themselves in the first half of the eighteenth century – they could receive help from their parishes, where parish clerks or even cleverer boys worked as teachers (Gezelius, 1673, IV:1, IV:8; Laine, Laine, 2010, p. 265).

It was not only worry for the state of one's soul which motivated people to read, but also the requirement of being able to read the Catechism when they wanted to acquire certain civil rights. Without reading skills, a person could not get married, receive the Eucharist or become a godparent. Although it was often enough to know the Catechism, reading from the actual book was still recommended. According to Gezelius, those who read from the book understood the read text better than those who had learnt it by heart. Also, the Church Law of 1686 obliged people to read from the book (Kircko-Laki, 1986, II:10; Laasonen, 1977, pp. 263, 270–271; Laine, Laine, 2010, pp. 270–271).

There was an additional advantage of being able to read from the book: people who could read could peruse not only the Catechism, but also other texts. The Church, which, on the one hand, required reading skills also from common people, on the other hand, was worried about those common readers, who sometimes got excited with heretical texts or secular publications. The latter, however – fortunately for the Church – were still rather sparse in the eighteenth century. The ability to read the Catechism required of all those who wanted to enjoy certain civil rights can be interpreted as a form of external motivation, because rewards in the form of being allowed to marry or receive the Eucharist followed. On the other hand, being able to read texts chosen by the reader themselves served as an internal motivation for learning how to read, which resulted from their inner hopes and needs (Deci, Ryan, 2012; Laine, 2017, pp. 167, 178).

SELF-DETERMINATION THEORY

According to the self-determination theory by Edward Deci and Richard Ryan, all human beings have three basic psychological needs. If these needs are satisfied, a person is motivated. These needs are competence, autonomy and relationship. Autonomy means that individuals are self-regulated; they can make decisions concerning their life and work. People also need to feel competent, which means that they have confidence in their own abilities and believe that they can accomplish the tasks they have undertaken. Thirdly, people need to develop relationships with others. Satisfying all these needs makes people healthy and thrive and increases their motivation, whereas when one of these needs is not satisfied, psychological problems occur (Deci, Ryan, 2012).

In this article, I discuss common people's motivation for reading in the eighteenth century while referring to the self-determination theory by Deci and Ryan. Usually, motivation for reading as it is in the modern world is researched. There is, however, no reason for which the theory should not be applied to older material. The psychological needs of human beings have not changed very much for

centuries. Three centuries ago, people lacked competence, but they had similar emotions to modern people. To avoid anachronism, I have interpreted their emotions and behaviour in the context of the eighteenth century, taking into account the possibilities and restrictions of their world. This is a new way to research reading motivation in history and a kind of experiment in applying a modern method to old material.

MOTIVATION FOR READING

How were these needs fulfilled in the lives of common people in eighteenth-century Finland? According to the theory, readers who can choose their reading material are motivated because they enjoy autonomy in choosing the text. The possibility to choose is preceded by two conditions. First of all, one must be literate; without reading skills, choosing the reading does not make sense, unless there is someone else to do the reading for them.

Secondly, one must have texts to choose from, and until the middle of the nineteenth century, the number of books in Finland was quite small. Later on, both the level of literacy and the production of Finnish-language publications increased. The available books were mostly basic religious literature (Pipping, 1856–1857), which was not a problem in a rather religious society, but it did limit the choice of books for the common people.

Literacy among common people was generally higher in eighteenth-century Finland than in the previous century. There were, however, differences in literacy between geographical areas. People in western Finland were much more literate than people in the east. The availability of books was also better in the western parts of the country than in the eastern ones. There were bigger cities and fewer war disasters in the west. All printing houses were located in western Finland, while the printing house in Viipuri disappeared during the Russian invasion at the beginning of the eighteenth century. So, common people in the West were better motivated to read, as well as to buy books (Gardberg, 1949–1957; Laine, Laine, 2010).

The second need listed in the self-determination theory is competence. Did people feel competent in reading in early modern Finland? There is no simple answer to this question. Quite a few people had problems with reading. They had poor reading skills and they felt very unsure in reading and were anxious before examinations and other situations in which they had to perform reading; some of them even ran away from the church when the examination began (Laine, Laine, 2010, pp. 263–264).

Why was reading so difficult for some people? Why did they not feel competent? At this point, we approach the question of understanding. There are two main aspects of it: first, the more extensive vocabulary one has, the better they can understand what they read; secondly, the more common the read text is, the better one is able to understand it (Willingham, Uddén, 2018, pp. 100, 113). In early modern Finland, people were supposed to go to church regularly. At church, they heard sermons and the liturgy, religious texts and speeches (Kircko-Laki, 1986, II). Although the eighteenth century was still a quite religious period, there were differences in interest in religion between people. As often happens, some of them were more interested in religion, and some were less so; some had more family members, friends and relatives talking about religious things, while some had not. Those who were more familiar with the religious speech had richer religious vocabulary and were already familiar with the texts read at church, so they found it easier to learn how to read the same or quite similar texts (Gezelius, 1673, II:6; E.M. Laine, 2002, pp. 68–69). Those who were not so familiar with religious speech found it harder to learn reading. They found new words difficult, as they had not had much experience with such texts before. Reading was difficult when they did not understand what they read.

We also know that reading, especially so-called extra reading, was not very popular among common people. Reading might have been seen as a waste of time and, worst of all, considered as tempting children to aspire things enjoyed by a higher social class instead of concentrating on “real” (i.e. rural) work. Who could then take care of the farm? Therefore, studying was usually more recommended for younger sons than for the eldest, who was supposed to go on with farming. At the beginning of the seventeenth century, the upper classes also considered the education of common people’s children unnecessary. (Christendomens tilstånd...; Laine, 2015; Mäkinen, 2016, p. 28).

There is a clear connection between motivation and self-confidence in one’s reading. Research has indicated the significance of the attitudes held by parents, teachers and peers for one’s feeling self-confident and competent. In families which did not value literary skills, there were no highly-literate members nor books, and they might have perceived themselves as non-literary families. It was more difficult for anyone who came from such a family to become a good reader. Some evidence for it has been preserved, especially from eastern Finland (Laasonen 1967, 307–308; Barratt-Pugh, 2000, p. 8; E.M. Laine 2002, pp. 63–64, 68, 75–76; Bråten, 2007, pp. 73–74; Willingham, Uddén, 2018, pp. 177, 179).

Particularly, one’s own inner motivation could be lost in this situation. The attitudes towards reading are usually based on emotions; therefore, it is difficult to change them using rational arguments. If one acquires a poor attitude towards

reading in their childhood, it will probably prevail throughout their adult life (Bråten, 2007, p. 74; Willingham, Uddén, 2018, p. 172).

It was not only the negative attitude of parents or peers to reading that decreased the reading motivation. The ability to read affects the brain of a reader, which becomes different from the brain of an illiterate person. A literate person has, for example, better working memory than an illiterate one. Better functioning working memory produces more motivation to read, because it makes reading easier (Dehaene, 2010, p. 241).

The sections above bring us to the third psychological need which influences motivation: the need for a relationship. Because the attitudes of parents and peers do influence one's activity, readers must take them into account when they start considering learning how to read. If they expect mockery, they have to decide whether they prefer to suffer mockery and read, give up reading or read in secret. If their inner motivation to read is strong enough, they will probably read despite all the threats (Willingham, Uddén, 2018, pp. 174–175).

In the eighteenth century, it was normal to read together on different occasions. In a devoted family, the head of the family, usually the father, read prayers and sermons or other devotional literature to the whole family. This was called home devotion (Gezelius 1673, III:2; Kircko-Laki, 1986, IV:11; Laasonen 1991, p. 85). Upper class family members in particular would gather together to read. There was one reader and the others listened. At such gatherings, fiction and newspapers were usually read. This kind of reading was also practised at some religious gatherings of common people. Not everyone was literate, but listening was not a problem. Sometimes, even the listeners were enthroned as readers (Laine 1996, pp. 232–233). The real reader was probably motivated by the special task they had taken on: to read.

However, maintaining the relationship on occasions when reading had to be performed might have caused social pressure. The examinations in the Catechism were held publicly, in front of all the people from the same parish or village. Sometimes, the examiner (a priest) was frightening or abrupt (Laine, Laine, 2010, pp. 263–264). For poor readers or generally timid people, this was a terrifying event and had a bad influence on their motivation to read.

UNDERSTANDING STRATEGIES

Ivar Bråten has divided the understanding strategies into four groups: remembering, organising, processing and observation strategies. With the remembering strategy, a person reads the same text several times, and through this rep-

edition, tries to understand it better. In the eighteenth century, repetitive reading was a common form of reading both religious and secular literature. The amount of literature was limited and there was not always new texts to read (Mäkinen, 1997, pp. 67–68). Repetitive reading supports both reading by heart and reading from the book. In fact, it is a good strategy in a religious reading practice, where meditation, praying and deeper reflecting take place.

Repetitive reading was probably effective in religious reading in the eighteenth century; however, according to Bråten, more crucial to understanding are the other three strategies, which are called deep strategies. In organising strategies, a person organises and categorises the information; in processing strategies, they make the information more valid and understandable with the help of other information; and in observation strategies, they estimate their knowledge and understanding during the reading process (Bråten, 2007, p. 68).

When we think about learning the Catechism or reading religious texts, the observation strategy was surely used in the eighteenth century. At the very least, good readers probably estimated their understanding of the read text while reading. This was also important during the examinations in the Catechism, when a priest asked for definitions and specifications of the read texts in order to test the examinee's understanding. According to the Church Law, the examinee was supposed to explain the Catechism in their own words, as well. The other two strategies, organising and processing, provide better support in reading books with more facts. They also demand writing skills and paper to make notes, which was not so common in rural families in eighteenth-century Finland (Kircko-Laki, 1986, II:10; Makkonen, 2002, p. 12).

As already stated, in comparison to learning by heart, reading from the book increases understanding. Good readers, who usually read from the book, understand the text they read much better. Fluency in reading helps to understand the text as well, because the reader does not have to think about every word separately, which is hard. The more they read, the more fluent their reading becomes and they understand the text they read better and better, which, in turn, increases their motivation for reading. On the contrary, those who do not understand the texts they read are hardly motivated to read. This carries out the so-called Matthew Effect: "For unto every one that hath shall be given, and he shall have abundance: but from him that hath not shall be taken away even that which he hath." (Matt. 25:29)

Even the common structure helps with understanding. The person who is familiar with the Catechism or a sermon has no problem with reading them. Instead, they may have problems with reading, for example, regulations. Getting familiar with a text of some kind needs practice and takes time. The more practice one gets, the more familiar the text becomes and the better they can understand it (Strømsø,

2017, p. 36). Even the context of text is important for understanding. Sentences have different meanings in different contexts (Armstrong, 2013, pp. 54–55).

According to neurological research, also sounds and music support understanding. The sound works as a channel for transmitting information. Whenever one reads and listens to music at the same time, they learn better. Music helps to make a difference between the length of syllables and speech sounds, which is important in learning how to read. Reading aloud and from the book at the same time gives the brain more freedom to use the capacity for understanding (Willingham, Uddén, 2018, pp. 88, 91; Huotilainen, 2019, pp. 137–138).

Since the Middle Ages, singing had been used to teach reading, and in the eighteenth and nineteenth centuries, it was typical for pupils to learn how to read at one time while reading aloud (Laasonen 1977, 213–214; Hyyrö, 2011, p. 337). There is no doubt that it sounded chaotic and noisy, but according to modern research, it assisted in learning and understanding the read text.

What is most important is the heart of understanding. Understanding does not refer to the understanding the read text literally as it is, but to the understanding of the idea of this text, the information it conveys. We easily forget the details but remember the most important things, and this is crucial for understanding (Willingham, Uddén, 2018, pp. 133). This is probably what priests expected to hear from the Church members, when they examined their knowledge of the Catechism and asked extra questions. In this way, they could also control the way in which the examinees understood the Catechism and correct their understanding of it, if necessary.

CONCLUSION

Reading skills were part of Christian education in early modern Finland. It was the task of parents to teach their children to read, according to the Church Law of 1686. If they were unable to do it because, for example, they were illiterate themselves, they could receive help from their parish. It was important for a Christian to acquaint themselves with the basics of Christianity by reading the Catechism.

The ability to read was not sufficient. People were also supposed to understand the read text. If they did not understand it, they were not motivated to read. Among the understanding strategies, memorising was used most frequently. It was based on repetitive reading, which was a common reading strategy in early modern Finland, not least because the amount of the books in vernacular was still small. Better readers even used observation strategies. They estimated their knowledge and understanding during the reading process.

According to Deci and Ryan,, there are three fundamental psychological needs, which bring not only well-being, but also motivation to people. They are competence, autonomy and relationship. In early modern Finland, these needs were satisfied in various ways. In general, those who were more familiar with religious speech and reading, a result of their family background or because of their friends, learned quickly, made better progress and proved their competence and autonomy in reading. Others, who had less support from their family or community, had poorer religious vocabulary, more difficulties to understand what they read and less motivation to read. They were afraid of the examinations in the Catechism and of the social pressure such circumstances. They also felt inadequacy in reading.

BIBLIOGRAPHY

NON-PRINTED SOURCES

Christendomens tilstånd i Carislojo inberättat til Societas Pro Fide et Christianismo, Kungliga Biblioteket, Stockholm, Samfundet Pro Fide et Christianismo Dep. 269, Handlingar 1796–1805 3:2, Strödda skrifter, Samlingar 20, 4.

PRINTED SOURCES

Gezelius, J. (1666). *Catechismi appendix, ad ven. clerum directa*. [Aboae].

Gezelius, J. (1673). *Perbreves Commonitiones eller korta påminnelser, hvilka tilförene styckevis, efter som tilfälle hafver gifvits i Visitationerne, äro uti Församlingarna efterlemnade; men nu på nytt Församlingarna, och i synnerhet Ven. Clero, i detta lofl. Stiftet til nytta och efterrättelse sammandragne och publicerade af Johanne Gezelio, S. S. Th. Doct. och Ep. Ab. Åbo. Kirko-Laki Ja Ordningi 1686* (1986). (Hellemaa L.I., Jussila A., Parvio M., Eds.). Helsinki: Suomalaisen Kirjallisuuden seura. (Original work published 1686).

Pipping, F.W. (1856–1857). *Luettelo suomeksi präntätyistä kirjoista, kuin myös muutamista muista teoksista, joissa löytyy joku kirjoitus suomen kielellä, tahi joku johdatus sitä tuntemaan*. Suomalaisen Kirjallisuuden Seuran Toimituksia 20, Suomalaisen Kirjallisuuden Seura.

LITERATURE

Armstrong, P.B. (2013). *How literature plays with the Brain. The Neuroscience of Reading and Art*. Baltimore: John Hopkins University Press.

Barratt-Pugh, C. (2000). The socio-cultural context of literacy learning. In: C. Barratt-Pugh, M. Rohl (Eds.), *Literacy Learning in the Early Years* (pp. 1–26). Open University Press.

Bråten, I. (2017). Leseförståelse – komponenter, vansker og tiltak. In: I. Bråten (Ed.), *Leseförståelse. Lesing i kunnskapssamfunnet – teori og praksis* (pp. 45–81). Cappelen's förlag.

- Deci, E.L., Ryan, R.M. (2012). Motivation, Personality and Development Within Embedded Social Contexts: An Overview of Self-Determination Theory. In: R. Richard (Ed.), *Oxford Handbook of Human Motivation* (pp. 1–26). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195399820.013.0006>
- Dehaene, S. (2010). *Reading in the Brain*. New York: Penguin Books.
- Gardberg, C.R. (1949–1957). *Kirjapainotaito Suomessa 1–2*. Helsinki: Helsingin graafillinen klubi.
- Huotilainen, M. (2019). *Näin aivot oppivat*. PS-kustannus.
- Hyyrö, T. (2011). Alkuopetus kiertokoulusta alakansakouluun. In: A. Heikkinen & P. Leino Kaukiainen (Eds.), *Valistus ja koulunpenkki. Kasvatus ja koulutus Suomessa 1860-luvulta 1960-luvulle* (pp. 327–351). Suomalaisen Kirjallisuuden Seura.
- Laasonen, P. (1967). *Pohjois-Karjalan luterilainen kirkollinen kansankulttuuri Ruotsin vallan aikana*. Suomen kirkkohistoriallisen seuran toimituksia 72. Helsinki: Suomen kirkkohistoriallinen seura.
- Laasonen, P. (1977). *Johannes Gezelius vanhempi ja suomalainen täysortodoksia*. Helsinki: Suomen kirkkohistoriallinen seura.
- Laasonen, P. (1991). *Suomen kirkon historia 2. Vuodet 1593–1808*. Porvoo, Helsinki, Juva: WSOY.
- Laine, E.M. (2002). Kirkon ja jumalanpalveluksen merkitys kuopiolaiselle yhteisölle 1600–1700-luvuilla. In Komulainen, M. (Ed.), *Elämän veden virrassa. Kuopion emäseurakunta 450 vuotta* (pp. 54–85). Kuopio: Kuopion evankelis-luterilainen seurakuntayhtymä.
- Laine, T., & Laine, E. (2010). Kirkollinen kansanopetus. In: J. Hanska, K. Vainio Korhonen (Eds.), *Huoneentaulun maailma. Kasvatus ja koulutus Suomessa keskiajalta 1860-luvulle* (pp. 258–312). Helsinki: Suomalaisen Kirjallisuuden Seura. <https://researchportal.helsinki.fi/en/publications/kirkollinen-kansanopetus>.
- Laine, T. (1996). Suomen Ruotsin vallan ajan kirjahistorian lähteet. In: T. Laine (Ed.), *Kirjahistoria. Johdatus tutkimukseen* (pp. 213–236). Helsinki: Suomalaisen Kirjallisuuden Seura.
- Laine, T. (2015). Kirjallinen kulttuuri Lappeella 1700-luvulta 1800-luvun alkuvuosikymmeneen. In: A. Vanhanen, J. Taipale (Eds.), *Läpi kuuden vuosisadan. Lappeen seurakunta 1415–2015* (pp. 288–304). Lappeen seurakunta.
- Laine, T. (2017). *Aapisen ja katekismuksen tavaamisesta itsenäiseen lukemiseen: Rahvaan lukukulttuurin kehitys varhaismodernina aikana*. Suomalaisen Kirjallisuuden Seura.
- Makkonen, A. (2002). Ääni ja kirjoitus: Omaelämäkertoja 1800-luvun Suomesta. In: A. Makkonen (Ed.), *Karheita kertomuksia. Itseoppineiden omaelämäkertoja 1800-luvun Suomesta*. Suomalaisen Kirjallisuuden Seura.
- Mäkinen, I. (1997). “Nödvändighet af LainaKirjasto”. *Modernin lukuhalun tulo Suomeen ja lukemisen instituutiot*. Suomalaisen Kirjallisuuden Seura.
- Mäkinen, I. (2016). “The World will be Turned Upside down, When Even the Maids are Taught to Write.” Prejudices Against Teaching All People to Write in Nineteenth Century Finland. In: A.C. Edlund, T.G. Ashplant, A. Kuismin, Eds., *Reading and Writing from Below. Exploring the Margins of Modernity* (pp. 25–39). Umeå: Umeå University & The Royal Skyttean Society.
- Strømso, H. (2017). Høytlesing, hurtiglesing og leseforståelse – en historie om lesing og forskning om leseforståelse. In: I. Bråten (Ed.), *Leseforståelse. Lesing i kunnskapssamfunnet – teori og praksis* (pp. 20–44). Cappelen.
- Willingham, D.T., Uddén, J. (2018). *Den läsande hjärnan*. Natur & Kultur.

TUIJA LAINE

UNDERSTANDING AND MOTIVATION FOR READING IN EIGHTEENTH-CENTURY FINLAND

Summary

Reading skills were part of Christian education in early modern Finland. According to the church law (1686), it was a task of parents to teach their children to read. If they were unable to do it, for example because they were illiterate themselves, they could receive help from their parish. It was important for a Christian to acquaint him/herself with the basics of Christianity by reading the Catechism.

The ability to read was not sufficient. People were also supposed to understand the text they read. If they did not understand it, they were not motivated to read. Among the understanding strategies memorising was used most frequently. It was based on repetitive reading, which was a common reading strategy in early modern Finland – not least because the amount of books in vernacular was still small. The same texts were read again and again. The strategy is also called intensive reading. Better readers even used observation strategies. They estimated their knowledge and understanding during the reading process.

According to Deci and Ryan (*Motivation, Personality and Development within Embedded Social Contexts: An Overview of Self-Determination Theory*, 2012), there are three fundamental psychological needs, which bring not only well-being but also motivation to people. They are competence, autonomy and relationship. In early modern Finland these needs were satisfied in various ways. In general, those who were more familiar with religious speech and reading, as a result of their family background or because of their friends, learnt quickly, made better progress and proved their competence and autonomy in reading. Others, who had less support from their family or community, had poorer religious vocabulary, more difficulties to understand what they read and less motivation to read. They were afraid of the examinations in the Catechism and of the social pressure in such circumstances. They also felt inadequacy in reading.

KEY WORDS: reading, motivation, Finland, 18th century

AUŠRA NAVICKIENĖ

ORCID: 0000-0002-6040-9882

Vilniaus Universitetas

PROFESSIONAL PUBLISHING AND LITHUANIAN BOOKS IN THE FIRST TWO-THIRDS OF THE 19TH CENTURY IN LITHUANIA: THE CASE OF THE ZAWADZKI FIRM

The article deals with Józef Zawadzki's private company, the most important and most successful book publishing, production, and distribution firm of 19th century Lithuania. The author discusses one segment of its activity: Lithuanian book publishing and distribution during the first sixty years of its existence, starting from its establishment in 1805 until the imposition of the press ban in 1864. The main sources of research are the data of the Lithuanian retrospective bibliography (the volumes of Lithuanian National Retrospective Bibliography, series A), archival material on the Zawadzki enterprise, the published and unpublished correspondence of those involved in Lithuanian book publishing and commerce, and *de visu* examination of Lithuanian books.

KEY WORDS: Józef Zawadzki, Adam Zawadzki, nineteenth century publishing in Lithuania, Lithuanian books, Varniai book shop

Book researchers call the 19th century the age of the European national book (Migoń, 2009, p. 187). The increase in quantity and quality of books published in national languages was a distinct feature of the period. In Lithuania, the 19th century began after the third partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth in 1795 and lasted until the abolition of the press ban in 1904. It coincided with the loss of the state and the first century of the Russian occupation. The start of the prohibition on the use of Latin characters in the Lithuanian press in 1864 can be considered a dividing line that separates the period into two parts, characterized by fundamentally different circumstances for book publishing businesses. During the first two-thirds of the 19th century, Lithuanian books¹ were published

¹ The term "Lithuanian book" encompasses all printed works in the Lithuanian language, whose main purpose was to meet needs of the population of the territory. The following character-

in Lithuania,² or the Lithuanian ethnic territory annexed by Russia Empire, and Lithuania Minor,³ a territory inhabited by so-called Prussian Lithuanians (or *lietuvininkai*) on the left bank of the river Nemunas (a part of Prussia and, after 1871, a part of the German Empire). Due to the various political, legal, religious and intellectual influences, the main forces of Lithuanian book authors and publishers began to gather in Lithuania, where 588 Lithuanian books were published during that period (Navickienė, 2010, p. 38). For the first time since the beginning of printing of Lithuanian books, Lithuania caught up with and overtook Lithuania Minor, which had previously taken first place in publishing Lithuanian books.

In the 19th century, the prevalent publications in Lithuania were those not in the Lithuanian language. Based on the reports of Vilnius censorship institutions⁴ (which contain information about permissions to publish books issued by the Vilnius Censorship Committee and may be considered as reflecting the language structure of the publishing output of the country), it may be stated that in the fourth and fifth decades of the 19th century, the printed matter published in Lithuania consisted of 51% publications in Polish, 27% in Hebrew, 9% in Russian, and 13% in other languages, the latter presumably containing about 5% publications in Lithuanian.⁵ From the beginning of the century, writing and publishing of books in Lithuanian language became a method of expression for participants in the National Revival and a means of combating for the preservation of nationality. However, publishing volume began to grow significantly in the 1830s, when professional publishers (private printers and book traders) found commercial interest in and began making a significant contribution to the publishing of Lithu-

istics are recognized as distinguishing for a Lithuanian book of a certain region: a book's address, place of preparation and publication, content, author, and alphabet. Based on these characteristics, the Lithuanian book of Lithuania Minor is distinguished from that of Lithuania. In the period under study, these two types of Lithuanian books existed as two independent, almost unrelated book worlds, which were separated by state borders, influenced by various cultures, languages and religious traditions, and met the respective needs of Lithuanians and Prussian Lithuanians.

² Lithuania is a term used to define the Lithuanian ethnic territory stretching northwards and eastwards from the border between Prussian territory and the Grand Duchy of Lithuania, ruled by Grand Duchy of Lithuania and later, from 1795/1815 to 1915, by the Russian Empire, since 1918 – the Independent Republic of Lithuania, since 1940 annexed by the USSR, and, finally, from 1990 roughly coinciding with the territory of the re-established Independent Republic of Lithuania.

³ Lithuania Minor is a term used to define the territory on the left bank on the river Nemunas, which was annexed by Teutonic orders in the 13th century, later belonged to Prussia and after 1871 was part of the German Empire. The term appeared for the first time between 1517 and 1526. Beginning in the sixteenth century, it became a Lithuanian province, as opposed to Lithuania. Today a small portion of Lithuania Minor is within borders of modern Lithuania, while most of the territory is part of Kaliningrad Oblast in Russia.

⁴ *Perepiska...*, 1844.

⁵ Since Lithuanian books are not specified in the above-mentioned document, their publishing volume has been calculated based on the data from the Lithuanian National Retrospective Bibliography, Series A.

anian books. This new group of publishers appeared in Lithuania in the beginning of the 19th century and replaced the old Catholic Church printing houses, which had dominated in the publishing of Lithuanian book in earlier centuries. Private printers and book traders were oriented by commercial incentives towards mass production and popular books for religious practice and primary education. Lithuanian books became an object of commerce in part due to the fact that already in the early 19th century, Lithuania was one of the most literate regions of the Russian Empire, and the formation of a more economically-capable class of peasants, which was driven to education by changes in the economic and social life, led to the increase of readers and buyers of Lithuanian books.

The article will deal with Lithuanian book publishing by Józef Zawadzki's private company, one of the first in a new category of professional publisher, the most important and most successful book publishing, production, and distribution firm of the 19th century. The activities of this company, which had been in operation for one hundred and thirty-four years, attracted attention of Polish and Lithuanian researchers. Scholars from both interwar Vilnius (Abramowicz, 1925; Turkowski, 1935–1937) and Soviet-era Poland (Cybulski, 1960; 1963; 1972; 1976; Poklewska, 1972) and Lithuania (Abramavičius, 1940; 1955; Merkys, 1972; Petkevičiūtė, 1984; Rozet, 1960; Shul'kina, 1962; Tyla, 1968), published archival documents and wrote about the Zawadzki firm. Research into this subject has also been ongoing in recent decades (Navickienė, 1996; 2005; 2007; 2016). Summarizing the state of the historiography, we can say that the first three decades of the firm's activity have received the most research attention so far, and the research on this period culminates in R. Cybulskis's monograph. The firm's publishing of Lithuanian books has not been systematically analyzed, so the aim of this article is to continue the research on Zawadzki's publishing of Lithuanian books by systematizing the results of previous research and new data from various bibliographical and archival sources. The article will attempt to find answers to the following issues, which are still relevant: What was the scope of firm's published Lithuanian books in the period from 1795 to 1864? What were the most important publications? What circumstances aroused the Zawadzki family's interest in publishing Lithuanian books? How did Zawadzki's publications contribute to the renewal, democratization and secularization of Lithuanian books publishing repertoire? How did they reach Lithuanian readers?

Different bibliographical sources were referred to and surviving copies of publications were analysed *de visu* in order to reconstruct the publishing output of the Zawadzki firm, but the volumes of the Lithuanian National Retrospective Bibliography, Series A, were the most important.⁶ Using various criteria, books

⁶ Lietuvos TSR bibliografija, 1969, p. 728; 1985, p. 957; 1988, p. 854; Lietuvos bibliografija, 1990, p. 152.

published by the Zawadzki firm were identified and an original bibliographical register was compiled. It allowed the researchers to clarify the scope of the firm's Lithuanian production and to identify the most important publications. The Zawadzki, as modern entrepreneurs and professional publishers combining the activities of book publishing, production and distribution, were used to marking "publisher" on the title page of their publications, especially after 1830, when copyright law was adopted in Russia and the legal foundations were laid not only for the protection of authors, but also for the protection of publishers' property. However, in cases where it was necessary to rely solely on the data recorded in bibliographies for information on the publisher, and where it was not possible to examine the editions in their entirety (not all copies of the editions have survived to the present day), additional information on the publisher was provided by the archival sources – the correspondence of Lithuanian book authors with Adam Zawadzki.⁷ The correspondence was also important for clarifying the circumstances of the publication of Lithuanian books. The channels of publications' distribution were analyzed, using documents from the Zawadzki enterprise archive.⁸

Summarizing materials drawn from various sources, it may be stated that in 1805–1864, 172 Lithuanian books were printed at the firm's printing house: 122 of them at the firm's expense and about 50 Lithuanian publications at that of the authors. The Zawadzki firm stood apart from other publishers of those times by volume of publications and may be defined as the most important publisher and printer of Lithuanian books. In comparison, it may be mentioned data on all the publishers of Lithuanian books in 1795–1864: all institutional and private printing house published/financed 337 Lithuanian books; bookstores, 34 Lithuanian books; numerous private individuals, 119 books; and various non-commercial institutions and organizations, 98 Lithuanian books (Navickienė, 2010, p. 45).

Commercially-motivated members of Zawadzki family selected manuscripts, signed contracts with authors and translators of manuscripts, used their own finances or pooled funding for publishing, printed them at their printing house and distributed published matter themselves, using various methods of advertising.

⁷ For published sources see: Daukantas, 1976; Griškaitė, Šenavičienė, 1996; Navickienė, 2007; Turkowski, 1935–1937; Ivinskio..., 1995, pp. 403–491. For archival sources see: [Akelaičio...], 1856; [Budriko...], 1856; [Gomaliausko...], 1851; [Ivinskio Lauryno...], 1850–1861; [Juzumų...], 1854–1856; [Kun. Ulinskio...], 1858; [Praniausko...], 1854–1861; [Prialgauskio...], 1859; [Račkauskio Jeronimo laiškai Adomui Zavadzkiui], 1853–1861; [Račkauskio Jeronimo laiškai Juozapo Zavadzki knygynui], 1856; [Skrodzki...], 1856; [Valančiaus...], 1851; [Želvičiaus...], 1850–1860.

⁸ Zhurnal..., 1853–1865; Kniga registratsii otpravlennykh zakazov knig, 1853–1865; Kniga registratsii prodazhi knig, 1861–1862; 1864–1866; Kniga registratsii prodazhi knig, khudozhestvennoy literatury, uchebnikov, slovarey, 1853–1856; Kniga registratsii prodazhi not, knig i periodicheskikh izdaniy, 1861–1863.

It is possible to distinguish two periods of the firm's activity, when both the approach to Lithuanian book publishing and its volumes differed. The first period is related to the activities of the firm's founder, Józef Zawadzki (1781–1838), and the second to the activities of the company's heir, Adam Zawadzki (1814–1875).

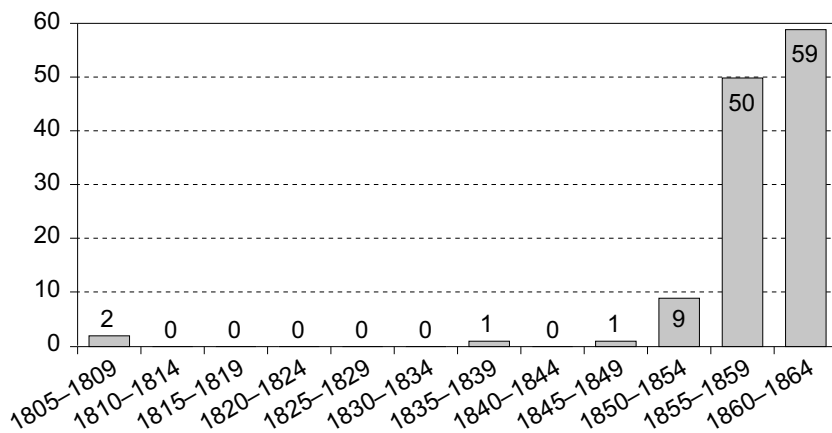


Fig. 1. Publishing of Lithuanian books by the Zawadzki firm in 1805–1864. Source: own study

Józef Zawadzki studied the book business in Wrocław, Poznań and Leipzig, and moved to Vilnius in 1803. In Vilnius, he created the most innovative printing house and bookstore and began implementing the modern book publishing business model. In 1805–1828, when the firm operated as the printing house of the Imperial Vilnius University and its publishing activities were oriented towards textbooks and other publications needed by the university, the founder invested in the publishing of Polish books and published only two Lithuanian ones.

There is no doubt as to the attribution to this firm of *Lietuwiszkas ewangelias niedielos dienomis yn ant garbingiesniu szwęcniu* [...] ⁹ (Lithuanian Gospels for weekdays and more important holidays [...], 1806), a publication distinguished by its content following the standardization of the Lithuanian language (the texts of Gospels were prepared by Bonaventūra Gailevičius and a group of priests from Samogitia). Perhaps the publication was expected to be as popular as the Gospels prepared by Jonas Jaknavičius (1589–1668), a book which was reprinted every 4–5 years over a period of two hundred years. But the project was unsuccessful. Because the Gospels were read in churches in both languages (Polish and Lithuanian), the new publication only in the Lithuanian language was apparently inconvenient for priests, and copies of this publication could be found in Zawadzki's Vilnius bookstore even 50 years after its publication.

⁹ Lithuanian titles are given in original orthography as they were published at the time.

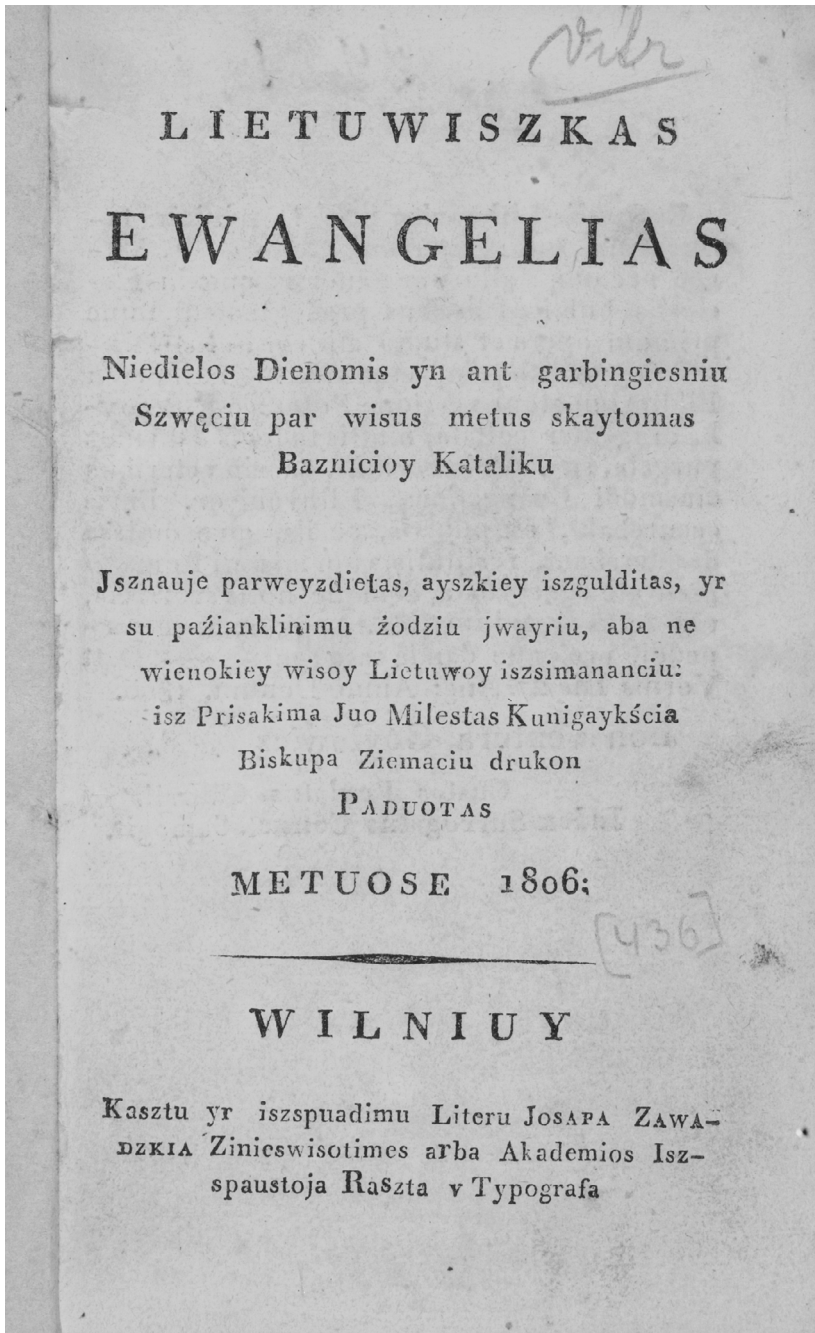


Fig. 2. The first Lithuanian publication of the Zawadzki firm – *Lietuwiszkas ewangelias niedielos dienomis yn ant garbingiesniu szwęcium par wisus metus skaytomas Baznicioy Kataliku* [...] (1806)

Researchers' opinions differ regarding another publication, an ABC book *Mokslas skaytima raszta lietuviszka* [...] (The science of reading Lithuanian script for small children [...], 1809), the most popular primer of the 19th century. Based on Zawadzki's book catalogue,¹⁰ the bibliographers Karol Estreicher, Silvestras Baltramaitis and Vaclovas Biržiška attributed the book to Józef Zawadzki (Estreicher, 1870, p. 3; Baltramaitis, 1904; Biržiška, 1926). More than half a century later, the compilers of a Lithuanian retrospective bibliography offered a different opinion on this publication (Lietuvos TSR bibliografija, 1969, p. 269). Their doubts were aroused by the fact that the aforementioned catalogue by J. Zawadzki lists not only books issued by his printing house, but also other books sold in his bookstore. So far, no new evidence has been found to confirm or disprove the existence of such a publication. In any case, in the period of 1805–1838, Lithuanian-language publications accounted for less than one percent of all the firm's publications.¹¹

J. Zawadzki had three sons: Józef, Adam, and Felix. Józef settled down in Kiev, where he rented the printing house of a local university. At first, all three brothers were owners of the Vilnius printing house. Their father's name remained part of the company's name. The legal owners swiftly changed: Adam handled publishing affairs and the printing house, and his wife, Wincenta Zawadzka, managed the bookstore. The company was headed (at first, behind the scenes, and later, officially) by the Vilnius university-educated Adam, and his brother Felix contributed to the book trade's organization (Merkys, 1972, p. 233).

Adam had to struggle with the company's economic decline, caused by the constant competition with Teofil Glücksberg, a new privileged Vilnius University typographer, who in 1827 won the position of Vilnius University's book printer and book distributor, and with the local Jews, a group increasingly dominant in the local book business. Starting from the fifth decade, he began to print books by Lithuanian authors. When, in the early sixth decade, the influential Bishop of Samogitia, Motiejus Valančius,¹² distinguished him from other printers and book distributors, Adam Zawadzki embarked on publishing Lithuanian books. Adjusting to the new realities, in 1853, Adam Zawadzki ventured to make import-

¹⁰ Katalog..., 1811, p. 27; Uwiadomienie..., [1854], p. 2.

¹¹ V. Merkys, based on work of G. Shul'kina, points out that in 1805–1838 (before the death of the company's founder, J. Zawadzki) a total of 851 publications were printed at the firm's printing house and most of them were financed by the man himself (Merkys, 1972, p. 234; Shul'kina, 1962, pp. 99–119).

¹² Motiejus Valančius (1801–1875) was a bishop, a public figure, writer, and national educator. In 1850, following his consecration as Bishop of Samogitia, he took on various types of activity: he reorganized the diocese and the theological seminary, initiated the temperance movement, participated in the education of children and adults, developed a wide network of parochial schools, and wrote, censored, and distributed religious literature in Lithuanian.

ant business decisions and establish a branch of his Vilnius bookstore in Varniai to support complicated Vilnius affairs (Cybulski, 1972, p. 237).

In 1854–1865, Lithuanian books already accounted for almost a fifth of all of the company's publications, or a third of all Lithuanian books published at that time. Clarifying the data given by Ludwik Abramowicz, it may be stated that the firm published 605 publications at that time, including 348 (57,6%) in Polish, 114¹³ (18,9%) in Lithuanian, 107 in Latin (17,6%), 25 in Russian (4,1%), and 11 (1,8%) in French and German.

Given that Adam Zawadzki was connected to people from the environment of Motiejus Valančius, the repertoire of his Lithuanian-language publishing consisted mostly of mass-demand publications on religious topics.¹⁴ The entrepreneur actively published catechisms, prayer books, hymnals, Bible excerpts and other religious publications compiled by Motiejus Valančius, Jeronimas Kiprijonas Račkauskis, Juozapas Silvestras Dovydaitis, Pranciškus Ambraziejus Kašarauskas and others, reprinting more popular of them in the threefold increased print run. His publications essentially renewed the repertoire of the Lithuanian religious book and developed it in regard to quantity.

Adam's production of secular Lithuanian books was modest in the number of titles: nine school primers (of them, seven editions of *Mokslas skaytima* [...] (Science of reading [...]), eleven calendars (1855–1863) edited by Laurynas Ivinskis, two editions (1860, 1863) of *Genawejte* [...], a novella by Christoph von Schmid translated by Ivinskis, two informational bibliographic publications (book trade catalogues for 1858 and 1863) and four editions of the booklet *Apej brostwą blaivistes arba nusiturieima* (About the brotherhood of temperance or abstention).

Compiled in the second half of the 18th century, the textbook *Mokslas skaytima raszta lietuwszka diel mazu wayku* [...] (The science of reading Lithuanian script for small children [...]) was the first abecedary in Lithuania (Rabačiauskaitė, Korsakaitė, 2000, pp. 21–22). It established the practice of using textbooks specifically created for teaching the mother tongue and started a new age in the primary education in Lithuanian schools. As a mass-demand publication, this primer was published by institutional and later, by private, printing houses engaged in the publishing of Lithuanian books. The Zawadzki firm was no exception.

Convinced of the success of the first Lithuanian calendar project, A. Zawadzki resolved, in 1855, to take over the publishing of Lithuanian calendars *Metu skajtlus*

¹³ According to the data of L. Abramowicz (1925, p. 95), 105, rather than 114, books were marked as published by the Zawadzki firm, so its total publishing output, according to him, would have been 596 publications.

¹⁴ During the period of Adam Zawadzki's leadership, the firm published 94 religious books, which made about 80% of all Lithuanian-language publications produced by the firm.

ukiniszkas [...] ¹⁵ (The housewife's year counter) compiled by Laurynas Ivinskis. After seven years of printing the calendars compiled and financed by L. Ivinskis, he began doing it at his own expense and even increased the print run. Zawadzki made them even more popular secular publications. Calendars partly carried out the function of Lithuanian periodicals, supplementing the reading matter of Lithuanian readers with texts on various practical topics, folklore and original fictional literature.

It is thanks to A. Zawadzki that the Lithuanians were able to read a sentimental didactic novella for young adults written by German writer Christoph von Schmid, *Genawęjte* [...], which had already become a bestseller in Europe. After L. Ivinskis translated this novella from Polish, Zawadzki published it in two editions and made it Lithuania's first 19th century fiction bestseller.

Taking the initiative to publish the first special Lithuanian book trade catalogues, ¹⁶ Zawadzki increased the relevance and diversification of Lithuanian book content and added the first bibliographic publications to the repertoire of Lithuanian publications.

Another publication attributed to Adam Zawadzki was the booklet *Apej brostwą blaiwistes arba nusiturieima* (About the brotherhood of temperance or abstinence) compiled by Motiejus Valančius and printed six times in 1858–1861, becoming the 19th-century Lithuanian publication with the largest print run. The booklet was intended for sobriety fraternities, which were being set up in 1858 in both the Vilnius and the Samogitian dioceses. According to research into the history of the Catholic Church, the sobriety movement in Lithuania became a mass *folk movement* that reached its highest point in 1860 (Šenavičienė, 2005, pp. 213–240). Even though another publisher is indicated in four of the editions of this booklet (Ed. Vaikinis and Co Printing House in Klaipėda¹⁷), recent research shows that the title pages of these editions contain falsified publication data.¹⁸ After most

¹⁵ Later, the title was changed to *Kalendorius, arba Metu skajtlus ukiszkas* [...] (1847).

¹⁶ *Knigas...*, [1858], p. [2]; *Spis...*, [1863], pp. 7–8.

¹⁷ The printing house of E. Vaikinis operated in Klaipėda in Lithuania Minor between 1855 and 1866. It published eight books intended for the market of Lithuania Minor, and also sold its own publications and those printed by others.

¹⁸ In historiography, researchers' opinions on the publishers of the book *Apej brostwą blaiwistes arba nusiturieima* differ. The first researcher who raised this idea and attempted to justify it was, in fact, Kazimierz Gieczys, who defended his doctoral thesis, *Bractwa trzeźwości w diecezji żmudzkiej w latach 1858–1863*, in the Department of Theology at the Stefan Batory University in Vilnius, and later published it in Vilnius in 1935 (Gieczys 1935). He based his hypothesis on files found at the Chancellery of the Governor General of Vilnius, which provided detailed administrative correspondence about the temperance movement (currently stored at the Lithuania State Historical Archive), the correspondence of the Zawadzki enterprise, and a study of several no longer extant editions of *Apej brostwa blaiwistes*. Gieczys claimed that both the 1858–59 and later editions of the booklets on temperance were printed not at the printing house of E. Vaikinis in Klaipėda, as indicated on the title page, but rather by Zawadzki in Vilnius. In his view, due to the start of gov-

of the print run of the first edition was confiscated, the publisher looked for a way to avoid conflicts with the censors and to continue publishing a publication that was in such a high demand. In 1860, the booklet, printed by Zawadzki in Vilnius with falsified printing data on title page, became the first 19th century Lithuanian contrafaction. The Vilnius publisher opted for an illegal publishing model, which justified itself at the time and continued to do so after press ban in 1864. Already in the first decades of the press ban on the initiative of M. Valančius the publishing of Lithuanian book for Lithuanian reader's demands was organized in Lithuania Minor, and the books were illegally distributed in Lithuania (usually as counterfeit copies, with forged edition data, and with a note on the title page stating that they were printed by the company of J. Zawadzki in the years before the press ban). The press ban lasted until 1904, and for all four decades, this model of publishing was the most popular and helped to provide Lithuanian publications to the Lithuanian population.

The publishing initiatives of Adam Zawadzki received support and encouragement from Lithuanian intellectual circles; Lithuanian book authors, in their letters to the publisher, indicated the publications of the highest demand, sent new manuscripts, often refusing royalties, constantly urged him to supply Lithuanian books to the Varniai bookstore,¹⁹ *the only stationary bookstore open in the periphery of Lithuania* (Petkevičiūtė, 1984, pp. 44–51; Navickienė, 1996, pp. 34–44), and helped to distribute the books both at and outside the bookstore.

ernment repression, the booklet and its distribution were banned immediately after publication and part of the edition was confiscated. Subsequent editions were then issued with false publishing information. However, this view is not shared by all researchers. Lithuanian bibliographers Silvestras Baltramaitis (1904) and Vaclovas Biržiška (1926; 1929) did not think that the 1860–61 editions of *Apej brostwq blaiwystes* were counterfeit. The opinions of today's researchers on this matter are likewise different. Domas Kaunas, a book researcher interested in the publishing history of Lithuania Minor based on the works of Lithuanian bibliographers, claims that Valančius had established a relationship with Vaikinis (Kaunas, 1986, p. 75; 1996, p. 274). Some other historians base their interpretations on this opinion from D. Kaunas. Historian Vytautas Merkys is of the same opinion and discusses the publication of literature on the temperance movement in his monograph on Motiejus Valančius (Merkys, 1999, p. 350); historians Antanas Tyla (1969, pp. 93–107) and Zita Medišauskienė (1998, p. 259) are also in agreement with D. Kaunas. Other historians agree with K. Gieczyś and the idea of contrafaction. Egidijus Aleksandravičius does so in his study about temperance in nineteenth-century Lithuania (Aleksandravičius, 1990). The author of this article agrees with Gieczyś as well, having first stated her opinion on the subject in 1992's paper, and later reinforced it by further research and summarized in a study specially addressing this issue (Navickienė, 1992, 2005; 2016).

¹⁹ [Akelaičio...], 1856; [Budriko...], 1856; Daukantas, 1976; [Gomaliausko...], 1851; Ivinskio..., 1995, pp. 403–491; [Ivinskio Lauryno...], 1850–1861; [Juzumų...], 1854–1856; [Kun. Ulin-skio...], 1858; Navickienė, 2007; [Praniausko...], 1854–1861; [Prialgauskio...], 1859; [Račkauskio Jeronimo laiškai Adomui Zavadzkiui], 1853–1861; [Račkauskio Jeronimo laiškai Juozapo Zavadz-kio knygynui], 1856; [Skrodzki...], 1856; [Valančiaus...], 1851; [Želvavičiaus...], 1850–1860.

An examination of the extant registration journals for the books sold through the Vilnius and the Varniai bookstores showed that Lithuanian publications of Adam Zawadzki reached their readers via bookstores, as well as using non-stationary and seasonal trade forms. While in 1840–1844, only a few Lithuanian publications were sold at the Vilnius bookstore; their percentage grew with the increase of the number of Lithuanian books in Zawadzki's output. In 1853, the store sold 84 items of Lithuanian books; in 1854, 3 249; in 1856, 1 516; and in 1862, 1 330 items.²⁰ However, the majority of Zawadzki's publications were sold in Varniai, a small town the west of Lithuania. Thanks to the efforts of M. Valančius and A. Zawadzki in the sixth decade, the Varniai with the Priests' Seminary, the Bishop of Samogitia's residency and the stationary bookstore became a centre of Lithuanian culture and book trade. The enterprise brought Lithuanian books significantly closer to their main readers—Lithuanian-reading peasants and some of the petty noblemen²¹—and accelerated the capital turnover cycle. Throughout the whole year, boxes of books were being carried from Vilnius to Varniai, both by postal horses and carts rented by the Jews. Through the efforts of Motiejus Valančius, a postal road was built through Varniai, speeding up communication and making traders' journeys easier. Money for the sold books traveled from Varniai to Zawadzki's bookstore in Vilnius by the same roads, most often by post. An average of 10 000 items was sent from Vilnius to the Varniai bookstore, and in 1859, these numbers ran to 50 000.²²

In the Varniai bookstore in 1853, Lithuanian books constituted 25% of all the publications sold by the store; in 1854, 35%; and in 1859, 69%; while in 1863, their percentage rose as high as 77%.²³ Over the entire reference period, the store received more than 40 000 copies of the prayer book *Senas auksa altorius* [...] (Old gold digger [...]), 20 000 copies of the book *Katwaria, arba Kialas križiaus sopulun Jezusa Kristusa* [...] (Katwaria, or Way of the Cross as the journey of the Pain of Jesus Christ [...]), 18 000 copies of the officially-confirmed catechism *Aktas ir poteryj* [...] (Act and prayers [...]), 14 000 copies of the prayer book *Rožanczius Szwęcziausios Marios Panos yr saldžiausi warda Jezusa* [...] (The rosary of St. Virgin Mary and the sweet name of Jesus [...]). The number of copies of 35 other titles of religious books sent to Varniai varied from 500

²⁰ Calculated based on the following sources: *Kniga registratsii prodazhi knig, 1861–1862; 1864–1866; Kniga registratsii prodazhi knig, khudozhestvennoy literatury, uchebnikov, slovarey, 1853–1856; Kniga registratsii prodazhi not, knig i periodicheskikh izdaniy, 1861–1863.*

²¹ In this part of Lithuania, the process of Polonization was the slowest; the network of elementary and secondary schools, the densest; and the literacy of the population, the highest.

²² Calculated based on the following sources: *Zhurnal...*, 1853–1865; *Kniga registratsii otpravlenykh zakazov knig, 1853–1865.*

²³ *Kniga registratsii otpravlenykh knig v Vorni i Shidlovo, 1853–1863.*

to 7 000 for each title (Navickienė, 2010, pp. 235, 338–341). These were prayer books, catechisms, publications on religious ethics, and various religious readings compiled by M. Valančius, J.K. Račkauskis, the Juzumai brothers, J.S. Dovydaitis, Kazimieras Prialgauškis, Kazimieras Skrodzki and other authors (books published by Adam Zawadzki or the authors themselves). In addition to religious Lithuanian books, the Varniai bookstore was a venue of distribution of more than 15 titles of secular books. In ten years, the Varniai bookstore received from Vilnius almost 35 000 copies of calendars edited by L. Ivinskis, 20 000 copies of school primers *Mokslas skaytima raszta lietuwiszka dieł mažu wayku* [...], a few thousand textbooks by the brothers Juzumas, 1 300 copies of the *Genawejte* (a novella by Christoph von Schmid translated by Ivinskis) and over 10 000 publications promoting sobriety: 3 000 copies of *Gyrtibe yr blajwiste* (Drunkenness and sobriety) by K. Kasakauskis, 1 600 copies of *Pasaka apej paszniekiesni tarp welnia yr szimkorju* (Conversation between the devil and the innkeeper) by the same author, and about 7 000 copies of the novella *Sziauleniszkiš senelis* (A grandfather from Šiaulėnai [...]) by J.S. Dovydaitis (Navickienė, 2010). Ivinskis's calendars and the primer *Mokslas skaytima raszta lietuwiszka dieł mažu wayku* [...] were as much popular as the mass-demand ritual and prayer books.

In 1853–1864, the Varniai bookstore also served as a venue for wholesale trade. 32 small merchants took books on credit from this store.²⁴ They sold Lithuanian books in the cities and towns of Raseiniai, Telšiai, and Šiauliai counties, as well as in Šiluva, Kalvarija, Telšiai, Viešvėnai, Užventys, Kelmė, and Jurbarkas. 55 clergymen from the entire Diocese of Samogitia purchased Lithuanian books from the Varniai bookstore, probably also for distribution purposes (Navickienė, 2010, pp. 256, 343). They each bought five or more titles and dozens of copies. The addresses of the distributors show that they lived in all seven counties of the Kaunas province. Invoices for the books bought by small merchants from both the Vilnius and Varniai bookstores fully reflect the section of the bookstore's range of Lithuanian books consisting of Adam Zawadzki's publications on religious practice and primary education.

Adam Zawadzki used his father's experience to good advantage, focusing on advertising his publications. Until the sixth decade, Lithuanian books were advertised together with the company's other books. After the establishment of the Varniai bookstore, attention to the advertisement of Lithuanian books grew. The publisher began compiling special commercial lists of Lithuanian books and printing them on the last pages or covers of the books slated for sending to Varniai. These lists may be the first manifestation of autonomous Lithuanian book advertising, a new phenomenon in the Lithuanian book trade of Lithuania (30 such lists were

²⁴ Zhurnal..., 1853–1865.

successfully identified, but even more of them could have existed from 1853–1864 (Navickienė, 2010, p. 271)).

With an increase in the volume of publishing, in 1858 a bibliographic publication for the Lithuanian book trade appeared as a separate publication for the first time in the history of the books of Lithuania. It was a book trade catalogue distributed free of charge and intended especially for advertising Lithuanian books sold by the Varniai bookstore²⁵ (On 14th November 1858, a description of 25 publications from Zawadzki's firm, approved by the censor P. Kukulnik, was printed on two separate sheets and sent to the Varniai bookstore on 9th January 1859 in 200 copies).

Another, more expanded, catalogue came out in 1863. It was based on the publication of 1858 and supplemented by a dozen new entries.²⁶ The new catalogue contained information on 36 publications from the Zawadzki firm. While the catalogue of 1858 was specifically intended for the Varniai bookstore, that of 1863 was also distributed through the Vilnius bookstore.

The Zawadzki firm's Lithuanian book publishing, which had successfully lasted for a decade, was halted by the uprising of 1863–1864, and soon completely stopped by the ban on printing in the Latin alphabet. In the 1860s, the company lived through its most difficult times and was even on the verge of collapse. Even without taking into account the repressions, it was almost insolvent. The Lithuanian press was prohibited, and the Polish press was severely restricted. Only in the 1870s would the firm's position become more stable.

CONCLUSIONS

The Zawadzki firm represented the category of professional publishers. Together with other private book printing and distribution companies, which most often were family-owned, it replaced the old Catholic Church printing houses, which had previously dominated the publishing of Lithuanian books. Over the first seventy years of the firm's existence, it printed 172 Lithuanian books, and about 122 Lithuanian publications were printed at the firm's finances. During that period, the attitude of the members of Zawadzki family regarding the publishing of Lithuanian books essentially changed. While Józef Zawadzki was indifferent towards them, his son Adam became the most important publisher of Lithuanian books. When, in the fifth decade of 19th century, the Catholic Church, especially in the Samogitian Diocese, became invested in the Lithuanization of the pastoral care and in the creation of Lithuanian texts for primary education and religious prac-

²⁵ Knigas..., [1858], p. [2].

²⁶ Spis..., [1863], p. 8.

tice, and when the part of society able to afford Lithuanian books had increased, it was commercial interest that drove Adam to publish Lithuanian books. He viewed the Lithuanian reading population as a collective benefactor of publishing, so he took advantage of the possibilities it offered and provided it with mass-demand publications intended for religious practice, primary education and leisure reading.

In the middle of the 19th century, Adam Zawadzki outcompeted other professional book publishers and distributors, and monopolized the publishing of Lithuanian books in the Samogitian Diocese, becoming not only the most important publisher of Lithuanian books, but also their printer and distributor. His publishing activities contributed to quantitative and qualitative changes in the repertoire of Lithuanian books, to the appearance of valuable fiction, and to the first calendars and bibliographical publications in Lithuanian. The successful realization of Zawadzki's business plans was due partly to his longstanding contacts with the most active figures of Lithuanian written culture, with whom he maintained a new form of cooperation based on authorial royalties, partly due to effective distribution of published matter, using the first stationary bookstore in the province, located in the west of Lithuania (which served as a retail and wholesale trade enterprise), various ways of non-stationary book trade, and the services of a commercial library and advertising. As an innovative publisher, he applied the models of publishing based on private capital, and used the methods of fundraising and dissemination characteristic for modern publishing.

Owing to Adam's efforts, the Zawadzki firm made a significant contribution uniting main forces of authors and publishers of Lithuanian books in 19th century Lithuania and renewing the repertoire of Lithuanian books. It is due to the Zawadzki firm that publishing, production and distribution of Lithuanian books gained features characteristic for a modern business. A model of dealing with censorship through illegal publishing, developed with the publication *Apej brostwą blaiwistes arba nusiturieima*, was used throughout all forty years of the press ban and helped raise several generations of literate Lithuanians, bringing Lithuania and Lithuania Minor closer together.

BIBLIOGRAPHY

ARCHIVAL SOURCES

- [Akelaičio Mikalojaus laiškas Adomui Zavadzkiui]. (1856). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 536b.
- [Budriko Dominyko laiškas Adomui Zavadzkiui]. (1856). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 567.
- [Gomaliausko Petro laiškas Adomui Zavadzkiui] (1851). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 623.

- [Ivinskio Lauryno laišakai Adomui Zavadzkiui] (1850–1861). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 647.
- [Juzumų, Antano ir Vincento, laišakai Adomui Zavadzkiui] (1854–1856). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 668.
- [Kun. Ulinskio laiškas Adomui Zavadzkiui] (1858), Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 890.
- [Praniausko Otono laišakai Adomui Zavadzkiui] (1854–1861), Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 818, 882.
- [Prialgausio Kazimiero laiškas Adomui Zavadzkiui] (1859). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 823.
- [Račkausio Jeronimo laišakai Adomui Zavadzkiui] (1853–1861). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 825.
- [Račkausio Jeronimo laiškas Juozapo Zavadzko knygyniui] (1856). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 826.
- [Skrodzki Kazimiero laišakai Adomui Zavadzkiui] (1856). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 853.
- [Valančiaus Motiejaus laišakai Adomui Zavadzkiui] (1851). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 921.
- [Želvavičiaus Juozapo laišakai Adomui Zavadzkiui] (1850–1860). Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, f. 7, b. 944.
- Kniga registratsii otravlennykh knig v Vorni i Shidlovo (1853–1863). Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, ap. 7, b. 106.
- Kniga registratsii otravlennykh zakazov knig (1853–1865). Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, ap. 7, b. 109;
- Kniga registratsii prodazhi knig (1861–1862). Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, ap. 7, b. 103;
- Kniga registratsii prodazhi knig (1864–1866). Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, ap. 7, b. 130.
- Kniga registratsii prodazhi knig, khudozhestvennoy literatury, uchebnikov, slovary (1853–1856). Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, ap. 7, b. 105;
- Kniga registratsii prodazhi not, knig i periodicheskikh izdaniy (1861–1863). Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, ap. 7, b. 123.
- Perepiska s Vilenskim Grazhdanskim Gubernatorom o chisle napechatannykh s odobreniyem Vilenskogo Tsenzurnogo komiteta knig v 1829–30–31–32–33–41–42–43 godakh, 8 fevralya–14 marta 1844, Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1240, ap. 1, b. 60, lap. 4 [v]–5.
- Zhurnal registratsii zakazov na knigi religioznogo soderzhaniya, noty i periodicheskuyu pechat', 1853–1865, Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, ap. 7, b. 107, lap. 44.

REFERENCES

- Abramavičius, V. (1955). L. Ivinskis ir Zavadzko leidykla, *Pergalė*, 5, 74–90.
- Abramavičius, V. (1940). *Zavadzkiai ir lietuviškoji knyga Vilniuje*. Vilnius.
- Abramowicz, L. (1925). *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie: zarys historyczny (1525–1925)*. Wilno.
- Aleksandravičius, E. (1990). *Blaivybė Lietuvoje XIX amžiuje*. Vilnius: Sietynas.
- Baltramaytis, S. (1904). *Spisok litovskikh i drevne-prusskikh knig, izdannykh dlya geografii, istorii, istorii prava, statistiki i etnografii Litvy*. Sankt-Peterburg.
- Biržiška, V. (1926). *Lietuvių bibliografija, D. 2, 1800–1864 m.* Kaunas: Švietimo ministerijos leidinys.
- Biržiška, V. (1929). Antrosios Lietuvių bibliografijos dalies (1800–1864) papildymai. In: *Lietuvių bibliografija, D. 3*. Kaunas.

- Cybulski, R. (1960). Asortyment księgarni na początku XIX w. *Księgarz*, 6, 10–14.
- Cybulski, R. (1963). Księgarstwo polskie na początku XIX w. *Księgarz*, 3, 46–57.
- Cybulski, R. (1972). *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca*. [Wrocław]: Ossolineum.
- Cybulski, R. (1976). Formowanie się modelu kapitalistycznego przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego w Polsce w latach 1800–1831. *Studia o Książce*, 6, 101–130.
- Daukantas, S. (1976). Laiškai. In: S. Daukantas, *Raštai* (pp. 709–792). Vilnius.
- Estreicher, K. (1870). *Bibliografia polska*, T. 1. Kraków.
- Gieczys, K. (1935). *Bractwo trzeźwości w diecezji żmudzkiej w latach 1858–1864*: Dysertacja doktorska. Wilno.
- Griškaitė, R., Šenavičienė, I. (1996). Varnių knygyno korespondentai (1835–1871). In: *Varniai* (pp. 64–70). Vilnius.
- Ivinskio, L. (1995). Laiškai. In: L. Ivinskis, *Raštai* (pp. 403–491). Vilnius.
- Katalog ksiąg polskich [...] Józefa Zawadzkiego*, Cz. 1 (1811). Wilno.
- Kaunas, D. (1986). *Iš lietuvių knygos istorijos: Klaipėdos krašto lietuviška knyga iki 1919 m.* Vilnius: Mokslas.
- Kaunas, D. (1996). *Mažosios Lietuvos knyga: lietuviškos knygos raida 1547–1940*. Vilnius: Baltos lankos.
- Knigas žemajstizkas iszduotas kasztu ir spaustuwi Jozapa Zawadzka Wilniuje, o kurios gal kiekvienas pirkti Warniusie kniginiczio to paties Jozapa Zawadzka*: [katalogas], [Vilnius] [1858].
- Lietuvos bibliografija*. Serija, A. Knygos lietuvių kalba (1990). T. 1. *1547–1861*. Papildymai. Vilnius.
- Lietuvos TSR bibliografija*. Serija, A. Knygos lietuvių kalba (1969–1988.). T. 1–2. Vilnius.
- Medišauskienė, Z. (1998). *Rusijos cenzūra Lietuvoje XIX a. viduryje*. Kaunas: Vytauto Didžiojo universitetas.
- Merkys, V. (1972). Lietuvos poligrafijos įmonės 1795–1915 m. In: J. Jurginis, *Spauda ir spaustuvis*. Vilnius: Mintis.
- Merkys, V. (1999). *Motiejus Valančius: tarp katalikiškojo universalizmo ir tautiškumo*. Vilnius: Mintis.
- Migoń, K. (2009). Natsional'naya (etnicheskaya) kniga v Yevrope kontsa XIX–nachala XX veka. *Knygotyra*, 52, 186–196.
- Navickienė, A. (1992). Lietuviškų knygų leidėjai ir jų leidiniai. *Knygotyra*, 19, 11–26.
- Navickienė, A. (1996). Juozapo Zawadzkiio firmos lietuviškų leidinių platinimas. *Knygotyra*, 20, 34–44.
- Navickienė, A. (2005). Kontrafakcija XIX a. pirmosios pusės lietuviškų knygų leidyboje. *Knygotyra*, 44, 60–71.
- Navickienė, A. (2007). Mikalojaus Akelaičio laišakai Adomui Zawadzkiui. *Knygotyra*, 49, 188–213.
- Navickienė, A. (2010). *Besikeičianti knyga XIX amžiaus pirmosios pusės Lietuvoje*. Vilnius: Vilniaus universiteto leidykla.
- Navickienė, A. (2016). “Contrafaction” in Lithuanian book publishing in the first two – thirds of the nineteenth century: The publication of Apej brostwą blaiivystes, (R. Vaičekonytė, Trans.), *Lingua Franca: The History of the Book in Translation*, 2, 1–18. http://www.sharp-web.org/main/wp-content/uploads/2016/06/Navickiene_Paper.pdf
- Petkevičiūtė, D. (1984). J. Zavadskio skaitykla Varniuose 1853–1856 m. *Knygotyra*, 12, 44–51.
- Poklewska, D. (1972). Zawadzki. In: *Słownik pracowników książki polskiej (1010–1014)*. Warszawa, Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rabačiauskaitė, A., Korsakaitė, I. (Eds.). (2000). *Lietuviški elementoriai*. Kaunas: Šviesa.
- Rozet, R.I. (1960). Yu. Zavadskiy i izdatel'skaya deyatel'nost' Vil'nyuskogo universiteta v pervom tridsatiletii XIX veka. Vilniaus valstybinio, V. *Kapsuko universiteto mokslo darbai*, 32, 151–165.
- Šenavičienė, I. (2005). *Dvasininkija ir lietuvybė: Katalikų bažnyčios atsinaujinimas Žemaičių vyskupijoje XIX a. 5–7 dešimtmetyje*. Vilnius: LII Leidykla.

- Shul'kina, G. (1962). Rol' Bil'nyusskoy tsenzury v razvitii izdatel'skogo dela v 1803–1832 godakh. *Bibliotekinkystės ir bibliografijos klausimai*, 6, 99–119.
- Spis dzieł dla pierwiastkowego kształcenia przeznaczonych, znajdujących się w Księgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego w Wilnie.* [Vilnius] [1863].
- Turkowski, T. (1935–1937). *Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi z archiwum drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie z lat 1805–1865*, T. 1–3. Wilno.
- Tyla, A. (1968). Pastabos dėl lietuviškos knygos istorijos. *Lietuvos TSR Aukštųjų mokyklų mokslo darbai. Bibliotekinkystės ir bibliografijos klausimai*, 7, 99–119.
- Tyla, A. (1969). Motiejaus Valančiaus laišakai Adomui Zawadzkiui. *Lietuvos TSR aukštųjų mokyklų mokslo darbai. Literatūra*, 11(10), 93–107.
- Uwiedomienie o ksiązkach polskich [...] Józefa Zawadzkiego [...]*, nr. 1. [Wilno] [1854].

AUŠRA NAVICKIENĖ

PROFESSIONAL PUBLISHING AND LITHUANIAN BOOKS IN THE FIRST TWO-THIRDS OF THE 19TH CENTURY IN LITHUANIA: THE CASE OF THE ZAWADZKI FIRM

Summary

Successfully profiting from textbook publishing as the typographer at Vilnius University, Józef Zawadzki (1781–1838) established one of the most important and most successful book publishing, production, and distribution companies of the 19th and the first half of the 20th century in the territories of former Polish-Lithuanian Commonwealth. The Zawadzki firm represented the new category of professional publishers. Over the first seventy years of the firm's existence at the firm's expense were published 122 Lithuanian books, as well as printed about 50 Lithuanian publications at their authors' finances. The attitude of the members of Zawadzki family regarding the publishing of Lithuanian books essentially changed. While the Józef Zawadzki was indifferent towards them, in the middle of the 19th century Adam Zawadzki (1814–1875) outcompeted other professional book publishers and distributors, and monopolized the publishing of Lithuanian books in the Samogitian Diocese, becoming not only the most important publisher of Lithuanian books, but also their printer and distributor. The successful realization of Adam Zawadzki's business plans was partly due to his longstanding contacts with the most active figures of Lithuanian written culture, with whom he maintained a new form of cooperation based on authorial royalties, partly due to effective distribution of published matter, using first stationary bookstore in the periphery, located in the west of Lithuania (which served as a retail and wholesale trade enterprise), various ways of non-stationary book trade, services of a commercial library and advertising. Owing to Adam's efforts, the Zawadzki firm made a significant contribution uniting main forces of authors and publishers of Lithuanian books in 19th century Lithuania, renewing the repertoire of Lithuanian books, as well as giving Lithuanian book publishing, production and distribution features characteristic for a modern business. A model of dealing with censorship through illegal publishing, developed with the publication *Apej brostwą blaiwistes arba nusituriėima*, was used throughout all the forty years of the press ban and helped raising several generations of literate Lithuanians and bringing Lithuania and Lithuania Minor closer together.

KEY WORDS: Józef Zawadzki, Adam Zawadzki, nineteenth century publishing in Lithuania, Lithuanian books, Varniai book shop

OLEKSANDR SEDLIAR

ORCID: 0000-0003-3787-9744

Naukova biblioteka LNU imeni Ivana Franka

DYSTRYBUCJA WYDAWNICTW STOWARZYSZENIA HAŁYCKO-RUSKA MATYCA W POŁOWIE XIX WIEKU: ORGANIZACJA, WYNIKI, OCENY SPOŁECZNE

Tematyka publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy. Dystrybucja tych publikacji od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XIX wieku. Księgarnie i prywatni dystrybutorzy. Statystyka książek towarzystwa wydanych w latach 1864–1873. Rola księgarni Instytutu Staupigialnego. Reakcja Rusinów galicyjskich na rozpowszechnianie książek Matycy.

SŁOWA KLUCZOWE: historia książki ukraińskiej, historia księgarstwa, księgarnie w Galicji, kształcenie ludu w XIX wieku, duchowieństwo greckokatolickie, towarzystwo Hałycko-Ruska Matycy

W drugiej połowie XIX wieku w Galicji, podobnie jak w innych częściach imperium Habsburgów, można było zaobserwować rosnące zainteresowanie światłych kręgów społeczeństwa podnoszeniem poziomu oświaty wśród ludu. Niezwykle ważne były problemy dostarczenia chłopom na wsi i mieszkańcom miast fachowej wiedzy, istotnej dla rozwoju gospodarczego czy działalności społecznej, zachęcania ich do czytania, samokształcenia oraz rozwoju świadomości obywatelskiej i narodowej. Tematy te były stale obecne na łamach czasopism galicyjskich, zwłaszcza od drugiej połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku. Liczne stowarzyszenia zajmowały się kształceniem ludu, w szczególności publikowaniem odpowiedniej literatury; było to zadanie, które wzięła na swoje barki i realizowała ówczesna inteligencja.

Jednym z takich towarzystw oświatowych była Hałycko-Ruska Matycy, powstała w środowisku Rusinów galicyjskich w 1848 roku, podczas Wiosny Ludów. Społeczność ta była szczególnie zainteresowana szerzeniem oświaty wśród ludu,

gdyż nie tylko nie miała ona własnego państwa, ale także nie mogła odgrywać ważniejszej roli w kraju z powodu braku własnej arystokracji i szlachty oraz niewystarczającej liczby świadomej narodowo inteligencji. Z tego względu za najlepszą podstawę dla swojej działalności uznawali ruskich chłopów, gdyż ci — co prawda w zdecydowanej większości niepiśmienni — kultywowali lokalny język, zwyczaje i tradycje. Jasne było, że to rusińscy mieszkańcy wsi, a w mniejszym stopniu również mieszcianie i nieliczni członkowie rodzącej się dopiero ruskiej inteligencji, powinni w przyszłości stać się wsparciem dla duchowieństwa greckokatolickiego, które w połowie XIX wieku praktycznie w pojedynkę reprezentowało Rusinów przed władzami austriackimi w Galicji.

Trzeba było dużo czasu i wysiłku nie tylko rządowej administracji centralnej i krajowej, ale i ruskiej inteligencji, aby niewykształceni chłopcy stali się świadomymi przedstawicielami swojego narodu, zgodnie z wyzwaniem i wymaganiami drugiej połowy XIX wieku. Literatura edukacyjna, wydawana i rozprowadzana przez Hałycko-Ruską Matycę, miała odegrać znaczącą rolę w przyśpieszeniu tego procesu. Stowarzyszenie musiało zmagać się z wieloma problemami, w tym z jednej strony ubóstwem i ignorancją chłopstwa oraz prawie całkowitym brakiem tradycji czytelniczej w życiu codziennym, z drugiej zaś strony z niedostatecznym zrozumieniem jego działalności ze strony ruskiej inteligencji i jej społeczną biernością, pogrążeniem się w swoich prywatnych sprawach. Oczywiście z biegiem czasu sytuacja Rusinów poprawiła się, ale w 1848 roku musieli zaczynać prawie od zera. Przygotowywanie i wydawanie literatury edukacyjnej było dla Matycy tylko częścią działalności oświatowej wśród ludu. Opublikowane książki należało przecież nie tylko dostarczyć potencjalnym czytelnikom, ale — co było nieraz trudniejszym wyzwaniem — przekonać ich o konieczności ich zakupu. Z różnych powodów to nie było łatwe zadanie.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie dystrybucji publikacji towarzystwa Hałycko-Ruska Matycy wśród Rusinów galicyjskich w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku, jednak z uwzględnieniem także lat wcześniejszych. O przyjęciu takiej cezurę czasowej zdecydował fakt, że od połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku dystrybucja książek Matycy ożywiła się i stała się bardziej zróżnicowana. Znaczący spadek aktywności stowarzyszenia w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku negatywnie odbił się również na jego działalności dystrybucyjnej, całkowicie powierzonej Instytutowi Staupigialnemu we Lwowie.

Obecnie istnieje szereg publikacji naukowych poświęconych działalności Hałycko-Ruskiej Matycy, choć nie doczekała się ona jak dotąd osobnej monografii. Autorzy artykułów lub rozdziałów w opracowaniach zbiorowych z reguły tylko na marginesie podejmowali kwestię dystrybucji wydawnictw towarzystwa — bardziej interesowali ich członkowie i kierownictwo organizacji, a także jej

działalność wydawnicza i opublikowane przez nią książki. Prowadzonej od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XIX wieku dystrybucji tych publikacji poświęcono tylko kilka stron w monografiach ukraińskiego historyka Ołeksija Suchego i niemieckiej badaczki Anny Veroniki Wendland (Sukhyi, 2003, s. 196, 205–208, 245–246; Vendland, 2015, s. 77–79). Najdokładniej temat ten został omówiony ponad dekadę temu przez autora niniejszego artykułu (Sedliar, 2010). Od tego czasu pojawiły się nowe źródła, co skłania do ponownego podjęcia tej kwestii.

Podstawowym materiałem źródłowym dla niniejszego artykułu są przede wszystkim niepublikowane dokumenty Hałycko-Ruskiej Matycy — księga rachunkowa druków przekazanych do sprzedaży oraz korespondencja stowarzyszenia z księgarniami i prywatnymi dystrybutorami jego publikacji. Niestety nie zachowały się wszystkie potrzebne dokumenty, co powoduje, że są okresy, co do których znane są szczegółowe wskaźniki dystrybucji publikacji Matycy, ale są też lata, w przypadku których nie mamy żadnych danych na temat statystyki przekazanych do rozpowszechnienia i sprzedanych książek. Prawie wszystkie te dokumenty są przechowywane w zespole Hałycko-Ruskiej Matycy w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (zespół 148), ale księga rachunkowa, w której zarejestrowani są sprzedawcy i dane liczbowe dotyczące skierowanych do sprzedaży publikacji stowarzyszenia, znajduje się w zespole Instytutu Stauropigialnego (zespół 129) w tymże archiwum¹. Autor niniejszego artykułu w czasie pisania swego pierwszego artykułu z 2010 roku nie wiedział o istnieniu tej cennej dokumentacji, dlatego teraz, po wnikliwym przemyśleniu tematu, uważa, że wskazane jest przygotowanie nowego studium na temat dystrybucji wydawnictw Hałycko-Ruskiej Matycy. Innymi ważnymi źródłami są sprawozdania roczne organizacji (ostatnie opublikowane dotyczyło 1871 roku), zawierające ogólne statystyki wpływów finansowych pozyskanych ze sprzedaży książek, a także czasopisma ruskie (zwłaszcza rusofilskie „Słowo”), w których publikowano odpowiedzi Rusinów galicyjskich na temat różnych aspektów działalności Hałycko-Ruskiej Matycy.

Zanim przejdziemy do omówienia dystrybucji publikacji stowarzyszenia w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku, przedstawmy krótko jej dorobek wydawniczy. W latach 1848–1872² organizacja ta opublikowała łącz-

¹ Księga rachunkowa kupujących...

² Statystyka wydawnicza w kontekście dystrybucji książek Hałycko-Ruskiej Matycy jest ograniczona do wzmiankowanego okresu, ponieważ nie zachowały się informacje o książkach wystawianych na sprzedaż po sierpniu 1873 roku. W tymże roku stowarzyszenie nie publikowało książek, więc ostatnie wydawnictwa, które zaoferowano sprzedawcom i których dotyczą istniejące statystyki, pochodzą z 1872 roku. Oczywiście organizacja nadal prowadziła działalność wydawniczą (do 1876 roku, po czym nastąpiła pięcioletnia przerwa) oraz sprzedaż książek, ale nie wiemy, ile pozycji sprzedano pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku.

nie 55 książek (patrz tabela 1). W latach 1848–1860 dominowały książki o małej objętości, poniżej 100 stron (16 z 25 tytułów), a w latach 1861–1872 tendencja była odwrotna (spośród 30 pozycji było dziewięć o tak niskiej liczbie stron). Publikacje dla chłopów były niewielkie, większą objętością cechowały się zazwyczaj modlitewniki, podręczniki gimnazjalne do religii i roczniki czasopism naukowych. Pod względem liczby tytułów produkcja wydawnicza Hałycko-Ruskiej Matycy nie wyglądała źle na tle innych tego rodzaju słowiańskich stowarzyszeń. Galicyjscy Rusini wydali mniej publikacji niż Czesi, Słowacy czy Słoweńcy, jednak pod tym względem byli na podobnym poziomie co Serbowie i Chorwaci, zostawiając w tyle Matice moravską (Kimball, 1973, s. 71).

Tab. 1. Statystyka publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy (1848–1872)

Lata	1848–1860	1861–1872	Razem
Literatura edukacyjna	7	10	17
Modlitewniki, lektura religijna i pouczająca	8	5	13
Literatura naukowa i popularnonaukowa	3	5	8
Literatura rolnicza	1	1	2
Periodyki (naukowe), roczniki	3	7	10
Inne publikacje	3	2	5
Razem	25	30	55

Źródło: opracowanie własne.

W pierwszych latach istnienia organizacji książki, które mogły być używane w szkole podstawowej, były przez nią traktowane priorytetowo, ponieważ wtedy (zwłaszcza w latach 1849–1850) szybko rosła liczba placówek z ukraińskim (ruskim) językiem nauczania. W związku z tym konieczne było wypracowanie najskuteczniejszego sposobu dostarczania i sprzedaży tego rodzaju literatury edukacyjnej. Najlepszą opcją byłaby sprzedaż książek bezpośrednio na wsi, ponieważ zdecydowana większość chłopów galicyjskich, a być może także wiejskich księży czy nauczycieli, nie miała ani ochoty, ani możliwości, by zakupić potrzebne tytuły we Lwowie. Biorąc pod uwagę również fakt, że organizacja ukraińskiego życia publicznego w Galicji w tym czasie była ściśle powiązana z Kościołem greckokatolickim, nie dziwi fakt, że przywódcy Matycy zdecydowali się oprzeć dystrybucję na dekanatach kościelnych.

Proces tworzenia sieci prywatnych dystrybutorów na prowincji trwał od około 1850 do 1852 roku. Wcześniej wydawnictwa Matycy można było nabyć we Lwowie tylko u kilku związanych ze stowarzyszeniem osób. 1 marca 1850 roku

drugie walne zgromadzenie stowarzyszenia postanowiło zwrócić się do wszystkich dziekanów o podanie nazwisk księży (po dwóch na dekanat), którzy bez pobierania pieniędzy za swoją działalność sprzedawaliby publikacje towarzystwa ([Ukhvaly Soboru rus'kykh vchenykh...], 1850, s. 169). Później prośba Matycy została poparta stosownymi apelami do konsystorza greckokatolickich we Lwowie (28 czerwca 1850 roku) i Przemyślu (22 lipca tego samego roku)³. W rezultacie w wielu (ale nie wszystkich) dekanatach pod koniec 1850 roku i na początku kolejnego zaczęły pojawiać się komisje (złożone z trzech księży), które sprzedawały książki Matycy. Ponadto udało się uzgodnić dystrybucję publikacji z dyrekcją Instytutu Stauropigialnego i w marcu 1850 roku stowarzyszenie przekazało po 100 egzemplarzy każdego tytułu do księgarni Instytutu⁴. Wydawnictwa Matycy w latach pięćdziesiątych XIX wieku sprzedawano także w księgarniach Andrzeja Gergowicza we Lwowie, Johanna Rosenheima w Tarnopolu i Samborze oraz B.D. Neranziego w Brzeżanach; niewykluczone, że książki były rozprowadzane również w Haliczu przez Romualda Lewicha.

W ten sposób już na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku zorganizowano sieć dystrybucji publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy, która funkcjonowała również w późniejszym okresie. Tworzyły ją: księgarnia Instytutu Stauropigialnego, gdzie sprzedawano najwięcej książek, inne księgarnie oraz prywatni dystrybutorzy we Lwowie (jak ksiądz kanonik Josyf Kulczycki) i na prowincji. Sprzedawcy lwowscy otrzymywali książki bezpośrednio z magazynu Matycy, który pierwotnie mieścił się w Greckokatolickim Seminarium Duchownym, a później w Domu Ludowym (Narodnyj Dim). Trudniejsze było przekazywanie publikacji dystrybutorom spoza Lwowa. Aby uniknąć kosztów związanych z wysyłką pocztą, zarząd towarzystwa, który odpowiadał również za dystrybucję wydawnictw, zachęcał sprzedawców do szukania innych sposobów dostawy. Z reguły książki odbierali księża z poszczególnych dekanatów przy okazji załatwiania prywatnych spraw we Lwowie. Czasami publikacje wysyłało na prowincję także pocztą.

Generalnie kierownictwo Hałycko-Ruskiej Matycy nie uważało, zwłaszcza w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku, przyjętej przez siebie organizacji dystrybucji własnych publikacji za złą lub nieskuteczną, choć oczywiście były pewne problemy. Przede wszystkim nie udało się zaangażować w tę działalność wszystkich dziekanów, więc były rejony, gdzie książki Matycy nie były nawet znane (Dopytailo, 1851). Stało się tak z kilku powodów, spośród których wyróżnić możemy: 1. bierność księży (zwłaszcza dziekanów) z niektórych dekanatów; 2. oddalenie danego dekanatu od Lwowa — duża odległość często uniemożliwiała doręczenie przesyłek przez okazjonalnych kurierów; 3. zbyt skromna liczba

³ List zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy..., 15 (27) maja 1852; list księdza Stefana Krynickiego..., 4 października 1850.

⁴ Protokół posiedzenia zarządu..., 27 marca 1850.

istniejących szkół podstawowych w dekanacie, gdyż księża zainteresowani byli rozpowszechnianiem przede wszystkim elementarzy, czytanek i modlitewników dla uczniów szkół parafialnych i trywialnych. Tytuły wydawane przez Matycę statystycznie sprzedawało więcej dekanatów w archidiecezji lwowskiej niż w diecezji przemyskiej, głównie ze względu na lepsze kontakty miejscowych księży ze Lwowem. Z reguły najmniej aktywni byli dziekani z terenów górskich i okolic ukraińsko-polskiej granicy etnicznej.

Dystrybutorzy prywatni (w dokumentach Matycy za lata 1849–1861 odnotowano ich 119⁵) — stu z nich było księżmi, było też wśród nich po trzech–czterech nauczycieli i uczniów szkół podstawowych, a resztę stanowili świeccy inteligenci lub osoby, których status nie może być ustalony — pracowali za darmo. Otrzymywali książki na pewną kwotę, musieli je sprzedać, a następnie wszystkie uzyskane w ten sposób pieniądze wysłać do Lwowa. Ich postępowaniem kierowało przekonanie, że realizują misję patriotyczną, która nie wymaga zapłaty. Księgarnie natomiast sprzedawały książki Matycy za opłatą. Na przykład księgarnia Instytutu Stauropigialnego otrzymywała początkowo 10%, a od 7 czerwca 1852 roku 12% wartości każdej sprzedanej książki⁶. J. Rosenheim otrzymywał 15% nagrody ([Sprawozdanie J. Rosenheima, 16 stycznia 1854], 1854, l. 38), a B.D. Neranzi — 10% ([List do B.D. Neranziego], 1855, l. 24).

Łącznie w latach 1849–1860 Hałycko-Ruska Matycy uzyskała ze sprzedaży własnych wydawnictw 9030 złotych reńskich i 21 krajcarów (waluty Cesarstwa Austriackiego). Kwota ta prawie całkowicie zrekompensowała wydatki stowarzyszenia poniesione na działalność wydawniczą we wspomnianym okresie (10 002 złotych reńskich i 39 krajcarów). Ponadto w magazynie Matycy pozostały książki o wartości 4978 złotych reńskich i 72 krajcarów, zaś u sprzedawców znajdowały się publikacje o wartości 4159 złotych reńskich i 16 krajcarów. Kwoty pochodzące z dystrybucji książek w tym czasie przeważały, ale nie dominowały, w strukturze zysków towarzystwa, stanowiąc 53,08% ich całości (Sedliar, 2010, s. 43).

Przyjrzyjmy się dokładniej dynamice przekazywania publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy do dystrybucji i odbierania pieniędzy od sprzedawców. W ciągu pierwszych pięciu lat (do 1854 roku) poziom przepływu publikacji i zysków finansowych był dość wysoki — do sprzedaży przekazywano książki o średniej wartości ponad 2000 złotych reńskich rocznie, a od sprzedawców otrzymywano przeciętnie 1200 złotych reńskich rocznie. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku liczby te znacznie spadły: do rozpowszechnienia przekazano książki o wartości około 480 złotych reńskich, a za ich sprzedaż otrzymywano od sprzedawców około 430 złotych reńskich (Sedliar, 2010, s. 44). Tę istotną różnicę można

⁵ Księga rachunkowa kupujących..., l. 8–50.

⁶ List Instytutu Stauropigialnego..., 14 lipca 1853.

wytłumaczyć, po pierwsze, gwałtownym spadkiem aktywności wydawniczej Matycy po 1852 roku (w sprzedaży pojawiało się niewiele nowych publikacji), a po drugie, znacznym osłabieniem aktywności nabywczej potencjalnych czytelników. Stało się tak zarówno ze względów ekonomicznych (połowa lat pięćdziesiątych to czas nieurodzaju i trudności gospodarczych), jak i za sprawą wspomnianego już braku nowych ciekawych wydawnictw Matycy. Według stanu na 1 stycznia 1861 roku sprzedano połowę (49,7%) wszystkich książek wydanych przez stowarzyszenie, nieco ponad jedna czwarta z nich (27,4%) pozostała w magazynie, a 22,9% znajdowało się u sprzedawców. Do końca dekady sprzedano dwie trzecie publikacji (68,46%) (Sedliar, 2010, s. 44).

Jak wspomniano powyżej, dystrybutorów wydawnictw Matycy można podzielić na trzy grupy: 1. księgarnia Instytutu Stauropigialnego (sprzedała książki o wartości 3418 złotych reńskich i 32 krajcarów — co stanowiło 43,26% całości sprzedaży); 2. inne księgarnie (1008 złotych reńskich i 37 krajcarów — 12,76%); 3. dystrybutorzy prywatni (3475 złotych reńskich i 51 krajcarów — 43,98%). Tak więc księgarnia Instytutu Stauropigialnego i prywatni dystrybutorzy przeprowadzili książki za mniej więcej taką samą kwotę. Jeśli jednak w latach 1850–1854 Instytut sprzedawał wiele wydawnictw (uzyskując dochód w wysokości około 550 złotych reńskich rocznie), to później jego aktywność w tym zakresie gwałtownie spadła (roczny przychód z tego tytułu zmalał do 100 złotych reńskich). Prywatni dystrybutorzy byli bardziej stabilni pod tym względem i sprzedawali książki o wartości 350 złotych reńskich rocznie (ich spadek aktywności nastąpił dopiero w latach 1856–1857) (Sedliar, 2010, s. 45).

Teraz bardziej szczegółowo omówimy pracę prywatnych dystrybutorów. Z reguły we Lwowie starano się przygotować pierwszą partię złożoną z egzemplarzy każdej ze wszystkich wydanych wówczas przez Matycę publikacji; następna składała się już z literatury zamówionej przez sprzedawcę (książki te przeznaczano przeważnie dla uczniów szkół podstawowych) i nowych wydań; czasem dodawano też trochę starszych publikacji, ale sprzedawały się one bardzo słabo. Cena partii książek przekazywanych do niektórych dekanatów mogła wahać się od kilku do kilkuset złotych reńskich. Po otrzymaniu publikacji osoba odpowiadająca z ramienia dekanatu za ich dystrybucję (często był to sam dziekan) sprzedawała je samodzielnie lub powierzała część z nich innym księżom. Chłopi kupowali podręczniki do szkół i modlitewniki, najczęściej czyniąc to podczas wizytacji miejscowej szkoły przez dziekana (który był jednocześnie wizytatorem szkół nadzorowanych przez konsystorz greckokatolicki), księża kupowali literaturę popularnonaukową przy okazji soborczyku dekanalnego lub osobistych wizyt swoich kolegów-sprzedawców. Jak już wspomniano, najlepiej sprzedawały się elementarze, czytanki i małe modlitewniki.

Nieco inaczej przedstawiała się struktura asortymentu sprzedawanego w księgarniach. Przede wszystkim wśród rozprowadzanych tam publikacji znacznie wyższy był udział literatury naukowej i popularnonaukowej. Na przykład w księgarni Instytutu Stauropigialnego w latach 1852–1853 sprzedano 71,8% książek według ustalonej ceny (a odliczając elementarze, czytanki i modlitewniki — 37,2%)⁷, w latach 1853–1854 wskaźniki te znajdowały się na poziomie 47,6% i 42%⁸, zaś w latach 1854–1855 drugi z nich wynosił 47,7%⁹. Tak więc książki kupowane głównie przez wykształconych czytelników stanowiły około 40% sprzedanych we Lwowie w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku wydawnictw Hałycko-Ruskiej Matycy, podczas gdy w dekanatach na prowincji wskaźnik ten był dwukrotnie niższy. Należy również zauważyć, że wielu aktywnych, inteligentnych czytelników ze wsi i miasteczek często nabywało interesujące ich książki we Lwowie, ponieważ tam ich asortyment był większy; nie bez znaczenia było też to, że w mieście szybciej można było dostać nowości.

Tak więc rozwój dystrybucji publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy w latach pięćdziesiątych XIX wieku można podzielić na dwa okresy: w pierwszej połowie dekady w związku z aktywną działalnością wydawniczą stowarzyszenia rozprowadzano dużo książek, zwłaszcza w księgarniach. Mniej więcej w latach 1855–1856 sprzedaż publikacji Matycy znacznie spadła; zamarła w księgarniach, spadła u prywatnych dystrybutorów; było wielu sprzedawców, którzy przez lata nic nie sprzedali.

W latach 1860–1861 w Cesarstwie Austriackim zakończył się okres neoabsolutyzmu; zmiany polityczne w państwie spowodowały ożywienie życia publicznego i zachęciły istniejące już organizacje publiczne do większej aktywności. W tym czasie galicyjscy Ukraińcy pokładali w Matycy duże nadzieje i liczyli, że towarzystwo to stanie się siłą napędową pracy kulturalnej, narodowej i oświatowej w kraju.

Jednym z pilnych problemów, jakie musiało rozwiązać kierownictwo Hałycko-Ruskiej Matycy w nowej sytuacji, była dystrybucja własnych wydawnictw. Na początku 1862 roku księgarnia Instytutu Stauropigialnego była zamknięta, sprzedawcy na prowincji nie odsyłali do Lwowa pieniędzy za sprzedane książki, a o tych niesprzedanych nic nie było wiadomo. Sytuacja ta poprawiła się 1 lipca 1862 roku, kiedy ponownie otwarto księgarnię Instytutu Stauropigialnego, a zarząd stowarzyszenia postanowił przekazać jej swoje publikacje w celu ich dystrybucji. Rabat (prowizja) dla księgarni wynosił 20% ustalonej ceny sprzedanych książek¹⁰.

Nadal niepewna pozostawała sytuacja z prywatnymi dystrybutorami. Większość osób wymienionych w dokumentach Matycy jako sprzedawcy jej wydawnictw nie dawała znaku życia. Kierownictwo towarzystwa nawet nie

⁷ Sprawozdanie Instytutu Stauropigialnego..., 1853, l. 3v–4.

⁸ Sprawozdanie Instytutu Stauropigialnego..., 1854, l. 44.

⁹ Sprawozdanie Instytutu Stauropigialnego..., 1855, l. 52.

¹⁰ Protokół posiedzenia zarządu..., 1856.

wiedziało dokładnie, komu i w jakiej liczbie przekazano w minionej dekadzie książki. Z jednej strony pojawiły się nieścisłości w dokumentacji biurowej samej organizacji, z drugiej strony w ciągu 10–12 lat zmieniły się osoby odpowiedzialne z ramienia dekanatów za nadesłane do sprzedaży publikacje Matycy. Niektóre z nich zmarły, część przeniosła się do nowych parafii, zmienili się dziekani itp., a tomy, które przekazywano sobie z rąk do rąk, niszczały w miarę upływu czasu. W większości przypadków chodziło o mało popularne publikacje, w przypadku których dystrybutorzy nie mieli już nadziei na ich sprzedaż. Niektóre odesłali do Lwowa, a o części z nich po prostu zapomnieli. Brak źródeł nie pozwala ustalić nawet w przybliżeniu tego rodzaju strat, ale oczywiste jest, że Matycy musiała wykreślić z ksiąg rachunkowych pewną część wysyłanych na sprzedaż publikacji.

Władze towarzystwa wielokrotnie próbowały ustalić rzeczywisty stan jego wydawnictw w dekanatach, nakłaniając dziekanów i inne osoby, które posiadały książki, do zgłaszania, ile i jakich publikacji mają na stanie. Zgodnie z podjętą na posiedzeniu z 26 lutego 1864 roku decyzją rozesłano do nich odpowiednie apele¹¹, później o sprawie rozstrzygnąć miało walne zgromadzenie Matycy w tym samym roku¹². Oczywiście nie udało się zebrać wszystkich informacji, więc w 1868 roku zarząd towarzystwa musiał ponownie zaapelować do dekanatów, aby dziekani przesłali dokładne dane o znajdujących się u nich publikacjach¹³.

Mimo tych problemów Matycy kontynuowała współpracę z prywatnymi dystrybutorami w latach sześćdziesiątych XIX wieku i później, gdyż księgarnie w miastach nie mogły ich w tej działalności zastąpić. Po walnym zgromadzeniu organizacji w 1864 roku zaczęto ponownie rejestrować w jej księdze rachunkowej książki przekazywane do sprzedaży. Część egzemplarzy trafiła do prywatnych sprzedawców, których liczba była jednak znacznie mniejsza niż w poprzedniej dekadzie — przed 1870 rokiem zarejestrowano tylko 18 dystrybutorów¹⁴.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku kierownictwo Hałycko-Ruskiej Matycy ostatecznie zdało sobie sprawę z potrzeby zmian w organizacji dystrybucji jej wydawnictw na prowincji. Oparcie sprzedaży wyłącznie na bezinteresowności prywatnych sprzedawców nie mogło być odpowiednio efektywne, choćby ze względu na niewystarczającą ich liczbę. W efekcie Ukraińcy galicyjscy na ogół niewiele wiedzieli o publikacjach Matycy, chociaż władze towarzystwa regularnie przesyłały do gazet informacje o nowych książkach. W rezultacie zarząd Matycy na posiedzeniu w dniu 21 czerwca (3 lipca nowego stylu) 1869 roku omawiał możliwe zmiany w schemacie rozpowszechniania wydawnictw organizacji na prowincji. Postanowiono „skierować sprawę do wielebnych duszpasterzy miejsc,

¹¹ Zob. „L’viv, dnia 26. Liutoho 1864”..., s. 55–56.

¹² „Spravodan’ie s zasidaniia »Halitsko-Russkoj Matitsy« v dniakh...”, 1865, l. XL.

¹³ Adres zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy..., 18 (30) III 1868, l. 35v–36v.

¹⁴ Księga rachunkowa kupujących..., l. 105–115.

w których ludzie gromadzą się licznie na odpustach parafialnych, tak aby wskazali jednego ze swoich znajomych, który podejmie się sprzedaży tych książek za uzgodnioną opłatą” („Novynky”, 1869).

Na prośbę władz Matycy kwestia sprzedaży jej książek została szczegółowo omówiona 27 sierpnia (8 września) 1870 roku na walnym zgromadzeniu towarzystwa. W dyskusji przewijały się głównie trzy wątki: 1. powolne rozprowadzanie publikacji (ksiądz Teofil Pawłykiw tłumaczył to następująco: „Do tej pory sprzedaż książek ograniczała się, z niewielkim wyjątkiem, do samego Lwowa”); 2. konieczność ustalenia wynagrodzenia dla sprzedawców (ksiądz Iwan Huszalewicz proponował nawet jego wysokość dla osób, które zapłacą od razu całość należności za książki — 25% ich ceny); 3. potrzeba uzyskania gwarancji pieniężnej od osób, które przyjmują wydawnictwa do sprzedaży. Pojawiły się również propozycje dalszego nieprzekazywania wynagrodzenia dystrybutorom i rekrutowania ich spośród „dobrych ruskich patriotów”, jednak po debacie podjęto jednogłośnie decyzję o wynagradzaniu sprzedających, a konkretne szczegóły (w tym wysokość zapłaty) miały ustalić władze organizacji („Otchet zasidaniia obshchogo sobraniia chlenov...”, [1871], s. 131–132). W protokołach z posiedzeń zarządu Matycy z okresu po 1870 roku nie ma jednak informacji o wyznaczeniu wynagrodzenia dla prywatnych dystrybutorów.

Ich liczba znacznie wzrosła po wspomnianym walnym zgromadzeniu, a zwłaszcza od 1871 roku. Przeszto więc kierować apele do konsystorz i dziekanów, a kierownictwo Matycy zwracało się bezpośrednio do potencjalnych sprzedawców. W latach 1864–1873 zarejestrowano 68 dystrybutorów, w tym 50 księży grekokatolickich¹⁵. Jak zatem widać, w porównaniu z latami pięćdziesiątymi XIX wieku wyraźnie zmniejszyła się liczba prywatnych sprzedawców, spadł także odsetek księży wśród nich (73,5% w stosunku do 84% dwadzieścia lat wcześniej), choć nadal był on bardzo znaczący. Przesyłki dla nich były bardzo zróżnicowane pod względem liczby książek i ich ceny, które wynosiły od kilku do 100–150 złotych reńskich. Największe partie wydawnictw przekazywano duchownym ze Lwowa i Przemyśla; jedną z nich w kwocie ponad 100 złotych reńskich (141 zł reńskich i 57 krajcarów) na początku 1872 roku otrzymał dla dekanatu prowincjalnego dziekan dukielski z Łemkowszczyzny, ksiądz Antoni Głuszkiewicz¹⁶.

¹⁵ Ta liczba jest mniejsza niż rzeczywista liczba osób, które otrzymały książki Hałycko-Ruskiej Matycy. Nazwiska niektórych dystrybutorów nie są wymieniane w księdze rachunkowej, być może dlatego, że zapłacili oni za otrzymane książki z góry, a towarzystwo nie musiało dalej kontaktować się z nimi w związku ze sprzedażą swoich publikacji. Ponadto nie uwzględnia się osób, które otrzymały jedną lub więcej książek za bardzo niewielką kwotę. Nie można ich uznać za dystrybutorów wydawnictw Matycy, ponieważ prawdopodobnie brali oni książki dla siebie albo dla swoich bliskich lub znajomych.

¹⁶ Księga rachunkowa kupujących..., l. 118–119.

Innym źródłem dochodu ze sprzedaży książek towarzystwa były księgarnie. Wśród nich szczególnie miejsce, podobnie jak w poprzedniej dekadzie, zajmowała placówka należąca do Instytutu Stauropigialnego, która była największym sprzedawcą publikacji Matycy. Korzystano też z usług innych księgarni, chociaż stowarzyszenie nie miało określonej polityki współpracy z nimi. Ich lista została ustalona po prostu na podstawie zgłoszeń ich właścicieli do zarządu Matycy z prośbą o przekazanie im niektórych książek do sprzedaży. W latach 1864–1873 wydawnictwa te sprzedawano w piętnastu księgarniach zlokalizowanych w jedenastu miastach (księgarnie Milikowskiego we Lwowie i Stanisławowie; Gergowicza we Lwowie; Wilda we Lwowie; braci Jeleniów w Przemyślu; Malewskiego w Brzeżanach; Erdsteina w Stanisławowie; Csillika w Tarnopolu; Rosenheima w Brodach; Pardiniego w Czerniowcach; Bogussa w Jarosławiu; Zadembskiego w Kołomyi; Millera w Stryju i Buczaczu; Orensteina w Kołomyi). Ponadto część książek była rozprowadzana bezpośrednio w lwowskim magazynie Matycy.

Jak wyglądał proces przekazywania wydawnictw stowarzyszenia z jego magazynu na sprzedaż? Według stanu na dzień 21 lipca 1864 roku (początek walnego zgromadzenia) Matyca dysponowała publikacjami o wartości 8042 złotych reńskich i 91 krajcarów¹⁷. Po walnym zgromadzeniu w 1865 roku jej zarząd przekazał wiele książek z magazynu, tak że rok później wartość pozostałych tam książek wynosiła szacunkowo około 6100–6300 złotych reńskich. W tym czasie organizacja nie publikowała prawie żadnych nowych tytułów. Taki stan rzeczy utrzymywał się do 1869 roku, kiedy to ze względu na obniżkę cen wydanych w pierwszej połowie dekady podręczników gimnazjalnych do religii wartość książek znajdujących się w magazynie spadła do 5000–5250 złotych reńskich. Później, na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku, wskutek intensyfikacji działalności wydawniczej Matycy jednocześnie wzrosły liczby zarówno egzemplarzy nowych publikacji znajdujących się w magazynie, jak i przekazanych na sprzedaż egzemplarzy. Wartość książek w magazynie Matycy wahała się wówczas między 4900 a 5150 złotych reńskich¹⁸.

Były one przekazywane także członkom założycielom towarzystwa, którzy mieli prawo do bezpłatnych egzemplarzy. Należy zauważyć, że większość z nich nie korzystała ze swoich praw i nie zabierała dla siebie tych tytułów. W latach 1865–1867 wartość książek przekazywanych bezpłatnie wynosiła od 35 do 70 złotych reńskich, a w latach 1868–1872 od 100 do 280 złotych reńskich. Reszta książek trafiła do księgarń i prywatnych dystrybutorów. Dynamikę tego procesu można zobaczyć w tabeli 2.

¹⁷ Księga rachunkowa kupujących..., l. 98.

¹⁸ Księga rachunkowa kupujących..., l. 96–104.

Tab. 2. Wartość książek Hałycko-Ruskiej Matycy przekazanych sprzedawcom w latach 1864–1873

Rok	Księgarnia Instytutu Stauropigialnego		Inne księgarnie		Prywatni dystrybutorzy		Razem	
	złote reńskie	kraj-cary	złote reńskie	kraj-cary	złote reńskie	kraj-cary	złote reńskie	kraj-cary
1864 (21 lipca – 31 grudnia)	269	66	31	50	111	70	412	86
1865	754	10	57	40	213	13	1024	63
1866	175	—	9	—	18	85	202	85
1867	110	—	45	75	11	5	166	80
1868	brak danych						325	32
1869	129	50	64	67	58	2	252	19
1870	201	40	13	80	459	66	674	86
1871	189	86	185	78	829	41	1205	5
1872	504	40	464	92	777	76	1747	8
1873 (do 2 sierpnia)	203	15	81	40	187	25	471	80
Razem (bez 1868 roku)	2537,07		954,22		2666,83		6158,12	

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Księga rachunkowa kupujących..., l. 105–125.

Jak widać, można wyróżnić trzy okresy aktywności Hałycko-Ruskiej Matycy w zakresie sprzedaży książek. W drugiej połowie 1864 roku i w 1865 roku przekazano do sprzedaży publikacje o wartości 990 złotych reńskich rocznie, w latach 1866–1869 kwota ta wyniosła 235 złotych reńskich rocznie, a w latach 1870–1873 — 1140 złotych reńskich (w latach 1871–1872 nawet 1475 złotych reńskich) rocznie. Wynikało to przede wszystkim ze skali działalności wydawniczej stowarzyszenia. W połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku, kiedy prawie nie publikowano nowych tytułów, sprzedawcom dostarczono publikacje z lat poprzednich. W drugiej połowie dekady Matycy skoncentrowała się na wydawaniu „Sbornika Naukowego”, który był sprzedawany tylko w księgarni Instytutu Stauropigialnego. Wreszcie po 1869 roku, wobec publicznej krytyki tego stanu rzeczy, towarzystwo postanowiło ożywić zarówno działalność wydawniczą, jak i kolportaż swoich książek, zwłaszcza tych nowych. Szczyt jego aktywności przypadł na lata 1871–1872, zaś

od 1873 roku można zaobserwować początki jej osłabienia, ale brak dokumentacji finansowej nie pozwala oszacować liczby przekazanych do sprzedaży książek.

Jeśli chodzi o sprzedawców wydawnictw Hałycko-Ruskiej Matycy, to widać wyraźnie, że w latach 1864–1869 dominowała wśród nich księgarnia Instytutu Stauropigialnego, podczas gdy na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku ponad połowa (według ustalonej ceny) przekazanych książek trafiła do prywatnych dystrybutorów. Było to wynikiem podejmowanych przez kierownictwo organizacji prób zwiększenia obecności jej wydawnictw na prowincji. Łącznie w latach 1864–1873 przesłano Instytutowi 41,2% książek, innym księgarniom 15,5%, a prywatnym dystrybutorom 43,3%. Jak widać, podział publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy między różne kategorie sprzedawców w tym czasie był z grubsza podobny do tego z poprzedniej dekady. Jedyną różnicą polegała na wzroście liczby księgarń. Nawiasem mówiąc, najwięcej publikacji Matycy otrzymały placówki braci Jeleniów w Przemyślu (1865–1872, o wartości 188 złotych reńskich i krajcarów); Milikowskiego w Stanisławowie (1868–1873, o wartości 170 złotych reńskich i 34 krajcarów); Zadembskiego w Kołomyi (1872, o wartości 161 złotych reńskich); Milikowskiego we Lwowie (1872, o wartości 89 złotych reńskich i 25 krajcarów); Erdsteina w Stanisławowie (1864–1865, o wartości 78 złotych reńskich); Gergowicza we Lwowie (1865–1872, o wartości 69 złotych reńskich i 40 krajcarów); Csillika w Tarnopolu (1871–1872, o wartości 69 złotych reńskich i 15 krajcarów)¹⁹. Jest oczywiste, że liczby te są bardzo skromne w porównaniu z wartością książek przekazanych do księgarni Instytutu Stauropigialnego. Dlatego w miastach, w których działały wspomniane księgarnie prywatne (na przykład w Przemyślu), książki Matycy były w tym samym czasie sprzedawane także przez osoby prywatne.

Asortyment tytułów rozprowadzanych przez stowarzyszenie był różny. Nie istniały tutaj żadne określone prawidłowości. Wyraźnie widać, że publikacje będące częścią większych partii były bardziej zróżnicowane tematycznie. Do księgarni Instytutu Stauropigialnego trafiały wszystkie wydawnictwa Hałycko-Ruskiej Matycy; po sprzedaży wszystkich będących na stanie egzemplarzy danego tytułu księgarnia zamawiała następną dostawę, którą otrzymywała bardzo szybko, bowiem jej współpraca z organizacją na tym polu układała się bardzo harmonijnie. Kontakty innych księgarzy z ruskim towarzystwem oświatowym były raczej sporadyczne; wśród książek otrzymanych przez nich na sprzedaż od Matycy dominowały podręczniki gimnazjalne do religii dla grekokatolików oraz modlitewniki wydane w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku. Na przykład księgarnia Csillika w Tarnopolu w okresie od 19 września 1871 roku do 30 grudnia następnego roku otrzymała trzynastcie publikacji w 96 egzemplarzach o wartości 69 złotych reńskich i 15 krajcarów. Prawie wszystkie z nich były podręcznikami

¹⁹ Księga rachunkowa kupujących..., I. 105–125; List braci Jeleniów, 1866.

gimnazjalnymi do nauki religii i modlitewnikami. 1 czerwca 1873 roku tarnopolski księgarz zwrócił dziesięć egzemplarzy trzech publikacji. Księgarnia Milikowskiego we Lwowie w okresie od 15 czerwca do 12 października 1872 roku dostała książki Matycy o wartości 89 złotych reńskich i 25 krajcarów (w sumie 187 egzemplarzy 17 różnych publikacji). 3 lutego kolejnego roku zwróciła 92 egzemplarzy jedenastu publikacji o wartości 55 złotych reńskich i 58 krajcarów. Wśród niesprzedanych książek znalazły się 84 egzemplarze starych podręczników do religii dla grekokatolików, na które zapotrzebowanie we Lwowie było już niewielkie²⁰.

Oczywiście księgarze polegali przede wszystkim na Rusinach z kręgów inteligencji. W latach 1871–1873 w składanych przez nich w zarządzie Matycy zamówieniach na jej publikacje znajdowały się także tanie książki dla „zwykłych” ludzi, ale ich łączna cena zawsze była mniejsza niż w przypadku modlitewników i literatury dla inteligencji. Z tego można wywnioskować, że ruska książka jako towar dla księgarzy innej narodowości kojarzyła się przede wszystkim z Kościołem grekokatolickim. Prowincjonalni księża tej konfesji, którzy kolportowali publikacje Hałycko-Ruskiej Matycy, bardziej koncentrowali się na potrzebach chłopów, choć rozpowszechniali także książki wśród inteligencji. Między innymi dziekan skalatski, ksiądz Ihnatij Halka, w okresie od 12 listopada 1871 roku do 30 grudnia 1872 roku czterokrotnie otrzymywał książki od Matycy. W sumie pozyskał 220 egzemplarzy piętnastu różnych publikacji o wartości 89 złotych reńskich i 90 krajcarów. Wśród nich było między innymi 50 egzemplarzy książki *Stara prawda*, zawierającej pouczające opowiadania dla włościan, 40 modlitewników z 1867 roku, dziesięć modlitewników z 1872 roku, 19 egzemplarzy *Nauki o ogrodnictwie*, dziesięć egzemplarzy żywotów świętych Mikołaja i Jerzego i dziesięć egzemplarzy ośmiu podręczników do religii²¹.

Niestety w odniesieniu do drugiej połowy lat sześćdziesiątych i początku lat siedemdziesiątych XIX wieku praktycznie nie zachowały się żadne informacje (poza częścią raportów księgarni Instytutu Stauropigialnego) o wynikach sprzedaży książek Hałycko-Ruskiej Matycy. Być może jedynym wyjątkiem jest raport księgarni braci Jeleniów z 12 sierpnia 1866 roku na temat dystrybucji publikacji stowarzyszenia, które firma otrzymała 3 i 23 września 1865 roku i których wartość wynosiła 100 złotych reńskich i 50 krajcarów. Wśród nich znajdowało się osiem podręczników szkolnych do religii (po dziesięć egzemplarzy) i modlitewnik z 1864 roku. Publikacje te udało się sprzedać za kwotę 23 złotych reńskich i 15 krajcarów²². Tak ubogi materiał źródłowy nie pozwala na dyskusję o tym, które tytuły były najbardziej poszukiwane i jak szybko one się sprzedawały, zwłaszcza na prowincji, we wsiach i w małych miasteczkach.

²⁰ Księga rachunkowa kupujących..., l. 102–122.

²¹ Księga rachunkowa kupujących..., l. 114–115.

²² List braci Jeleniów..., 1866.

Jak wspomniano powyżej, księgarnia Instytutu Stauropigialnego od lipca 1862 roku sprzedawała książki Matycy z 20% rabatem. Stowarzyszenie dawało tej placówce tak wysokie wynagrodzenie (dla porównania: bracia Jeleniowie otrzymywali prowizję w wysokości 15 %, zaś A. Gergowicz — 12 %) najwyraźniej z kilku powodów: 1. była to największa i najbardziej znana spośród księgarń, które oferowały najszerszą ofertę książek w języku ruskim (ukraińskim); 2. nie ponoszono w tym przypadku kosztów transportu książek, ponieważ wszystkie wydawnictwa Matycy były drukowane przez Instytut Stauropigialny; 3. rozliczenia za wspomniane prace poligraficzne mogły być realizowane częściowo w formie potrącenia z zysków ze sprzedaży książek (zadłużenie stowarzyszenia z tytułu druku jego publikacji automatycznie zmniejszało się po pewnym czasie o kwotę wpływów, oczywiście bez rabatu, ze sprzedanych książek).

W księgarni Instytutu Stauropigialnego w okresie od 1862 roku do lipca 1865 roku sprzedano książki Matycy o wartości 1010 złotych reńskich i 24 krajcarów (z czego towarzystwu przypadło 808 złotych reńskich i 19 krajcarów), a między lipcem 1868 roku a 1870 rokiem rozprowadzono tytuły o wartości 594 złotych reńskich i 90 krajcarów (Matycy z tego otrzymała 475 złote reńskich i 92,5 krajcara). W latach 1862–1865 ruska organizacja otrzymywała od Instytutu średnio 328 złotych reńskich rocznie za sprzedane książki. Stanowiło to średnio około 45% jej łącznych przychodów ze sprzedaży swoich publikacji. W latach 1867–1870 Matycy przyjmowała od Instytutu Stauropigialnego średnio 187 złotych reńskich rocznie, to jest 32,7% całkowitego zysku ze sprzedawanych książek. Widać zatem wyraźnie, że udział sprzedaży poprzez księgarnię Instytutu w przychodach Matycy z dystrybucji jej publikacji z czasem malał, choć przez całą dekadę wynosił on około 40% (Sedliar, 2010, s. 39–40). Na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku z powodu dużych dostaw literatury dla innych księgarń i prywatnych dystrybutorów znaczenie Instytutu Stauropigialnego jako głównego sprzedawcy książek Matycy znacznie spadło.

Należy również dodać, że spośród publikacji dostępnych w tej księgarni sprzedano w latach 1862–1863 rocznie około 35–36% książek według ustalonej ceny²³, a pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku wskaźnik ten spadł do około 24–26%, na skutek czego liczba niesprzedanych tytułów stowarzyszenia powoli, ale systematycznie wzrastała²⁴. Jeśli chodzi o dystrybucję poszczególnych publikacji, należy zauważyć, że na książki z lat pięćdziesiątych XIX wieku prawie nie było już popytu. „Sbornik Naukowy” nigdy nie był w stanie znaleźć nabywcy,

²³ Wykazy książek przekazanych do księgarni..., 1862, l. 9, 11, 13; Informacje o sprzedaży książek..., 1863, l. 3.

²⁴ Informacje o sprzedaży książek..., 1868, l. 16; Wykazy sprzedanych i niesprzedanych..., 1870, l. 1–2; Wykaz sprzedanych książek..., 1869, l. 14; Wykaz książek Hałycko-Ruskiej Matycy..., 1871, l. 3v, 4v.

a jedynie podręczniki do religii dla gimnazjów spotykały się z mniejszym bądź większym zainteresowaniem, ale być może nie w takim zakresie, jak by sobie tego życzyło kierownictwo Matycy. Najlepiej rozchodziły się tanie popularne książeczki i modlitewniki (Sedliar, 2010, s. 49–50).

Aby zachęcić potencjalnych czytelników, Hałycko-Ruska Matycy obniżyła ceny niektórych swoich wydawnictw. Zachowane dokumenty odnotowują kilka takich decyzji: walne zgromadzenie z 9 (21) lipca 1864 roku obniżyło ceny kilku książek wydanych w poprzedniej dekadzie („Otchety obshchestva literaturno-ho Halitsko-russkoi Matitsy”, 1865, s. X), a walne zgromadzenie z 8 (20) lipca 1865 roku podjęło decyzję o zmniejszeniu ceny *Biblijnej św. historii starego testamentu...* Łuki Cybyka z 1 złotego reńskiego i 30 krajcarów do 90 krajcarów („Otchety zasidani literaturno obshchestva Halitsko-russkoi Matitsy...”, 1865, s. 301), a zarząd towarzystwa w dniu 18 (30) grudnia 1868 roku zniwelował ceny wszystkich podręczników do religii²⁵. Obniżki z lata 1864–1868 były dość znaczne: jeśli po wyjściu z drukarni taki podręcznik kosztował średnio 1 złotego reńskiego i 7 krajcarów, to po wszystkich obniżkach jego cena spadła do 64 krajcarów, co stanowiło 60 % początkowej kwoty. Podejmowano też inne podobne decyzje o zmniejszeniu cen; władze Matycy przekonywały, że chodzi im nie tyle o zysk, ile o dystrybucję książek i dotarcie z nimi do czytelnika.

Ogólnie rzecz biorąc, lata 1862, 1864–1866 i 1870 były udane dla Matycy na polu sprzedaży jej publikacji; odwrotna sytuacja miała miejsce w 1867 roku. W latach tych stowarzyszenie otrzymało ze sprzedaży książek rocznie średnio 6574 złotych reńskich i 58½ krajcara, to jest 597 złotych reńskich i 68 krajcarów. Stanowiło to 15,95% wszystkich rocznych zysków stowarzyszenia i 46,74% kwoty zysków bez uwzględnienia obrotu papierami wartościowymi, spłacanych długów i środków obcych przeznaczonych na nagrody literackie (zob. tabelę 3).

Reakcja Rusinów galicyjskich na rozpowszechnianie publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy i ich ocena tych działań zmieniały się nieco w czasie. Właściwie przeobrażeniom ulegały nie tyle same opinie, ile ich ton i częstotliwość ich pojawiania się w przestrzeni publicznej. Ogólnie rzecz biorąc, gdy Rusini galicyjscy publicznie (w prasie) analizowali działalność stowarzyszenia, oceny były dość krytyczne, negatywne, choć wyrażane powściągliwie. Niepochlebne komentarze były spowodowane przede wszystkim niską aktywnością zarządu organizacji i jej ograniczonym programem wydawniczym. Niezadowolenie wywoływał także mniej lub bardziej zrusyfikowany język publikacji Matycy. Jednocześnie ich kolportaż uznawano za mało skuteczny.

²⁵ Protokół posiedzenia zarządu... 1868.

Tab. 3. Zyski Hałycko-Ruskiej Matycy za lata 1861–1871²⁶

Rok	Wysokość dochodu za rok		Wysokość dochodu II ²⁷		Zyski ze sprzedaży książek towarzystwa		Udział w całkowitych zyskach w %	Udział w kwocie zysków II w %
	złote reńskie	kraj-cary	złote reńskie	kraj-cary	złote reńskie	kraj-cary		
1861	675	28	—	—	451	28	66,83	—
1862	900	12	—	—	749	60	83,28	—
1863	2386	29	1672	36	435	94	18,27	267
1864	4201	35	1876	35	752	57	17,91	40,11
1865	11 087	7½	2277	69½	972	65	8,77	42,70
1866	4177	93	1827	92	666	16	15,94	36,44
1867	4414	82½	1334	82½	146	57	3,32	10,98
1868	3740	75	1250	75	514	28	13,75	41,12
1869	1856	95	1096	95	463	78	24,97	42,28
1870	3151	75½	1947	75½	1162	17½	36,87	59,67
1871	4619	96	779	96	259	58	5,61	33,28
Łącznie w latach 1861–1871	41 212,28½		14 064,56½		6574,58½		15,95	46,74

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Sedliar, 2010, s. 43, z uzupełnieniami.

Rozpowszechnianie książek oświatowych przez dekanaty Kościoła greckokatolickiego w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zostało przyjęte pozytywnie. Decyzja zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy wydawała się całkiem naturalna zarówno ze względu na czołową rolę duchowieństwa przy realizacji ówczesnego programu oświatowego (obejmującego przede wszystkim kształcenie w szkołach podstawowych pod kontrolą Kościoła i wychowanie moralne), jak i mając na uwadze fakt, że księża reprezentowali całą ruską inteligencję. Jednak ten wariant dystrybucji publikacji Matycy po kilku latach przestał być skuteczny.

²⁶ 1 złoty reński = 100 krajcarów.

²⁷ Łączna suma zysków Matycy bez kupowanych i sprzedawanych papierów wartościowych, spłacanych długów, środków na nagrody literackie. Te fundusze, które zostały odnotowane w zyskach, w rzeczywistości nimi nie były. Na przykład, gdy organizacja kupowała papiery wartościowe, kwota, za którą zostały zakupione, zostawała ujęta w wydatkach, a wartość samych papierów wartościowych zaliczano do zysków, co w sumie bilansowej powinno faktycznie dać 0.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku proponowano: 1. intensyfikację sprzedaży książek w księgarniach; 2. organizację filii Matycy na prowincji i zlecenie im dystrybucji literatury („Novynky. Iz Pokut'ia”, 1869); 3. aktywne poszukiwania osób prywatnych (zwłaszcza księży), które pomogłyby w rozprowadzaniu publikacji wśród chłopów, w szczególności na jarmarkach i odpustach. Temat zakładania czytelnicy na wsi nie był jeszcze poruszany — nabrał on znaczenia dopiero w połowie lat siedemdziesiątych.

W galicyjskiej prasie ruskiej z drugiej połowy poprzedniej dekady prawie nie wspominało o dystrybucji publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy, a jeśli już to robiono, to jedynie po to, aby skonstatować, że ich sprzedaż idzie powoli (Kachala, 1865, s. 2). Krytyka pod adresem stowarzyszenia nasiliła się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku, kiedy to, w obliczu zmian konstytucyjnych z 1867 roku, szczególnie istotna stała się kwestia oświaty ludu. Kierownictwu towarzystwa zarzucano przede wszystkim sprzedawanie publikacji Matycy głównie we Lwowie, z pominięciem prowincji, w efekcie czego w większości ruskich wsi nawet nie wiedziano o istnieniu tej organizacji. Problem ten został omówiony na jej walnym zgromadzeniu w dniu 27 sierpnia (8 września) 1870 roku. Dyskusja zaowocowała wzrostem liczby sprzedawców publikacji Matycy, a następnie większym zainteresowaniem Rusinów galicyjskich upowszechnianiem jej nowych publikacji.

Od grudnia 1870 roku do listopada 1871 roku zarząd Hałycko-Ruskiej Matycy na swoich zebraniach trzykrotnie podejmował kwestię kolportażu publikacji stowarzyszenia²⁸. Pomimo oczywistego wzrostu liczby przekazywanych na sprzedaż książek krytyczny ton wobec działalności kierownictwa towarzystwa nadal był obecny w debacie publicznej. Na początku 1872 roku jeden z korespondentów „Słowa” zapytał Matycę, dlaczego w wielu miastach wschodniej Galicji nie ma punktów sprzedaży jej książek. Pisał on: „Dlatego z tych książek mamy niewiele korzyści, bo trudno znaleźć kogoś, kto pojechałby do Lwowa, a nie każdy z nich chce i ma czas zajmować się książkami, a wysyłka pocztą jest droga. To właśnie wszyscy tracimy” („Novynky. Iz mistechka”, 1872). W „Słowie” bardzo szybko pojawiła się odpowiedź na te zarzuty w postaci artykułu, którego autor — zapewne wywodzący się z zarządu towarzystwa — wyjaśnił sprawę dystrybucji książek Hałycko-Ruskiej Matycy. Był to jedyny przypadek poruszenia tej kwestii w tak obszernym stopniu na łamach ówczesnej prasy (V.D., „Iz L'vova”, 1872).

Tak więc autor tego tekstu przede wszystkim podkreślił, że zarząd towarzystwa od dawna robi wszystko, co możliwe, aby z powodzeniem rozprowadzać swoje publikacje wśród ruskiego społeczeństwa. Sprzedawcy otrzymują korzystną

²⁸ Protokoły posiedzenia zarządu..., 25 listopada (7 grudnia) 1870, 3 (15) marca 1871, 22 października (3 listopada) 1871.

prowiję w wysokości 20%, książki trafiają do wielu dziekanów i księgarń w dużych miastach. Jako przykłady podano siedem księgarń (oraz biuro Matycy, gdzie również można było kupić książki) i dziewięciu prywatnych dystrybutorów, z których siedmiu było dziekanami lub prodziekanami. W dalszej części artykułu znalazła się ważna uwaga: potencjalni nabywcy wydawnictw Matycy muszą zwracać się do samych księgarzy, aby ci wiedzieli, że istnieje zapotrzebowanie na książki i zamawiali je u ich wydawcy. Autor artykułu podsumował: „Byłoby naprawdę wspaniale, gdyby ruska wykształcona publiczność aktywnie i wszędzie domagała się ruskich książek, ale niestety dzisiaj tak jeszcze nie jest” — ci sami ludzie i kupują książki, i czytają, i piszą, a reszta nic nie robi (V.D., 1872).

Rok 1872, jak już wiemy, był najbardziej udany dla Matycy pod względem liczby przekazanych do dystrybucji publikacji. Nie wiadomo jednak, ile z nich zostało sprzedanych, gdyż nie sporządzono rocznego sprawozdania z działalności towarzystwa. Od 1873 roku aktywność jego zarządu zaczęła spadać, co przez pewien czas wywoływało kolejne krytyczne reakcje w ruskiej prasie. Ksiądz Iwan Naumowicz, znany wówczas autor i wydawca czasopism oraz książek dla ruskich chłopów i mieszczan, kilkakrotnie wypowiadał się na temat upowszechniania literatury oświatowej. Zasugerował on, aby Matycy założyła swoje filie lub agencje na prowincji i wreszcie zorganizowała „kolportaż dostosowany do potrzeb naszych czytelników” (Naumowych, 1873, s. 2). Ponieważ tak się nie stało, duchowny ten porzucił współpracę z tą organizacją i podjął się zorganizowania innego ruskiego towarzystwa oświatowego — Towarzystwa im. Mychajła Kaczkowskiego. Kilka lat później Naumowicz, wspominając Matycę, która pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku była praktycznie nieaktywna, powtórzył, że „oni [działacze stowarzyszenia — red.] powinni mieć kolportera, który podróżowałby po całym kraju, od wioski do wioski, z książkami, ikonami, obrazkami i angażowałby członków towarzystwa i prenumeratorów [publikacji — O.S.]” (Naumowych, 1879, s. 233).

Kierownictwo Matycy w połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku nie mogło znaleźć nowych form działalności, które przyniosłyby pozytywne i długofalowe skutki. Wcześniejsze decyzje o dystrybucji wydawnictw towarzystwa miały tylko krótkotrwały efekt. Brak źródeł archiwalnych nie pozwala nam ustalić z całą pewnością przyczyn nieskuteczności wysiłków podejmowanych na początku dekady przez organizację w zakresie rozpowszechniania książek. Możemy je co najwyżej wywnioskować na podstawie niektórych faktów. Przede wszystkim mowa tu o decyzji zarządu Matycy z dnia 14 (26) marca 1875 roku o przyjęciu kolejnej oferty pośrednictwa w sprzedaży jej publikacji z odpowiednim rabatem (20%), wystosowanej przez Instytut Staupigialny (20%)²⁹. Jego przedstawiciele przez półtora miesiąca podkreślali, że akceptują umowę, lecz „z zastrzeżeniem,

²⁹ Protokół posiedzenia zarządu ..., 14 (26) marca 1875.

że Hałycko-Ruska Matyca nie powinna w ogóle sprzedawać książek przyjętych do magazynu, a jedynie zabierać niezbędną liczbę egzemplarzy do dystrybucji wśród członków”³⁰. Oczywiście Instytut nie chciał, aby jego księgarnia konkurowała z innymi sprzedawcami publikacji stowarzyszenia i pragnął zapewnić sobie pozycję monopolity na tym polu. Zgoda Matycy na ten warunek świadczy o niskiej efektywności dystrybuowania jej wydawnictw przez różnych sprzedawców, a także o stopniowej rezygnacji z dążeń do utrzymania dotychczasowej pozycji organizacji w relacjach z innymi ruskimi towarzystwami oświatowymi — ukrajinofilską Proświtą i rusofilskim Towarzystwem im. Mychajła Kaczkowskiego. W rezultacie nawet te publikacje Matycy, które zbierały dobre recenzje w prasie (na przykład *Złota knyżoczka* I. Naumowicza) i miały duże szanse na rynkową popularność, były bardzo trudno dostępne na prowincji („Pys’mo iz Kolomyishchyny”, 1875, s. 274, 276). Brak właściwego ewidencjonowania dystrybucji książek i wpływów finansowych uzyskiwanych z tego tytułu oraz nieorganizowanie walnych zgromadzeń i nieprzygotowywanie rocznych sprawozdań tylko pogłębiają smutny obraz działalności zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy po 1872 roku.

Aby ocenić skuteczność dystrybucji publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy do połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku, musimy wziąć pod uwagę kilka ważnych czynników. Po pierwsze, chociaż miała ona za zadanie zajmować się szerzeniem oświaty wśród ludu, w rzeczywistości jej przywódcy uważali ją przede wszystkim za towarzystwo literackie. W związku z tym zawsze byli bardziej zainteresowani wydawaniem literatury niż jej dystrybucją. Na skutek tego Matyca zajmowała się raczej wyszukiwaniem autorów tekstów, zbieraniem i ocenianiem rękopisów czy tematyką wydawanych publikacji niż ich sprzedażą, a tym bardziej rozwijaniem oświaty wśród ruskich chłopów i drobnomieszczan. Kolportaż książek był naprawdę ważną kwestią dla przywódców Matycy tylko w niektórych okresach — w latach 1850–1854, 1864–1865 i 1870–1873.

Po drugie, w kontekście upowszechniania się oświaty, zwykli ludzie byli uważani przez przywódców Matycy za biernych odbiorców wiedzy, która byłaby przekazywana lub udostępniana przez inteligencję, przede wszystkim księży greckokatolickich. Dlatego zarząd organizacji nie zastanawiał się, jak zainteresować ruskiego chłopą zakupem i przeczytaniem wydawanych przez nią książek — mieli to zrobić dystrybutorzy, każdy według własnego uznania. Dla liderów Matycy dystrybucja wydawnictw ograniczała się do wysyłania ich do księgarni lub prywatnych sprzedawców, zbierania pieniędzy za sprzedane egzemplarze, prowadzenia korespondencji i ewidencji sprzedaży. W protokołach posiedzeń zarządu i walnych zgromadzeń towarzystwa nie ma żadnej wzmianki o dyskusjach na temat postrzegania przez chłopów i drobnomieszczan publikacji

³⁰ Wyciąg z umowy..., 1875, l. 28.

Matycy, ich uwagach i życzeniach w tej mierze. Generalnie kwestia odbioru literatury ruskiej przez czytelników spoza inteligencji zaczęła być publicznie omawiana dopiero w latach siedemdziesiątych XIX wieku (od 1873 roku), kiedy to pojawiły się we wsiach ruskich czytelnice, a aktywność Matycy gwałtownie spadła.

Po trzecie, należy mieć na uwadze niesprzyjające warunki dla efektywnej dystrybucji publikacji towarzystwa. Brak ruskich księgarń poza Lwowem, niski poziom piśmienności wśród ruskich chłopów i drobnomieszczan, ich ubóstwo, znikoma aktywność społeczna większości inteligentów, wreszcie brak ogólnie obowiązujących i akceptowanych przez całe społeczeństwo norm ukraińskiego języka literackiego bardzo utrudniały dystrybucję książek Matycy. W tych okolicznościach wszelkie osiągnięcia w wydawaniu i rozpowszechnianiu ruskich publikacji, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych XIX wieku, Rusini uznawali za sukces. Stanowisko kierownictwa Hałycko-Ruskiej Matycy przez lata było niezmiennie: robimy wszystko, co możliwe, aby wypełniać nasze zadania. Inteligencja ruska przychylnie odnosiła się do tego przekonania, a jego krytyka — jeśli się pojawiała — była dość powściągliwa.

Tym samym formuła dystrybucji wydawnictw Hałycko-Ruskiej Matycy, z dominującą rolą księgarni Instytutu Stauropigialnego we Lwowie oraz prywatnych dystrybutorów na prowincji, była uznawana za optymalną i nie budziła większych zastrzeżeń. Intensywność sprzedaży książek towarzystwa, a zwłaszcza stopień ich docierania do masowego czytelnika, nie spełniała jednak oczekiwań aktywnej części ruskiej inteligencji. Choć podnoszone publicznie zastrzeżenia przeciwko Matycy dotyczyły głównie jej programu wydawniczego, dystrybucja jej publikacji także budziła niepocholebne spostrzeżenia, zwłaszcza od 1870 roku. Okoliczności szybko się zmieniały, zapotrzebowanie na literaturę oświatową stale rosło, a strategia zarządu organizacji w zakresie jej wydawania i dystrybucji w końcu lat sześćdziesiątych XIX wieku pozostała prawie taka sama jak dwie dekady wcześniej. Na początku kolejnej dekady stowarzyszenie próbowało ożywić swoje działania na tym polu, ale efekt był krótkotrwały.

Na ogół miłośnicy książek mogli, choć z pewnym trudem, nabyć wszystkie publikacje Matycy. We Lwowie było to łatwe, jednak na prowincji sprawy miały się gorzej. Wśród księgarń dominowała ta należąca do Instytutu Stauropigialnego, którą pod pewnymi względami można nawet nazwać oficjalnym dystrybutorem wydawnictw stowarzyszenia. Na prowincji główną rolę w rozprowadzaniu publikacji Hałycko-Ruskiej Matycy odgrywali indywidualni sprzedawcy-księża. Dystrybutorzy prywatni mieli przede wszystkim: 1. zrekomensować brak ruskich księgarń poza głównymi ośrodkami oraz 2. skrócić drogę książki do ruskiego chłopu. Ich znaczenie w procesie sprzedaży wydawnictw towarzystwa było duże, ale nieprofesjonalni dystrybutorzy pracowali dorywczo i nie byli równomiernie rozmieszczeni we wszystkich powiatach Galicji Wschodniej. Rola

księgarń była mniejsza, ale ważna, ponieważ stanowiły one dodatkową opcję dystrybucji ruskich książek w miastach. Niestety zarządowi Matycy nie udało się przygotować stałego schematu dystrybucji swoich publikacji w całej Galicji Wschodniej. Towarzystwo dzięki swoim wydawnictwom było wprawdzie obecne wśród miejscowych Rusinów, ale w niewystarczającym stopniu i nie wszędzie. Nowe ruskie organizacje oświatowe (Proświta i Towarzystwo im. Mychajła Kaczkowskiego) próbowały naprawić ten stan rzeczy, ale proces efektywnego wprowadzania książki edukacyjnej do codzienności ruskich chłopów miał trwać następnych kilkadziesiąt lat, aż do początku XX wieku.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

- Adres zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy do dekanatów Kościoła grekokatolickiego, 18 (30) marca 1868, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej — CPAHUL), zesp. 148 (Naukowo-literackie towarzystwo Hałycko-Ruska Matycy, m. Lwów), op. 1, sygn. 20, l. 35–36v.
- Informacje o sprzedaży książek Hałycko-Ruskiej Matycy w księgarni Instytutu Stauropigialnego za okres od 1 lipca 1867 do 30 czerwca 1868 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 71, l. 16.
- Informacje o sprzedaży książek Hałycko-Ruskiej Matycy za okres od lipca 1862 do końca lutego 1863 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 56, l. 3.
- Księga rachunkowa kupujących i sprzedanych egzemplarzy *Słowa o pułku Igora, Czytanki* M. Szaszkiewicza i innych książek z lat 1848–1872, CPAHUL, zesp. 129 (Lwowski Instytut Stauropigialny), op. 2, sygn. 1217.
- List braci Jeleniów do zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy z 12 sierpnia 1866 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 119, l. 29–30.
- List Instytutu Stauropigialnego do zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy z 14 lipca 1853 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 39, l. 13.
- List księdza Stefana Krynickiego do nieznanego osoby (księdza M. Kuzemskiego?) z 4 października 1850 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 36, l. 5.
- List zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy do B.D. Neranziego z 2 kwietnia 1855 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 35, l. 24.
- List zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy do księdza Kornelia Lewickiego z 15 (27) maja 1852 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 13, l. 27–27v.
- Protokół z posiedzenia zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy z 18 (30) grudnia 1868 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 2, sygn. 7, l. 20–20v.
- Protokół z posiedzenia zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy z 2 (14) listopada 1856 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 28, l. 8–8v.
- Protokół z posiedzenia zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy z 27 marca 1850 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 15, l. 2–4.
- Protokół z posiedzenia zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy z 14 (26) marca 1875 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 2, sygn. 7, l. 36v.

- Protokoły z posiedzeń zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy z 25 listopada (7 grudnia) 1870, 3 (15) marca 1871 oraz 22 października (3 listopada) 1871 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 2, sygn. 7, l. 30-32
- Sprawozdanie Instytutu Staupigialnego na temat sprzedaży książek Hałycko-Ruskiej Matycy za okres od 1 czerwca 1853 roku do 31 października 1854 roku, 31 października 1854 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 34, l. 44.
- Sprawozdanie Instytutu Staupigialnego na temat sprzedaży książek Hałycko-Ruskiej Matycy za okres od 1 listopada 1854 roku do końca października 1855 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 34, l. 51-52.
- Sprawozdanie Instytutu Staupigialnego o sprzedaży książek Hałycko-Ruskiej Matycy za okres od 1 czerwca 1852 roku do 31 maja 1853 roku, 31 maja 1853 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 39, l. 3v - 4.
- Sprawozdanie J. Rosenheima do zarządu Hałycko-Ruskiej Matycy, 16 stycznia 1854, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 34, l. 38.
- Wyciąg z umowy pomiędzy Hałycko-Ruską Matycą a Instytutem Staupigialnym z 23 kwietnia (5 maja) 1875 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 81, l. 28.
- Wykaz książek Hałycko-Ruskiej Matycy znajdujących się w księgarni Instytutu Staupigialnego według stanu na 31 grudnia 1870 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 78, l. 3v, 4v.
- Wykaz książek Hałycko-Ruskiej Matycy sprzedanych w księgarni Instytutu Staupigialnego w okresie od 1 lipca 1868 roku do 30 czerwca 1869 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 75, l. 14.
- Wykazy książek przekazanych w celu sprzedaży do księgarni Instytutu Staupigialnego, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 49, l. 9-13.
- Wykazy sprzedanych i niesprzedanych książek Hałycko-Ruskiej Matycy w księgarni Instytutu Staupigialnego za okres od 1 lipca 1869 roku do 30 czerwca 1870 roku, CPAHUL, zesp. 148, op. 1, sygn. 73, l. 1-2.

OPRACOWANIA

- Dopytailo, I. (1851). Z Tarnopil'skoho okruha. *Zoria Halytska*, 8 marca, s. 158-159.
- Kachala, St. (1865). Yaka yest' tsil' Halytsko-ruskoi Matytsi? *Slovo*, 29 marca, s. 1-3.
- Kimball, Stanley B. (1973). The Austro-Slav Revival: A Study of Nineteenth-Century Literary Foundations. *Transactions of the American Philosophical Society*, 63(4), 1-83.
- L'viv, dnia 26. Liutoho 1864 (1864). *Vistnyk chasopys' uriadova dlia Rusynov Avstrijskoi derzhavy*, 5 marca, s. 55-56.
- Naumovych, I. (1873). Iz Skalata. *Slovo*, 9 września, s. 2-3.
- Naumovych, I. (1879). Kto vinovat? *Nauka*, 1 sierpnia, s. 228-234.
- Novynky (1869). *Slovo*, 10 lipca, s. 4.
- Novynky. Iz mistechka (1872). *Slovo*, 17 stycznia, s. 4.
- Novynky. Iz Pokut'ia (1869). *Slovo*, 10 lutego, s. 4.
- Otchet zasidaniia obshchogo sobraniia chlenov Halitsko-russkoi Matitsy otbyvshohosia na d. 27. Avhusta (8. Sent.) 1870. ([1871]). *Literaturnyi Sbornik, izdavaemyi Halitsko-russkoiu Matitseiu. 1870*, s. 117-133.
- Otchety zasidaniia literaturnoho obshchestva Halitsko-russkoi Matitsy na dniakh 6, 7 i 8 (18, 19 i 20) Yul'ia 1865 hoda (1865). *Naukovyi Sbornik, izdavaemyi literaturnym obshchestvom Halitsko-russkoi Matitsy. 1865, I-IV*, s. 283-307.
- Pys'mo iz Kolomyishchyny (1875). *Nauka*, czerwiec, s. 272-276.

- Sedliar, O. (2010). Rozpovsiudzhennia vydan' tovarystva „Halyts'ko-rus'ka matytsia" (1848–1870 rr.). *Visnyk L'vivs'koho universytetu. Seriiia knyhoznavstvo, bibliotekoznavstvo ta informatsiini tekhnolohii*, 5, 28–51.
- Spravosdan'ie s zasidanii „Halitsko-Russkoi Matitsy" v dniakh 7., 8. i 9. russk. Yuliia 1864., sostavlennoie na osnovi stenografichnykh zapisok i protokoliarnykh aktov (1865) // *Naukovyi Sbornik, izdavaemyi literaturnym obshchestvom Halitsko-russkoi Matitsy, I–IV*; XXXI–LXXVII.
- Sukhyi, O. (2003). *Vid rusofil'stva do moskvofil'stva (rosiis'kyi chynnyk u hromads'kii dumtsi ta suspil'no-politychnomu zhytti halyts'kykh ukrayintsiv u XIX stolitti)*. L'viv: LNU imeni Ivana Franka.
- [Ukhvaly Soboru rus'kykh vchenykh 1 (13) bereznia 1850 r.] (1850). *Zoria Halytska*, 10 kwietnia, 169–170.
- V.D. (1872). Iz L'vova. *Slovo*, 24 stycznia, 3.
- Wendland, A.V. (2015). *Rusofily Halychyny. Ukrayins'ki konservatory mizh Avstriieiu ta Rosiieiu, 1848–1915*. L'viv: Litopys.

OLEKSANDR SEDLIAR

THE DISTRIBUTION OF PUBLICATIONS OF THE SOCIETY HALYTSKO-RUSKA MATYTSIA IN THE MIDDLE OF THE 19TH CENTURY: ORGANIZATION, QUANTATIVE MEASUREMENT, PUBLIC ASSESSMENTS

Summary

The main task of the Ruthenian (Ukrainian) society Halytsko-Ruska Matytsia (Galician-Ruthenian Matytsia), founded in Lviv in 1848, was to publish and distribute cheap literature for the people. During the 1850s, 1860s and 1870s there were three groups of distributors: (1) the bookstore of the Stauropegon Institute in Lviv; (2) other bookstores that belonged to non-Ruthenians; (3) private distributors, almost exclusively Greek Catholic priests in the province. Most of Matytsia's publications were sold by the bookstore of the Stauropegon Institute (approximately 40% in value in the 1850s and mid-1860s). It is known that in the 1850s 5 other bookstores collaborated with Matytsia, in the 1860s and early 1870s – 15 other bookstores in 11 cities. The number of private distributors was significant – almost 120 in the 1850s and almost 70 at the turn of the 1860s and 1870s. The bookstores received a commission for the sale of books (from 10 to 20% of their value), and individual distributors often worked for free. Halytsko-Ruska Matytsia most actively sent its books for sale in 1850–1854, 1864–1865 and 1870–1873. Matytsia's publications were intended for different readers, intelligentsia and peasants. The bookstore of the Stauropegon Institute offered a full range of publications, while other bookstores focused primarily on quick sales and ordered books which were most popular among peasants – educational and religious-educational. Despite the efforts of the Matytsia managers to distribute publications, they were not available to most Ruthenian peasants, which sometimes provoked criticism in the press.

KEY WORDS: history of Ukrainian books, history of bookselling, bookstores in Galicia, education of the people in the XIX century, Greek Catholic clergy, Halytsko-Ruska Matytsia Society

MONIKA OLCZAK-KARDAS

ORCID: 0000-0001-7580-7712

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

DZIAŁALNOŚĆ RADY KSIĄŻKI W POLSCE W LATACH 1937–1939

Geneza powstania stowarzyszenia, statut, formy działalności, zasady finansowania. Formy pracy stosowane przez Radę Książki: ankieta dotycząca motywów kupowania książek, listy książek, bony książkowe, akcja „O jedną książkę więcej!”, konkursy.

SŁOWA KLUCZOWE: Rada Książki, II Rzeczpospolita, książka, propaganda książki, czytelnictwo, księgarstwo, rynek wydawniczy, rynek książki, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Związek Księgarzy Polskich

WSTĘP

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku w Polsce doszło do zmian politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Nowa sytuacja wpłynęła także na rynek książki, zmieniając funkcje samej książki i instytucji związanych z jej produkcją i rozpowszechnianiem. W nowej rzeczywistości książka miała pełnić rolę jednego z głównych instrumentów odbudowy Polski. Była narzędziem w walce z analfabetyzmem, przyczyniała się do upowszechniania oświaty, popularyzowała nowe idee, włączając się w ten sposób w działania na rzecz odbudowy państwowości i tożsamości narodowej Polaków. Powstały wówczas nowe firmy wydawniczo-księgarskie, biblioteki, organizacje społeczno-kulturalne, a do grona osób zajmujących się książką dołączyli ludzie, dla których produkcja i rozpowszechnianie słowa drukowanego nie były już misją i walką o zachowanie polskości, a stały się zwykłym biznesem. Poza tym należy pamiętać o rozszerzeniu się społecznego zasięgu książki, która swoim wpływem zaczęła obejmować nowe grupy odbiorców. Ówczesny rynek książki charakteryzowała niestabilność, czego

przykładem może być efemeryczny charakter wielu firm wydawniczo-księgarskich. Trudność w utrzymaniu się na rynku wynikała w znacznej mierze z problemów finansowych. Powodem było małe zainteresowanie książką w społeczeństwie lub brak środków na jej zakup w niektórych środowiskach. Niekorzystna sytuacja powodowała antagonizmy wśród ludzi zajmujących się książką, którzy próbowali zadbać głównie o własne interesy. Pomimo opisanej wyżej sytuacji wydawcy i księgarze paradoksalnie nie prowadzili szeroko zakrojonych działań propagandowych, tłumacząc się brakiem pieniędzy i nikłym zainteresowaniem sprawami książki ze strony prasy.

W dwudziestoleciu międzywojennym podejmowano próby akcji promocyjnych o szerszym zasięgu, takie jak: miesiąc książki, tydzień książki, święto książki czy dosyć spektakularna akcja z 1927 roku — organizacja pochodu pod nazwą „Egzekucja ciemnoty”. Na pewno należy wspomnieć o działaniach Komitetu Propagandy Czytelnictwa, powołanego z inicjatywy Związku Księgarzy Polskich (dalej: ZKP), a także o licznych akcjach inicjowanych przez organizacje społeczno-oświatowe.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie działalności polskiej Rady Książki (dalej: RK) w latach 1937–1939. Omówione zostaną geneza powstania tej organizacji, statut, formy działalności, zasady finansowania. Głównym tematem będą formy pracy stosowane przez RK: ankieta dotycząca motywów kupowania książek, listy książek, bony książkowe, akcja „O jedną książkę więcej!” oraz konkursy. W celu zebrania i opracowania materiału posłużono się metodą analizy źródeł oraz analizy i krytyki piśmiennictwa.

W literaturze przedmiotu brakuje syntetycznych opracowań dotyczących działalności RK w dwudziestoleciu międzywojennym. Jedynym większym objętościowo tekstem na ten temat jest artykuł Jana Muszkowskiego z 1947 roku, opublikowany w „Przeglądzie Bibliotecznym”. W nim ogólnie opisano funkcjonowanie RK przed wojną, traktując tę kwestię jako wstęp do szczegółowego omówienia działalności tego stowarzyszenia po wojnie (Muszkowski, 1947–1951, s. 380–381). O idei powołania RK w Polsce i działalności zagranicznych rad książki traktował tekst Jakuba Mortkowicza (1926). W zbiorach bibliotecznych pozostały nieliczne dokumenty wytworzone przez tę organizację: statut (*Statut*, 1937), sprawozdanie z działalności za okres od stycznia 1937 do maja 1938 roku (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938), listy książek nr 1–8 (A.P., 1939a, 1939b; H.M., 1939; L.Z., 1938a, 1938b; P.H., 1938; W.P., 1939; W.W., 1939) oraz plakat przygotowany z okazji akcji „O jedną książkę więcej!” (Piotrowski, 1938). Według ustaleń J. Muszkowskiego w trakcie pożaru Warszawy w 1944 roku przypadły pozostałości nakładu sprawozdania RK, statutu i wykazów książek, a także materiały dotyczące „Tygodnia książki” z 1933 roku, które przekazała Radzie Polska Akademia Literatury. Podobny los spotkał materiały zebrane

w wyniku ogłoszonej przez RK ankiety (Muszkowski, 1947, s. 142). Interesujące źródło stanowią wzmianki w ówczesnej prasie. Najwięcej informacji można odnaleźć w „Przeglądzie Księgarskim”, ponadto teksty o RK pojawiały się również w „Przeglądzie Bibliotecznym”, „Bibliotekarzu”, „Kurierze Bibliofilskim”, a także w prasie codziennej, między innymi w „Kurierze Warszawskim”, czy w pismach społeczno-kulturalnych, na przykład w „Obronie Kultury” czy „Kobiecie w Świecie i w Domu”.

GENEZA POWSTANIA I ZASADY FUNKCJONOWANIA STOWARZYSZENIA

Przykładem z zagranicy, który stał się bodźcem do utworzenia polskiej RK, była Narodowa Rada Książki — organizacja powstała w 1925 roku w Anglii. Jej celem była propaganda czytelnictwa i rozpowszechniania książek. Należało do niej 78 wydawców, 179 księgarzy, 47 autorów i 99 miłośników książki. Rada zajmowała się wydawaniem bibliografii ogólnych i specjalnych (między innymi w 1925 roku wydano bibliografię 100 najlepszych dzieł geograficznych; w 1927 roku zapowiedziano wydanie kilku publikacji pomocniczych dla księgarstwa sortymentowego: spis książek o ówczesnym Egipcie, Niemczech i Stanach Zjednoczonych, Londynie; o książkach i czytaniu; współczesnych biografii, książek o marynarce oraz zestawienie małych bibliotek domowych po pięć funtów każda), współpracowała z Ligą Narodów i organizacjami naukowymi, wydawała komunikaty o czytelnictwie, urządzała szereg odczytów, a także doroczny uroczysty bankiet. Jako przykład działań angielskiej rady można wskazać stworzenie filmu omawiającego dzieje książki, który ukazywał ją z różnych punktów widzenia, na poszczególnych etapach produkcji — od rękopisu do umieszczania na półce w księgarni. W 1938 roku na łamach „Przeglądu Księgarskiego” zapowiadano okazałą i pierwszą tego typu imprezę zorganizowaną z inicjatywy tamtejszej rady książki — narodowe targi książki angielskiej. Zaplanowano je w terminie 4–21 listopada 1938 roku i miały być one połączone z wystawą książki angielskiej. W 1937 roku (nieco później niż w Polsce) powołano podobną instytucję we Francji. W obydwu przypadkach były to organizacje o charakterze społecznym, które miały na celu promocję zagrożonej kryzysem książki. Różniły się one zakresem i sposobem działania. Rada francuska kładła nacisk na sytuację materialną pisarzy, działając w ich obronie i na rzecz ich interesów. W Anglii skupiono się przede wszystkim na propagandzie księgarskiej. Warto też zwrócić uwagę, że organizacje o podobnym charakterze, działające na rzecz książki, zrzeszające różne środowiska (między innymi wydawców, papierników) istniały w Norwegii, Holandii, Niemczech, Włoszech ((F.B.), 1937; Mortkowicz, 1926; Muszkowski, 1947, s. 141; P., 1927; (PIL), 1938; Rada Książki, 1937a, s. 66; Rada Narodowa Książki, 1927).

Pomysł powołania w Polsce Rady Narodowej Książki zgłosił w październiku 1926 roku na II Zjeździe Bibliofilów w Warszawie Jakub Mortkowicz, argumentując taką potrzebę kryzysem czytelnictwa w Polsce. Podawał on przy tym przykłady promocji książki i czytelnictwa w Europie i Stanach Zjednoczonych oraz rozwiązania zastosowane na zagranicznych rynkach księgarsko-wydawniczych. W jego opinii w Polsce odczuwalny był wtedy brak instytucji, która stawiałaby „sprawę książki ponad antagonizmami zainteresowanych”. Miał na myśli nieporozumienia pomiędzy: autorami a wydawcami, wydawcami a sortymentystami, wydawcami a papiernikami i drukarzami, księgarzami a nauczycielami, organizacjami oświatowo-kulturalnymi a czytelniami. Mortkowicz uważał, że konieczne jest stworzenie nowej instytucji, dla której najważniejsze byłoby dobro i rozwój książki — najistotniejszego elementu życia kulturalnego. Zjazd przyjął wniosek, uznając konieczność powołania organizacji, która zajęłaby się sprawą produkcji, obiegu i czytelnictwa książki w Polsce. W tym celu wybrano specjalną komisję, która miała się zająć utworzeniem Rady Narodowej Obrony Książki Polskiej (Mortkowicz, 1926; Rada Książki, 1937b).

Jednak oprócz deklaracji nie podjęto żadnych działań mających na celu powstanie takiej organizacji. Pierwsze wzmianki o spotkaniach zainteresowanych kół pojawiły się w prasie dopiero w 1936 roku. Wówczas odbyło się w Warszawie zebranie z udziałem księgarzy, bibliotekarzy, świata literackiego i dziennikarzy, którego głównym tematem było powołanie w Polsce Rady Narodowej Książki. Nie zapadły na nim jednak żadne konkretne decyzje, postanowiono jedynie dalej dyskutować ten temat w szerszym gronie, między innymi planowano rozszerzenie grona zaangażowanych w sprawę o przedstawicieli organizacji oświatowych i społecznych (Ad.L.S., 1936). W 1936 roku Polskie Towarzystwo Wydawców Książek (dalej: PTWK) zorganizowało między kwietniem a listopadem serię konferencji, na których powoli powstawała koncepcja polskiej rady książki. Do współpracy zaproszono następujące organizacje: Związek Zawodowy Literatów Polskich, Polską Akademię Literatury, Polski Oddział PEN Clubu, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich, Zrzeszenie Beletrystów Polskich, Związek Autorów Dramatycznych, Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych, Związek Bibliotekarzy Polskich (dalej: ZBP), ZKP. Na zorganizowanej 19 listopada 1936 roku konferencji ustalono wytyczne dotyczące statutu stowarzyszenia i powołano trzyosobową komisję do przygotowania jego projektu (Muszkowski, 1947, s. 141; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 3–4).

Zebranie organizacyjne RK odbyło się 27 stycznia 1937 roku¹. W jego trakcie przedyskutowano i przyjęto projekt statutu, powierzając zarządowi przedstawienie go władzom do zatwierdzenia (Rada Książki, 1937a; *Sprawozdanie z działal-*

¹ W dostępnych źródłach podawana jest także inna data — 25 stycznia.

ności Rady Książki, 1938, s. 4). Wybrano zarząd w składzie: prezes August Zaleski (były minister spraw zagranicznych); wiceprezes Jan Parandowski; sekretarz Jan Piątek; skarbnik Mieczysław Rulikowski; członkowie: Waław Gebethner, Zdzisław Kleszczyński, Wanda Melcer, Michał Rusinek, Melchior Wańkowicz. Dwa wakuujące miejsca w zarządzie mieli zająć delegat ZBP oraz przedstawiciel jednej z niereprezentowanych dotąd w tym gremium organizacji zawodowych — piarniczej lub graficznej. 27 lutego 1937 roku na posiedzeniu Rady ZBP wybrano Waław Borowego na przedstawiciela tej organizacji do RK. Drugie miejsce pozostało nieobsadzone w okresie sprawozdawczym (czyli od stycznia 1937 roku do maja 1938 roku). Na stanowisko kierownika (dyrektora) biura RK powołano Jana Muszkowskiego, a siedziba stowarzyszenia mieściła się tymczasowo w lokalu PTWK przy ulicy Zielnej 17 m. 8 (Rada Książki, 1937a; Rada Książki, 1937b; Rada Związku Bibliotekarzy Polskich, 1938, s. 75; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 4; *Sprawozdanie Zarządu Głównego ZKP*, 1937, s. 64). Jego późniejszy adres, umieszczany na wszystkich drukach, to ul. Koszykowa 6a.

23 marca 1937 roku RK została wpisana jako stowarzyszenie (związek) do rejestru stowarzyszeń i związków Komisariatu Rządu m.st. Warszawy pod numerem 1009. Zgodnie ze statutem mogła ona działać na terenie całej Rzeczypospolitej i Wolnego Miasta Gdańska, a w razie potrzeby również w innych krajach. Siedzibą RK była Warszawa (*Statut*, 1937, s. 3).

Cele statutowe organizacji były następujące: propaganda książki polskiej w kraju i za granicą oraz opieka nad nią; krzewienie czytelnictwa i kultury książki; prowadzenie badań nad książką, wykorzystywanie tej wiedzy w praktyce i jej upowszechnianie w społeczeństwie; doskonalenie metod produkcji i sprzedaży książki; koordynacja polityki i działalności grup zawodowych związanych z książką; rozwój środków propagandy i reklamy książki; zwalczanie wydawnictw pornograficznych i szkodliwych oraz wszystkie działania związane z książką, czytelnictwem i przemysłem wydawniczym. Jako formy działalności wskazano w statucie między innymi: tworzenie kół w Polsce i za granicą, prowadzenie biura, poradni; zakładanie instytutów badawczych, muzeów, szkół, kursów; organizowanie zjazdów, konferencji, odczytów; urządzenie konkursów, przyznawanie nagród, udzielanie stypendiów; przygotowywanie wystaw, wydawanie katalogów i plakatów oraz publikacji, prowadzenie akcji prasowej i reklamowej (*Statut*, 1937, s. 4–5).

Przewidziano cztery kategorie członków RK: honorowych, wspierających, zwyczajnych i nadzwyczajnych. O ich przyjęciu decydował zarząd stowarzyszenia w tajnym głosowaniu; wyjątek stanowili członkowie honorowi, którzy byli mianowani przez walne zgromadzenie. Członkiem wspierającym mogła być osoba fizyczna lub prawna, która wpłaciła jednorazowo co najmniej 500 złotych lub zobowiązała się do uiszczania składki rocznej w wysokości co najmniej 100 złotych. Członkami zwyczajnymi mogli zostać zawodowi pracownicy książki (literaci,

graficy, wydawcy, księgarze, bibliotekarze, drukarze, introligatorzy itp.) oraz pracownicy instytucji i firm związanych z książką. W tym przypadku składka roczna od osób fizycznych wynosiła dziesięć złotych, a firmy i instytucje musiały wpłacić wpisowe w wysokości 50 złotych. Osoby sympatyzujące z celami stowarzyszenia zaliczano do kategorii członków nadzwyczajnych (roczna składka — pięć złotych); nie przysługiwało im prawo wyborcze ani prawo głosu decydującego w obradach. Członków honorowych mianowano spośród osób zasłużonych dla książki lub RK. Uchwała musiała być w tym przypadku podjęta jednogłośnie. Wykreślenie z listy członków następowało: na własne żądanie, w przypadku ponad półrocznego zalegania z uiszczaniem składek lub „w przypadku spełnienia czynu nieetycznego lub godzącego w interesy Stowarzyszenia” (*Statut*, 1937, s. 5–7). Władze stowarzyszenia składały się z walnego zgromadzenia (zwoływanego raz w roku), zarządu (liczącego jedenaście osób i wybieranego na trzyletnią kadencję), komisji rewizyjnej (złożonej z trzech członków, wybieranych na trzyletnią kadencję). Jedyne informacje o liczbie członków RK pochodzą ze sprawozdania za okres od stycznia 1937 roku do maja 1938 roku. W tym czasie do stowarzyszenia przyjęto 74 członków (w tym: czternastu wspierających, 57 zwyczajnych i trzech nadzwyczajnych), a ubyli dwie osoby² (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 5).

Zgodnie ze statutem majątek RK mógł składać się z: nieruchomości, ruchomości, funduszu obrotowego (to jest wpłat członków, imprez dochodowych), darowizn, zapisów i innych funduszy specjalnych. Według J. Muszkowskiego stowarzyszenie miało skromne środki finansowe, mając na uwadze prowadzenie przez nie działań propagandowych. Rada dysponowała funduszem pochodzącym z: wpłaty PTWK, składek firm wydawniczo-księgarskich (w wysokości zgodnej ze statutem). Sprawozdanie rachunkowe na dzień 31 grudnia 1937 roku opiewało na kwotę 2655 złotych i 14 groszy. Wysokość tej kwoty świadczyła o trudnościach finansowych, z jakimi musiała mierzyć się RK w pierwszym okresie swej działalności. Na początku 1938 roku organizacji udało się pozyskać większe kwoty od firm i instytucji. Rozmowy ze Związkiem Papierni Polskich (dalej: ZPP) zaowocowały przystąpieniem tej organizacji do RK. Przedstawiciel ZPP został członkiem zarządu RK, wpłacając przy tym dziesięć tysięcy złotych. W związku z groźbą wojny Radzie odmówiono przyznania dotacji na następny rok. Brak funduszy spowodował, że stowarzyszenie przerwało działalność już na parę miesięcy przed wybuchem walk. Rada nie miała środków nawet na wypłacenie pensji dwóm osobom z personelu (Muszkowski, 1947, s. 142; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 31–32).

² Prawdopodobnie dane te dotyczą dwóch członków, którzy wtedy zmarli — Bolesława Koskowskiego i Zdzisława Kleszczyńskiego.

Na początku funkcjonowania stowarzyszenia próbowano określić najpilniejsze potrzeby środowisk związanych z książką. Organizacje wchodzące w skład Rady miały zgłaszać postulaty do realizacji. Dla kół literackich najważniejsze były: zorganizowanie akcji zmierzającej do zwiększenia zasięgu książki; uchwalenie ustawy bibliotecznej; poprawa warunków pracy pisarzy; poparcie dla merytorycznej i bezstronnej krytyki oraz ochrona języka polskiego. PTWK proponowało: rejestrację przedsiębiorstw wydawniczych; zrównanie książki z prasą periodyczną w zakresie podatków ulg pocztowych i kolejowych; zrationalizowanie subwencji na wydawnictwa z funduszy publicznych; nowelizację ustawy o nieuczciwej konkurencji. ZKP za najistotniejszą kwestię uznał decentralizację zakupów książek dla urzędów oraz instytucji państwowych i samorządowych (zapopatrywanie się w miejscowych księgarniach i zniesienie obowiązku ogłaszania przetargów na dostawę książek). Uzgodnienie rejestracji bibliograficznej w ramach porozumienia między Biblioteką Narodową a organizacjami wydawców i księgarzy było z kolei postulatem ZBP. W celu rozważenia tych propozycji i ich realizacji na zebraniu, które odbyło się 14 czerwca 1937 roku, powołano specjalne komisje w ramach RK: komisję do spraw bieżącej rejestracji bibliograficznej i komisję do spraw propagandy książek w prasie³ (Muszkowski, 1947, s. 142–143; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 7–11, 32).

Na walnym zgromadzeniu członków RK, które miało miejsce 31 maja 1938 roku, zatwierdzono jedyne sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za okres od stycznia 1937 roku do maja 1938 roku i zdecydowano się ogłosić je drukiem. Opracowano plan dalszej pracy Rady, który zakładał między innymi: organizację akcji ogłoszeniowej w prasie; urządzenie jesienią „Tygodnia książki” na wzór podobnej imprezy zorganizowanej w 1933 roku z inicjatywy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; wprowadzenie bonów na zakup książek; opracowanie materiałów do ankiety w sprawie motywów nabywania książek; ogłaszanie konkursów; stałe publikowanie wydawnictw propagandowych itp. Wybrano wówczas także nowy zarząd RK w składzie: August Zaleski (prezes), Jan Parandowski (wiceprezes), Jan Piątek (sekretarz), Mieczysław Rulikowski (skarbnik) oraz członkowie: Waław Borowy, Artur Górski, Zofia Kossak, Wanda Melcer, Stefan Pomarański, Michał Rusinek, Kazimierz Skarżyński, Adam Szymański, Melchior Wańkowicz (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 32; Z Rady Książki, 1938b).

³ Na walnym zgromadzeniu członków RK powołano przewodniczących poszczególnych komisji: Zygmunt Łempicki — komisja do spraw propagandy książki w prasie periodycznej; Waław Borowy — komisja do spraw bieżącej rejestracji bibliograficznej; Stanisław Lam — komisja do spraw księgarstwa sortymentowego; Witold Hulewicz — komisja do spraw przekładów. Komisja do uregulowania spraw przekładów z języków obcych podjęła współpracę z komisją wyłonioną przez Związek Zawodowy Literatów Polskich, czego efektem było porozumienie między Sekcją Tłumaczy Związku Zawodowego Literatów Polskich a PTWK.

ANKIETA DOTYCZĄCA MOTYWÓW KUPOWANIA KSIĄŻEK,
LISTY KSIĄŻEK, BONY KSIĄŻKOWE

RK, chcąc zorientować się, jakie środki promocji książki będą najskuteczniejsze, rozpisała ankietę w sprawie motywacji do jej zakupu. W ramach wprowadzenia pojawił się apel do respondentów: „Odpowiedz, nie zwlekając, na poniższą ankietę »RADY KSIĄŻKI«! Wyniki ankiety stanowiąc będą podłoże polityki wydawniczej polskiej na okres lat najbliższych. TWOJA ODPOWIEDŹ MOŻE ZAWAŻYĆ NA SZALI! Odpowiedz zatem w interesie kultury polskiej, w interesie bezimiennych rzesz czytelniczych, w interesie własnym” (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 12). W metryczce znalazły się pytania o: płeć, wiek (przedziały: do 18 lat, 18–25 lat, ponad 25 lat), miejsce zamieszkania (miasto, wieś), wykształcenie, zawód. Następnie respondenci mieli określić, czy korzystają z bibliotek (tak/nie) oraz czy kupują książki (ile w roku, za jaką kwotę, jakiego gatunku: beletrystyczne, naukowe). Podstawową kwestią były motywacje, jakimi kierowali się ankietowani przy wyborze publikacji. Otrzymali oni następujące opcje odpowiedzi: nazwisko autora, tytuł książki, jej temat, recenzja (w druku, w radiu), polecenie (księgarza, znajomych, inne), przejrzanie książki, katalog księgarski, ogłoszenie lub prospekt, okno księgarskie, wiadomość z biblioteki, inne motywy. Niepotrzebne odpowiedzi należało skreślić, a w przypadku wybrania kilku opcji uszeregować je według ich znaczenia (ponumerować) (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 12).

Kwestionariusz ankiety został wydrukowany na pocztówce i rozpowszechniony w piętnastu tysiącach egzemplarzy. ZKP rozesłał ankietę (dziesięć tysięcy egzemplarzy) z dołączonymi do niej pismem przewodnim i apelem o przekazywanie kwestionariuszy klientom do 128 księgarń w 65 miejscowościach. Kolejne pięć tysięcy egzemplarzy starano się rozpowszechnić poprzez biblioteki i władze szkolne. Ankietę potraktowano różnie. Ze sprawozdania RK wiadomo, że „księgarstwo odniosło się do ankiety obojętnie”. Dobre wyniki uzyskano natomiast poprzez bezpośrednie zbieranie odpowiedzi, czego podjęli się Irena Jurgielewiczowa i Piotr Górski. Udało się zebrać odpowiedzi jedynie tysiąca osób (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 11–13). Opracowywanie wyników badania przerwała wojna, a zebrany materiał uległ zniszczeniu (Muszkowski, 1947, s. 143).

Do najważniejszych inicjatyw podjętych przez RK należały ponadto listy książek, bony książkowe, akcja „O jedną książkę więcej!” oraz konkursy. Pierwszą z nich było wydawanie specjalnie stworzonych tematycznych list, zawierających zbiór publikacji, które można było kupić na rynku księgarskim. Była to odpowiedź na często sygnalizowany problem braku umiejętności wyboru odpowiedniej książki przez czytelnika:

Gdy jakieś wydarzenie poruszy opinię publiczną, kiedy zainteresowanie i ciekawość wzbiera ją z godziny na godzinę, kiedy pora roku, historyczna data, okres świąteczny, tradycja obyczajowa itd. zwracają uwagę ogółu na pewne sprawy i zagadnienia, – niejeden sięgnąłby chętnie po informację czy wyjaśnienie do książki, gdyby wiedział, jak do niej trafić (Ulotki propagandowe, 1938).

RK, chcąc ułatwić jak najszerszej publiczności dotarcie do właściwej książki, a także „Pragnąc przyzwyczaić jak najszersze koła publiczności do szukania pomocy w książce”, rozpoczęła wydawanie krótkich list, które miały zawierać 40–60 tytułów dzieł dotyczących aktualnego w danej chwili tematu. Warunkiem umieszczenia danej publikacji w tym zestawieniu była przystępność jej treści i dostępność we wszystkich księgarniach. Wybrane publikacje miały być na poziomie czytelników z ukończoną szkołą powszechną, a trudniejsze pozycje oznaczano gwiazdką. W praktyce liczba tytułów w poszczególnych wykazach wynosiła od 47 do 143.

Określono format, w jakim miały ukazywać się wspomniane listy, zwracając uwagę na ich funkcjonalność. Miała to być jedna karta o wymiarach 25 × 18 cm, która po złożeniu na pół zmieści się do książki o formacie 8°, zaś złożona na czworo do koperty. W praktyce publikowano listy o objętości od dwóch do czterech stron (od jednej do dwóch kart). W opisach bibliograficznych zamieszczano podstawowe dane: autor, tytuł, oznaczenie wydania, miejsce i rok wydania, informacje o materiale ilustracyjnym, objętość. Zamiast nazwy wydawnictwa stosowano symbole cyfrowe według klucza ZKP⁴ (Oznaczenie firm, 1938). Przy tytułach (w tym także przy poszczególnych częściach) umieszczano ceny. Warto zwrócić uwagę, że podawano ceny różnych typów wydań, na przykład bibliofilskich, w różnych oprawach i drukowanych na różnych rodzajach papieru. Na listach znajdowały się rozmaite materiały: książki, roczniki czasopism, mapy, atlasy, plany.

Listy przeznaczone do rozpowszechniania przez księgarnie sortymentowe były zaopatrzone w napis „Do nabycia w księgarni:”, obok którego było miejsce na pieczęć danej placówki. W przypadku zamówień na co najmniej tysiąc egzemplarzy danej listy księgarnie mogły otrzymać je z już nadrukowaną nazwą firmy. Listy były oznaczone znakiem firmowym RK. Umieszczono na nich także adres tej organizacji, miejsce i datę wydania, inicjały osoby opracowującej listę, wydawcę i nazwę drukarni (we wszystkich przypadkach była to Drukarnia M. Arcta). Ceny list dla firm zrzeszonych w ZKP i PTWK wynosiły (łącznie z portem): do 500 egzemplarzy — półtora grosza za egzemplarz; za 1000 egzemplarzy — jeden grosz za egzemplarz. Firmom należącym do RK przysługiwało 10% rabatu. Za nadruk firmy trzeba było dopłacić po trzy złote od tysiąca egzemplarzy. Próbnym,

⁴ Oznaczenia te pojawiły się na listach książek RK na próbę po tym, jak ZG ZKP podjął uchwałę o zmianie oznaczeń wydawnictw na cyfrowe. Symbol (stały) składał się z dwu liczb — pierwszej zależnej od tego, na jaką literę zaczyna się brzmienie lub nazwa wydawnictwa, oraz drugiej przyporządkowanej danemu wydawnictwu według kolejności wpisywania go na listę skrótów.

okazowy egzemplarz listy dołączono do numeru 18 „Przeglądu Księgarskiego” z 1938 roku (Ulotki propagandowe, 1938). Organ prasowy księgarzy zawsze powiadamiał o ukazaniu się kolejnej listy (Lista książek nr 7, 1939, nr 12; Na dwudziestolecie, 1938; Styczniowa i lutowa, 1939; Szósta lista książek, 1939; Ulotki propagandowe, 1938). ZKP liczył, że „Pośredniczyć w tym będzie z ochotą każdy księgarz-sortymentysta świadomy swych zadań kulturalnych i własnego interesu” (Na dwudziestolecie, 1938).

Od października 1938 roku do maja 1939 roku RK wydała osiem list książek. W październiku 1938 roku wydano listę nr 1: *Ustrój państwa, parlament, wybory* (L.Z., 1938b). Jej hasłem przewodnim było: „Uświadomienie polityczne obywateli warunkiem potęgi państwa” (L.Z., 1938b, s. [1]). Zamieszczona na dwóch stronach lista zawierała 47 pozycji, w tym jednaście trudniejszych, oznaczonych gwiazdką⁵. Pierwszy spis spotkał się z dobrym przyjęciem, o czym Rada poinformowała przy okazji przygotowywania kolejnego wykazu, który dotyczył osiągnięć polskiej pracy we wszystkich dziedzinach życia w okresie pierwszego dwudziestolecia po odzyskaniu niepodległości (Na dwudziestolecie, 1938). *Na dwudziestolecie* (L.Z., 1938a) — lista numer 2 (o objętości dwóch stron) — zawierała 63 pozycje (w tym siedem trudniejszych, wyróżnionych gwiazdką). Wykaz dzieł poprzedzono następującym komentarzem: „Po listę tę sięgnie z zainteresowaniem każdy, bo każdy znajdzie w niej coś dla siebie: podjęcie w pracy, pogłębienie wiedzy zawodowej, rozszerzenie widnokręgów umysłowych, tytuł do uzasadnionej dumy narodowej” (L.Z., 1938a, s. [1]). W listopadzie 1938 roku opublikowano listę numer 3 – *Wybór wydawnictw gwiazdkowych* (P.H., 1938). Na czterech stronach umieszczono 143 pozycje. W przypadku tego zestawienia nie zastosowano oznaczeń gwiazdkowych. Zostało ono podzielone na kategorie: „dla dzieci” (40 pozycji), „dla młodzieży” (65 tytułów) i „dla dorosłych” (38 pozycji). W „Przeglądzie Księgarskim” pojawiła się informacja, że księgarnie z całej Polski zakupiły i rozpowszechniły 14 360 egzemplarzy tej listy, a parę tysięcy rozeszło się we Lwowie (Uzupełnienie, 1939). Lista numer 4 (styczeń 1939 roku) — *Karnawałowa* (W.W., 1939) — poświęcona była „rozrywkom, przyjemnościom i zabawom, uprawianym wprawdzie w ciągu całego roku, ale tylko w karnawale stanowiącym ośrodek zainteresowań powszechnych” (W.W., 1939, s. [1]). Czterostronicowa lista zawierała 122 pozycje (w tym dziewięć trudniejszych, oznaczonych gwiazdką), które podzielono tematycznie na następujące działy: „Muzyka, taniec i śpiew” (47 pozycji, w tym osiem trudniejszych); „Teatr i kino” (40 tytuły, w tym jeden trudniejszy); „Życie towarzyskie” (25 dzieł); „Dobra kuchnia” (dziesięć pozycji). Na ostatniej stronie wykazu znalazła się reklama subskrypcji dzieł zbiorowych Fryderyka Chopina,

⁵ Obliczenia własne na podstawie wszystkich list książek wydanych przez RK. Pozycje tomowe i w częściach liczono jako jeden tytuł.

wydawanych przez Instytut Fryderyka Chopina, a także hasło reklamujące bony książkowe: „Wolny wybór podwaja wartość książki jako podarku, żądajcie więc w księgarniach bonów książkowych” (W.W., 1939, s. [4]). Kolejne listy to: numer 5 (luty 1939 roku) — *Sporty zimowe* (A.P., 1939b) — pod hasłem „Trzy wyrazy — hasło znane: FIS, zawody, Zakopane” (A.P., 1939b, s. [1]), o objętości trzech stron, zawierająca 71 pozycji w następującym układzie tematycznym: „Sporty terenowe” (46 tytułów) i „Sporty na sali” (25 pozycji); nr 6 (marzec) — *Zagadnienia religijne* (H.M., 1939) — o objętości czterech stron, na których wskazano 80 pozycji (w przypadku tej listy pojawiło się oprócz spisu więcej informacji dodatkowych, takich jak: tytuły list książek o numerach 1–8, hasło reklamujące bony książkowe RK, pierwsza lista księgarń uczestniczących w obiegu bonów książkowych oraz wyciąg ze statutu RK dotyczący członkostwa); numer 7 (kwiecień 1939 roku) — *Ogród przy domu* (W.P., 1939) — o objętości dwóch stron, na których znalazło się 79 pozycji w układzie tematycznym: „Ogrodnictwo ogólne” (trzyście publikacji); „Sadownictwo” (16 tytułów); „Warzywnictwo” (22 pozycje); „Ogrodnictwo ozdobne” (28 dzieł); nr 8 (maj 1939 roku) — *Dokąd pojedziemy na lato?* (A.P., 1939a) — o objętości czterech stron, zawierająca 88 pozycji.

Oprócz „Przeglądu Księgarskiego”, publikującego informacje o listach we własnym interesie, można zwrócić uwagę na materiały zamieszczone na przykład na łamach „Obrony Kultury”. Po raz pierwszy informacja na ten temat znalazła się w ostatnim numerze tego periodyku z 1938 roku, gdzie listy książek określono jako pożyteczną inicjatywę RK. Listy były rozpowszechniane także poza księgarniami przez szereg instytucji, między innymi Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy, Poradnię Biblioteczną ZBP oraz liczne biblioteki (Listy książek, 1938). W 1939 roku w „Obronie Kultury” opublikowano informacje o kolejnych listach, podsumowując: „[...] daje nam Rada Książki w tej liście cenny przewodnik dla czytelników, spragnionych wszelkiego typu wskazówek w labiryncie piśmiennictwa współczesnego” (Rada Książki, 1939).

Bony książkowe były jedną z form działania na rzecz propagowania czytelnictwa, którą wykorzystywała rada angielska. Jak donosił „Przegląd Księgarski”, posiłkując się informacją z pisma „Publisher’s Circular”, zwyczaj dawania bonów książkowych z okazji uroczystości rodzinnych czy też innych okoliczności był coraz bardziej popularny w Anglii. Obdarowana osoba mogła wymienić bono o określonej wartości na dowolną książkę w dowolnej księgarni. W ciągu roku wydano 227 418 bonów (Bony książkowe, 1938; F.B., 1938).

RK w Polsce postanowiła również wykorzystać ten sposób na ożywienie handlu książkami i zachęcić do ich kupowania w charakterze prezentu imieninowego czy gwiazdkowego. Bony były czymś, czego nie stosowano dotąd w Polsce do promocji książki. Miały one ponadto usunąć największą przeszkodę w kupowaniu książki jako prezentu, którą były trudność wyboru oraz obawa, że obdarowany

posiada już daną książkę. Do bonów przekonywano, opisując ich zalety — między innymi dawały one obdarowanemu możliwość dowolnego wyboru tytułu, można było je łatwo przesłać zwykłym listem oraz stanowiły potrójną pamiątkę dla obdarowanego: ilustrowana karta z życzeniami, dar książkowy, ekslibris do nalepienia na książkę (Bony książkowe, 1938).

Bony książkowe miały przynieść wiele korzyści książce — wzbudzając nową falę zainteresowania nią jako podarunkiem; księgarzom — zwiększając obroty księgarń zrzeszonych w ZKP (toteż podstawowym warunkiem przy wszystkich operacjach związanych z obrotem bonami była możliwość uzyskania przez księgarzy dochodu); a także czytelnictwu — zaszczepiając w najszerszych rzeszach czytelników zamiłowanie do tworzenia biblioteczek prywatnych. Ogólnie liczone na „Wzmożenie czytelnictwa i kultu książki na tle bardziej osobistego do niej stosunku” (Bony książkowe, 1938). Dodatkowym plusem — jeżeli akcja rozwinęłaby się w pełni — miało być to, że księgarze z ZKP będą mogli wykorzystywać bony jako środek bezgotówkowego obrotu wewnętrznego. Według ustalonych zasad mogły one być wymieniane wyłącznie na książki z rabatem o wysokości co najmniej 30%. W związku z tym z obiegu wyłączone były podręczniki i inne książki szkolne oraz wszystkie wydawnictwa rabatowane poniżej 30%. RK liczyła także, że wyłączenie z obrotu bonami publikacji z mniejszymi rabatami skłoni wydawców do podwyższenia rabatów na inne publikacje do wspomnianego poziomu. RK miała uzyskiwać 2,5% z obrotu bonami, którą to kwotę miano przeznaczać na ich wykonanie i wszystkie operacje związane z przydziałem, kontrolą, prowadzeniem rachunku. Według prowizorycznych obliczeń stowarzyszenie zdawało sobie sprawę z konieczności dopłacania do całej akcji: „Rada Książki kalkuluje to przedsięwzięcie na straty, pragnąc przyczynić się do powiększenia obrotów sortymentu w myśl swoich założeń propagandowych” (Bony książkowe, 1938).

W „Przeglądzie Księgarskim” ogłoszono zasady obrotu bonami książkowymi. Były one artystycznie wykonanymi kartami zawierającymi życzenia. Wartość bonu i liczba książek, na które można było go wymienić, była dowolna. Składał się on z trzech odcinków: pierwszy zawierał z jednej strony artystycznie wykonany obrazek, z drugiej życzenia oraz miejsce na datę i podpis ofiarodawcy; na drugim przymocowany był obrazek w postaci ekslibrisu, przeznaczonego do nalepienia na otrzymaną w darze książkę; trzeci stanowił właściwy bon, na którym umieszczono informację o jego wartości (opłacanej przez nabywcę) i który był wymieniany na książki przez obdarowaną osobę. Na tym odcinku księgarnie potwierdzały wartość bonu, datę jego nabycia oraz datę wymienienia go na książki. Dodatkowo znajdowała się tam też instrukcja dla obdarowanej osoby. Każdy bon był opatrzony kolejnym numerem. Mogły one być nabywane i wymieniane na książki tylko w księgarniach należących do ZKP, które po zakończeniu miesiąca kalendarzowego przysyłały do RK rozliczenie ze sprzedanych bonów (numer bonu, wartość),

a do piętnastego dnia następnego miesiąca powinny przekazać Radzie należność, odliczając sobie przy tym prowizję w wysokości 12,5%. Bon można było realizować w tej samej księgarni, w której się go kupiło, lub w innej na terenie całego kraju, o ile była to placówka uczestnicząca w obiegu lub skłonna zrealizować bon na ustalonych warunkach. W przypadku gdy w danej miejscowości nie było księgarni, można było zrealizować bon za pośrednictwem poczty, ale tylko w księgarni, która go sprzedała (za zwrotem kosztów przesyłki). Placówka, która zrealizowała bon, była zobowiązana do przedstawienia RK zrealizowanych bonów na koniec miesiąca kalendarzowego. Stowarzyszenie wypłacało wówczas należność za zrealizowane bony, począwszy od 20 następnego miesiąca, potrącając przy tym 15% ich wartości. Rada wystosowała apel do firm wydawniczych o włączenie się do obiegu bonami książkowymi i przyjmowanie ich od księgarń sortymentowych w ramach pokrycia należności (odliczając 15%) (Zasady obiegu, 1938).

Na początku 1939 roku opublikowano pierwszy wykaz księgarń, które włączyły się do akcji związanej z bonami książkowymi⁶. Było to 29 placówek, zlokalizowanych w Białymstoku, Chorzowie, Ciechanowie, Kaliszu, Katowicach, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Ostrowie Wielkopolskim, Poznaniu, Siedlcach, Sierpcu, Warszawie, Wilnie, Zawierciu i Zgierzu⁷ (Bony książkowe, 1939). Z wykazu widać, że reprezentowane były różne ośrodki, w tym mniejsze miasta na prowincji. Warto zauważyć, że spis księgarń zarejestrowanych przez ZKP w 1938 roku obejmował 866 firm (Klukowski, 2008, s. 62–63).

RK wydawała bony w seriach oznaczonych poszczególnymi literami. Pomimo braku szczegółowych informacji można wysnuć tego rodzaju przypuszczenie, ponieważ w marcu „Przegląd Księgarski” poinformował o wypuszczeniu szóstej z kolei serii bonów, oznaczonej literą F. Została ona przygotowana specjalnie na dzień św. Józefa i ozdobiona była portretem marszałka Józefa Piłsudskiego autorstwa Wiktorii Goryńskiej: „Nowa seria bonów przedstawia się pod względem artystycznym równie dodatnio jak serie dawniejsze, a spodziewać się należy, że znajdzie jeszcze liczniejsze zastosowanie w użyciu niż serie poprzednio wydane” (Nowa seria, 1939).

⁶ Brak informacji w dostępnych źródłach o kolejnych wykazach.

⁷ Szczegółowy wykaz księgarń: Białystok — Księgarnia Nauczycielska; Chorzów — W. Grzesiewski; Ciechanów — A. Biesiekierska (właściciel E. Sitkiewicz); Kalisz — Księgarnia Polska; Katowice — Księgarnia Katolicka, Tadeusz Mikulski; Lublin — Zdzisław Budziszewski; Lwów — A. Krawczyński; Łódź — S. Seipelt; Ostrów Wielkopolski — Księgarnia Polska; Poznań — Stefan Dippel, Władysław Wilak; Siedlce — Izabela Kapuścińska; Sierpc — M. Kozłowska; Warszawa — Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, Główna Księgarnia Wojskowa, Księgarnia „Verbum”, Księgarnia „Wirginia” (właściciel H. Wirgin), J. Lisowska, J. Przeworski, I. Rzepecki, Sroczyński i Hofman, G. Szylling, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, TEM; Wilno — Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, Kazimierz Rutski; Zawiercie — K. Lubcke i S-ka; Zgierz — Al. Lach.

Okazało się, że reakcje na bony w poszczególnych środowiskach były zróżnicowane. Księgarstwo sortymentowe przychylnie podeszło do nowej formy rozpowszechniania książek, która po zdobyciu popularności mogła powiększyć jego obroty. Propagowanie i wykorzystanie bonów książkowych przez księgarzy było traktowane jako nowa forma pracy i sposób reklamowania książek: „Również za objaw dobrego tonu, za dowód wyższej inteligencji czy oświaty może być uznane w każdej miejscowości korzystanie z bonów książkowych. W małych miastach nawet łatwiej taką metodę wprowadzić niż w miastach większych. Trzeba jednak koło tego trochę się potrudzić, a przede wszystkim zjednać dla sprawy osoby, które mają wpływ na tworzenie się miejscowej opinii publicznej” (Nowe drogi, 1939). Z kolei wydawcy odnieśli się dosyć chłodno do pomysłu bonów. Mimo apeli RK nie włączyli się do akcji, poprzestając na obserwacji, jak sprawdza się w praktyce to rozwiązanie. Głosy publiczności były pozytywne, chwalono pomysł, lecz niezbyt często korzystano z bonów. Prasa początkowo była nastawiona przychylnie do ich wprowadzenia — wyrażała się o nich życzliwie, a czasami nawet entuzjastycznie. Z czasem jednak zaczęły pojawiać się głosy krytyczne wobec tej koncepcji (Nowe drogi, 1939; Za i przeciw, 1939).

Jednym z bardziej katerycznych przeciwników bonów okazał się Walerian Charkiewicz — wileński publicysta i krytyk literacki. Jego tekst na ich temat, który ukazał się na łamach „Kurieru Bibliofilskiego” (numer z 25 stycznia 1939 roku) (Charkiewicz, 1939), doczekał się nawet komentarza w „Przeglądzie Księgarskim” (Za i przeciw, 1939). Charkiewicz już na początku swojej wypowiedzi zarzucił RK, że skoro na bonie było miejsce na życzenia, to według tej organizacji kupowanie książek musi wiązać się tylko z jakąś wyjątkową okazją. Uważał on, że bony nie spełnią swojego zadania i przytoczył cztery argumenty, by poprzeć swoją tezę. Pierwszym z nich było to, że są one „równoważnikiem pieniądza”. W związku z tym uważał, że nadają się one ewentualnie jako prezent dla dzieci i młodzieży, której lepiej dać bon, a nie gotówkę. Według niego w ogóle nie powinno się go brać pod uwagę jako prezentu dla dorosłych: „[...] ale niech nam (zajadającym kolacje na cudzy koszt i nie spłacającym długów) ktoś zaproponuje w prezencie kilkanaście złotych, odczujemy to jak policzek!” (Charkiewicz, 1939, s. 1). W odpowiedzi na ten zarzut stwierdzono, że nie zakładano przeznaczania bonów dla wszystkich i ich stosowania w każdej sytuacji. Nie powinno się ograniczać ich tylko dla dzieci i młodzieży, ale na pewno stosować w kręgu rodziny i przyjaciół. Kolejna krytyczna uwaga Charkiewicza to opinia, że bon książkowy „jest sfałszowanym banknotem”. Teza ta została przez niego uargumentowana spostrzeżeniem, że nie było możliwości wymiany bonu na dowolną książkę. Jego zdaniem trudno, żeby osoba kupująca go, a także nim obdarowana, wiedziała, jaki rabat otrzymuje księgarz na konkretne książki, ani czym są „inne książki szkolne”:

Więc o przykre nieporozumienie jest niesłychanie łatwo. [...] Szczęśliwy posiadacz bonu czuje się upokorzony, jak człowiek, któremu ktoś podsunął fałszywy banknot i w ten sposób naraził na niewyraźną sytuację. Rzecz oczywista, że po takim doświadczeniu wyrzuci precz przykry bon, albo zwróci ofiarodawcy, dodając ostry komentarz!... (Charkiewicz, 1939, s. 2)

Odpowiadając na tę uwagę, zasugerowano, że ostatecznie można było powiedzieć, że bon nie jest „pełnowartościowym banknotem”, ale nie jest on fałszywy. RK zdawała sobie sprawę z panujących warunków handlowych, stąd też pomyślała o wymianę bonu na książkę-prezent, bo w ówczesnej sytuacji taką transakcję można było w pełni zrealizować. Dwa ostatnie argumenty Charkiewicza nie do końca były powiązane z bonami. Publicysta ten stwierdził, że „Książka jest towarem bez wartości”. Jest ona według niego luksusem, który krótko po zakupie traci na wartości. Udowadniał on także, że „Książka nie ma dla siebie miejsca w nowoczesnych mieszkaniach” (Charkiewicz, 1939, s. 2). W podsumowaniu Charkiewicz stwierdził, że bony nie uratują książki w Polsce. Jego zdaniem potrzebne są bardziej przemyślane i radykalne działania, a przede wszystkim polskie rozwiązania. Pod tekstem pojawiło się hasło: „Propagujmy książkę — ale nie przez »bony«” (Charkiewicz, 1939, s. 2). W odpowiedzi zwrócono uwagę, że RK nie traktowała bonów jako środka do załatwienia wszelkich problemów. Było to jedno z możliwych działań, które miało w jakimś stopniu poprawić sytuację. Stwierdzono, że bony przyniosły korzyści dla małych księgarń, które w przypadku braku książki we własnym asortymencie mogły sprzedać klientom bon i tym samym mimo wszystko ich obsłużyć. W większych księgarniach pojawiała się więcej osób, które przychodziły realizować bony ze względu na duży wybór publikacji (Za i przeciw, 1939, s. 75). Wprowadzenie bonów miało jeszcze jeden niezamierzony skutek. Okazało się, że stały się one inspiracją dla redaktora tygodnika literacko-społecznego „Prosto z Mostu”, Stanisława Piaseckiego, który wystąpił z projektem wprowadzenia bonów kultury. Zakładał on, że 2% zarobków byłoby wypłacane w bonach, w odcinkach po 50 groszy, do wykorzystania przez pracownika na cele kulturalne (bilet do teatru, kina, na koncert, wystawę, zakup książki). Osoba posiadająca bon, tak zwany „przymusowy konsument kultury”, według autora projektu powinna mieć dodatkowo zagwarantowane ulgi, na przykład zniżkę na wymienione cele kulturalne o wysokości co najmniej 20%. Księgarze jednak szybko stwierdzili, że w przypadku książek doprowadziłoby to do upadku księgarń. Dałoby to zatem efekt zgoła odmienny od tego, który przyświecał RK przy wprowadzaniu bonów książkowych (Bony kultury, 1939).

AKCJA „O JEDNĄ KSIĄŻKĘ WIĘCEJ” I KONKURSY

Rada postanowiła zorganizować szeroko zakrojoną akcję propagandową pod nazwą „O jedną książkę więcej!”. Początkowo w zapowiedziach akcji był podawany termin 5 marca – 4 kwietnia 1938 roku, ale w późniejszych doniesieniach i sprawozdaniu RK pojawiły się już daty od 12 marca do 4 kwietnia tego samego roku („O jedną książkę więcej”, 1938; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 25; Z „Rady Książki”. „O jedną...”, 1938). Miała to być akcja propagandowa przeprowadzona w prasie i radiu. Jej szczegółowy plan został opracowany w porozumieniu z organizacjami literackimi i księgarskimi. Na początek miał być wydany plakat promujący przedsięwzięcie (Z „Rady Książki”. „O jedną...”, 1938). Rozpisano „cichy konkurs”, zapraszając do udziału w nim sześciu artystów-grafików. W jury zasiedli czterej członkowie zarządu RK oraz delegaci Związku Grafików Polskich, Koła Artystów Grafików Reklamowych, PTWK i ZKP. Posiedzenie tego gremium, któremu przewodniczył August Zaleski, odbyło się 14 stycznia 1938 roku. Wybrano projekt autorstwa znanego grafika Tadeusza Piotrowskiego. Plakaty w dwóch kolorach, o wymiarach 50 × 70 cm, zostały nieodpłatnie wydrukowane przez Zakłady Graficzne Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy, zaś ich rozpowszechnieniem zajął się ZKP. Plakat rozesłano wszystkim członkom tej organizacji, ponadto dołączono go do „Przeglądu Księgarskiego” oraz dostarczono w większej liczbie do wszystkich kół ZKP na terenie Polski — w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi, Sosnowcu, Wilnie. W ten sposób ogółem rozpowszechniono 2400 egzemplarzy. Polskie Towarzystwo Księgarń Kolejowych „Ruch” S.A. rozkleiło na stacjach kolejowych 600 plakatów, a 200 umieściła na słupach w Warszawie Agencja Telegraficzna. Akcję rozpropagowano również za pomocą odezwy zawierającej wyjaśnienie hasła propagandowego. Wydano także cztery druki z postulatami środowisk literackich i oświatowo-bibliotekarskich, wydawców i księgarzy. Cały materiał zaprezentowano na konferencji prasowej. Efektem były 42 teksty prasowe dotyczące tej inicjatywy. Związek Zawodowy Literatów Polskich zorganizował 29 marca 1938 roku specjalne zebranie, na którym dyskutowano o sprawach książki z różnych punktów widzenia.

W planie akcji propagandowej zostały przewidziane różnorodne formy działania. Oprócz plakatu, ulotek propagujących akcję i promocji w prasie zamierzano również wykorzystać radio. Planowano nadawanie komunikatów RK o przebiegu akcji, organizowanie specjalnych odczytów, pogadanek, dyskusji na tematy związane z książką i ewentualnie przygotowanie konkursu radiowego przy współdziałaniu PTWK. W trakcie trwania akcji miały się odbywać także konkursy: na najlepiej wydaną książkę w 1937 roku; wystaw okiennych firmy Gebethner i Wolff; dla pracowników księgarskich na najlepszą pod względem handlowym

okładkę książki. Dodatkowo miały być organizowane zebrania z odczytami i późniejszą dyskusją oraz akcje: szkolna, biblioteczna i świetlicowa. Poszczególne organizacje należące do RK miały organizować różne inicjatywy i wspierać działania stowarzyszenia. Nie udało się wykonać pełnego planu akcji, argumentując to kwestiami finansowymi, brakiem ludzi do pracy, a także czynnikami zewnętrznymi. Jedną z przeszkód było nieudzielenie przez Ministerstwo Pocht i Telegrafów zgody na przyznanie ulg taryfowych na przesyłkę materiałów propagandowych i egzemplarzy okazowych w trakcie prowadzenia akcji („O jedną...”, 1938; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 25–31; Z „Rady Książki”, 1938a).

Warto przytoczyć kilka opinii na ten temat, które pojawiły się w prasie obok notek informacyjnych. Ciekawe spostrzeżenia zawarł w swoim tekście, opublikowanym 28 marca 1938 roku na łamach wieczornego wydania „Kuriera Warszawskiego”, Kornel Makuszyński. Zwrócił on uwagę na hasło całej akcji, które pojawiło się na afiszu rozklejonym na murach Warszawy: „Afisz jest wybornie pomyślany, lecz napis: »O jedną książkę więcej!« — zdaje mi się nieścisły i mogący wprowadzić pewien zamęt w umyśle niewidocznego człowieka. Afisz powinien wołać »O jedną polską książkę więcej!« [...]” (Makuszyński, 1938, s. 3). Pisarz obawiał się kupowania przez czytelników słabych tłumaczeń, zalegających w koszach ulicznych, co na pewno nie było zamierzeniem inicjatorów akcji. Kolejną kwestią była według niego zbyt skromna prośba o zakup jednej książki: „I nie należy być trwożliwie skromnym. Nie wołać »o jedną książkę więcej« — lecz o dziesięć i dwadzieścia, aby odrobić szpetne zaniechanie” (Makuszyński, 1938, s. 4). Wymowna była opinia Makuszyńskiego na temat całej akcji: „W tej chwili ci, których przeraża kamienna obojętność wobec książki, starają się przemówić do sumienia tych, co mogą kupić książkę, aby wreszcie ruszyć głaz z miejsca” (Makuszyński, 1938, s. 4).

W związku z akcją do kobiet-czytelniczek zwróciła się na łamach pisma „Kobieta w Świecie i w Domu” Stefania Heymanowa, która podkreślała rolę pojedynczego człowieka i była zdania, że gdyby każdy obywatel Polski w czasie trwania akcji kupił lub przeczytał o jedną książkę więcej, wywołałoby to ożywienie na wszystkich etapach produkcji i obiegu książki. Uważała, że to właśnie kobiety mogły działać najwięcej. Argumentowała tę tezę tym, że to one kupują prezenty, są abonentkami czytelnicy, a także mają największy wpływ na wyrobienie u dzieci zamiłowania do książki i odpowiednie ukierunkowanie czytelnictwa. Podobnie jak Makuszyński, Heymanowa poruszyła kwestię kupowania i czytania dobrej polskiej literatury, a także kierowania się przy swoich wyborach ocenami zamieszczanymi w pismach literackich (Heymanowa, 1938).

RK ogłosiła konkurs na najlepiej wydaną książkę polską 1937 roku. Należy wyjaśnić, na jakie elementy zwracano przy tym uwagę: „Pojęcie książki najlepiej wydanej obejmuje nie tylko wszystkie czynniki wykonania, jak papier, ma-

teriał drukarski, odbicie, kompozycję całości, ryciny, okładkę, wzgl. oprawę itp., lecz nadto stopień zharmonizowania szaty wydawniczej z treścią” (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 14). Konkurs w tej edycji dotyczył tylko książek z literatury pięknej i działów pokrewnych, wykonanych całkowicie w kraju w 1937 roku. Zgłoszenia przyjmowano do 31 stycznia 1938 roku, a wyniki miały być ogłoszone najpóźniej do 1 kwietnia 1938 roku. Rada zastrzegła sobie prawo do zorganizowania wystawy prezentującej nadesłane książki, połączonej z plebiscytem dla publiczności. Nagrodą miał być dyplom dla wydawcy i drukarza. W skład sądu konkursowego weszli przewodniczący August Zaleski oraz członkowie: Aleksander Gutry, Bonawentura Lenart, Jan Parandowski, Kazimierz Piekarski, Adam Póltawski i Melchior Wańkowicz. Konkurs został szeroko rozpropagowany — 8 października 1937 roku rozesłano warunki konkursu do dwóch agencji i 24 redakcji warszawskich. Ogółem do rywalizacji przyjęto 96 zgłoszeń od 23 instytucji, firm i osób prywatnych. Na poszczególnych etapach konkursu dokonywano kolejnych selekcji i ostatecznie za najlepiej wydaną książkę polską w 1937 roku w kategorii literatury pięknej i dziedzin pokrewnych uznano *Listy Fryderyka Chopina* w opracowaniu Henryka Opieńskiego, wydane nakładem Jarosława Iwaszkiewicza i „Wiadomości Literackich” oraz drukowane w Drukarni Narodowej w Krakowie. Dodatkowo wyróżniono jeszcze cztery prace⁸ (Konkurs na najlepiej wydaną, 1937; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 13–25).

Kolejną edycję tego konkursu ogłoszono w 1939 roku; zgłoszenia miano nadsyłać do 1 marca 1939 roku. Tym razem do rywalizacji dopuszczono książki ze wszystkich działów, zaznaczając, że nie mogą to być wydawnictwa bibliofilskie, a tylko publikacje masowo produkowane i przeznaczone do jak najszerszego rozpowszechniania. W skład jury weszli: Jan Parandowski (przewodniczący), Aleksander Gutry, Bonawentura Lenart, Kazimierz Piekarski i Adam Póltawski. Nagrodę otrzymała książka Edwarda Lotha *Człowiek przeszłości*, wydana przez Książnicę-Atlas (Dwa konkursy, 1939; Konkurs na najlepiej wydaną, 1939).

Kolejną organizowaną przez RK rywalizacją był konkurs na najlepszą pod względem propagandowym okładkę. Udział w nim mogły wziąć jedynie osoby pracujące zawodowo w księgarstwie, a wskazana książka musiała znajdować się wówczas w handlu księgarskim. Zgłaszający musieli uzasadnić swoją propozycję. W sądzie konkursowym zasiedli przedstawiciele Rady i ZKP. Odpowiedzi należało anonimowo nadsyłać do RK w zamkniętej kopercie, opatrzonej godłem oraz napisem „Konkurs okładki”, w terminie do 31 marca 1938 roku. W drugiej kopercie, z tym samym godłem, miano zamieścić imię, nazwisko i adres uczestnika. Na najlepsze odpowiedzi czekały trzy nagrody honorowe. Sąd konkurso-

⁸ W sprawozdaniu z działalności RK podano szczegółowe etapy konkursu, wyniki głosowania jury, a także uzasadnienie wyboru.

wy podkreślił, że wyboru najlepszej pod względem propagandowym okładki dokonywano tylko spośród zgłoszonych propozycji i brano pod uwagę sposób uzasadnienia przez osobę, która proponowała daną pozycję. Konkurs miał być ogłaszany w styczniu każdego roku i dotyczyć okładki z roku poprzedniego, a do jury konkursu miał dołączyć przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Księgarskich w Polsce (dalej: ZZPK)⁹ (Z Rady Książki. Konkurs, 1938; Konkurs Rady Książki, 1938; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 28–31). W 1939 roku informowano o kolejnej edycji konkursu, tym razem na okładkę z 1938 roku. Warunki rywalizacji nie uległy zmianie, nagrodami zaś miały być tym razem książki. W składzie jury mieli zasiadać delegaci PTWK, ZKP, ZZPK, RK (Konkurs dla pracowników, 1939; Dwa konkursy, 1939).

Z okazji osiemdziesięciolecia swego istnienia firma Gebethner i Wolff zorganizowała ogólnopolski konkurs wystaw okiennych. Sąd konkursowy składał się z następujących osób: Adolfa Sturma — przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie; radcy Michała Rusinka — przedstawiciela RK; K. Jabłowskiego; Tadeusza Sawickiego — przedstawiciela PTWK; Mieczysława Fiksiewicza — przedstawiciela ZZPK; Feliksa Pieczętkowskiego — przedstawiciela ZKP; Adama Szymańskiego — redaktora „Przeglądu Księgarskiego” i Wacława Gebethnera — przedstawiciela firmy Gebethner i Wolff. Odbłyło się kilka zebrań jury w dniach: 24 marca, 29 marca i 6 kwietnia 1938 roku. Do udziału w konkursie zgłosiło się 27 firm, w tym pięć z Warszawy. Wystawy warszawskie komisja oglądała dwukrotnie, a te zlokalizowane poza stolicą oceniano na podstawie fotografii. Ostatecznej ocenie poddano 25 księgarń (w tym pięć warszawskich). Brano pod uwagę następujące kryteria: możliwości techniczne firmy urządzającej wystawę, jej wygląd estetyczny, pomysł, wartość handlową oraz najlepsze zobrazowanie osiemdziesięciolecia działalności firmy Gebethner i Wolff. Sąd konkursowy stwierdził niski poziom wystaw konkursowych, brak pomysłu i niestosowanie się do warunków rywalizacji. Dużo lepsze okazały się wystawy firm zamiejscowych¹⁰ (Protokół jury, 1938).

Jednym z ostatnich działań RK było zorganizowanie udziału polskich pisarzy w międzynarodowym konkursie na powieść. Na polski konkurs nadesłano 63 zgłoszenia, z czego do ostatniego etapu wybrano pięć propozycji. W jury zasiadali: Kazimierz Czachowski, Zygmunt Łempicki (przewodniczący), Jan Piątek i Leon Piwiński. Pierwszą nagrodę w wysokości tysiąca złotych otrzymała powieść Wacławy Potemkowskiej *Gaja*; drugą (500 zł) przyznano Wandzie Melcer za *Rok w Europie*. Powyższe nagrody zostały ufundowane przez Książnicę-Atlas.

⁹ W sprawozdaniu z działalności RK podano szczegóły wypowiedzi uczestników konkursu oraz wyniki.

¹⁰ W protokole jury znajdują się szczegóły rozstrzygnięcia konkursu — informacje o nagrodzonych osobach i firmach oraz o wysokości nagród.

Pierwsza nagrodzona powieść miała być wysłana do Londynu i ubiegać się o nagrodę międzynarodową (80 tysięcy złotych), zapewniającą dodatkowo ogłoszenie jej drukiem w dziesięciu językach. Konkurs nie został rozstrzygnięty z powodu wybuchu wojny (Międzynarodowy konkurs, 1939; Muszkowski, 1947, s. 144).

RK dbała o wykorzystanie prasy w ramach akcji propagandowej, reklamując swoją działalność oraz zwracając uwagę społeczeństwa na istotne kwestie związane z książką. Od stycznia 1937 roku do maja 1938 roku odbyły się dwie konferencje prasowe. Pierwsze zebranie informacyjne dla prasy zorganizowano pod przewodnictwem Augusta Zaleskiego 6 kwietnia w sali hotelu Bristol w Warszawie. W jego trakcie poinformowano o powstaniu i zadaniach Rady. Referat wyjaśniający cele i misję organizacji wygłosił J. Muszkowski. W spotkaniu tym udział wzięły 33 osoby. Kolejna konferencja odbyła się 9 marca 1938 roku w lokalu Polskiego Klubu Literackiego (obecnych było 28 osób). Na niej referaty w imieniu poszczególnych grup zawodowych wygłosili: Wanda Melcer (literaci), Jan Piątek (nakładcy), Waław Gebethner (księgarze-sortymentyści). Konferencje odniosły pożądany efekt, przyczyniając się do znacznego zwiększenia liczby tekstów dotyczących RK na łamach prasy. Dokonano wycień wszelkiego rodzaju notatek, wzmianek i artykułów, które ukazały się na temat stowarzyszenia — ogółem było ich 193 (w tym: 93 ogólnie o RK; siedem o podniesieniu poziomu przekładów; 53 o konkursach RK; czternaście o ankiecie o motywach zakupu książek; 42 o akcji „O jedną książkę więcej!”) (Rada Książki, 1937c; *Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 6–7). W powielaniu komunikatów RK, tym samym przyczyniając się do ich rozpowszechnienia, pomagały Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, ZKP i Książnica-Atlas (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 5). Zdarzały się jednak w prasie przypadki wprowadzania w błąd potencjalnych odbiorców akcji organizowanych przez RK. Przykładem może być tekst zamieszczony w warszawskim piśmie „Dzień Dobry” z 1939 roku, zatytułowany *Karnawałowe bony książkowe o tańcu, o sztuce i o... dobrej kuchni*. W nim pomyłono z sobą dwie inicjatywy Rady — wydanie listy karnawałowej książek i rozpowszechniania bonów książkowych — tworząc w ten sposób „karnawałowe bony”. Redakcja „Przeglądu Księgarskiego” obawiała się nawet, że ze względu na niekompetencję autora wspomnianego tekstu księgarze będą musieli wyjaśniać klientom, że „bony karnawałowe” w ogóle nie istnieją (Karnawałowe bony, 1939; m., 1939).

ZAKOŃCZENIE

Jak wynika z zebranego materiału, polska Rada Książki starała się podejmować różne formy działań o charakterze propagandowym, jak: konkursy, wystawy oraz nowe formy rozpowszechniania książek — listy, bony i szeroko zakrojone

akcje promocyjne. Próbowała ona wykorzystać na większą skalę różne metody promocji książki i czytelnictwa — prasę i radio — które dawały szerszy zasięg oddziaływania. Nie wszystkie przedsięwzięcia udało się w pełni zrealizować, o czym RK poinformowała w sprawozdaniu ze swojej działalności. Przyczynami były między innymi finanse i brak ludzi do pracy. Podjęto próby powołania oddziałów terenowych RK w większych miastach, nawet opracowano dla nich regulamin tymczasowy, ale sprawę odłożono w oczekiwaniu na umocnienie się pozycji głównej Rady¹¹ (*Sprawozdanie z działalności Rady Książki*, 1938, s. 6).

Niezaprzeczalną zasługą stowarzyszenia była próba skonsolidowania wszystkich osób i firm związanych z produkcją i rozpowszechnianiem książki, co w dwudziestoleciu międzywojennym, w obliczu ciągłych antagonizmów na rynku książki, było sporym osiągnięciem. Według Jana Muszkowskiego pozytywne nastawienie opinii publicznej i zaufanie do RK było spowodowane tym, że miała ona charakter organizacji społecznej. Z drugiej strony jednak brak stałego budżetu i finanse opierające się na składkach członkowskich czy dobrej woli różnych organizacji uniemożliwiały stowarzyszeniu ciągłość działania. RK nie miała także możliwości egzekwowania od swoich członków konkretnych działań. Na jej obraz w późniejszym okresie działalności negatywnie wpłynęła także rozbieżność interesów. PTWK, które zainicjowało powołanie i kierowało pracami stowarzyszenia, jako zrzeszenie zawodowe przedsiębiorców miało na uwadze interes ekonomiczny. Natomiast RK była organizacją o charakterze ideowym i prowadziła bezinteresowną działalność na rzecz kultury, a w szczególności książki¹² (Muszkowski, 1947, s. 144).

BIBLIOGRAFIA

- A.P. (Oprac.). (1939a). *Dokąd pojedziemy na lato?*. Warszawa: Rada Książki.
 A.P. (Oprac.). (1939b). *Sporty zimowe*. Warszawa: Rada Książki.
 Ad.L.S. (1936). Rada Narodowa Książki. *Przegląd Księgarski*, 22(8), 57–58.

¹¹ Brak informacji w dostępnych materiałach, czy kiedykolwiek powrócono do tego pomysłu.

¹² Jak pisze J. Muszkowski w tekście z 1947 roku, RK została ponownie powołana po wojnie, tym razem na mocy zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 20 września 1945 roku. Jej prace rozpoczęto 19 listopada. Członkami prezydium nowej RK byli: J. Muszkowski, W. Dąbrowska, M. Arct. Rada była jedynie organem inicjującym, opiniującym i koordynującym działania na rzecz książki. Miała zająć się między innymi bibliotekami, wydawnictwami, kształceniem pracowników książki, planowaniem rozwoju książki i jej propagandą. Ze względu na brak uprawnień i środków RK udało się jedynie zapoczątkować kilka zadań, których realizację w późniejszym okresie przejęły powołane do tego instytucje. J. Muszkowski w sprawozdaniu z działalności RK za lata 1945–1947 wspominał również o całkowitym braku zainteresowania działalnością tej organizacji ze strony ówczesnej prasy. Uniemożliwiło to Radzie szersze rozpropagowanie własnej aktywności i rozwinięcie akcji propagandowej. Zob. też Korczyńska-Derkacz (2012).

- Bony książkowe (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(21), 252.
- Bony książkowe. Pierwszy wykaz księgarń (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(2), 14.
- Bony kultury (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(6), 50–51.
- Charkiewicz, W. (1939). Bony książkowe. *Kurier Bibliofilski*, 2(1(5)), 1–2.
- Dwa konkursy (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(4), 34.
- F.B. (1938). Bony książkowe w Anglii. *Przegląd Księgarski*, 24(9), 93.
- (F.B.) (1937). Film o książce. *Przegląd Księgarski*, 23(9), 92.
- H.M. (Oprac.). (1939). *Zagadnienia religijne*. Warszawa: Rada Książki.
- Heymanowa, S. (1938). O jedną książkę więcej. *Kobieta w Świecie i w Domu*, 14(7), 35.
- Karnawałowe bony książkowe o tańcu, o sztuce i o... dobrej kuchni (1939). *Dzień Dobry*, 9(31), 8.
- Klukowski, B. (2008). *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce. Publikacja przygotowana z okazji stulecia powstania Związku Księgarzy Polskich*. Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Konkurs dla pracowników księgarskich (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(7), 70.
- Konkurs na najlepiej wydaną książkę (1937). *Przegląd Księgarski*, 23(19), 191.
- Konkurs na najlepiej wydaną książkę (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(16), 201.
- Konkurs Rady Książki na okładkę najlepszą pod względem propagandowym (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(11), 126.
- Korczyńska-Derkacz, M. (2012). Działalność Rady Książki w Polsce (1945–1947). *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*, 10, 40–58.
- L.Z. (Oprac.). (1938a). *Na dwudziestolecie*, Warszawa: Rada Książki.
- L.Z. (Oprac.). (1938b). *Ustrój państwa, parlament, wybory*. Warszawa: Rada Książki.
- Lista książek nr 7 (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(12), 140.
- Listy książek. Pożyteczna inicjatywa Rady Książki (1938). *Obrona Kultury*, 1(7), 3.
- m. (1939). Groch z kapustą. *Przegląd Księgarski*, 25(4), 34.
- Makuszyński, K. (1938). O jedną książkę więcej. *Kurier Warszawski*, 118(86), 3–4.
- Międzynarodowy konkurs na powieść (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(12), 146.
- Mortkowicz, J. (1926). Rada Narodowa Obrony Książki Polskiej. *Przegląd Księgarski*, 12(21), 404–409.
- Muszkowski, J. (1947). Rada Książki. *Przegląd Biblioteczny*, 13(1–2), 141–155.
- Muszkowski, J. (1951). *Życie książki*. Kraków: Wiedza — Zawód — Kultura Tadeusz Zapiór.
- Na dwudziestolecie (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(19), 229.
- Nowa seria bonów książkowych (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(9), 95.
- Nowe drogi (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(5), 38, 40.
- „O jedną książkę więcej”. Akcja propagandowa „Rady Książki” (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(4), 34.
- Oznaczenie firm wydawniczych w katalogach i bibliografiach księgarskich (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(18), 217–218.
- P. (1927). Rada Narodowa Książki w Londynie. *Przegląd Księgarski*, 13(5), 123.
- P.H. (Oprac.). (1938). *Wybór wydawnictw gwiazdkowych*. Warszawa: Rada Książki.
- (PIL) (1938). Narodowe targi książkowe w Anglii. *Przegląd Księgarski*, 24(20), 244.
- Piotrowski, T. (1938). *O jedną książkę więcej*. [Afsz]. Kraków: Rada Książki.
- Protokół jury ogólnopolskiego konkursu wystaw okiennych poświęconego wydawnictwom Gebethnera i Wolffa z okazji 80-lecia firmy (1938). *Przegląd Księgarski*, 25(8), 86–87.
- Rada Książki (1939). *Obrona Kultury*, 2(3), 16.
- Rada Książki (1937a). *Przegląd Biblioteczny*, 11(1–2), 66–67.
- Rada Książki (1937b). *Przegląd Księgarski*, 23(3), 16–17.
- Rada Książki (1937c). *Przegląd Księgarski*, 23(7), 70.

- Rada Narodowa Książki w Anglii (1927). *Przegląd Księgarski*, 13(15–16), 361.
- Rada Związku Bibliotekarzy Polskich (1938). *Przegląd Biblioteczny*, 12(1), 75–77.
- Sprawozdanie z działalności Rady Książki w okresie od stycznia 1937 r. do maja 1938 r.* (1938). Warszawa: Rada Książki.
- Sprawozdanie Zarządu Głównego ZKP z działalności w roku 1936 (1937). *Przegląd Księgarski*, 23(7), 53–57, 58–62, 64–65.
- Statut Stowarzyszenia „Rada Książki”* (1937). Warszawa: Rada Książki.
- Styczniowa i lutowa listy książek (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(4), 34.
- Szósta lista książek (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(9), 94–95.
- Ulotki propagandowe Rady Książki (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(18), 216.
- Uzupełnienie (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(5), 47.
- W.P. (Oprac.). (1939). *Ogród przy domu*, Warszawa: Rada Książki.
- W.W. (Oprac.). (1939). *Karnawałowa*. Warszawa: Rada Książki.
- Z „Rady Książki” (1938a). *Przegląd Księgarski*, 24(1–2), 14.
- Z Rady Książki (1938b). *Przegląd Księgarski*, 24(13–14), 154.
- Z Rady Książki. Konkurs okładki najlepszej pod względem reklamowym (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(5), 45.
- Z „Rady Książki”. „O jedną książkę więcej” (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(3), 22.
- Za i przeciw (1939). *Przegląd Księgarski*, 25(8), 74–75.
- Zasady obiegu bonów książkowych (1938). *Przegląd Księgarski*, 24(21), 253–254.

MONIKA OLCZAK-KARDAS

THE ACTIVITY OF THE COUNCIL OF BOOKS IN POLAND IN THE YEARS 1937–1939

Summary

The Council of Books – a society intended to promote Polish books in the country and abroad, promoting readership among the population, and a culture of books – was active in Poland in the years 1937–1939. The goal of the following piece is to present its activity and in particular its work methods. To aid in the collection and processing of materials, the source analysis method and the analysis and critique of written text. A wide range of actors representing various parts of the literary community were involved in creating the Council of Books. In order to identify the problems which existed in the book market at that time, the Council called up special commissions, and a survey was created to explore the rationale of book choices. The main activities initiated by the Council of Books were the publishing of theme-based list of books, intended to help (customers) in choosing books. Another policy was the creation of book vouchers, which were intended to rejuvenate the the book market and promote the buying of books. The ad campaign „One more book!” was organised from March 12th – April 4th, 1938. It was supposed to be broad propaganda campaign, conducted via printed media and the radio. Various forms of advertising were used: posters informing customers about the ad campaign, fliers explaining the details of the ad campaign, press conferences, contests (in particular, a contest for the best-produced Polish book of 1937, a contest for the cover with the best propaganda value in 1937). The Council of Books was not able to realise all its planned undertakings. The reason for this were financial problems, along with a lack of involvement of sufficient numbers of people. An unquestionable positive leg-

acy of the council was the attempt to consolidate all the individuals and companies involved with production and distribution of books, which was a significant achievement given all the challenges faced in the book market at the time.

KEY WORDS: Council of Books, 2nd Polish Republic, book, book propaganda, readership, bookselling, publishing market, book market, Polish Association of Publishers, Society of Polish Booksellers

ANDRZEJ ALBINIAK

ORCID: 0000-0002-4376-5447

Janów Lubelski

ELŻBIETA S. MONIKA ALBINIAK CSDP

ORCID: 0000-0003-3217-0162

Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Warszawie

POCZĄTKI EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO DRUKÓW W REALIACH PIERWSZYCH MIESIĘCY FUNKCJONOWANIA POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO W 1944 ROKU*

Przyczyny zainteresowania władz komunistycznych gromadzeniem egzemplarzy obowiązkowych. Biblioteka im. Łopacińskiego w czasie „Polski Lubelskiej”. Miejsce gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych w czasach funkcjonowania PKWN. Biblioteki Lublina w okresie tuż po II wojnie światowej. Działalność Kazimierza Zieleniewskiego.

SŁOWA KLUCZOWE: Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Biblioteka Krajowej Rady Narodowej w Lublinie, egzemplarz obowiązkowy, Eustachy Kuroczko, Kazimierz Zieleniewski, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

* Autorzy serdecznie dziękują Czesławie Albinia, Agnieszce Leśnik-Lewandowskiej i Annie Żuraw-Łopacie za cenne uwagi merytoryczne i językowe przekazane w czasie prac nad powyższym tekstem. Wyrazy wdzięczności należą się także Zenonowi Mikosowi — naczelnikowi wydziału Kancelarii Sejmu Biblioteki Sejmowej — za przekazanie posiadanych przez tę Bibliotekę nadbitek kopii dokumentów Biblioteki Krajowej Rady Narodowej, które wykorzystano w powyższym opracowaniu. Autorzy dziękują także za dyskusje o egzemplarzu obowiązkowym prowadzone w listopadzie i grudniu 2020 roku w filii lubelskiej Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Janowie Lubelskim, gdyż przyczyniły się one do stworzenia pogłębionego studium nad tą problematyką. Dodatkowo autorzy dedykują powyższy tekst (oraz serię dodatkowych artykułów dotyczących problematyki egzemplarza obowiązkowego) pamięci prof. dr hab. Wacławy Szelińskiej, która kształtowała zainteresowania bibliotekoznawcze najpierw Mamy autorów (jako promotor jej pracy magisterskiej oraz w ramach wieloletnich i systematycznych zachęt do podjęcia przez nią studiów doktoranckich z zakresu bibliotekoznawstwa), a następnie autorów niniejszego opracowania (w ramach swobodnych kontaktów i merytorycznych rozmów z zakresu

Początki instytucji prawnej egzemplarza obowiązkowego w Polsce są związane z ustawą z 1780 roku, na mocy której do Biblioteki Załuskich miały trafiać egzemplarze obowiązkowe druków z terenu Rzeczypospolitej. W czasie zaborów na terenie Królestwa Polskiego problematykę tę przez lata regulował ukaz cara Aleksandra II z 17 września 1859 roku, na podstawie którego tereny te podporządkowano ustawie o cenzurze stosowanej na terenie całego cesarstwa rosyjskiego. W oparciu o wzmiankowany akt prawny żądano od wydawców przekazywania od sześciu do dziewięciu egzemplarzy obowiązkowych bibliotekom w Petersburgu, Moskwie i Helsingforsie (Helsinkach). Na terenie Królestwa pozostawały dwa egzemplarze, którymi dysponowały władze cenzorskie i które czasami były odstępowane Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Osobne zasady obowiązywały na terenie zaboru austriackiego (ustawa o druku z 1852 roku). W Polsce międzywojennej sprawę tę regulowało prawo prasowe z 1919 i 1927 roku oraz ustawa z 1932 roku „o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji”, które prawem otrzymywania egzemplarza obowiązkowego obdarzyły Bibliotekę Narodową w Warszawie, biblioteki uniwersyteckie oraz kilka innych placówek (Biliński, 1991, s. 9; Brunka, 2011, s. 65; Dąbrowska, 2012, s. 144; Dulian, 2007, s. 127–128; Głombiowski, Świdorski, Więckowska, 1976, s. 120; Gomoliszek, 2018, s. 223; Mocarski, 1919, s. 4; Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 1, s. 609).

W dziejach instytucji prawnej egzemplarza obowiązkowego najistotniejsze dla Lublina wydarzenia miały jednak miejsce w 1944 roku, kiedy to w następstwie lipcowej ofensywy Armii Czerwonej Lubelszczyzna została wyzwolona spod okupacji niemieckiej i zainstalowały się tam władze komunistyczne z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN) na czele (Caban, 1966; Siemion, 1964). W zakresie ich zainteresowań znalazła się problematyka egzemplarza obowiązkowego publikacji zwartych, prasy i druków ulotnych. Autorzy chcieliby zwrócić uwagę na ówczesne zainteresowanie komunistów tą kwestią, jednak nie w odniesieniu do egzemplarza nadzorowego czy cenzurowego¹ jako przejawów obaw nowej władzy przed niepochlebnymi dla rządzących treściami drukowanymi (werbalnymi i wizualnymi), lecz do egzemplarza ochronnego, który miał być deponowany w bibliotekach. Tematyka ta jest dość słabo reprezentowana w literaturze przedmiotu. W niej bowiem należną uwagę zwraca się jedynie

mediewistyki i praktycznego korzystania z dorobku współczesnej europejskiej informacji naukowej). Tekst ten jest dedykowany pamięci serdecznego Człowieka i wybitnego przedstawiciela nauki europejskiej, który kształtował dzięki swej wiedzy i postawom światopogląd pokoleń bibliotekarzy i bibliotekoznawców kształcących się w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, poprzednicze obecnego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej.

¹ Od końca XIX wieku przyjęto podział egzemplarzy obowiązkowych na cenzurowe, nadzorowe i ochronne (por. Gaberle, 1928, s. 8).

na skutek działań władz — czyli rozporządzenie z 20 czerwca 1947 roku (1947, s. 1084–1085) w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji — a nie na ich przyczynę. Zazwyczaj pomija się przy tym rozporządzenie z 30 listopada 1944 roku, w którym Stanisław Skrzyszewski, pełniący funkcję kierownika Resortu Oświaty PKWN, określał, gdzie należy dostarczać egzemplarze obowiązkowe (Rozporządzenie Kierownika Resortu Oświaty, 1944, s. 120–121)². Ponadto na zainteresowanie wspomnianego Resortu problematyką egzemplarza obowiązkowego można spojrzeć nie tylko z perspektywy przebiegu prac nad aktami prawnymi, ale także w kontekście prawdopodobnych przyczyn zaangażowania komunistów w tę sprawę, jak i uprzedzającej działalności regulacyjnej aktywności władz komunistycznych w tej materii. Dodatkowo nie można pominąć nawiązania do wyrażonych ostatnio opinii, że egzemplarz obowiązkowy to komunistyczny przeżytek (Dąbrowska, 2012, s. 144, 148, 149), dlatego celowe wydaje się zwrócenie uwagi, w jaki sposób powyższy problem wchodził w zakres zainteresowań władz komunistycznych na Lubelszczyźnie.

Autorzy nie zdecydowali się na odniesienie do całokształtu problematyki egzemplarza obowiązkowego drukowanego dziedzictwa kulturowego, które ukazywało się latem i jesienią 1944 roku na terenach znajdujących się na wschód od Wisły. Uznali natomiast za celowe dokonanie analizy dwóch dokumentów zachowanych w dokumentacji aktowej PKWN (w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół 185). Treść jednego z nich pozwala dostrzec, jak istotny był interes prywatny — poszukiwanie odpowiedniej posady przez osobę podnoszącą tę sprawę — w działaniach Resortu Oświaty PKWN związanych z gromadzeniem egzemplarzy obowiązkowych dla działających wówczas bibliotek, a także tych, których uruchomienie planowano na okres po przesunięciu się linii frontu na zachód.

Analizowane dokumenty to:

a) wystawione w Lublinie 11 października 1944 roku pismo Eustachego Kuroczki, adresowane do redakcji „Rzeczypospolitej”, „Gazety Lubelskiej”, „Odrodzenia” i „Stańczyka” (Pismo E. Kuroczki, 1944, s. 27). Poinformowano w nim o wznowieniu obowiązku dostarczania egzemplarzy obowiązkowych druków.

b) pismo Kazimierza Zieleniewskiego, datowane w Zamościu 20 września 1944 roku, do Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: WRN) w Lublinie (Pismo K. Zieleniewskiego, 1944a, s. 28), w którym jego autor odniósł się do konieczności przywrócenia instytucji prawnej egzemplarza obowiązkowe-

² Przykładowo w opracowaniach Tadeusza Zarzębskiego, należących do podstawowych wykazów normatywów bibliotecznych, przywołane powyżej rozporządzenie nie zostało uwzględnione (por. Zarzębski, 1985, s. 45; 1990, s. 105). Sytuacja Biblioteki im. Łopacińskiego w czasie Polski Lubelskiej była w miarę stabilna, co uległo drastycznej zmianie po przenosinach władz państwowych do Warszawy w styczniu 1945 roku (por. Bieleń, 2005, s. 10; Figiel, 2017, s. 21).

go oraz zaproponował władzom swą pomoc w zorganizowaniu akcji gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych.

Eustachy Kuroczko, autor pierwszego z wymienionych pism, występował w nim jako naczelnik Wydziału Ogólnego i Personalnego PKWN. Wiadomo też, że działał on w Resorcie Oświaty już w czasie moskiewskiego etapu działalności tej instytucji (Chmielewski, 2005, s. 100), a pamiętać należy, że w pierwszych powojennych latach kwestie związane z funkcjonowaniem bibliotek podlegały Ministerstwu Oświaty (Dekret, 1946, s. 292; Głombiowski, Świdorski, Więckowska, 1976, s. 98; Pietruch-Reizes, 2013, s. 39), którego poprzednikiem był właśnie tenże Resort Oświaty.

Natomiast autor drugiego z dokumentów, Kazimierz Zieleniewski, przedstawił się w nim jako „b. Bibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie” oraz „Bibliotekarz Głównego Urzędu Statystycznego”³ (dalej: GUS) (Pismo K. Zieleniewskiego, 1944a, s. 28). Można więc przyjąć, że obie wskazane przez niego funkcje pełnił on przed II wojną światową oraz (ewentualnie) w jej trakcie. Taki wniosek jest uzasadniony, ponieważ wiadomo z literatury przedmiotu, że Kazimierz Zieleniewski był pracownikiem warszawskiej Biblioteki GUS pod koniec dwudziestolecia międzywojennego (Morsztynkiewiczowa, 1970, s. 39) bądź był zatrudniony w warszawskim Urzędzie Statystycznym⁴. Z dużym prawdopodobieństwem można go utożsamiać z Kazimierzem Zieleniewskim, który był pierwszym kierownikiem Biblioteki Krajowej Rady Narodowej (dalej: KRN) w Lublinie⁵, o którym Wojciech Kulisiewicz (2019, s. 171) twierdził, że „został [on] upoważniony przez

³ Przytoczona na wstępie cytowanego fragmentu litera „b” i postawiona po niej kropka to prawdopodobnie skrót słowa „były”. Nie jest jednak pewne, czy odnosi się ono wyłącznie do wykonywanej wcześniej przez Zieleniewskiego pracy bibliotekarza Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, czy może także do pełnionej przez niego uprzednio (a nie ówczesnie) funkcji bibliotekarza Biblioteki GUS. Biorąc pod uwagę, że Zieleniewski swoje pismo datował w Zamościu, uzasadnione wydaje się założenie, że nie zajmował on w tym czasie stanowiska bibliotekarza Biblioteki GUS, bo ani ten urząd, ani jego biblioteka nie miały siedziby we wspomnianym mieście, a w Warszawie trwały wówczas walki powstańcze. Oczywiście pracownik Biblioteki GUS mógł przebywać czasowo w Zamościu i przygotować tam to pismo, jednakże we wrześniu 1944 roku instytucja ta nie prowadziła działalności, a Zieleniewski pracował w niej prawdopodobnie do wybuchu II wojny światowej bądź też opuścił swoje miejsce pracy w początkowym okresie działań wojennych, o czym wspomniano w dalszej części artykułu.

⁴ Zygmunt Klukowski (1959, s. 95) odnotował 15 stycznia 1940 roku: „Wczoraj był u mnie regent Rosiński z Zamościa. Przeszedł też p. Kazimierz Zieleniewski, z zawodu bibliotekarz, urzędnik Urzędu Statystycznego w Warszawie, który jako uchodźca znalazł się na naszym terenie i obecnie w czasie kampanii dostał chwilowo zajęcie w cukrowni. Obiecał mi opisać swoje wrażenia i przeżycia z czasu pobytu na Zamojszczyźnie”.

⁵ Autorzy nie ustalili jednak, czy w rzeczywistości informacje te dotyczą jednej osoby. Zieleniewski funkcję kierownika Biblioteki KRN w Lublinie zaczął pełnić 9 lub 11 listopada 1944 roku. O jego pracy w tej instytucji zob. Projekt planu pracy w Bibliotece KRN...; Sprawozdanie K. Zieleniewskiego (1944); Pismo L. Kurowskiego (1944).

Bolesława Bieruta do przejścia książek o treści politycznej, społecznej i podręczno-informacyjnej ze zgromadzonego przez Niemców w Lublinie magazynu przy ul. Szopena 28⁶. Z wybranych przez Zieleniewskiego książek około dwa tysiące woluminów trafiło następnie do warszawskiej Biblioteki Sejmowej (Kulisiewicz, 2019, s. 171)⁷. W ten sposób ów bibliotekarz wniósł istotny wkład w tworzenie tej instytucji, choć z perspektywy lubelskiej działania te należy ocenić negatywnie. W dokumentach archiwalnych i opracowaniach naukowych Kazimierz Zieleniewski wymieniany jest również jako pracownik Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (w okresie od 1 czerwca 1947 do 31 sierpnia 1948 roku) (Grabowska, 1971, s. 52) i Biblioteki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (dalej: UMCS, między lutym 1949 roku a styczniem 1951 roku) (Wilczyńska, 1976, s. 132)⁸. Oprócz wymienionych placówek w okresie tużpowojennym Kazimierz Zieleniewski (lub różne osoby o takich personaliach) był związany także z Biblioteką im. Hieronima Łopacińskiego (Pismo K. Zieleniewskiego, 1944a, s. 28–29; Pismo K. Zieleniewskiego, 1944b, s. 41–42; Pismo Z. Pomianowskiego, 1944, s. 40) oraz z lubelskim kołem Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (Smolarz, 1989, s. 12) i tamtejszym Wojewódzkim Komitetem Bibliotecznym⁹ (Pismo o wyborze Wojewódzkiego Komitetu Bibliotecznego, 1948, s. 9, 10, 11). Nie była to więc osoba anonimowa w miejscowym środowisku bibliotekarskim.

⁶ Wojciech Kulisiewicz, wyrażając przytoczone w wywodzie podstawowym twierdzenie, powołał się na zachowaną w zbiorach Biblioteki Sejmowej kopię pisma przewodniczącego KRN Bolesława Bieruta do kierownika Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia PKWN z 14 listopada 1944 r. (por. Filipczak, 2015, s. 171). W piśmie tym Bierut polecał, by: „Wszystkie książki, zmagazynowane przez okupantów, w gmachu N[r] 28 przy ul. Szopena, [...] przekazać do dyspozycji Biura Prezydyjnego Krajowej Rady Narodowej dla Biblioteki Krajowej Rady Narodowej”; zob. Pismo B. Bieruta (1944). W myśl tej decyzji całość księgozbioru zdeponowanego w lubelskim magazynie przy ul. Chopina 28 miała trafić do dyspozycji Biura Prezydyjnego KRN. Jednak nie wszystkie zdeponowane w tym magazynie książki miały zostać włączone do księgozbioru Biblioteki KRN, bo przewidziano również przekazane części z nich Muzeum na Majdanku oraz między innymi Bibliotece UMCS i Bibliotece im. Łopacińskiego. Wiadomo, że Biblioteka KRN stanowiła w okresie rządów lubelskich jeden z wydziałów Biura Prezydyjnego tejże Rady, a pod koniec 1945 roku wchodziła w jego skład i była tam wyróżniona jako referat (por. Filipczak, 2015, s. 21; Kulisiewicz, 2019, s. 169).

⁷ Biblioteka KRN uznawana jest za część Biblioteki Sejmowej (por. Birkenmajer, Kocowski, Trzynański, 1971, kol. 242).

⁸ Wskazywany przez Marię Wilczyńską okres pracy Zieleniewskiego w Bibliotece UMCS (Wilczyńska, 1976, s. 132) prawdopodobnie jest błędny, bo w czerwcu 1951 roku reprezentował on tę instytucję podczas zabiegów o przejście przez UMCS opuszczonych przez Bibliotekę KUL zabudowań przy lubelskiej ulicy Dolnej Panny Marii (Pismo K. Zieleniewskiego, 1951a, s. 19; Pismo K. Zieleniewskiego, 1951b, s. 20–24).

⁹ Lubelski Wojewódzki Komitet Biblioteczny został powołany na wniosek lubelskiego Kuratora Okręgu Szkolnego. We wniosku tym zaproponowano Kazimierza Zieleniewskiego jako reprezentanta Biblioteki KUL (Wnioski Organizacyjne Komisji, [ok. 1947], k. 12v).

Pomiędzy oboma wybranymi do analizy pismami występuje związek chronologiczny, ponieważ są one datowane w niewielkim odstępie czasu. Wiadomo również, że dokument Zieleniewskiego adresowany do Przewodniczącego WRN w Lublinie został przekazany do Resortu Oświaty PKWN, co odręcznie odnotował pod nim Kazimierz Sidor — przewodniczący WRN¹⁰ w Lublinie. Przekazanie było skuteczne, bo pismo to włączono do teki opisanej jako „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, Resort Oświaty [...]”¹¹. Nie udało się ustalić, kiedy zostało ono przesłane z organu administracji wojewódzkiej do państwowej¹², a tym samym nie wiadomo, czy jego treść miała jakikolwiek wpływ na twierdzenie drugiego z interesujących autorów pism — z 11 października, podpisanego przez Eustachego Kuroczkę. Jednak należy je umieścić w szerszym kontekście zainteresowania nowych władz bibliotekami. Wiadomo bowiem, że już 19 września 1944 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego próbowało sygnalizować Resortowi Oświaty PKWN konieczność wydania dekretu o bibliotekach¹³. Akt taki (1946, s. 291–295) wydano jednak dopiero ponad półtora roku później¹⁴.

Niezależnie od tego, czy działalność Zieleniewskiego miała jakikolwiek wpływ na skierowanie przez Kuroczkę rzeczowego pisma do redakcji „Rzeczypo-

¹⁰ Dopisek ten brzmi: „Wniosek Pana Zieleniewskiego kieruję do Resortu Oświaty do rozpatrzenia. Przew. Woj. Rady Nar. K.[.] Sidor”. Pod zacytowanym tekstem dopisano dodatkowe dane (prawdopodobnie treść odpowiedzi kierowanej do Zieleniewskiego), ale niestety jest ona mało czytelna. Wzmiankowany K. Sidor to wojewoda lubelski Kazimierz Sidor (por. „Na dzień Święta Książki...”, 1944, s. 44; Dąbek, 1959, s. 54; Majdański, 2018, s. 348).

¹¹ Por. opis na teście archiwalnej: AAN, PKWN, sygn. XIV/22.

¹² Ustalenie daty przekazania interesującego nas pisma jest prawdopodobnie możliwe, jeśli odnotowano to kancelaryjnie. Niestety, ze względu na trudności w prowadzeniu kwerend archiwalnych, związane z ograniczeniami spowodowanymi przez pandemię COVID-19, autorzy nie podjęli badań dokumentacji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.

¹³ Franciszek Krzemiń-Ojak — kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego — zwracał uwagę na konieczność normatywnego uregulowania kwestii bibliotecznych i odnosił się przy tym do projektu ustawy z dnia 12 października 1919 roku o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, przesyłając Resortowi Oświaty w załączniku odpis tego projektu. Na zakończenie stwierdził on: „Przedkładał projekt w przekonaniu, że Resort doceni rolę książki zarówno w życiu jednostek[,] jak i życiu zbiorowym społeczeństwa i wydaniem dekretu w Lublinie, historycznej siedzibie demokratycznych Rządów, da wyraz zrozumienia potrzeb najszerzych warstw Narodu” (por. Pismo F. Krzemiń-Ojaka, 1944, s. 3). Dotarło ono do Resortu 22 września 1944 roku. Skądinąd wiadomo, że Krzemiń-Ojak nie cieszył się pełnym poparciem wojewódzkich władz partyjnych, co mogło mieć wpływ na brak odpowiedzi na jego apel (por. Zawadka, 2012, s. 31).

¹⁴ Z niezrozumiałych przyczyn Diana Pietruch-Reizes (2013, s. 38) stwierdziła: „Jednym z pierwszych aktów prawnych uchwalonych po zakończeniu II wojny światowej był Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”. Można by się zgodzić z tą tezą, gdyby jej autorka dookreśliła, że ów dekret był jednym z pierwszych aktów prawnych dotyczących problematyki bibliotecznej wydanych w powojennej Polsce. Natomiast odnosząc się do całości działalności prawodawczej władz komunistycznych tuż po zakończeniu wojny, twierdzenie to jest nieuprawnione.

spolitej”, „Gazety Lubelskiej”, „Odrodzenia” i „Stańczyka”, najpierw należy omówić chronologicznie starszy z tekstów. Dokument Zieleniewskiego z 20 września opatrzony został tytułem odautorskim o następującym brzmieniu: „Wniosek w sprawie ochrony i zabezpieczenia bibliotecznych kompletów bieżących druków na terenie województwa lubelskiego”. Zatem sugeruje on, że treść pisma odnosi się do zabezpieczenia mającego dokonać się na określonym terenie, co nie było zresztą dziwne, skoro adresatem był przewodniczący WRN w Lublinie, a tym samym osoba władna do podejmowania działań na tymże terytorium. W swym liście Zieleniewski nie ogranicza się jednak wyłącznie do terenu województwa lubelskiego. Twierdził on bowiem, że: „Gdyby było rzeczą stwierdzoną, że i poza woj. lubelskim czynne są już zakłady drukarskie, zarządzenie powinno automatycznie być rozszerzone i poza województwo, gdzie centralizuje się obecnie polska działalność wydawnicza”. Może to sugerować, że wiedza Zieleniewskiego o podjęciu od drugiej połowy września 1944 roku pracy przez drukarnie wydające teksty w języku polskim ograniczała się jedynie do tego, co się działo na terenie województwa lubelskiego czy też jakiejś jego części. Co istotne, autor pisma nie odnosił się w tym przypadku do ściśle określonego obszaru, bo wskazywanie na ziemię znajdujące się na wschód od linii Curzona mogło być wówczas ryzykowne, tylko ograniczył się do wyznaczenia narodowego charakteru publikacji jako podstawowego kryterium gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych poza terenem województwa lubelskiego, prawdopodobnie mając tutaj na myśli druki wydane w języku polskim.

Zieleniewski nie ograniczał się do stwierdzenia, że konieczne jest gromadzenie egzemplarzy obowiązkowych prasy, dookreślając, że do każdej biblioteki wojewódzkiej powinny być przekazywane również plakaty, odezwy i komunikaty. Pojmował zatem konieczność gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych w szerokim zakresie, uznając dokumenty życia społecznego za równie istotne jak prasa¹⁵. Odnosząc się tak do prasy, jak i do druków ulotnych, twierdził, że są „to najwymowniejsze świadectwa i najistotniejsze dokumenty epokowego przełomu w tworzeniu niezniszczalnych zrębów Polski Wolnej i Demokratycznej”. Prezentował je więc jako swoisty nośnik wiedzy o tużpoważnej rzeczywistości, a ich rangę starał się wręcz uwznioślić. Motywacja, którą wyrażał, dobrze wpasowywała się w standardy komunistycznej propagandy o dziejowej roli nowej władzy.

Oczywiście Zieleniewski nie omieszkiał wskazać własnego interesu w próbie zainteresowania rządzących problematyką konieczności zabezpieczenia egzemplarza obowiązkowego aktualnych druków. To właśnie kwestie osobiste zapewne były motorem napędzającym jego działania. Informował on przewodniczącego WRN

¹⁵ Na marginesie można dodać, że w Lublinie gromadzenie dokumentów życia społecznego już w 1944 roku podjęła Biblioteka im. Łopacińskiego (Gwóźdź, 1981, s. 15).

w Lublinie, że jest gotów „służyć właściwym instytucjom administracyjnym radą i pomocą, jako długoletni bibliotekarz i bibliograf naukowy, w zakresie tej akcji, która będzie istotnie skuteczną[,] o ile uda się zgromadzić przynajmniej od 15 do 20 kompletów wszystkich druków polskich, jakie ukazały się dotąd i jakie będą nadal wytłaczane na terenie objętym lubelską władzą wojewódzką”. Zieleniewski próbował zatem skłonić władze wojewódzkie do podjęcia działań w celu wszczęcia akcji gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych ukazujących się druków polskich oraz proponował swoją kandydaturę do realizowania albo nadzorowania tego przedsięwzięcia. Jego rzeczywistym celem było najprawdopodobniej stworzenie przez organy administracji wojewódzkiej nowego stanowiska, które miał nadzieję objąć¹⁶. Realizacja celu prywatnego nie przeszkadzała w jednoczesnej realizacji celu o znaczeniu społecznym, za który można uznać próbę zabezpieczenia (już we wczesnym okresie tworzenia się struktur władzy komunistycznej) kompletu od 15 do 20 egzemplarzy wszelkich ukazujących się wtedy druków polskich, by je później rozdysponować do bibliotek wojewódzkich¹⁷.

Odnosząc się do ważkości sprawy, trudno było uznać wniosek Zieleniewskiego za błahy. Nie jest pewne, czy miał on jednak jakikolwiek wpływ na podjęcie przez PKWN działań, czy może ten organ zajął się kwestią egzemplarzy obowiązkowych prasy niezależnie od omawianego pisma. Wiadomo przecież, że już 11 października 1944 roku naczelnik Wydziału Ogólnego i Personalnego PKWN Eustachy Kuroczko wystosował pismo adresowane zbiorczo do czterech redakcji prasowych: „Rzeczypospolitej”, „Gazety Lubelskiej”, „Odrodzenia” i „Stańczyka”. Wskazano w nim, że „W ramach normalizacji stosunków w dziedzinie bibliotekarstwa konieczne jest wznowienie obowiązku dostarczania egzemplarzy obowiązkowych wszelkich wydawanych obecnie druków”. Wznowienie to mogło się odnosić do dostarczania egzemplarzy obowiązkowych w myśl ustawy z dnia 18 marca 1932 roku o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych

¹⁶ Administracja szczebla wojewódzkiego prawdopodobnie nie podjęła działań, by utworzyć stanowisko dla Zieleniewskiego. Uczyniła to jednak władza krajowa, bo wprowadzono funkcję kierownika Biblioteki KRN, którą tenże objął; por. przypis 6.

¹⁷ Wniosek Zieleniewskiego nie odnosił się do rzeczywistości zastanej, ukształtowanej przez przebieg linii frontu, tylko do sytuacji przewidywanej, jaka miała nastąpić po definitywnym zakończeniu II wojny światowej. Jesienią 1944 roku tylko wschodnie tereny obecnej Polski nie znajdowały się pod okupacją niemiecką. Zieleniewski natomiast wnioskował o gromadzenie egzemplarzy obowiązkowych druków „dla każdej z istniejących już i wszystkich przyszłych bibliotek wojewódzkich w Rzeczypospolitej Polskiej”. Skoro postulował on gromadzenie od piętnastu do 20 egzemplarzy każdego druku i odnosił się do zbierania ich „dla każdej z istniejących już i wszystkich przyszłych bibliotek wojewódzkich w Rzeczypospolitej Polskiej”, to *de facto* informował jednocześnie o liczbie planowanych ówczesnie województw.

i urzędowej rejestracji (1932, s. 548–549; Biliński, 1991, s. 9; 2006, s. 121)¹⁸, a tym samym inicjować ponowne gromadzenie egzemplarzy naukowych (Gaberle, 1928, s. 9), jak również mogło dotyczyć egzemplarzy nadzorowych lub cenzurowych, stanowiąc kontynuację rzeczywistości wojennej¹⁹.

Skoro pismo Kuroczki ma charakter decyzji administracyjnej, to uznać można, że z chwilą jego dotarcia do wskazanych redakcji zainicjowana została w nich powojenna akcja gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych druków dla bibliotek wojewódzkich. W tym przypadku tekst ten ma bardzo istotne znaczenie w badaniach nad wznowieniem w 1944 roku zbierania egzemplarzy obowiązkowych druków i jest istotny również dla dziejów bibliotekoznawstwa, tym bardziej że zazwyczaj za początek zainteresowania komunistów tą problematyką uznaje się dopiero rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z 20 czerwca 1947 roku (s. 1084–1085; Biliński, 1991, s. 9; Biliński, 2006, s. 121; Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, kol. 652)²⁰. W § 2 pkt 4 i 6 rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca 1947 roku, wydanego w porozumieniu z ministrami administracji publicznej, Ziemi Odzyskanych oraz kultury i sztuki w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji uznano między innymi, że Biblioteka Publiczna w Kielcach i Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie mają otrzymywać regionalne egzemplarze obowiązkowe. Biblioteka w Kielcach miała przyjmować druki z terenu województwa kieleckiego, a Biblioteka Łopacińskiego z terenu województwa lubelskiego (Gomoliszek, 2018, s. 226; Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca, 1947, s. 1084–1085; Ustawa z dnia 18 marca, 1932, s. 548–549)²¹. W przypadku wymienionych placówek było to *de facto* częściowe przywrócenie stanu, który wprowadzono zarządzeniem c.k. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce z 24 sierpnia 1917 roku w sprawie gromadzenia i przekazywania przez komendy powiatowe terenów okupowanych przez wojska austro-węgierskie egzemplarzy obowiązkowych druków pięciu bibliotekom, w tym Bibliotece im. Łopacińskiego²².

¹⁸ Stan prawny dotyczący problematyki egzemplarza obowiązkowego ustalony w dwudziestoleciu międzywojennym trwał formalnie do 18 lipca 1968 roku (por. Brunka, 2011, s. 64), choć w okresie tużpowojennym podejmowano w tej kwestii działania prawodawcze.

¹⁹ W czasie II wojny światowej obowiązek przekazania egzemplarza obowiązkowego związany był przede wszystkim z potrzebami cenzury okupacyjnej (por. Brunka, 2011, s. 64).

²⁰ Rozporządzenie z dnia 20 czerwca 1947 roku wydano na podstawie art. 3 ustawy z dnia 18 marca 1932 roku o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (s. 548–549; Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca, 1947, s. 1084–1085).

²¹ O otrzymywaniu egzemplarza obowiązkowego przez Bibliotekę Łopacińskiego od 1947 roku por. też Oczkowski, 1956, s. 310.

²² Zgodnie z brzmieniem tego rozporządzenia egzemplarz obowiązkowy druków z terenów okupowanych w Polsce przez wojska austro-węgierskie przysługiwał nie tylko bibliotekom w Kielcach i Lublinie, ale także bibliotekom uniwersyteckim w Krakowie i we Lwowie oraz Bibliotece

Odnotować należy, w jaki sposób Kuroczko motywował w swoim piśmie wznowienie działania instytucji prawnej egzemplarza obowiązkowego. Twierdził on, że: „Resort Oświaty PKWN, mając na celu rozdział egzemplarzy obowiązkowych do odpowiednich księgozbiorów w miarę ich uruchomienia [...] zaleca przekazywanie do sekretariatu Resortu po 15 egzemplarzy każdego druku. Wszelkie wydawnictwa, które się, do dnia dzisiejszego ukazały, również muszą być w tej ilości dostarczone”. Tym samym liczba druków, które miano pozyskiwać w ramach instytucji egzemplarza obowiązkowego, była tożsama z minimalną liczbą wskazywaną w omawianym powyżej piśmie Zieleniewskiego z 20 września 1944 roku. Dlatego można przypuszczać, że sugestie wspomnianego bibliotekarza mogły zostać wzięte pod uwagę przez PKWN. Na dodatek uwzględniono również wniosek o konieczności gromadzenia w ramach instytucji egzemplarza obowiązkowego druków wydanych przed ukazaniem się decyzji administracyjnej o ich pozyskiwaniu (Pismo E. Kuroczki, 1944, s. 27), co również pokrywało się z wcześniejszą propozycją Zieleniewskiego. Hipoteza, że to za jego pośrednictwem PKWN zainteresował się problematyką egzemplarza obowiązkowego, wydaje się zatem wysoce prawdopodobna.

Redakcje, do których Kuroczko kierował omawiane pismo, wydały pierwsze numery swoich tytułów w następujących dniach: „Rzeczpospolita” — 23 lipca 1944 roku; „Gazeta Lubelska” — 3 sierpnia 1944 roku²³; „Odrodzenie” — 3 września 1944 roku; „Stańczyk” — 25 września 1944 roku (Wolska, 1974, s. 65, 79, 94; Myśliński, 1988, s. 159). Nie były to oczywiście wszystkie czasopisma ukazujące się jesienią 1944 roku w Lublinie — w listopadzie wychodziło tam aż trzynaście tytułów prasowych (Sprawozdanie z działalności, 1976, s. 328–329)²⁴.

Należy zauważyć, że występuje pewna zbieżność chronologiczna pomiędzy opisywanymi powyżej działaniami a aktywizacją środowiska bibliotekarzy lubelskich, bo w październiku 1944 roku powstał w Lublinie Związek Zawodowy Pracowników Bibliotekarskich i Księgarskich, który nazywano również Związkiem Zawodowym Bibliotekarzy, a 5 listopada tego samego roku odbyło się walne zebranie tegoż Związku, na którym powołany został Zarząd Główny (Smolarz, 1987, s. 8). Kiedy w PKWN podejmowano działania w celu gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych ukazującej się wówczas prasy, uaktywniło się również środowisko bibliotekarskie. Odnosząc się do regulacji prawnych, należy wskazać,

Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie; por. Pismo Jeneralnego Gubernatorstwa, 1917, k. 114; Pismo B. Mańkowskiego, 1917, k. 119.

²³ Fragment strony tytułowej wzmiankowanego numeru „Gazety Lubelskiej” został wykorzystany w *Encyklopedii wiedzy o książce* do zilustrowania wyglądu stron tytułowych czasopism polskich (Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, kol. 455).

²⁴ Wszystkie z wymienionych w piśmie Kuroczki tytuły prasowe były wydawane także w listopadzie 1944 roku.

że w pierwszym powojennym akcie prawnym dotyczącym w miarę pełnych uregulowań bibliotecznych zabrakło odniesienia do problematyki egzemplarza obowiązkowego. Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (1946, s. 291–295) nie zawierał wytycznych w tej kwestii (Gomoliszek, 2018, s. 225). W literaturze powszechny jest pogląd, że egzemplarz obowiązkowy, związany miejscem druku z danym regionem, trafiał do Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego od 1945 roku (Lech-Jabłońska, 2008, s. 96), więc omówione powyżej działania dotyczące zbierania egzemplarzy obowiązkowych prasy z października 1944 roku zostały zrealizowane dopiero w roku następnym. Twierdzenia te nie uwzględniają wytycznych zawartych w rozporządzeniu kierownika Resortu Oświaty, wydanym w porozumieniu z kierownikiem Resortu Administracji Publicznej z dnia 30 listopada 1944 roku o częściowej zmianie rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 9 lutego 1934 roku w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (1944, s. 120–121), które jest przeważnie niedostrzegane w badaniach nad początkami problematyki egzemplarza obowiązkowego w warunkach powojennej Polski. Określenie znaczenia tegoż aktu prawnego i wykonywanie zawartych w nim zaleceń wymagają podjęcia dodatkowych badań i odrębnego opracowania.

Na zakończenie należy uwzględnić kilka dodatkowych informacji dotyczących Kazimierza Zieleniewskiego, bo mają one wpływ na postrzeganie tegoż bibliotekarza i omawianej powyżej problematyki. Wyrażał on swe zainteresowania kwestiami bibliotecznymi w różnorodny sposób²⁵. Przykładowo, opisując Pierwszą Wystawę i Targi Przemysłu Lubelszczyzny, które odbyły się w Lublinie pomiędzy 25 września a 14 października 1945 roku, Zieleniewski zwracał uwagę na eksponaty prezentowane przez cech introligatorski i dużą wartość wykonywanej przez introligatorów pracy²⁶. Tym samym przedstawiał się na łamach prasy jako osoba zainteresowana różnymi problemami bibliotecznymi.

Odnosząc się do jego działalności bibliotekarskiej, nie można pominąć informacji, że prowadził on 21 października 1944 roku rozmowy z kierownikiem Resortu Oświaty PKWN, dotyczące „objęcia [przez niego — A.A., E.A.] stanowiska

²⁵ Przed podjęciem omawianej w niniejszym artykule działalności na rzecz przywrócenia przez władze komunistyczne funkcjonowania instytucji prawnej egzemplarza obowiązkowego Zieleniewski był redaktorem nieznanego nam tygodnika wydawanego przez PKWN w Zamościu (tę funkcję pełnił na pewno na początku września 1944 roku); por. Klukowski, 1990, s. 40; Klukowski, 2019, s. 63.

²⁶ Odnosząc się do cechu introligatorskiego, Zieleniewski twierdził w 1945 roku: „Za szybami witryny Cechu Introligatorów wystawione były poprawne wzory opraw książek bibliotecznych, w płótno i półskórek. Okazuje się jednak, że ceny tych robót, a także nieodzownych zabiegów celem konserwowania druków, pozostają wciąż jeszcze wysokie” (por. Zieleniewski, 1945, s. 7).

Dyrektora Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie”²⁷. Nie udało mu się jednak uzyskać tej funkcji, bo jego kandydatura została odrzucona (Bieleń, 2005, s. 8; Pismo K. Zieleniewskiego, 1944b, s. 30, 41; Pismo Z. Pomianowskiego, 1944, s. 40)²⁸. W korespondencji nawiązującej do tych rozmów wskazywał, że „wyjątkowe historyczne warunki wymagają wyposażenia tej Dyrekcji w specjalne atrybuty w zakresie ochrony i opieki nad wszystkimi zbiorami, które są tam zdeponowane oraz w najbliższym czasie powinny być tam ześrodkowane, w szczególności: egzemplarze obowiązkowe druków bieżących” (Pismo K. Zieleniewskiego, 1944b, s. 30, 41). Chodziło w tym przypadku zapewne nie tylko o włączenie do zbiorów Biblioteki im. Łopacińskiego egzemplarza obowiązkowego druków bieżących, ale również o dodatkowe gromadzenie w niej egzemplarzy obowiązkowych dla innych bibliotek, w tym tych z terenów wówczas znajdujących się jeszcze pod okupacją niemiecką. Problematyka egzemplarza obowiązkowego tym samym stała się elementem rozmów prowadzonych w związku z próbą objęcia przez Zieleniewskiego stanowiska dyrektora Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego²⁹.

Bibliotekarz ten nie jest przedstawiany w tekstach źródłowych jako osoba o klarownych postawach. Jak twierdził Zygmunt Klukowski³⁰, Zieleniewski w 1943 roku wpisał się na listę volksdeutschów. W *Dzienniku z lat okupacji* wspomniany bibliofil odnotował 12 lutego 1943 roku, że „Niemcy zapisują niektórych ludzi na Volksdeutschów [...]. Byli też i w cukrowni Klemensów. Zapisali tam kilka osób. Wielką dla wszystkich niespodzianką była postawa Zieleniewskiego, którego unikano, uważając za niezbyt pewnego. Nie chciał podpisać wniosku, dowodząc, że jest Polakiem, wreszcie podpisał, dodając, że czyni to pod przymusem. Wówczas Niemcy go spoliczkowali” (Klukowski, 1959, s. 318). Co prawda w przytoczonym tekście nie wymieniono imienia Zieleniewskiego, więc nie jest pewne, czy dotyczy on Kazimierza Zieleniewskiego, o którym jest mowa w ni-

²⁷ Zieleniewski w (zachowanej w kilku odpisach) korespondencji urzędowej twierdził: „W ślad za rozmową dzisiejszą w Resorcie Oświaty wyrażam zasadniczą zgodę na objęcie stanowiska Dyrektora Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie” (por. Pismo K. Zieleniewskiego, 1944b, s. 30, 41).

²⁸ Na piśmie Zieleniewskiego, dotyczącym jego zgody na objęcie stanowiska dyrektora Biblioteki Łopacińskiego, zapisano: „Zaproponować stanowisko w Wydziale Bibliotecznym”. W tym samym piśmie Zieleniewski wspominał o Wydziale Bibliotecznym Resortu Oświaty, z czego można wnioskować, że propozycja odnosiła się prawdopodobnie do podjęcia pracy w Resorcie Oświaty PKWN. Wydział Biblieczny Resortu Oświaty wzmiankowany jest także w innym jego liście; por. Pismo K. Zieleniewskiego, 1944c, s. 37. Kazimierz Zieleniewski rzeczywiście podjął pracę w Resorcie Kultury i Sztuki PKWN, co potwierdza chociażby skierowanie go w charakterze pracownika tego Resortu do przeprowadzenia inwentaryzacji zbiorów przejętych (znacjonalizowanych) w Kozłowie; por. Pismo W. Rzymowskiego, 1944, s. 33.

²⁹ Dodatkowo Zieleniewski próbował się angażować w problematykę przejęcia księgozbiorów wileńskich (określaną mianem rewindykacji); por. Sprawozdanie K. Zieleniewskiego (1944).

³⁰ Biogram Zygmunta Klukowskiego, uwzględniający dane o jego księgozbiorze, por. Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, kol. 1173–1174.

niejszym artykule. Biorąc jednak pod uwagę, że Klukowski 15 stycznia 1940 roku wzmiankował o zatrudnieniu w cukrowni pracownika Urzędu Statystycznego w Warszawie, z zawodu bibliotekarza, Kazimierza Zieleniewskiego (Klukowski, 1959, s. 95), zasadne wydaje się utożsamienie wspomnianego człowieka z osobą podpisującą volkslistę.

Nie można również pominąć opinii Klukowskiego, wyrażonej w części dziennika dotyczącej okresu tużpowojennego. 14 sierpnia 1944 roku odnotował on między innymi, że Kazimierz Zieleniewski to: „osobnik b[ardzo] nieciekawymy [...]. Poczynił różne nadużycia w cukrowni, za co go wydalono, w sądzie grodzkim w Szczebrzeszynie miał sprawę za ordynarną kradzież” (Klukowski, 1990, s. 40; por. też: Klukowski, 2019, s. 63). Czytając tę charakterystykę Zieleniewskiego, można dojść do przekonania, że gdyby udało mu się uzyskać funkcję dyrektora Biblioteki im. Łopacińskiego, to jej księgozbiorowi groziłoby uszczuplenie i wówczas aktualne w przypadku tej instytucji mogłyby się stać słowa Bolesława Prusa odnoszące się do bibliotek Janowa Lubelskiego. Pisarz ten w 1877 roku twierdził w „Kronice Tygodniowej”, że jedną z chorób panujących w dziewiętnastowiecznym Janowie był „księgosusz w bibliotekach” (Albiniak, 2010, s. 59; Grychowski, 1974, s. 207; Prus, 1954, s. 38). Trudno sobie nawet wyobrazić sytuację, w której zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie mogłyby zostać „przetrzebione” za sprawą dopuszczenia do nich niewłaściwej osoby.

Oceniając działania Zieleniewskiego, należałoby chyba pokusić się o twierdzenie, że poszukując „cieplej posadki” na kierowniczym stanowisku bibliotecznym, umiejętnie wykorzystał on konieczność przywrócenia instytucji prawnej egzemplarza obowiązkowego. Cel prywatny brał tutaj górę nad celem pożytecznym społecznie. Z perspektywy czasu jednak należy patrzeć na działania Zieleniewskiego przez pryzmat ich skutku — prób zainteresowania formujących się władz komunistycznych problematyką egzemplarza obowiązkowego. W tym przypadku rolę tego człowieka należy ocenić pozytywnie.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

- „Na dzień Święta Książki Polskiej 3 i 4. XII. 1944 r.” Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej: AAN, PKWN), XIV/22, 44–45.
Pismo B. Bieruta (1944). Do kierownika Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia [PKWN], 14 XI 1944. [L.dz.] 748/II G, Biblioteka Sejmowa w Warszawie³¹.

³¹ Wykorzystane w niniejszym opracowaniu materiały pochodzące ze zbiorów Biblioteki Sejmowej mają charakter kserokopii z oryginalnych dokumentów, w których nie wskazano miejsca ich przechowywania. Nie są one zinwentaryzowane w Bibliotece Sejmowej, przez co nie posiadają ani sygnatury, ani paginacji. Gromadzone są w tece dotyczącej historii tej instytucji.

- Pismo B. Mańkowskiego (1917). Do Zarządu Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. L: 197/1, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: BŁ), rkps 2963, t. I, k. 119–120.
- Pismo E. Kuroczki (1944). Do redakcji „Rzeczypospolitej”, „Gazety Lubelskiej”, „Odrodzenia” i „Stańczyka”, 11 października 1944. [Znak:] I-D-790/44, AAN, PKWN, XIV/22, s. 27.
- Pismo F. Krzemienia-Ojaka (1944). Do Resortu Oświaty w Lublinie 19 października 1944. Nr O.D. -785/44, AAN, PKWN, XIV/22, s. 3.
- Pismo Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce (1917). Do Biblioteki im. Łopacińskiego, 24 sierpnia 1917. Nr 5987/1917, BŁ, rkps 2963, t. I, k. 114–114v.
- Pismo K. Zieleniewskiego (1944a). Do Przewodniczącego WRN w Lublinie, 20 września 1944. AAN, PKWN, XIV/22, s. 28–29.
- Pismo K. Zieleniewskiego (1944b). Do Kierownika Resortu Oświaty [Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego], 21 października 1944. AAN, PKWN, XIV/22, s. 30–31, 41–42 (pismo zachowane w dwóch odpisach).
- Pismo K. Zieleniewskiego (1944c). Do Resortu Oświaty [PKWN] Wydział Biblioteczny, 26 października 1944. AAN, PKWN, XIV/22, s. 37.
- Pismo K. Zieleniewskiego (1951a). Do Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, 18 czerwca 1951. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: KWPZPRL), sygn, 1192, s. 19.
- Pismo K. Zieleniewskiego (1951b). Do Rektora UMCS, 17 czerwca 1951. APL, KWPZPRL, sygn. 1192, s. 20–24.
- Pismo L. Kurowskiego (1944). Do BŁ, 28 listopada 1944. [L.dz.] 910.IIG/44, Biblioteka Sejmowa w Warszawie.
- Pismo o wyborze Wojewódzkiego Komitetu Bibliotecznego podczas plenarnego posiedzenia WRN w Lublinie, 14 kwietnia 1948. APL, Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie (dalej: WRNL), sygn. 709, s. 9, 10, 11 (dokument zachowany w trzech egzemplarzach).
- Pismo W. Rzymowskiego (1944). Do Zarządu Majątku Kozłówka (do rąk ob. Zalewskiej), 20 października 1944. L.P. 655/44, AAN, PKWN, XIV/22, s. 33.
- Pismo Z. Pomianowskiego (1944). Do K. Zieleniewskiego, 7 listopada 1944. Nr I-P-1498/44, AAN, PKWN, XIV/22, s. 40.
- Projekt planu pracy w Bibliotece KRN od 11.XI do 31.XII 10 listopada 1944. Biblioteka Sejmowa w Warszawie.
- Sprawozdanie K. Zieleniewskiego (1944) z pracy w okresie od 9 do 12 XI 1944. L.dz. 843.II G, Biblioteka Sejmowa w Warszawie.
- Wnioski Organizacyjne Komisji (ok. 1947), dokument niedatowany, wystawiony prawdopodobnie pod koniec 1947 roku. APL, WRNL, sygn. 709, k. 12–13.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Klukowski, Z. (1990). *Dziennik 1944–1945*. Lublin: Oficyna Wydawnicza Fundacji „Solidarności” Regionu Środkowowschodniego.
- Klukowski, Z. (1959). *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939–1944)*. Lublin: Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza.
- Klukowski, Z. (2019). *Dzienniki 1944–1954*. Zamość: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość
- Sprawozdanie z działalności Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie w listopadzie 1944 roku (1976). W: F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa (wybór źródeł, wstęp, oprac.), *Lublin w dokumentach 1317–1967* (ss. 328–335). Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.

AKTY PRAWNE

- Dekret z 17 kwietnia 1946 roku o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (1946). Dz.U. z 1946 r. Nr 26, poz. 163, s. 291–295.
- Rozporządzenie Kierownika Resortu Oświaty, wydane w porozumieniu z Kierownikiem Resortu Administracji Publicznej z dnia 30 listopada 1944 roku o częściowej zmianie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 lutego 1934 roku w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliecznych i urzędowej rejestracji (1944). Dz.U. z 1944 r. Nr 12, poz. 77, s. 120–121.
- Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca 1947 roku wydane w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych oraz Kultury i Sztuki w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliecznych i urzędowej rejestracji (1947). Dz.U. z 1947 r. Nr 66, poz. 374, s. 1084–1085.
- Ustawa z dnia 18 marca 1932 roku o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliecznych i urzędowej rejestracji (1932). Dz.U. z 1932 r. Nr 33, poz. 347, s. 548–549.

OPRACOWANIA

- Albiniak, A. (2010). Peregrynacja interwyznaniowa Zamoyskich Ormian. W: M. Maciejewska, L. Graczyk (Red.), *Spis podróży. Polscy Ormianie, Ormianie w Polsce* (ss. 59–86). Bydgoszcz: Fundacja Ari Ari.
- Birkenmajer, A., Kocowski, B., Trzynadłowski, J. (Red.). (1971). *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum.
- Bieleń, Z. (2005). Powojenne losy Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (do połączenia z Miejską Biblioteką Publiczną w 1948 r.). *Bibliotekarz Lubelski*, 48, 7–25.
- Biliński, L. (2006). *Prawo biblieczne na co dzień*. Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Biliński L. (1991). Przeszłość i przyszłość egzemplarza obowiązkowego dla bibliotek. *Poradnik Bibliotekarza*, 6, 9–12.
- Brunka, M. (2011). Kwestia egzemplarza obowiązkowego w praktyce prawodawczej II Rzeczypospolitej. *Acta Pomerania*, 3, 51–66.
- Caban, I. (1966). Lublin w okresie wyzwolenia (22–31 lipca 1944), *Rocznik Lubelski*, 9, s. 353–369.
- Chmielewski, W. (2005). Problemy w polityce oświatowej w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 47(3–4), 97–114.
- Dąbek, P. (1959). Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1959. *Rocznik Lubelski*, 2, 53–78.
- Dąbrowska, E. (2012). Kulturowa rola egzemplarza obowiązkowego w Polsce. *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*, 62, 143–153.
- Dulian, R. (2007). Egzemplarz obowiązkowy. *Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych*, 1–2, 127–134.
- Figiel, G. (2017). 110 lat Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. *Bibliotekarz Lubelski*, 60, 9–30.
- Filipczak, T. (2015). *Kancelaria Sejmu i Rady Państwa oraz Archiwum w latach [1944]1952–1989*. Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.
- Gaberle, E. (1928). *Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich dawniej i dziś z opracowanym zbiorem artykułów ustaw i rozporządzeń. Szkic historyczno-systematyczny*. Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Głombiowski, K., Świdorski, B., Więckowska, H. (Red.). (1976). *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo.
- Gomoliszek, J. (2018). Idea oraz prawne i faktyczne uwarunkowania funkcjonowania obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego w Polsce. *Studia Prawnoustrojowe*, 42, 223–237.

- Grabowska, A. (1971). Struktura i praca biblioteki. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 23, 43–51.
- Grychowski, A. (1974). *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich od średniowiecza do 1968 r.* Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Gwóźdź, M. (1981). Dokumenty życia społecznego w zbiorach Biblioteki im. H. Łopacińskiego, *Bibliotekarz Lubelski*, 26, 14–17.
- Kulisiewicz, W. (2019). Sto lat Biblioteki Sejmowej. Trwałość i nowoczesność. *Przegląd Sejmowy*, 5(154), 157–191.
- Lech-Jabłońska, B. (2008). Prace bibliograficzne w Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie — historia, organizacja. W: Z. Ciuruś *et. al.* (Red.), *Książki i historia. Księga Jubileuszowa ofiarowana dr. Zdzisławowi Bieleniowi z okazji 50-lecia nieprzerwanej pracy w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie* (ss. 91–104). Lublin: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego.
- Majdański, P. (2018). Status prawny urzędu Wojewody Lubelskiego w latach 1944–1950. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, 21, 347–364.
- Mocarski, Z. (1919). *O polskiej państwowej polityce bibliotecznej*, Lublin 1919 (odbitka z *Przewodnika Administracji Polskiej*, nr 1).
- Morsztynkiewiczowa, I. (1970). Centralna Biblioteka GUS i jej księgozbiór. *Wiadomości Statystyczne*, 15(6), 39–42.
- Myśliński, J. (1988). Prasa w Polsce Ludowej. W: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej* (ss. 152–202). Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- Oczkowski, S. (1957). Dzieje wystawy książki i exlibrisów w Lublinie. W: F. Araszkiewicz *et. al.* (Red.), *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957* (ss. 287–336). Lublin: Biblioteka im. H. Łopacińskiego.
- Pietruch-Reizes, D. (2013). Podstawy prawne funkcjonowania bibliotek i działalności informacyjnej. W: A. Tokarska (Red.), *Bibliotekarstwo* (ss. 33–65). Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Prus, B. (1954). *Kronika*, t. 3, oprac. Z. Szwejkowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Siemion, L. (1964). Lipiec 1944 r. na Lubelszczyźnie. *Rocznik Lubelski*, 7, 167–194.
- Smolarz, J. (1987). Półwiecze organizacji bibliotekarskiej na Lubelszczyźnie 1935–1953. *Bibliotekarz Lubelski*, 118, 3–13.
- Wilczyńska, M. (1976). *Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1944–1974)*. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wolska, H. (1974). *Katalog czasopism lubelskich*. Lublin: Biblioteka im. H. Łopacińskiego.
- Zarzębski, T. (1985). *Polskie prawo biblioteczne 1773–1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773–1983*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Zarzębski, T. (1990). *Polskie prawo biblioteczne 1773–1990*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Zawadka, K. (2012). Partia a oświata w latach 1949–1956 na przykładzie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie. W: P. Gasztold-Señ, Ł. Kamiński (Red.), *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011. Referaty* (ss. 31–41). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Zieleniewski, K. (1945). Plon sztuki wśród fabrykantów. *Zdrój. Kultura — Życie — Sztuka*, 1(6), 7.
- Żbikowska-Migoń, A., Skalska-Zlat, M. (Red.). (2017). *Encyklopedia książki*, t. 1. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

ANDRZEJ ALBINIAK
ELŻBIETA S. MONIKA ALBINIAK CSDP

THE BEGINNINGS OF LEGAL DEPOSIT OF PRINTED MATERIALS DURING THE FIRST MONTHS OF FUNCTIONING OF THE POLISH COMMITTEE OF NATIONAL LIBERATION IN 1944

Summary

Following the 1944 installation of the communist authorities in the Lubelskie region, the Ministry of Education for the Polish Committee of National Liberation undertook the problem of restoring the practice of legal deposit, in the areas liberated from German occupation. Kazimierz Zieleniewski, a candidate for the directorship of the Lopacinski Library in Lublin, most likely influenced the interest of the communist authorities in this particular issue. Although he was unsuccessful in obtaining this post, he did become the director of the National Council Library, which became the basis for the later Parliamentary Library. He attempted to impress upon the Regional Council in Lublin the necessity of obtaining legal deposits in post-war Poland. This aforementioned body in fact passed on Zieleniewski's correspondence to the Ministry of Education for the Polish Committee for National Liberation, and it was specifically PCNL which finally mandated that press agencies begin to transfer printed copies, and that the Lopacinski library should begin to collect advance copies, with the intent that these collections be eventually transferred to regional libraries in territories already liberated, and in the territories that in 1944 were planned additions to post-war Poland.

KEY WORDS: Legal Deposits, Lopacinski Library in Lublin, National Council Library in Lublin, Eustachy Koreczko, Kazimierz Zieleniewski, Polish Council for National Liberation

DANUTA STANULEWICZ

ORCID: 0000-0003-1792-3883

Uniwersytet Gdański

LITERATURA DLA DZIECI W JĘZYKU KASZUBSKIM: KSIĄŻKI I ICH CZYTELNICZY*

Klasyfikacja książek/utworów dla dzieci wydawanych po kaszubsku. Czytelniczy — dzieci uczące się języka kaszubskiego w szkole. Listy bestsellerów księgarni Kaszubska Książka i Księgarni Kaszubsko-Pomorskiej Czec. Popularność książek w języku kaszubskim wśród czytelników korzystających z bibliotek w Gdańsku, Gdyni i Wejherowie.

SŁOWA KLUCZOWE: język kaszubski, język zagrożony, literatura dla dzieci, propagowanie czytelnictwa, listy bestsellerów, obserwacje bibliotekarzy

WPROWADZENIE

Kaszubszczyzna oficjalnie została uznana za język regionalny dopiero w XXI wieku, na mocy Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym¹. Jednak język ten ma długą tradycję

* Najserdeczniej dziękuję za pomoc, życzliwość i cenne informacje Paniom i Panom: dr Oldze Aleksandrowskiej (Uniwersytet Gdański), Andrzejowi Buslerowi (Księgarnia Kaszubsko-Pomorska Czec), Annie Dunst (Wydawnictwo Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego), Renacie Gleinert (Kaszubskie Forum Kultury w Gdyni), Grzegorzowi Grzenkowiczowi (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku, Dział Regionalny), Annie Kałużniak (Miejska Biblioteka Publiczna im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie, Wypożyczalnia dla Dzieci), Danucie Loewenau (Miejska Biblioteka Publiczna im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie, Wypożyczalnia dla Dorosłych), Aleksandrze Majkowskiej (Kaszubskie Forum Kultury w Gdyni) oraz Hannie Sługockiej (Biblioteka Gdynia). Pani Annie Dunst jestem dodatkowo wdzięczna za pozwolenie na zamieszczenie w artykule zdjęć okładek wybranych książek opublikowanych przez Wydawnictwo Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

¹ Dz.U. z 2005 r. Nr 17 poz. 141; Internetowy System Aktów Prawnych, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20050170141> (dostęp: 24.07.2014). Zob. także między innymi: Grzędzicki (2005); Cybulski (2006).

literacką, sięgającą roku 1586, kiedy to luterański pastor Szymon Krofey opublikował w Gdańsku swój przekład pieśni religijnych z niemieckiego na kaszubski (*Duchowne Piesnie D. Marcina Luthera y ynßich nabożnich mężow Zniemieckiego w Sławieŝky ięzyk wilozone Przes Szymana Krofea, sluge słowa Bozego W Bytowie*). Zatem najstarsza udokumentowana odmiana kaszubszczyzny ma charakter religijny². Oprócz pieśni Krofeya w roku 1643 ukazał się drukiem *Mały katechizm Marcina Lutera* w przekładzie Michała Pontanusa (*Mały Catechism D Marcina Lutherá Niemiecko Wándalski abo Słowieŝki to jestá z Niemieckiego języká w Słowieŝki wystáwion y ná jawność wydan z Przydatkiem Siedm Psálmow Pokutnych krolá Dawida y inßych potrzebnych rzeczy: osobliwie Historiy Passiy nášzego Pána Jezvsa wedlug Ewángelistá Matthævßá y niektórych Piesn duchownych*).

Do dzisiaj w języku kaszubskim powstało wiele innych tekstów — w tym liczne o charakterze literackim³. Za ojca literackiej wersji tego narzecza uważany jest Florian Ceynowa (1817–1881)⁴, który oprócz tworzenia własnych tekstów zbierał i publikował bajki oraz przysłowia kaszubskie. Wśród innych, późniejszych literatów kaszubskich wyróżnić można między innymi Hieronima Derdowskiego (1852–1902), Aleksandra Majkowskiego (1876–1938), Franciszka Sędzickiego (1882–1957), Leona Heykego (1885–1939), Jana Karnowskiego (1886–1939), Jana Patocka (1886–1940), Stefana Bieszka (1895–1964), Aleksandra Labudę (1902–1981), Annę Łajming (1904–2003), Józefa Ceynowę (1905–1991), Bernarda Sychtę (1907–1982), Jana Trepczyka (1907–1989), Jana Rompskiego (1913–1969), Stanisława Pestkę (1929–2015), Alojzego Nagła (1930–1998) czy też Jana Drzeżdżona (1937–1992). Za najważniejszą powieść kaszubską uważa się *Žécé i przigodě Remusa. Kaszëbszczé zwiercadło (Życie i przygody Remusa. Zwierciadło kaszubskie)* A. Majkowskiego, wydaną po raz pierwszy w Toruniu w 1938 roku⁵.

W ostatnich latach ukazują się w języku kaszubskim coraz liczniejsze tomiki poezji i sztuki teatralne, a także powieści i komiksy. Wydaje się również coraz więcej tekstów literackich dla dzieci — nie tylko bajek i baśni o ludowej proweniencji, ale także współczesnych opowiadań fantastycznych i realistycznych oraz utworów dramatycznych i lirycznych.

Celem artykułu jest przegląd literatury dziecięcej w języku kaszubskim i charakterystyka jej czytelników, zwrócenie uwagi na inicjatywy popularyzujące

² O religijnej odmianie języka kaszubskiego zob. między innymi Popowska-Taborska, 2006; Treder, 2005; Sikora, 2009.

³ Literaturą kaszubską zajmują się liczni badacze. Zob. między innymi: Bądkowski, 2006, pierwodruk — 1959; Drzeżdżon, 1986; Linkner, 1996; Borzyszkowski, 2011; Kuik-Kalinowska, 2011; Kuik-Kalinowska, Kalinowski, 2017.

⁴ O Florianie Ceynowie pisali między innymi Bądkowski, 2006, pierwodruk — 1959, s. 13–17; Treder, 2006a.

⁵ Zob. między innymi: Linkner, 1996; Treder, 2006b, s. 156–158.

czytelnictwo, przeanalizowanie list bestsellerów dwóch księgarni sprzedających książki w tym języku oraz zaprezentowanie obserwacji bibliotekarzy z Gdańska, Gdyni i Wejherowa na ten temat.

KLASYFIKACJA KSIĄŻEK/UTWORÓW DLA DZIECI WYDANYCH W JĘZYKU KASZUBSKIM

Książki dla dzieci wydane po kaszubsku można sklasyfikować według następujących kryteriów: przeznaczenie, język (tylko po kaszubsku, dwujęzyczne, trójjęzyczne itp.), oryginał/przekład, a także nośnik/wersja (papierowa, dźwiękowa, elektroniczna) (zob. Stanulewicz, 2015a⁶). Pierwsze z tych kryteriów odróżnia utwory literackie od podręczników i innych materiałów dydaktycznych służących do nauki języka kaszubskiego (oraz innych przedmiotów szkolnych), którymi w tej części artykułu nie będę się zajmować. Z kolei pierwsze z nich można sklasyfikować według rodzajów i gatunków literackich, i od tego zacząć.

Kaszubskie publikacje dla dzieci to głównie baśnie i bajki, a także wiersze oraz dramaty i komiksy, a ostatnio pojawia się coraz więcej pozycji zawierających współczesne utwory fantastyczne i realistyczne. Poniżej przedstawię wybrane przykłady reprezentujące te kategorie. Bajki, baśnie i podania kaszubskie zbierane były od XIX wieku przez liczne grono ich miłośników, głównie pisarzy i językoznawców. Wiele z tych tekstów — w tym także te stworzone przez literatów — przedrukowano w późniejszych publikacjach (między innymi: F. Ceynowa, *Skôrb Kaszëbskosłóvjnskjé mòwé*, 1866–1868; S. Ramułt, *Podania i opowieści ludu kaszubskiego*, 1893; G. Bronisch, *Kaschubische Dialectstudien*, 1898; F. Lorentz, *Teksty pomorskie (kaszubskie)*, 1924; B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, 1967–1976).

Wśród tekstów wydanych po kaszubsku w drugiej połowie XX wieku (do roku 1989) znalazły się między innymi następujące zbiory bajek, baśni i legend: *Skarb i moc. Bajki puckie* (1975), *Bursztinowe serce* (1981), *Dobro zwycięża. Legendy z Kaszub i Pomorza* (1985) J. Ceynowy; *Nenka Roda i ji dzôłtzi* (1977), *Cëdówny wzérnik* (1979), *Dzëwczë i krôśniëta* (1988) — wszystkie wznowione w tomie *Bajki i bajeczki / Bôjczy i bôjeczki* (2011, wydanie II w 2016 roku) — Alojzego Nagła; *Zakłëta stëgna. Bajki kaszubskie* w opracowaniu Jerzego Sampa (1985, wznowienie pod dwujęzycznym tytułem: *Zakłëta stëgna / Zaklãtô stëgna*, 2017). W tym okresie opublikowano zdecydowanie więcej zbiorów kaszubskich bajek i legend po polsku niż po kaszubsku⁷. Od roku 1989, a szczególnie już w XXI wieku, liczba tego typu

⁶ Zob. także Stanulewicz, 2014, 2015b.

⁷ Zob. spis zbiorów bajek, baśni i legend kaszubskich wydanych po roku 1945 w językach polskim, kaszubskim i innych w: Stanulewicz, 2015a.

książek w języku kaszubskim wzrosła. Tylko w takiej wersji językowej ukazały się między innymi *Pówiöstczi gduńsczé* Stana Bogdana (2002), *W krainie baśni i bajek kaszubskich* pod redakcją Bożeny Ugowskiej (2009, wznowienie pod tytułem *W krójnje kaszëbsczich brawãdów* — 2018) czy *Gduńsk. Basniowô stolëca Kaszub* Jerzego Sampa (2016, przeł. Grzegorz Schramke). Często publikowane są zbiory dwujęzyczne, na co niejednokrotnie wskazują tytuły — wśród nich możemy wyróżnić na przykład: *Legendsy Ziemi Wejherowskiej / Òpòwiednie Wejrowsczi Zemi* Teresy Lehmann, Bolesława Borka i Tomasza Żmuda-Trzebiatowskiego (2003, na kaszubski przeł. Stanisław Janke); *W wieczornej mgle. Niesamowite opowieści z Kaszub ze Słownika Sychty / W wieczórny dõce. Niestwòrzoné pówiöstczi z Kaszëbsczi ze Słowòrza Zëchtë* (2004), *W świetle dnia. Anegdoty i bajki z Kaszub ze Słownika Sychty / Gòdczi i bójczi z Kaszëbsczi ze Słowòrza Zëchtë* (2009) Grzegorza J. Schramkego; *Legendsy kaszubskie / Kaszëbsczé legeńdë* (1998, wydanie IV zmienione — 2010) i *Bursztynowy skarb. Podania z serca Kaszub* (2004, wydanie III *Bursztynowy skarb. Legendsy z serca Kaszub / Jantarowi skòrb. Legeńdë z serca Kaszëb* — 2018) Janusza Mamelskiego; *O chojnickich gawronach i inne legendy / Ò chònicczich gapach i jinszé legeńdë* Danuty Krystyny Sikorskiej (2010); *Òpòwiédz mie bójkã / Opowiedz mi bajkę...*, zawierający teksty wybrane przez Dušana-Vladislava Paždjerskiego i przetłumaczone przez Danutę Pioch (2010); *Baśnie / Brawãdë* Jana Drzeżdżona (2012).

Ukazują się drukiem również trójjęzyczne zbiory tekstów: *Legendsy Pomorza i Kaszub / Die Legenden von Pommern und Kaschuben / Òpòwiednie Pòmòrzò ë Kaszëbsczi* Doroty Abramowicz (2010); *Opowiedz mi bajkę 2 / Òpòwiédz mie bójkã / Tell me a fairy tale* w wyborze Danuty Pioch (2016), a także czterojęzyczne: *Aleja Legend Kaszubskich / Alejò Kaszëbsczich Legeńdów / Kashubian Legends' Avenue / Die Allee der Kaschubischen Legenden* Romana Drzeżdżona (2015). Jak wcześniej wspomniałam, autorzy proponują dzieciom lekturę współczesnych bajek, czego przykładami są *Kòmpùtrowé kròsniã. Pówiöstczi i wièrtczi dlò dzòtków* (2010) i *Mariolka i ji przigòdë* (2017) R. Drzeżdżona; *Bycio herbu Kasztan* (2017), *Bycio herbu Kasztan. Na zamku w Bytowie / Bëtk na zómku w Bëtowie* (2018), *Bycio Herbu Kasztan. Na Gochach / Bëtk na Gòchach* (2019) i *Bycio herbu Kasztan. W Studzienicach / Bëtk w stëdnicczich stronach* (2020) Anny Gliszczyńskiej.

Z utworów realistycznych można wymienić następujące książki: *Mack* J. Mamelskiego (2016); serię książeczek o Weronce autorstwa Aleksandry i Dariusza Majkowskich: *Werónka w przedszkòlu* (2016), *Werónka nad mòrzã* (2017), *Werónka chce zwierztãkò* (2020) (również: *Werónka pòznówò kùlturã Kaszëb. Zesziwk do malënków i zabawë*, 2018; *Werónka pòznówò kùnszt na Kaszëbach. Zesziwk do malënków i zabawë*, 2018; *Werónka pòznówò rodã na Kaszëbach. Zesziwk do malënków i zabawë*, 2018); *Szorëm Òlë* Joanny Zorn-Szumilo (2016, przeł. Bożena Ugowska) oraz *Czerwòny gùzyczk* Ewy Drażkowskiej (2020, przeł. Iwona Makurat).



Wśród innych utworów prozatorskich na uwagę zasługują dokonane przez Aleksandrę i Dariusza Majkowskich adaptacje Biblii (*Mòja pierszò Bibliò. Stòri Testament w òbròzkach*, 2014; *Mòja pierszò Bibliò. Nowi Testament w òbròzkach*, 2019) oraz pierwszej części najstynniejszej powieści kaszubskiej *Przigòdë Remùsa. Na pùstkòwiu* (2020).

Wracając do bajek, baśni i legend, badacze zwracają uwagę na ich silne osadzenie w realiach regionu oraz często przewijające się w nich motywy i wątki — na przykład zapadły zamek, zaklęta królewna, pakt z diabłem, walka dobra ze złem — a także postaci realistyczne: (sprytna żona i sprytny parobek) oraz fantastyczne (krasnoludki, Stołemy, Smętek i wodne panny)⁸. Jak zauważa J. Samp, również dorośli czytelnicy mogą w legendach „rozszyfrowywać ich sens głębszy, przesłanie zawierające się w warstwie alegorii, przypowieści i aluzji” (2000, s. 5)⁹.

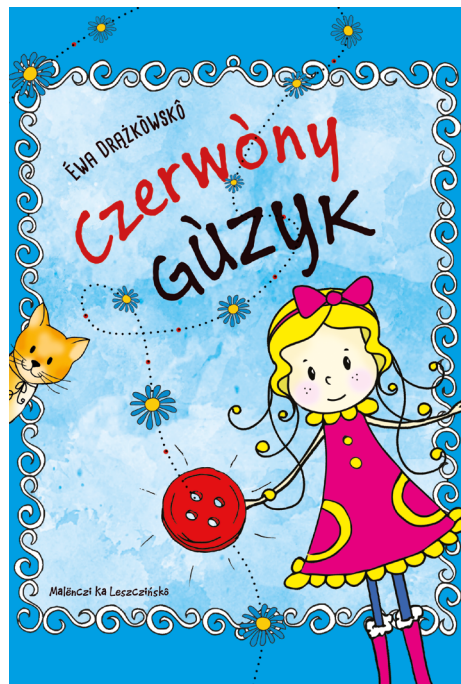
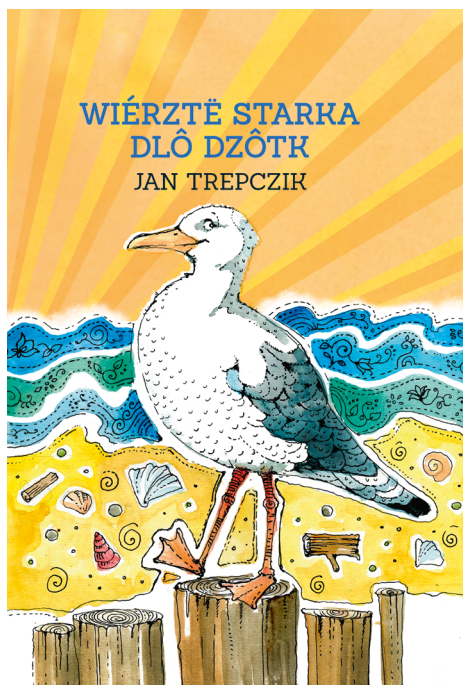
W przypadku liryki dosyć liczne grono poetów pisze dla dzieci po kaszubsku, o czym świadczy zbiór pod tytułem *Mësła dzecka. Antologió kaszëbsczich wiérztów dlò dzòtków i młodzëznë* pod redakcją Elżbiety i Eugeniusza Pryczkowskich (2001), zawierający 183 wiersze autorstwa 29 osób. Wcześniej, w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wydano następujące tomiki: *Uklòdk dlò dzòtk* Jana Trepczyka (1975, wznowienie zatytułowane *Wiérztë starka dlò dzòtk* — 2018); *Szadi Władi Alojzego Nagla* (1983); *Moja kotka — mój kot* Jana Piepki (1983, wznowienie w tomie *Mòje stronë. Utwory zebrane* — 2012) oraz *Żużónka jak mrzónka. Kołysanka z marzeń* (1984) i *Kròjczy pòjczy. Wiérztchi dlò dzecy* (1997) Stanisława Jankego — wznowione w jednym tomiku (*Żużónka jak mrzónka. Kołysanka z marzeń / Kròjczy pòjczy. Wiersze dla dzieci*, 2017). W XXI wieku ukazały się z kolei: *Trapë do nieba* (2006), *Dzén za dniã* (2008) i *A serce bije jedno...* (2009) Ewy Warmowskiej¹⁰; *Bòjczy kaszëbscé / Bajki kaszubskie* (2009) i *Żęcë dzecy / Życie dzieci. Kaszubskie wierszyki dla dzieci* (2012) J. Mamelskiego; *Dzeczynny czas* Eugeniusza Pryczkowskiego (2012); *Czë mùcha mò jãzëk* Tomasza Fopkego (2016).

Zawarte w tych zbiorach kaszubskie wiersze traktują o życiu codziennym dzieci, ich zabawach i zabawkach, cechach charakteru i zachowaniu oraz o języku kaszubskim i lokalnej tożsamości, a także o roślinach i zwierzętach, świętach, porach roku i krajobrazie regionu. Wśród tych utworów wyróżnić można między innymi bajeczki, modlitwy i kołysanki.

⁸ O bajkach, baśniach i legendach kaszubskich pisali między innymi Samp, 1975, 1976; Skotnicka, 1976, 2000; Ugowska, 2013; Stanulewicz, 2015a, 2015b, 2016; Linkner, 2016; Kalinowski, 2016; Kuik-Kalinowska, 2016. Zob. też zbiory materiałów konferencyjnych: *Materiały Ogólnopolskiej Sesji Naukowej pt. „Świat bajek, baśni i legend kaszubskich” (7–8 VI 1976)*, red. T. Bolduan i in. (1979, 1982); *Bajki, legendy i podania kaszubskie — dawniej i dziś. Materiały pokonferencyjne*, red. D.V. Paźdzjerski (2016).

⁹ Zob. też Ugowska, 2013.

¹⁰ Publikacje te zawierają również wiersze dla dorosłych. Tomik z roku 2009 zawiera wybrane utwory z dwóch wcześniejszych zbiorów.



Dzieła dramatyczne opublikowane w języku kaszubskim często są opracowywane na potrzeby szkolnych przedstawień, na przykład zbiory *Obrôzci na binã* Idy Czai (2005) oraz *W krôjnie Grifa. Têatrowé scenarniczi* Elżbiety Pryczkowskiej, Teresy Wejer i Doroty Formeli (2012), a także *Fantazje kaszubskie* Natalii Gołębskiej (2003) i *Bëtowsczé Strôszczy. Ôbrazë na binã* Aleksego Peplińskiego (2005).

Jeżeli chodzi o komiksy, pierwszy komiks historyczny dla dzieci po kaszubsku, zatytułowany *Szczeniã Swiãców*, autorstwa Jana Natrzecego¹¹ i zilustrowany przez Romana Kucharskiego, ukazał się w roku 2009, a sześć lat później opublikowano *Akademiô blotowëch zółwiów* Romana Kucharskiego i Mai Nowotnik w przekładzie Piotra Dziekanowskiego.

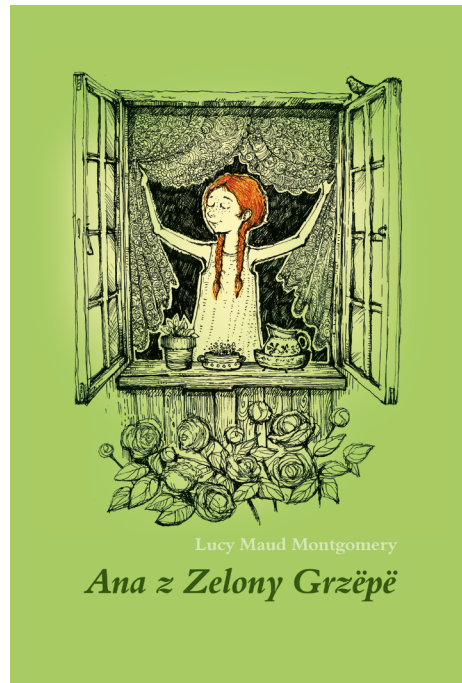
Zasygnalizowałam wcześniej, że w języku kaszubskim ukazują się tłumaczenia utworów dla dzieci (niektóre z nich już zostały wspomniane). Na przykład Tomasz Fopke przełożył z języka polskiego wiersze Juliana Tuwima i Jana Brzechwy: *Nôsnoźniészë wiêrtzë dlô dzecy* (2013) i *Brzechwa dzecoma* (2014), zaś Zbigniew Jankowski przetłumaczył komiks Janusza Christy z serii *Kajko i Kokosz*, po kaszubsku znany jako *Na latowiskù* (2005). Z klasyki światowej po kaszubsku ukazały się: *Brzydkie kaczątko* w przekładzie Jaromiry Labuddy (*Brzëgnë Kôczë*, 1996); *Kubuś Puchatek* w tłumaczeniu Bożeny Ugowskiej (*Miedzwiôdk Pùfôtk*, 2015); *Ania z Zielonego Wzgôrza*, przełożona przez Magdalenę Bobkowską (*Ana z Zelony Grzëpë*, 2017); *Mały książę*, przetłumaczony przez Macieja Bandura (*Môli princ*, 2018) oraz *Przygody Alicji w Krainie Czarów* w tłumaczeniu Mateusza Tytusa Meyera (*Przigrôdë Alicje w Cëdaczny Zemie*, 2021).

Wcześniej zaznaczyłam również, że niektóre z wydanych w poprzednim stuleciu utworów wznowiono w XXI wieku. Ich ponowna publikacja wymagała korekty pisowni według przyjętych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku nowych zasad. Bywają one jednak kwestionowane przez niektóre piszące po kaszubsku osoby, na przykład przekład *Małego księcia* został przygotowany z wykorzystaniem innych reguł pisowni.

Obok tradycyjnych papierowych wersji książki dla dzieci po kaszubsku pojawiają się w formie audiobooków na płytach CD, towarzyszących niektórym publikacjom, na przykład *Legendy Ziemi Wejherowskiej / Ôpòwiednie Wejrowszczi Zemi, Ôpòwiedz mie bôjkã / Opowiedz mi bajkę...*, *Môja pierwsô Bibliô. Stôri Testament w ôbrôzkach*. Nagrania licznych utworów są dostępne również w internetowej Akademii Bajki Kaszubskiej (<http://akademiabajkikaszubskiej.pl/>, dostęp: 14.04.2021). *Bajki* Anny Łajming (1996), z narracją po polsku oraz dialogami po kaszubsku i w polskim przekładzie, wznowione zostały w roku 2014 w dwóch wersjach: jako książka tradycyjna i audiobook, a zapowiadana jest kolejna forma tej publikacji — aplikacja na iPada¹².

¹¹ Jón Natrzeci — pseudonim Piotra Dziekanowskiego.

¹² Informacja o wersjach książki: <http://bajkiannylajming.pl/> (dostęp: 14.06.2021).



CZYTELNICY — DZIECI UCZĄCE SIĘ KASZUBSKIEGO W SZKOLE

Truizmem jest stwierdzenie, że czytelnikami dziecięcych książek wydanych w języku kaszubskim są dzieci, jednak w przypadku języka zagrożonego — którego młode pokolenia często uczą się w szkole, a nie używają w domu — sytuacja jest specyficzna. Kaszubszczyzna była obecna w placówkach oświatowych przez kilkanaście lat, zanim oficjalnie została uznana za język. Pierwsze lekcje kaszubskiego odbyły się w 1991 roku w szkole podstawowej w Głodnicy i Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym w Brusach. W pierwszej z tych szkół kaszubskiego uczyło się wtedy 20 dzieci, a w drugiej – 60 licealistów. Liczba uczniów zainteresowanych nauką tego języka wzrastała praktycznie rok w rok. W roku szkolnym 2020/2021 na lekcje kaszubskiego uczęszczało 20 630 uczniów szkół podstawowych, a także 1128 uczniów szkół ponadpodstawowych, czterech uczniów szkół specjalnych i 358 przedszkolaków (Richert i Watkowski, 2020, s. 33)¹³.

Przed utworami dla dzieci, wydawanymi nierzadko na potrzeby procesu dydaktycznego (o czym świadczą niektóre dwujęzyczne wydania, zamieszczone w wybranych książkach słowniczkach kaszubsko-polskie czy wykorzystanie dzieł literackich w podręcznikach)¹⁴, stawia się misję nie tylko samego nauczania języka, ale i jego utrzymania. Informacja o pierwszej publikacji z serii *Bycio herbu Kasztan*, zamieszczona na stronie internetowej księgarni Kaszubska Książka (a pochodząca ze wstępu napisanego przez Ryszarda Sylkę, burmistrza Bytowa), nie pozostawia wątpliwości, że jest ona adresowana do dzieci, które uczą się kaszubskiego i mogą nie zrozumieć pewnych jej fragmentów:

Drogie dzieci,

czy znacie tajemniczych mieszkańców bytowskiego zamku? A może chcielibyście poznać niezwykłą historię pojawienia się zagadkowych przybyszy? Jeśli tak, to koniecznie przeczytajcie to opowiadanie.

[..]

Książka została napisana w języku kaszubskim, ponieważ zależy nam, abyście mieli żywy kontakt z tym pięknym językiem i kulturą naszego regionu. Tekst w języku polskim zapisany mniejszą czcionką na każdej stronie, tak aby nie odrywać wzroku od czytanego opowiadania, ma ułatwić zrozumienie tekstu. Pomocny może okazać się także słowniczek (Sylka, 2017).

¹³ Edukacją kaszubską zajmuje się spore grono badaczy, a także nauczycieli-praktyków. Zob. między innymi Bobrowski, 1996; Kossak-Główniczewski, 1996; Breza, 2001; Mistarz, 2014; Kożyczkowska, Makurat, Mistarz, Rembalski, 2017; Obracht-Prondzyński, Pomierska, Grzędzicki, 2019. Zob. także tomy zbiorowe: *Edukacja regionalna mniejszości narodowych i etnicznych. Z wybranych rozwiązań edukacyjnych Białorusinów, Fryzów, Niemców, Sami i Kaszubów*, red. K. Kossak-Główniczewski (1999); *Edukacja kaszubska. Tradycje, aktualność, perspektywy*, red. A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski (2012); *Edukacja kaszubska*, red. R. Mistarz (2018).

¹⁴ O wykorzystaniu literatury w nauczaniu języka kaszubskiego piszą między innymi Baska-Borzyszkowska, 2007; Gruzca, 2007; Linkner, 2007; Pomierska, 2016.

Dzieci są zachęcane do czytelnictwa nie tylko przez nauczycieli podczas lekcji kaszubskiego, ale także przez organizatorów konkursów, na przykład Méster Bělnégò Czětaniò i Kaszėbsczė Diktando „Piszã pò kaszėbskù — Królewionka w Pałacu”, które wykorzystują teksty literackie. Organizowane są również inne imprezy kulturalne dla dzieci, w tym Kaszubskie Bajania, czy też spotkania z pisarzami w szkołach i bibliotekach. Warte uwagi są też oddolne inicjatywy, takie jak „Czėtòj dзецóm pò kaszėbskù”, prowadzona w mediach społecznościowych (Facebook i YouTube).

LISTY BESTSELLERÓW KSIĘGARNI KASZUBSKA KSIĄŻKA I KSIĘGARNI KASZUBSKO-POMORSKIEJ CZEC

Książki dla dzieci po kaszubsku wydawane są głównie przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Gdańsku, a także przez inne lokalne wydawnictwa, między innymi Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, Bibliotekę Publiczną Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie, Wydawnictwo Region z Gdyni, Wydawnictwo Oskar z Gdańska, Rost (obecnie pod nazwą Pryczkowscy. Akademia Kaszubska) z Banina czy Majkowsczi — Dariusz Majkowski z Nadola. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie prowadzi w Gdańsku stacjonarną księgarnię, a także jej internetową wersję — Kaszubską Książkę (<https://kaszubskaksiążka.pl/>, dostęp: 14.04.2021), sprzedającą nie tylko wydane przez zrzeszenie publikacje, ale również książki innych oficyn. Równie bogatą ofertę literatury kaszubskiej i pomorskiej prezentuje Księgarnia Kaszubsko-Pomorska Czec w swojej stacjonarnej placówce (w Gdyni) i na stronie internetowej (czec.pl, dostęp: 14.04.2021). Są to jedyne dwie duże księgarnie na Pomorzu, które specjalizują się w lokalnej twórczości. Książki po kaszubsku można również kupić w innych — nielicznych — miejscach, jednak oferują one znacznie mniejszy wybór niż dwie wspomniane firmy.

Kaszubska Książka podaje na bieżąco listę najlepiej sprzedających się pozycji za pośrednictwem internetu (<https://kaszubskaksiążka.pl/bestsellery>, dostęp: 14.04.2021). Czołówka tego zestawienia świadczy o tym, że najczęściej kupowanymi książkami są podręczniki do nauki kaszubskiego — w pierwszej dziesiątce znalazło się aż siedem publikacji dydaktycznych (dane z 14 kwietnia 2021 roku). Jeżeli weźmiemy pod uwagę pierwszych 100 pozycji na liście, wśród nich zdecydowanie dominują właśnie podręczniki, jak również inne materiały dydaktyczne, a poza nimi często kupowana jest też literatura dla dzieci. Tabela 1 przedstawia klasyfikację stu najczęściej kupowanych książek i innych produktów. Niektóre z nich można zakwalifikować do dwóch różnych kategorii, na przykład gry — ze względu na swój edukacyjny charakter — mogłyby znaleźć się również w grupie

z materiałami dydaktycznymi. Ponadto starsze dzieci z powodzeniem mogą włączyć do swoich biblioteczek wiele popularnonaukowych dzieł lub też fragmenty najślynniejszej kaszubskiej powieści, nie wspominając o młodzieży, która może czytać większość (jeśli nie wszystkie) pozycji przeznaczonych dla dorosłych.

Tab. 1. Rozkład typów produktów na liście bestsellerów Kaszubskiej Książki — pierwsze 100 pozycji

Pozycja w rankingu	Typ produktu	Frekwencja
1.	Podręczniki i inne materiały dydaktyczne	22
2.	Książki — literatura dla dzieci po kaszubsku	14
3.	Książki o tematyce historycznej (przeważnie po polsku)	11
4–5.	Słowniki	6
	Wzory haftu kaszubskiego	6
6–7.	Gry i puzzle	5
	Książki — teksty religijne (po kaszubsku)	5
8–10.	Książeczki do kolorowania	4
	Książki — literatura dla dorosłych (po kaszubsku i po polsku)	4
	Książki o tematyce etnograficznej (po polsku)	4
11–12.	Książki — biograficzne (po polsku)	3
	Płyty CD	3
13–16.	Kartki	2
	Książki o tematyce językoznawczej (po kaszubsku i polsku)	2
	Książki o tematyce literaturoznawczej (po polsku i kaszubsku)	2
	Tekstylia	2
17–21.	Czasopismo	1
	Flaga	1
	Kalendarz	1
	Naklejka	1
	Zabawka	1
Ogółem		100

Źródło: opracowanie własne na podstawie listy bestsellerów Kaszubskiej Książki, <https://kaszubskaksiążka.pl/bestsellery> — stan na 14 kwietnia 2021 roku.

Jak pokazują dane z tabeli 1, czternaście ze stu pozycji reprezentuje literaturę dla dzieci, natomiast utwory dla dorosłych w pierwszej setce listy pojawiają się jedynie czterokrotnie — przy czym trzy z nich to różne wydania wspomnianej wcześniej powieści Majkowskiego *Życie i przygody Remusa* (dwa po kaszubsku i jedno po polsku), a czwarta to komiks. Zatem na liście bestsellerów faktycznie znajdują się jedynie dwa dzieła w języku kaszubskim przeznaczone dla dojrzałego czytelnika.

Oprócz obecności w pierwszej setce liczy się najwyższa pozycja w rankingu — jak już wspomniałam, pierwsze lokaty zajęły podręczniki. W przedstawionym w tabeli 2 rankingu książka po kaszubsku dla dzieci — część serii o Weronce — zajmuje tutaj z najwyższą, piętnastą, pozycję na liście bestsellerów czwarte miejsce, natomiast publikacja w tym języku dla dorosłych — komiks w atrakcyjnej cenie (5 złotych) — notowana w głównym zestawieniu na 25. miejscu — tutaj znalazła się na siódmej pozycji.

Tab. 2. Najwyższe pozycje najpopularniejszych typów produktów na liście 100 bestsellerów Kaszubskiej Książki

Pozycja w rankingu	Typ produktu	Najwyższa pozycja na liście bestsellerów
1.	Podręczniki i inne materiały dydaktyczne	1
2.	Wzory haftu kaszubskiego	8
3.	Gry i puzzle	11
4.	Książki — literatura dla dzieci po kaszubsku	15
5.	Książki o tematyce historycznej (przeważnie po polsku)	16
6.	Słowniki	23
7.	Książki — literatura dla dorosłych (po kaszubsku i po polsku)	25
8.	Książki — teksty religijne (po kaszubsku)	27
9.	Książeczki do kolorowania	41
10.	Książki o tematyce etnograficznej (po polsku)	69

Źródło: opracowanie własne na podstawie listy bestsellerów Kaszubskiej Książki, <https://kaszubskaksiążka.pl/bestsellery> — stan na 14 kwietnia 2021 roku.

Przeliczyłam także średnie pozycje dziesięciu najpopularniejszych typów produktów (zob. tabela 3). Taka lista rankingowa jednak nie oddaje rzeczywistej sytuacji czytelnictwa, gdyż wiadomo, że sprzedaż podręczników utrzymuje się

w skali rocznej na stałym poziomie (mimo że wiele z nich jest dostępnych za darmo na stronie Skarbnicy Kaszubskiej — <http://skarbnicakaszubska.pl/podreczniki/>, dostęp: 14.04.2021), a na przykład nowo opublikowane książki dla dzieci znajdują się — przynajmniej początkowo — poza pierwszą setką. Ponadto można się zastanowić nad celowością brania pod uwagę pozycji o niskiej frekwencji na liście bestsellerów. Prawdopodobnie bardziej miarodajne tutaj byłoby przeliczenie średnich pozycji w rankingu wszystkich produktów dostępnych w sklepie w danym czasie, chociaż i w tym przypadku nie uniknie się wątpliwości, które przedstawiam w kolejnej, ostatniej, części artykułu.

Tab. 3. Średnie pozycje najpopularniejszych typów produktów na liście 100 bestsellerów Kaszubskiej Książki

Pozycja w rankingu	Typ produktu	Średnia pozycja na liście bestsellerów
1.	Podręczniki i inne materiały dydaktyczne	25,82
2.	Gry i puzzle	33,80
3.	Słowniki	41,33
4.	Wzory haftu kaszubskiego	41,83
5.	Książeczki do kolorowania	58,25
6.	Książki — literatura dla dorosłych (po kaszubsku i po polsku)	59,75
7.	Książki — literatura dla dzieci po kaszubsku	61,86
8.	Książki — teksty religijne (po kaszubsku)	62,80
9.	Książki o tematyce historycznej (przeważnie po polsku)	64,36
10.	Książki o tematyce etnograficznej (po polsku)	84,00

Źródło: opracowanie własne na podstawie listy bestsellerów Kaszubskiej Książki, <https://kaszubskaksiążka.pl/bestsellery> — stan na 14 kwietnia 2021 roku.

Przedstawione powyżej dane dotyczą tylko sprzedaży online. Z informacji uzyskanych od Anny Dunst, dyrektor Wydawnictwa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego¹⁵, proporcje między różnymi rodzajami sprzedanych książek w księgarni stacjonarnej są podobne — w tradycyjnej dystrybucji najpopularniejsze są również podręczniki do nauki języka kaszubskiego, a literatura dla dzieci sprzedaje się lepiej niż ta dla dorosłych czytelników. Zrzeszenie sprzedaje swoje

¹⁵ Rozmowa telefoniczna i korespondencja elektroniczna z Anną Dunst, dyrektor Wydawnictwa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, 13–14 lipca 2021 roku.

książki od niedawna między innymi przez Allegro, gdzie najczęściej kupowane są wzory haftu kaszubskiego.

Księgarnia Kaszubsko-Pomorska Czec nie publikuje na swojej stronie internetowej listy bestsellerów. Zestawienie dziesięciu najlepiej sprzedających się w ostatnim półroczu książek otrzymałam od Andrzeja Buslera¹⁶. Dominują na niej przewodniki i mapa (pozycje w rankingu: 2, 3, 7, 8) oraz książki traktujące o pomorskiej historii i architekturze (pozycje: 1, 6, 10). Pozostałe książki to *Gniazdo Gryfa. Słownik kaszubskich symboli, pamięci i tradycji kultury* — przygotowane przez grupę naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego i innych ośrodków kompendium wiedzy o Kaszubach pod redakcją Cezarego Obracht-Prondzyńskiego (pozycja 4), zbiór opowiadań po polsku dla dorosłych czytelników (pozycja 9) oraz jedyna w tym zestawieniu książka po kaszubsku (a dokładniej po kaszubsku i po polsku) — przeznaczona właśnie dla dzieci — *Legendy kaszubskie / Kaszëbsczé legenďe* Janusza Mamelskiego (pozycja 5).

POPULARNOŚĆ KSIĄŻEK W JĘZYKU KASZUBSKIM WŚRÓD CZYTELNIKÓW KORZYSTAJĄCYCH Z BIBLIOTEK W GDYNI, GDAŃSKU I WEJHEROWIE

Korespondencja i rozmowy przeprowadzone z pracownikami bibliotek z tych trzech miast wykazały, że literatura w języku kaszubskim przeznaczona dla dorosłych nie cieszy się dużą popularnością, jednak książki dla dzieci pisane w tym języku na ogół są częściej wypożyczane.

Według informacji udzielonej przez Grzegorza Grzenkowicza, starszego kustosa w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku¹⁷, czytelnicy rzadko sięgają po kaszubską literaturę dla dorosłych, natomiast „trochę lepiej” wygląda sytuacja w przypadku bajek i legend, wśród których najczęściej wypożyczane są *Ôpòwiédz mie bôjkã / Opowiedz mi bajkę...*, *Opowiedz mi bajkę 2 / Ôpòwiédz mie bôjkã / Tell me a fairy tale*, *Legendy kaszubskie / Kaszëbsczé legenďe* Janusza Mamelskiego oraz *Bajki i bajeczki / Bôjczy i bôjeczchi* Alojzego Nagla.

Z księgozbioru Kaszubskiego Forum Kultury w Gdyni, jak wynika z danych dostarczonych przez Aleksandrę Majkowską i Renatę Gleinert¹⁸, osiem na dzie-

¹⁶ Korespondencja elektroniczna z Andrzejem Buslerem z Księgarni Kaszubsko-Pomorskiej Czec, 15 lipca 2021 roku.

¹⁷ Korespondencja elektroniczna z Grzegorzem Grzenkowiczem z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku, 15 lipca 2021 roku.

¹⁸ Rozmowa telefoniczna i korespondencja elektroniczna z Aleksandrą Majkowską z Kaszubskiego Forum Kultury, 15–16 i 18 lipca 2021 roku.

się wypożyczanych tytułów wydanych po kaszubsku to publikacje dla młodych czytelników. Najpopularniejszymi książkami okazały się *Werónka w przedszkolu*, *Werónka nad mòrzã* i *Môja pierwszô Bibliô. Stôri Testament w ôbrôzkach* Aleksandry i Dariusza Majkowskich oraz *Brzechwa dzecoma* w przekładzie Tomasza Fopkego. Po książki napisane kaszubszczyzną sięgają uczestnicy kursu tego języka (osoby dorosłe) prowadzonego w Kaszubskim Forum Kultury, a także nauczyciele — między innymi na potrzeby konkursów dla uczniów.

Natomiast w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie — jak stwierdziły Danuta Loewenau z Wypożyczalni dla Dorosłych i Anna Kałużniak z Wypożyczalni dla Dzieci — literatura w języku kaszubskim, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, jest „wypożyczana sporadycznie”¹⁹.

DYSKUSJA, WNIOSKI I KIERUNKI PRZYSZŁYCH BADAŃ

Listy bestsellerów z pewnością nie odzwierciedlają dokładnie stanu czytelnictwa wśród dzieci i dorosłych sięgających po utwory literackie w języku kaszubskim. Często na nich można znaleźć pozycje, które zostały wydane stosunkowo niedawno i w danej chwili są dostępne w księgarni. Może się zdarzyć, że bestsellerowa książka właśnie się wyprzedała i z tego powodu zniknęła z zestawienia. Co nam zatem mówią tego typu wykazy? Po pierwsze, na rynku ukazuje się więcej literatury pięknej po kaszubsku dla dzieci niż dla dorosłych — co oczywiście można także wywnioskować z oferty księgarń. Po drugie, sprzedaje się więcej książek dla dzieci. Po trzecie, jeśli tak się mają sprawy, popyt na książki dla dzieci musi znacznie przewyższać popyt na książki dla dorosłych (choć należy tu zaznaczyć, że wiele z tych pierwszych jest wydawanych dzięki grantom ministerialnym). Sytuacja ta jest z pewnością związana z potrzebami edukacyjnymi. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę te obserwacje, możemy jednak mówić o pewnych tendencjach. Listy najpopularniejszych pozycji — chociażby pośrednio — zaświadczenia, że głównymi czytelnikami literatury pięknej po kaszubsku są dzieci. Dane uzyskane od bibliotekarzy z Gdańska i Gdyni potwierdzają to spostrzeżenie, przy czym w tych miastach języka kaszubskiego uczy się o wiele mniej dzieci niż na przykład w powiecie kartuskim (Richert i Watkowski, 2020, s. 33).

Oczywiście pełniejszy obraz sytuacji dałoby przeanalizowanie dokładniejszych danych dotyczących źródeł pozyskiwania lektur, przy wzięciu pod uwagę większej liczby bibliotek (w tym szkolnych) ze wszystkich powiatów województwa pomorskiego (lub tylko tych, w których kaszubski nauczany jest w szkołach — a takie stanowią zdecydowaną większość — zob. Richert i Watkowski,

¹⁹ Korespondencja elektroniczna z Danutą Loewenau i Anną Kałużniak z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie, 16 lipca 2021 roku.

2020, s. 33), zasoby prywatne (pożyczanie od znajomych i rodziny) i internetowe. W sieci oprócz podręczników dostępnych jest za darmo wiele przeznaczonych dla dzieci utworów literackich w języku kaszubskim (w tym niektórych spośród obecnych na liście bestsellerów Kaszubskiej Książki), drukowanych wcześniej w dodatku edukacyjnym „Najô Ûczba” do miesięcznika „Pomerania”, który jest publikowany również na stronie Skarbnicy Kaszubskiej (<http://skarbnicakaszubska.pl/najo-uczba/>, dostęp: 14.04.2021), lub zamieszczanych w formie nagrań na wspomnianej wcześniej stronie Akademii Bajki Kaszubskiej (<http://akademiabajkikaszubskiej.pl/bajki>, dostęp: 14.04.2021), a także wydawanych na płytach CD przy okazji corocznego festynu Kaszubskie Bajania. Teksty te można znaleźć też w bibliotekach cyfrowych. Ponadto można przeprowadzić badania wśród samych dzieci, mające na celu określenie stanu czytelnictwa, jak również recepcję utworów literackich w języku kaszubskim — na ile ciekawe treści czy atrakcyjna szata graficzna książek przyciągają młodych czytelników. Mogłyby one także opowiedzieć badaczom, jak korzystają z dwujęzycznych edycji utworów — czy czytają obie wersje, czy tylko jedną z nich i którą; czy czytając wersję kaszubską, sprawdzają w części polskiej znaczenie nieznanymi słów itp.

Kaszubski należy do licznej grupy języków zagrożonych wyginieciem (zob. między innymi Austin i Sallabank, 2011; Filipović i Pütz, 2016; Grenoble i Whaley, 2006; Pütz i Mundt, 2016; Sallabank, 2013). Jednym z kluczowych czynników przyczyniających się do powstrzymania tego rodzaju niekorzystnych procesów jest z pewnością nauczanie w szkole języka i powiązanej z nim kultury. Teksty kultury — przede wszystkim utwory literackie dla dzieci — nie tylko wspomagają podtrzymanie wymierającego języka, ale także pokazują uczniom bogactwo i atrakcyjność lokalnej, rodzimej kultury.

Z socjolingwistycznego punktu widzenia zwiększająca się z roku na rok liczba publikacji w języku kaszubskim dla dzieci, a co za tym idzie, wzrost liczby młodych czytelników, jest niewątpliwie pozytywnym zjawiskiem w kontekście zagrożenia, jakie stwarza przerwanie międzypokoleniowej transmisji języka, obserwowane w wielu kaszubskich rodzinach. Wzrost zainteresowania literaturą wydawaną w lokalnym języku warunkuje przede wszystkim edukacja, sprzyjają mu również konkursy i inne imprezy kulturalne propagujące czytelnictwo, inicjatywy oddolne w mediach społecznościowych, a także dostępność tekstów i nagrań w Internecie.

Patrząc szerzej na zagadnienie literatury tworzonej w językach zagrożonych, przeprowadzenie badań porównawczych, obejmujących aspekty ilościowe i jakościowe publikacji tekstów pisanych dla dzieci w językach mniejszościowych (także przekładów) i czytelnictwa — w kontekście stopnia zagrożenia i zastosowanych rozwiązań edukacyjnych — umożliwiłoby wymianę doświadczeń i znalezienie skutecznych rozwiązań w danych sytuacjach socjolingwistycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Austin, P., Sallabank, J. (Red.). (2011). *The Cambridge Handbook of Endangered Languages*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Baska-Borzyszkowska, F. (2007). Kaszëbskò lëteratura w nauczanim strzédny szkòlë na spòdlim Kaszëbszczégò Liceùm Òglowòsztolcącégò w Brusach. W: Z. Zielonka (Red.), *Literatura kaszubska w nauce, edukacji, życiu publicznym* (ss. 55–60). Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Bądkowski, L. (2006). *Zarys historii literatury kaszubskiej*. Gdańsk: Oficyna Czeć (pierwodruk — 1959).
- Bobrowski, W. (1996). *Kaszubska szkoła na Głodnicy. Szansa i nadzieja wyzwolenia*. Głodnica-Gdynia: Region.
- Bolduan, T. i in. (Red.). (1979). *Materiały Ogólnopolskiej Sesji Naukowej pt. „Świat bajek, baśni i legend kaszubskich” (7–8 VI 1976)*, cz. 1. Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej.
- Bolduan, T. i in. (Red.). (1982). *Materiały Ogólnopolskiej Sesji Naukowej pt. „Świat bajek, baśni i legend kaszubskich” (7–8 VI 1976)*, cz. 2. Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej.
- Borzyszkowski, J. (2011). *O historii literatury kaszubskiej i jej twórcach*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Breza, E. (2001). Język kaszubski w życiu i w szkole. *Języki Obce w Szkole*, 45/6 (numer specjalny *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych*), 224–225.
- Cybulski, M. (2006). Praktyczne aspekty Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (6 I 2005. Dz.U. 2005 Nr 17 poz. 141.). W: J. Treder (Red.), *Kaszubszczyzna w przeszłości i dziś: Praca zbiorowa / Kaszëbizna dówni ò dzys* (ss. 63–72). Warszawa: Retro-Art.
- Drzeżdżon, J. (1986). *Współczesna literatura kaszubska. 1945–1980*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Filipović, L., Pütz, M. (Red.). (2016). *Endangered Languages and Languages in Danger: Issues of Documentation, Policy, and Language Rights*. Amsterdam-Philadelphia: John Benjamins.
- Grenoble, L.A., Whaley L.J. (2006). *Saving Languages: An Introduction to Language Revitalization*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Grucza, E. (2007). Literackie teksty kaszubskie i nauka kaszubszczyzny w szkołach podstawowych. Oczekiwania — programy — praktyka dydaktyczna. W: Z. Zielonka (Red.), *Literatura kaszubska w nauce, edukacji, życiu publicznym* (ss. 45–51). Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Grzędzicki, Ł. (2005). Język kaszubski w ustawie. *Pomerania*, 1, 10–11.
- Kossak-Głównzewski, K. (1996). *Szkice z edukacji regionalnej. Europa. Regiony. Kaszuby*. Głodnica-Rumia: Wydawnictwo Rumina.
- Kossak-Głównzewski, K. (Red.). (1999). *Edukacja regionalna mniejszości narodowych i etnicznych. Z wybranych rozwiązań edukacyjnych Białorusinów, Fryzów, Niemców, Sami i Kaszubów*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kożyczkowska, A. (2019). *Kaszubszczyzna. Pedagogicznie o języku i tożsamości*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kożyczkowska, A., Makurat, H., Mistarż, R., Rembalski, T. (2017). *Teoretyczne konteksty edukacji kaszubskiej z programem nauczania*. Gdynia: Region.
- Kuik-Kalinowska, A. (2011). *Tateczëzna. Literackie przestrzenie Kaszub*. Gdańsk-Słupsk: Instytut Kaszubski, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej.

- Kuik-Kalinowska, A., Kalinowski, D. (2017). *Literatura kaszubska. Rekonesans / Kaszëbskô lëteratura. Wëzdrzëñë*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Instytut Kaszubski.
- Kuik-Kalinowska, A., Kalinowski, D. (Red.). (2012). *Edukacja kaszubska. Tradycje, aktualność, perspektywy*. Gdańsk-Słupsk: Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Akademia Pomorska.
- Linkner, T. (1996). *Heroiczna biografia Remusa. W zwierciadle mitu i kaszubskich wierzeń*. Gdańsk: Oficyna Czac.
- Linkner, T. (2007). Kaszubskie „lektury obowiązkowe” w szkołach (postulaty). W: Z. Zielonka (Red.), *Literatura kaszubska w nauce, edukacji, życiu publicznym* (ss. 69–79). Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Mistarz, R. (2014). Dokonania i wyzwania edukacji kaszubskiej. *Edukacja Pomorska*, 64–65, 5–8.
- Mistarz, R. (Red.). (2018). *Edukacja kaszubska*. Gdańsk: Centrum Edukacji Nauczycieli.
- Obracht-Prondzyński, C., Pomierska, J., Grzędzicki, Ł. (2019). *Kaszubi w III RP. Polityka, prawo, edukacja, tożsamość / Kaszëbi w III RP. Pòlityka, prawò, edukacjò, juwernota*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Instytut Kaszubski.
- Paźdźerski, D.V. (Red.). (2016). *Bajki, legendy i podania kaszubskie — dawniej i dziś. Materiały pokonferencyjne*. Gdańsk-Wejherowo: Nadbałtyckie Centrum Kultury, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej.
- Pomierska, J. (2016). Bajka kaszubska w edukacji. Podsumowanie projektu dydaktycznego *Zwykle niezwykle — w krainie bajek kaszubskich*. W: D.V. Paźdźerski (Red.), *Bajki, legendy i podania kaszubskie — dawniej i dziś. Materiały pokonferencyjne* (ss. 125–153). Gdańsk-Wejherowo: Nadbałtyckie Centrum Kultury, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej.
- Popowska-Taborska, H. (2006). Duchowne pieśni D. Marcina Luthera. W: J. Treder (Red.), *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, wyd. 2 poprawione i poszerzone (ss. 51–52). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Oficyna Czac.
- Pütz, M., Mundt, N. (Red.). (2016). *Vanishing Languages in Context: Ideological, Attitudinal and Social Identity Perspectives*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Sallabank, J. (2013). *Attitudes to Endangered Languages: Identities and Policies*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Samp, J. (1975). Baśnie z rodowodem. *Pomerania*, 4, 48–49.
- Samp, J. (1976). Kamienny baśniokrąg Pomorza. *Pomerania*, 5, 36–39.
- Sikora, A.R. (2009). *Teksty biblijne w najstarszych zabytkach piśmiennictwa kaszubskiego (XVI–XVIII w.)*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny.
- Skotnicka, G. (1976). Baśnie, podania i legendy kaszubskie w zbiorach dla dzieci. *Pomerania*, 6, 30–34.
- Skotnicka, G. (1978). Znaczenie baśni regionalnych na przykładzie tekstów o morzu i wybrzeżu. W: H. Skrobiszewska (Red.), *Baśń i dziecko* (ss. 90–109). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Skotnicka, G. (2000). Rola baśni, legend i podań kaszubskich w kształtowaniu stosunku dzieci i młodzieży do małej ojczyzny. W: J. Borzyszkowski (Red.), *Literatura kaszubska — książka, twórca i biblioteka. Materiały z sesji naukowej w Luzinie 22 V 1998* (ss. 83–93). Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Stanulewicz, D. (2014). Kulturowa tożsamość książki kaszubskiej. W: A. Cisko, A. Łuszpak (Red.), *Kulturowa tożsamość książki* (ss. 87–98). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Stanulewicz, D. (2015a). Klasyfikacja kaszubskich książek dla dzieci. W: E. Komorowska, E. Panter, D. Stanulewicz, J. Mechliński (Red.), *Książka dobrem kultury i źródłem wiedzy* (ss. 89–120). Szczecin: Volumina.pl Daniel Krzanowski.

- Stanulewicz, D. (2015b). Kulturowa tożsamość kaszubskiej książki dla dzieci. W: E. Komorowska, E. Panter, D. Stanulewicz, J. Mechliński (Red.), *Książka dobrem kultury i źródłem wiedzy* (ss. 121–132). Szczecin: Volumina.pl Daniel Krzanowski.
- Stanulewicz, D. (2016). Barwy bajki kaszubskiej. W: D.V. Paźdzjerski (Red.), *Bajki, legendy i podania kaszubskie – dawniej i dziś. Materiały pokonferencyjne* (ss. 85–107). Gdańsk-Wejherowo: Nadbałtyckie Centrum Kultury, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej.
- Treder, J. (2005). *Historia kaszubszczyzny literackiej. Studia*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Treder, J. (2006a). Ceynowa Florian Stanisław Wenancjusz. W: J. Treder (Red.), *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, wyd. 2 poprawione i poszerzone (ss. 35–41). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Treder, J. (2006b). Majkowski Aleksander. W: J. Treder (Red.), *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, wyd. 2 poprawione i poszerzone (ss. 156–158). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Ugowska, B. (2013). Między prawdą a legendą — w opowieści zakłète pamiętki kultury materialnej Kaszub. *Biuletyn Radzëznë Kaszëbsczëgò Jãzëka / Biuletyn Rady Języka Kaszubskiego*, 7, 297–306.

DANUTA STANULEWICZ

CHILDREN'S LITERATURE IN THE KASHUBIAN LANGUAGE: BOOKS AND THEIR READERS

Summary

Kashubian, officially recognized as a regional language in 2005, has a long literary tradition dating back to 1586, when Szimón Krofey, a Lutheran pastor, translated a book of religious songs from German into Kashubian and published it in Gdańsk.

The aim of this paper is to present a brief overview of children's literature in Kashubian and of its readers. As in the case of children's literature written in other languages, some of its sources are found in folk texts. Today, literary works for children published in Kashubian include not only folk fairy tales and legends, but also modern fantastic and realistic stories as well as plays and poems.

The target readers are children learning Kashubian at school, frequently employing Polish at home in conversations with their parents and siblings. Children's Kashubian literature, often published for educational purposes (as evidenced by bilingual editions of some books, Kashubian-Polish dictionaries included in some other books and the use of literary texts in coursebooks), has a special mission which is not only teaching the language, but also preserving it. It should be noted, however, that some families speak Kashubian at home and parents encourage their children to read books in their mother tongue. Social media campaigns, such as "Czëtôj dziecóm pò kaszëbskù" (Read to Your Children in Kashubian), are worth mentioning here.

The paper also presents lists of best sellers at two bookshops: online Kaszubska Książka and Księgarnia Kaszubsko-Pomorska Czec, as well as observations made by librarians working in Gdynia, Gdańsk and Wejherowo. The lists and observations demonstrate that children's literature in Kashubian happens to be much more popular than Kashubian literary works for adults.

KEY WORDS: Kashubian language, endangered languages, children's literature, promoting readership, lists of best sellers, observations of librarians

JAN KACZOROWSKI

ORCID: 0000-0002-2614-1069

Wrocław

PARTNERSTWA ARTYSTYCZNE W POLSKIEJ BRANŻY WYDAWNICZEJ I REKLAMOWEJ PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU*

Fenomen powstawania różnego rodzaju spółek i partnerstw artystycznych w pierwszej połowie XX wieku. Organizacja i typy spółek. Kooperacje artystyczne o charakterze okazjonalnym. Spółki autorskie. Studia i działy graficzne.

SŁOWA KLUCZOWE: polska sztuka użytkowa I poł. XX wieku, partnerstwa artystyczne, spółki autorskie, studia graficzne i reklamowe

Polska sztuka użytkowa okresu dwudziestolecia międzywojennego już wielokrotnie przyciągała uwagę badaczy i pasjonatów. Niebywałe tempo i dynamika rozwoju tego obszaru sztuki w odbudowującej się II Rzeczypospolitej były jednymi ze składowych szerzej postrzeganego „renesansu” polskiej kultury, która po latach zaborów miała w końcu szansę, choć na kilka dekad, rozkwitnąć bez żadnych przeszkód. Polską grafikę użytkową lat dwudziestych i trzydziestych zaliczyć można do najciekawszych osiągnięć sztuki europejskiej tego czasu. Popularnymi mediami były plakat, okładka książkowa i czasopiśmienna, aranżacje witryn czy coraz powszechniej stosowane druki ulotne. Działający w tym czasie twórcy czerpali zarówno z najlepszych, często awangardowych, wzorców zagranicznych, jak i podejmowali wielokrotnie próby wypracowania, bardzo różnie postrzeganego, tak zwanego stylu narodowego. I choć taki jednorodny styl nigdy ostatecznie się nie wykrystalizował, to wysiłki w celu jego stworzenia zaowocowały bardzo cie-

* Tematem artykułu jest przede wszystkim zjawisko partnerstwa artystycznego. Słowo „partnerstwo” będzie w związku z tym używane również w liczbie mnogiej, choć słowniki języka polskiego nie odnotowują takiej formy.

kawymi pracami, zwłaszcza w zakresie wzornictwa i projektowania graficznego. Powstałe w tym czasie plakaty, reklamy, okładki książek i czasopism czy kroje pism do dziś wzbudzają fascynację i nie ustępują poziomem najlepszym światowym osiągnięciom na tych polach.

Zapotrzebowanie na reklamę i inne usługi graficzne generowane przez rozwijające się struktury państwowe i przemysł stworzyło dogodne warunki do rozwoju nowej profesji. Rosnąca rzesza artystów zawodowo zajmujących się sztuką użytkową kształtowała estetykę pokrytych plakatami ulic, sklepowych wystaw czy księgarskich półek tego okresu, docierając ze swą sztuką do szerokich mas społeczeństwa. Praca artystyczna realizowana w ścisłej zależności od zlecających pociągała za sobą jednak także pewne wyzwania i problemy. Wymagała od twórców sprawności nie tylko plastycznej, ale i biznesowej — pozyskiwania klientów i negocjacji z nimi, organizacji pracy nad wymagającymi szybkiej realizacji projektami czy wreszcie dywersyfikacji umiejętności.

Artyści, zmuszeni sprostać wymaganiom kapitalistycznej rzeczywistości rynkowej, z czasem sami zaczęli wykorzystywać rozwiązania sprawdzone już w innych branżach. Praca na własną rękę, choć najbardziej nieskrępowana, wiązała się dla wielu twórców, zwłaszcza tych młodych, z nieregularnym napływem zleceń oraz innymi problemami, jakie rodzi jednoosobowa działalność. Wraz z rozwojem branży reklamowej i wydawniczej poza „wolnymi strzelcami” swoje usługi graficzne zaczęły oferować różnego rodzaju mniejsze i większe firmy: studia, atelier i spółki specjalizujące się w różnych gałęziach sztuki użytkowej. Są one ciekawym przykładem zmian, jakie zaszły w sztuce XX wieku pod wpływem rozwoju gospodarczego i postępującej komercjalizacji branży artystycznej.

Artyści, którzy postanawiali poświęcić się pracy w branży wydawniczej i reklamowej, prócz całkiem dobrego zarobku mogli liczyć także na zaprezentowanie swoich prac szerokiemu gronu odbiorców, znacznie wykraczającemu poza dotychczasową grupę zainteresowaną wytworami sztuki wysokiej. Zapewne właśnie ten szeroki zasięg społeczny, możliwy dzięki wykorzystaniu technik masowego zwielokrotniania odbitek graficznych, przyciągał tak wielu utalentowanych twórców. Taki stan rzeczy znajdował zresztą odzwierciedlenie w licznych manifestach i nurtach artystycznych wywodzących się z pozytywizmu, modernizmu czy awangardy, które postulowały niejednokrotnie ściślejszą integrację sztuki z otaczającym ją światem oraz zwracały uwagę na społeczną rolę artysty i jego dzieł.

Komercjalizacja działalności artystycznej obok szerokiego społecznego oddziaływania i masowego zasięgu niosła z sobą także pewne nowe rygory. Wytwory sztuki zaczęły bowiem coraz bardziej podlegać zasadom rynkowym. Sama praca artysty przestała być już tylko jego własnym dziełem — w jego stworzeniu często uczestniczyli w pewnym stopniu klient czy kierownik artystyczny studia, których wymagania i oczekiwania trzeba było spełnić. Sam projekt artystyczny

podlegał również pewnym przekształceniom w procesie technologicznym związanym z wykonaniem form i odbitek. Nieskrepowana ekspresja artystyczna musiała ustąpić pola celom nadrzędnym — zadowoleniu klienta i przede wszystkim trafieniu w gusta docelowego odbiorcy.

Ingerencja w artystyczną autonomię i integralność dzieła sięgała niekiedy jeszcze dalej. Krytyczne uwagi kierownictwa studia czy bardziej doświadczonego twórcy, mogące znaleźć zastosowanie jeszcze w trakcie samego powstawania projektu, z pewnością przyczyniały się do poprawy jakości prac. Niejednokrotnie zdarzało się również, że same prace były wręcz współtworzone rękami kilkorga projektantów. Stały za tym przede wszystkim względy praktyczne — wysokie tempo pracy i wszechstronne umiejętności, jakich wymagała zwłaszcza branża reklamowa, sprzyjały rozwinięciu się kooperacyjnego modelu pracy kreatywnej. Takie połączenie talentów i temperamentów artystycznych nierzadko dawało doskonałe efekty.

Fenomen częstego powstawania różnego rodzaju spółek autorskich i studiów graficznych w międzywojniu był już niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania badaczy. Na ich ważny wkład w projektowanie graficzne okresu międzywojennego bodaj najwcześniej uwagę zwróciła Maria Łacka. Na marginesie swego opracowania poświęconego Kołu Artystów Grafików Reklamowych sygnalizowała istotną rolę spółek autorskich wśród twórców przedwojennej grafiki użytkowej (1963). Jej postulat bardziej szczegółowego zbadania tego zjawiska nie spotkał się dotychczas z odzewem, choć wątek ten pojawiał się pośrednio w kilku pracach, między innymi u Piotra Rypsona (1992, 2017) czy Szymona Bojki (1971). Dostępnych jest coraz więcej opracowań biograficznych dotyczących poszczególnych artystów tego okresu, także tych tworzących w ramach spółek (Kaczorowski, 2017; Warda, 2017). Cennym źródłem jest biografia Anatola Girsza autorstwa A. Kłossowskiego (1989). Monografie w postaci dysertacji naukowych doczekały się również Atelier Mewa (Chmielewska, 1993) oraz Studio Levitt-Him (Kaczorowski, 2020). Grafikom z kręgu absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i zawiązywanym przez nich podmiotom partnerskim przyglądały się z kolei Dorota Parszewska (2005) i Magdalena Zdrenka (2013d). Ta ostatnia przygotowała także cykl artykułów poświęconych najważniejszym duetom i studiom graficznym przedwojennej Polski: spółkom Girs-Barcz, Levitt-Him, Franciszkowi i Annie Seifertom, Atelier Mewa, Atelier Plakat oraz biuru Reklama-Mechano (Zdrenka, 2012, 2013a, 2013b, 2013c, 2013e, 2014). Artystyczne tandemy przyciągały także niekiedy uwagę ówczesnych krytyków, a opublikowane przy tej okazji artykuły stanowią dziś cenne źródło informacji na temat działania tych spółek (Hölscher, 1936; Smolik, 1935a, 1935b, 1935c). Niekiedy informacje o tego typu kooperacjach podejmowanych przez poszczególnych twórców pojawiają się w notach biograficznych, zwłaszcza na łamach poważnych opracowań informa-

cyjnych¹. Nie zostały jednak jak do tej pory podjęte próby bardziej syntetycznego omówienia tego fenomenu, jego skali, źródeł ani oddziaływania.

Przy obecnym stanie wiedzy o przedwojennej sztuce użytkowej i jej twórcach oraz dzięki dostępowi do ich prac, coraz częściej również w postaci zdigitalizowanej, dziś możliwe jest przygotowanie choćby przybliżonego zarysu tego zjawiska. Podstawą niniejszego wywodu były szeroko zakrojone poszukiwania informacji źródłowych oraz wytworów sztuki użytkowej świadczących o kolektywnej pracy artystycznej. Starano się ustalić przede wszystkim możliwie pełną listę tandemów, spółek autorskich, studiów graficznych i atelier reklamowych, które odpowiadały bezpośrednio za tworzenie projektów graficznych rozmaitych druków tego okresu.

Dla znalezionych w trakcie tych poszukiwań spółek próbowano ustalić czas i miejsce ich działalności, nazwiska wchodzących w ich skład artystów, stopień formalizacji i wewnętrznej hierarchii, a także główne pola działalności. Na podstawie tych informacji możliwe stało się stworzenie podziału na trzy podstawowe typy spółek artystycznych, jakie występowały w przedwojennej Polsce. Jak zobaczymy w dalszej części tekstu, różnice między nimi są dość istotne, a dotychczasowe dość ogólne traktowanie ich działalności wydaje się mało precyzyjne.

Zanim jednak przedstawione zostaną szczegółowo trzy wspomniane rodzaje artystycznych kooperacji oraz ich specyfika, warto nieco uwagi poświęcić genezie zjawiska współpracy artystycznej na polu grafiki użytkowej. Należy zastanowić się, jakie uwarunkowania wpłynęły na wykształcenie się modelu artystycznej pracy zespołowej w opozycji do twórczości indywidualnej.

Pośrednich przyczyn rozwinięcia się sposobu pracy nad dziełem z udziałem więcej niż jednego twórcy można się dopatrywać w rewolucji przemysłowej, towarzyszącemu jej rozwojowi gospodarczemu i umasowieniu produkcji. Czynniki te wykształciły zapotrzebowanie na usługi artystyczne w nowych, wcześniej nieobecnych bądź marginalizowanych, obszarach. Sprawne zaspokajanie rosnących potrzeb na coraz bardziej skomercjalizowanym rynku sztuki wymuszało na twórcach szukanie nowych dróg działania, pozwalających na zwiększenie jakości i efektywności pracy artystycznej, która coraz bardziej zaczęła podlegać prawom ekonomii. Warto jednak zastanowić się, w którym momencie artyści związani ze sztuką użytkową musieli przewartościować model działania, w którym centralną rolę twórcy i dzieła zastąpiły idea kooperacji i praca będąca wynikiem konsensusu.

Początków grupowej praktyki twórczej można się dopatrywać już w czasach, kiedy wielcy mistrzowie stali na czele sprawnie działających pracowni malarzkich, w których młodzi, często anonimowi artyści „produkowali” prace pod

¹ Najbardziej przydatne okazały się: *Polski Słownik Biograficzny; Słownik artystów plastyków: artyści plastycy Okręgu Warszawskiego ZPAP*, Warszawa 1972 oraz *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających: malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 1–10, red. Jolanta Maurin-Białostocka *et al.*, Wrocław-Warszawa 1975–2016.

czujnym okiem swoich pracodawców i nauczycieli. Zjawisko kooperacji, będącej przedmiotem niniejszej analizy, ma jednak inne źródła, a związki tak odległe wydają się dość mgliste, biorąc pod uwagę rozległe zmiany społeczne, polityczne i gospodarcze, których doświadczyła zachodnia cywilizacja wraz z wejściem w wiek najpierw pary, a później elektryczności.

Analizowany tutaj typ kooperacyjnej pracy artystycznej można zapewne bezpośrednio wywodzić od studiów działających jako przybudówki dużych zakładów graficznych, drukarni czy biur ogłoszeń, które w okresie międzywojnia i wcześniej odgrywały ważną rolę w pośrednictwie między zleceniodawcami a wykonawcami, szczególnie w przypadku projektów reklamowych. Drukarnie już od dekad oferowały swym klientom usługi polegające na projektowaniu druków (biletów, afiszy, prospektów itp.), jednak ograniczały się zazwyczaj do prac typograficznych, wzbogaconych ewentualnie o standardowe ornamenty czy sztampe wiśniety pochodzące z zasobów zakładu. Wzrost konkurencji i dynamiczny rozwój metod reklamy, będące konsekwencją postępującego umasowienia produkcji, wpłynęły na rosnące zapotrzebowanie na projekty graficzne. Ich tworzenie wymagało udziału zdolnych i sprawnych manualnie artystów plastyków. Aby odpowiedzieć na to zapotrzebowanie, działające przy zakładach graficznych studia zaczęły prócz wykwalifikowanych typografów zatrudniać również grafików i fotografików, którzy byli w stanie zapewnić projektowanemu drukom nowoczesną i efektowną formę. Agencje reklamowe, mające zazwyczaj bezpośredni kontakt ze zleceniodawcą, również zaczęły angażować do wykonania bardziej ambitnych projektów niezależnie działających artystów. Z czasem niektóre z nich, dostrzegając obiecującą niszę, zaczęły rozwijać w ramach własnych struktur przyzakładowe studia i pracownie graficzne. Posunięcie takie zakładało zapewne obniżenie kosztów wykonania projektów oraz skrócenie czasu ich dostarczenia i przygotowania do druku.

Działające w ten sposób studia-przybudówki dawały zatrudnionym w nich artystom stały napływ zleceń oraz stałość zatrudnienia. Taka forma pracy skazywała jednak twórców na przywiązanie do jednego podmiotu, w ramach którego ich autonomia była z reguły ograniczona. Duże tempo pracy prowadzące do sztampy, brak wpływu na repertuar zleceń oraz uwikłanie w zależności wewnątrz firm zapewne zniechęcały wiele osób do tej formy działalności artystycznej. Dodatkowo anonimowość dzieł wykonywanych w takich spółkach uniemożliwiała utalentowanym artystom kreowanie własnej marki i zaistnienie na rynku sztuki użytkowej. Twórcy przystępujący do pracy w takich studiach graficznych zmuszeni byli także do zaakceptowania parakorporacyjnego trybu pracy. Realizując projekty, często musieli trzymać się szczegółowych wytycznych klienta i oczekiwań pracodawcy, który mógł bez pardonowo ingerować w ich twórczą działalność.

Mimo przedstawionych słabości i niedogodności taki model funkcjonowania wykształcił u projektantów świadomość możliwości kooperacyjnej czy nawet korporacyjnej pracy artystycznej. Świadczyło to o wzroście znaczenia sztuki użytkowej i okrzepnięciu idei sztuki komercyjnej, podporządkowanej rosnącym potrzebom przemysłu, rynku usług i mediów masowych. Wzrost roli reklamy oraz rozwój poligrafii przyczyniły się do powstania niszy, którą wypełnić mogła nowa profesja artystów komercyjnych, dziś zwanych designerami. Rynkiem sztuki użytkowej zaczęły z czasem w coraz większym stopniu rządzić te same prawa, co każdym innym obszarem kształtowanym przez mechanizm popytu i podaży. Rosnące zapotrzebowanie na usługi graficzne przyciągało coraz liczniejszych absolwentów uczelni artystycznych i wydziałów architektury. Praca projektanta nie była już dla nich tylko dodatkowym zajęciem, lecz często podstawowym źródłem utrzymania.

W pierwszych dekadach XX wieku obok działających na własną rękę „wolnych strzelców”, współpracujących z różnego rodzaju zakładami graficznymi, agencjami reklamowymi czy bezpośrednio z działami reklamy dużych przedsiębiorstw, istniały także zorganizowane studia graficzne. Były to samodzielne firmy, świadczące zainteresowanym klientom usługi graficzne, często też stanowiły przybudówki przedsiębiorstw, które zajmowały się innego rodzaju działalnością — drukarską lub ogłoszeniowo-reklamową.

Usprawnienie procesu twórczego oraz zwiększenie efektywności pracy, które były w stanie zaferować dobrze zorganizowane studia graficzne, nie uszło zapewne uwadze tak klientów, jak i samych artystów, którzy z pewnością dostrzegali korzyści płynące zarówno z zespołowej pracy koncepcyjnej, jak i łączenia swych talentów i umiejętności w ramach wspólnej pracy nad projektami. Działalność w spółce pozwalała także ograniczać koszty, jakie generował na przykład wynajem studia. Już wcześniej wielu twórców, także pracujących niezależnie, dzieliło w tym czasie pracownie z kolegami z branży. Był to z pewnością kolejny czynnik sprzyjający zawieraniu nowych znajomości i zacieśnianiu więzów środowiskowych.

Od połowy lat dwudziestych, a nawet wcześniej, obserwować można początki tendencji do podejmowania przez artystów krótkotrwałej współpracy — często na rzecz wykonania jednego lub kilku dzieł. W efekcie działalności artystycznych tandemów (a czasem większych grup) powstawało wiele doskonałych prac, zwłaszcza plakatowych. Dzięki współdziałaniu partnerzy mogli zwiększać potencjał koncepcyjny, a także uzupełniać nawzajem swoje słabe strony. W ramach duetu mogli na przykład twórczo dopełniać się uzdolniony liternik z artystą lepszym w sferze malarskiej czy doskonały rysownik z kolegą biegłym operującym barwą. Artyści mniej sprawni warsztatowo, dysponujący jednak dobrymi pomysłami, mogli zaistnieć niekiedy dzięki współpracy z osobami o większych zdolnościach manualnych. Partnerstwa takie mogły mieć również inne podłoże — umożliwiały łączenie dobrych organizatorów i biznesmenów, będących w stanie pozyskać

i utrzymać grono klientów, z partnerami mniej zaradnymi, ale za to doskonałymi warsztatowo. Łatwo wyobrazić sobie korzyści płynące z takiego związku dla obydwu stron.

Zapewne na bazie doświadczeń zebranych przy okazji tych epizodycznych partnerstw oraz pracy w komercyjnych studiach graficznych mniej więcej na początku lat trzydziestych wykształcił się kolejny model kooperacyjnej działalności artystycznej. Stanowił on nową alternatywę dla pracy solowej i jednocześnie był pewnym rozwinięciem bardzo już popularnych w tym czasie krótkotrwałych partnerstw między artystami. Na rynku sztuki użytkowej pojawiły się firmy nowego rodzaju — spółki autorskie. Były to zawiązywane przez dwóch, czasem trzech, artystów studia graficzne, których trzon stanowili właśnie partnerzy-założyciele. Spółki takie, choć działające na nieco mniejszą skalę, efektywnością pracy i sprawnością organizacyjną były w stanie konkurować nawet z dużymi graczami branży graficznej. Taka forma działalności dawała też inne korzyści — zwiększona, zespołowa wydajność przekładała się z pewnością na lepsze zarobki, których całość dzielona była pomiędzy partnerów. Warto bowiem wspomnieć, że praca najemna w dużych studiach graficznych częstokroć nie była finansowo satysfakcjonująca dla zatrudnianych w nich artystów. Dochody z realizowanych zleceń musiały sfinansować zaplecze kadrowe i techniczne oraz zaspokoić oczekiwania właścicieli, do których trafiała większa część zysku. Można więc rozpatrywać powstawanie spółek autorskich jako podejmowaną przez artystów próbę ograniczenia rosnących wpływów dużych firm i zaznaczenia swojej niezależności jako autonomicznych podmiotów w branży reklamowo-propagandowej.

Koniec lat dwudziestych i lata trzydzieste były czasem, gdy profesja artysty komercyjnego okrzepla, a obszar jego działania stał się akceptowaną i rozwojową branżą, przyciągającą wielu utalentowanych twórców. Oprócz wspomnianych spółek i studiów o charakterze komercyjnym zaczęły w Polsce powstawać także zrzeszenia skupiające osoby pracujące w branży grafiki użytkowej. Pierwszym takim stowarzyszeniem, którego celem było promowanie wysokich standardów oraz reprezentowanie interesów pracowników reklamy, był powstały w 1928 roku Polski Związek Reklamowy (dalej: PZR). Jego prezesem został dawny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Piotr Górecki, a w poczet członków zaproszono również przedstawicieli środowisk drukarskich (Kazimierz Głowczewski) oraz artystycznych (Stefan Norblin, później Tadeusz Gronowski). PZR szybko zaczął odgrywać rolę pośrednika w kontaktach twórców sztuki użytkowej z przedstawicielami najważniejszych państwowych instytucji i przedsiębiorstw zainteresowanych działalnością propagandową.

Kolejnym sygnałem świadczącym o ukonstytuowaniu się zawodu grafika reklamowego oraz wyraźnej integracji jego przedstawicieli jest założenie w 1933 roku Koła Artystów Grafików Reklamowych (dalej: KAGR). Zostało ono powołane do

życia z inicjatywy Edmunda Bartłomiejezyka, a wśród członków-założycieli znaleźli się wybitni przedstawiciele grafiki użytkowej tego okresu: Stanisław Ostoja-Chrostowski, Henryk Nowina Czerny, Ludwik Gardowski, Zygmunt Glinicki, Tadeusz Gronowski, Edmund John, Jan Emil Mucharski, Adam Póltawski, Henryk Stażewski, Józef Tom i Jerzy Zaruba. Koło, któremu patronował PZR, jako że skupiało praktyków sztuki użytkowej, szybko stało się wykonawczym ramieniem Związku, który w tym czasie blisko współpracował również z Polskim Związkiem Wydawców Dzienników i Czasopism (Rudziński, 1974). Dzięki siatce powiązań ówczesnych działaczy branży reklamowej ze światem polityki i przemysłu przez KAGR przechodziło wiele atrakcyjnych zleceń, których wykonanie powierzano coraz liczniejszemu gronu członków Koła.

Koło, a przede wszystkim skupieni w jego kręgu artyści, odegrało ważną rolę w kształtowaniu estetyki druków reklamowych, użytkowych oraz wydawnictw prasowych i książkowych tego czasu. Jego działalność, którą szczegółowo opisała M. Łącka, miała jednak wymiar nie tylko praktyczny czy komercyjny. KAGR z pewnością integrowało środowisko warszawskich grafików reklamowych oraz wprowadzało między nich ducha zdrowej rywalizacji, sprzyjającej utrzymaniu wysokich standardów pracy. Zacieśniały się także więzy między kolegami i rodziły się nowe znajomości, które oprócz rozbudowy branżowych kontaktów mogły skutkować ciekawymi wspólnymi przedsięwzięciami artystycznymi.

Można uznać, że trend zawiązywania różnego rodzaju spółek, tandemów i grup partnerskich świadczących usługi graficzne jest zjawiskiem, które kojarzyć można z rozwojem i umacnianiem się w przedwojennej sztuce nurtu modernistycznego. Łączy się to zarówno z postępującym w tym czasie samookreśleniem zawodu artysty komercyjnego, jak i powstawaniem ośrodków kształcących w duchu funkcjonalizmu. Duży wpływ na upowszechnienie projektowania zespołowego miały środowiska architektów, którzy bodaj najwcześniej zaczęli doceniać korzyści płynące z pracy kolektywnej. Architektura modernizmu, stawiająca na kompleksowość, integralność i funkcjonalność, wymagała często wszechstronnej wiedzy i różnorodnych umiejętności, które rzadko mógł zaspokoić jeden projektant.

Zinstytucjonalizowane kształcenie w zakresie sztuk użytkowych z pewnością także przyczyniło się do upowszechnienia idei kooperacyjności. Wymiana myśli i umiejętności na poziomie akademickim, praca grupowa, budowanie relacji między mistrzami i uczniami czy duch współzawodnictwa to tylko niektóre ze składowych tego procesu. Szkoły takie jak niemiecki Bauhaus, rosyjski Wchutiemas czy polski Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej wypuszczały na rynek świetnie przygotowanych młodych architektów, grafików, typografów i projektantów innych specjalności. Postulowane przez modernistów podporządkowanie sztuki celom społecznym, funkcjonalnym czy praktycznym wymagało z jednej strony ograniczenia twórczej inwencji artysty, z drugiej natomiast wy-

korzystywania umiejętności często wykraczających poza możliwości nawet najbardziej uzdolnionych jednostek. Powstawały wówczas śmiałe, monumentalne koncepcje urbanistyczne czy kompleksowe, totalne w swym założeniu projekty architektoniczne, zakładające udział projektanta od szkicu bryły po wykonanie najdrobniejszych detali wnętrza. Realizacja przedsięwzięć o tak dużym poziomie skomplikowania wymuszała wręcz pracę zespołową. Model działalności kooperacyjnej szybko znalazł jednak zastosowanie również przy projektach mniej spektakularnych, choć równie ważnych. Kształceni w duchu modernizmu projektanci dostrzegali korzyści płynące ze współpracy nie tylko z przedstawicielami własnej dyscypliny. Jako przykład posłużyć może tandem socjologa Otto Neuratha i grafika Gerda Arntza, którzy zasłynęli dzięki świetnym rozwiązaniom w zakresie wizualizacji informacji i danych z wykorzystaniem diagramów i piktogramów.

Awangardowe nurty w chęci zjednoczenia sztuki z rzeczywistością i formy z treścią posuwały się jeszcze dalej. Głośnym echem odbiły się, mimo niewielkich nakładów, projekty druków czerpiących z funkcjonalizmu, koncepcji nowej typografii, konstruktywizmu i innych nowoczesnych nurtów. Choć poezja wizualna znana była od wieków, dopiero lata dwudzieste i trzydzieste przyniosły próby pełnego zjednoczenia formy materialnej z warstwą komunikatu w celu uzyskania nowej jakości. Eksperymenty literacko-typograficzne i graficzne podejmowali sami poeci i literaci, jak Tytus Czyżewski, Anatol Stern czy Stanisław Młodźmieniec, którzy projektowali okładki, a nawet układy własnych tomików. Warto wspomnieć również o innych kooperacjach zawiązywanych w tym czasie na polu poezji i literatury, między innymi twórczość A. Sterna i Aleksandra Wata dla almanachu futurystycznego *GGA*. Poeci awangardowi, przywiązujący dużą wagę do wizualnej postaci swych wierszy, chętnie wchodzili we współpracę z plastykami. Najbardziej znana jest wspólna praca Sterna i Mieczysława Szczuki — autorów i zarazem projektantów poematu *Europa* z okładką przygotowaną później przez Teresę Żarnowerównę. Wiadomo, że z poetami blisko współpracował także Władysław Strzemiński, który projektował oryginalne układy i okładki dla Juliana Przybosa czy Jana Brzękowskiego. Innym przykładem może być tomik *Barwy* Stanisława Jerzego Leca z okładką Ottona Hahna i funkcjonalistycznym układem graficznym Pawła Hechta. Takie kompleksowe podejście do projektowania, w którym tekst jest starannie skomponowany i spasowany z układem graficznym, rozwijał w swym studiu reklamowym także Henryk Berlewi wraz z partnerami-literatami — Stanisławem Bruczem i A. Watem. Obok firmy reklamowej prowadzili oni również przez krótki czas wydawnictwo Jazz, które jednak, zapewne ze względu na awangardową stylistykę publikacji, nie znalazło wielu odbiorców. Oryginalny tandem plastyczno-literacki tworzyli złączeni więzami małżeńskimi Franciszka i Stefan Themersonowie, działający na rozmaitych polach sztuki, często przy tym wzajemnie się uzupełniając.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych branża skupiająca twórców sztuki użytkowej była już dojrzała, o czym świadczy zawiązywanie się stowarzyszeń zawodowych i organizacja kształcenia w tym zakresie. Artyści, pracujący zawodowo nad budowaniem cudzego wizerunku za pośrednictwem komunikatów wizualnych, z pewnością bardzo wcześnie dostrzegli potrzebę tworzenia także własnej marki. Przynależność do ciała takiego jak KAGR z pewnością była atutem w oczach potencjalnych klientów, jednak nic nie świadczy o twórcy tak jak jego prace. Zapewne dlatego dzieła przedwojennej polskiej sztuki użytkowej — plakaty, okładki, a nawet druki reklamowe — były częstokroć sygnowane. Sygnatury te w przypadku niektórych spółek czy studiów graficznych zamieniały się wręcz w charakterystyczny firmowy znak, który był częścią przemyślanej strategii wizerunkowej. Takie oryginalne „sygnyty” graficzne stosowały między innymi Girs i Barcz, Atelier Mewa, Plakat, Ara czy Ruch. Często właśnie dzięki sygnaturom na poszczególnych pracach można dziś badać dorobek poszczególnych twórców, a także uzyskać informacje o rodzajach partnerstw, w jakie ci wchodzili. Otwarte jest dziś pytanie, czy sama zamiana indywidualnej działalności o charakterze „freelancerskim” na bardziej zorganizowane i będące podmiotem gospodarczym studio, spółkę autorską czy nawet jednoosobowe atelier także nie miała wydzźwięku wizerunkowego. Spółka to już przecież firma, a to może wzbudzać zaufanie i dawać pewne poczucie solidności. O motywacjach, które skłaniały poszczególnych twórców do wchodzenia w różnego rodzaju układy partnerskie, nie mamy dziś wiarygodnych informacji. Aby jednak precyzyjniej zbadać opisywane zjawisko, warto bardziej szczegółowo przyjrzeć się trzem wspomnianym typom podmiotów organizacyjnych, jakie wyłaniają się z analizy różnorodnego zbioru firm i tandemów artystycznych działających w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Niniejszy przegląd obejmuje trzy odmienne typy kooperacyjnego partnerstwa artystycznego na polu sztuki użytkowej: krótkotrwałe partnerstwa epizodyczne, długoterminowe spółki autorskie oraz działające na kształt niewielkich przedsiębiorstw studia graficzne. Być może z uwagi na nazewniczy galimatias oraz skąpe informacje na temat ich działalności te trzy rodzaje podmiotów często bywają traktowane jako pewna zwarta grupa mimo istotnych różnic, jakie można między nimi wskazać. Pierwszą z nich jest czas ich trwania — podczas gdy partnerstwa epizodyczne obejmowały wykonanie jednego, ewentualnie kilku projektów, spółki autorskie oraz studia graficzne były nastawione na działanie długotrwałe i budowanie firmowej marki. Wytwarzane przez nie prace często można liczyć w setkach czy tysiącach, a najbardziej uznane działały z powodzeniem przez wiele lat.

Różny był także stopień formalizacji tych spółek — co prawda niewiele wiadomo na temat prawnych ustaleń między większością współpracujących z sobą artystów, jednak można zakładać, że w przypadku krótkotrwałych, okazjonalnie zawieranych kooperatyw podstawą ich funkcjonowania była dżentelmeńska umowa.



Jeden z wariantów sygnatury i znaku Atelier Girs-Barcz



Jeden z wariantów sygnatury i znaku Atelier Mewa



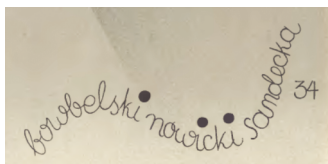
Znak Atelier Ruch (wariant z sygnaturą T. Kryszaka)



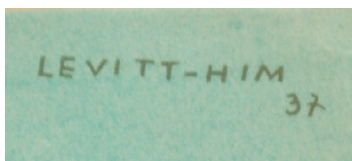
Sygnatura duetu Rubinrot-Lipiński



Jeden z wariantów sygnatury Atelier Leopoldstadt



Wspólna sygnatura A. Bowbelskiego, M. Nowickiego i S. Sandeckiej



Sygnatury studia Levitt-Him, po wyjeździe do Wielkiej Brytanii działającego jako Lewitt-Him



Studia graficzne, a z dużym prawdopodobieństwem także spółki autorskie, działały natomiast w sposób bardziej sformalizowany, często jako zarejestrowane firmy. Te pierwsze, jak wspomniano już wcześniej, bywały przybudówkami dużych przedsiębiorstw poligraficznych czy ogłoszeniowych, zarówno prywatnych, jak i państwowych.

Stopień formalizacji oraz rodzaj współpracy wymuszał także wewnętrzną strukturę i hierarchię. Spółki autorskie oraz epizodyczne współprace bazowały zapewne na partnerskiej relacji między zaangażowanymi w nie artystami. Można zakładać, że najczęściej konsekwencją tego układu były równy podział zysków i jednakowy status w ramach spółki. W odniesieniu do studiów graficznych, których struktura organizacyjna była często bardziej rozbudowana, sytuacja jest skomplikowana. Ich właściciele — niekiedy osoby jedynie pośrednio związane z branżą — często powierzali kierownictwo artystyczne studiów czołowym twórcom tego okresu. To oni nadzorowali pracę zatrudnionych tam artystów lub zapraszali do współpracy nad projektami zewnętrznych wykonawców. Obok nich przedsiębiorstwa takie często zatrudniały również personel pomocniczy (kopiistów, fotografików przygotowujących klisze i formy) oraz administracyjny (pracowników sekretariatu, księgowości itp.). Stosunki wewnątrz tego typu spółek miały zgoła inny charakter, który opisać można jako relację szef–pracownik. Podczas gdy skład mniejszych spółek partnerskich był z reguły ustalony i niezmienny od ich założenia aż do rozwiązania, duże podmioty charakteryzowały się większą rotacją pracowników i częstymi zmianami kadrowymi. Zdarzało się, że niektórzy artyści pracowali kolejno, a nawet równolegle, w kilku studiach. Ikony przedwojennego projektowania, takie jak T. Gronowski, Kazimierz Mann czy J.E. Mucharski, na marginesie własnej działalności artystycznej często pomagały w organizacji poważnych studiów graficznych działających przy zakładach drukarskich o ugruntowanej pozycji. Młodzi artyści z kolei często debiutowali w tych studiach, zyskując w ten sposób pierwsze doświadczenia na rynku sztuki użytkowej. Tak było między innymi w przypadku słynnych w latach późniejszych A. Girsy (Atelier Plakat) czy związanych z Atelier Grafik Leona Chejfecy i Jana Levitta.

Można zaobserwować zresztą, że artyści mający wcześniejsze doświadczenia w pracy w ramach studiów graficznych często odważnie podchodzili także do sprawy partnerstwa artystycznego — Levitt współpracował później krótko z Chejfecem i Juliuszem Krajewskim, by ostatecznie stworzyć wieloletnią spółkę z Jerzym Himem; Girs z kolei był blisko związany z Bolesławem Barczem. Oprócz tych dwóch najbardziej znanych tandemów artystycznych przedwojennej Warszawy podobnych przykładów można znaleźć więcej.

Chyba najciekawszym, ale zarazem jednak najtrudniejszym do zrekonstruowania z uwagi na małą liczbę źródeł, zagadnieniem jest sposób wewnętrznej organizacji spółek. Szczątkowe informacje, jakie wyłaniają się z zachowanych

materiałów biograficznych poszczególnych twórców, wskazują, że zarówno charakter samych spółek, jak i relacje łączące poszczególnych artystów mogły się od siebie bardzo różnić, a także zmieniać w czasie. W dużych studiach stosunki między zatrudnionymi artystami a kierownictwem przypominały pracę czeladników i mistrzów w warsztatach rzemieślniczych. Z kolei spółki zawiązywane między artystami oparte były na relacjach koleżeńskich i partnerskich, choć nie wykluczało to pewnych tarć podczas długotrwałej współpracy (choć zapewne działa się tak również przy krótkotrwałej kooperacji). Warto również zastanowić się, jak w praktyce wyglądało takie współdziałanie artystyczne. Czy ograniczało się do wspólnej pracy koncepcyjnej i krytycznej oceny pracy partnera czy podwładnego? Czy może sięgało dalej — włącznie z ingerencją w dzieło cudzego autorstwa, skorygowanie jego kształtu, dodanie własnych elementów, dobór koloru? Kwestie te w przypadku większości spółek pozostają dziś nieznane. Jak zresztą wskazuje przykład spółki Levitt-Him, sami artyści niekiedy z premedytacją zachowywali szczegóły współpracy w sekrecie. Ze szczątkowych informacji na ten temat, dostępnych w źródłach biograficznych, między innymi dotyczących wspomnianych już wcześniej tandemów, wnioskować można, że nie warto doszukiwać się w tym zakresie reguły. Stopień bliskości współpracy mógł zmieniać się na przestrzeni lat oraz być zależny od poszczególnych projektów, bowiem niektóre dzieła sygnowane firmowym znakiem są w istocie pracami jednego twórcy. Zlecenia poważniejsze, bardziej złożone koncepcyjnie czy angażujące różnorodne umiejętności partnerów, z kolei często zmuszały ich do ścisłej kooperacji, zarówno w sferze koncepcyjnej, jak i warsztatowej. Przykłady najlepiej dziś zbadanych atelier graficznych — Levitt-Him i Girs-Barcz — wskazują, że artyści w ramach współpracy szybko uczyli się uzupełniać swe braki atutami partnera. Wygadany i nieugięty w negocjacjach Levitt tworzył doskonały duet z raczej wycofanym i nieśmiałym Himem, a wszechstronnie wykształcony i zaznajomiony z nowinkami technicznymi Him dobrze uzupełniał braki partnera, który był samoukiem. Literniczy talent Levitta wykorzystywany był z kolei w wielu pracach okładkowych i reklamowych, wymagających ciekawej aranżacji tytułu czy sloganu reklamowego. U Girs i Barcza temu pierwszemu przypadało dbanie o klientów, bo drugi z reguły jedynie ich odstraszał. Girs pomógł również Barczowi opanować tajniki technik graficznych, w których ten — jako malarz i rzeźbiarz — nie był zbyt biegły. Na podstawie tych dwóch przykładów dostrzec można, jak złożone były relacje w podobnych spółkach i do jak ciekawych artystycznych efektów doprowadzać mogły takie zderzenia talentów, umiejętności, temperamentów i artystycznej wrażliwości.

Z zestawienia starano się wyeliminować firmy, które, choć ich nazwa mogła to sugerować, nie prowadziły samodzielnej działalności graficznej. W Warszawie oraz innych dużych ośrodkach miejskich działało w tym czasie wiele agencji re-

klamowych pełniących jedynie rolę biur ogłoszeń. Udostępniały one powierzchnie reklamowe, pośredniczyły w sprzedaży inseratów prasowych i organizowały rozmaite działania reklamowe. Choć z czasem zaczęły one coraz częściej korzystać z usług grafików, ich domeną nie była sztuka reklamowa. Jedynie nieliczne z nich inwestowały w stworzenie samodzielnych działów graficznych. Pod nazwą atelier, pracowni czy studiów funkcjonowało także wiele firm zajmujących się fotografią, wytwarzaniem neonów, szyldów czy dekoracją wnętrz. Starano się wykluczyć je z niniejszego wykazu, w którym zebrano jedynie partnerstwa, spółki i studia bezpośrednio zaangażowane w tworzenie grafiki użytkowej o zasięgu masowym, przede wszystkim na potrzeby propagandy i reklamy oraz prasy i wydawnictw książkowych.

Nie zostały ujęte również rozmaite współprace plastyków z przedstawicielami innych dziedzin sztuki, które stanowią osobne zjawisko. Na gruncie krajowym inicjatywy te łączyć można przede wszystkim z radykalnymi tendencjami funkcjonalistycznymi, które postulowały coraz mocniejszą integrację treści i formy druków. Ciekawym problemem badawczym byłoby zbadanie podobnych kooperacji na polu architektury czy projektowania urbanistycznego. Warto również wspomnieć o szczególnie ciekawych efektach kilku przypadków partnerstwa pisarsko- i poetycko-plastycznego tego czasu, które stanowią oddzielny, zresztą lepiej zbadany już problem (Rypson, 1992, 2017; Sobieraj, 2017). Współprace tego rodzaju, jako że nie należą wyłącznie do domeny projektowania graficznego, nie zostały ujęte w zestawieniu. Jednak granica ta niekiedy zaciera się — jak choćby w przypadku studia Reklama-Mechano, w którym obok grafika pracowali przecież zawodowi pisarze.

Jak już wspomniano, większość odnotowanych w wykazie firm i spółek ulokowana była w Warszawie, w tym czasie głównym ośrodku sztuki użytkowej w Polsce. Nie oznacza to jednak, że opisywany tutaj trend był nieobecny poza stolicą. Odnaleziono przykłady, choć mniej liczne, działalności spółek każdego z trzech typów, które zawiązywane były w innych miastach, przede wszystkim Lwowie, Poznaniu i Krakowie. Wskazuje nam to na fakt, że trend ten, choć w mniejszym stopniu, objął swoim zasięgiem nie tylko środowisko projektantów warszawskich.

W kolejnych częściach niniejszego artykułu scharakteryzowane zostały trzy wspomniane już wcześniej typy spółek. Każdemu z tych opisów towarzyszy wykaz odnalezionych i zidentyfikowanych podmiotów, przedstawiony w postaci uporządkowanej chronologicznie tabeli. Należy jeszcze raz podkreślić, że listy te, mimo starań autora, nie są zapewne kompletne. Ich celem jest zilustrowanie pewnego trendu i mają one stanowić przyczynek do bardziej szczegółowego zbadania fenomenu spółek artystycznych międzywojnia.



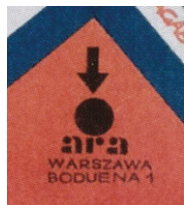
Wspólny monogram B. Bocianowskiego
i W. Szomańskiego



Znak Atelier Grafik



Wspólna sygnatura F. Weinles i S. Themersona



Znaki Atelier Ara w dwóch wariantach



Znak Atelier Plakat



Znak wytwórni artystyczno-reklamowej Fama

KOOPERACJE ARTYSTYCZNE O CHARAKTERZE OKAZJONALNYM

W pierwszym zestawieniu uwzględniono kooperacje dwóch lub trzech artystów, które zawiązywane były na krótki czas. Takie inicjatywy można nazwać partnerstwami okazjonalnymi czy też epizodycznymi. Były one tworzone w celu realizacji konkretnego projektu — najczęściej plakatu konkursowego. Niekiedy takie kooperacje obejmowały przygotowanie kilku wspólnych prac — na przykład seria ośmiu okładek autorstwa J. Levitta i J. Krajewskiego, które jednak nie zapoczątkowały stałej współpracy.

Zdarzało się, że poszczególne tandemy reaktywowały się kilkakrotnie przy okazji oddalonych niekiedy nawet o dekadę projektów. Najwięcej takich wspólnych twórczych „epizodów” mieli Andrzej Stypiński i Jerzy Hryniewiecki (co najmniej pięć prac w latach 1929–1938) oraz Adam Bowbelski i Zygmunt Gorski (co najmniej osiem prac w latach 1929–1936). Takiego rodzaju partnerstwa również uznano za okazjonalne, gdyż w międzyczasie artyści pracowali przeważnie osobno (lub wchodzili w inne relacje), a same spółki raczej nie miały formy stałej, sformalizowanej współpracy. Sygnalizuje to nam jednak, że granica między współpracą podejmowaną okazjonalnie a pracą w ramach spółki jest niekiedy trudna do wyznaczenia.

W sumie udało się ustalić 71 okazjonalnych partnerstw dwóch lub trzech twórców. Dwa tandemy artystyczne pozostają jedynie domniemane, a ich skład osobowy nie jest pewny. W tabeli informacje takie zamieszczono w polu przeznaczonym na uwagi.

W odniesieniu do pierwszych dwóch dekad XX wieku udało się odnaleźć jedynie dwie prace plakatowe sygnowane przez dwóch współpracujących z sobą artystów — z 1913 i 1918 roku. Trend ten zyskał na popularności dopiero w kolejnym dziesięcioleciu, kiedy powstało już co najmniej dziesięć podobnych inicjatyw. Upowszechnienie się takiego modelu pracy przypada jednak przede wszystkim na lata trzydzieste. W tym czasie zawiązywało się nawet kilka takich krótkotrwałych partnerstw rocznie.

Przedstawiona chronologia w niektórych przypadkach może nie być dokładna. Wynika to przede wszystkim z trudności w datowaniu niektórych projektów (zwłaszcza plakatów i druków reklamowych) oraz nieuniknionej niekompletności zbioru prac i wzmianek źródłowych, do jakich udało się dotrzeć.

Wśród analizowanych partnerstw najczęściej spotykamy artystyczne tandemy, jednak odnotowano również osiem przypadków, gdy pracę nad jednym projektem podjęła trójka artystów. Większość z nich uczestniczyła także wcześniej lub później w innych kooperacjach, co można uznać za pewien wyraz satysfakcji z pracy zespołowej.

Najwięcej spośród odnalezionych projektów, będących efektem okazjonalnej współpracy między artystami, powstało w Warszawie. Jest to oczywiste, biorąc pod uwagę, że stolica w tym czasie była centrum krajowego ruchu wydawniczego oraz siedzibą większości znaczących instytucji i przedsiębiorstw zainteresowanych działalnością reklamową. W związku z tym to właśnie tam skupiała się w okresie międzywojennym najliczniejsza grupa artystów związanych ze sztuką użytkową. Również w Warszawie najwcześniej rozwinął się i zyskał popularność trend kooperacyjnej pracy artystycznej.

Pojawiające się w poniższym zestawieniu inne ośrodki, jak Poznań, Kraków, Lwów, wskazują nam, że trend łączenia się w twórcze tandemy wykraczał poza środowisko artystów stołecznych. Skala tego zjawiska była mniejsza ze względu na odpowiednio mniejszy rynek sztuki użytkowej w tych miastach. Niewielka liczba odnotowanych przypadków kooperacji może też być spowodowana trudniejszym dostępem do zachowanych prac, zwłaszcza powstałych na terenach, które po II wojnie światowej znalazły się poza wschodnimi granicami Polski.

Zdarzały się przypadki współpracy na polu projektowania okładek, aranżacji wystaw czy stoisk sklepowych, jednak wśród artystów podejmujących krótkotrwałe partnerstwa dominują twórcy plakatów. Taki rodzaj współpracy zyskał popularność wśród plakacistów lat trzydziestych, a prace sygnowane przez tandemy artystyczne zajmowały czołowe miejsca w wielu konkursach na plakaty reklamowe i propagandowe. Świadczy to o wysokim poziomie wspólnych dzieł, które często musiały mierzyć się z konkurencją w postaci setek nadesłanych projektów konkursowych. Przytaczane w tabeli dane na temat nagród oparte są w dużej mierze na ustaleniach Sz. Bojki (1971).

Szczególnie wyraźna jest tendencja do konstytuowania się tego typu spółek w środowisku studentów i absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej przy okazji konkursów plakatowych. Dość wcześnie zaczęli oni uczestniczyć w różnego rodzaju kooperacjach — początkowo przede wszystkim na polu architektury, jednak szybko docenili atuty tego modelu pracy także przy projektach graficznych. Wydaje się, że atmosfera i program nauczania na powstałym w 1915 roku Wydziale sprzyjały integracji studentów i absolwentów. Już w 1916 roku założony został prężnie działający Związek Słuchaczy Architektury, który wiele uwagi poświęcał zagadnieniom sztuki użytkowej.

Obok kilku dwu- i trzyosobowych zespołów, które przerodziły się w trwałe spółki, obserwować można liczne, okazjonalnie zawiązywane współpracy, których efektem było powstanie najczęściej jednego lub kilku wspólnie sygnowanych dzieł. W rozmaitych konfiguracjach, najczęściej przy okazji konkursów na plakaty, w podobnych kooperacjach brali udział między innymi: Maciej Nowicki, Stanisława Sandecka, Stefan Osiecki, Konstanty Sopoćko, Jerzy Skolimowski, J. Hryniewiecki, Andrzej Stypiński, A. Bowbelski, Stanisław Jankowski, Przemys-

sław Siwik, Witold Janowski, Czesław Wielhorski, Władysław Radliński, Roman Wyłcan, Kazimierz Jodziewicz, Stefan Jelnicki, Waław Hryniewicz, T. Gronowski, Bolesław Przyłuski, Edward Dodacki, Leszek Piątkowski, Jan Poliński, Jan Gotthelf Knothe, J.E. Mucharski, Marian Spsychalski, Bruno Zborowski. Byli to twórcy zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia projektantów, którzy kształcili się na Politechnice Warszawskiej (Parszewska, 2005). Jak wspomniano we wstępie, więcej uwagi zarówno krótkotrwałe, jak i długo działającym spółkom zawierającym między nimi poświęciła w swym artykule M. Zdrenka (2013d).

Drugą uczelnią, która odgrywała ważną rolę w kształceniu na polu sztuk stosowanych, była warszawska Szkoła Sztuk Pięknych (dalej: SSP). Duże zasługi w edukacji młodych plastyków w zakresie sztuki użytkowej miały przede wszystkim pracownice profesorów Bartłomiejczyka, Skoczylasa, Jastrzębowskiiego i Pruszkowskiego. Obok KAGR środowiska artystów związanych z SSP integrowały dodatkowo stowarzyszenia takie jak Blok Zawodowych Artystów Plastyków, Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych czy Spółdzielnia Artystyczna Ład. Absolwenci uczelni często tworzyli wspólne grupy artystyczne, wśród których wymienić można między innymi Ryt, Czerń i Biel, Bractwo św. Łukasza, Szkołę wolnomalarską, Formę (Chmielewska, 1994). Istniały też mniej formalne społeczności skupiające sympatyków awangardowych czasopism, jak „Blok” czy „Zwrotnica”. Znajomości zawierane w czasie studiów lub w ramach zrzeszeń i formacji artystycznych przeradzały się niekiedy w różnego rodzaju wspólne twórcze inicjatywy.

Jak łatwo można zaobserwować w przedstawionej tabeli, często powtarzają się w różnych konfiguracjach nazwiska tych samych twórców. Można wręcz wskazać grupę artystów, którzy, jak można przypuszczać, bardzo chętnie brali udział w takich epizodycznych inicjatywach. Prym wiodą tutaj A. Stypiński (pięć partnerstw), J. Hryniewiecki (cztery partnerstwa oraz późniejsza spółka autorska z S. Osieckim) i Henryk Jaworski (cztery współprace). Wysoko oceniane efekty wspólnej pracy skłaniały niekiedy artystów do kolejnych wspólnych przedsięwzięć. Na przestrzeni lat wielokrotnie podejmowali współpracę między innymi Stypiński i Hryniewiecki oraz Bowbelski i Z. Gorski. Nie jest pewne, czy tych kooperacji nie należałoby traktować jako spółek autorskich, jednak z braku wystarczających źródeł potraktowano je jako powtarzalne partnerstwa okazjonalne.

Wielu spośród artystów biorących udział w podobnych inicjatywach wcześniej lub później zawiązywało także poważniejsze, bardziej formalne spółki autorskie. Świadczyć to może o zaakceptowaniu przez nich kooperacyjnego modelu pracy artystycznej, w której dobrze się odnajdywali. Niektórzy twórcy podejmujący tego typu współpracę mieli wcześniej doświadczenia w pracy w zorganizowanych studiach graficznych. Inni z kolei, zachęceni efektywnością wspólnego działania, sami zakładali niekiedy spółki autorskie. Przykładem może być tutaj między innymi Jan Levitt, stawiający pierwsze kroki w Atelier Grafik Emila

Lindemanna. W kolejnych latach, już jako niezależny artysta, podejmował epizodyczne współprace z Leonem Chejfecem i Juliuszem Krajewskim, by w końcu stworzyć wspólnie z Jerzym Himem działającą ponad dwadzieścia lat spółkę autorską. Za kolejne przykłady posłużyć mogliby również z pewnością Tadeusz Gronowski czy Jan Emil Mucharski, których liczne spółki i angaże w studiach graficznych, tworzą długą listę. Działające przez długi czas spółki, a nawet artystyczne małżeństwa, narodziły się również w kręgu absolwentów Wydziału Architektury. Spośród licznych wymienionych konfiguracji trwale okazały się tandemy Osiecki-Skolimowski, Nowicki-Sandecka, Hryniewiecki-Osiecki, które ujęto w kolejnym zestawieniu.

Dane przedstawione w poniższej tabeli ustalono przede wszystkim na podstawie odnalezionych wspólnie sygnowanych prac oraz opublikowanych opracowań dotyczących polskiego plakatu i sztuki użytkowej międzywojnia, w których odnotowano duety i tria działające na tym polu lub ich dzieła. Niektóre z wymienionych tu partnerstw mogły mieć w rzeczywistości większy dorobek niż zostało to wykazane. Inne, z uwagi na brak źródeł lub ograniczoną ich dostępność, mogły nie zostać uwzględnione.

Tab. 1. Przedwojenne kooperacje artystyczne o charakterze okazjonalnym

Chronologia	Partnerzy	Dodatkowe informacje
1913	Czesław Młodzianowski, Wacław Zbigniew Czerny	Znany jeden plakat.
1918	Tadeusz Gronowski, Wojciech Głowczewski	Znany jeden plakat. Być może praca powstała w ramach działalności Gronowskiego w Studiu Litografii W. Głowczewskiego.
1926	Henryk Berlewi, Szymon Syrkus	Projekty stoisk reklamowych. Nie zachowała się prawdopodobnie żadna dokumentacja tych projektów (Frankowski, Frankowska, 2009).
1927	Andrzej Stypiński, Stefan Bąk, Władysław Radliński	Znany jeden plakat: I miejsce w konkursie na plakat dla PLL Aerolot.
około 1927	Kazimierz Jodzewicz, Czesław Knothe	Znany jeden plakat.
1927 i 1933	Jan Emil Mucharski, Tadeusz Kubalski	Znane dwie prace plakatowe. W 1933 roku IV nagroda w konkursie na plakat Państwowej Loterii Klasowej.
1927	Wilkoński, Tuszowski, Kinkin	Znana jedna praca: III miejsce w konkursie na plakat VIII Międzynarodowego Targu Poznańskiego.

1928	Zygmunt Lorec, Mieczysław Jurgielewicz, Kazimierz Jodzewicz	Znana jedna praca: III miejsce w konkursie na plakat Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku.
1928	C. i G. Nagabczyńscy	Znany jeden plakat dla producenta wełny Trójkąt w Kole, wykony w ramach pracy dla Atelier Ara. Prawdopodobnie małżeństwo (lub rodzeństwo).
1929, 1930, 1931 i 1938	Andrzej Stypiński, Jerzy Hryniewiecki	Znane pięć projektów: w 1929 roku wspólne prace tandemu zdobyły I i II nagrodę w konkursie na plakat dla Fabryki olejów Polmin; w tym samym roku artyści zdobyli również I nagrodę w konkursie na plakat Państwowej Wytwórni Prochu i Materiałów Kruszących Zagożdżon; 1930 rok — I nagroda w konkursie na plakat X Jubileuszowych Targów Wschodnich; 1931 rok — II nagroda w konkursie na plakat Balu Młodej Architektury; 1938 rok — II nagroda w konkursie na plakat Narciarskich Mistrzostw Świata organizowanych przez FIS w Zakopanem w 1939 roku.
1929	Irena Kuczborska, Stefan Gałkowski	Znana jedna praca: I miejsce w konkursie na trzy plakaty dla Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu.
1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935 i 1936	Adam Bowbelski, Zygmunt Gorski	Artyści na przestrzeni lat wielokrotnie podejmowali współpracę, odnosząc liczne sukcesy na polu plakatu. W 1929 roku I miejsce w konkursie na afisz Dnia Spółdzielczości; 1930 rok — II nagroda w konkursie na plakat Balu Młodej Architektury; 1931 rok — I nagroda w konkursie na plakat Balu Młodej Architektury; 1932 rok — III miejsce w konkursie na plakat Państwowej Loterii Klasowej; 1933 rok — III nagroda w konkursie na plakat Państwowej Loterii Klasowej; 1934 rok — I nagroda w konkursie na plakat dla Państwowego Monopolu Spirytusowego; 1935 rok — II nagroda w konkursie na plakat Balu Młodej Architektury; 1936 rok — I nagroda w konkursie na plakat „Jedz ryby”.
1929	Władysław Lewandowski, Bolesław Przyłuski	Znana jedna praca: III nagroda w konkursie na plakat dla Fabryki olejów Polmin.
1930 i 1938	Janusz Alchimowicz, Stanisław Albrecht	Znany jeden plakat z 1930 roku oraz dwa wspólne projekty architektoniczne z 1938 roku.
1930 i 1933	Tadeusz Gronowski, Felicjan Kowarski	Znane dwie prace: w 1930 roku II nagroda w konkursie na plakat z okazji obchodów stulecia powstania listopadowego; 1933 rok — I nagroda w konkursie na plakat promujący Państwową Odznakę Sportową.

1930	Bolesław Surzałło, Tadeusz Kryszak	Znana jedna praca: I nagroda w konkursie na plakat z okazji obchodów stulecia powstania listopadowego.
1930	Henryk Czaman, Kazimierz Idczak	Znana jedna praca: I nagroda w konkursie na plakat Międzynarodowych Targów w Poznaniu.
1930	Zbigniew Czech, Eugeniusz Wierzbicki	Znana jedna praca: II nagroda w konkursie na plakat Międzynarodowych Targów w Poznaniu.
1930	Jerzy Kierzkowski, Eugeniusz Wierzbicki	Znana jedna praca: III nagroda w konkursie na plakat X Jubileuszowych Targów Wschodnich.
1930	Franciszka Weinless- -Themerson, Stefan Themerson	Jedna wspólnie sygnowana graficzna aranżacja wiersza <i>W kinie</i> ; poza tym współpraca literacko- -ilustratorska. Stefan i Franciszka Themersonowie tworzyli zgrany duet pisarsko-ilustratorski. Choć Stefan realizował się przede wszystkim na polu literackim, znana jest jedna sygnowana jego inicjałami praca plastyczna, która zapewne powstała przed ślubem z Franciszką (inicjały „FW”, nie „FT”).
1931 i 1934	Maciej Nowicki, Stanisława Sandecka, Adam Bowbelski	Znane dwa plakaty.
1931 i 1935	Jan Poliński, Bolesław Przyłuski	Znane dwa plakaty.
1932	Juliusz Kieszkowski, Eugeniusz Wierzbicki	Lwów. Jeden znany plakat.
1932 i 1934	Henryk Jaworski, Tadeusz Kryszak	Znane dwie prace: w 1932 roku II miejsce w konkursie na plakat Państwowej Loterii Klasowej; 1934 rok — III miejsce w konkursie na plakat dla Państwowego Monopolu Spirytusowego.
około 1933	Jan Levitt, Juliusz Krajewski	Znana jest seria ośmiu okładek książkowych dla Nowego Wydawnictwa w Warszawie.
1933, 1934 i 1937	Andrzej Stypiński, Jerzy Skolimowski	Znane trzy plakaty; w 1933 roku II nagroda w konkursie na plakat reklamowy „Włóczki, wełny — Trójkąt w Kole”.
1933 i 1935	Jan Gotthelf Knothe, Tadeusz Niedbalski	Znane dwa plakaty przygotowane na warszawski Bal Architekta.
1933	Zygmunt Glinicki, Felicjan Kowarski	Znana jedna praca; IV nagroda w konkursie na plakat reklamowy „Włóczki, wełny — Trójkąt w Kole”.

1933	Leon Chejfec, Jan Levitt	Znana jedna okładka książkowa. Artyści współpracowali wcześniej w Agencji Grafik, między innymi przy reklamach dla przemysłu cukrowniczego.
1933	Zygmunt Strychulski, Jan Marcin Szancer	Jedna znana praca: III nagroda w konkursie na plakat reklamowy „Fosfatyna Faliera” dla formy Asmidar.
około 1933	Tadeusz Lipski, Adam Krzeptowski (fotograf i filmowiec)	Kraków.
1933 i 1934	Wanda Wernerowa, Wanda Borowska	Dwie znane prace; w 1933 roku I nagroda za plakat dla Państwowego Monopolu Spirytusowego; 1934 rok — plakat dla PLL LOT.
1933	Jan Knothe, Tadeusz Niedbalski	Znany jeden plakat.
1933	Jan Poliński, Dziaba Wróblewska, Tadeusz Dzięgielewski	Znana jedna praca: I nagroda w konkursie na plakat reklamowy „Włóczki, wełny — Trójkąt w Kole”.
1934	Stefan Plater-Zyberk, M. Obrębska	Znany jeden plakat.
1934	Henryk Jaworski, Antoni Łyżwański	Znana jedna praca: I nagroda w konkursie na plakat „Propagujcie poradnictwo przedślubne”.
1934	Aleksander Rak, Henryk Jaworski, Tadeusz Kryszak	Znana jedna praca: II nagroda w konkursie na plakat dla Państwowego Monopolu Spirytusowego.
1934	Jerzy Hryniewiecki, Maciej Nowicki, Stanisława Sandecka,	Znane dwie prace: I i IV nagroda w konkursie na plakat dla Ligi Morskiej i Kolonialnej.
1934	Olgięrd Tarnowski, M. Pawluć	Znana jedna praca: II nagroda w konkursie na plakat dla Ligi Morskiej i Kolonialnej.
1934	Janusz Alchimowicz, Stanisław Kostecki	Znane dwie prace: II nagroda w konkursie na plakat „Potas obdarzy Was urodzajem”; I nagroda w konkursie na plakat „Gdynia”.
około 1934– 1935	Bolesław Przyłuski, Stefan Jelnicki	Znany jeden plakat.
około 1934– 1935	Juliusz Krajewski, Bolesław Przyłuski	Znany jeden plakat dla Monopolu Spirytusowego.

1934	Stanisław Jankowski, Przemysław Siwik	Znany jeden projekt zaproszenia.
1934	Ludwik Gardowski, Mieczysław Jurgielewicz	Znana jedna okładka przygotowana do katalogu wystawy sztuki polskiej w Rydze.
około 1934	Witold Janowski, Przemysław Siwik	M. Łącka wspomina o jednej pracy plakatowej autorstwa tej dwójki, prezentowanej na wystawie Związku Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej w Zachęcie w 1934 roku.
1934	Tadeusz Trepkowski, Mieczysław Przybylski	Znana jedna praca: III nagroda w konkursie na plakat dla Pocztovej Kasy Oszczędnościowej.
1934	Maria Rogowska, Bolesław Surałło	Znana jedna praca: III nagroda w konkursie na plakat Państwowej Loterii Klasowej.
1935	Mieczysław Różański, Roman Wylcan	Znany jeden plakat.
1935	Jan Poliński, Jerzy Alchimowicz	Znana jedna praca: II nagroda w konkursie na plakat „Bratnia pomoc”.
1935	Hanna Dąbrowska, Jan Słomczyński	Znany jeden projekt: II nagroda w konkursie na tablice reklamowe dla Browaru Książęcego w Tychach.
1935	Henryk Jaworski, Władysław Koch	Znany jeden projekt: II nagroda w konkursie na wywieszki wagonowe dla Browaru Książęcego w Tychach.
1935	Stefan Osiecki, Andrzej Stypiński	Seria prac reklamowych i opakowań dla firmy Wedel.
1935	Lonah Kruszevska, Wojciech Meyer	Znany jeden plakat.
1935	Tadeusz Trepkowski, Tadeusz Piotrowski	Partnerstwo nieudokumentowane pracami. Informacja o tej współpracy pochodzi z biogramu Trepkowskiego w „Przeglądzie Artystycznym” z 1955 roku.
1936	Jerzy Karolak, Konstanty Sopoćko	Znany jeden plakat dla Polskiej Ligi Kolonialnej.
1936–1939	Czesław Wielhorski, Leszek Piątkowski	Wykonali wspólnie kilka plakatów konkursowych, między innymi: w 1936 roku dwa projekty plakatów ostrzegawczych dla Instytutu Spraw Społecznych; 1938 rok – co najmniej dwa plakaty, w tym I nagroda w konkursie na plakat Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem w 1939 roku.

1937	Wacław Machan, Czesław Wielhorski	Znany jeden plakat.
1937	Marian Spychalski, Bruno Zborowski	Znany jeden plakat.
1936 i 1937	Edward Dodacki, Wacław Hryniewicz	Znane pięć prac; w 1936 r. cztery projekty plakatów ostrzegawczych dla Instytutu Spraw Społecznych.
1937–1939	Bohdan Bocianowski, Władysław Szomański	Znane kilka prac plakatowych i jedna okładka dla Reklamy Pocztovej.
1937	Gwidon Budecki, Władysław Sowicki	Znana jedna praca: II nagroda w konkursie na plakat reklamowy dla Polskiego Przemysłu Wódczanego.
1937, 1938	Władysław Wasilewski, Zygmunt Strychalski	Znane dwie prace: w 1937 roku II miejsce w konkursie na plakat turystyczny dla miasta Krakowa; w 1938 roku IV miejsce w konkursie na plakat Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem w 1939 roku.
1938	Andrzej Stypiński, Alina Hryniewiecka, Jerzy Hryniewiecki	Projekt Sali Przemysłu Artystycznego dla Pawilonu Polskiego na Wystawę Światową w Nowym Jorku.
1938	Kazimierz Mann, <i>FRIED?</i>	Niepotwierdzone w źródłach, stwierdzono na podstawie nierozszyfrowanej sygnatury „FRIED”. Znana jedna okładka dla Udziałowej Spółki Wydawniczej w Krakowie.
1938	Henryk Smółko, A. Niemczewska	Poznań. Znana jedna okładka.
1938	Franciszek Parecki, <i>igr?</i>	Parecki we współpracy z niezidentyfikowanym artystą podpisanym „igr”. Niepotwierdzone w źródłach, stwierdzone na podstawie sygnatur. Znane dwie okładki dla Towarzystwa Wydawniczego „Rój” oraz jedna dla Księgarni Popularnej.
1938	Stanisław Kaller, Witold Janowski	Lwów? Znany jeden plakat.
1938 i 1939	Gwidon Budecki, Zygmunt Kowalewski	Znane dwie prace: w 1938 roku I nagroda w konkursie na plakat dla Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych; 1939 rok — I nagroda w konkursie na plakat reklamowy dla firmy Leszczków.

1938	Stefan Osiecki, Roman Serafin (fotografik)	Znany jeden plakat.
1939	J. Niezabitowska, L. Biernacka	Znana jedna okładka czasopisma „Wiarus”.
1939	Bohdan Bocianowski, Władysław Szomański, Henryk Tomaszewski	Znany jeden plakat.

SPÓŁKI AUTORSKIE

Obok krótkotrwałych artystycznych partnerstw w przedwojennej Polsce zaobserwować można również trwalsze formy wspólnego działania, znane najczęściej jako spółki autorskie, występujące pod różnymi nazwami — studio, atelier czy pracownia graficzna. Choć ilościowo stanowią one najmniej liczną grupę, w aspekcie jakościowym są z pewnością ważną częścią historii polskiego projektowania graficznego omawianego okresu. Tandemy takie jak Girs-Barcz, Levitt-Him, Osiecki-Skolimowski czy Nowicki-Sandecka to czołówka ówczesnych projektantów graficznych.

Spółki te działały znacznie dłużej niż opisane wcześniej partnerstwa okazjonalne. Najtrwalsza, bo przeszło dwudziestoletnia, okazała się współpraca Levitta i Hima, jednak ten przypadek jest dość szczególny, gdyż z racji wyjazdu obu artystów do Wielkiej Brytanii w 1937 roku ich działalności nie zakłóciła II wojna światowa. Podobne firmy funkcjonowały z reguły kilka lat, niekiedy nawet dekadę.

Za ich najwcześniejszy przykład można uznać tandem świetnych plakacistów Osiecki-Skolimowski, którzy działali od 1928 roku pod szyldem Spółki graficznej Decor. Najwięcej tego typu podmiotów powstało jednak w pierwszej połowie lat trzydziestych. Działalność większości z nich gwałtownie zakończył wybuch wojny. W sumie na przestrzeni nieco ponad dekady odnotować można dziesięć aktywnych spółek autorskich. Większość z nich funkcjonowała w Warszawie, jedna w Krakowie i jedna z pewnym prawdopodobieństwem we Lwowie. Niektóre z nich po wojnie kontynuowały działalność poza granicami kraju.

Przyczyny zawiązywania tego rodzaju spółek były rozmaite i częściowo przedstawiono je w części wstępnej. Najczęściej w skład takich partnerstw wchodził młodzi artyści, dopiero zdobywający renomę w środowisku stołecznych projektantów. Angażując się w tego rodzaju spółki, oczekiwali oni zapewne stabilizacji oraz korzyści płynących z połączenia talentów i umiejętności. W ten sposób wzmacniał się potencjał intelektualny, przydatny przy pracy koncepcyjnej czy krytycznej ocenie efektów. Dywersyfikował się także wachlarz technik i umie-

jętności, co otwierało nowe możliwości twórcze. Artyści łączyli również swe doświadczenie, wiedzę oraz kontakty rynkowe, które zdobywali wcześniej na własną rękę. Duch współpracy działał ponadto mobilizująco i pozwalał zwiększyć efektywność oraz motywację do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Trwałość tych spółek wskazuje, że artyści wchodzący w ich skład musieli być zadowoleni z efektów wspólnej pracy. Częstokroć rezygnowali oni z działalności pod własnym nazwiskiem, wszystkie prace sygnując nazwą spółki. Z zachowanej umowy między Levittem i Himem wynika, że wszystkie dzieła, nawet te wykonane samodzielnie przez jednego z partnerów, wchodzi w dorobek spółki. Podobne praktyki można zauważyć w działalności tandemu Girs-Barcz. Inaczej wyglądały ustalenia członków Atelier Mewa, którzy obok prac opatrywanych nazwą firmy tworzyli też pod własnym nazwiskiem. Najczęściej działający razem artyści wspólnie sygnowali dzieła, a niekiedy używali również firmowego znaku — charakterystyczną mewę można znaleźć przy sygnaturach wiadomej spółki. Również Girs i Barcz obok swych nazwisk umieszczali zazwyczaj rzucający się w oczy monogram złożony z pierwszych liter ich nazwisk.

Niestety źródła na temat wewnętrznej organizacji oraz warsztatu większości z tych spółek są nad wyraz skąpe. Nieco światła na sposób ich funkcjonowania rzuca między innymi biografia Girsy, w której sporo miejsca poświęcono jego współpracy z Barczem. Dzięki bogatemu londyńskiemu archiwum George'a (Jerzego) Hima, obejmującemu po części także polski okres jego działalności, udało się odnaleźć również sporo ciekawych materiałów na temat Studia Levitt-Him². Działalność większości z wymienionych inicjatyw wciąż jednak pozostaje słabo opracowana, a jest to niewątpliwie temat wart większej uwagi badaczy, zważywszy na wysoki poziom artystyczny oraz liczebność prac będących efektem ich działalności.

Funkcjonowanie spółek autorskich jest tym bardziej ciekawą kwestią, że często nie ograniczało się wyłącznie do współpracy artystycznej. Związki między artystami opierały się również na przyjaźni, a niekiedy nawet miłości. Wśród odnotowanych spółek znalazły się trzy artystyczne małżeństwa: S. Sandeckiej i M. Nowickiego, A. Birtus i F. Seiferta oraz J. Hładki i A. Wajwóda, którzy wchodzili w skład Atelier Mewa. Zapewne J. i M. Leopoldstadtowie również byli małżeństwem lub rodzeństwem. Niestety nie udało się ustalić ich szczegółowych personaliów.

W innych spółkach również można zauważyć silne więzi między partnerami. B. Barcz na początku lat trzydziestych znajdował się w bardzo trudnej sytuacji — władze warszawskiej SSP skutecznie utrudniały mu znalezienie zatrudnienia,

² George Him's Archive — przechowywane w Archive of Art and Design, Victoria and Albert Museum w Londynie.

mając mu za złe proces, jaki artysta wytoczył uczelni za zniszczenie jego rzeźby. Cierpiący na gruźlicę Barcz podupadł na zdrowiu i znalazł się na skraju nędzy. Usłyszawszy o jego niewesołym położeniu, z pomocą przyszedł A. Girs, proponując koledze spółkę artystyczną. Cieszył się on już w tym czasie sympatią oficerów kierujących Główną Księgarnią Wojskową, a tam naciski wywierane przez SSP nie miały już większego wpływu. Dużą odpowiedzialność i solidarność partnerską widać także na przykładzie Levitta i Hima. Artyści ci współpracowali z sobą tak blisko, że zdecydowali się wspólnie wyemigrować na stałe do Wielkiej Brytanii, gdzie planowali kontynuować swoją działalność graficzną. Ponadto, choć ich relacja była burzliwa i trudna, wspierali się w trudnych chwilach, jak podczas ciężkiej choroby Levitta w 1937 roku czy w 1947 roku, gdy Him przechodził poważną operację płuc. Jego partner zabrał go wówczas na rekonwalescencję do Irlandii, gdzie w tym czasie nie obowiązywały kartki żywnościowe. Podobnie silne więzi spajały członków Atelier Mewa — wszyscy troje studiowali razem w warszawskiej SSP w pracowni prof. Karola Tichego. Ich współpraca w ramach spółki była bardzo ścisła, a zdarzało się, że artyści ci podejmowali wspólne projekty nawet po jej rozpadzie (Chmielewska, 1994).

Twórcy współpracujący z sobą korzystali najczęściej ze wspólnej pracowni. Levitt i Him pierwszą siedzibę swojej debiutującej firmy ulokowali w rodzinnym mieszkaniu Himmelfarbów w centrum Warszawy. Z kolei rozwijana sukcesywnie i uzupełniana o nowe sprzęty pracownia Girsy i Barcza z czasem zaczęła przypominać pełnoprawną oficynę drukarską, będącą miejscem wspólnych eksperymentów i zapleczem do wydawania ekskluzywnych niskonakładowych druków.

W przypadku Levitta i Hima wspólne spędzanie czasu nie ograniczało się jedynie do godzin pracy. Artyści mieszkali bowiem razem (później także z żoną Levitta — Aliną) przez niemal cały londyński okres działalności Studia. Tak bliska relacja niosła z sobą ryzyko pewnych tarć, zwłaszcza między twórcami o różnych temperamentach i charakterach. Niestety niewiele wiadomo na temat tego typu relacji między partnerami, jednak ich złożoność może w pewnym stopniu przybliżyć korespondencja związana z mediacją w sprawie rozwiązania Studia Levitt-Him. Zachowane w archiwum listy wymieniane między Himem a londyńskim radcą prawnym A. Appelbe wskazują, że symetria pozycji w spółce z biegiem lat uległa zaburzeniu, a dominujący Levitt zaczął z czasem traktować mniej pewnego siebie partnera jak wykonawcę zleceń, które sam pozyskiwał, jednocześnie poświęcając się malarstwu zamiast pracy na rzecz Studia. Pogorszenie się stosunków między artystami z biegiem lat doprowadziło ich do sytuacji, gdy w przypływie gniewu jeden podarł prace drugiego. Obraz ten, choć jednostronny, daje przykład, jaką dynamikę emocjonalną mogły mieć relacje między partnerami w takich spółkach.

Podczas gdy Studio Levitt-Him powstało dosyć spontanicznie, inne spółki były raczej wynikiem wcześniejszej sympatii i wspólnych doświadczeń tworzących je partnerów. Artyści znali się zazwyczaj jeszcze ze studiów i często mieli okazję współpracować lub przynajmniej znali dobrze możliwości przyszłego współnika. Niekiedy okazjonalne zrazu współprace przeradzały się w trwalsze związki. Tak było zapewne w przypadku Lipińskiego i Rubinrota, którzy często pracowali razem w drugiej połowie lat trzydziestych. Dobre efekty tej kooperacji skłoniły ich do założenia spółki autorskiej, która niestety nie zdołała zaistnieć z powodu wybuchu wojny. Niekiedy tego rodzaju inicjatywy wchodziły w epizodyczne współprace z innymi artystami. Tandem Nowicki-Sandecka współpracował między innymi z Hryniewieckim i Bowbelskim, Girs i Barcz z kolei okazjonalnie współdziałali z Bolesławem Surąłą i Tadeuszem Kryszakiem. Warto wspomnieć także o ekskluzywnych oprawach dla ich druków, jakie powstawały w pracowni krakowskiego introligatora Roberta Jahody.

Spółki te od firm ujętych w następnej części oprócz bardziej partnerskich relacji między artystami odróżniał także stopień wewnętrznej organizacji. Zazwyczaj ich skład osobowy ograniczony był do samych partnerów, którzy nie zatrudniali do pomocy dodatkowych pracowników. Całość spraw studia oraz wykonanie projektów od początku do końca należały więc do artystów. Wiele wskazuje na to, że część z powstających w ramach tych spółek prac była *de facto* dziełami tylko jednego twórcy, sygnowanymi jedynie wspólnym logiem. Prace najdonioślejsze i najbardziej reprezentacyjne były jednak z pewnością efektem co najmniej kolektywnego wysiłku umysłowego, a niekiedy również wspólnego działania praktycznego. Jest to ciekawe zjawisko, które nie znajduje wielu analogii w innych gałęziach sztuk plastycznych.

Tab. 2. Przedwojenne spółki autorskie

Lata działalności	Nazwa spółki	Partnerzy	Dodatkowe informacje
1928–1939	Osiecki-Skolimowski (później jako Spółka graficzna Decor)	Stefan Osiecki, Jerzy Skolimowski	Tandem odnosił liczne sukcesy w konkursach na plakat reklamowy. Znane są także projekty okładek książkowych. Artyści w czasie funkcjonowania spółki pracowali również na własną rękę oraz podejmowali inne, okazjonalne współprace.
1931–1944	Atelier Girs-Barcz (później jako Oficyna Warszawska)	Anatol Girs, Bolesław Barcz	Spółka powstała w Warszawie w 1931 roku i działała aż do śmierci Barcza w 1944 roku. Od 1938 roku znana jako Oficyna Warszawska. Po wojnie Girs samodzielnie kontynuował działalność pod szyldami Oficyna Warszawska na Obczyźnie oraz Anatol Girs Press — najpierw w Monachium, od 1947 roku w Detroit, a następnie od 1969 roku w West Chesterfield (New Hampshire). Artyści swoje najważniejsze projekty wykonali dla Głównej Księgarni Wojoskowej. Podejmowali też epizodyczne współprace z R. Jahodą, B. Surałą i T. Kryszakiem.
1931–1939	Pracownia dekoracyjno-graficzna M. Nowckiego i S. Sandeckiej	Maciej Nowicki, Stanisława Sandecka-Nowicka	Spółka powstała w Warszawie w 1931 roku. W 1938 roku jej członkowie zawarli małżeństwo. Po wojnie pozostali na emigracji w USA, gdzie wciąż okazjonalnie tworzyli razem projekty graficzne i dekoracje. Tandem ten odnosił liczne sukcesy w konkursach na plakaty reklamowe. Nowicki i Sandecka wykonywali także projekty okładkowe i architektoniczne. Jako spółka podejmowali również epizodycznie współpracę z Bowbelskim i Hryniewieckim.
około 1931–1938	A. i F. Seifert	Anna Birtus-Seifert, Franciszek Seifert	Kraków. Małżeństwo. Działali przede wszystkim na polu plakatu, reklamy, dekoratorstwa oraz projektowania okładek.

1933–1936	Spółka graficzna Hryniewiecki & Osiecki (znana też jako Pogotowie Graficzne)	Stefan Osiecki, Jerzy Hryniewiecki	Tandem odnosił liczne sukcesy w konkursach na plakaty reklamowe. Tworzyli także projekty okładek książek i czasopism oraz stoisk i witryn sklepowych.
1933–1954	Studio Levitt-Him (też jako Atelier Levitt-Him; po 1937 roku jako Lewitt-Him)	Jan Levitt (później też jako Levitt lub Le Witt), Jerzy Him (też jako J. Himmel-farb lub George Him)	Spółka założona w 1933 roku w Warszawie, od 1937 roku działała w Londynie. Jej rozpad nastąpił w 1954 roku. Artyści w Polsce działali na polu plakatu, reklamy, projektowali okładki i ilustracje książkowe. Z czasem rozszerzyli swoją działalność także o prace przestrzenne i dekoracyjne, wykonali nawet projekt mechanicznej rzeźby-zegara dla firmy Guinness.
1933–1935	Atelier 33	Marek Żuławski, Tadeusz Trepkowski	Spółka została rozwiązana, gdy Żuławski wyjechał do Paryża w 1935 roku. Znane prace na polu reklamy i plakatu.
1933–1937/1938	Atelier grafiki dekoracyjno-reklamowej Mewa	Antoni Wajwód, Edward Manteuffell, Jadwiga Hładki-Wajwódowa	Atelier założyli A. Wajwód i E. Manteuffell. J. Hładki i Wajwód byli małżeństwem. Atelier znane było szczególnie dzięki doskonałym okładkom książek i czasopism, plakatom i aranżacji witryn oraz pracom papieroplastycznym.
1934–1935	Atelier AGAR	Bolesław Surałło, Edmund Ernest-Kosmowski	Niektóre źródła podają błędnie jako rok założenia 1937. Wykonywali projekty reklamowe oraz okładki książek i czasopism. Liczne prace dla Ligi Morskiej i Kolonialnej. W 1934 roku I nagroda w konkursie na plakat z okazji Dnia Polaka z Zagranicy. Niektóre prace sygnowane jako „Surałło-Kosmowski”.
1936–1939	Lipiński-Rubinrot	Andrzej Rubinrot, Eryk Lipiński	Znanych kilka wspólnych okładek, przede wszystkim dla wydawnictwa Renaissance. Początkowo współpraca artystów nie miała charakteru sformalizowanego, jednak, jak wspominał Lipiński, planowali założyć wspólne atelier. Plany te pokrzyżował wybuch wojny. Wspólne prace sygnowane „andr-erl”.

około 1938–1939	Atelier J. i M. Leopoldstadt	J. i M. Leopold- stadtowie	Warszawa/Lwów? Zapewne małżeństwo lub rodzeństwo. Znane jedynie kilka prac: reklamy farmaceutyczne oraz okładki dla Księgarni Popularnej w Warszawie. Atelier związane było prawdopodobnie z dość enigmatyczną postacią lwowskiego malarza o nazwisku Leopoldstadt, który wykonywał między innymi dekoracje dla Opery Lwowskiej.
--------------------	---------------------------------	-------------------------------	--

STUDIA I DZIAŁY GRAFICZNE

Do tej kategorii spółek zaliczono pozostałe firmy świadczące usługi na rynku graficznym. Grupa ta jest bardzo różnorodna, a poszczególne przedstawione tu podmioty często różniły się od siebie pod wieloma względami. Zostały one zestawione zbiorczo, aby ukazać ich odrębność w stosunku do wcześniej zaprezentowanych spółek autorskich i partnerstw epizodycznych. Bardziej szczegółowy podział jest trudny do ustalenia z uwagi na często ograniczone informacje na temat ich funkcjonowania.

Ta forma działalności pojawiła się dość wcześnie, wraz ze wzrostem zapotrzebowania na usługi graficzne, których nie były już w stanie zaspokoić warsztaty nawet najwprawniejszych zecerów. Część z nich była autonomicznymi firmami, założonymi w celu realizacji usług graficznych, zaś niektóre podjęły tego rodzaju usługi na drodze ewolucji od innego rodzaju zarobkowania, na przykład produkcji pocztówek czy litografii artystycznej. Nierzadko studia graficzne działały też jako przybudówki większych przedsiębiorstw, najczęściej dobrze prosperujących zakładów graficznych czy dużych agencji reklamowych i ogłoszeniowych, jak Polska Agencja Telegraficzna, Agencja Wschodnia czy Reklama Pocztaowa. Niektóre z tych firm, na przykład wspomniana trójka, były spółkami państwowymi lub subsydiowanymi w dużym stopniu z finansów publicznych. Jeszcze mocniej powiązane z działalnością władz były Państwowe Zakłady Graficzne, przekształcone później w Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych. Przeważająca większość studiów była jednak własnością prywatną lub częścią przedsiębiorstw prywatnych.

Założycielami firm działających jako samodzielnie studia graficzne byli najczęściej doświadczeni i posiadający zmysł biznesowy artyści, jak T. Gronowski, J.E. Mucharski, H. Berlewi, Emil Lindemann czy Stanisław Geniusz (ten ostatni w Katowicach). Powstawały również studia opierające się na autorytecie ich właściciela, będącego jednocześnie głównym grafikiem. Taki charakter miały najpewniej Biuro Lu-Can E. Kazubskiego czy Atelier J. Hartman. Niestety nie wiadomo,

na jak dużą skalę działały te firmy, i czy nie były one podmiotami jednoosobowymi. Artyści zakładający tego typu firmy częstokroć wchodzili w spółki nie tylko z innymi grafikami. Jednym z założycieli świetnie prosperującego Atelier Plakat był A. Borman, a do spółki Reklama-Mechano z H. Berlewim przystąpili S. Brucz i A. Wat. Reklamą Poczтовую kierował Melchior Wańkowicz, a Atelier Pro-pressa założył z kolei publicysta i wydawca Bolesław Szczepkowski.

Studia-przybudówki dużych zakładów i przedsiębiorstw powstawały najczęściej dzięki właścicielom tych spółek, którzy dostrzegali w nich szansę na zwiększenie potencjału swoich firm. Zmieniający się z czasem charakter działalności niektórych z nich wymuszał wręcz powstanie osobnych działów zajmujących się projektowaniem graficznym. Kierownictwo takich studiów powierzano najczęściej artystom mającym doświadczenie zarówno w zakresie projektowania, jak i organizacji podobnych przedsięwzięć. T. Gronowski pracował przez lata jako dyrektor artystyczny biur graficznych działających przy Litografii Artystycznej W. Głównzewskiego, Zakładach graficznych B. Wierzbicki i s-ka oraz Zakładach Braci Kozińskich. Wszystkie z wymienionych spółek należały do czołowych warszawskich zakładów graficznych. Atelier graficznym Polskiego Towarzystwa Księgarń Kolejowych Ruch kierowali z kolei J.E. Mucharski, K. Mann i T. Kryszak.

Niestety wciąż niewiele wiadomo na temat organizacyjnej strony działalności wielu spośród tych firm. Ich pełny skład osobowy pozostaje zazwyczaj nieznanym. Można jednak domniemywać, że studia te miały bardziej rozbudowaną strukturę organizacyjną niż spółki autorskie. Wiadomo, że Atelier Grafik zatrudniało sześć–siedem osób (Łacka, 1963). Zakłady Graficzne i Poradnia Reklamy Linia i Litera Jerzy Bursztyn i Ska miały przed wojną ponad tuzin pracowników, jednak byli to nie tylko graficy, ale również pracownicy administracyjni i obsługa warsztatu. W przypadku studiów-przybudówek większych przedsiębiorstw były one częścią struktur podlegających także właścicielom czy kierownictwu całej firmy.

Niełatwe do odtworzenia są również relacje tych przedsiębiorstw z zatrudnianymi artystami. Ci najbardziej rozczytywani zajmowali lukratywne stanowiska kierownicze i mogli zapewne cieszyć się dużą autonomią w ramach pracy studyjnej oraz realnym wpływem na decyzje zapadające w firmie. Mniej doświadczeni twórcy pracowali jednak zazwyczaj w roli wyrobników. Ich oddziaływanie na dobór realizowanych prac było zazwyczaj znikome, a niezależność w działaniu mocno ograniczona ze względu na wymagania stawiane przez klientów i kierownictwo studia. Jak wspominał A. Girs, który krótko pracował w Atelier Plakat, tempo pracy było duże, zarobki natomiast nie były zadowalające (Kłossowski, 1989). Znane są również przykłady, gdy firmy takie korzystały z usług niezależnych artystów, a nawet spółek autorskich, które angażowane były do wykonania konkretnych zleceń.

Podobnie jak w przypadku wcześniej omawianych typów współpracy artystycznej, również w odniesieniu do studiów graficznych można zauważyć dużą rotację tych samych artystów. Wielu zaangażowanych w pracę takich przedsiębiorstw twórców wcześniej lub później uczestniczyło w innych typach kooperacji artystycznych. Artyści, dla których taka forma pracy wydawała się optymalna, niejednokrotnie migrowali też między studiami, zapewne w poszukiwaniu lepszych warunków zatrudnienia i ambitniejszych projektów. Najobrotniejsi mają na swoim koncie udział w kilku takich spółkach lub nawet ich założenie. Wyróżnia się tutaj oczywiście T. Gronowski, który już za swego życia uchodził za „człowieka-instytucję”, a lista rozmaitych jego spółek i inicjatyw jest bardzo długa. Dużą mobilnością wykazywał się też J.E. Mucharski, który należał do założycieli Atelier Plakat i Atelier Ara, współpracował też w międzyczasie z Agencją Grafik, by w końcu objąć kierownictwo artystyczne Atelier Graficznego Ruch. Jako współwłaściciele lub pracownicy co najmniej dwóch studiów wymieniani są również: J. Levitt, E. John, Ryszard Biské oraz J. Hartman.

Kolejnym w dużej mierze niezbadanym obszarem jest finansowy wymiar działalności tych spółek. Ich z reguły długa obecność na rynku oraz rosnąca liczba podobnych inicjatyw świadczą, że musiały być to przedsięwzięcia opłacalne. Mnogość realizowanych zleceń przekładała się z pewnością na spore dochody. Nie bez wpływu na ten aspekt działalności pozostawała także z pewnością renowa studia czy związanych z nim znanych artystów. T. Gronowski, który był w międzywojniu jednym z najbardziej wziętych grafików reklamowych, dzięki udziałowi w kilku takich inicjatywach dorobił się niemałej fortuny. Jego zarobki w latach trzydziestych szokowały i były powodem zazdrości ze strony wielu gorzej prosperujących grafików (Szablowska, 2005). Połączenie przez Gronowskiego talentu artystycznego z wyczuciem biznesowym można traktować jako pewien wzorzec, do którego dążyło zapewne wielu twórców kolejnego pokolenia.

Studia graficzne pozyskiwały zlecenia w rozmaity sposób. Niekiedy ich działalność napędzało zapotrzebowanie wytwarzane przez firmę-matkę — zakład graficzny, agencję prasową czy biuro ogłoszeniowo-reklamowe. Inne działały jednak na wolnym rynku i same reklamowały swe usługi w prasie, informatorach czy na łamach branżowych pism, jak „Reklama” czy „Rocznik Polskiej Grafiki Reklamowej”. Bardzo często studia te podejmowały stałą współpracę, zwłaszcza z dużymi podmiotami. Atelier Ruch przez wiele lat miało monopol na usługi graficzne dla przedsiębiorstwa Poczta Polska, Telegraf i Telefon. Inne tego typu podmioty często wiązały swoją działalność z dużymi monopolami państwowymi czy zakładami przemysłowymi, choć przedsiębiorstwa te równie chętnie korzystały z usług spółek autorskich oraz artystów działających na własną rękę (o ile należeli do KAGR). Kluczową rolę przy pozyskiwaniu zleceń odgrywały również kwestie relacji osobistych, znajomości i zaufania do renowa studia czy związanych z nim artystów.

Jedną z technik budowania firmowej marki było stosowanie przez tego typu firmy sygnatur, czasem przywodzących na myśl drukarskie sygnety. Miały one nieco inną formę niż standardowe sygnatury autorskie i przypominały z reguły znaki graficzne, choć zazwyczaj wpisywano je w prace odręcznie. Takie charakterystyczne podpisy obserwować można na pracach Atelier Plakat, Atelier Ruch, Atelier Grafik czy Wytwórni Fama. Niekiedy obok sygnatury studia widniał także podpis artysty, który wykonał pracę. Bardzo często pozostawał on jednak anonimowy.

Opracowania na temat działalności oraz charakteru większości przedstawionych spółek są bardzo nieliczne. Najczęściej lata ich działalności znane są jedynie w przybliżeniu, a składy osobowe wielu z nich wciąż pozostają nieustalone. Z tego powodu trzeba zasygnalizować potrzebę pogłębionych badań archiwalnych i źródłowych oraz zgromadzenia pełniejszego wykazu wytworów omawianych spółek. W zamieszczonym tutaj zestawieniu znalazło się kilka firm, o których wiadomo bardzo niewiele. Nie ustalono więc z całą pewnością, czy Atelier DKB było w istocie studiem graficznym, czy miało raczej charakter spółki autorskiej.

W sumie w tabeli ujęto 28 podmiotów. Pierwsze studia graficzne rozwinęły się najwcześniej, jeszcze w drugiej dekadzie XX wieku, przy warszawskich Zakładach Graficznych B. Wierzbickiego i Litografii W. Głównzewskiego oraz krakowskim Salonie Malarzy Polskich Henryka Frista. Jednak okres najbardziej intensywnego rozwoju tego typu działalności przypadł przede wszystkim na lata dwudzieste i trzydzieste. Pracownie takie, choć najwięcej spośród nich funkcjonowało w Warszawie, powstawały także w innych dużych ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej: Lwowie, Katowicach oraz Poznaniu. Informacje takie odnotowano w kolumnie uwag. Warto zwrócić też uwagę, że okres działalności samego studia graficznego nie zawsze pokrywa się z latami funkcjonowania przedsiębiorstwa, którego było częścią.

W tabeli starano się w miarę możliwości podać informacje na temat osób związanych ze studiami oraz roli, jaką w nich pełniły. Niestety z powodu braków w źródłach i opracowaniach biograficznych poszczególnych twórców wykaz ten nie jest w pełni kompletny. Mimo to zdecydowano się na publikację zgromadzonych informacji, gdyż mogą być one pomocne przy dalszych badaniach.

Tab. 3. Przedwojenne studia i działy graficzne

Lata działalności	Nazwa studia	Powiązane osoby	Dodatkowe informacje
około 1920–1944	Salon Malarzy Polskich Henryk Frist i spółka (też jako Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich Henryk Frist i ska)	Właściciele: Henryk Frist (założyciel; 1882–1920) Juliusz i Józef Frist (1920–1939) Współpracownicy: Juliusz Kossak, Wojciech Kossak, Jerzy Kossak, Stanisław Tondos	Firma działająca od 1882 roku w Krakowie, specjalizowała się początkowo w handlu dziełami sztuki oraz produkcji kart pocztowych, jednak z czasem rozwinęła działalność jako studio dekoratorsko-graficzne; w późniejszym czasie prowadziła także samodzielną działalność wydawniczą. Jedną z jej przybudówek były Zakłady Graficzne Akropol. Jej działalność o grafikę reklamową poszerzyli zapewne J i J. Fristowie po 1920 roku.
około 1917–1945	Studio graficzne Litografii Artystycznej W. Głowczewski	Właściciel zakładów: Kazimierz Głowczewski Kierownik artystyczny: Tadeusz Gronowski (1917–1927) Współpracownicy: Edmund Bartłomiejczyk, Ludwik Gardowski, Jerzy Gelbard, Edmund John, Zygmunt Kamiński, Stefan Norblin, Władysław Skoczylas	Zakłady litograficzne działały w latach 1877–1945. Wyodrębnione studio graficzne uruchomiono około 1917 roku. Projektowało druki reklamowe, plakaty i okładki.
około 1918–1944	Pracownia rysunku przy Zakładach graficznych B. Wierzbicki i s-ka	Założyciel zakładów: Bolesław Wierzbicki Kierownik zakładów: Tadeusz Gronowski (1918–1939) Kierownik pracowni rysunku: Ryszard Kleczewski (1921) Współpracownicy: Adam Półtawski	Zakłady graficzne działały w latach 1897–1944. Osobny dział graficzny uruchomiony został prawdopodobnie około 1918 roku. Studio wykonywało projekty publikacji, okładek i druków ulotnych.

około 1919–1926	Dział artystyczny Państwowych Zakładów Gra- ficznych	Pracownicy: Ryszard Kleczewski (od 1921)	PZG oprócz własnego zaplecza drukarskiego posiadały także liczne działy pomocnicze: litografię, chemografię, farbiarnię, dział artystyczny oraz stację doświadczalną. W 1926 roku studio projektowało przede wszystkim banknoty, papiery wartościowe i druki państwowe. W tym samym roku PZG przekształcono w Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych.
1921–1925 lub później	Biuro projektowo- -rysunkowe Lu-Can	Założyciel: Edward Kazubski	Lwów/Warszawa? Pod pseudonimem i sygnaturą Lu-Can występował także sam Kazubski. Znane są przede wszystkim projekty okładek dla wydawnictwa Ateneum, reklamy dla firmy J.A. Baczewski oraz prace plakatowe.
1923–1926	Atelier reklamy artystycznej Plakat	Założyciele: Tadeusz Gronowski, Antoni Borman, Jerzy Gelbard, Jan Mucharski, Pracownicy: Anatol Girs	Studio specjalizowało się w pracach reklamowych, szczególnie plakacie oraz projektowaniu okładek. Około 1926 roku Atelier Plakat opuścił Gronowski. W tym czasie Borman wraz z Mucharskim na bazie dotychczasowej firmy utworzyli Atelier Ara.
1923– 1924?	Dekoracja Wnętrz Projektowanie i Wykonywanie Rysunków z Za- kresu Grafiki Sto- sowanej R. Biské, J. Sosnkowski i Ska	Właściciele: Bolesław Wierzbicki, Ryszard Biské, Jerzy Sosnkowski	Studio wykonywało prace dekoratorskie i reklamowe.

1924–1925 lub później	Studio reklamowe Reklama- -Mechano	Założyciele: Henryk Berlewi, Stanisław Brucz, Aleksander Wat	Studio świadczyło usługi nie tylko w zakresie grafiki użytkowej, ale również kompleksowego przygotowania reklamy. Wszystkie druki projektowane były w duchu autorskiej koncepcji Berlewiego — mechanofaktury. Przedsiębiorstwo wykonywało projekty okładek, plakatów, prospektów reklamowych i neonów.
około 1924–?	Instytut Propagandy Nowoczesnej Energia	Założyciel: Tadeusz Hoffmann	Poznań. Firma działała jako biuro reklamy i studio graficzne. Oferowała kompleksowe przygotowanie kampanii reklamowych, opracowanie graficzne druków, a nawet przygotowanie klisz.
około 1924–?	Agencja Reklamowa Decor	Założyciele: Ryszard Biské Edmund John Współpracownicy: Jerzy Sosnowski	Prawdopodobnie firma zajęła miejsce założonej nieco wcześniej Dekoracji Wnętrz R. Biské i J. Sosnowski. Agencja projektowała reklamy oraz scenografie filmowe.
około 1925–1930	Atelier Grafik (też jako Agencja Grafik)	Założyciel: Emil Lindemann, Henryk Nowina Czerny (prawdopodobnie jako partner) Pracownicy: Wacław Siemiątkowski Leon Chejfec, Jan Levitt, Jan Mucharski	M. Łącka jako rok założenia wskazuje 1928. Autorka ta odnotowała też, że studio zatrudniało sześć–siedem osób. Atelier wykonywało projekty reklamowe, znane są między innymi prace dla przemysłu cukrowniczego.
1926–1930	Atelier Reklamy Artystycznej Ara	Założyciele: Antoni Borman, Jan Mucharski Pracownicy: C. i G. Nagabczyńscy	Firma powstała z przekształcenia Atelier Plakat po odejściu T. Gronowskiego w 1926 roku. Wykonywała prace reklamowe oraz projekty neonów dla Lumineonu.

1926–1939	Dział artystyczny Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych	Kierownik działu: Ryszard Kleczewski (1928–1939) Pracownicy: Juliusz Kulesza (jako praktykant od 1926 roku)	PWPW powstała z przekształcenia Państwowych Zakładów Graficznych, które również posiadały własny dział graficzny. Odpowiadał on za projektowanie graficzne banknotów, papierów wartościowych i druków państwowych.
około 1928/1929–1938	Atelier Graficzne Ruch (też jako Atelier Reklamy Polskiego Towarzystwa Księgarń Kolejowych Ruch)	Kierownicy: Tadeusz Kryszak, Jan Mucharski (do 1938 roku), Kazimierz Mann (od 1938 roku)	Do 1933 roku PTKK Ruch posiadało monopol na promowanie usług państwowego przedsiębiorstwa Poczta Polska, Telegraf i Telefon. Atelier wykonywało przede wszystkim prace reklamowe.
około 1929–1939	Studio graficzne przy Uniwersalnej Agencji Reklamowej	Właściciele: Zygmunt Goldwasser, Leon Berkowicz	Uniwersalna Agencja Reklamowa pełniła rolę biura ogłoszeń, jednak posiadała również własną manufakturę farb, litografię oraz udziały w Zakładach Graficznych Grafot i Chemika. Przy Agencji działało też w latach trzydziestych studio graficzne specjalizujące się w pracach reklamowych.
około 1930–?	Studio działające przy Agencji Wschodniej	–	AW, podobnie jak PAT, pełniła rolę agencji prasowo-ogłoszeniowej. Była firmą prywatną, jednak subsydiowana ze środków państwowych. Nie wiadomo dokładnie, kiedy w jej strukturach powstał osobny dział graficzny.
około 1930–1939	Atelier Graficzne Zakładów Graficznych Braci Koziańskich	Właściciele: Eugeniusz Koziański, Kazimierz Koziański Kierownik artystyczny: T. Gronowski (1930–1935) Współpracownicy: Wacław Borowski, Marek Żuławski, Edward Dudziński, J. Hartman	Atelier działało przy Zakładach Graficznych Eugeniusza i Kazimierza Koziańskich. W 1919 roku wykupili oni upadłą drukarnię rodziny Orgelbrandów w Warszawie, rozszerzając swoją działalność, prowadzoną dotąd w Krakowie. Atelier graficzne wyodrębnione zostało zapewne około 1930 roku i funkcjonowało prawdopodobnie przy warszawskiej filii firmy.

około 1932–1945 lub później	Atelier Grafiki i Malarstwa Reklamowego St. Geniusz (po wojnie jako St. Geniusz i syn)	Założyciel: Stanisław Geniusz Pracownicy: Janusz Woźniakowski?	Katowice. Atelier specjalizowało się w pracach reklamowych, wykonywało szyldy, liternictwo, projekty opakowań, ilustracje i dekoracje.
około 1933–1939	Biuro graficzne przedsiębiorstwa Reklama Poczto- towa	Kierownicy: Krzysztof Siedlecki (1933–1936) Melchior Wańkiewicz (1936–1939) Pracownicy: wiadomo, że agencja korzystała z usług działających na własną rękę artystów (zwłaszcza Mieczysława Bermana) oraz innych studiów graficznych (między innymi Levitt-Him).	Państwowa agencja reklamowa. Przejęła od Atelier Ruch wyłączność na promowanie usług PPTiT. Reklama Poczto- towa była też wydawcą pisma „Łącznik Pocztowy”.
około 1935–1939	Atelier grafiki i dekoracji Polskiej Agencji Telegraficznej	Kierownicy Atelier: Henryk Mund (1935–1936), Kazimierz Mann (od 1936/1938) Pracownicy: Kazimierz Mann, Wanda Wernerowa, Eugenia Różańska, Stefan Osiecki	Państwowa agencja prasowo- reklamowa. Atelier grafiki PAT działało jako osobny wydział podlegający biuro ogłoszeń i reklam przy centrali PAT w Warszawie. Pierwsze informacje dotyczą objęcia kierownictwa Atelier przez H. Munda. Nie wiadomo, czy i w jakiej formie istniało ono wcześniej. Atelier projektowało materiały reklamowe, plakaty, etykiety, stoiska i dekoracje wystawowe, aranżacje witryn i inne.
około 1934–?	Biuro Plakat	–	Lwów. Zapewne działało jako biuro ogłoszeń połączone ze studiem graficznym.
około 1934–1936	Wytwornia Artystyczno-Reklamowa Fama inż. Kazimierz Prószyński i Ska (od 1935 roku jako Atelier Wnętrz i Architektury Pruszyński & Magnuski)	Właściciele: Kazimierz Prószyński, M. Sałabaj, M. Nowak, T. Magnuski Pracownicy: Wacław Machan	Firma działała na polu reklamy, projektowania plakatów, mebli, dekoracji wnętrz oraz architektury.

1934–?	Projektowanie Plakatów Reklamowych i Propagandowych Makowiecki & Maniecki	Właściciele: A. Maniecki, L. Makowiecki	Firma specjalizowała się w projektowaniu plakatów i druków reklamowych.
około 1935–1939	Atelier J. Hartman	Założyciel: J. Hartman	Jedyna odnaleziona wzmianka o Atelier pochodzi z okolic 1938/1939 roku, jednak wiadomo, że J. Hartman działał już wcześniej (między innymi w studiu Zakładów Braci Koziańskich). Atelier reklamowało usługi w zakresie grafiki, retuszu i druku na szkle.
około 1936–?	Atelier dkb (też jako Atelier D. K. B.)	–	Znane są projekty prospektów reklamowych dla Fabryki Aparatów Elektrycznych S. Kleiman i synowie.
około 1937–1939	Atelier graficzne Domu Prasy	Pracownicy: Maria Bilińska	Dom Prasy był koncernem prasowym działającym od 1922 roku. Nie wiadomo dokładnie, kiedy w jego ramach wyodrębnione zostało atelier graficzne.
1937–1943	Zakłady Graficzne i Poradnia Reklamy Linia i Litera Jerzy Bursztyn i Ska	Właściciele: H.C. Morgensztern, M.A. Fuks, Michał Walersztajn, Jerzy Bursztyn Pracownicy: Dz. Wróblewska, Stanisław Glewiński, Roman Holder (sekretariat)	Przedsiębiorstwo zatrudniało przed wojną ponad dwunastu pracowników. Znane są między innymi projekty reklamowe dla Orbisu.
1938–1939	Atelier grafiki Polskiego Towarzystwa Powierniczego dla prasy i propagandy Pro-Pressa	Założyciel: Bolesław Szczepkowski	Atelier działało przy biurze ogłoszeń Polskie Towarzystwo Powiernicze dla prasy i propagandy sp. z o.o., które prowadziło działalność reklamową i wydawniczą.

Mimo sporej liczby działających na rynku studiów oraz znaczących nazwisk, jakie powiązane były z wieloma z nich, firmy te nie zdominowały rynku przedwojennej sztuki użytkowej. Obok nich funkcjonowali z powodzeniem zarówno

artyści działający na własną rękę, jak i mniejsze spółki autorskie. Podmioty te zazwyczaj z sobą konkurowały, niejednokrotnie wchodziły także w interakcje. Tworzyły się znajomości, nowe współprace i inicjatywy, a artyści niekiedy migrowali między firmami czy też zakładali własne. Przegląd tych powiązań, nawet tak powierzchowny, odsłania różnorodność i wielką dynamikę działalności sieci podmiotów świadczących usługi na polu sztuki użytkowej w przedwojennej Polsce.

PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Większość z wymienionych tu spółek i studiów graficznych nie przetrwała wybuchu II wojny światowej oraz zmian, jakie nastąpiły po jej zakończeniu. Część dużych zakładów graficznych działała jeszcze po 1939 roku, jednak najczęściej pod narzuconym przez okupantów kierownictwem. Nie wiadomo, czy w ogóle i ewentualnie w jakim kształcie działały przy nich dawne działy graficzne.

W czasie wojny liczba polskich artystów pracujących na polu grafiki użytkowej została bardzo uszczuplona. Wielu z nich zginęło w trakcie działań wojennych bądź w obozach zagłady. Inni, posiadający stopnie oficerskie, trafiali do obozów jenieckich lub zostali zamordowani. Szczególnie narażeni byli twórcy o korzeniach żydowskich, którzy stanowili przed wojną spory odsetek warszawskich grafików.

Już w pierwszych dniach wojny, pod gruzami zbombardowanego magistratu w Lublinie, do którego eskortował płótno *Bitwy pod Grunwaldem*, zginął B. Surało. W 1940 roku zamordowany został w Charkowie E. Menteuffel, zaliczany do ofiar zbrodni katyńskiej. W wyniku działań wojennych lub z ręki okupantów w kolejnych latach śmierć ponieśli Z. Glinicki, J. Gelbard, H. Jaworski. W czasie Powstania Warszawskiego zginęli B. Barcz, W. Jakimowicz, J. Hładki oraz jej mąż A. Wajwód. W latach wojny zmarli także Z. Gorski i S. Norblin, a tuż po wyzwoleniu przebywający w oflagu J. Alchimowicz.

Niektórym udało się przetrwać niespokojne lata wojny na emigracji. Większość z nich nigdy nie powróciła do kraju, choć część kontynuowała działalność artystyczną poza granicami. Niezachwianą ciągłość wspólnej działalności wskazać można chyba jedynie w przypadku Levitta i Hima, którzy już od 1937 roku przebywali w Londynie, gdzie mieszkali i tworzyli jeszcze wiele lat po wojnie. Do Londynu zawczasu wyjechał także M. Żuławski, który jednak już w tym czasie działał jedynie na własną rękę. Do fachu artystycznego z różnym skutkiem starali się wracać również twórcy emigracyjni, opuszczający kraj w trakcie wojny lub bezpośrednio po niej. W Wielkiej Brytanii znaleźli się F. i S. Themersonowie, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki działali M. Nowicki i S. Sandecka. A. Girs w pojedynkę reaktywował Oficynę Warszawską — najpierw w Monachium, a później w Detroit. Poza Polską pozostali również E. Ernest-

-Kosmowski, W. Hryniewicz, T. Lipski, H. Mund, S. Osiecki, L. Piątkowski, T. Piotrowski i J. Skolimowski. Na emigracji w Hiszpanii, a potem w Chile z dużymi sukcesami działali z kolei Marian Rawicz i Maurycy Amster, którzy również okazjonalnie pracowali w duecie. Jednak z uwagi na brak udokumentowanych prac w Polsce nie uwzględniono ich w żadnym z powyższych zestawień.

Wiadomo o co najmniej kilku partnerstwach i spółkach zawiązywanych przez artystów w pierwszych latach powojennych i działających w latach czterdziestych, a nawet później. Inicjatywy takie podejmowali zarówno artyści aktywni jeszcze przed wojną, jak i twórcy nowego pokolenia. Świadczy to o wciąż utrzymującej się popularności modelu pracy kooperacyjnej, choć na nieporównywalnie mniejszą skalę niż w poprzedniej dekadzie. Co ciekawe, wyraźnie osłabło charakterystyczne dla okresu przedwojennego zainteresowanie spółek autorskich plakatem, który zastąpiły okładki i ilustracje książkowe. Wynikało to zapewne po części z marginalizacji sektora reklamowego w nowym ustroju polityczno-społecznym, jaki zapanował w powojennej Polsce.

Zestawienie otwiera tandem braci Zygmunta i Leopolda Haarów, którzy od 1943 roku pod kierownictwem S. Gliwy tworzyli prace graficzne na potrzeby wydawnictw II Korpusu Polskiego, stacjonującego wówczas w Rzymie. Pozostałe z wymienionych spółek i partnerstw działały w Warszawie.

Tab. 4. Partnerstwa artystyczne po II wojnie światowej

Lata działalności	Typ współpracy	Partnerzy	Uwagi
1943–1946	Spółka autorska/ partnerstwo epizodyczne	Zygmunt Haar, Leopold Haar	Z. i L. Haarowie byli braćmi. Działali od II wojny światowej na emigracji w Rzymie, opracowując graficznie wydawnictwa II Korpusu Polskiego. Znana jest jedna wspólnie sygnowana okładka książkowa, plakaty oraz projekt odznaki pamiątkowej.
1945	Partnerstwo epizodyczne	Eryk Lipiński, Tadeusz Trepkowski	Jedna praca plakatowa.
1946–1947	Spółka autorska	Zdzisław Czaczko, Antoni Święty	Znane projekty okładek.
1946	Partnerstwo epizodyczne	Jan Marcin Szancer, Anna Biernacka	Znana jedna wspólnie zilustrowana książka.

1946 i 1947	Partnerstwo epizodyczne	Anna Biernacka, Wanda Werne- rowa	Znane dwie wspólnie ilustrowane książki.
około 1946–1947	Partnerstwo w ramach studia graficznego	Szymon Bojko, Witold Kalicki	S. Bojko był kierownikiem działu graficznego wydawnictwa Prasa Wojskowa, W. Kalicki był natomiast jego pracownikiem. Wspólnie wykonali liczne okładki książkowe i plakaty.
1946	Partnerstwo epizodyczne	Szymon Bojko, Włodzimierz Zakrzewski	Znana jest jedna okładka, która powstała zapewne w ramach pracy Zakrzewskiego w studiu graficznym wydawnictwa Prasa Wojskowa, którego kierownikiem był Bojko.
1948–1952	Spółka autorska	Antoni Pucek, Janina Grabska- -Pucek	Małżeństwo. Działali na polu ilustracji książkowej.

W latach powojennych można zauważyć stopniowe wyhamowanie tendencji do zawiązywania spółek i tandemów autorskich, które, jak się zdaje, największą popularność zyskały w latach trzydziestych. Jak wspomniano na wstępie, zasięg chronologiczny przedstawionego zestawienia ogranicza się do pierwszej połowy XX wieku. Pobeżna analiza wskazuje jednak, że w latach pięćdziesiątych i później wyraźnie osłabło zainteresowanie artystów działalnością w kooperacjach według przedwojennego modelu. Zmienił się jednak również rynek sztuki użytkowej w Polsce — reklama ustąpiła pola propagandzie, z kolei swoboda artystycznego wyrazu ograniczona została przez sztywne ramy socrealizmu.

W sposób zbliżony do zorganizowanych studiów przedwojennych działały jedynie biura projektowe i działy graficzne będące częścią większych struktur, zazwyczaj znacjonalizowanych zakładów graficznych lub agencji wydawniczych. Ich zleceniodawcami były najczęściej instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, które generowały w tym czasie największe zapotrzebowanie na reklamę i propagandę w formie graficznej. Jest to jednak odrębne zagadnienie, które należy rozpatrywać w zupełnie innych realiach gospodarczych, społecznych i politycznych. W takich przykładowych studiach graficznych wciąż zdarzały się jednak bliższe kooperacje między artystami. Przykładem mogą być tutaj prace S. Bojki, kierującego działem graficznym wydawnictwa Prasa Wojskowa, wykonane we współpracy z podwładnymi – W. Kalickim i W. Zakrzewskim.

Jak wynika z powyższych rozważań, zjawisko współpracy artystycznej na polu sztuki użytkowej w pierwszej połowie XX wieku stało się praktyką, która zyskała większą popularność, niż sądzono do tej pory. Na lata dwudzieste i trzydzieste przypadł szczytowy okres tej tendencji, która wyraźnie osłabła po wojnie.

W latach późniejszych oczywiście można było spotkać, tak jak i dziś, twórcze tandemy, tria, grupy i kolektywy artystyczne działające na polu sztuki użytkowej, jednak nigdy nie osiągnęły one liczebności porównywalnej z podobnymi inicjatywami przedwojennymi. W drugiej połowie stulecia moda na spółki osłabła, choć nie znikła zupełnie. Rozszerzył się za to, jak można zauważyć, zakres działalności kreatywnej, w której ramach projektanci decydowali się na pracę w formie kolektywu. Jako przykłady warto wymienić łódzki tandem plakacistów, Bogusława Balickiego i Stanisława Łabęckiego (współpraca datowana od 1967 roku), oraz aktywność Romana Duszka i Andrzeja Zbrożka, którzy zrealizowali projekt identyfikacji wizualnej LOT-u w 1978 roku. Z zagranicy znany jest przykład współpracy Adriana Frutigera z Akirą Kobayashim przy tworzeniu krojów pism Frutiger Neue i Serif. Font Tahoma, na zlecenie firmy Microsoft, zaprojektowali z kolei wspólnie Matthew Carter i Tom Rickner (Kodzis, 2016). W Polsce od 2004 roku na polu projektowania krojów i identyfikacji wizualnych jako duet Fontarte działają Magdalena i Artur Frankowscy (Morka, 2014). Innym przykładem partnerstwa artystycznego (a także wydawniczego) może być łódzka grupa Correspondance des Arts, działająca od 1980 roku. Wspólna praca wciąż jest popularna także wśród architektów, zwłaszcza w przypadku szczególnie wymagających i kompleksowych projektów. Dość dużą międzynarodową rozpoznawalność zdobyli między innymi hiszpański tandem Enrica Mirallesa i Benedetty Tagliabue (EMBT), Japończycy Kazuyo Sejima i Ryūe Nishizawa czy szwajcarskie biuro Jacques'a Herzoga i Pierre'a de Meuron. W Polsce podobne krótsze i dłuższe partnerstwa na polu architektury można obserwować z porównywalną intensywnością od lat pięćdziesiątych. Nikomu zapewne nie trzeba też bliżej przedstawiać słynnych tandemów świata mody — Domenica Dolcego i Stefano Gabbany czy nieco bliższych nam Marcina Paprockiego i Mariusza Brzozowskiego. Osobnym zagadnieniem, choć wyraźnie wpisującym się w zjawisko kooperacji artystycznej, są także kolektywy wspólnie tworzące graffiti, sztukę uliczną (na przykład monumentalne malarstwo na pociągach).

Choć zakres omawianego zjawiska przed wojną pozostawał do tej pory w niewielkim jedynie stopniu zbadany, już wcześniej dostrzegano rolę, jaką odegrały niektóre z opisanych spółek (Białostocki, 1963). Najpopularniejsze i najbardziej liczące się tandemy oraz tercety artystyczne, takie jak Atelier Mewa, Levitt-Him, Girs-Barcz, Sandecka-Nowicki, odniosły niemały sukces i śmiało mogły konkurować jakością oferowanych usług z dużymi studiami komercyjnymi. Dzięki swym oryginalnym pracom są one wzmiankowane w niemal każdej publikacji dotyczącej przedwojennej sztuki użytkowej. Być może z czasem coraz pełniejsze opracowanie źródeł archiwalnych i postępująca digitalizacja pozwolą bardziej szczegółowo odtworzyć losy tych spółek, które nie doczekały się jeszcze poważniejszych omówień.

BIBLIOGRAFIA

- Białostocki, J. (1963). Polska grafika użytkowa 1900–1939, próba charakterystyki. W: J. Starzyński (Red.), *Z zagadnień plastyki polskiej w latach 1919–1939. Zbiór studiów*. (ss. 171–206). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Bojko, S. (1971). *Polska sztuka plakatu, początki i rozwój do 1939 roku*. Warszawa: Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne.
- Chmielewska, A. (1993). *Atelier grafiki dekoracyjno-reklamowej „Mewa”* (praca magisterska). Uniwersytet Warszawski.
- Chmielewska, A. (1994). Atelier grafiki dekoracyjno-reklamowej „Mewa”. *Ikonotheka*, 8, 132–133.
- Frankowski, A., Frankowska, M. (2009). *Henryk Berlewi*. Gdańsk: Pracownia.
- Hölscher, E. (1936). Levitt Him, Warschau. *Gebrauchsgraphik, Juli*, 26–33.
- Kaczorowski, J. (2017). Anatol Girs, Bolesław Barcz. W: J. Mrowczyk (Red.), *Piękni XX-wieczni. Polscy projektanci graficy* (ss. 112–119). Kraków: 2+3D.
- Kaczorowski, J. (2020). *Jan Levitt i Jerzy Him — życie i twórczość* (praca doktorska). Uniwersytet Wrocławski.
- Kłossowski, A. (1989). *Anatol Girs — artysta książki. Warszawa-Monachium-Detroit-West Chesterfield*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Kodzis, M. (2016). Projektowanie czytelności. *Sztuka Edycji*, 12, 57–64.
- Łacka, M. (1963). Koło artystów grafików reklamowych. W: J. Starzyński (Red.), *Ze studiów nad genezą plastyki nowoczesnej w Polsce. Zbiór studiów* (ss. 317–396). Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Morka, A. (2014, 31 lipca). *(Prze)krój polski: typografia nad Wisłą*. <https://culture.pl/pl/artykul/przekroj-polski-typografia-nad-wisla>.
- Parszewska, D. (Red.). (2005). *Architektura plakatu. Graficy-architekci z kręgu Politechniki Warszawskiej w latach 1915–1939*. Warszawa: Muzeum Narodowe — Oddział Muzeum Plakatu w Wilanowie.
- Rudziński, E. (1974). Sprawy ogłoszeniowe w działalności PZWDiC. *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa*, 14(1), 31–32.
- Rypson, P. (1992). *Książki i strony. Polska książka awangardowa i artystyczna w XX wieku*. Warszawa: Centrum Sztuki Współczesnej.
- Rypson, P. (2017). *Nie gęsi. Polskie projektowanie graficzne 1919–1949*. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Smolik, P. (1935a). Hryniewiecki i Osiecki. *Arkady*, 1(7), 414–419.
- Smolik, P. (1935b). Pracownia Graficzna M. Nowickiego i S. Sandeckiej. *Arkady*, 1(5), 287–293.
- Smolik, P. (1935c). Pracownia graficzno-reklamowa „Mewa”. *Arkady*, 1(5), 243–249.
- Sobieraj, S. (2017). Wizualność w polskiej poezji międzywojennej. *Slavica Tergestina*, 19, 80–104. https://www.openstarts.units.it/bitstream/10077/20378/1/SlavicaTer_19_2017_2_Sobieraj.pdf.
- Szablowska, A. (2005). *Tadeusz Gronowski. Sztuka plakatu i reklamy*. Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.
- Warda, M. (2017). Jan Lewitt, Jerzy Him. W: J. Mrowczyk (Red.), *Piękni XX-wieczni. Polscy projektanci graficy* (ss. 104–111). Kraków: 2+3D.
- Zdrenka, M. (2012, 1 sierpnia). *Historia Polskiego Projektowania (1): Atelier graficzne Mewa*. <https://www.signs.pl/atelier-graficzne-mewa,16263,artykul.html>.
- Zdrenka, M. (2013a, 13 stycznia). *Historia Polskiego Projektowania (2): Atelier Reklamy Artystycznej Plakat*. <https://www.signs.pl/historia-polskiego-projektowania-%282%29%3A-atelier-reklamy-artystycznej-plakat,17678,artykul.html>.

- Zdrenka, M. (2013b, 14 lutego). *Historia Polskiego Projektowania (3): Lewitt i Him to szczęśliwe połączenie*. <https://www.signs.pl/historia-polskiego-projektowania-%283%29%3A-lewitt-i-him-to-szczesliwe-polaczenie,17961,artykul.html>.
- Zdrenka, M. (2013c, 12 marca). *Historia Polskiego Projektowania (4): Biuro Reklama-Mechano*. <https://www.signs.pl/historia-polskiego-projektowania-%284%29%3A-biuro-reklama-mechano,18185,artykul.html>.
- Zdrenka, M. (2013d, 15 kwietnia). *Historia Polskiego Projektowania (5): Kreatywne duety z Warszawskiej Politechniki*. <https://www.signs.pl/historia-polskiego-projektowania-%285%29%3A-kreatywne-duety-z-warszawskiej-politechniki,18456,artykul.html>.
- Zdrenka, M. (2013e, 6 maja). *Historia Polskiego Projektowania (6): Atelier Girs-Barcz*. <https://www.signs.pl/historia-polskiego-projektowania-%286%29%3A-atelier-girs---barcz,18622,artykul.html>.
- Zdrenka, M. (2014, 4 sierpnia). *Historia Polskiego Projektowania (8): Duet projektantów*. <https://www.signs.pl/historia-polskiego-projektowania-%288%29%3A-duet-projektantow,22326,artykul.html>.

JAN KACZOROWSKI

ARTISTIC PARTNERSHIPS IN THE POLISH PUBLISHING AND ADVERTISING INDUSTRIES IN THE FIRST HALF OF THE 20TH CENTURY

Summary

The formation of various types of artistic partnerships was a common practice among practitioners of commercial art in the interwar period. This phenomenon has been previously discussed by researchers, but it has not received any in depth research treatment thus far. This paper is an attempt at a more synthetic discussion of the issue, its scale, sources and effects. Based on a review of a large selection of commercial art, and on analysis of sources and informational publications, an expansive presentation has been created, of various artistic partnerships active in the first half of the 20th century. On the basis of the formally acknowledged traits, legacy, internal structure and other functional characteristics, the artistic partnerships discussed were divided into three groups: temporary collaborations, artistic cooperatives, and artistic and graphic studios.

A chronology of such artistic corporations is presented, which clearly shows an increasing tendency to form such organisations throughout the 1920s to the apex of this art form's popularity, which took place in the 1930s. It is shown that this trend was arrested by the outbreak of war, but it continued to influence similar artistic collaborations, which were initiated immediately after the war, and also in later periods.

The article also highlights numerous problems experienced by such artistic partnerships, which should be the subject of further study. The data which has been gathered about artistic partnerships, while incomplete, has been presented in the form of a table as a basis for further research in the future.

KEY WORDS: applied arts in Poland between 1900–1950, artists partnerships, artistic cooperation, design studios

EWA REPUCHO

ORCID: 0000-0001-7532-8244

Uniwersytet Wrocławski

PROSTOTA, CZYTELNOŚĆ, POMYSŁ I ORYGINALNOŚĆ W PROJEKTOWANIU KSIĄŻKI. CZTERY ZASADY JANUSZA GÓRSKIEGO

Janusz Górski — projektant, edytor wydawca. Droga do projektowania książki. Tradycja książki i wyzwania czytelności. Cztery zasady: prostota, czytelność pomysł i oryginalność.

SŁOWA KLUCZOWE: Janusz Górski, Marek Freudenreich, Cyprian Kościelniak, Pracownia Projektowania Książki, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, komunikacja wizualna, edytorstwo, typografia, projektowanie książki, czytelność, funkcjonalność edycji

JANUSZ GÓRSKI — PROJEKTANT, EDYTOR, WYDAWCA

Żyjemy w czasach dynamicznego rozwoju technologicznego, który stwarza niekiedy złudne wrażenie, że nie istnieją już ograniczenia w projektowaniu książki. Pojawiają się opinie, że jeśli jakieś rozwiązanie jest technicznie możliwe, to jest ono w książce pożądane. Następuje przeniesienie pewnych rozwiązań charakterystycznych dla środowiska cyfrowego do świata edycji papierowych. Nie brakuje też projektantów, dla których nadrzędnym celem jest przekraczanie konwencji i poszukiwanie wciąż nowych rozwiązań. Z pewnością nie są to zjawiska jednoznacznie negatywne. Trzeba jednak pamiętać, że projektowanie książki podlega pewnym wyraźnym rygorom, które wynikają z charakteru i przeznaczenia publikacji tego typu, a także wielowiekowej tradycji wydawniczej.

Poglądy te znajdują odzwierciedlenie w twórczości projektowej, a także wypowiedziach Janusza Górskiego (urodzonego w 1953 roku), profesora gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych i kierownika Pracowni Projektowania Książki, prowadzonej na tamtejszym Wydziale Grafiki. Górskiemu warto poświęcić osobne roz-

ważania, ponieważ jako autorytet w zakresie projektowania książki jest nie tylko doświadczonym nauczycielem rzesz studentów, lecz także nagradzanym projektantem książek i wydawcą. Wśród klientów Górskiego znajdują się najważniejsze instytucje polskiej kultury, w tym: Muzeum Narodowe w Warszawie, Łazienki Królewskie, Narodowe Centrum Kultury czy Teatr Narodowy, a także czasopisma takie jak „Więź”, „Zeszyty Literackie” i inne. W 1994 roku Górski we współpracy ze Stanisławem Rośkiem założył wydawnictwo słowo/obraz, a w 2008 roku oficynę czysty warsztat, która wydaje pozycje adresowane do środowiska grafików, ilustratorów, fotografików i pracowników reklamy. Jej szczególną troską jest, aby wszystkie książki były dobrze zaprojektowane i starannie wykonane, a przede wszystkim, aby kształt edytorski publikacji stanowił całość kompozycyjną z projektem. Górski jest również właścicielem Fundacji Pracownia, której celem są szeroko zakrojone działania na rzecz polskiej grafiki projektowej.

DROGA DO PROJEKTOWANIA KSIĄŻKI

Górski od lat ubolewa nad miernym stanem polskiego projektowania. Analizując współczesne realia, podkreśla, że żyjemy w „wizualnym śmietniku”, który ma swoją przyczynę w wieloletnim zaniedbaniu wychowania estetycznego, a także upadku rangi zawodu grafika. Etos tego zawodu należy więc odbudować od podstaw. Nie jest to łatwe, ponieważ nierzadko sami graficy, wychowani w takiej, a nie innej, rzeczywistości, nie są wolni od „pospolitych upodobań, bylejałości i wizualnego brudu” (Fundacja Pracownia, 2021). Wszechobecna komercja i służebny charakter grafiki projektowej wystawiają jej twórców na pokusę banału, a nawet kiczu. Żyją oni i tworzą w świecie wszechobecných mediów, a ich działalność aż nazbyt często koncentruje się na niekończącym multiplikowaniu informacji, co tworzy specyficzny pejzaż semiotyczny (Fundacja Pracownia, 2021).

Górski uważa, że lekarstwem na kicz jest kierowanie się w projektowaniu funkcjonalnością, z poszanowaniem racjonalności i prostoty. Takie podejście było dla niego zawsze bardzo naturalne. Wynikało z osobowości samego projektanta, a także zdobytego przez niego wykształcenia. Górski jest bowiem absolwentem klasy matematycznej w IX Liceum Ogólnokształcącym im. Giuseppe Di Vittoria w Gdańsku, a także dwóch wyższych uczelni: najpierw ukończył on architekturę na Politechnice Warszawskiej (1972–1978), a następnie grafikę w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku¹ (1979–1983). Te predyspozycje do nauk ścisłych sprawiły, że Górski właściwie od początku poszukiwał w projektowaniu przede wszystkim rozwiązania problemu, nie zaś wyrazu artystycznego.

¹ Obecnie Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Najlepszym tego przykładem może być realizacja zadania „Pokaż nieskończoność”, którą wykonał on w czasie studiów w pracowni jednego z najlepszych polskich plakacistów, Marka Freudenreicha. Zadanie nie należało do łatwych. Freudenreich nałożył na swoich studentów pewne ograniczenia. Pracę należało przygotować na czterech arkuszach brystolu, czyli na ogromnym formacie 200 × 280 cm, posługując się wyłącznie długopisem. Właściwie wszystkie realizacje, które studenci oddali swojemu nauczycielowi, wyglądały podobnie. Stanowiły one pieczołowicie zamalowaną rysunekami, ornamentami czy zygzakami ogromną płaszczyznę, która z daleka — ze względu na specyfikę pisarskiego narzędzia — była po prostu szara. Praca Górskiego wybijała się na tym tle. Pomysł jej wykonania był bardzo sprytny, a uzyskany efekt wyrazisty. Student zorganizował bowiem w swoim domu imprezę i każdego z gości poprosił, aby na ułożonych w przedpokoju arkuszach narysował znak nieskończoności wiązką trzydziestu sklejonych taśmą długopisów. Symbol był ogromny i zajmował całą przestrzeń. Pierwowzór był autorstwa Górskiego, a goście tylko „wzmacniali” obraz. W ten sposób uzyskano bardzo wyraźny znak. Praca ta nie była więc kolejną płataniną szarych linii, ale stanowiła mocny, czarny znak, dobrze skontrastowany z podłożem. Freudenreich ocenił ją bardzo wysoko.

I to jest przykład — wspominał Górski — ukazujący, jak dobre rozwiązanie problemu graficznego może iść „w poprzek”. Nie próbuje się dosłownie odpowiedzieć na temat, ale trzeba szukać sposobu, aby znaleźć coś, co zaskoczy, co dotknie jądra, niekoniecznie opisując. (Górski, 2020)

Po ukończeniu studiów Górski otrzymał propozycję asystentury od Marka Freudenreicha, co było nie lada wyróżnieniem. Młodego grafika fascynowały działania nauczyciela, ponieważ był on jednym z nielicznych projektantów rozwijających swoją karierę w latach sześćdziesiątych XX wieku, którzy do projektowania podchodzili w sposób rozumowy.

Dla Freudenreicha najważniejsza była myśl, idea, a dopiero potem poszukiwanie formy, która umożliwiałaby zwizualizowanie konkretnego przesłania — mówił Górski — tymczasem bardzo wielu grafików tamtego pokolenia „myślało formą”, posługując się wyszukany warsztatem malarskim, efektownym pod względem plastycznym. Bardzo często mieli oni niejasne przeczucie, co chcą przedstawić, jedynie jakieś wyobrażenie na ten temat, ale nie było w tym głębszej analizy. (Górski, 2020)

Freudenreich natomiast rozpoczynał pracę od pomysłu graficznego. Uważał, że plakat ma przede wszystkim zwracać uwagę, przekonywać, informować (Bogusławski, Freudenreich, 2018, s. 32), być błyskawicznym, celnie trafiającym w odbiorcę komunikatem. W związku z tym czasami nie może być piękny. „Książkę możesz zabrać do łóżka, kontemplować — zauważał Freudenreich — w przypadku plakatu musi Ci wystarczyć krótkie spojrzenie, rzut oka w trakcie jazdy samochodem. Tu nie ma czasu na zatrzymanie się, rozmyślanie” (Bogusławski, Freudenreich, 2018, s. 37). Wybitny plakacista uczył Górskiego, że w grafice na-

leży odwoływać się do tego, co prawdziwe, rzeczywiste, realne. Był przeciwny nadmiernemu kombinowaniu. Uważał, że na przykład absurdem jest umieszczanie na projekcie zapętlonego papierosa, ponieważ w rzeczywistości nie da się go zapętlić! Tymczasem wśród grafików ten pomysł cieszył się dużym powodzeniem. Co więcej, Freudenreich cenił wykorzystywanie bardzo prostych środków, na przykład fotografii. W jego pracach odnajduje się — tak bardzo ważną dla Górskiego — lapidarność i oszczędność.

Zadania, które Freudenreich dawał studentom, były zazwyczaj proste i konkretne, a nawet prozaiczne.

Przez cały semestr wałkowaliśmy zadanie „Zmniejsz zużycie energii elektrycznej”. — wspominał Górski — Analizowaliśmy wnikliwie temat, dyskutowaliśmy, w jaki sposób myśl tę przekazać logicznie. Z pięciu plakatów powiesił tylko trzy, a jeden zwycięski skierował do druku. To był mój projekt. Przedstawiał ciężarek z żeliwa, taki jaki dźwigają kulturyści, w którym cyferki 20 kg zastąpiłem błyskawicą. Cały ciężarek wisiał na przewodzie elektrycznym, tak mocno go obciążając, że wtyczka wypadła z gniazdka. Obciążony kabel układał się w kształt litery V. Długo jeszcze przechowywałem gipsowy model tego ciężarka w domu. (Górski, 2020)

Współpraca z Freudenreichem niestety nie trwała długo, ponieważ już w 1984 roku, a więc po roku, wyjechał on do Austrii, aby tam stworzyć i poprowadzić pracownię designu w Wyższej Szkole Twórczości Artystycznej i Przemysłowej w Linzu (Bogusławski, Freudenreich, 2018, s. 23). Był to jednak bardzo intensywny czas, który pozostawił w Górskim niezatarty ślad. Po wyjeździe Freudenreicha życie zawodowe młodego projektanta wywróciło się do góry nogami. Został asystentem Cypriana Kościelniaka, wybitnego ilustratora, reprezentującego jednak zupełnie odmienne poglądy od swojego poprzednika. Był on wyraźnie zafascynowany nurtem neоекспresjonistycznym, bezkompromisowym malarstwem Nowych Dzikich², którzy odwołując się do estetyki ekspresjonizmu, tworzyli sztukę prześmiewczą, niekiedy skandalizującą, brutalną, nawiązującą do sztuki masowej, ze świadomym prymitywizmem, wulgaryzacją. Zdaniem Górskiego to, co Nowi Dzicy wprowadzili do malarstwa, Kościelniak przeniósł do ilustracji.

W kształceniu studentów stawiał on na zabawę słowem, która miała być punktem wyjścia do zabawy formą. Do realizacji zadawał tematy, które często ocierały się o absurd i w logiczny sposób w ogóle nie dawało się zrozumieć, na przykład: „Ciepłe ognie”, „Przedmioty wariata”, „Roślina doniczkowa wariata”, „Samochód wariata” itp. Tego typu prace trudno było poddać jakiegokolwiek dyscyplinie myślowej. Dla Kościelniaka komunikat często był bowiem nieistotny, a praca graficzna miała dawać rozkosz oczom, intrygować, drażnić. Pod jego okiem powstawały bardzo atrakcyjne pod względem graficznym projekty, które

² Pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku grupa niemieckich malarzy neoabstrakcjonistów i neofowistów w opozycji do pop-artu stworzyła grupę o nazwie „Nowi Dzicy”. W Polsce nurt ten działał pod hasłem „Nowa Ekspresja” (Szkolūt, 1990).

jednak były właściwie zupełnie niezrozumiałe, pozbawione znaczeniowej głębi. „Freudenreich domagał się sprawdzalności, skuteczności wizualnego komunikatu. Cyprian nie chciał niczego komunikować. Chciał tworzyć atrakcyjne, estetycznie intrygujące, bogate w sensory wizualne obrazy. On był nowym dzikim grafiki” — podkreślał Górski (2020). Trwająca trzy lata współpraca z Kościelniakiem była trudna i doprowadziła jego asystenta do pewnego rodzaju kryzysu artystycznego. Grafików różniło właściwie wszystko. „Ja od najmłodszych lat byłem człowiekiem, który projektował w duchu Freudenreicha” — wspominał Górski (2020). Przyszło mu więc żyć przez ten czas w nieustannej opozycji.

Dziś, po upływie wielu lat, gdański projektant zauważa dobre strony tej niełatwej współpracy. Przyznaje, że to właśnie Kościelniak zaszczepił w nim umiejętność dostrzegania urody wizualnej, poszukiwania wrażenia estetycznego w projekcie, który może być jednocześnie użyteczny i pociągający pod względem wizualnym. Górski przekonał się, że czasami komunikat pozawerbalny, pozalogiczny może być jednak skuteczny, oddziałując na poziomie emocjonalnym. Tak więc zarówno współpraca z Freudenreichem, jak i Kościelniakiem okazała się ważna i potrzebna dla dalszej kariery Górskiego.

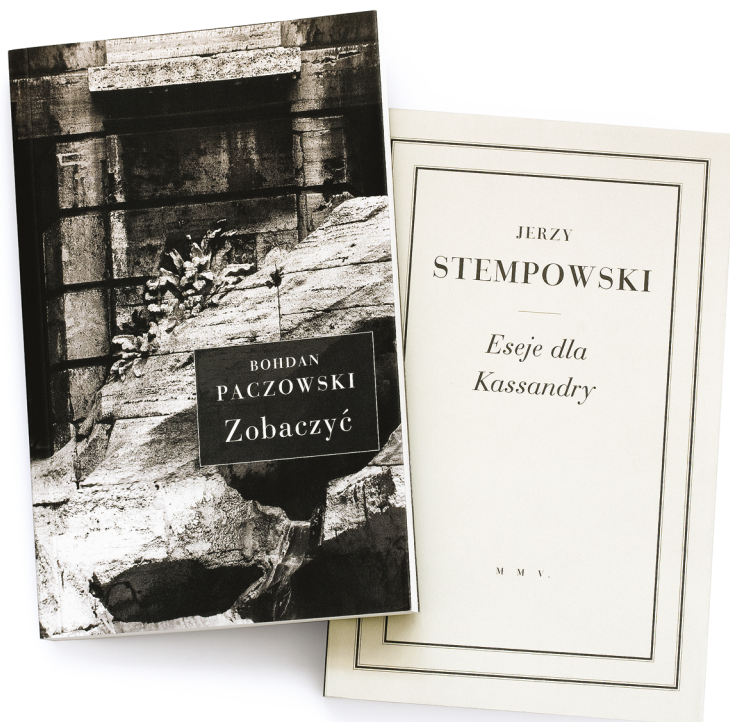
TRADYCJA KSIĄŻKI I WYZWANIA CZYTELNOŚCI

Niemiecki typograf Friedrich Forssman (urodzony w 1965 roku) napisał, że:

Kiedy zaczyna się projektowanie książki, trzeba wziąć pod uwagę wiele rzeczy ustalonych już niejako z góry: wszystkie dostępne kroje pisma wyglądają bardzo podobnie; wiersze tekstu biegną od lewej strony do prawej i układają się jeden pod drugim, z góry na dół; strony są numerowane, a kartki przewraca się na lewo; na pierwszych stronach umieszcza się informację o tym, kto książkę napisał, jaki ma ona tytuł i kto ją wydał [...]; kartki są zszyte lub sklezione; okładka stanowi ochronę całości i także na niej można przeczytać, o jaką książkę chodzi. Zasady te nie zmieniły się co najmniej od końca XV wieku, niektóre sięgają czasów starożytnych. (Forssman, 2018)

Te poniekąd oczywiste stwierdzenia dobitnie ukazują, że książka jest przedmiotem głęboko uwarunkowanym przez swoją funkcję i historię. Jej cechą charakterystyczną jest pewna powtarzalność, a nawet schematyczność, co jest wynikiem kształtowanych w ciągu kilkuset lat upodobań czytelniczych. Są one rozumiane i szanowane przez Janusza Górskiego:

Ja z natury jestem konserwatystą — podkreślał — Unikam rzeczy zwariowanych, bo jednak cały czas czuję pewien rodzaj bagażu na plecach, plecak, który można określić jako tradycja książki. Cały czas mam wrażenie, że książka jest tą dyscypliną, dziedziną, rodzajem obiektu, który wymaga szacunku dla historii książki, dla jej dziejów. A więc wydaje mi się, że pewien rodzaj ekstrawagancji, dezynwoltury po prostu nie przystoi. (Górski, 2020) [Il. 1 i 2]



Il. 1. Przykłady klasycznych projektów Janusza Górskiego, seria „Biblioteka Mnemosyne” wydawnictwa słowo/obraz terytoria. Ze zbiorów Janusza Górskiego

Nadmierna swoboda i przekraczanie granic funkcjonalności wynika bardzo często z braku doświadczeń czytelnicznych. Wielu młodych projektantów po prostu nie czyta książek. A kto nie czyta, ten nie rozumie przyzwyczajęń i potrzeb użytkowników papierowych publikacji. Bardzo trafnie podsumował to F. Forssman:

Zawsze istnieje pokusa, by [...] konwencje przekraczać. Byłoby jednak czymś z gruntu złym, gdyby przy okazji — i bez ważnego powodu — stało się to źródłem rozczarowania czytelnika, ponieważ książka musi przede wszystkim odpowiadać jego oczekiwaniom. [...] Czytelnicy są z zasady i nie bez powodu konserwatywni. Chcą, by intuicyjnie wygląd książki (także jej zawartości) wydawał im się adekwatny do treści [...]. Nie lubią dezorientacji, potrzebują raczej narzędzi, które w możliwie najlepszy sposób, pomogą im podczas lektury. (Forssman, 2018)

Z tego właśnie względu Górski nie wprowadza nieoczekiwanych rozwiązań do książki, nie upiększa i nie uatrakcyjnia na siłę swoich publikacji, rezygnuje z nadmiaru rozwiązań graficznych, które być może w przypadku innego typu projektu sprawdziłyby się, ale nie w książce, która jest bardzo specyficznym bytem. Stosuje on metodę usuwania wszystkich elementów ozdobnych, które nie wnoszą niczego do publikacji, nie wspomagają jej czytelności, a jedynie dekorują strony. Jest w tych działaniach bardzo zdyscyplinowany. „W mojej pracy w ogóle mnie



Il. 2. Przykłady klasycznych projektów Janusza Górskiego, seria „Biblioteka Mnemosyne” wydawnictwa słowo/obraz terytoria. Ze zbiorów Janusza Górskiego

nie widać” — mówił — „I bardzo dobrze. Tak właśnie ma być. Projektowanie książki to robienie rzeczy niewidzialnych” (Górski, 2020). Powołuje się przy tym na słowa Beatrice Warde (1900–1969) i jej koncepcję typografii, która ma być jak okno wypełnione przezroczystą szybą. Przez idealnie czyste szkło można oglądać świat w sposób niemal niezakłócony. Inaczej jest w przypadku witrażu. Może być najpiękniejszy, ale skupia wzrok patrzącego na siebie, przysłaniając to, co znajduje się po drugiej stronie (Warde, 2011, s. 43).

Dobre projektowanie to coś, co umyka uwadze czytelnika — podkreślił Górski — Całość ma sprawiać dobre wrażenie, ma się wygodnie czytać. Natomiast ogromna praca, która została włożona, aby ten cel osiągnąć, ma być niewidoczna. Bo jeśli ktoś chce być zauważony projektując książkę, to prawie na pewno przesadzi. To prawie na pewno zrobi coś, co utrudni jej czytanie lub będzie trochę nieznośnym wypychaniem się na pierwszy plan kogoś, kogo nie powinno widać. (Górski, 2020)

Jednocześnie Górski zauważa, że nie wszystkie książki projektuje się w ten sam sposób. Są edycje, w których można sobie pozwolić na nieco więcej swobody, na przykład wydawnictwa artystyczne czy książki dla dzieci. Trzeba więc dostosować środki wizualne do charakteru tworzonej publikacji, dbając jednocześnie

o komfort czytelnika. „Funkcjonalność to granica absolutnie nieprzekraczalna” — mówił Górski — „Nieczytelny projekt jest dyskwalifikujący. Taka książka nie ma racji bytu” (Górski, 2020).

CZTERY ZASADY

W ciągu wielu lat pracy Górski sformułował cztery podstawowe zasady, którymi kieruje się w projektowaniu. Odnosi je do niemal każdego typu tworzonego dzieła, także do książki. Warto je tutaj przytoczyć i szerzej omówić, ponieważ te proste reguły stanowią kwintesencję jego działań.

PROSTOTA

Gdybym miał wybrać jedno jedyne słowo określające charakter moich prac, wybrałbym właśnie przymiotnik: proste. Nad stołem, przy którym pracuję, długo wisiała kartka z hasłem „Najprościej jak można”. Chociaż, przekornie, hasło to wcale nie zostało złożone w prosty i czytelny sposób, ale jednak! [...]

Sztuka projektowania to sztuka redukowania. Komunikat, najczęściej złożony i niejednoznaczny, trzeba destylować tak długo, aż uzyska się jedną prostą myśl, która zawiera jego esencję i zapada w pamięć. Lex Drewiński, polski projektant pracujący w Berlinie, ujął ten problem (choć mówił wyłącznie o plakacie) z lapidarnością właściwą rasowym grafikom: z plakatem jest jak z numerem telefonicznym — wystarczy przestawić jedną cyfrę i nici z połączenia.

Forma jest zawsze wynikiem ograniczenia. Tak jak rzeźbiarz tworzy dzieło, odłupując z kłosa drewna lub z kamienia to, co zbędne, tak projektant nadaje formę swoim pracom, rezygnując ze wszystkich niemal możliwości (języków, narzędzi, technik), jakie ma dzisiaj do wyboru. A w naszych czasach, kiedy środki, z których niegdyś mógł korzystać grafik, zostały zwielokrotnione dzięki narzędziom cyfrowym, umiejętność ta stała się sprawą największej wagi. (Górski, 2011, s. 1, wyr. oryg.)

Typograf po zaprojektowaniu książki zazwyczaj przygląda się krytycznie swojej pracy i zaczyna wyrzucać wszystko to, co zbędne. Rezygnuje ze wszelkich umieszczonych wcześniej elementów graficznych, zdobniczych, które nie wnoszą niczego do książki, nie wspomagają jej funkcjonalności. Dla niego mniej zawsze znaczy więcej.

Taki właśnie sposób projektowania widać chociażby w cyklu publikacji, które zostały przygotowane dla Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Już przy pierwszym kontakcie z nimi uderza ich skromna elegancja. Projekty charakteryzuje klasycystyczna prostota, doskonale pasująca do ich tematyki. Wyróżniają się czystym i funkcjonalnym designem. Dopełnieniem szlachetnej typografii są piękne grafiki z epoki, a także materiały dobrej jakości. Publikacje te są bowiem drukowane na szlachetnym papierze o złamanej bieli i oprawiane w jasny żeberkowy karton lub miękką oprawę z obwolutą. Okładki mają czysto typograficzny charakter, widnieją na nich starannie złożone tytuły odpowiednio dobraną dwuelemento-

wą antykwą, na przykład pasującym do epoki Didotem. Mimo wspólnego charakteru druków każdy z nich jest odmienny i wykorzystuje nieco inne rozwiązania, na przykład wydana w niewielkim formacie książeczka *Przechadzki po ogrodach. Esej z dziejów ogrodnictwa i pielgrzymowania* Cezarego Wodzińskiego (Wodziński, 2016) zwraca uwagę spokojem i brakiem mocnych kontrastów. Starannie złożoną klasyczną kolumnę otaczają szerokie marginesy, wprowadzające do wnętrza wiele światła. Dodatkowym kolorem, służącym do wyróżnień, nie jest tu tak często występująca u Górskiego czerwień, lecz spokojna zieleń, a ważnym elementem budującym klimat tej publikacji są nastrojowe akwarele Zygmunta Vogla (1764–1826), pochodzące ze zbiorów Państwowego Muzeum Ermitażu w Sankt Petersburgu. Vogel był malarzem i rysownikiem gabinetowym Stanisława Augusta i wielokrotnie przedstawiał letnią rezydencję ostatniego króla Polski. Umieszczone spado kolorowe grafiki wypełniają konsekwentnie pojedyncze strony lub rozkładówki, wprowadzając czytelnika w klimat Łazienek z przełomu XVIII i XIX wieku. Książeczka ta ma charakter bibliofilski, o czym świadczy umieszczona na stronie przytytułowej informacja o wysokości nakładu (tysiąc egzemplarzy) i indywidualny numer egzemplarza — jest to trochę nietypowe rozwiązanie, ponieważ takie informacje zazwyczaj można znaleźć w kolofonie na końcu.



Il. 3. Kolumna tekstowa z mocno kontrastującym klasycystycznym inicjałem. Publikacja zaprojektowana dla Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, 2014. Ze zbiorów Janusza Górskiego

W nieco bardziej dynamiczny sposób została zaprojektowana publikacja z tekstami Marii Poprzęckiej *Łazienki — pamięć i niepamięć* oraz Wiktora Jerofiejewa *Natura wolności* (Poprzęcka, Jerofiejew, 2014). Uwagę zwraca otoczona szerokimi marginesami kolumna, z dominującym na stronie, mocno kontrastującym pod względem wielkości czerwonym klasycystycznym inicjałem [il. 3]. W tej publikacji również wykorzystano grafiki z epoki przedstawiające osiemnastowieczne projekty architektoniczne, na przykład projekt kaplicy grobowej rodziny Poniatowskich w Łazienkach i inne. Górski umieścił je jednak nieco inaczej, ponieważ tylko od strony grzbietu zostały włamane na spad, a od zewnątrz okalają je niewielkie białe marginesy. Wynika to zapewne z bardziej statycznego i jednolitego charakteru publikacji.



Il. 4. Okładki tomów pokonferencyjnych zaprojektowanych dla Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, 2014. Ze zbiorów Janusza Górskiego

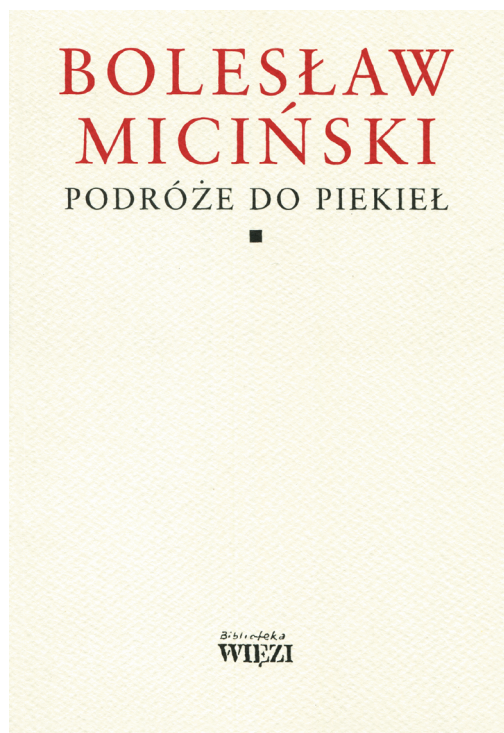
Wśród książek „łazienkowskich” warto zwrócić uwagę także na *Historyczną rezydencję we współczesnym mieście* (Poprzęcka, 2014) [il. 4], będącą pokłosiem konferencji zorganizowanej w 2012 roku przez Muzeum Łazienki Królewskie i Zamek Królewski w Warszawie. Publikacja ukazała się pod redakcją Marii Poprzęckiej. Edycja współgra wizualnie z pozostałymi pozycjami z tego cyklu, ale tutaj Górski również wprowadza nowe rozwiązania. Przede wszystkim książka zwraca uwagę niekonwencjonalnym formatem zbliżonym do kwadratu, a także obniżoną kolumną, nad którą — nietypowo — projektant wprowadził szeroki

margines światła, podważając niejako klasyczne zasady. Na uwagę zasługują także wyraziste asymetryczne nagłówki złożone Didotem i jednocześnie wyróżnione pionową włosową linią w kolorze czerwonym. Bogaty materiał ilustracyjny został konsekwentnie włamany w górnej części kolumny na spad lub wyrównany do szczytu kolumny tekstowej, co buduje harmonię. Również ta publikacja zwraca uwagę wysokiej jakości materiałami — literniczą okładką wydrukowaną na szlachetnym żeberkowym kartonie z szerokimi skrzydełkami.

Publikacje „łazienkowskie” są przykładem druków o charakterze luksusowym. Piękno sztuki typograficznej polega tu na doskonałym poznaniu i zrozumieniu klasycznych zasad projektowania. Szkoda tylko, że edycje te, jak to często bywa w przypadku dzieł wydawanych przez instytucje kultury, mają charakter niszowy, a ich zasięg oddziaływania jest niewielki.

W rozważaniach o prostocie w projektowaniu nie może także zabraknąć książek wykonanych dla Biblioteki „Więzi”, warszawskiego wydawnictwa szczyłającego się ponad pięćdziesięcioletnią tradycją. Publikacje te są bardzo proste, oszczędne, pozbawione dekoracji. Górski konsekwentnie buduje w ten sposób wizerunek oficyny tradycyjnej, rzetelnej i poważnej. Jednocześnie staranny skład, odpowiednia ilość światła na stronach, między innymi w postaci szerokich marginesów, a także dobrej jakości papier o złamanej bieli, sprawiają, że książki te są przyjazne czytelnikowi i funkcjonalne.

Na uwagę zasługują także proste, lecz nietypowe oprawy publikacji. Analizując wybrane edycje, na przykład książki Bolesława Micińskiego pod tytułami *Podróże do piekieł. Eseje oraz Treść i forma. Artykuły i recenzje* (Miciński, 2011a, 2011b), warto zwrócić uwagę na okładki wykonane z delikatnie fakturowanego kartonu barwionego w masie, w kolorze *chamois*. Znajduje się na nich wyłącznie nazwisko autora złożone u góry strony, dość dużym stopniem pisma i wyróżnione wersalikami oraz czerwonym kolorem. Poniżej Górski złożył mniejszym stopniem pisma, czarnymi wersalikami, tytuł publikacji. Na środku, pod tytułem, umieścił niewielki kwadratowy ozdobnik. Okładka jest więc czysta i prosta. Nietypowym elementem jest natomiast nałożona na książkę kolorowa półobwoluta z barwną reprodukcją obrazu Zygmunta Waliszewskiego, wydrukowaną na papierze powlekany. Takie rozwiązanie jest bardzo funkcjonalne, ponieważ książka pozbawiona obwoluty zwraca uwagę szlachetną elegancją, a z nią ma charakter bardziej rynkowy, co zwiększa jej szanse na przyciągnięcie uwagi klientów księgarni [il. 5 i 6]. Półobwoluty niezbyt często są spotykane w Polsce. Górski natomiast bardzo lubi to rozwiązanie, charakterystyczne dla współczesnej książki francuskiej.



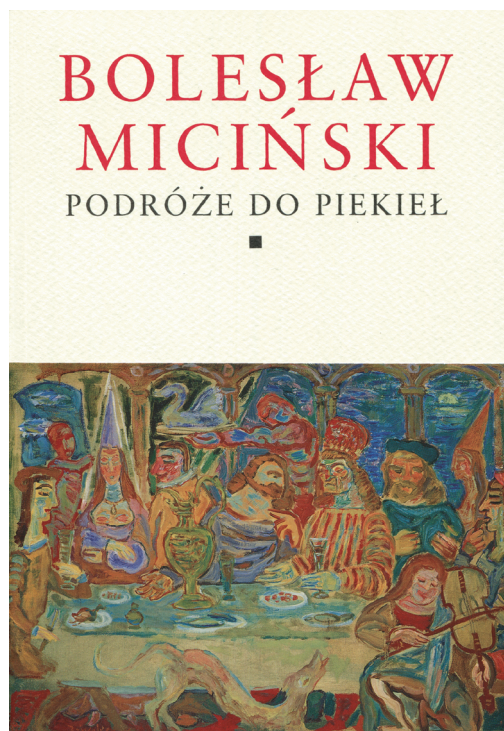
Il. 5. Okładka książki Bolesława Micińskiego *Podróż do piekieł*. Publikacja z serii „Biblioteka Więzi”, Warszawa 2011. Ze zbiorów Janusza Górskiego

CZYTELNOŚĆ

Całą grafikę projektową można sprowadzić do jednego pojęcia, do komunikatu. Zatem termin czytelność należy rozumieć w sposób najprostszy: komunikat musi zostać odczytany przez odbiorcę zgodnie z intencją jego nadawcy. Żeby uniknąć nieporozumień dodam, że wcale nie oznacza to ograniczenia wolności projektanta.

Projektant nie powinien traktować warunku czytelności dosłownie. Jakiś czas temu pasażerowie londyńskiego metra rozszyfrowywali umieszczone na plakatach ciągi niby-holenderskich wyrazów. W języku holenderskim nic nie znaczyły, a czytane na głos po angielsku miały absurdalny sens: «*Eis der a vullen Moe ne toe niet?*», który z trudem można było odczytać jako „Czy dziś w nocy będzie pełnia?”. Większość odbiorców nie wiedziała, o co chodzi. A była to reklama holenderskiego piwa Oranjeboom, którą zwiędził slogan „Nie każdy je dostanie”. Ci, którym udało się odczytać hasła, poczuli satysfakcję i przenieśli to uczucie na reklamowany produkt. [...]

W sztuce typografii obok pojęcia czytelności (zwanego inaczej rozpoznawalnością, oznaczającego odróżnialność pojedynczych znaków pisma i łatwość ich identyfikowania) występuje pojęcie łatwości czytania (oznaczające stopień łatwości czytania złożonego tekstu i rozumienia jego znaczenia). Oba warunki muszą być spełnione, to znaczy tekst musi być zarówno czytelny, jak i łatwy w czytaniu, aby dzieło projektanta można było nazwać czytelnym w tym sensie, o którym tu mówię. O tę czytelność zawsze w swoich pracach zabiegałem, nierzadko nawet kosztem ich urody. (Górski, 2020)

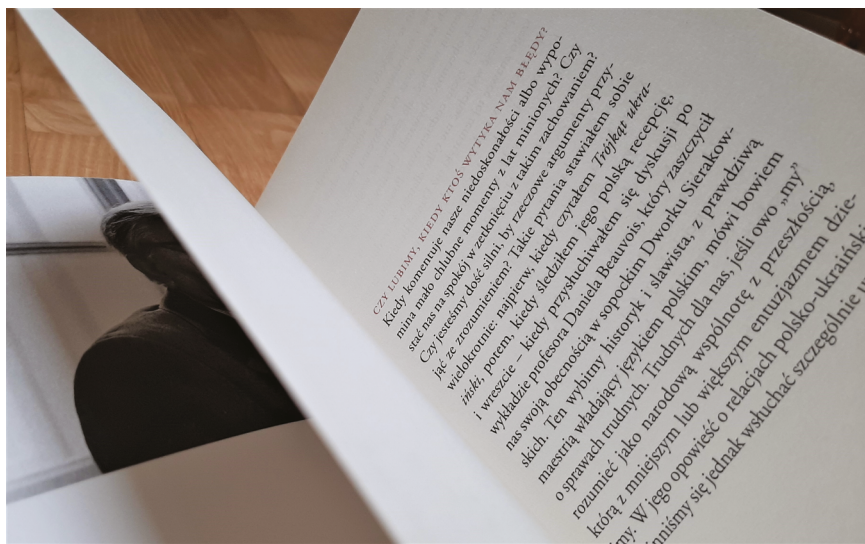


Il. 6. Okładka z półobwolutą książki Bolesława Micińskiego *Podróże do piekieł*. Publikacja z serii „Biblioteka Więzi”, Warszawa 2011. Ze zbiorów Janusza Górskiego

Niewątpliwie czytelność, która wynika z szacunku dla czytelnika i zrozumienia jego potrzeb, a także z własnego czytelniczego doświadczenia, jest cechą charakterystyczną projektów Górskiego. Aby bliżej przyjrzeć się temu problemowi, warto zwrócić uwagę na serię „TeKa refleksji”, która ukazuje się w Gdyni za sprawą mecenasa Tomasza Kopoczyńskiego i prowadzonej przez niego kancelarii adwokackiej. Nazwa tej serii pochodzi od greckiego słowa *théke*, oznaczającego kufer lub szkatułę, w której przechowywano cenne i użyteczne przedmioty, zbyt jednak kruche, aby przenosić je z miejsca na miejsce bez osłony³. Ukazujące się w niej publikacje są efektem spotkań z wybitnymi współczesnymi intelektualistami, poruszającymi różnorodne tematy z zakresu filozofii, historii, literatury, sztuki czy nauk społecznych. Książki wydawane są w niewielkim nakładzie (około 200–300 egzemplarzy) i przeznaczone dla wąskiego grona czytelników, bowiem otrzymują one szlachetną, niemal bibliofilską oprawę graficzną. Zgrabne tomiki w formacie 14 × 22 cm zwracają uwagę nie tylko czystym, typograficznym charakterem literniczych okładek, które przyciągają wzrok dystygowaną klasycystyczną antykwą, lecz także nietypowymi materiałami, z których je wykonano.

³ Nazwa serii nawiązuje także do inicjałów Tomasza Kopoczyńskiego.

Okładki w kolorze *chamois*, z żeberkowanego kartonu barwionego w masie, zostały wyposażone w szerokie skrzydełka. Wnętrza książek wydrukowano na papierze w tym samym kolorze. Ma on zalety nie tylko czysto wizualne, lecz przede wszystkim ułatwia czytanie, nie męcząc wzroku zbyt dużym kontrastem między kolorem strony a czernią pisma.

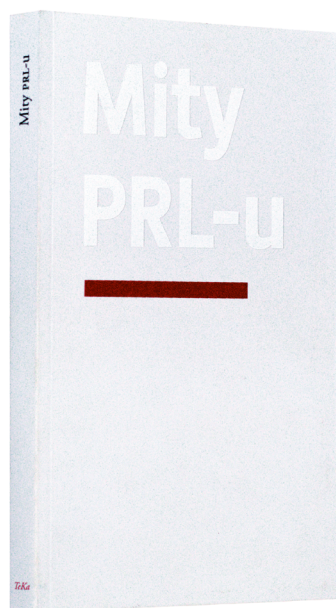


Il. 7. Czytelna i przejrzysta kolumna tekstowa książki z serii „TeKa refleksji”. Ze zbiorów autorki

Układ publikacji jest klasyczny i harmonijny. Zwartą kolumnę złożoną dwuelementową antykwą otaczają szerokie marginesy w klasycznym układzie — od najwęższego wewnętrznego po najszerszy dolny. Wszystkie parametry na poziomie mikrotypografii są dobrane z najwyższą starannością. [Il. 7] Na szczególną uwagę zasługuje sposób wyróżniania nagłówków w publikacji. Górski zastosował bardzo delikatne, ale funkcjonalne rozwiązanie — nagłówki zazwyczaj złożone są wersalikami o stopień mniejszymi od pisma podstawowego i wyróżnione kolorem czerwonym, jak na przykład w tomie *Po co nam historia?* (Kizik, red., 2013). Dzięki temu są one widoczne, a jednocześnie dyskretne. Czerwień pojawia się w książkach oszczędnie, ale odgrywa znaczącą rolę, zwracając uwagę czytelnika na to, co istotne.

Elementem wnoszącym nieco nowoczesności są kolorowe ilustracje, dynamicznie wlamywane na osobnych nieparzystych stronach na spad. Interesująco wykadrowane, zazwyczaj poziome, przesunięte do góry kolumny zdjęcia stanowią charakterystyczny element serii. Ten sposób wlamywania ilustracji buduje własny rytm. Ich funkcja nie jest jednak wyłącznie estetyczna. Pełnią rolę dokumentacyjną i informacyjną, prezentując zdjęcia z wykładów, które poprzedziły wydanie

kolejnych publikacji. Fotografie te oddają nastrój spotkań i ich twórczy klimat, ukazując pełnych ekspresji wykładawców lub gorliwych dyskutantów, a także zasłuchanych widzów.



Il. 8. Okładka książki *Mity PRL-u* z serii „TeKa refleksji”, Gdynia 2018.
Ze zbiorów Janusza Górskiego

Niekiedy jednak Górski celowo bawi się czytelnością, zmuszając czytelników do większego wysiłku intelektualnego. Rozwiązania tego typu stosuje jednak na okładkach, nigdy nie ingerując w jakość typograficzną tekstu znajdującego się wewnątrz publikacji. Dobrym przykładem jest chociażby okładka książki *Mity PRL-u*, również wydana w serii „TeKa refleksji” (Sosnowski, 2018). Na pierwszy rzut oka biała kartonowa okładka zawiera jedynie grubą, poziomą czerwoną linię, umieszczoną asymetrycznie nieco powyżej środka. Jednak po wzięciu książki do ręki czytelnik odnajduje niemal niewidoczny tytuł, wytłoczony i zadrukowany białą farbą na białym tle [Il. 8 i 9]. Górski podjął tu pewnego rodzaju grę z czytelnikiem. Mit dotyczy często rzeczywistości nieuchwytniej, niejednoznacznej. Tym samym niemal niewidoczny na okładce tytuł skłania do refleksji, że czytelnik będzie zanurzał się w opowieściach o świecie, który nie był do końca realny.

Górski lubi projektować „TeKę refleksji”, ponieważ ma tu pełną swobodę twórczą i sam decyduje o wszystkich rozwiązaniach. „Cały ten zespół jest nie do kupienia, prawie nieznan, ze względu na jego na bibliofilski charakter. Ale jest jedną z najlepszych rzeczy, które zrobiłem” (Górski, 2020) — podkreślał grafik.



Il. 9. Strona tytułowa książki *Mity PRL-u* z serii „TeKa refleksji”, Gdynia 2018.
Ze zbiorów Janusza Górskiego

POMYSŁ

W przypadku plakatu, reklamy prasowej, a nawet książkowej obwoluty sprawa jest prosta: najpiękniejszy projekt, jeżeli z braku pomysłu posługuje się tylko doskonałą formą, przegra rywalizację z dobrą fotografią. Projektant musi posługiwać się skrótem myślowym, symbolem, metaforą, zaskakiwać nieoczekiwanym skojarzeniem, prowadzić grę z wyobraźnią odbiorcy. Ponadto mocny pomysł wymusza na autorze użycie najprostszycy środków, ponieważ rozbudowana forma najczęściej pomysł zabija.

Ale pomysł ważny jest także w edytorstwie i sztuce typograficznej. Katalog obiektów, z których Jerzy Grzegorzewski tworzył scenografię swoich spektakli, zaprojektowałem w formie oklejonego szarym papierem pudełka, w którym umieszczone zostały naklejone na tekturę fiszki, zupełnie jak w katalogu biblioteki. Czasem pomysł jest bardzo dyskretny, niemal niewidoczny. W projekcie typograficznym książek z serii „Podróże”, wydawanej przez „Zeszyty Literackie”, po obu stronach paginy umieściłem skierowane od lewej do prawej strzałeczki, charakterystyczne dla oznakowania map. A w serii „Biblioteka Mnemosyne” wydawnictwa słowo/obraz terytoria zadrukowane zostały nie, tak jak zawsze, pierwsza i ostatnia strona okładki, ale strony wewnętrzne, w połowie zakryte obwolutą. (Górski, 2011)

Wspomniane przez Górskiego rozwiązanie zastosowane w serii „Biblioteka Mnemosyne”, ukazującej się w wydawnictwie słowo/obraz terytoria pod redakcją eseisty i historyka literatury Piotra Kłoczowskiego, jest rzeczywiście bardzo oryginalne i niespotykane. Warto mu się przyjrzeć z bliska, analizując wybraną publikację, na przykład książkę Sławomira M. Nowinowskiego *Jerzy Giedroyc w 1946*

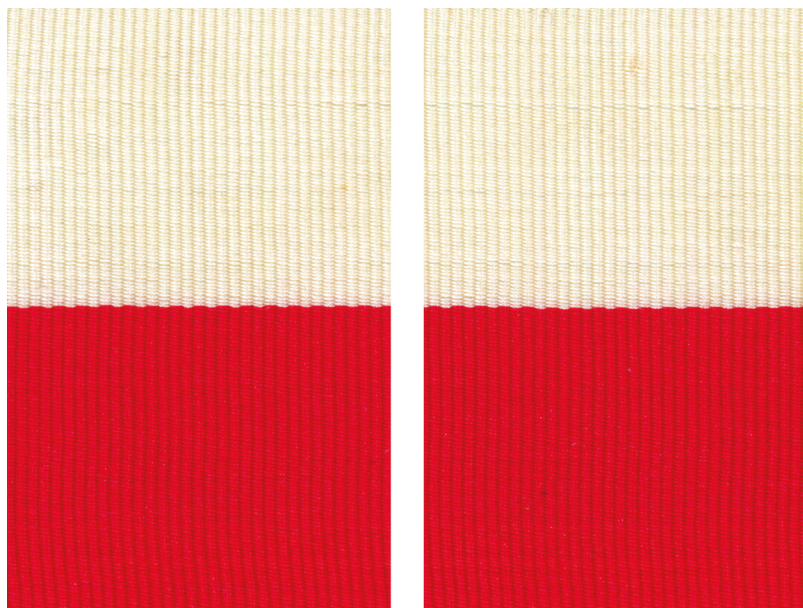
roku (Nowinowski, 2018). Projektant zastosował tu miękką oprawę z białego kartonu. Pierwszą i czwartą stronę okładki pozostawił niezadrukowaną, umieszczając barwną grafikę jedynie po wewnętrznej stronie, w nawiązaniu do wyklejek stosowanych w oprawach twardych. Nadruk jest fragmentem białoczerwonej beretki, autentycznej pamiątki po polskim żołnierzu z czasów sprzed II wojny światowej. Grafik kupił ją na Allegro z myślą, że może kiedyś wykorzysta ją w jakimś projekcie. Informacje bibliograficzne i motyw graficzny umieścił natomiast na obwolucie wykonanej z nielakierowanego kartonu. Została ona — nietypowo — przymocowana do okładki przez grzbiet. Ważną rolę w projekcie obwoluty i okładki stanowi kolor. Na okładce na czerwono zostało wyróżnione nazwisko autora oraz grzbiet książki, a po otwarciu publikacji kolorem dominującym jest czerwień wstążeczki. Uwagę przykuwa także umieszczony na obwolucie rysunek przedstawiający portret młodego Giedroycia, autorstwa Józefa Czapskiego. [il. 10 i 11]

Sławomir M. Nowinowski

Jerzy Giedroyc w 1946 roku



Il. 10. Fragment obwoluty książki Sławomira M. Nowinowskiego *Jerzy Giedroyc w 1946 r.* z serii „Biblioteka Mnemosyne”, Warszawa-Gdańsk 2017. Ze zbiorów Janusza Górskiego



Il. 11. Wewnętrzne strony okładki książki Sławomira M. Nowinowskiego *Jerzy Giedroyć w 1946 r.* z serii „Biblioteka Mnemosyne”, Warszawa-Gdańsk 2017.
Ze zbiorów Janusza Górskiego

Wśród książek szczególnie udanych, których realizacja bardzo dobrze oddaje założenia projektu, znajduje się także *Blaszany bębenek* Güntera Grassa (2013). „Wszystko się tu udało i jest takie jak trzeba” — komentował Górski i dodawał:

Tu mam satysfakcję artystyczną! Mam wrażenie, że zrobiłem coś, co jest bardzo eleganckie, bardzo czyste. Tu ocieram się o coś, co w sztukach użytkowych nazywa się „pięknem”. Ta książka to forma skończona, jej szlachetność proporcji, doboru różnego rodzaju elementów typograficznych, szczegółów powoduje, że może być właśnie w tych kategoriach oceniana. (Górski, 2020)

Książka została odpowiednio przygotowana także pod względem materiałowym i poligraficznym, uwagę czytelnika przyciąga między innymi solidny, zaokrąglony grzbiet z czerwoną kapitałą, a także biała obwoluta wykonana z szlachetnego kartonu, na której znalazł się z oryginalny rysunek Grassa, przedstawiający chłopca w czapeczce z gazety grającego na czerwonym bębnieku. Grafika ta zdobiła pierwsze wydanie książki z 1959 roku. Wnikliwy czytelnik, biorąc tom do ręki, dostrzeże jednak coś więcej — nietypową niespodziankę przygotowaną przez Górskiego. Otóż pod zewnętrzną obwolutą kryje się druga, niemal identyczna, lecz z inną ilustracją. Rysunek niemieckiego pisarza został zastąpiony frywolną grafiką Jana Lebensteina, która doskonale tu pasuje, nie tylko pod względem formalnym. Przedstawia ona bowiem scenę, która rozpoczyna historię głównego bohatera, Oskara, na kaszubskim kartoflisku „pod czterema spódnicami babki Anny” (Panas, 2013). Chłopiec na rysunku Lebensteina także ma na głowie cha-

rakterystyczną czapkę, co dodatkowo łączy obie grafiki [il. 12]. Egzemplarz książki otrzymał od Górskiego, wówczas prezesa Oficyny Gdańskiej, sam Günter Grass, który pochwalił to nietypowe rozwiązanie i stwierdził, że obwoluta ta doskonale pasuje do książki.



Il. 12. Dwie obwoluty zaprojektowane do książki *Blaszany bębenek* Güntera Grassa. Obwolotę z frywolną ilustracją Jana Lebensteina umieszczono pod obwolotą z ilustracją Güntera Grassa, Gdańsk 2013. Ze zbiorów Janusza Górskiego

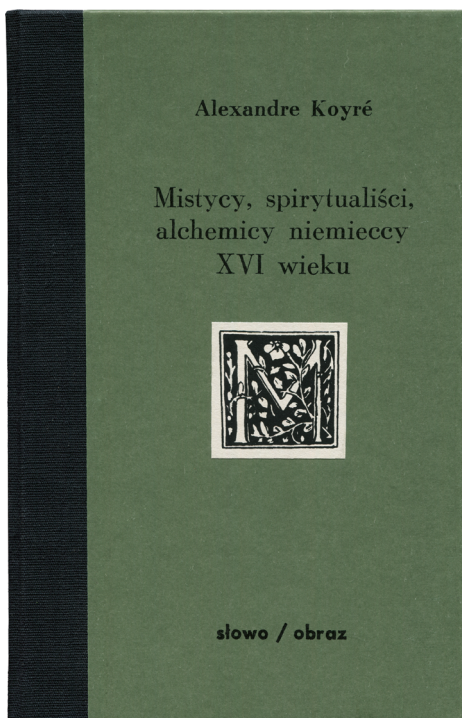
ORYGINALNOŚĆ

Z czwartym punktem mam kłopot. A to dlatego, że oryginalność moich projektów zasadza się na braku oryginalności. Kiedy w 1995 roku projektowałem pierwsze książki dla własnego wydawnictwa słowo/obraz, wzorowałem się na klasycznych wzorach, które można znaleźć w każdym dobrym podręczniku typografii. Jako dyplomowany architekt dobrze czułem się, tworząc logiczne i pozbawione ozdób kompozycje liternicze, nieco chłodne, ale za to eleganckie.

I tak projektuję do dziś. A że wokół wiele jest projektów nieudanych albo udanych, ale bardzo bogatych, rzec można nawet rozbuchanych, albo wreszcie, zgodnie z postmodernistyczną modą, nadmiernie skomplikowanych, wypełnionych cytatami i kulturowymi gramami, moja prosta robota wydaje się, prawem kontrastu, oryginalna. (Górski, 2011)

Janusz Górski zaprojektował w swoim życiu ponad pięćset książek. Wśród nich znakomitą większość stanowią edycje o klasycznej i jednocześnie eleganckiej formie. Przykładem publikacji tego typu są chociażby serie, które zaczęły ukazywać się w wydawnictwie słowo/obraz w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku, na przykład „Pasaże”, „Minerwa. Biblioteka Filozofii i Historii Filozofii” [il. 13]

czy „Idee” [il. 14], a także wspomniane wyżej pozycje wchodzące w skład „Biblioteki Więzi”, „TeKi” oraz książki zaprojektowane dla Muzeum Łazienki Królewskiej. Charakteryzuje je staranny, czysty skład i ograniczona do minimum ilość ozdobników, a także niemęczący wzroku papier o delikatnie złamanej bieli. W swojej typograficznej prostocie są one rzeczywiście wyjątkowe i przyciągają uwagę bardziej wymagających czytelników.



Il. 13. Okładka książki z serii „Minerwa. Biblioteka Filozofii i Historii Filozofii” wydawnictwa słowo/obraz terytoria. Ze zbiorów Janusza Górskiego

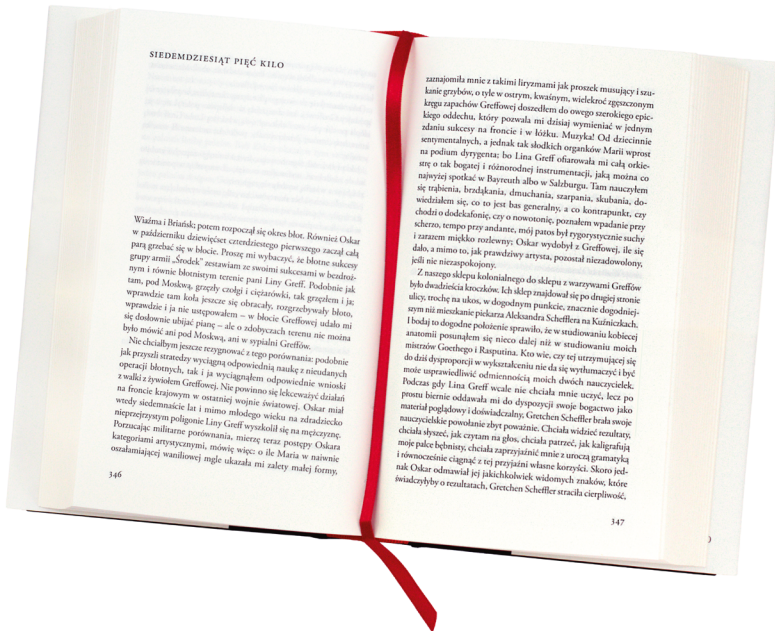


Il. 14. Okładki książek z serii „Idee” wydawnictwa słowo/obraz terytoria. Ze zbiorów Janusza Górskiego

Ale Górski ma też inne oblicze. Czasami projektant ten pozwala sobie na większą swobodę, jeśli nie ucierpi na tym czytelność książki. Przykładem takiej oryginalnej edycji może być naukowa publikacja Łukasza Maurycego Stanaszka *Wampiry w średniowiecznej Polsce* (Stanaszek, 2016), która ukazała się nakładem Narodowego Centrum Kultury [il. 15, 16]. Publikacja ta jest dynamiczna i jednocześnie bardzo plastyczna. Ze względu na tematykę dominuje w niej kolor czerwony, który znajduje się na okładce, wyklejkach, stronach tytułowych, a także we wnętrzu książki. Zazwyczaj Górski stosuje kolor bardzo oszczędnie, tu jednak nie



Il. 15–16. Rozkładówki z książki Łukasza Maurycego Stanaszka *Wampiry w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2016. Ze zbiorów Janusza Górskiego



Il. 17. Rozkładówka z książki *Błaszany bębenek* Güntera Grassa, Gdańsk 2013.
Ze zbiorów Janusza Górskiego

ogranicza się pod tym względem. Krwista czerwień ma być motywem dominującym. Charakterystycznym elementem są grube, czerwone linie zamykające kolumnę na zewnętrznych marginesach. Odnoszą się one do rozwiązań stosowanych w starodrukach. Linie te jednocześnie tworzą przestrzeń dla odsyłaczy, mają więc swoją funkcję i nie są jedynie czystą dekoracją. Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone w książce ilustracje. Są to współczesne, choć stylizowane na dawne, drzeworyty autorstwa Wojciecha Marchlewskiego. Układ książki dynamizują pojawiające się co jakiś czas całostronicowe spadowe ilustracje drukowane na czerwonym tle. Ciężkie drzeworyty wymagają dopełnienia w postaci mocnych, pogrubionych tytułów oraz wyrazistej paginacji. Nawiązując do tematyki książki, na okładce umieszczono drzeworyt wykonany na podstawie grafiki z epoki, przedstawiający czaszkę przebitą gwoździem, znalezioną w 1870 roku pod Piotrkowem. Książka ta ma mocny, wyrazisty charakter.

ZAKOŃCZENIE

Publikacje zaprojektowane przez Janusza Górskiego stanowią interesujący materiał do badań bibliologicznych. Wnikliwa analiza typograficzna umożliwia poznanie języka wizualnego, za pomocą którego grafik komunikuje się z czytelnikiem.

nikiem. Język ten jest prosty i oszczędny, zredukowany do najpotrzebniejszych środków wyrazu. Cztery zasady, którymi kieruje się Górski (prostota, czytelność, pomysł i oryginalność), nie są rewolucyjne, nie wprowadzają przełomowych zmian do polskiego projektowania, ale nie na tym polega ich siła. Przybierają one formę autorskiego programu, realizowanego z niezwykłą konsekwencją. Wartość dorobku Górskiego polega na głębokim zakorzenieniu w kulturze książki. Projektant respektuje wielowiekowe dziedzictwo książki, zna jej historię i chętnie nawiązuje do klasycznych reguł typograficznych. Nie rezygnuje jednak przy tym z oryginalnych rozwiązań, ale zawsze trzyma się zasad, dbając o wygodę czytelnika, a tym samym użyteczność projektów. Analiza edycji projektowanych przez Górskiego ukazuje, jak ważny jest w jego twórczości nurt klasyczny, a nawet konserwatywny, odporny na zmieniające się mody, który paradoksalnie wyróżnia go na tle eksperymentatorów. Stosowane przez Górskiego zasady mają charakter ponadczasowy i odnoszą się nie tylko do książki tradycyjnej, lecz także stanowią istotny punkt odniesienia dla projektów cyfrowych [il. 17].

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Grass, G. (2013). *Błaszany bębenek*. Gdańsk: Oficyna Gdańska.
- Kizik, E. (Red.). (2013). *Po co nam historia*. Gdynia: Kancelaria Adwokacka Tomasz Kopoczyński.
- Miciński, B. (2011a). *Podróże do piekiel. Eseje*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Miciński, B. (2011b). *Treść i forma. Artykuły i recenzje*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Nowinowski, S.M. (2018). *Jerzy Giedroyc w 1946 roku*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Poprzeczka, M. (Red.). (2014). *Historyczna rezydencja we współczesnym mieście*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Epoką Stanisławowską. Muzeum Łazienki Królewskie.
- Poprzeczka, M., Jerofiejew, W. (2014). *Łazienki — pamięć i niepamięć / Natura wolności*. Warszawa: Muzeum Łazienki Królewskie.
- Sosnowski, J. (Red.). (2018). *Mity PRL-u*. Gdańsk: Fundacja Pracownia.
- Stanaszek, Ł.M. (2016). *Wampiry w średniowiecznej Polsce*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Wodziński, C. (2016). *Przechadzki po ogrodach. Esej z dziejów ogrodnictwa i pielgrzymowania*. Warszawa: Muzeum Łazienki Królewskie.

OPRACOWANIA

- Bogusławski, T., Freudenreich, M. (2018). *Ix1*. Gdańsk: Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych.
- Forssman, F. (2018). *Jak projektuje książki*. Kraków: d2d.pl s.c., Elżbieta Totoń, Robert Oleś.
- Fundacja Pracownia. (2021, 15 marca). *Fundacja Pracownia*. <http://fundacjapracownia.pl/ofundacji.php>.
- Górski, J. (2011). Niepublikowany fragment autoreferatu przygotowany w związku z postępowaniem o nadanie tytułu profesora ASP w Gdańsku.

- Górski, J. (2019). *Dosłownie. Liternicze i typograficzne okładki polskich książek 1944–2019*. Gdańsk: czysty warsztat.
- Górski, J. (2020, 5–8 listopada). Niepublikowany wywiad przeprowadzony przez E. Repucho.
- Panas, A. (2013, 18 lipca). *Noblista w erotycznej odsłonie „Seksualność to część życia”*. TVN24.pl. <https://tvn24.pl/pomorze/noblista-w-erotycznej-odslonie-seksualnosc-to-czesc-zycia-ra340380-3439831>.
- Sowula, G. (2017). Janusz Górski. W: J. Mrowczyk (Red.), *Piękni XX-wieczni. Polscy projektanci graficy* (ss. 406–411). Kraków: 2+3D.
- Szkołut, T. (1990). Nowi dżycy i postmodernistyczne przewartościowania w kulturze. Przyczynek do dyskusji o kryzysie sztuki współczesnej. *Sztuka i Filozofia*, 2, 253–267. [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Sztuka_i_Filozofia/Sztuka_i_Filozofia-r1990-t2/Sztuka_i_Filozofia-r1990-t2-s253-267/Sztuka_i_Filozofia-r1990-t2-s253-267.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Sztuka_i_Filozofia/Sztuka_i_Filozofia-r1990-t2/Sztuka_i_Filozofia-r1990-t2-s253-267/Sztuka_i_Filozofia-r1990-t2-s253-267/Sztuka_i_Filozofia-r1990-t2-s253-267.pdf).
- Warde, B. (2011). Kryształowy kielich, czyli druk powinien być niewidoczny. W: P. Dębowski, J. Mrowczyk (Red.), *Widzieć, wiedzieć. Wybór najważniejszych tekstów o dizajnie* (ss. 37–46). Kraków: Wydawnictwo Karakter.

EWA REPUCHO

SIMPLICITY, LEGIBILITY, IDEA, AND ORIGINALITY IN BOOK DESIGN. FOUR PRINCIPLES BY JANUSZ GÓRSKI

Summary

Some reflections have been presented on book design by Janusz Górski, an outstanding graphic artist, author, and publisher, as well as the head of the Book Design Studio at the Academy of Fine Arts in Gdańsk. Górski's path to professional maturity was shown, as well as his attitude to tradition and the history of the book. Górski is convinced that in design the main goal is not beauty, elegance, or crossing the established order in search of more attractive solutions. The most important is the reader and his reading comfort. Simplicity, legibility, originality, and idea are Górski's "four rules" that he has developed over many years of professional practice. These principles are discussed in detail, illustrated with examples.

The most important source material on which this article is based is a recording containing an extensive interview of the author with Janusz Górski, as well as an autopsy analysis of over three hundred editions designed by him. Interviews and articles published elsewhere were also used.

KEY WORDS: Janusz Górski, Marek Freudenreich, Cyprian Kościelniak, Pracownia Projektowania Książki, Academy of Fine Arts in Gdańsk, visual communication, editing, typography, book design, readability, editing functionality

MAŁGORZATA GÓRALSKA

ORCID: 0000-0002-2376-4404

Uniwersytet Wrocławski

PRZYJEMNOŚĆ CZYTANIA, UDRĘKA WYBORU. O NIEKTÓRYCH TECHNOLOGIACH WYKRYWALNOŚCI I REKOMENDACJI KSIĄŻEK W SIECI

Wybór książki jako element zachowań czytelniczych i konsumenckich. Dostępność i ekspozycja bieżącej oferty wydawniczej w sieci. Automatyczne rekomendacje książek. Wady i zalety automatycznych serwisów rekomendacji książek.

SŁOWA KLUCZOWE: czytelnictwo, rynek książki, wykrywalność książki, wyszukiwalność książki, systemy rekomendacji książek

Akt lektury jest zwieńczeniem wielu działań podejmowanych przez podmioty współdziałające w ramach systemu, który na gruncie nauki o książce określany jest mianem komunikacji bibliologicznej (Zawisza, 1980; Woźniak-Kasperek, Kotuła, 2014). Produkt końcowy procesów wydawniczych i dystrybucyjnych w postaci książki drukowanej i/lub cyfrowej zapewnia czytelnikowi dostęp do wiedzy poszerzającej jego horyzonty intelektualne oraz informacji przydatnych w praktyce, ale także — a niekiedy przede wszystkim — dostarcza mu przyjemności wynikającej z kontaktu z umysłowością i wrażliwością autora, uobecnionych w materii tekstu. Realizacja kolejnych aktów lekturowych kształtuje doświadczenie czytelnika, a ich jakość i skutki decydują o roli, jaką odgrywa książka w jego życiu. Czynnością poprzedzającą akt lektury jest wybór tekstu do czytania, co również wpływa na występowanie uczucia satysfakcji lub jego braku w kontaktach z literaturą lub szeroko rozumianym piśmiennictwem. Książka niewłaściwie dobrana może skutecznie zniechęcić do czytania w ogóle lub na pewien czas. Dokonywanie właściwej selekcji przez czytelników jest zatem równie ważne z ich perspektywy, jak i z punktu widzenia interesów wszystkich zaangażowanych w obieg piśmiennictwa instytucji. Uporczywe niepowodzenia lekturowe obejmujące książki

wypożyczone z biblioteki mogą kojarzyć się z jej ogólną nieprzydatnością. Źle dobrane tytuły w księgarni oznaczają chybione inwestycje, które mogą skutkować pytaniem, czy warto płacić za produkty niespełniające oczekiwań nabywcy. Wybór książki jest zatem aktywnością, której przebieg i skutki mają znaczenie zarówno dla odbiorców tekstów piśmienniczych (czytelników), jak i ich producentów (wydawców) oraz dystrybutorów (księgarzy oraz bibliotekarzy). Coraz powszechniej stosowane w środowisku sieciowym mechanizmy zapewniające odpowiednią widoczność i wyszukiwalność produktów książkowych stanowią istotne wsparcie w procesach decyzyjnych obejmujących zakup, wypożyczenie czy też przeczytanie lektury. Wśród dostępnych narzędzi teleinformatycznych szczególnym zainteresowaniem cieszą się automatyczne rekomendacje książek, które zostały szczegółowo omówione w dalszej części artykułu.

WYBÓR KSIĄŻKI JAKO ELEMENT ZACHOWAŃ CZYTELNICZYCH I KONSUMENCKICH

Wybór lektury jest jednym z integralnych elementów złożonego procesu uczestnictwa w kulturze książki. Obok sposobu odbioru stanowi on składnik zachowań czytelniczych poprzedzający akt lektury. Zachowania czytelnicze z kolei są konsekwencją określonych postaw czytelniczych, ukształtowanych przez stosowną motywację, zrodzoną przez potrzeby, autonakazy bądź nakazy zewnętrzne (Wojciechowski, 1999, s. 119). Motywy czytania wiążą się również z określonymi oczekiwaniami wobec lektury, jego celami, a także pobudkami sięgania po książkę, wyrażającymi się w preferowaniu pewnych informacji, wątków, sytuacji czy ogólnej wymowy utworu. Ich zróżnicowany charakter oddaje podział na motywy instrumentalne (w kontekście których czytanie jest środkiem osiągnięcia konkretnego celu utylitarneho: uzyskania wykształcenia czy wiedzy umożliwiającej realizację zadań, zdobycia prestiżu społecznego itp.) i autoteliczne (które łączą się z chęcią doświadczenia przeżyć natury intelektualnej, estetycznej i emocjonalnej) (Andrzejewska, 1989, s. 34–35). Zachowania czytelnicze obejmujące wybory i preferencje czytelnicze, procesy recepcji lektury oraz ogólną aktywność czytelnika wskazują na sposób partycypacji odbiorców tekstów piśmienniczych w kulturze książki (Andrzejewska, 1989, s. 40). Jej funkcjonowanie zależy jednak również od ekonomicznych zabiegów na rzecz nabywania produktów książkowych, podejmowanych przez członków określonych społeczności w celu zaspokojenia potrzeb. Kupowanie książek należy do kategorii zachowań konsumenckich, które mają charakter wieloetapowy i uwzględniają procesy wyboru, kupna oraz użytkowania dóbr (Sobczyk, 2018).

Wybory czytelnicze są zatem zgodne z zainteresowaniami i potrzebami osób sięgających po książki; wynikają one z ich dotychczasowych doświadczeń lekturowych i kontekstu społecznego, w którym odbywa się czytanie, oraz wskazują na ich oczekiwania wobec tekstu (Andrzejewska, 1989, s. 41; Zasacka, 2009, s. 81). Selekcja książki następuje przed aktem lektury, nie zawsze jednak musi ją bezpośrednio poprzedzać, ponieważ może być dokonywana również w odniesieniu do tytułów, które mają zostać przeczytane w bliżej nieokreślonej przyszłości. Intencją osoby decydującej się na pozyskanie danej książki może w ogóle nie być jej lektura, jeśli jej wybór jest elementem zachowań konsumenckich towarzyszących kupowaniu prezentów lub realizacji innych celów (dekoracja mieszkania, określenie statusu społecznego nabywcy itp.). Dobór książki, dokonywany w różnych okolicznościach, może zostać poprzedzony długotrwałym procesem poszukiwawczym, ale może też niekiedy zostać sprowadzony do błyskawicznej, podjętej pod wpływem impulsu, decyzji o kupnie lub wypożyczeniu konkretnego tomu.

Wśród czynników, które warunkują wybór określonych książek, szczególną rolę odgrywają źródła informacji o nich. Stopień ich wykorzystania i skuteczność w zakresie zaspokajania potrzeb informacyjnych osób sięgających po literaturę stanowi przedmiot analiz w badaniach nad czytelnictwem, bibliotekami i rynkiem wydawniczym. Uwzględniają je na przykład cykliczne raporty Biblioteki Narodowej. W analizie stanu czytelnictwa w Polsce w 2018 roku zapytano uczestników badania o przydatność źródeł wiedzy na temat tego, jakie książki warto czytać (Koryś, Chymkowski, 2019). Wśród wskazanych inspiracji lekturowych pojawiły się następujące propozycje: samodzielna ocena zawartości, rodzina, znajomi, inni czytelnicy w internecie, bibliotekarze, księgarze, dziennikarze i krytycy (prasa, radio, telewizja), nagrody literackie, listy bestsellerów, reklamy i katalogi, wygląd i okładka. Okazało się, że największy wpływ na dobór książek miały rekomendacje znajomych i rodziny oraz własne kompetencje czytelnicze. Osobno zostały poddane ocenie źródła w grupie nabywców książek, co sugerowało ich wpływ na decyzje zakupowe. W tym przypadku badani kierowali się przede wszystkim własną opinią na temat danej pozycji, a dopiero w dalszej kolejności poleceniami znajomych i rodziny. Ponadto osoby stosunkowo młode (do 39. roku życia) z tej grupy częściej sięgały do ocen książek zamieszczanych w internecie. Natomiast najstarsi respondenci większą wagę przywiązywali do sądów bibliotekarzy i księgarzy. Z kolei najmniejszym zaufaniem we wszystkich grupach wiekowych obdarzano komunikaty rozpoznawane jako jednoznacznie komercyjne (reklamy, katalogi wydawnicze itp.). Wyniki przeprowadzonego w 2020 roku badania na temat źródeł wiedzy o książkach wartych przeczytania potwierdziły kluczowe znaczenie rekomendacji od znajomych i rodziny oraz ujawniły zrównanie roli internetu i samodzielniego kontaktu z książką i utrzymanie się niskiej oceny ko-

munikatów reklamowych i informacyjnych, których celem jest promocja bieżącej oferty wydawniczej w mediach (Chymkowski, Zasacka, 2021).

Analizy wyborów dokonywanych w bibliotekach obejmują zarówno zachowania czytelników w tego typu miejscach, jak i sposoby wykorzystywania przez nich katalogów bibliotecznych. Zgodnie z wynikami badań przedstawionymi przez Annę Mikkonen i Pertiego Vakkarię (2016) na selekcję książki do czytania dla przyjemności w bibliotekach wpływ ma wiele czynników: nabyta wiedza literacka, preferencje lekturowe, czynniki osobiste i emocjonalne (na przykład nastrój czytelnika) oraz same książki (w szczególności ich okładki czy zawarte w nich komunikaty promocyjne). Ważne są również recenzje rodziny lub przyjaciół. Przy szukaniu tytułów do czytania jako rozrywki (najczęściej beletrystyki) czytelnicy kierują się głównie znajomością autora i sami aktywnie poszukują w książce stosownych wskazówek, przeglądając pobieżnie jej treść oraz zaznajamiając się z tekstem widniejącym na czwartej stronie okładki. W poszukiwaniach lektur uwagę użytkowników biblioteki przyciągają również półka z nowościami i miejsce ze zwrotami wypożyczonych tytułów. Zastosowanie katalogów bibliotecznych w tym celu prowadzi do wyboru autorów, których czytelnik już zna, oraz selekcji tytułów na podstawie rekomendacji mediów.

Innym niż wypożyczenie sposobem wejścia w posiadanie książki do czytania jest jej nabycie. We wspomnianym raporcie *Stan czytelnictwa w Polsce w 2018 roku* zasygnalizowano, że znaczenie zakupów książkowych stale rosło (z 31% w 2014 roku do 38% w 2018 roku) (Koryś, Chymkowski, 2019). W analizie za 2020 rok odsetek ten był jeszcze większy i wyniósł 45%. Kolejne źródła, z których pozyskiwano tytuły do czytania, wskazywane były w tym badaniu rzadziej: prezent (34%), znajomi (32%), biblioteki (23%), księgozbiór domowy (20%). Zwiększył się również odsetek czytelników płacących za e-booki lub za abonament zapewniający dostęp do nich (49%) (Chymkowski, Zasacka, 2021). Wybieranie książki podczas zakupów również wiąże się z różnymi uwarunkowaniami. Członkowie rodziny czy znajomi mogą stymulować chęć nabycia konkretnego tytułu, jednak nie będą obecni przy każdej sytuacji związanej z kupowaniem książki. Klient księgarni, dokonując wyboru z dostępnej oferty, może zatem brać pod uwagę inne czynniki, które decydują o jego zachowaniach konsumenckich, jak chociażby cena produktu. Przyciągająca wzrok okładka czy interesująca szata graficzna również mogą skłonić do nabycia książki, podobnie jak intrygująco napisany *blurb* czy inne zamieszczone na obwolucie informacje od wydawcy. Bodźcem wpływającym na decyzje zakupowe jest ponadto odpowiednia ekspozycja asortymentu w księgarni — zarówno stacjonarnej, jak i internetowej. Na wzrost zainteresowania konkretnymi tytułami wpływ mają także zastosowane przez wydawców narzędzia marketingowe i promocyjne. Daniel Bunyard, dyrektor wydawniczy Penguin Random House UK, w artykule *Why we buy books* (2020, s. 29) wskazał,

że ogólnie sprzedaż książki jest wypadkową dwóch czynników — jej dostępności i wzbudzanego przez nią zainteresowania czy wręcz pożądanía. Nawet najbardziej atrakcyjna publikacja nie sprzedaje się, jeśli nie zagości w świadomości czytelników i nie będzie szeroko dostępna na rynku. Podobnie tytuł, który jest szeroko reklamowany i dystrybuowany, nie znajdzie nabywców, jeśli nie stanie się przedmiotem pożądanía. Brytyjski wydawca zaznaczył przy tym, że potencjalna dostępność (na którą wpływa wydawca poprzez reklamę, marketing itp.) jest tak samo kluczowa jak rzeczywista dostępność (określona przez głębokość i szerokość ekspozycji detalicznej i zasięgu na rynku oraz różnorodność formatów). Atrakcyjność pożądaných tytułów Bunyard połączył natomiast ze stopniem zgodności ich treści z motywacjami psychologicznymi nabywców książek, funkcjonujących w określonym kontekście historycznym.

Ogólnie czynniki wpływające na wybór książki można zatem podzielić na: podmiotowe, przedmiotowe i środowiskowe. Czynniki podmiotowe wiążą się z osobą dokonującą wyboru — czytelnikiem, klientem księgarni oraz użytkownikiem biblioteki. W tej kategorii mieszczą się potrzeby i motywacje, zarówno czytelnicze, jak i konsumenckie (na przykład związane z zakupem książki do własnego księgozbioru lub jako prezentu), a także kompetencje literackie danej osoby czy jej ogólna znajomość świata literatury. Na wybór książki do czytania istotny wpływ mają również dotychczasowe doświadczenia i preferencje lekturowe czytelnika, a także jego kondycja fizyczna i psychiczna. Z kolei czynniki przedmiotowe odnoszą się do atrybutów wybieranej pozycji i uwzględniają jej autora, cenę, szatę graficzną (w tym okładkę), dostępność, a także towarzyszące jej komunikaty promocyjne i informacyjne. Natomiast czynniki środowiskowe uwzględniają okoliczności wyboru książki oraz wpływ otoczenia na osobę, która go dokonuje. Okoliczności wyznaczone są przez profil, wielkość i lokalizację zbiorów książek stanowiących podstawę dokonywanej selekcji. Mogą to zatem być księgozbiory domowe (własne lub innych czytelników) i biblioteczne, asortyment księgarni stacjonarnej czy internetowej, a także oferta wydawnicza prezentowana na targach książki. Do czynników środowiskowych należą również spersonalizowane źródła informacji o książkach, których charakter określają kontakty międzyludzkie z innymi czytelnikami lub osobami zawodowo zajmującymi się książkami. Są to ludzie z bliskiego (rodzina, a także znajomi, zarówno ze świata realnego, jak i wirtualnego) lub dalszego (księgarze czy bibliotekarze) kręgu danego czytelnika. Zdepersonalizowane źródła informacji o książkach mają charakter dokumentacyjny i przeznaczone są dla wszystkich zainteresowanych literaturą czy ogólnie piśmiennictwem. Do tej grupy zaliczyć można między innymi programy telewizyjne i audycje radiowe poświęcone książkom, czasopisma i blogi literackie, portale recenzenckie, serwisy społecznościowe dla czytelników (na przykład LibraryThing, Goodreads, Lubimyczytać) czy profile miłośników książ-

żek w mediach społecznościowych (na Facebooku, Twitterze, Instagramie itp.). Trzecia kategoria czynników środowiskowych łączy się z procesami oddziałującymi na czytelnika dokonującego wyboru książki. Pod tą ogólną nazwą mieści się marketing wydawniczy wraz z promocją i reklamą, działalność informacyjna bibliotek, realizacja misji publicznej przez media itp.

Osoba dokonująca wyboru książki kieruje się zatem określonymi przesłankami i informacjami. Na jej decyzje wpływ mają odpowiednie działania instytucji współtworzących obieg dokumentów piśmienniczych. Podstawą funkcjonowania tego systemu jest aktywność wydawnictw w zakresie zapewniania informacji o ich bieżącej ofercie, a niekiedy wręcz skierowanie uwagi klientów na konkretne produkty książkowe, które odpowiadają zróżnicowanym kategoriom ich potrzeb.

DOSTĘPNOŚĆ I EKSPOZYCJA BIEŻĄCEJ OFERTY WYDAWNICZEJ W SIECI

Pod koniec XX wieku internet stał się istotnym pośrednikiem w komunikacji między wydawcą a czytelnikiem ze względu na coraz częstsze umieszczanie w nim informacji o nowościach wydawniczych oraz uruchomienie nowego kanału sprzedaży książek w postaci księgarni internetowych. Sieć drugiej generacji (Web 2.0) stworzyła z kolei nowe perspektywy w zakresie społecznej wymiany opinii o książkach. Zainteresowanie internautów publikacjami drukowanymi zapewniło również wydawcom nowe możliwości promocji i reklamy ich produktów.

Rosnące zaangażowanie narzędzi teleinformatycznych w społeczny obieg treści piśmienniczych ostatecznie spowodowało przekształcenie ról wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku książki. Co prawda autorzy w dalszym ciągu piszą książki, wydawcy je wydają, a czytelnicy kupują, wypożyczają i czytają, jednak w obecnej rzeczywistości komunikacyjnej, konsumpcyjnej i kulturowej każda z tych grup realizuje również nowe zadania. Pisarze coraz częściej przejmują procesy związane z produkcją książek lub w nich współuczestniczą, a także podejmują działania promocyjne. Aktywność pisarską wykazują również czytelnicy, którzy jednak przede wszystkim stali się integralnym elementem systemu opiniowania i oceniania książek za sprawą recenzji czy liczby „gwiazdek” lub „lajków” przyznawanych przeczytanym lekturom. Wydawcy z kolei bardziej intensywnie zajmują się dystrybucją oraz wykorzystaniem narzędzi informatycznych i mediów społecznościowych w strategiach marketingowych (Baverstock, 2019). Dotychczasowy system obiegu treści piśmienniczych od autora przez wydawcę i dystrybutora do czytelnika traci swój liniowy charakter na rzecz siatki wzajemnych powiązań i relacji, w których przenikają się aspekty twórcze, produkcyjne, marketingowe, opiniotwórcze i recepcyjne. Twórca zatem coraz częściej komunikuje się bezpośrednio z czytelnikiem za pomocą swojej witryny internet-

towej czy profilu w serwisie społecznościowym. Z tego typu mediów korzystają również czytelnicy, aby wymieniać się informacjami i doświadczeniami z innymi osobami. Do nich z kolei odwołują się wydawcy w celu wykorzystania potencjału wirtualnych społeczności w strategiach marketingowych. Technologie teleinformatyczne podtrzymują funkcjonowanie tego systemu, zapewniając szybką komunikację i efektywną wymianę informacji. Sprzyjają tym samym rozwojowi rynku książki, podobnie jak wspomniane wcześniej działania różnych podmiotów uczestniczących w procesach produkcji, dystrybucji i użytkowania dzieł piśmienniczych. Stały napływ nowych tytułów czy zwiększający się zbiór wiadomości o nich nie musi jednak mieć bezpośredniego przełożenia na łatwość, z jaką czytelnicy będą w stanie pozyskać te książki, których poszukują. Ann Steiner (2018) scharakteryzowała pozornie dobroczynny wpływ nowych mediów na funkcjonowanie przemysłu wydawniczego w następujący sposób: „Chociaż technologia sprawiła, że publikowanie stało się łatwiejsze i tańsze, trudniej jest przyciągnąć uwagę i zapewnić sprzedaż” (tłumaczenie własne — M.G.). Kluczową kwestią dla sprawnego funkcjonowania rynku książki stały się zatem wszelkie działania mające na celu łączenie klientów z tytułami mieszczącymi się w sferze ich zainteresowań czytelniczych, za które są skłonni zapłacić.

Bogactwo informacji występujących w środowisku sieciowym decyduje o tym, że książki konkurują nie tylko między sobą o uwagę potencjalnych nabywców i/lub czytelników, ale także z innymi produktami, które podlegają sprzedaży. W obliczu wszystkich dostępnych w internecie źródeł wiedzy o książkach możliwości wyboru związane z określonymi decyzjami zakupowymi czy lekturowymi są więc ogromne. Niezwykle istotna i cenna staje się zatem znajomość zachowań użytkowników w sieci, szczególnie w kontekście ich zwyczajów konsumenckich. Ważniejsze jest jednak zapewnienie odpowiednich warunków, dzięki którym klienci łatwo natrafią na poszukiwane tytuły podczas wędrówek po stronach internetowych. Kontaktowi z książką ogólnie sprzyja jej widoczność (ang. *visibility*), dzięki czemu pewne pozycje mają szansę wyróżnić się z masy bieżącej produkcji wydawniczej i przeniknąć do powszechnej świadomości. Zapewnienie książce widoczności wiąże się w pewnym stopniu z wykorzystaniem tradycyjnych narzędzi marketingowych (na przykład związanych z przyznanymi autorowi nagrodami), za sprawą których dana publikacja staje się przedmiotem powszechnego dyskursu, a niekiedy wręcz wydarzeniem medialnym. Określone tytuły można również wyróżnić poprzez odpowiednią ich ekspozycję w księgarniach lub na witrynach internetowych czy też za pomocą billboardów ulicznych (Steiner, 2018). Osiągnięcie przez wydawcę wysokiej widoczności książek często wiąże się z koniecznością zastosowania przez niego odpowiednich strategii reklamowych, które obejmują jednak tylko wybrany fragment oferty wydawniczej. W szerszym zakresie wydawnictwo może wzbudzić zainteresowanie swoimi produktami za sprawą wy-

krywalności (ang. *discoverability*), która łączy się z wykorzystaniem metadanych, wyszukiwarek internetowych oraz innych narzędzi organizacji informacji w środowisku cyfrowym. Wykrywalność obiektów lub treści w sieci oznacza zapewne możliwość ich łatwego wyszukania oraz stworzenie odpowiednich warunków do ich wyeksponowania w danym zbiorze. Stopień wykrywalności danego tytułu w zasobach internetowych wskazuje na to, z jaką łatwością można go odnaleźć, a także jak bardzo dany tytuł wyróżnia się na tle konkurencji (pozostałych książek lub innych produktów). Wysoką wykrywalność publikacji książkowych w sieci zapewnia przede wszystkim odpowiednio dobrany zestaw metadanych, które umożliwiają sprawną i rozległą dystrybucję informacji o nich i mają zasadniczy wpływ na ich indeksowanie przez wyszukiwarki (zarówno globalne — na przykład Google — jak i lokalne — instalowane bezpośrednio w witrynie)¹.

Oprócz metadanych w zakresie wykrywalności obiektów w sieci ważne są również wszelkie działania, które wykorzystują profesjonalne narzędzia informatyczne do organizowania i udostępniania zbiorów informacji cyfrowych na zasadach zgodnych z regułami architektury informacji oraz pozycjonowania stron internetowych. Działania te mogą się różnić w zależności od środowiska, w którym książki mają być prezentowane i wyszukiwane, ponieważ inne czynniki będą decydowały o wykrywalności obiektów cyfrowych w serwisie, a inne ogólnie w internecie (Sim, 2017). W księgarni internetowej klienci poszukują tytułów znajdujących się w otoczeniu innych książek, stąd istotną rolę odgrywa trafny dobór słów kluczowych oraz właściwa klasyfikacja asortymentu w ramach kategorii widniejących na witrynie. Zbyt ogólne sformułowanie kategorii (literatura, poradniki, biografie itp.) katalogów tematycznych w księgarniach online udostępniających bogatą ofertę tytułową może skutkować koniecznością obejrzenia przez klientów ogromnej liczby pozycji. W procesie przeglądania zawartości witryny księgarni czy wydawnictwa w celach zakupowych istotne znaczenie ma również sposób prezentacji oferty tytułowej, obejmujący układ strony, typografię, kolorystykę, linkowanie, dostępne funkcje (na przykład w zakresie możliwości składania zamówień produktów) itp. Większą rangę przypisuje się jednak wykrywalności książek realizowanej z wykorzystaniem wyszukiwarek internetowych. W tym przypadku konkuruje ona nie tylko z innymi tytułami, ale także produktami czy treściami dostępnymi w sieci. W kontekście jej sprzedaży najważniejsze jest zatem jak najwyższe miejsce określonego tytułu w wynikach wyszukiwania. Działania na rzecz uzyskania takiego efektu mają charakter złożony, najczęściej łączą się jednak z dodawaniem odpowiednich znaczników metadanych i sporządzaniem

¹ Jednym z najpopularniejszych światowych standardów w zakresie metadanych wykorzystywanych w dystrybucji i sprzedaży książek jest ONIX (ONline Information eXchange), który pozwala na „automatyczne przetwarzanie informacji o produkcie i wykorzystanie jej w katalogach, księgarniach internetowych i w materiałach promocyjnych” (Jaskowska, 2020, s. 30).

oryginalnych komunikatów analizowanych przez mechanizmy indeksujące, co zbiorczo określa się jako optymalizację pod kątem wyszukiwarek (ang. *search engine optimization*).

Elementem wykrywalności jest łatwość, z jaką użytkownik odnajduje produkty i usługi w sieci, co może być utożsamiane z wyszukiwalnością (ang. *findability*). W kontekście marketingu i zarządzania wiedzą wykrywalność i wyszukiwalność oznaczają jednak dwie różne koncepcje kojarzenia użytkownika z informacją sieciową. Wyszukiwalność łączy się z odnajdowaniem treści, o których użytkownik wie, że istnieją, podczas gdy wykrywalność pozwala mu trafić na informacje, których wcześniej nie znał. Jeśli zatem internauta zna autora i tytuł poszukiwanej przez siebie książki, wysoka wyszukiwalność pozwoli mu za pomocą wyszukiwarki i niewielkiej liczby kliknięć szybko dotrzeć do witryny (na przykład księgarni internetowej, portalu literackiego czy serwisu dla czytelników), na której znajdzie wszelkie związane z tą publikacją informacje. Wykrywalność natomiast wiąże się również z mniej oczywistymi działaniami użytkowników w zakresie odnajdowania treści cyfrowych. Chodzi bowiem o łatwość dotarcia do informacji, których poszukiwanie nie jest przez użytkowników skonkretyzowane, a także proponowanie im informacji, które byłyby dla nich przydatne i odpowiadałyby na ich potrzeby. W przypadku książki, oprócz wspomnianych wcześniej metod i narzędzi, wysoką wykrywalność są w stanie zapewnić również systemy czy też silniki rekomendacji.

AUTOMATYCZNE REKOMENDACJE KSIĄŻEK

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/lista>) definicja słowa „rekomendacja” jednoznacznie łączy je z pochlebną opinią wydaną o kimś pisemnie lub ustnie bądź z poleceniem kogoś. Językoznawcy podkreślają dotychczasowy pozytywny wydźwięk tego wyrazu, jednak dopuszczalne są również inne konteksty, w których on występuje. Stąd w *Słowniku języka polskiego PWN* (<https://sjp.pwn.pl>) oznacza on zarówno pozytywną opinię na temat danej osoby, jak i pozytywną lub negatywną ocenę wartości spółki i jej akcji przygotowaną przez doradcę giełdowego.

W obszarze nauk o zarządzaniu funkcjonuje pojęcie marketingu rekomendacji, stanowiącego jedną z nazw marketingu szeptanego (ang. *word-of-mouth*), który łączy się z wyrażaniem osobistych opinii o firmach, produktach i usługach oraz rozpowszechnianiem ich za pomocą odpowiednich narzędzi, wśród których szczególne miejsce zajmują technologie teleinformatyczne. Rekomendacje stały się charakterystycznym elementem współczesnych praktyk biznesowych realizowanych w środowisku sieciowym. Systemy rekomendacji (ang. *recommendation*

systems) produktów, zwane również silnikami rekomendacji (ang. *recommendation engines*), są wykorzystywane na platformach e-commerce do sugerowania klientom treści, które mogą ich zainteresować. W odniesieniu do dużej liczby obiektów występujących w zbiorze działają na zasadzie filtrów ograniczających ich wybór do wyselekcjonowanych na podstawie różnych kryteriów pozycji. Stanowią one obecnie ważny element strategii sprzedażowej online ze względu na spersonalizowany charakter wyborów dokonywanych przez klientów, który nawiązuje do sytuacji towarzyszącej robieniu zakupów w sklepie stacjonarnym.

Systemy rekomendacji działają na podstawie analizy różnych danych (obejmujących zachowania użytkowników na danej witrynie i informacje o występujących tam obiektach). Bazują one na obliczeniach dokonywanych w trybie offline i wymagają przygotowania modelu danych, który następnie jest przetwarzany w czasie rzeczywistym (Flis, 2015, s. 95). Wśród różnych technik informatycznych umożliwiających generowanie polecanych treści najczęściej stosowane są rekomendacje wytypowane i zaproponowane użytkownikowi na podstawie podobieństw w zakresie jego preferencji z wyborami innych użytkowników (ang. *collaborative filtering recommendation*) oraz wynikające z analogii w zakresie elementów opisu, cech czy zawartości treściowej danego obiektu (ang. *content-based recommendation*). W pierwszym przypadku analizowane są działania użytkowników (związane z wyszukiwaniem informacji, dokonywaniem zakupów itp.), a nie właściwości obiektów, których one dotyczą. W drugim natomiast algorytm wyszukuje podobieństwa pomiędzy elementami charakteryzującymi różne obiekty i podpowiada internaucie, na które z nich warto zwrócić uwagę. W wielu przypadkach oba podejścia łączone są w jeden mechanizm filtrujący (ang. *hybrid recommender system*), który uwzględnia zarówno preferencje użytkowników, jak i cechy obiektów występujących w danym zbiorze.

Szczególną rolę w filtrowaniu informacji sieciowych odgrywają systemy rekomendacji książek (ang. *book recommendation systems*) i innych dokumentów piśmienniczych (na przykład artykułów). Upraszczają złożony proces podejmowania decyzji dotyczących wyboru dokumentu poprzez zaproponowanie użytkownikowi pozycji wyselekcjonowanych z przeszukiwanego przez niego zbioru. Obok wyszukiwarek, katalogów tematycznych, zestawów kategorii stanowią one kolejne narzędzie informatyczne pozwalające internaucie na dotarcie do interesujących go publikacji. Od innych mechanizmów wyszukiwawczych różni je sposób działania, który oparty jest na preferencjach lekturowych czytelników oraz ich aktywności w sieci. Systemy rekomendacji wykorzystywane są w dystrybucji informacji naukowej — na przykład do wyszukanych artykułów w bazie ScienceDirect wydawnictwa Elsevier dołączany jest zestaw polecanych tekstów wygenerowany na podstawie algorytmu porównującego publikacje z historii wyszukiwań użytkowników z danymi cytowań w bazie Scopus. Największe znaczenie mają

one jednak w kontekście optymalizacji sieciowej sprzedaży książek. Charakterystycznym silnikiem rekomendacji dla księgarń internetowych jest mechanizm bazujący na filtrowaniu grupowym typu *item-to-item*, do którego popularyzacji przyczyniła się firma Amazon. Dla każdej zakupionej książki algorytm znajduje podobne tytuły, a następnie tworzy na tej podstawie listę rekomendacji. W celu określenia najbardziej trafnego dopasowania produktów system buduje ich zestawienie poprzez odnajdowanie tytułów, które klienci zwykle kupują razem (Linden, Smith, York, 2003).

Silniki rekomendacji książek w księgarniach internetowych nastawione są na automatyczne gromadzenie informacji o działaniach podejmowanych przez klientów. Każde wyświetlenie informacji o konkretnej publikacji jest analizowane przez algorytm i skutkuje przedstawieniem kolejnych propozycji tytułowych. Efektem tych działań ma być zwiększona sprzedaż książek, również tych, które nie pojawiły się bezpośrednio w zapytaniu klienta. Zakupy książkowe nie zawsze jednak są połączone z zainteresowaniami i preferencjami czytelników, ponieważ ich cele mogą mieć wspomniany już charakter pozalekturowy. Inne zadania realizują silniki rekomendacji instalowane w ramach witryn przeznaczonych dla miłośników literatury. Serwisy społecznościowe dla czytelników oferują szeroki zakres aktywności odwołujących się do tradycyjnych zachowań czytelniczych (tworzenie spisów książek, wymiana informacji o przeczytanych tytułach, ich opiniowanie, recenzowanie, a także kontakty z innymi czytelnikami), ale przede wszystkim zawierają bogate i obszernie bazy danych, których przetwarzanie może być podstawą do projektowania kolejnych usług. Najbardziej charakterystycznym przykładem wykorzystania zasobu serwisu społecznościowego czytelników do stworzenia systemu rekomendacji jest Goodreads. Jego silnik rekomendacji analizuje powiązania między tytułami, sprawdzając, jak często pojawiają się one na tych samych półkach z książkami różnych użytkowników i czy zostały przez nich podobnie ocenione (Chung, 2011). Dzięki stałemu powiększaniu się kolekcji publikacji oraz ich opiniowaniu przez czytelników silnik rekomendacji uczy się coraz więcej o podobieństwach i różnicach gustów czytelniczych użytkowników tego serwisu.

System rekomendacji książek Goodreads stanowi jedną z wielu usług oferowanych w ramach tej witryny. W sieci dostępne są jednak serwisy społecznościowe, których główną funkcją jest oferowanie czytelnikom kolejnych propozycji lekturowych dostosowanych do ich upodobań. Witryny tego typu oparte są na różnych systemach rekomendacji książek, a wykorzystywane w nich silniki analizują analogie w zestawach ulubionych lektur lub podobieństwa w preferowanych przez czytelników treściach.

Usługa serwisów rekomendujących książki opartych na podobieństwie preferencji lekturowych polega na tym, że użytkownik otrzymuje listę proponowanych

tytułów, które są skojarzone ze wskazaną przez niego wcześniej publikacją. Wykaz książek jest generowany na podstawie zestawień innych czytelników (zakłada się, że jeśli ktoś lubi dwóch autorów, to następna osoba lubiąca jednego z nich polubi również drugiego). W tego typu systemach najczęściej wykorzystywana jest technologia *collaborative filtering*.

Jednym z najstarszych tego typu projektów jest Gnod Literature Marka Gibneya. Serwis ten działa w internecie od 2002 roku i bazuje na gromadzeniu danych o preferencjach lekturowych użytkowników. W odniesieniu do książek dostępne są dwie możliwości generowania rekomendacji. Pierwsza część projektu to Gnooks (<https://www.gnooks.com>), gdzie czytelnik wskazuje trzy nazwiska ulubionych autorów, a następnie system proponuje mu kolejnych dziesięciu pisarzy. Dzięki oznaczeniu przez użytkownika każdej z tych pozycji w odpowiedni sposób („lubię”, „nie lubię”, „nie znam”) system gromadzi wiedzę o połączeniach pomiędzy twórcami. Drugą częścią projektu jest Literature-Map (<https://www.literature-map.com>), gdzie wizualizowane są powiązania pomiędzy autorami, wygenerowane na podstawie preferencji czytelników. Wpisanie dowolnego pisarza powoduje wyświetlenie chmury nazwisk, w środku której znajduje się wskazana osoba. Nazwiska w pobliżu centrum oznaczają bliskie powiązania, a co za tym idzie, najwyższe prawdopodobieństwo polubienia również tych autorów. Następnym serwisem polecającym książki z tej kategorii jest What Should I Read Next? (<https://www.whatshouldireadnext.com>), udostępniany w internecie od 2005 roku. Generowanie rekomendacji odbywa się po wpisaniu nazwiska autora lub tytułu. Uzyskany wykaz proponowanych publikacji stanowi efekt działania algorytmu, którego podstawą jest kojarzenie z sobą pozycji pojawiających się na różnych listach czytelników tworzących społeczność portalu. Im częściej poszczególne tytuły trafiają na różne listy, tym silniejsze zachodzą między nimi związki. Z kolei Readgeek (<https://www.readgeek.com>) to nazwa internetowego silnika rekomendacji, ale także istniejący od 2010 roku serwis społecznościowy dla czytelników. Uzyskanie wykazu rekomendowanych książek wymaga od użytkownika dokonania oceny przynajmniej kilkunastu tytułów w skali od zera do dziesięciu. Następnie system porównuje te dane z preferencjami innych czytelników i po odnalezieniu podobnych wskazań generuje listę propozycji książkowych. Przykładem witryny pełniącej funkcje systemu rekomendacji książek i serwisu społecznościowego jest również Bookfinity (<https://bookfinity.com>), dostępny w internecie od 2020 roku i opracowany przez firmę Ingram, specjalizującą się w usługach dla klientów z branży wydawniczej. Wykorzystany w nim system rekomendacji oparty jest na grupowaniu czytelników na podstawie nie tylko ich preferencji lekturowych, lecz także szeregu innych informacji. Każdy zainteresowany rekomendacjami użytkownik wypełnia quiz, w którym określa ulubione tytuły czy gatunki książek (ale także filmów) i charakteryzuje swoje zachowania lekturowe. Wskazuje również projekty okładek, które mu się podobają i odpowiada na pyta-

nia odnoszące się ogólnie do jego zainteresowań (na przykład hobby) oraz stylu życia. W efekcie analizy tych danych internauta zostaje przypisany do jednego z 18 profili czytelniczych i otrzymuje spersonalizowany zestaw kilkunastu tytułów. Preferencje czytelnika są na bieżąco weryfikowane, ponieważ każdą pozycję z listy można ocenić jako właściwą lub nietrafioną, co skutkuje wprowadzeniem do niej odpowiednich modyfikacji.

Skuteczność systemów rekomendacji tytułów opartych na kojarzeniu publikacji pojawiających się na listach różnych czytelników zależy od wielkości bazy książek, a także od ich popularności, ponieważ im większa liczba wskazań ulubionych pozycji, tym sprawniej można generować połączenia między nimi. W serwisach, w których użytkownicy sami wpisują ulubione lektury, mogą jednak zdarzać się problemy związane z błędnie zapisanymi tytułami lub nazwiskami autorów, powtarzaniem się tytułów odnoszących się do różnych wydań tej samej książki, a także występowaniem publikacji lub autorów, którzy nie będą skojarzeni z żadnymi obiektami w bazie ze względu na zbyt małą liczbę ich wystąpień na listach. Z kolei w systemach, w których listy książek opracowują twórcy witryny, problemem są braki w tytułach — nie wszystkie publikacje danego autora są uwzględniane w bazie, ponieważ zakłada się, że jeśli czytelnik polubi jedną jego książkę, będzie chciał przeczytać również inne. Wykorzystanie tego typu systemów w serwisach o charakterze społecznościowym pozwala jednak na stałą aktualizację danych i rekomendacji nie tylko przez autorów projektu, lecz także jego użytkowników.

Kolejną grupę witryn dla czytelników stanowią serwisy rekomendujące książki oparte na kategoryzacji treści. Systemy typu *content-based recommendation* analizują podobieństwa w zakresie zawartości książek i obejmują na przykład ogólną wymowę utworu, panujący w nim nastrój czy konkretne elementy fabuły (bohaterowie, miejsce akcji itp.). W odróżnieniu od wcześniej wymienionych systemów ich algorytmy uwzględniają bliskość kategorii przypisanych poszczególnym tytułom, a nie ich obecność na listach ulubionych lektur czytelników.

Przykładem zastosowania tego typu rozwiązania jest projekt WhichBook (<https://www.whichbook.net>), funkcjonujący w internecie od 2002 roku i realizowany przez Opening the Book — firmę zajmującą się szkoleniami dla bibliotekarzy oraz wyposażaniem bibliotek. Czytelnik, korzystając z tego serwisu, otrzymuje wykaz tytułów, które są dopasowane do wskazanych przez niego preferencji. Silnik rekomendacji wykorzystywany w ramach tego projektu oparty jest na kategoryzacji treści książek, a poszczególne utwory zostały skojarzone ze względu na ich nastrój i emocje towarzyszące lekturze. Czytelnik może zatem uzyskać interesujący go zestaw książek, wybierając odpowiedni współczynnik mieszczący się w przedziale pomiędzy lekturą łatwą, przyjemną, rozweselającą, przewidywalną i relaksacyjną, a lekturą poważną, wymagającą, posępną, niepokojącą lub wręcz wywołującą obrzydzenie. Inne kryteria doboru publikacji obejmują miejsce akcji, cechy charakteryzujące głównego bohatera oraz elemen-

ty odnoszące się do szczegółów fabuły. Proponowane tytuły najczęściej dobrane są niezależnie od wskazań gatunkowych, co może być traktowane przez czytelników jako zaleta lub wada. Na przykład książki zawierające sporą dawkę przemocy są zaliczane zarówno do kryminałów, jak i literatury faktu, czego nie muszą akceptować wielbiciele fikcyjnych opowieści, ale inni użytkownicy serwisu mogą być usatysfakcjonowani proponowaną różnorodnością gatunkową. Podobny mechanizm rekomendacji został wykorzystany również w polskim serwisie CoDoCzytania (<https://codoczytania.pl>), który powstał na bazie realizowanego od 2018 roku przez spółkę Literacka projektu. Jego główną ideą było wykorzystanie komputerowych technik przetwarzania języka naturalnego i uczenia maszynowego do stworzenia inteligentnego systemu rekomendacji książek, ułatwiającego czytelnikom dokonywanie wyborów lekturowych (Literacka, 2018). Podobnie jak w przypadku WhichBook, tytuły kojarzone są z sobą ze względu na podobieństwa określonych parametrów fabuły. Czytelnik otrzymuje zestaw rekomendowanych książek po wskazaniu własnych preferencji w zakresie miejsca akcji, scen zawierających przemoc, realizmu i jego braku, występowania erotyki, wymowy optymistycznej lub pesymistycznej, obecności humoru, wątków romansowych czy intensywności doznań lekturowych. W tym serwisie czytelnik może ponadto wskazać konkretny interesujący go gatunek literacki.

Systemy rekomendacji książek oparte na analizie treści wymagają od czytelnika głębszej autorefleksji na temat własnego gustu czy preferencji lekturowych, która wykracza poza wskazanie ulubionych autorów, tytułów i gatunków. Użytkownik korzystający z takiego rozwiązania jest zobligowany do zastanowienia się nad tym, w jaki sposób odbiera treści książek w powiązaniu z różnymi sytuacjami i kontekstami towarzyszącymi lekturze oraz swoimi preferencjami w tym zakresie. Skuteczność tego typu systemów zależy od trafności i szczegółowości kryteriów, na których podstawie dopasowywane są poszczególne tytuły. Zestaw wskaźników decydujących o tym, że pewne książki mogą się podobać czytelnikom, a inne nie, jest definiowany przez twórców projektu, którzy mogą jednak korzystać ze wsparcia ochotników, zajmujących się weryfikacją trafności rekomendacji.

PODSUMOWANIE

Systemy rekomendacji książek stanowią atrakcyjne narzędzie zapewniania użytkownikom dostępu do poszukiwanych przez nich informacji o piśmiennictwie. W obliczu stale rosnących zasobów sieci mogą przyczynić się do szybszego

wyszukiwania publikacji, ale także do pozyskiwania informacji, które nie zostałyby odnalezione innymi metodami. Właściwością odróżniającą tego typu narzędzia od innych mechanizmów wyszukiwawczych jest ich spersonalizowany charakter, wynikający z analizy konkretnych preferencji lekturowych. Systemy rekomendacji książek wspomagające wybory dokonywane przez czytelników cechuje różny stopień szczegółowości: niekiedy wystarczy wpisać nazwisko autora lub tytuł ulubionej pozycji, w innych przypadkach ważne jest precyzyjne wskazanie własnych inklinacji czytelniczych, a także ujawnienie innych osobistych informacji. Sprawność ich działania uzależniona jest przede wszystkim od wielkości zbioru tytułów i odpowiedniej liczby czytelników, co wiąże się z możliwością generowania połączeń pomiędzy publikacjami. Rozwój systemów tego typu wspomagany jest również przez algorytmy uczenia maszynowego (ang. *machine learning*), które analizują każde kolejne działania podejmowane przez użytkowników (na przykład ocenianie trafności rekomendacji). Silniki rekomendacji znajdują obecnie zastosowanie przede wszystkim na stronach księgarni internetowych, ale coraz częściej pojawiają się również w serwisach przeznaczonych do rozwijania pasji czytelniczych, przede wszystkim w ramach wirtualnych społeczności.

Korzyści wynikające ze stosowania systemów rekomendacji książek nie powinny jednak przesłaniać problemów, które wiążą się z ich upowszechnieniem. Ponieważ podstawą ich działania są filtrowanie i selekcjonowanie informacji, istnieje niebezpieczeństwo, że generowane przez nie rekomendacje będą pomijać istotną część produkcji wydawniczej, a na kolejnych listach może się pojawiać ten sam zestaw najpopularniejszych tytułów. Wygenerowane automatycznie rekomendacje dostarczają użytkownikowi lektur, które w mniejszym lub większym stopniu są zgodne z jego preferencjami, co może jednak przyczyniać się do tego, że czytelnik pozostanie w obrębie zamkniętego kręgu lekturowego, niekoniecznie sprzyjającego poszerzaniu jego horyzontów literackich. Silniki rekomendacji mogą również powodować zmiany w sposobach pozyskiwania wiedzy. Użytkownicy zamiast własnych poszukiwań lekturowych (które mogą być pracochłonne, ale same w sobie pozwalają nabyć wiedzę i pozyskać niespodziewane informacje) będą na przykład polegać wyłącznie na tytułach proponowanych przez algorytmy komputerowe. Z kolei ich twórcy podczas projektowania całego mechanizmu doradającego lektury mogą się kierować własnymi interesami (biznesowymi, światopoglądowymi, politycznymi itp.). Niezbędne są zatem bardziej szczegółowe badania jakości systemów rekomendacji książek, również w zakresie podmiotów (wydawców, księgarni), autorów, gatunków, które dominują w systemach rekomendacji, a także ich wpływu na współczesną kulturę książki.

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewska, J. (1989). Kultura czytelnicza jednostki jako program edukacji czytelniczej i przedmiot badań. *Studia o Książce*, 18, 34–63.
- Baverstock, A. (2019). Marketing for Publishing. In: A. Phillips, M. Bhaskar (Ed.), *The Oxford Handbook of Publishing*. Oxford: Oxford University Press. <http://doi.org/10.1093/oxford-hb/9780198794202.013.15>.
- Bunyard, D. (2020). Why we buy books. *Logos. Journal of the World Publishing Community*, 31(2), 28–51.
- Chung, K. (2011, 15 września). *Announcing Goodreads Personalized Recommendations*, Goodreads. <https://www.goodreads.com/blog/show/303-announcing-goodreads-personalized-recommendations>.
- Chymkowski, R., Zasacka, Z. (2021). *Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku*. Warszawa: Biblioteka Narodowa. <https://www.bn.org.pl/download/document/1621420376.pdf>.
- Flis, K. (2015). Personalizacja, rekomendacja, prosumpcja — trzy wymiary dialogu organizacji i konsumenta. *Handel Wewnętrzny*, 1(354), 92–100.
- Jaskowska, M. (2020). *Publiczne systemy informacyjne i źródła danych. Przewodnik*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński — Biblioteka Jagiellońska. <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/152126>.
- Koryś, I., Chymkowski, R. (2019). *Stan czytelnictwa w Polsce w 2018 roku. Wstępne wyniki*. Warszawa: Biblioteka Narodowa. <https://www.bn.org.pl/download/document/1587250668.pdf>.
- Linden, G., Smith, B., York, J. (2003). Amazon.com recommendations. Item-to-item collaborative filtering. *IEEE Internet Computing*, 7(1), 76–80. <http://doi.org/10.1109/MIC.2003.1167344>.
- Literacka Sp. z o.o. (2018, 29 października). *O projekcie: Automatyczny Recenzent — inteligentny system rekomendacji książek*. <https://literacka.com.pl/2018/10/29/systemrekomendacyjny/>.
- Mikkonen, A., Vakkari, P. (2016). Readers' interest criteria in fiction book search in library catalogs. *Journal of Documentation*, 72(4), 696–715.
- Sim, C. (2017). SEO Beyond Google. *Publishers Weekly*, 264(28), 92.
- Sobczyk, G. (2018). Zachowania konsumentów wobec nowych trendów konsumpcji — wyniki badań. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H. Oeconomia*, 52(1), 171–180.
- Steiner, A. (2018). The Global Book: Micropublishing, Conglomerate Production, and Digital Market Structures. *Publishing Research Quarterly*, 34, 118–132.
- Wojciechowski, J. (1999). *Czytelnictwo*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Woźniak-Kasperek, J., Kotuła, S. (2014). Komunikacja bibliologiczna i książka w przestrzeni sieci — pytania o tożsamość poznawczą i terminologiczną. W: A. Cisło, A. Łuszpak (Red.), *Kulturowa tożsamość książki* (ss. 9–25). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Zasacka, Z. (2009). Dlaczego czytamy powieści — kilka implikacji dla badaczy czytania dla przyjemności. *Przegląd Humanistyczny*, 3(414), 81–93.
- Zawisza, J.W. (1980). Propozycja schematu komunikacji bibliologicznej. *Studia o Książce*, 10, 39–58.

MALGORZATA GÓRALSKA

THE JOY OF READING AND THE AGONY OF CHOICE. A SELECTION OF TECHNOLOGIES FOR DETECTING AND RECOMMENDING BOOKS ON THE INTERNET

Summary

Throughout the period of political transition (from communism), the Polish book market has seen a consistent growth in the number of titles on offer. In 2019, the National Library received samples of over 36 thousand published book titles, which included almost 10 thousand literary texts. If we take into account publications that were not transferred to the NL, copies from past years, or titles remaining in bookshops, antique shops, public libraries and private collections; we end up with a vast amount of literary content, which should allow for the needs of any and all readers to be met. In the face of this plentiful and varied selection, finding titles which will fulfil specific intellectual, emotional or aesthetic needs is thus becoming a considerable challenge for readers. The specifics of the modern publishing market also results in the companies who publish and distribute books have begun to look for increasingly algorithm-driven methods for delivering an assortment to their clients which matches their individual reading preferences. The goal of this paper is to discuss specific methods for the effective display of books online, and for delivering a personalized title offering to readers. The subject of the paper are so called „book recommendation systems”. The research methods used are analysis and critique of existing literature and analysis of online content (web pages). The end result of the research is to distinguish specific types of book recommendation systems.

KEY WORDS: Reading, publishing market, online visibility of books, positioning of books (in search engine results), book recommendation systems

HANNA BUGAJEWSKA

ORCID: 0000-0002-2278-0277

Wrocław

WYSTAWY I KATALOGI WYSTAW MUZEALNYCH JAKO ŹRÓDŁA INFORMACJI W MUZEUM (NA MARGINESIE WYSTAWY „MIGRACJE. SZTUKA PÓŻNOGOTYCKA NA ŚLĄSKU” W MUZEUM NARODOWYM WE WROCŁAWIU)

Definicja i typologia katalogów wystaw. Wystawa i katalog wystawy a typologie źródeł informacji. Obiekt muzealny jako źródło informacji. Wystawa jako niedokumentalne źródło informacji. Katalogi wystaw a inne wydawnictwa muzealne. Struktura informacyjna wystawy i katalogu wystawy.

SŁOWA KLUCZOWE: katalog wystawy, wystawa, muzeum, źródła informacji

WPROWADZENIE

Podstawowe źródła informacji w muzeum tworzone są na trzech różnych poziomach jego działalności. Po pierwsze, gromadzi się w nim obiekty, w tym dzieła sztuki, które — po nadaniu im odpowiedniego znaczenia poprzez identyfikację w kontekście naukowym — stają się obiektem muzealnym. Z kolei stworzenie dla nich narracji konstituuje wystawę. Ostatecznie ekspozycję dokumentuje się w wydawnictwach jej towarzyszących (plakatach, ulotkach) i katalogu. Sporą część dorobku wydawniczego muzeów stanowią również publikacje niezwiązane z wystawami — są to zarówno opracowania zbiorów, jak i zupełnie niezależne od nich prace z dziedziny historii sztuki, historii, muzealnictwa. Katalogi wystaw czasowych, publikowane dotychczas w formie ulotek albo kilkustronicowych broszur, w ostatnich latach coraz częściej pojawiają się w postaci samodzielnych wydawnictw o wysokich walorach artystycznych i naukowych. Współcześnie ekspozycje muzealne dokumentowane są również w formie cyfrowej. Obiekty

wystawiennicze opisywane są w katalogach cyfrowych, tworzonych w ramach jednego muzeum, sieci muzeów lub niezależnych od siebie jednostek instytucjonalnych, zintegrowanych we wspólnym projekcie. Całe wystawy lub ich fragmenty, uwzględniające nie tylko samą kolekcję, ale i przestrzeń ekspozycyjną, prezentowane są jako spacery wirtualne. Tym bardziej wart uwagi wydaje się status katalogu wystawy jako wydawnictwa stanowiącego często jedyną jej dokumentację, zachowującego formę drukowaną i graficzną. Być może ze względu na instytucjonalne rozdzielenie praktyki muzealniczej i bibliotekarskiej oraz ograniczone relacje interdyscyplinarne między bibliologią i muzeologią muzea oraz wytwory lub przedmioty ich działalności jako źródła informacji rzadko stają się obiektem badań którejkolwiek z tych dyscyplin.

Celem niniejszych rozważań jest przede wszystkim zbadanie charakteru i struktury informacji przekazywanej przez wystawę czasową i jej katalog, a także przejścia między jednym a drugim. Oba źródła istnieją w oparciu o ten sam zbiór obiektów. Na tle innych dokumentalnych źródeł informacji, takich jak przewodnik po wystawie, katalog zbiorów, katalog rozumowany, katalog artystyczny czy publikacja towarzysząca wystawie, katalog wystawy wyróżnia powiązanie z przedmiotem materialnym. Rozwarstwienie materialności i niematerialności informacji następuje w różnych momentach w wymiarach: obiektu na wystawie (terminy „obiekt muzealny”, „obiekt wystawienniczy”, „eksponat” będą w poniższym tekście stosowane zamiennie), jego podpisów na wystawie, fotografii i opisu w drukowanej publikacji. Do refleksji teoretycznych poświęconych porównaniu pojęć wystawy i katalogu oraz relacjom komunikacyjnym, jakie między nimi występują, jako przykład posłużyła wystawa „Migracje. Sztuka późnogotycka na Śląsku”, która była prezentowana w Muzeum Narodowym we Wrocławiu między 9 października 2018 a 3 lutego 2019 roku, oraz jej zapis w formie katalogu wydany pod redakcją naukową Agnieszki Patały (2018). Przedmiotem wystawy była późnogotycka sztuka z okresu od X do XVI wieku pochodząca z terenów Śląska. Jej oś narracyjną tworzyły motywy migracji i działalności artystycznej, handlowej, religijnej, drukarskiej migrantów na terenie Śląska. Ze względu na teoretyczny i uniwersalny charakter refleksji wystawa i katalog „Migracje” mają pełnić funkcję raczej ilustracyjną niż stanowić faktyczną podstawę analizy. Specyfika informacji zawartej w nich, związana między innymi z regionalnością i historycznością, wymagała głębszego wyjaśnienia kontekstu, zarówno na etapie badań naukowych, jak i w trakcie przekazywania ich wyników. Z tego powodu wspomniane wystawa i katalog stanowią dobrą ilustrację zaobserwowanych tendencji do strukturyzowania w pewien szczególnie sposób informacji na wystawie i w jej katalogu. Na przykładzie „Migracji” ukazuje się również charakterystyczna dla działalności muzealniczej dynamika funkcji naukowej i popularyzatorskiej (oświatowej, edukacyjnej) oraz związanych z nimi typów komunikacji.

DEFINICJA I TYPOLOGIA KATALOGÓW WYSTAW

Katalog wystawy stanowi przedmiot zainteresowania wielu różnych dyscyplin naukowych. Historia sztuki i muzealnictwo skupiają się najczęściej na samej definicji katalogu wystawy i jego genezie historycznej. Katalog jako gatunek piśmienniczy znajduje się w polu badawczym bibliologii czy bibliotekoznawstwa. Nauki te zajmują się również strukturą wydawniczą katalogów wystaw, ich funkcją archiwizacyjną, zagadnieniami ich katalogowania i klasyfikowania (Feßl, 2013, s. 156). Przy okazji zestawiania spisów wydawnictw muzealnych katalogi stają się obiektem zainteresowania bibliografii¹. Brak wyraźnych powiązań między tymi obszarami badań naukowych skutkuje tym, że sam katalog wystawy nie został do tej pory zdefiniowany. Ten brak jednoznacznej definicji uwidacznia się w praktyce bibliotekarskiej przy okazji opracowania bibliotecznego zbiorów — różnorodność kategorii stosowanych do opisywania katalogów wystaw znacznie utrudnia ich wyszukiwanie². W katalogu głównym polskiej Biblioteki Narodowej katalog wystawy pojawia się w następujących grupach form lub typów: druki ulotne, książki, albumy i książki artystyczne, publikacje promocyjne, publikacje informacyjne, publikacje naukowe. Bibliotekoznawcy najczęściej traktują katalogi wystaw jako dokumenty życia społecznego. Barbara Firla stwierdziła, że najczęściej gromadzonym przez biblioteki uczelni artystycznych typem dokumentów życia społecznego są właśnie katalogi wystaw i rozpatruje je w kontekście procesu selekcji zbiorów. Oprócz kryteriów formy i treści podkreśliła ich „charakter »archiwizacyjny«” (Firla, 2011, s. 106). W konsekwencji takiego traktowania stają się one jedynie materiałem źródłowym. Podobnie katalog wystaw postrzegają Agnieszka Kida-Bosek, Grażyna Piechota (2017, s. 253) i Piotr Lechowski (1995, s. 185). Charakterystyczne jest również sytuowanie ich wśród katalogów innego rodzaju: wydawniczych, aukcyjnych, bibliotecznych. Wymienieni autorzy wspo-

¹ Można tutaj wskazać następujące opracowania: Mazurkiewicz, 1964, s. 32–56; Ryszkiewicz, 1966, s. 170–187; Laskowska, 1964, s. 103–143; Laskowska, Pawłowska-Wilde, 1986. Piotr Lechowski (1995, s. 186) wymienia również *Polską Bibliografię Sztuki*, która jednak uwzględnia piśmiennictwo tylko do roku 1944, oraz tom 15 *Bibliografii Polskiej XIX stulecia* Karola Estreichera (wydanie drugie), gdzie wśród różnego rodzaju katalogów pojawiają się katalogi wystaw. Również w niemieckim spisie bibliograficznym *Bibliographie der Antiquariats-, Auktions- und Kunstkataloge* (G. Loh, 1975–, oraz *Sonderband*, G. Loh, 1995–) zostały uwzględnione obok katalogów sztuki, antykwarycznych, aukcyjnych także katalogi wystaw.

² W polskich normach bibliograficznych katalog wystawy nie występuje. W skali światowej problem został zauważony stosunkowo niedawno i zaczęły pojawiać się pierwsze wytyczne — w roku 2008 ARLIS/NA Cataloging Advisory Committee opublikowało w formie online dokument zawierający „dobre praktyki” w zakresie katalogowania. Dotyczą one zresztą katalogowania komputerowego, osobną kwestią jest tworzenie opisów bibliograficznych (ARLIS/NA Cataloging Advisory Committee, 2008).

minają również o katalogach handlowych, a Kida-Bosek wyprowadza pojęcie „katalogu” z branży marketingowej (Kida-Bosek, 2017, s. 111–112).

Przypisanie katalogu wystawy do kategorii dokumentów życia społecznego, chociaż uzasadnione z perspektywy historycznej, sugeruje pewne jego cechy (na przykład obieg pozaksięgarski, krótkotrwała wartość użytkowa), niekoniecznie właściwe dla niego współcześnie albo charakterystyczne dla wszystkich jego typów. Już w czasach nowożytnych pojawiały się katalogi o innym niż druki ulotne charakterze — obszerniejsze w formie, o wysokiej wartości informacyjnej, często wychodzącej poza kontekst wydarzenia, jaką była dana wystawa. Obecnie na rynku publikacji muzealnych pojawia się wiele wydawnictw zwartych, starannie przygotowanych pod względem merytorycznym, o wysokich walorach artystycznych i nierzadko dużej wartości naukowej.

Ze względu na relacje tekst–obraz, jakie prezentuje katalog wystawy, staje się on też przedmiotem badań z zakresu komunikacji obrazu. Problematyka katalogów jest często rozpatrywana z punktu widzenia wartości artystycznych, a więc ich warstwy graficznej i typograficznej. Efektem refleksji naukowej w badaniach nad tymi wydawnictwami były próby stworzenia ich typologii (Lechowski, 1995, s. 188–189). Jednak słowniki, zarówno językowe, jak i specjalistyczne (terminologiczne), rzadko zawierają ich definicję. W polskich słownikach i encyklopediach z zakresu bibliologii i bibliotekoznawstwa hasło „katalog wystawy” nie występuje w ogóle; można je natomiast odnaleźć w *The Oxford Companion to the Book* (Suarez, Woudhuysen, 2010, s. 483) wśród odmian *art book*.

W zagranicznym piśmiennictwie naukowym, w szczególności niemieckim i amerykańskim, katalog wystawy jest traktowany nie tylko jako historyczny czy artystyczny artefakt życia społecznego³. Dawne katalogi są uznawane za źródła historyczne, chociaż częściej obiektem badań pozostają wydawnictwa współczesne. Obok badań naukowych rozwinął się nurt refleksji artystycznej, której przedmiotem stał się katalog wystawy definiowany jako dzieło sztuki. Masowe publikowanie dorobków artystycznych różnych twórców spowodowało namysł nad złożonymi relacjami między „sztuką żywą” a utrwaloną drukiem. Kwestia ta zainteresowała również samych artystów, czego efektem są katalogi o niestandardowym formacie czy treści, które nierzadko same są obiektami sztuki. Gustavo Grandal Montero nazywa to zjawisko „hybrydyzacją” (*hybridisation*) katalogu (2017, s. 110). Tendencję tę reprezentuje również wystawa Anne Dorothei Böhme pod tytułem *The Consistency of Shadows: Exhibition Catalogs as Autonomous Works of Art*, zorganizowana w 2003 roku w Betty Rymer Gallery w Chicago. Niekiedy w wyniku próby odzyskania kontroli nad przedstawianiem swoich dzieł

³ Zob. na przykład Bosse, Glasmeier, Prus, 2004; Joyeux-Prunel, Marcel, 2016; Hughes, 2010; Ziethen, 2016, s. 401–423; McAllister Johnson, 1990, s. 227–276.

байдź w ramach otwartego sprzeciwu przeciwko katalogowaniu sztuki własnej lub innych autorów (Bosse, Glasmeier, Prus, 2004, s. 85–99) artyści niezależnie tworzyli katalogi cechujące się eksperymentalną formą. Pierwsze z nich pojawiły się około lat sześćdziesiątych XX wieku (Glassman, Dyki, 2017, s. 110). Jedną z prac sytuujących się w tym nurcie stanowi instalacja Maurizio Cattelana, zatytułowana *Mini-me* i przedstawiająca kukłę samego artysty siedzącą pod odpowiednią literą na półce wypełnionej katalogami sztuki innych twórców. Stała się ona inspiracją dla monografii na temat katalogów wystaw przygotowanej pod redakcją Michaela Glasmeiera i Agnes Prus (2004) z Hochschule für Bildende Künste w Brunzshwiku. Trudno jednoznacznie określić, która grupa — artystów czy naukowców — była prekursorem tej próby świadomego tworzenia i interpretowania dokumentacji sztuki.

WYSTAWA I KATALOG WYSTAWY A TYPOLOGIE ŹRÓDEŁ INFORMACJI

„Źródło informacji” definiowane jest jako „materiał służący zaspokajaniu określonych potrzeb informacyjnych” (Dembowska, 1979, s. 139; Źbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 2, s. 680). Na różnych etapach rozwoju badań informatologicznych, bibliotekoznawczych czy bibliologicznych rozmaicie definiowano zakres tego, czym może być ów „materiał”. W typologii źródeł informacji wyróżnia się w pierwszej kolejności źródła dokumentalne i niedokumentalne (Źbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 2, s. 680–681), natomiast na kolejnych poziomach typologicznych dokumenty pierwotne, pochodne i wtórne.

Dokumentalność zapisanej informacji zakłada jej materialność, choć sam kod może występować w różnej postaci, zarówno piśmienniczej, jak i niepiśmienniczej. Wśród niedokumentalnych źródeł wyodrębnia się zespołowe i indywidualne lub instytucjonalne i osobowe (Źbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 2, s. 681; Piróg, 1972, s. 22–23). Refleksja informatologiczna koncentruje się z reguły na dokumentach piśmienniczych i ich rodzajach, pozostawiając źródła niedokumentalne bez komentarza lub ograniczając się do ich wyliczenia. Wojciech Piróg (1972, s. 35–38) jako ich przykłady podaje konferencje, kongresy, zjazdy, sympozja, ale także targi i wystawy — przy czym ma on tutaj na myśli raczej ekspozycje o charakterze handlowym, przemysłowym lub technicznym niż muzealnym. Józef Thierry (1980, s. 107–108) sytuuje ekspozycje muzealne w grupie dokumentów niepiśmienniczych. Zwraca też uwagę na marginalność całej grupy źródeł niepiśmienniczych, nie rozwijając jednak tego tematu. Tę samą typologię, zaproponowaną w latach osiemdziesiątych XX wieku, przedstawiają redaktorki wydanej w 2017 roku *Encyklopedii książki* (Źbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 2, s. 680–681). W najnowszym opracowaniu dotyczącym nauki o informacji pod

redakcją Wiesława Babika (2016, s. 189) badacze ograniczają się do omówienia ogólnego charakteru źródeł niedokumentalnych i ich rozróżnienia na „indywidualne (personalne) [...] i zespołowe, np. biblioteki, wystawy, targi”. Katalog wystawy natomiast nie pojawia się w tych typologiach w ogóle.

Kategoria wydawnictw muzealnych obejmuje zarówno publikacje o charakterze dokumentów życia społecznego, a więc ulotki, broszury, plakaty oraz wszelkie inne materiały marketingowe, a także dzieła naukowe. W perspektywie informologicznej większość muzealnych źródeł dokumentalnych jest pochodną obiektu lub zbioru obiektów⁴. Jeśli „dokumenty pochodne są źródłem informacji o dokumentach pierwotnych, o treści dokumentów pierwotnych lub źródłem informacji o zagadnieniu omówionym w jednym lub wielu dokumentach pierwotnych”, ów obiekt lub zbiór obiektów można uznać za źródła informacji pierwotnej, a ich katalogi za źródła informacji pochodnej. Jednocześnie katalogi jako jednostka opisu w spisach bibliograficznych mogą być uznawane za dokument pierwotny. Z punktu widzenia informacji naukowej zarówno źródło informacji pochodnej, jak i pierwotnej występuje tylko w formie dokumentalnej. Oznaczałoby to, że w przypadku gdy zbiór obiektów (materialnych-dokumentalnych) zawarty jest w strukturze wystawy, która przynależy do źródeł niedokumentalnych, pomiędzy tymi źródłami — zbiorem obiektów a ich ekspozycją — nie zachodzi podobna relacja pierwotne-pochodne. Kwestię tę dodatkowo komplikuje fakt, że w katalogach muzealnych publikowane są fotografie, typologicznie zaliczane do dokumentów wtórnych. Wojciech Piróg (1972, s. 24) zaznaczył, że „dokument wtórny [...] odzwierciedla pełne i niezmiennie cechy [dokumentu pierwotnego lub pochodnego — H.B.] pod względem treści”. Oznaczałoby to, że treść (informacyjna) dzieła sztuki po jej utrwaleniu na fotografii w katalogu pozostaje niezmienna.

OBIEKT MUZEALNY JAKO ŹRÓDŁO INFORMACJI

Podstawą wystawy, jak również wszelkich innych źródeł informacji muzealnej, jest obiekt materialny, na przykład dzieło sztuki. W koncepcji Mieczysława Porębskiego (1962, s. 26–29) jego struktura informacyjna dzieli się na trzy kolejne warstwy interpretacyjne: technologiczną (kolorystyka, technika wykonania, kontrasty itp.), typologiczną (klasyfikacja, styl epoki), morfologiczną (treść, symbolika). Składają się one na specyficzny dla dzieła sztuki kod, który porządkuje informację, ale jednocześnie ją „dozuje” (Porębski, 1986, s. 25). Oznacza to, że jego odbiorca otrzymuje tylko tyle informacji, na ile mu pozwala jego wcześniejsza

⁴ Odmienny przypadek stanowi tak zwana sztuka akcyjna, której dokumentacja jednak jest specyficzna i często nie ma bezpośredniego związku z wystawą lub wystawiennictwem.

znajomość kodu — bez niej dany przedmiot nie ma wartości dokumentacyjnej (Gluziński, 1980, s. 301–303).

W badaniach nad obiektem muzealnym Wojciech Gluziński (1980) przywołuje rozważania innego teoretyka muzealnictwa, Václava Vlčka, i uznaje ów obiekt za „przedmiot, który jako zmaterializowana informacja dokumentuje konkretny wycinek rozwoju przyrody lub społeczeństwa, [...] który sprostał ocenie fachowej i naukowej” (Gluziński, 1980, s. 129). Czeski muzeolog wyróżniał przy tym trzy fazy, które charakteryzują ten obiekt. Jest on najpierw „oryginalną wartością dokumentacyjną”, następnie, po przejściu przez etap oceny i kwalifikacji naukowej, staje się „materiałem źródłowym”, który „służy nauce, wychowaniu i oświacie” (Gluziński, 1980, s. 129). W ujęciu funkcjonalnym podział Vlčka — przejście od wartości przez przedmiot badań do źródła — przekłada się odpowiednio na funkcje gromadzenia, opracowania i wystawienniczą. Tym samym, w zależności od realizowanej przez muzeum funkcji, obiekty mogą stać się materiałem służącym dydaktyce (funkcja wystawiennicza) lub badaniom naukowym (funkcja przechowywania i opracowania).

Podporządkowanie dzieła sztuki w muzeum jego funkcjonalności zamiast doznaniem estetycznym nastąpiło już na początku XX wieku. W praktyce wystawienniczej ta reorientacja oznaczała przesunięcie akcentu z wartości artystycznej na informację faktograficzną — mówiąc wprost, dzieło przestało być „estetyczne”, a stało się „ciekawe”. Podobny imperatyw występował już w nowożytnych gabinetach osobliwości, jednak w ich przypadku „ciekawość” wiązała się raczej z egzotyką, niezwykłością i służyła zadziwieniu odbiorcy, współcześnie natomiast wystawy i prezentowane na nich obiekty pełnią funkcję edukacyjną i zamiast emocji oferują wiedzę, często o charakterze naukowym. W zaproponowanej przez Jeana Baudrillarda koncepcji sztuki nowoczesnej dany przedmiot staje się obiektem muzealnym w momencie, kiedy pozbawia się go pierwotnej funkcji i nadaje mu się „tymczasowość, która zastępuje »realny czas historycznego i produkcyjnego procesu«” (Clifford, 1993, s. 12; Baudrillard, 2005, s. 94). Podporządkowywanie ekspozycji dzieł sztuki celom naukowym było krytykowane i wydaje się, że odpowiedzią na to jest obecny zwrot w muzealnictwie ku przeciętnemu odbiorcy, który nie jest specjalistą.

WYSTAWA JAKO NIEDOKUMENTALNE ŹRÓDŁO INFORMACJI

Wystawę charakteryzuje się jako „zorganizowany czasowy pokaz dzieł sztuki dawnej lub współczesnej, poświęconej wybranemu problemowi, okresowi historycznemu, działowi, tematowi, indywidualnemu twórcy lub grupie artystów” (Kubalska-Sulkiewicz, Bielska-Łach, Manteuffel-Szarota, 2012, s. 444). Ta definicja

podkreśla dwie najważniejsze cechy wystawy: jej efemeryczność i narracyjność. Jej tworzenie nie polega tylko na organizacji i prezentacji obiektów. Jako „forma interpretacji zbiorów” (Żygulski, 1982, s. 179) ekspozycja buduje nowy, tymczasowy kontekst dla obiektów muzealnych na podstawie pewnego schematu klasyfikacyjnego (Clifford, 1993, s. 15). Poświęcenie jej „wybranemu problemowi [...]” (Kubalska-Sulkiewicz, Bielska-Łach, Manteuffel-Szarota, 2012, s. 444) oznacza wpisanie prezentowanych prac w inną narrację niż ta, do której pierwotnie przynależały. „Stają się nie tylko dziełami sztuki lub przedmiotami pewnej kultury czy społeczeństwa” (Vergo, 2005, s. 319–320), ale również częścią pewnej opowieści, której formą przekazu jest wystawa. Równie ważne jest zaprojektowanie percepcji dzieł — ich „oddziaływanie” (Goodman, 2005, s. 125). Poza prostym przekazaniem informacji wzrokowej wiąże się ona również z poznaniem, ze zrozumieniem, które uzależnione jest od kompetencji odbiorcy. Ich poszerzanie oznacza przede wszystkim opisywanie obiektów — dopiero opis jako element narracji danej ekspozycji tłumaczy i potwierdza wartość oraz znaczenie dzieła (Vergo, 2005, s. 321). Wystarczy, jeśli obiekt zostanie podpisany nazwiskiem, datą bądź tytułem — im bardziej rozbudowany, nasycony informacyjnie opis, tym wyższa staje się wartość obiektu. Pozostawienie dzieła bez objaśnienia, poleganie wyłącznie na jego swoistej estetyce oznacza wykluczenie części odbiorców — tych, którzy nie są „w pełni poinformowani” (Vergo, 2005, s. 323).

Wraz z upowszechnieniem się dziewiętnastowiecznego ewolucjonizmu nastąpiła przemiana obiektów muzealnych z przedmiotów egzotycznych i osobliwych o nacechowaniu emocjonalnym lub estetycznym w źródło informacji — ekspozyty pełniły przede wszystkim funkcję informacyjną i stanowiły świadectwo pewnego etapu w ewolucji ludzkiej kultury (Clifford, 1993, s. 15). Gdy na przełomie XIX i XX wieku nastąpił odwrót od ideologii ewolucjonistycznej w stronę relatywizmu kulturowego i związanego z nim poszukiwania „naturalnego kontekstu” dla obiektów kultury, ich opisywanie w ramach ekspozycji stało się najbardziej obiektywne. Jednak w przeciwieństwie do wystaw XIX i początku XX wieku dzisiaj obiekt muzealny nigdy nie zostanie pozostawiony sam sobie (Vergo, 2005, s. 321) — zawsze będzie przedstawiony obok informacji tekstualnej lub werbalnej w różnych formach. Informacja na wystawie otacza odbiorcę, kieruje nim, często dominując nad przekazem samego dzieła (Szczerski, 2005, s. 334). Przyczyny tego zjawiska należy upatrywać w aktualnie nadrzędnym celu wielu ekspozycji, czyli edukacji, której podstawowym celem jest przekazywanie wiedzy (informacji) wprost.

W początkach praktyki muzealnej i wystawienniczej, która wiązała się z siedemnastowiecznymi gabinetami osobliwości, obiekty ekspozycyjne były według ogólnej koncepcji gabinetu, nie zaś według szkół artystycznych, chronologii czy kolejności alfabetycznej nazwisk ich twórców (Mackert, 2004, s. 100). Podobnie

sytuacja wyglądała na wystawach organizowanych w tych czasach przez salony akademii artystycznych (Cline, 2012, s. 11). Dopiero później w muzeach przyjął się układ chronologiczny. Współcześnie często stosuje się taką metodę ekspozycyjną, która jest zgodna z wybraną przez kuratora dyscypliną czy też zakresem wiedzy. Oznacza to, że po wstępnej identyfikacji obiektów są one bardziej podporządkowywane tematyce wystawy niż stanowią jej fundament (Leinhardt, Crowley, 2001, s. 3). To przesunięcie uwagi twórców wystawy z obiektu na narrację, projekt (Poinsot, 2005, s. 542) czy wypowiedź naukową lub popularnonaukową kuratora (Mordyński, 2015, s. 56) objawia się między innymi w nadmiarze przekazu tekstowego, który staje się nadrzędny wobec oddziaływania sztuki na odbiorcę w konkretnej przestrzeni i czasie. Obiekt zostaje wyabstrahowany z przestrzeni muzealnej, a jego przekaz własny zastąpiony przekazem tekstowym będącym częścią danej narracji. Tym samym zwiedzanie wystawy nie jest już doświadczeniem, a jej czytaniem, co w konsekwencji upodabnia ją do książki.

Jerzy Świecimski w swoim opracowaniu typologii muzeów i wystaw (2000, s. 296) proponuje jako kryterium podziału „idee, »w imię których« rozmaite muzea, wystawy [...] były, lub nadal są budowane” (Świecimski, 2000, s. 290). Jedna z nich opiera się na wartości naukowej obiektu — podporządkowane jej ekspozycje mają zwykle specjalistyczny charakter, a ich opisy ograniczają się do identyfikacji eksponatu. Druga z tych idei stanowi podstawę organizacji wystaw, których celem jest upowszechnienie wiedzy. Celom dydaktycznym podporządkowane jest zarówno projektowanie samej wystawy (na przykład użycie makiet i innych modeli, narzędzi pomocniczych), jak i traktowanie jej obiektów. Występują one raczej w roli ilustracji, przykładu dla danej narracji naukowej niż jako „rzeczy” dla siebie samych (Świecimski, 2000, s. 296; Leinhardt, Crowley, 2001, s. 3). Tego typu ekspozycje Świecimski porównuje do „ilustrowanej książki”. Dokumentami „ilustracyjnymi” czy też „pomocniczymi” nazywa obiekty muzealne również Gluziński (1980, s. 299). Sarah Anne Hughes (2010, s. 210) przywołuje określenie *book on the wall*, w ten sposób opisując skrajne przypadki wystaw, które nadmiernie opierają się na przekazie językowym, nie wykorzystując potencjału komunikacyjnego samych obiektów. Peter Vergo nazywa je „kontekstualnymi”, ponieważ nadbudowują kontekst informacyjny wobec znaczenia dzieła sztuki. Badacz ten proponuje przełożenie części narracji ze słowa na inne środki: dodatkowe obiekty, przygotowane na potrzeby dydaktyczne wystawy lub materiały audiowizualne (Szczerski, s. 344). Na wystawie „Migracje” przy wybranych eksponatach, będących oryginalnie częściami polptyków, umieszczano miniaturowe modele reprezentujące ich pierwotny układ, a w przypadku ołtarza baldachimowego z figurą Piety udostępniono również jego archiwalne zdjęcie. Wystawa obiektów o historycznym i religijnym statusie miała naukowo-badawczy, specjalistyczny charakter. Sztuka prezentowana na niej jest przepełniona pochodzącą z okresu późnego

średniowiecza treścią ikonograficzną i tekstową, której interpretacja może być niełatwa dla współczesnego odbiorcy. Pełne zrozumienie narracji tej ekspozycji wymaga również znajomości kontekstu lokalnego: późnogotyckie śląskie dzieła nie należą do kanonów sztuki i nie są powszechnie znane poza kręgiem historyków sztuki lub miłośników sztuki lokalnej. Prawdopodobnie w celu ułatwienia ich odbioru przez przypadkowych i mniej zorientowanych widzów organizatorzy zdecydowali się na tak szerokie rozbudowanie tekstowej warstwy informacyjnej wystawy. Pod tym względem „Migracje” zdecydowanie mieszczą się w opisanej wyżej konwencji „ilustrowanej książki”.

Katalogowanie obiektów muzealnych opiera się na wypracowanych w toku rozwoju muzealnictwa standardach, w przypadku wystawy jednak takich standardów jest niewiele. Ekspozycja w kontekście katalogowania cyfrowego (i tradycyjnego) pojawia się w opisach samych obiektów muzealnych. Obok takich jednostek opisu jak osoby (fundator, właściciel, autor) czy instytucje współtworzy strukturę relacji opisujących dany obiekt. Stanowi zatem jeden z elementów schematu, w którego centrum mimo wszystko znajduje się właśnie obiekt. W związku z zainteresowaniem digitalizacją obiektów muzealnych oraz ogólnie dokumentacją w środowisku cyfrowym pojawiły się propozycje opisów źródeł informacji niedokumentalnych. W standardzie Dublin Core istnieje klasa „zdarzenie” (*event*), do której zalicza się również wystawę. Jako „jednostkowe wydarzenie w czasie” jest ono określane poprzez atrybuty dotyczące celowości, miejsca, czasu trwania i jednostek odpowiedzialnych. Charakterystyka, która sprowadza wystawę do wydarzenia lub zdarzenia, podkreśla jej cechy instytucjonalne, ewentualnie temat (za pośrednictwem celowości). Jej eksponaty natomiast zostają przesunięte na margines, znów służą jedynie jako egzemplifikacja wybranego tematu. Jednocześnie oddzielenie od obiektów uniezależnia wystawę jako źródło informacji. Do ustalenia pozostaje, czy ta niezależność jest potrzebna. Informacja instytucjonalna, organizacyjna niesie z sobą mniej wartości niż ta, która jest związana z prezentowanym zbiorem obiektów. Pytanie, które elementy informacyjne wystawy decydują o jej istocie, w gruncie rzeczy dotyczy celu wystawiennictwa w ogóle. Ekspozycja jako źródło informacji być może ma charakter niedokumentalny i instytucjonalny, jednak dzieła prezentowane na niej mają formę materialną, tak jak ich opisy cechują się formą piśmienniczą. Jej struktura jest uporządkowana i trójwymiarowa. Podobnie jak dokumenty audiowizualne, wystawa angażuje więcej niż zmysł wzroku, jej odbiór odbywa się w jednym konkretnym miejscu. Z tych względów jest ona swego rodzaju hybrydą informacyjną.

KATALOGI WYSTAW A INNE WYDAWNICTWA MUZEALNE

W kontekście historycznej genezy katalogów wystaw przywołuje się przede wszystkim siedemnastowieczne gabinety osobliwości oraz o wiek starsze katalogi aukcyjne. Te ostatnie wykazują przede wszystkim podobieństwa cech wydawniczo-formalnych, zwłaszcza w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy opisy dzieł stały się bardziej rozbudowane w związku z rozwojem rynku sztuki i praktyk reklamowych (Pomian, 1996, s. 176–180). Mimo wszystko były to głównie opisy wartości estetycznych. Z racji pełnionej przez nie funkcji promocyjnej zawierały elementy interpretacyjne i wartościujące, w tym względnie odróżniając się od opisów obecnych w katalogach wystaw.

Historycznie powiązane z katalogami wystaw są katalogi relikwii, pochodzące przede wszystkim z okresu późnego średniowiecza, oraz katalogi numizmatyczne, które pojawiły się na przełomie renesansu i baroku. W pierwszym przypadku podobieństwa można odnaleźć zwłaszcza w strukturze wydawnictwa, ale również w jego funkcjach. „Księgi relikwii”, tak zwane *Heiltumsbücher*, istniały już wcześniej, jednak dopiero od XV wieku upowszechniły się na większą skalę (Zahlten, 2004, s. 9–10). Były to wykazy relikwii przechowywanych w klasztorach, kościołach i innych obiektach sakralnych. Kolejne przedmioty ze spisu przedstawiano w formie graficznej (najczęściej był to drzeworyt) i uzupełniano krótkim opisem fizycznym oraz wskazówkami na temat procesu uzdrowienia, jakiego można było doznać za ich pomocą. Ich kolejność najczęściej odpowiadała miejscom pielgrzymkowym. Z tego względu *Heiltumsbücher* pełniły jednocześnie rolę przewodnika i katalogu zbiorów⁵. Ze względu na fakt, że były one związane z niemieckim kręgiem kulturowym, termin ten występuje przede wszystkim w tamtejszym piśmiennictwie naukowym i traktowany jest jako prototyp katalogu wystawy. Za tą koncepcją przemawia między innymi to, że relikwie najczęściej były wystawiane na pokaz jedynie w okresie pielgrzymkowym lub przy okazji świąt — obiekty przedstawione w „księgach” pochodziły zatem z różnych miejsc i związane były z konkretnym, tymczasowym wydarzeniem. Mogły to być także zbiory prywatne, będące własnością władców, jak na przykład kolekcja elektora saskiego Fryderyka III Mądrego. Wystawiana raz w roku i dostępna odpłatnie, została szczegółowo opisana w publikacji katalogowej *Der Wittenberg Heiltumsbuch* (Zahten, s. 10). Podobnie jak we współczesnych katalogach wystaw, w przedmowie do niej opisano genezę, historię kolekcji, jej darczyńców i wyrażono uznanie za zorganizowanie wystawy (Cárdenas, 2002, s. 120).

⁵ Wielu badaczy określa *Heiltumsbücher* jako inwentarze, jednak Diana Feßl zwraca uwagę na ich niekompletność oraz rozproszenie samych obiektów, które są w nich opisywane (2013, s. 164–165). Z tego względu właściwszy wydaje się termin „katalog”.

Już w „księgach relikwii” stosowano najczęściej układ obiektów zgodny z ich kolejnością na wystawie⁶. Jednak dopiero przy okazji organizowania pokazów sztuki w nowożytnych kunstkamerach sztuki zaczęto dla ułatwienia odbioru wydawać właściwe przewodniki po ekspozycji i inne druki o charakterze podręcznikowym. W tych właśnie publikacjach powstają pierwsze krytyczne opisy dzieł sztuki (Mackert, 2004, s. 100). Równoległe uporządkowanie obiektów na wystawie i w katalogu pojawia się również w późniejszym czasie, około wieku XIX, w wydawnictwach paryskich salonów artystycznych⁷. Aby zaoszczędzić miejsca w salach ekspozycyjnych, najczęściej zastępowały one całkowicie podpisy pod obiektami i stanowiły jedyny dostępny komentarz do nich (Cline, 2012, s. 25). Agnieszka Kida-Bosek definiuje współczesny katalog wystawy jako „rodzaj przewodnika, który »oprowadza« widza po wystawie”⁸.

Podobieństwa formalne i znaczeniowe można odnaleźć również pomiędzy katalogami wystaw a katalogami zbiorów. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych* (Kubalska-Sulkiewicz, Bielska-Łach, Manteuffel-Szarota, 2012, s. 181) wyróżnia katalogi opisowe (spis i opis) oraz katalogi rozumowane (krytyczne). Tadeusz Dobrowolski (1947, s. 44–45), opierając się na tych samych kryteriach, wyodrębnia „przewodniki po zbiorach”, zawierające spis dzieł z opisami zawierającymi najbardziej podstawowe dane, oraz katalogi krytyczne, które uwzględniają również historię, proveniencję, wystawy danego dzieła czy nagrody mu przyznane i podają literaturę przedmiotu. Dzięki temu mają one „znaczenie naukowe”. Tę samą właściwość podkreśla Bożena Steinborn (2008, s. 226), jednocześnie zastrzegając, że wiedza zawarta w katalogu, który nazywa rozumowanym (*catalogue raisonné*), powinna być jak najbardziej aktualna. Przy okazji szczegółowej recenzji katalogu malarstwa Zamku Królewskiego w Warszawie przedstawia ona inne cechy wydawnicze takiej publikacji. Jej podstawową jednostką ma być opis dzieła w postaci „osobnego opracowania monograficznego”. Steinborn postuluje umieszczanie w nim informacji technicznych, dotyczących na przykład kolorystyki, układu graficznego obiektu, a więc jego charakterystyki estetycznej. Peter Klotz (2016, s. 176) nazywa tego typu teksty analitycznym opisem sztuki, który

⁶ Dagmar Bosse sugeruje, że w przypadku *Der Wittenberg Heiltumsbuch* funkcja dokumentacyjna była mimo wszystko drugorzędna wobec takiej, którą można by nazwać legislacyjną; księga ta miała być bowiem swego rodzaju aktem własności. Oznaczałoby to, że wszelkie cechy upodabniające ją do późniejszego katalogu wystawy są wtórne (Bosse, 2004, s. 34).

⁷ Jules Guiffrey (1869–1872) za najstarszy katalog wystawy uznał ten wydany jeszcze w 1673 roku przez Salon de l’Académie w Paryżu. Za: Joyeux-Prunel, O. Marcel, 2016, s. 81; A.C. Cline, s. 25.

⁸ W kolejnym artykule opisuje go już jako „wydawnictwo towarzyszące wystawie” (Kida-Bosak, 2014, s. 62; 2012, s. 111).

koncentruje się na strukturze danego dzieła, a pomija elementy interpretacyjne. Obecnie nie są one jednak powszechnie stosowane, zamiast tego podaje się informacje naukowe, przede wszystkim z zakresu historii. Granice pojęć katalogu zbiorów, katalogu krytycznego i katalogu rozumowanego współcześnie wciąż są nieostre. Tradycyjny *catalogue raisonné* zawierał syntezę artystycznej działalności danego twórcy. Jego nadrzędną funkcją było zgromadzenie pewnej całości aktualnie dostępnej wiedzy. William McAllister-Johnson (1990, s. 274) uznaje używanie epitetu „krytyczny” jako równoprawnego zamiennika *raisonné* za anglicyzm, nadużycie i terminologiczne nieporozumienie. Zauważa on również, że oba rodzaje wydawnictw stają się obecnie coraz rzadsze, a w ich miejsce pojawiają się katalogi wystaw, tworzone doraźnie, „poza systematyką”.

Przemianę w wielkonakładowe, ilustrowane fotografiami publikacje, jakimi obecnie są katalogi wystaw, autorzy *Oxford's Companion to the Book* kojarzą chronologicznie z zaistnieniem w latach siedemdziesiątych XX wieku wielkich wystaw organizowanych przez muzea takie jak British Museum (Suarez, Woudhuysen, 2010, s. 483). Mniej więcej w tym samym czasie pojawia się szersze zainteresowanie badaczy katalogami wystaw (Feßl, 2013, s. 156). Jako rodzaj *art book* (jest to zresztą jedyny wyróżniony ich typ w ramach tego hasła encyklopedycznego) zostają one zestawione we wspólnej kategorii z wydawnictwami albumowymi, takimi jak *coffee table book*⁹. W ten sposób podkreślono ich pewne cechy wydawnicze, takie jak występowanie informacji wizualnej (fotografii) i pamiątkowość.

Katalogi są bezpośrednio związane z daną wystawą, a jednocześnie sięgają poza nią. Z tego powodu ich treść i struktura muszą odtworzyć jej kontekst. W mniej rozbudowanych publikacjach zapewnia go podstawowy zestaw informacji dotyczących ekspozycji (przede wszystkim tytuł, czas i miejsce, instytucja sprawcza). Kolejne elementy kontekstowe stanowią: przedmowa lub wstęp, opisy katalogowe i charakterystyki dzieł sztuki, biografie artystów, eseje krytyczne. Są to teksty deskryptywne, najczęściej jednak o charakterze interpretacyjnym. Rachel Ziethen nazywa takie poszerzenie struktury wydawniczej katalogu „przełamaniem wzorców komunikacyjnych w praktyce artystycznej” (Ziethen, 2016, s. 403). W tym ujęciu nie służy on już jedynie jako dokumentacja wydarzenia historycznego (wystawy), a staje się autonomicznym dziełem. Współcześnie często używa się określenia katalogów „towarzyszących wystawie” (Montero, 2017, s. 110).

⁹ *Coffee table books* — wielkoformatowe albumy fotograficzne, wydawane zwykle w twardej oprawie, przeznaczone do eksponowania i przeglądania w domu, najczęściej na stoliku do kawy w salonie (ang. *coffee table* — „stolik do kawy”).

STRUKTURA INFORMACYJNA WYSTAWY I KATALOGU WYSTAWY

Wystawa i jej katalog jako media pod względem informacyjnym są organizowane według różnych metod, ale na podstawie tych samych treści. Dobrym przykładem relacji między jednym a drugim jest wystawa „Migracje” zorganizowana w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. W przeciwieństwie do popularnych obecnie muzeów narracyjnych, których ekspozycje często rezygnują z przekazu informacyjnego na rzecz emocjonalnego, wrocławska placówka w większości przypadków stosuje tradycyjne metody wystawiennicze. Pod względem aranżacji fizycznej percepcji dzieł sztuki „Migracje” utrzymywały podobną konwencję: eksponaty były statyczne, oddzielone od odbiorcy i zabezpieczone, oświetlone światłem sztucznym. Wszystkie te czynniki służyły utrzymaniu sfery *sacrum*, w którym wiedza naukowa kuratora dominowała nad wiedzą zwiedzającego (por. Kosiński, 2015, s. 196).

Pierwszy poziom informacji tekstowej na wystawie muzealnej konstituują podpisy pod obiektami. Obok tytułu, miejsca, czasu i techniki wykonania twórcy „Migracji” umieścili w podpisach pod nimi ich kilkuzdaniowe opisy. Informacje te były dostępne równolegle w języku polskim i angielskim (z wyjątkiem prezentowanego w pierwszej sali odpisu kontraktu na wykonanie retabulum ołtarza głównego w kościele św. Jakuba w Nysie oraz umów na jego dokończenie, który przetłumaczono tylko częściowo). W większości przypadków dotyczyły one aspektów historycznych: okoliczności powstania dzieła, charakterystyki warsztatu artystycznego, osób zaangażowanych w jego tworzenie. Pojawiały się też komentarze i analizy estetyczne, jak również swego rodzaju „wskazówki interpretacyjne” (por. Kempieńska, 2016, s. 106). Przykładem takich wskazówek mogą być wyjaśnienia dotyczące postaci lub wszelkie sugestie dotyczące wyjątkowości danego dzieła: „kształt [...] epitafium odbiega od obowiązujących na Śląsku formuł, gdyż...”, „na tle powstałych do 1500 r. tego typu śląskich zabytków obraz wyróżnia się...”. Brak jakiegokolwiek z elementów opisowych tabliczki „może wywołać u widza wrażenie utraty czegoś istotnego, swoistego »osierocenia« przez artystę” (Dąbkowska-Zydroń, 2012, s. 53). Dlatego obecność szczególnie tego typu wskazówek informacyjnych — podkreślających wyjątkowe cechy obiektu — powoduje głębsze zrozumienie i poszerza wiedzę specjalistyczną odbiorcy, tym samym wzbudzając w nim uczucie spełnienia i nobilitacji. Taka informacja jest szczególnie wysoko ceniona przez jej adresata.

Kolejny poziom informacyjnej struktury wystawy to tablice ścienne wprowadzające do kolejnej sekcji, w przypadku „Migracji” wyróżnione czerwonym kolorem. Zamiast szczegółowych informacji, które można odnaleźć w podpisach pod eksponatami, przedstawiały one szerszy kontekst tematyczny. Oprócz przekazania odpowiedniej treści pełniły one jeszcze inną funkcję: wprowadzały ka-

tegoryzację obiektów poprzez zgrupowanie ich według wyznaczonego tematu (Hughes, 2010, s. 211–212).

Ostatni poziom informacji na wystawie stanowi sam katalog wystawy — jako że jest on wolny od zamkniętej przestrzeni muzealnej, jest on również najbardziej oddalony od obiektu. Tak jak podpisy pod dziełami ujmują je pojedynczo w pewne ramy informacyjne, tablice ścienne opisują ich grupy, a katalog całą wystawę (Hughes, 2010, s. 211).

W strukturze informacyjnej katalogów wystaw Béatrice Joyeux-Prunel (Joyeux-Prunel, Marcel, 2016, s. 84) wyróżnia trzy najczęściej występujące poziomy: relacyjny, faktograficzny i dyskursywny. Informacja relacyjna jest przekazywana w podziękowaniach, apelach czy oznaczeniach własności danego dzieła, co buduje komunikację między ludźmi i instytucjami w środowisku sztuki. W katalogu „Migracji”, tak jak w innych przypadkach, ten typ informacji występuje przede wszystkim na początku publikacji (wstęp, przedmowa) oraz w opisach katalogowych. Ich pozostałe elementy, takie jak proveniencja, nazwiska autorów i innych osób zaangażowanych w produkcję, ochronę, historię obiektu, ale również wszelkie fakty dotyczące organizacji wystawy i wydania jej katalogu, składają się na informację faktograficzną. Jej rozwinięcie w formie esejów krytycznych i wszelkich opisów merytorycznych poszczególnych obiektów katalogowych współtworzy naukowy dyskurs historii sztuki. Katalog wystawy „Migracje” zawiera pewne elementy naukowego aparatu pomocniczego: wykazy skrótów nazw instytucji, literatury, źródeł ilustracji oraz indeks twórców. Oprócz tego każdy esej zawiera przypisy bibliograficzne. Jakkolwiek pozostałe elementy aparatu pomocniczego z reguły odnoszą się do treści zawartych w katalogu, źródła bibliograficzne budują kontekst informacyjny nie dla tekstu w samym katalogu, ale dla obiektów ekspozycji, którą ta publikacja opisuje. Kategoryzacja Joyeux-Prunel wskazuje wyraźnie na rolę katalogu wystawy jako medium komunikacji naukowej. W katalogu „Migracji” dominują treści naukowe, dodatkowo podkreślane przez naukowy styl wypowiedzi i przewagę informacji faktograficznej nad opisem estetycznych aspektów dzieł. Ewidentnie jest to publikacja naukowa, mimo estetycznej oprawy graficznej i formatu albumowego.

Z racji podobieństw funkcjonalnych fotografii w katalogu wystawy (zdjęcie jako pamiątka z wystawy) jest on często porównywany do wydawnictwa albumowego. Fotografia w albumie jest wyłącznie obrazem zachowanym z przeszłości i pełni zdecydowanie nadrzędną rolę wobec tekstu. W katalogu ekspozycji natomiast pełni ona dwojaką funkcję: jest zdjęciem innego obrazu, jego reprodukcją, ale również ilustracją do tekstu, który odnosi się do niego lub go omawia. Tworzy co najmniej dwie warstwy komunikacyjne: jedna jest odniesieniem do rzeczywistości (wystawy), druga istnieje sama dla siebie.

Zarówno wystawa, jak i katalog funkcjonują w jednej przestrzeni semantycznej, w dodatku opartej na podobnej strukturze złożonej z elementów obrazowych i tekstowych. W przypadku ekspozycji ma ona charakter trójwymiarowy, w przypadku katalogu dwuwymiarowy (Hughes, 2010, s. 202). Biorąc pod uwagę duży udział przekazu językowego i wykorzystanie obiektów do zilustrowania narracji naukowej, odbiór treści w ramach wystawy „Migracje” nie różni się tak bardzo od czytania i przeglądania katalogu wystawy. Istotną różnicą między jednym a drugim jest przestrzeń fizyczna, w jakiej ten odbiór się odbywa. Muzeum, w którym znajduje się ekspozycja, nadaje mu wielu dodatkowych znaczeń związanych z rytuałem, jakim jest wizyta w tego rodzaju miejscu, jego architekturą oraz świadomością uczestniczenia w zbiorowym wydarzeniu. Odbiór katalogu jest zindywidualizowany, można go odczytywać na własnych warunkach, w samotności i w sposób statyczny (Hughes, 2010, s. 207).

W katalogu wystawy „Migracje” jedynym elementem bezpośrednio odnoszącym się do struktury wystawy są tytuły grup tematycznych, które wraz z opisem składały się na treść tablic ściennych, a w publikacji występują jako żywa pagina. Kolejność fotografii obiektów nieznacznie odbiegała od kolejności eksponatów. Nieporęczność zastosowanego formatu również sugeruje raczej funkcję *coffee table book* niż przewodnika po wystawie. Katalog wyraźnie kierowany jest do innego typu odbiorcy niż sama ekspozycja. Bezpośrednie odniesienia do niej i do instytucji muzeum występują w tej publikacji tylko we wstępie i przedmowie oraz są zasygnalizowane poprzez ujednoczenie komunikacji wizerunkowej. Podział na sekcje tematyczne i kolejność przedstawianych obiektów zostały zachowane tylko częściowo. Na potrzeby wystawy przygotowano specjalne materiały edukacyjne, które miały ułatwić przyswojenie jej treści. W ramach wydarzeń jej towarzyszących zorganizowano oprowadzania i wykłady, które, jako że były nieutralone materialnie i oparte na bezpośrednim, osobowym przekazie informacyjnym, stanowiły źródła informacji niedokumentalnej. Przy okazji wystawy „Migracje” jej kuratorka Agnieszka Patała poprowadziła jedenaście takich spotkań, dodatkowo przygotowano oprowadzania tematyczne (na przykład „Średniowieczny zielnik — flora w sztuce późnogotyckiej na Śląsku”, „Jak oglądano późnośredniowieczne ołtarze”). Osobno zorganizowano zabawy plastyczne dla dzieci w wieku od sześciu do dwunastu lat. Przygotowano również oprowadzania dla klas szkolnych. Zgodnie z ogólnym charakterem wystawy wydarzenia te zachowały orientację naukowo-edukacyjną. Podobnie jak eseje w katalogu wystawy, odnosiły się one do prezentowanych dzieł sztuki i właściwie stanowiły niezależne źródła informacji. Funkcjonowały one jako komentarz do wystawy, czyniąc jej treść bardziej przystępną lub poszerzając kontekst. Jednak między esejami w katalogu wystawy a imprezami jej towarzyszącymi nie ma większego

związku. Jedynym elementem je łączącym jest tematyka migracji oraz odniesienie do obiektów pokazanych na wystawie. Podpisy pod nimi oraz tablice ściennie, jak również wszelkie materiały marketingowe dostępne w druku lub na stronie internetowej, były dwujęzyczne. Oznacza to, że wystawa jako wydarzenie kulturalne kierowana była raczej do turystów lub osób powierzchownie zainteresowanych jej tematyką. Katalog natomiast odwołuje się do ekspozycji, jednak nie odtwarza jej samej ani towarzyszących jej wydarzeń (warsztaty, wykłady, oprowadzenia kuratorskie) — stanowi niezależne źródło informacji o swoistej strukturze i celu.

Gdyby katalog wystawy miał stanowić jej rzetelną dokumentację, wydawany byłby dopiero po jej zakończeniu. Oprócz opisów obiektów i wskazania twórców, instytucji czy innych cech formalnych, powinien zawierać również informacje takie jak: komentarze, opinie, interpretacje (odwiedzających, nie twórców), statystyki dotyczące odwiedzin, oprowadzań itp. Tymczasem dane na temat samego wydarzenia zazwyczaj zajmują stosunkowo niewiele miejsca w publikacji. Katalog nie dokumentuje zatem wystawy rozumianej jako wydarzenie. W przeszłości katalogi wystaw, podobnie jak katalogi zbiorów, powstawały dla uporządkowania i opisanie zbiorów (Ziethen, 2016, s. 403). McAllister-Johnson sugeruje, że ekspozycja obiektów służy ich organizacji w abstrakcyjną i intelektualną formę katalogu (1990, s. 228). Relacjonowanie wystawy staje się celem drugorzędym, a katalog stanowi swego rodzaju wprowadzenie, prezentację wyników badań naukowych. Jego rola, a tym samym dokumentacyjno-naukowa funkcja muzeum, staje się nadrzędna wobec ekspozycji i funkcji wystawienniczej.

PODSUMOWANIE

Katalogi wystaw mogą być analizowane z punktu widzenia historii sztuki, muzeologii, bibliologii lub bibliotekoznawstwa pod kątem ich charakterystyki wydawniczej lub genezy historycznej. Ekspozycje natomiast pojawiają się w badaniach z zakresu informacji naukowej przy okazji typologii źródeł informacji jako przykład źródeł niedokumentalnych. Ze względu na niejednorodność katalogu wystawy jako rodzaju publikacji można go definiować w różnych aspektach. Jako dokumentacja wystawy stanowi jej reprezentację lub substytut, a tym samym pamiętkę po niej, jest również typem publikacji naukowej i dziełem artystycznym. W relacjach z pozostałymi źródłami informacji w muzeum katalog związany jest z kolejnymi funkcjami tej instytucji: poprzez obiekt — z funkcją gromadzenia i opracowania zbiorów; poprzez wystawę — z funkcją udostępniania. Tym samym staje się ostatecznym celem i końcowym efektem całej jego działalności informacyjnej.

Treść katalogów wystaw niekoniecznie pogłębia interpretację dzieł sztuki. W ramach przejścia od ekspozycji do jej katalogu kontekst informacyjny często zostaje jedynie poszerzony zamiast pogłębiany. Opisy obiektów, które mogłyby takie pogłębienie zapewnić, obecnie występują w katalogach wystaw coraz rzadziej i są zastępowane esejami o charakterze faktograficznym. Informacja w dziedzinie historii sztuki, tak jak w wielu innych sferach ludzkiego życia, stała się przede wszystkim naukowa. Nowa dynamika komunikacji w sztuce prowadzi do dominacji jednej formy nad drugą: nad interpretacją dominuje informacja; nad estetyką — erudycja; nad obrazem — język. Sztuka zostaje podporządkowana dokumentacji. Dla wielu wystaw muzealnych katalog pełni rolę centrum, wokół którego organizuje się działalność muzeum. Proces przygotowywania katalogu może być równoległy do prac nad wystawą, ale jego publikacja często ją poprzedza lub odbywa się jednocześnie z nią. Dla wielu kuratorów katalog staje się instrukcją, wzorem do zaplanowania ekspozycji (Hughes, 2010, s. 205).

Przeładowanie informacyjne komunikacji muzealnej i wystawienniczej podważa sens publikowania katalogów jako przewodników po wystawie. Szeroko przedstawione konteksty historyczne i interpretacyjne w formie podpisów pod obiektami, tablic ściennych, ulotek, folderów czy wpisów na stronach internetowych mogłyby równie dobrze zastąpić treść katalogu. Ich przekształcenie w wydawnictwa naukowe, które objawia się zwiększeniem objętości, ograniczeniem elementów odnoszących się do instytucji organizującej wystawę, a w zamian za to rozwinięciem esejów naukowych, staje się wobec tego uzasadnione. Współczesne katalogi wystawy uosabiają konflikt pomiędzy naukową a popularyzatorską rolą informacji muzealnej. Wiele ich elementów jest zbędnych dla odbiorcy, który nie jest ekspertem i nie poszukuje specjalistycznej wiedzy. W tym przypadku należałoby raczej tworzyć katalogi zbliżone do tych, które w latach sześćdziesiątych XX wieku zaczęli przygotowywać sami artyści: o formie eksperymentalnej, artystycznej, zawierające wysokiej jakości fotografie, koncentrujące się na opisie samej wystawy jako wydarzenia, zapewniające jedynie najważniejsze informacje odnośnie do konkretnych eksponatów, pełniące funkcje pamiątkowe jako rodzaj *coffee table books*. Z perspektywy naukowej wystawa jest swego rodzaju przejściem pomiędzy zbiorem obiektów a katalogiem. Dlatego też w takiej publikacji powinno się zwrócić więcej uwagi na dzieła niż na samo wydarzenie, które służy do ich uporządkowania i nadania znaczenia. Taki katalog byłby publikowany i użytkowany przez wąskie grono odbiorców, przede wszystkim muzealników, historyków sztuki, antropologów.

Działalność muzealna staje się bardziej naukowa niż wystawiennicza, co niesie za sobą utratę znaczenia wystawy na rzecz jej katalogu. Organizuje i traktuje się ją przede wszystkim jako wydarzenie kulturalne związane z konkretną instytucją, a nie jako źródło informacji. Jest ona skierowana do odbiorcy-niespe-

cialisty. Wokół ekspozycji tworzy się całą sieć dodatkowych źródeł piśmienniczych i niepiśmienniczych (oprowadzania kuratorskie, wykłady, warsztaty, ulotki, plakaty, wpisy na stronie internetowej, materiały edukacyjne, katalog), dla których staje się ona punktem wyjścia i inspiracją. Katalog zaś umacnia się w roli środka przekazu w komunikacji naukowej, jego struktura rozbudowuje się poza treść samej wystawy. Jedynym elementem bezpośrednio odwzorowującym jej narrację są fotografie katalogowe. Ze względu na tymczasowość wystawy jako źródło informacji ma ona charakter ulotny. Jej katalog często staje się jedyną dokumentacją, jaką ona pozostawia po sobie, a rozdzielenie jego treści od narracji ekspozycji sprawia, że nie jest to dokumentacja wierna.

BIBLIOGRAFIA

- ARLIS/NA Cataloging Advisory Committee. (2008). *Cataloging Exhibition Publications: Best Practices*. <https://www.arlisna.org/publications/arlis-na-research-reports/147-cataloging-exhibition-publications-best-practices>.
- Bosse, D., Glasmeier M., Prus, A. (Hrsg.). (2004). *Der Ausstellungskatalog: Beiträge zur Geschichte und Theorie*. Köln: Institut f. Kunstwissenschaft, Hochschule f. Bildende Künste Braunschweig.
- Clifford, J. (1993). O kolekcjonowaniu sztuki i kultury. *Polska Sztuka Ludowa — Konteksty*, 47, 11–16. <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=3403>.
- Cline, C.A. (2012). *The Evolving Role of the Exhibition and its Impact on Art and Culture*. Dublin: Trinity College. <https://digitalrepository.trincoll.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1275&context=theses>.
- Dąbkowska-Zydroń, J. (2012). Słowo jako immanentny składnik dzieła wizualnego. W: M. Kędziora, W. Nowak, J. Ryczek (Red.), *Co z tym odbiorcą? Wokół zagadnienia odbioru sztuki* (ss. 49–56). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Dembowska, M. (Red.). (1979). *Słownik terminologiczny informacji naukowej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dobrowolski, T. (1947). Historia muzealnictwa i jego znaczenie społeczne. W: S. Komornicki, T. Dobrowolski (Red.), *Muzealnictwo. Praca zbiorowa* (ss. 12–39). Kraków: Wydawnictwo Związku Muzeów w Polsce.
- Feßl, D. (2013). *Das spätmittelalterliche Heiltumsbuch als autonomer Publikationstypus – der erste Ausstellungskatalog neuzeitlicher Prägung mit Erinnerungswert*. München: Ludwig-Maximilians-Universität. https://edoc.ub.uni-muenchen.de/19819/1/Fessl_Diana.pdf.
- Glassman, P., Dyki, J. (Eds.). (2017). *The Handbook of Art and Design Librarianship*. London: Facet Publishing.
- Głuziński, W. (1980). *U podstaw muzeologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Guiffrey, J. (1869–1872). *Collection des livres des anciennes expositions depuis 1673 jusqu'en 1800*. Paris: Liepmannssohn et Dufour Éditeurs.
- Hughes, S.A. (2010). *Museum Publishing: Production and Reception of Museum Books*. Leicester: University of Leicester. <https://lra.le.ac.uk/bitstream/2381/9563/1/2011hughessaphd.pdf>.

- Joyeux-Prunel, B., Marcel, O. (2016). Exhibition Catalogues in the Globalization of Art. *A Source for Social and Spatial Art History. Art@s Bulletin*, 4, 80–104. <https://docs.lib.purdue.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1084&context=artlas>.
- Kempińska, L. (2016). Opracowania graficzne katalogów współczesnych wystaw sztuki kobiet w Polsce. *Sztuka i dokumentacja*, 15, 106–113. http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Sztuka_i_Dokumentacja/Sztuka_i_Dokumentacja-r2016-t-n15/Sztuka_i_Dokumentacja-r2016-t-n15-s106-113/Sztuka_i_Dokumentacja-r2016-t-n15-s106-113.pdf.
- Klotz, P. (2016). Ekphrasis und Kunstbeschreibung. In: H. Hausendorf, M. Müller (Hrsg.), *Handbuch Sprache in der Kunstkommunikation*. Berlin/Boston: De Gruyter.
- Kosiński, D. (2015). Wystawa jako doświadczenie. Performatywne aspekty muzeum. W: M. Wysocki (Red.), *I Kongres Muzealników Polskich* (ss. 193–201). Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Kubalska-Sulkiewicz, K., Bielska-Łach, M., Manteuffel-Szarota, A. (Red.). (2012). *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Laskowska, M. (1964). Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów polskich 1945–1964. *Muzealnictwo*, 17, 103–143.
- Laskowska, M., Pawłowska-Wilde, B. (1986). *Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów w Polsce za lata 1973–1977. Druki zwarte i ciągłe*, Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki — Generalny Konserwator Zabytków.
- Lechowski, P. (1995). Polskie katalogi wystaw XIX i XX wieku. Propozycja badawcza. W: M. Kocójowa (Red.), *Studia bibliograficzno-bibliologiczne. Praca zbiorowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej Profesora Wiesława Bieńkowskiego* (ss. 185–194). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Leinhardt, G., Crowley, K. (2001). *Objects of Learning, Objects of Talk: Changing Minds in Museums*. <https://pdfs.semanticscholar.org/676c/ff9bfe003e64cb705955acb1ba0969a412cf1.pdf>.
- Loh, G. (1975–). *Bibliographie der Antiquariats-, Auktions- und Kunstkataloge*. Leipzig: Karl-Marx Universität. Universitätsbibliothek.
- Loh, G. (1995–). *Bibliographie der Antiquariats-, Auktions- und Kunstkataloge*. Sonderband. Leipzig.
- Mazurkiewicz, T. (1964). Wydawnictwa muzeów historyczno-artystycznych (1945–1962). *Rocznik Muzeum Toruńskiego*, 4, 32–56.
- McAllister Johnson, W. (1990). *Art history: Its use and abuse*. Toronto: University of Toronto Press.
- Montero, G.G. (2017). Art documentation: exhibition catalogues and beyond. In: P. Glassman, J. Dyki (Ed.). *The Handbook of Art and Design Librarianship* (pp. 109–118). London: Facet Publishing.
- Patała, A. (Red.). (2018). *Migracje. Sztuka późnogotycka na Śląsku*. Wrocław: Muzeum Narodowe we Wrocławiu.
- Piechota, G., Kida-Bosek, A. (2017). Dziewiętnastowieczne katalogi wystaw artystycznych jako źródło bibliologiczne. *Folia Bibliologica*, 59, 251–282.
- Pieczka, M. (2018) *Materiały edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Migracje. Sztuka późnogotycka na Śląsku*. Wrocław: Muzeum Narodowe we Wrocławiu.
- Piróg, W. (1972). *Zagadnienia informacji i dokumentacji naukowej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pomian, K. (1996). *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja. XVI–XVIII wiek*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Porębski, M. (1986). *Sztuka a informacja*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Porębski, M. (1962). Teoria informacji a badania nad sztuką. *Estetyka*, 3, 23–43.

- Ryszkiewicz, A. (1966). Wydawnictwa artystyczne muzeów polskich w latach 1962–1963. *Muzealnictwo*, 13, 170–187.
- Steinborn, B. (2008). Katalog, który jest wydarzeniem. *Kronika zamkowa*, 1–2(55–56), 226–234.
- Suarez, M.F., Woudhuysen, H.R. (Ed.). (2010). *The Oxford companion to the book*. Vol. 1–2. Oxford: Oxford University Press.
- Świesimski, J. (2000). Propozycja nowej typologii muzeów i wystaw muzealnych — jej przydatność praktyczna. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opuscula Musealia*, 10, 287–320.
- Vergo, P. (2005). Milczący obiekt. W: M. Popczyk (Red.), *Muzeum sztuki. Antologia* (ss. 313–334). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Zahlten, J. (2004). Prodomus. Vorlaufer des illustrierten Sammlungskatalogs. Eine Skizze. Im: D. Bosse, M. Glasmeier, A. Prus (Hrsg.). *Der Ausstellungskatalog: Beiträge zur Geschichte und Theorie*. Köln: Salon-Verl.
- Ziethen, R. (2016). Textsorte „Ausstellungskatalog“. In: H. Hausendorf, M. Müller (Hrsg.). *Handbuch Sprache in der Kunstkommunikation*. Berlin-Boston: De Gruyter.
- Żbikowska-Migoń, A., Skalska-Zlat M., (Red.). (2017). *Encyklopedia książki*, t. 2. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

HANNA BUGAJEWSKA

EXHIBITS AND MUSEUM EXHIBIT CATALOGUES AS SOURCES OF INFORMATION IN A MUSEUM (REGARDING THE EXHIBITION “MIGRATIONS. LATE GOTHIC ART IN SILESIA” AT THE NATIONAL MUSEUM IN WROCŁAW)

Summary

The objective of this work is to define the roles, nature and information exchanges that are the effect of the work of a museum as an institution: the exhibit and exhibit catalogue, but also the museum venue itself and the events that are linked to exhibits. The author conducted a review of academic literature, and an analysis of the exhibition concept and the exhibition catalogue in the context of information technology. It was confirmed that in the existing typology of information sources undocumentable sources, such as exhibits, have not been satisfactorily analysed. Note was taken of the relationship between the content, structure and goal of exhibitions; and the documentary function (i.e. the academic publication). Despite the formal and institutional connections, the exhibition and the exhibition catalogue constitute independent sources of information. The common denominator of both these sources is the museum collection itself, whereas the catalogue as a rule does not document the function of an exhibit as an event per se.

KEY WORDS: exhibition catalogue, exhibit, museum, sources of information

MAJA WOJCIECHOWSKA

ORCID: 0000-0002-5340-3722

Uniwersytet Gdański

MONIKA ORZOŁ

Uniwersytet Gdański

USŁUGI ZDALNEJ KOMUNIKACJI BIBLIOTEKARZA Z CZYTELNIKIEM JAKO PRZYKŁAD NARZĘDZI WSPIERAJĄCYCH WARSZTAT BADAWCZY UŻYTKOWNIKA BIBLIOTEKI

Funkcje „Zapytaj bibliotekarza” (ang. *Ask a librarian*), FAQ i portale dziedzinowe (ang. *subject guides*) w bibliotekach polskich. Rola i wdrożenia chatbotów bibliotecznych. Nowa usługa „Wynajmij bibliotekarza” (ang. *Book a librarian*).

SŁOWA KLUCZOWE: chatboty, komunikacja z użytkownikiem, przewodniki tematyczne, „Wypożycz bibliotekarza”, „Zapytaj bibliotekarza”

Jedną z dróg popularyzacji czytelnictwa, upowszechniania książki oraz zapewniania szerokiego dostępu do źródeł informacji jest projektowanie oryginalnej, nowoczesnej oferty bibliotek. Działania mające na celu tworzenie instytucji przyjaznych użytkownikom, w których każda osoba otrzymuje fachową pomoc, przekładają się z pewnością na stan czytelnictwa i społeczny zasięg literatury, wpływając także na jakość usług informacyjnych. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że dzięki promocji usług bibliotecznych propagowane jest także czytanie oraz korzystanie ze sprawdzonych źródeł informacji. Zatem oprócz prowadzenia akcji czytelniczych bardzo ważne jest również zachęcanie użytkowników do jak najczęstszych wizyt w placówce, również w formie zdalnej. Należy przedstawiać biblioteki jako miejsca otwarte, gdzie w sposób profesjonalny oraz

indywidualny podchodzi się do każdego czytelnika, a także dba o jego wygodę. Warto pochylić się w tym kontekście nad usługami, które w znaczny sposób ułatwiają użytkownikom poruszanie się w przestrzeni biblioteki, zarówno fizycznej, jak i cyfrowej.

Badania nad możliwością wykorzystywania w tego rodzaju instytucjach nowych form komunikacji zdalnej prowadzone są od niedawna. Wynika to z faktu, że wdrożenie tego typu rozwiązań jest ściśle uzależnione od rozwoju technologii. Większość prac na ten temat powstała po dwutysięcznym roku, kiedy to biblioteki zaczęły podejmować pierwsze próby wprowadzania oprogramowania znanego już w innych branżach. O ile komunikacja zdalna nie stanowiła problemu w rozmaitych gałęziach handlu, o tyle biblioteki bardzo poważnie traktowały kwestię barier psychologicznych oraz możliwości utraty użytkowników, ich zaufania i poczucia bezpieczeństwa, które dawały im tradycyjne formy kontaktu. Dlatego też wdrażanie nowych form komunikacji miało charakter stopniowy, a pracownicy bibliotek bacznie przyglądali się skutkom tych rozwiązań. Spośród ważnych prac badawczych powstałych na ten temat wymienić należy artykuły Kate Davis (2007), Sonji Haerkoenen, Andrew Blackmore'a i Roba Beadle'a (2012) oraz Catherine Pellegrino (2012). W Polsce publikacje podejmujące ten problem zaczęły pojawiać się nieco później, przyjmując w większości formę podsumowania prowadzonych projektów. Można jednak się spodziewać, że w najbliższych latach zagadnienie to będzie rozwijane i analizowane w różnych kontekstach.

ASK A LIBRARIAN I SUBJECT GUIDES

Wiele polskich bibliotek, w szczególności uniwersyteckich, oferuje usługę „Zapytaj bibliotekarza” (ang. *ask a librarian*), umożliwiającą użytkownikowi szybki kontakt z daną instytucją i zapewniającą dostęp do pełnej i rzetelnej informacji. Jest to nowoczesna platforma działająca zdalnie za pośrednictwem telefonu, Skype'a, poczty elektronicznej oraz najpopularniejszych komunikatorów (Grabowska, 2016, s. 386). Zatem osoba, która potrzebuje pomocy bibliotekarza, ma możliwość bezpośredniego połączenia się z nim w czasie rzeczywistym (czat) bądź asynchronicznie (e-mail, formularz zgłoszeniowy). Jak piszą Rafał Jerzy Jurkowski oraz Paweł Wróblewski:

Jest to możliwość zadawania pytań bibliotekarzom za pośrednictwem nowych mediów. Ponieważ w gąszczu informacji, baz danych, portali i serwisów użytkownik może się po prostu zgubić, swym wsparciem służą mu pracownicy bibliotek — specjaliści [od] informacji, osoby, które zajmują się tym na co dzień i potrafią udzielić właściwej odpowiedzi. To właśnie oni w ramach usługi „Zapytaj bibliotekarza” mogą pomóc w znalezieniu potrzebnych źródeł informacji, dzieł literackich czy wysokojakościowych stron internetowych. (Jurkowski, Wróblewski, 2011, s. 120)

Znakomitym przykładem działania tej usługi jest Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, w której wirtualny serwis „Zapytaj bibliotekarza” wdrożono w 2009 roku. Idea stworzenia takiej platformy zrodziła się po dokonaniu „gruntownej analizy statystycznej, świadczącej o sukcesywnym zwiększeniu skali wykorzystywania zasobów i usług elektronicznych oferowanych przez bibliotekę. W celu zapewnienia wysokiej jakości udzielanych informacji podczas wdrażania serwisu brano pod uwagę praktyczne wskazówki i zalecenia IFLA” (Karwasińska, Kozak, 2011). Użytkownicy mogą kierować pytania do bibliotekarzy siedem dni w tygodniu przez całą dobę, w tak zwanym systemie 24/7 (Karwasiński, 2009, s. 7). Informacji osobom zainteresowanym udzielają dyżurujący w Informatorium pracownicy, którzy odpowiadają osobiście lub przekierowują sprawę do innych bibliotekarzy, na przykład specjalistów dziedzinowych (Grabowska, 2016, s. 386). Co istotne, w godzinach funkcjonowania biblioteki konsultanci pełnią dyżury w Centrum Informacji Naukowej, natomiast po zamknięciu placówki w swoich domach (Karwasińska, Kozak, 2011). Dlatego też czytelnicy mają możliwość otrzymania natychmiastowej odpowiedzi w jednym module i o każdej porze. Twórcy serwisu za cel obrali sobie przede wszystkim wygodę osób korzystających z usługi. Wobec tego początkowo platforma „Zapytaj bibliotekarza”:

— wyróżniała się kolorystyką — wyraźny odcień czerwieni, odróżniający platformę od strony www biblioteki;

— cechowała [się] intuicyjnością — stąd zastąpienie długich opisów i komentarzy banerami oraz ogólnie znanymi symbolami, ułatwiającymi korzystanie z platformy także obcokrajowcom;

— umożliwiła korzystanie z niej każdemu zainteresowanemu — stąd na przykład możliwość wysyłania poczty elektronicznej przez programy pocztowe i formularze czy też korzystania z komunikatorów bez konieczności rejestracji. (Karwasiński, 2009, s. 7)

Obecnie „Zapytaj bibliotekarza” w poznańskiej Bibliotece Uniwersyteckiej, podobnie jak w innych bibliotekach uczelnianych, działa głównie za pośrednictwem połączenia telefonicznego, poczty elektronicznej, serwisu Facebook oraz komunikatora Messenger. Na stronie internetowej placówki przygotowano ponadto zestawienie kilkunastu najczęściej powtarzających się pytań, na które można uzyskać odpowiedź od razu po kliknięciu w link (<http://lib.amu.edu.pl/zapytaj-bibliotekarza/>, dostęp: 16.11.2021). Zapytania dotyczą zazwyczaj funkcjonowania instytucji oraz procedur związanych z udostępnianiem i wypożyczaniem zasobów, na przykład:

— Kto może zapisać się do Biblioteki, korzystać z Wypożyczalni i czytelni?

— Czy można zapisać się do Biblioteki przez Internet?

— Jak sprawdzić stan swojego konta bibliotecznego?

— Gdzie należy zgłosić się w sprawie przysposobienia bibliotecznego?

- Czy w katalogu elektronicznym znajdują się wszystkie tytuły?
- Jak zamówić książki do domu?
- Jakich materiałów nie można wypożyczyć do domu?
- Jaki jest czas oczekiwania na zbiory zamówione do czytelnicy?
- Czy można korzystać z prac magisterskich i doktorskich?
- Czy w bibliotece można wykonać lub zamówić kopię publikacji?
- Co zrobić, jeśli zgubimy książkę?
- Jak dotrzeć do e-czasopism i baz danych?
- Jak korzystać z e-czasopism i baz danych w domu?
- Jak zamówić materiały z innych bibliotek?

Dzięki przygotowaniu gotowych odpowiedzi na najczęściej pojawiające się pytania bibliotekarze unikają nieustannego przekazywania tych samych informacji i mają więcej czasu, by wyczerpująco odpowiedzieć na bardziej złożone zapytania. Poza FAQ (ang. *Frequently Asked Questions*) niektóre biblioteki tworzą specjalne przewodniki, w których bardziej kompleksowo i z podziałem na dziedziny wiedzy prezentowane są źródła poszukiwanych informacji. Są to tak zwane *subject guides*, w Polsce określane mianem portali dziedzinowych, tematycznych lub serwisów dziedzinowych (Derfert-Wolf, 2011).

Usługa „Zapytaj bibliotekarza” — co istotne — dostępna jest dla wszystkich, nawet niezapisanych do biblioteki użytkowników, nie wymaga zatem rejestracji ani logowania. Jest ona świadczona przez wiele placówek, w tym na przykład Bibliotekę Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Bibliotekę Główną Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu czy Bibliotekę Jagiellońską. Również przewodniki *subject guides* w tej chwili są dostępne w większości dużych bibliotek uczelnianych, choć poziom ich opracowania (kompleksowość ujęcia tematu, hierarchizacja, kompletność itp.) często pozostawia wiele do życzenia. Ich rzetelne przygotowanie, podobne jak obsługa „Zapytaj bibliotekarza”, wymaga dużego nakładu pracy oraz zaangażowania doświadczonych, profesjonalnych pracowników biblioteki. Wynika to między innymi z faktu, że część zapytań może odwoływać się do złożonej i specjalistycznej wiedzy przedmiotowej czy też znajomości posiadanych przez bibliotekę zasobów oraz stosowanych w niej procedur. Niektóre dane wskazują, że w przypadku 93% pytań możliwa jest natychmiastowa odpowiedź, natomiast na 7% z nich pracownicy odpowiadają w późniejszym czasie, po pozyskaniu niezbędnych informacji (Haerkoenen i in., 2012, s. 45–50).

W przypadku usługi „Zapytaj bibliotekarza” prowadzone są już badania mające na celu ocenę jej funkcjonalności, zarówno pod kątem technicznym, jak i w kontekście interakcji w ramach samego procesu jej obsługi (kontaktu bibliotekarza z czytelnikiem). Analizowane są:

— różnicowanie narzędzi: czy dana biblioteka ma w swojej ofercie usługę „Zapytaj bibliotekarza” i jakie narzędzia wykorzystuje, aby w możliwie najbardziej profesjonalny sposób zaspokajać potrzeby informacyjne użytkowników?

— dostępność do usługi ze strony głównej biblioteki: gdzie znajdują się informacje o niej, czy jej odnalezienie stanowi problem, czy jest ona umieszczona w widocznym miejscu?

— czas uzyskania odpowiedzi: ile czasu musi poświęcić użytkownik, aby uzyskać pełną informację?

— merytoryczna jakość udzielonej odpowiedzi: czy otrzymane informacje są kompletne, rzetelne, jaką przybierają formę (na przykład użycie zwrotów grzecznościowych)? (Jurkowski, Wróblewski, 2011, s. 119–130)

Sam proces korzystania z usługi można ponadto analizować w szerszym kontekście. Pracownicy socjalni, a zwłaszcza psychologowie, od dawna badają wzorce poszukiwania pomocy oraz powody, dla których potrzebujący proszą o wsparcie. Rozważa się również, jakie bariery uniemożliwiają ludziom znajdowanie i korzystanie z dostępnej dla nich pomocy oraz jak skutecznie mogą oni poruszać się po już istniejących strukturach w celu jej uzyskania. Z kolei w obszarze szkolnictwa wyższego uwaga badaczy jest skierowana na bariery, które ograniczają studentów poszukujących wsparcia w kwestiach związanych i niezwiązanych z usługami bibliotecznymi. Interesujące jest pytanie, dlaczego żacy nie proszą o pomoc w sprawach akademickich i „życiowych”, nawet jeśli ich uczelnia jest w stanie jej udzielić (Pellegrino, 2012, s. 272–277). Należałoby również przeanalizować, czy *per analogiam* może istnieć zjawisko rezygnacji z usług informacyjnych świadczonych przez bibliotekę, w sytuacji kiedy są one łatwo dostępne dla słuchaczy szkół wyższych. Niechęć do korzystania przez nich z oferty biblioteki jest szeroko analizowana przez wiele placówek dążących do lepszego wykorzystania własnych zbiorów. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy może być lęk informacyjny oraz strach przed biblioteką, który może rozciągać się również na usługi zdalne. Zjawisko to zostało już stosunkowo dobrze opisane w literaturze przedmiotu (Świgoń, 2009), gdzie wskazuje się, że rezygnacja z usługi może wynikać z różnego rodzaju obaw, zakłopotania, braku wiary w chęć pomocy ze strony bibliotekarzy, jak również z realnych ograniczeń i barier technicznych, które w przypadku zdalnego kontaktu z placówką mogą uniemożliwiać efektywne skorzystanie z oferty placówki.

Przy tym wszystkim należy podkreślić, że w wielu badaniach usługa „Zapytaj bibliotekarza” oceniana jest przez użytkowników bibliotek jako przydatna lub bardzo przydatna, na co wskazuje ponad 90% ankietowanych (Davis 2007; Haerkoenen i in., 2012; Pomerantz, Luo, 2006). Brytyjskie badania z 2012 roku pokazują, że gdyby biblioteka nie zapewniła tej usługi, 38% czytelników odwiedziłoby ją osobiście, 24% z nich zadzwoniłoby, 18% wysłałoby e-maila, 13% zrezygnowa-

łoby, a 7% szukałoby odpowiedzi samodzielnie. To sugeruje, że omawiana usługa dociera do 20% członków społeczności uniwersyteckiej, którzy w przypadku jej niedostępności nie zwróciliby się o pomoc do biblioteki (Haerkoenen i in., 2012). Można przy tym domniemywać, że w związku z ciągle rosnącą popularnością elektronicznych form komunikacji dziś gotowość do wykorzystania takiej platformy byłaby większa.

Należy zwrócić uwagę, że zaprojektowanie takiej usługi łączy się z koniecznością zmiany organizacji pracy biblioteki i wymaga uwzględnienia okresów wzmożonej aktywności użytkowników. Zwłaszcza w przypadku studentów można zaobserwować momenty, w których popyt na profesjonalne usługi informacyjne znacznie się zwiększa, co oznacza potrzebę czasowego zaangażowania w ten proces większej liczby personelu, a zwłaszcza bibliotekarzy dziedzinowych.

Niewątpliwie usługi informacyjne oparte na synchronicznym kontakcie z użytkownikiem sprzyjają usprawnianiu procesu uczenia się, pozyskiwania wiedzy i analizowania informacji. Szybsza reakcja na pytania i udzielanie dokładnych odpowiedzi bezpośrednio w trakcie nauki pozwalają wskazywać użytkownikom właściwe (relevantne) zasoby oraz podjąć kroki mające na celu pozyskanie odpowiednich źródeł. Ponadto dodatkowymi korzyściami są promocja zasobów i usług bibliotecznych oraz nawiązywanie relacji z czytelnikiem. Niektóre biblioteki rozważają także rozbudowanie usługi o możliwość udostępniania przez użytkownika ekranu swojego komputera, by pomóc mu w sposób zdalny rozwiązać niektóre problemy, na przykład związane ze źródłami elektronicznymi czy logowaniem do systemów bibliotecznych.

CHATBOTY BIBLIOTECZNE

W kontekście świadczenia usługi „Zapytaj bibliotekarza” warto wspomnieć również o wykorzystywanych na stronach internetowych bibliotek chatbotach, czyli wirtualnych rozmówcach, doradcach, którzy mają być sieciowymi przewodnikami oraz pomocnikami przy selekcjonowaniu najważniejszych informacji. Wprowadzenie tego rozwiązania stanowi konsekwencję rozwoju badań w dziedzinie sztucznej inteligencji (*artificial intelligence*, AI) oraz uczenia maszynowego (*machine learning*, ML). „Słowo *bot* pochodzi od *robot* — urządzenia samodzielnie wykonującego zaprogramowane czynności. W wirtualnym świecie reprezentowany jest przez animowaną postać, która komunikuje się z odbiorcą strony” (Adamczyk, 2009). Zatem bot pełni funkcję internetowego konsultanta i zastępuje poniekąd ludzkiego rozmówcę. Zasady działania wirtualnego doradcy można scharakteryzować w następujący sposób:

Chatbot prowadzi konwersację za pomocą tekstowego interfejsu lub, w bardziej zaawansowanej formie, za pomocą głosu. Rozpoznaje słowa wypowiedziane przez człowieka, zamienia je na tekstową formę oraz interpretuje. Coraz częściej chatboty wyposażone są we własne, wbudowane systemy mowy, które w prosty sposób odtwarzają zdania pochodzące z symulatora mowy. Oprócz interfejsu tekstowego chatboty mogą posiadać także interfejs graficzny. Wizualizacja chatbota może być stworzona za pomocą grafiki 3D, rysunku, nagrania wideo, zdjęcia lub animacji flash. Może przybierać różne formy, choć najpopularniejszą jest postać człowieka. (Stąporek, Wiatr, 2019, s. 291–292)

Oczywiście pole możliwości chatbota jest ograniczone, jednak wciąż rośnie wraz ze stopniem zaawansowania zastosowanej technologii. Justyna Adamczyk (2009) wymienia w tym kontekście trzy generacje chatbotów, które różnią się między sobą pod względem pełnionych funkcji:

Boty I generacji — to proste programy komputerowe zastępujące pracę człowieka, stosowane na różnego rodzaju forach dyskusyjnych, chat-roomach czy kanałach komunikacyjnych. Ich celem jest zastąpienie pracy moderatora. Pilnują porządku na komunikacyjnych platformach, np. usuwają posty niezgodne z regulaminem forum lub chronią kanał przed przejęciem.

Boty II generacji — to złożone programy komputerowe wykorzystujące algorytmy sztucznej inteligencji. W sposób bardzo realistyczny zastępują pracę człowieka oferując szerokie spektrum kompetencji. Mogą być wykorzystywane jako: konsultanci, doradcy i sprzedawcy na stronach internetowych, operatorzy contact center, [...] nauczyciele w kursach e-learningowych, postacie w grach. Boty II generacji posiadają realistyczną kreację. Nierzadko ludzaco przypominają postać człowieka. Kompozycja wizualna wzbogacona jest o podstawowe ruchy, gesty i mimikę. Coraz częściej stosują syntezę mowy. Nie rozpoznają jednak mowy użytkownika. Internauta porozumiewa się z nimi za pomocą interfejsu tekstowego. Dokonują analizy znaczeniowej tekstu, wykorzystując do tego analitycznych parserów składni i procedur skojarzeniowych opartych na sieciach neuronowych [...]

Boty III generacji, podobnie jak boty II generacji, wykorzystują algorytmy sztucznej inteligencji, lecz dialog oparty jest już na dwukierunkowym przekazie głosowym. Oprogramowanie do rozpoznawania mowy (także polskojęzycznej) jest już powszechnie dostępne i łatwo implementowalne w aplikacjach www. Do kreacji zewnętrznej wykorzystywana jest grafika komputerowa 3D, dzięki której postaci są coraz bardziej realistyczne. Rozpoznanie, czy mamy do czynienia z botem, czy z prawdziwym człowiekiem, staje się coraz trudniejsze.

Pierwszym botem zastosowanym w celach bibliotecznych była Stella, użytkowana w latach 2005–2014 w Bibliotece Uniwersyteckiej w Hamburgu. Wirtualny doradca udzielał tam porad dotyczących wyboru katalogów oraz baz danych. Stella wyjaśniała także warunki dostępu do pełnych tekstów elektronicznych, dzięki czemu wspomagała studentów w zakresie rozwoju kompetencji informacyjnych (Adamczyk, 2009). Narzędzie to cieszy się zainteresowaniem również w bibliotekach amerykańskich — jednym z pierwszych botów w USA była Emma z Mentor Public Library (<https://www.chatbots.org/chatbot/emma4>, dostęp: 10.01.2021). Kiedy została uruchomiona (19 listopada 2009 roku), odpowiadała na kilkanaście wstępnie zaprogramowanych pytań. Sześć tygodni później pojawiła się jej pierwsza sztucznie inteligentna wersja. Od tego czasu jej wiedza została posze-

rzona o usługi biblioteczne, zasady, godziny pracy placówki i wskazówki, linki do prezentacji online oraz witryn internetowych i baz danych. Następnie zaczęła przekazywać wyszukiwania do zewnętrznych baz danych, otwierać nowe okna i wyświetlać wyniki takiej kwerendy.

W przypadku polskich bibliotek warto wspomnieć o dwóch botach. Są to PAN Kreator — projekt Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk — oraz Bot Joseph — *chatbot* Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku:

PAN Kreator [...] jest ciekawym przykładem promocji i upowszechniania wiedzy na temat zbiorów cyfrowych biblioteki na Facebooku. Awatar PAN Kreatora to wizerunek Jana Bernarda Bonifaccio, włoskiego naukowca i bibliofila, którego zbiory stanowią zaczątek gdańskiej księżnicy. Docelowo bot będzie podpięty do serwisu internetowego PanKREATOR, w którym obecnie publikowane są gify i obrazki, generowane ze zbiorów cyfrowych gdańskiej biblioteki. PAN Kreator codziennie publikuje losowo wybraną fotografię ze zbiorów PAN BG z serwisu PanKREATOR. Użytkownicy serwisu mogą swobodnie korzystać z fotografii generowanych w formie widokówek — udostępniać je w Internecie, wykorzystywać jako komentarze lub ilustracje własnych treści. [...] Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku w 2017 r. uruchomiła na platformie Messenger *chatbota* pod nazwą Bot Joseph. Pełni on rolę książkowego doradcy oraz narzędzia do promocji literatury i czytelnictwa, a także do prezentowania księgozbioru danej biblioteki i jej filii. Wspomaga również codzienną i żmudną pracę bibliotekarzy, odpowiadając na pytanie „Co mi pani dziś poleci?”. Informuje też o wydarzeniach kulturalnych organizowanych w bibliotece. (Stąporek, Wiatr, 2019, s. 304)

Przytoczone przykłady pokazują, że chatboty wykorzystywane są w celu ułatwienia użytkownikom poruszania się po stronie internetowej biblioteki, katalogu oraz bazach danych. Stanowią też istotną pomoc w wyszukiwaniu i wypożyczaniu wybranych pozycji książkowych. Świetnie sprawdzają się również jako narzędzia marketingowe, prezentujące zbiory biblioteczne, rekomendujące książki, bazy danych i — poprzez różnego rodzaju funkcje — zachęcające do korzystania z usług bibliotek. Ponadto rozwiązanie to może być pomocne na przykład podczas prowadzenia badań ankietowych na potrzeby biblioteki. *Chatbot* często pełni rolę pierwszego źródła informacji online, z którym ma styczność czytelnik. W przypadku gdy odpowiedź wirtualnego doradcy nie jest satysfakcjonująca, użytkownik może przejść do kontaktu z prawdziwym bibliotekarzem w ramach opisywanej wcześniej usługi „Zapytaj bibliotekarza”.

Należy także zwrócić uwagę, że w niektórych placówkach instalacja chatbota traktowana jest jako źródło redukcji wydatków, ponieważ pozwala ograniczyć konieczność angażowania personelu bibliotecznego w udzielanie odpowiedzi na powtarzające się i nieskomplikowane pytania. Jak bowiem wskazują liczne analizy dotyczące treści zapytań użytkowników, większość z nich dotyczy prostych kwestii, takich jak godziny otwarcia biblioteki czy zasady korzystania z materiałów bibliotecznych (McNeal, Newyear, 2013). „Wirtualni agenci”, jak niekiedy nazywa się chatboty, w pełni mogą obsłużyć tego typu zapytania. W niektórych publikacjach (McNeal, Newyar, 2013, s. 5) wskazuje się również, że odpowiedzi

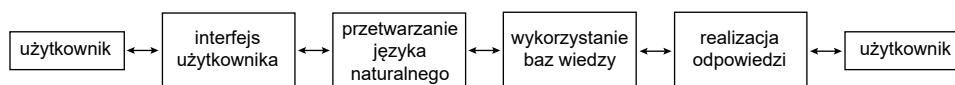
бота mogą być prostsze w odbiorze dla czytelników niezaznajomionych ze specjalistycznym żargonem używanym przez personel biblioteczny, ponadto aplikacje są odporne na ciągle powtarzające się pytania czy nie zawsze uprzejmych klientów. Z kolei w przypadku osób nieśmiały, mających wątpliwości, czy ich zapytanie nie zostanie ocenione jako niemądre, kontakt z chatbotem daje lepsze efekty i zachęca do interakcji z biblioteką. Efektywność tego narzędzia zwiększa także zintegrowanie jego odpowiedzi z systemem informacji elektronicznych, dostępnych na przykład poprzez katalogi czy bazy danych wchodzące w skład zasobów biblioteki. Takie przekierowanie do odpowiednich źródeł może następować automatycznie, bez konieczności angażowania personelu placówki. Aplikacja może również zasugerować potrzebę kontaktu z bibliotekarzem i połączyć czytelnika z dyżurującą osobą.

Co istotne, chatboty mogą być dostępne w różnych miejscach (oddziałach, środowiskach, agendach), nie tylko na stronie głównej biblioteki. Instalacja aplikacji w kiosku samoobsługowym zwiększa funkcjonalność usług bibliotecznych w czasie, kiedy placówka pracuje w systemie samoobsługowym, z ograniczoną obsługą personelu, co praktykuje wiele bibliotek akademickich w okresie sesji egzaminacyjnych (na przykład akcja „BUW dla Sów”) (Grygowski, 2019).

Jeśli chodzi o mechanizm udzielania odpowiedzi przez chatboty, to jest on opisywany w następujący sposób:

Usługa chatbota składa się z interfejsu użytkownika (zazwyczaj strony internetowej lub platformy komunikacyjnej), który może odbierać tekstowe dane wejściowe i przekazywać je do warstwy przetwarzania języka naturalnego (NLP), która próbuje rozbić frazy na jednostki i odczytać intencje zapytania. Po zidentyfikowaniu zamiaru generowana jest odpowiedź przy użyciu odpowiedniej bazy wiedzy, a czasami wywoływana jest zewnętrzna usługa sieciowa w celu spełnienia bardziej złożonych żądań. (Salihin, 2019)

Dla lepszego zobrazowania całej mechanizm w schematycznej formie przedstawiono na rysunku 1.



Rys. 1. Mechanizm działania prostego chatbota bibliotecznego

Źródło: opracowanie własne.

Analizując strony internetowe bibliotek oraz literaturę fachową, wyraźnie można zaobserwować rozwój chatbotów oraz ich rosnącą popularność. Systematycznie zwiększa się zarówno liczba placówek korzystających z takiej formy komunikacji, jak i funkcjonalność narzędzia. Poszczególne usługi są udoskonalane i wyposażane w nowe, atrakcyjne dla użytkowników opcje.

BOOK A LIBRARIAN

Pewnego rodzaju rozszerzeniem rozwiązania „Zapytaj bibliotekarza” jest innowacyjna usługa „Wypożycz bibliotekarza” (ang. *book a librarian*, także *rent a librarian*), która polega na „wypożyczeniu” pracownika biblioteki przez użytkownika bądź grupę użytkowników na określony wcześniej czas. Jest to rodzaj konsultacji pozwalających czytelnikowi zasięgnąć wiedzy w kwestiach, które są dla niego ważne, trudne, niejasne, nowe itp. (Kokosińska, 2019). Tematyka takich spotkań jest różna i zależy od potrzeb informacyjnych danej osoby. Mogą to być zatem rozmowy poświęcone zagadnieniom natury technicznej, dotyczące na przykład obsługi katalogów, baz elektronicznych, e-zasobów, czy też podejmujące wątki pomocy w kompletowaniu bibliografii, porad związanych z zaawansowanym wyszukiwaniem przy pisaniu prac naukowych (Piotrowska, 2016), ewentualnie służące wyjaśnieniu zagadnień z danej dziedziny na podstawie dostępnych w zbiorach bibliotek materiałów. Co istotne, „wypożyczony” bibliotekarz pracuje indywidualnie z danym użytkownikiem i jest do jego dyspozycji przez cały czas trwania konsultacji.

W Polsce „Wypożycz bibliotekarza” jest wciąż nowym, niewykorzystanym w pełni rozwiązaniem, które jednak ma ogromny potencjał. Usługa została z powodzeniem wprowadzona w wielu europejskich bibliotekach, najszerzej natomiast rozwinęła się w Stanach Zjednoczonych, gdzie jej pomysłodawcami byli sami bibliotekarze (Kokosińska, 2019, s. 310–322).

Sposób organizacji indywidualnych spotkań z pracownikami bibliotek różni się w zależności od instytucji, która świadczy usługę. Zazwyczaj konsultacje trwają od 30 do 60 minut. W większości placówek użytkownik może umówić się na spotkanie za pomocą internetowego formularza, w którym podaje interesujący go temat rozmowy. Może ona odbywać się zarówno online, jak i z osobistym udziałem jej uczestników — w bibliotece, na przykład w specjalnie do tego przeznaczonym pomieszczeniu (Piotrowska, 2016, s. 137). Warto dodać, że niektóre instytucje biblioteczne oferują możliwość zarezerwowania spotkania poprzez internet nawet na kilka minut przed jego rozpoczęciem (Kokosińska, 2019, s. 314). Jednak zdecydowanie częściej biblioteki odpowiadają na wniosek zainteresowanej osoby w ciągu dwóch–trzech dni, by uzgodnić dogodną datę konsultacji. Zazwyczaj bibliotekarze ustalają między sobą, który z nich będzie tym „wypożyczonym”. Jak można przeczytać na stronie internetowej jednej z oferujących tę usługę placówek, jest to pracownik, który na podstawie swoich kompetencji będzie w stanie zaspokoić potrzeby informacyjne użytkownika w zaproponowanej przez niego dziedzinie (Augusta Country Library, <https://www.augustacountylibrary.org/book-a-librarian/>, dostęp: 10.01.2021). W wielu instytucjach bibliotekarze sami sugerują zakres tematyczny spotkań i starają się planować je pod kątem własnych

umiejętności czy specjalizacji. Jednak zawsze kluczową rolę w procesie przygotowywania konsultacji odgrywają potrzeby czytelników. To on wybiera zagadnienie, a pracownik biblioteki rozwija temat tak, by usatysfakcjonować swego rozmówcę. Według badań obszary tematyczne, którymi zainteresowani są użytkownicy bibliotek akademickich, koncentrują się na:

- korzystaniu z biblioteki, wyszukiwaniu informacji, strategiach wyszukiwawczych;
- bazach elektronicznych, e-zasobach;
- cytowaniach, gromadzeniu bibliografii i zarządzaniu nią (menedżery) (Kokosińska, 2019, s. 315).

W placówkach publicznych natomiast najczęściej odbywają się spotkania z zakresu:

- podstaw korzystania z komputerów (głównie programów Microsoft Word i Excel);
- korzystania z Internetu, zakładania skrzynek e-mailowych, wysyłania i odbierania wiadomości;
- użytkowania urządzeń typu tablet, iPad, smartfon;
- wyszukiwania informacji w Internecie, ich selekcji, oceny wiarygodności;
- przetwarzania informacji z mediów analogowych do formy cyfrowej;
- genealogii, źródeł przydatnych w badaniu historii rodziny;
- e-booków, ściągania książek i wgrywania ich na własne urządzenia, takie jak czytniki;
- pisania *curriculum vitae* i poszukiwania pracy (Kokosińska, 2019, s. 316).

Z przedstawionej listy wynika, że spotkania w ramach usługi „Wypożycz bibliotekarza” często przybierają formę szkoleń czy — jak już wielokrotnie akcentowano — konsultacji. Zdarza się więc, że współpraca z użytkownikiem nie kończy się na jednym spotkaniu, podczas którego trudno poruszyć wszystkie interesujące kwestie. Zatem tutaj rozmowa z bibliotekarzem ma zupełnie inny charakter niż w przypadku usługi „Zapytaj bibliotekarza”. Koncepcja „wypożyczenia” pracownika biblioteki opiera się przede wszystkim na tym, że czytelnik może przez dłuższy czas korzystać ze wsparcia bibliotekarza, a samo spotkanie jest wcześniej zaplanowane, dzięki czemu pracownik danej instytucji może się do niego przygotować, zebrać odpowiednie materiały oraz pomoce naukowe. Taka forma pracy z czytelnikiem sprawdzi się więc w przypadkach, kiedy omawiane zagadnienie wymaga poruszenia wielu różnych kwestii. Natomiast w sytuacji, gdy użytkownik potrzebuje natychmiastowej odpowiedzi na pojedyncze pytania, najbardziej pomocna okaże się zapewne opcja „Zapytaj bibliotekarza”. Dlatego też warto, aby w bibliotekach funkcjonowały oba rozwiązania.

W Polsce usługa „Wynajmij bibliotekarza” funkcjonuje między innymi w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy. Na jej stronie internetowej znajduje się

formularz, który należy wypełnić co najmniej trzy dni przed proponowaną datą spotkania. Konsultacje realizowane są w siedzibie biblioteki od poniedziałku do piątku i trwają do 45 minut. Organizatorzy informują, że podczas nich przedstawiane są „zasady poruszania się po zasobach Biblioteki i internetowych bazach danych oraz metody tworzenia bibliografii załącznikowej” (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, <https://www.koszykowa.pl/dla-czytelnikow/czytelnie-i-uslugi/7-uslugi/wynajmij-bibliotekarza/26>, dostęp: 10.01.2021). Podobnego rodzaju usługa dostępna jest również w Bibliotece Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku oraz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie, gdzie bibliotekarze oferują pomoc w korzystaniu z Internetu.

Wymienione rozwiązania z pewnością uatrakcyjniają ofertę biblioteczną i sprawiają, że czytelnicy chętniej z niej korzystają. Z pomocą pracowników tych instytucji dużo łatwiejsze staje się wypożyczanie i rezerwowanie książek, poruszanie się po elektronicznych bazach danych, a także zaawansowane wyszukiwanie egzemplarzy, dzięki czemu użytkownicy mogą bez przeszkód natury technicznej swobodnie rozwijać swoje pasje i zainteresowania czytelnicze. W tym przypadku również postawiono na ich komfort i wygodę, ponieważ mogą oni uzyskać pomoc natychmiastowo, w dodatku bez konieczności wychodzenia z domu. Co istotne, w ramach omawianych usług uwzględniono także takie potrzeby informacyjne użytkowników, które niekoniecznie wiążą się z samym funkcjonowaniem biblioteki, dzięki czemu czytelnicy mogą porozmawiać z bibliotekarzem na wiele tematów. Warto w tym miejscu wymienić za Magdaleną Kokosińską (2019, s. 316–318) korzyści płynące z wprowadzenia rozwiązania „Wypożycz bibliotekarza”, które zaobserwowano w bibliotekach na całym świecie:

- usługa pozwala na dokładniejsze i bardziej dogłębne przeszukanie źródeł, wyselekcjonowanie informacji i zgromadzenie materiałów potrzebnych przy omawianiu danego zagadnienia, dzięki czemu bibliotekarze mogą w sposób wyczerpujący i satysfakcjonujący czytelnika odpowiedzieć na zadawane pytania;

- jest ona dopasowana do potrzeb konkretnego użytkownika, na którym w pełni koncentruje się uwaga pracownika biblioteki;

- spotkania umożliwiają spokojną konwersację, bez pośpiechu i zniecierpliwienia;

- wprowadzenie tej usługi może pozytywnie wpłynąć na jakość relacji pomiędzy członkami społeczności, w tym także między bibliotekarzami a czytelnikami;

- dzięki nowoczesnym rozwiązaniom i innowacyjnej usłudze zwiększa się widoczność placówki w społeczności, w której ona funkcjonuje;

- „Wypożycz bibliotekarza” pozwala podnosić kompetencje użytkowników, wpływa na ich samodzielność oraz pewność siebie w poruszaniu się po bibliotece.

WNIOSKI

Wspieranie przez biblioteki rozwoju kompetencji informacyjnych użytkowników może odbywać się na wiele sposobów, przy użyciu różnych narzędzi, w różnej formie i czasie. Należy pamiętać, że w wielu środowiskach, zwłaszcza akademickich, narzędzia społecznościowe i technologie komunikacyjne są stałą formą kontaktu, która jednak nieustannie się rozwija i ewoluuje. Biblioteki, by móc świadczyć usługi informacyjne w elastyczny sposób, powinny dostosowywać swoje metody komunikacji z czytelnikami do preferowanych przez studentów i kadrę naukową, popularnych w ich przestrzeniach społecznych, form porozumiewania się. Badania wykazują, że opcja kontaktu elektronicznego z użytkownikami (zwłaszcza czaty) jest szczególnie korzystna w przypadku studentów uczących się zdalnie, którzy rzadziej przebywają na terenie kampusu. Jak pokazują analizy, 85,7% użytkowników czatu jeszcze przed pandemią COVID-19 korzystało z tej usługi poza uczelnią (Haerkoenen, Blackmore, Beadle, 2012, s. 45). Można zatem przypuszczać, że zainteresowanie synchroniczną komunikacją elektroniczną z pracownikami działów informacji będzie w dalszym ciągu rosło.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, J. (2009, 30 lipca). *Ewolucja internetowych botów*. E-marketing.pl. <https://e-marketing.pl/ewolucja-internetowych-botow>.
- Davis, K. (2007). AskNow Instant Messaging: innovation in virtual reference. *Australian Library Journal*, 56, 152–174.
- Derfert-Wolf, L. (2011). Specjalista informacji 2.0? Bibliotekarz dziedzinowy 2.0? Nowa forma przewodników po zasobach — LibGuides. *Biuletyn EBIB*, 1(119). <http://www.ebib.pl/2011/119/a.php?derfert>.
- Grabowska, H. (2016). Platforma „Zapytaj bibliotekarza” jako narzędzie wspierające budowę kompetencji Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. W: M. Wojciechowska (Red.), *Zarządzanie zasobami niematerialnymi bibliotek w społeczeństwie wiedzy. Praca zbiorowa* (ss. 385–392). Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Grygowski, D. (2019). Biblioteki akademickie w nocy. Cz. 2. Doświadczenia polskie. *Przegląd Biblioteczny*, 1, 5–37.
- Haerkoenen, S., Blackmore, A., Beadle, R. (2012). Creating a successful chat library service: „Ask a librarian live” at Cardiff University. *SCONUL Focus*, 56, 45–50.
- Jurkowski, R.J., Wróblewski P. (2011). „Zapytaj bibliotekarza” w polskich bibliotekach uniwersyteckich — analiza i ocena jakości usług elektronicznych na wybranych przykładach. *Toruńskie Studia Bibliologiczne*, 2, 119–130.
- Karwasieńska, E., Kozak, H. (2011). „Ask a librarian” — serwis Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. *Biuletyn EBIB*, 1(119). http://www.ebib.pl/2011/119/a.php?karwasinska_kozak.
- Karwasieński, P. (2009). „Zapytaj bibliotekarza” — nowa usługa Biblioteki Uniwersyteckiej. *Życie Uniwersyteckie*, 10, 7.

- Kokosińska, M. (2019). Usługa *book a librarian* w bibliotekach polskich i zagranicznych. W: M. Wojciechowska, M. Cyrklaff-Gorczyca (Red.), *Mobilnie, interaktywnie, kompetentnie. Usługi, media i technologie informacyjno-komunikacyjne w nowoczesnej bibliotece* (ss. 310–322). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP.
- McNeal, M.L., Newyear, D. (2013). Streamlining Information Services Using Chatbots. *Library Technology Reports*, 8, 5–47. <https://journals.ala.org/index.php/ltr/article/view/4504/5281>.
- Pellegrino, C. (2012). Does telling them to Ask for Help work? Investigating Library Help-Seeking Behaviors in College Undergraduates. *Reference & User Services Quarterly*, 51, 272–277.
- Piotrowska, E. (2016). E-usługi w szwedzkich bibliotekach uniwersyteckich. *Zarządzanie Biblioteką*, 8, 135–148.
- Pomerantz, J., Luo, L. (2006). Motivations and uses: Evaluating virtual reference service from the users' perspective. *Library & Information Science Research*, 28, 350–373.
- Salihin, M.A. (2019). Bots in libraries: They're coming for your jobs (or is it?). *ALIA Information Online 2019, Sydney, 12–14 February*, 1–6. https://ink.library.smu.edu.sg/library_research/138.
- Stąporek, M., Wiatr, K. (2019). *Chatbot* — narzędzie wspomagające kształtowanie wizerunku biblioteki i promowanie jej oferty. W: M. Wojciechowska, M. Cyrklaff-Gorczyca (Red.), *Mobilnie, interaktywnie, kompetentnie. Usługi, media i technologie informacyjno-komunikacyjne w nowoczesnej bibliotece* (ss. 291–309). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP.
- Świągół M. (2009). *Library anxiety*: przegląd współczesnych kierunków badań. *Przegląd Biblioteczny*, 3, 313–324.

MAJA WOJCIECHOWSKA
MONIKA ORZOŁ

SERVICES ENABLING REMOTE COMMUNICATION OF LIBRARIANS WITH READERS AS AN EXAMPLE OF TOOLS WHICH SUPPORT RESEARCH LABS OF LIBRARY USERS

Summary

The goal of the paper is to present new forms of communication between librarians and library users, which encourage greater efficiency of the information gathering process (both subject-oriented, and connected with service organisation). The “ask a librarian” or “borrow a librarian” services are discussed, as well as subject guides and chatbots which can be used to reduce the time for obtaining basic information, unburden academic research offices from having to give basic technical information, and as a result to create the possibility of having longer sessions (of customers) with librarians, during which a deeper analysis of a particular subject by the reader can take place. Since we can assume that these services will be implemented in many libraries in the next few years, and their functionality will increase, attention has been given to the principles by which they work, the problems they might generate, and new functionality that libraries may gain by implementing them.

KEY WORDS: user communication, Ask a librarian, Rent a librarian, subject guides, chatbots

II. MATERIAŁY

JAKUB MACIEJ ŁUBOCKI

ORCID: 0000-0002-1957-0682

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

INFORMACYJNA, DOKUMENTACYJNA I POZNAWCZA ROLA BIBLIOGRAFII ZAWARTOŚCI CZASOPISM LOKALNYCH (NA PRZYKŁADZIE BIBLIOGRAFII ZAWARTOŚCI „ZESZYTÓW ŻAGAŃSKICH”)

Bibliografia zawartości czasopism jako rodzaj spisu bibliograficznego. Bieżąca ogólna bibliografia zawartości czasopism w Polsce. Korzyści powstałe na marginesie tworzenia bibliografii zawartości „Zeszytów Żagańskich”. Dokumentacyjny i poznawczy sens publikowania bibliografii zawartości czasopism regionalnych i lokalnych. Układ bibliografii zawartości „Zeszytów Żagańskich” jako wzorzec układu bibliografii zawartości czasopisma regionalnego/lokalnego. Program prac dokumentacyjnych dla Żagania i ziemi żagańskiej.

SŁOWA KLUCZOWE: bibliografia zawartości czasopism; „Bibliografia Zawartości Czasopism”; Żagań; „Zeszyty Żagańskie”; zawartość czasopism regionalnych i lokalnych

WSTĘP

W 2020 roku ukazał się 20. numer czasopisma „Zeszyty Żagańskie” (dalej: ZŻ). Tytuł ten od 2002 roku stanowi ważne forum utrwalania wiedzy o Żaganiu i ziemi żagańskiej oraz źródło informacji o tym terenie. Ponieważ dorobek tego periodyku pozostaje niewidoczny z poziomu informacji bibliograficznej, autor artykułu zestawił adnotowaną bibliografię jego zawartości (Łubocki, 2020). Posłużyła ona w pierwszej kolejności do statystycznego zobrazowania rozwoju ZŻ w niektórych aspektach (profil czasopisma, grono redaktorów i autorów, podejmowana tematyka i cechy formalno-wydawnicze artykułów) (Łubocki, 2021). W dalszej kolejności dostrzeżono potencjał układu przygotowanego dla bibliografii jako wzorcowego sposobu porządkowania informacji bibliograficznej prezentującej zawartość czasopisma regionalnego/lokalnego (zob. aneks 1). Praca nad

nią nie tylko unaozorniła bogactwo treściowe omawianego periodyku, lecz także zwróciła uwagę na konieczność wykonania kilku zadań o charakterze dokumentacyjnym (zob. aneks 2). Przede wszystkim jednak skłoniła autora do refleksji nad sensem opracowywania w dzisiejszej sytuacji informacyjnej bibliografii zawartości czasopism regionalnych/lokalnych. Temu zagadnieniu jest poświęcony niniejszy artykuł.

1. BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI CZASOPISM JAKO RODZAJ SPISU BIBLIOGRAFICZNEGO

Termin „bibliografia zawartości czasopisma” (dalej: BZCz) jest przykładem określenia przejrzystego, co oznacza, że jego znaczenie można wyprowadzić ze znaczenia elementów składowych¹. Cechy typologiczne tego rodzaju spisów bibliograficznych — stosunek do zakresu i zasięgów (jedno czasopismo / zespół czasopism; jedna dyscyplina / ogół dyscyplin; narodowa/międzynarodowa), do czasu rejestracji materiału (bieżąca/retrospektywna), do zawartości opisu bibliograficznego spisu (rejestracyjna/adnotowana/analityczna), do metody doboru materiału (kompletna/selekcyjna) — nie mają większego znaczenia dla niniejszych rozważań. Dzieje spisów zawartości czasopism² sięgają końca XVII wieku, zaś w Polsce — końca XIX wieku³. Mogłoby się wydawać, że utwory czasopiśmien-

¹ „Rejestruje materiały opublikowane w czasopismach i ewentualnie w wydawnictwach zbiorowych” (Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 1, s. 241), podobnie: Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski (1971, s. 179). Dopowiedzenie o wydawnictwach zbiorowych wynika z dawniejszego pojmowania tego terminu, który rozumiano wtedy bardziej jako bibliografię ujawniającą „cenny materiał naukowy, niesamodzielny pod względem bibliograficznym i zawarty w jednostkach bibliograficznych, które go jako takie nie ujawniają, a więc nietylko w t. zw. potocznie czasopismach, dziennikach, wydawnictwach ciągłych, lecz i w dziełach jednorazowych zbiorowych, np. rozmaitych k[s]ięgach pamiątkowych, jubileuszowych i. t. p.” (Dzikowski, 1929, s. 375–376; pisownia oryginalna).

² Za początki europejskich BZCz uznaje się wydaną w 1683 roku bibliografię zawartości pierwszych kilkunastu tomów czasopisma „Journal des Sçavans”, względnie dzieło Corneliusa à Beughem *Apparatus ad Historiam Literariam Novissimam...*, wydane w latach 1689–1710 (Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, t. 1, s. 241; Birkenmajer, Kocowski, Trzynadłowski, 1971, s. 179–180). W Polsce pierwszą BZCz była bibliografia zawartości pierwszych ośmiu tomów czasopisma „Themis Polska” (1828–1830), wydana w 1836 roku.

³ To chronologiczne przesunięcie na terenach polskich wynika z późniejszego rozwoju prasy na tych ziemiach: „Aż do połowy XIX stulecia zagadnienie to [bibliografia czasopism i ich zawartości — J.M.Ł.] nie występowało zbyt ostro, choćby dlatego, że ogólna ilość czasopism jedynie w roku Wiosny Ludów [1848 — J.M.Ł.] przekraczała setkę tytułów. W ostatnich jednak dziesiątkach lat, zwłaszcza po klęsce powstania 1863 roku [...] dokonuje się u nas coś w rodzaju rewolucji umysłowej [...]. Następnym tego przewrotu umysłowego jest rozwój czasopiśmiennictwa [...]” (Korpała, 1953, s. 141).

nicze powinny na równi z wydawnictwami samoistnymi podlegać powszechnej rejestracji, zwłaszcza w bieżącej bibliografii narodowej, której światowy model stanowi obecnie podstawę rozpowszechniania rzetelnej informacji bibliograficznej. Szczególnie w XX wieku uważano, że artykuły czasopiśmiennicze zdecydowanie powinny być ujawniane w postaci opisów bibliograficznych, ponieważ mogły szybciej utrwalać i przekazywać informacje niż wydawnictwa zwarte⁴, a jednocześnie pozostawały „ukryte” w nadrzędnej jednostce bibliograficznej, jaką jest tytuł czasopisma⁵. Jednak zasady doboru materiałów i stopnie zasięgów rejestracji dokumentów w bibliografiach narodowych do początków XXI wieku opierano głównie na ogólnej typologii dokumentów zawartej w *Zasięgu rejestracji dokumentów w bieżących bibliografiach narodowych*⁶, opracowanej w latach siedemdziesiątych XX wieku, gdy bibliografię w zasadzie przygotowywano metodami tradycyjnymi, zanim zaczęto tworzyć bibliograficzne bazy danych. Typologia ta dzieli dokumenty na trzy grupy, które odpowiadają kolejnym stopniom zasięgu rejestracji bibliograficznej. Grupa I oznacza rejestrację obowiązkową i dotyczy książek i pierwszych numerów wydawnictw ciągłych; grupa II — zalecaną (wysoko pożądaną, są tu ujmowane między innymi czasopisma, druki muzyczne, dokumenty kartograficzne), a grupa III — użyteczną, ale niekonieczną (czyli między innymi dokumenty dźwiękowe oraz artykuły). Typy dokumentów w obrębie grup uszeregowane są hierarchicznie, a więc im niższa ich pozycja, tym mniejsza istotność danego typu dokumentu dla bieżącej narodowej rejestracji bibliograficznej. W hierarchii tej typ „artykuły” znalazł się dopiero na miejscu 11. (pierwszym

⁴ „Wiadomo, że publikacje naukowe starzeją się bardzo szybko, zwłaszcza z zakresu nauk stosowanych. Cykl produkcyjny książek jest zbyt długi i stanowi zasadniczą przeszkodę w przekazywaniu wyników badań naukowych. Stąd notuje się ogromny rozwój czasopiśmiennictwa i wydawnictw zbiorowych w każdej niemal dyscyplinie wiedzy” (Skwirowska, 1977, s. 10). Należy jednak zastrzec, że obecnie te uwagi w pewnej części się zdezaktualizowały, gdyż książki bywają wydawane znacznie szybciej niż na przykład roczniki czasopism naukowych.

⁵ I nie tylko w nim: „Idąc jednak konsekwentnie dalej i rozwijając swą słuszną myśl, że nie tylko «bibliograficznie samodzielna» literatura podlegać winna bibliograficznemu opisowi, lecz także i niesamodzielna (zawarta w periodykach), dochodzi Schneider do wniosku, że taką bibliografię zawartości czasopism należałoby rozszerzać nie tylko na dzieła zbiorowe, lecz również i na poszczególne rozdziały zatytułowane i niezatytułowane, wchodzące w skład bibliograficznej samodzielnej jednostki, wydanej w postaci «książki». Podnosząc teoretyczną wartość podobnej, jak on ją nazywa, «Gedankenbibliographie», zdaje sobie jednak Schneider dokładnie sprawę z niemożliwości praktycznego jej wykonania w postaci ogólnej bibliografii czy indeksu całkowitej produkcji piśmienniczej, słusznie jednak zauważa, że dla bardzo specjalnych naukowych bibliografii i to dla przedmiotu o bardzo wąskim zakresie podobna «bibliografja myśli» z powodzeniem mogłaby mieć zastosowanie, stając się poniekąd monografią danego przedmiotu” (Dzikowski, 1929, s. 367–368; pisownia oryginalna). Mikołaj Dzikowski odwołuje się tutaj do pracy Georga Schneidera i Friedricha Nestlera *Handbuch der Bibliographie* (Schneider, Nestler, 1924, s. 49–52).

⁶ Przedstawione w języku polskim: Cybulski, 1984.

w obrębie III grupy) (Cybulski, 1984, s. 165). Skąd ich tak niska pozycja? Podkreśla się dwa argumenty: ogrom materiałów do zarejestrowania⁷ i wynikającą z tego konieczność selekcji⁸.

Od ponad trzech dekad „[bieżącej ogólnej bibliografii zawartości czasopism — J.M.L.] nie ma w krajach o rozwiniętej tradycji bibliograficznej (np. Niemcy, Francja, Wielka Brytania), gdzie jest dobrze rozbudowany system bibliografii specjalnych, inne zrezygnowały z jej ogłaszania (Węgry)” (Żbikowska-Migoń, Skalska-Zlat, 2017, t. 1, s. 241). Dorota Siwecka (2015, s. 277) pisze wprost: „Można [...] zauważyć tendencję do rezygnowania w narodowych centralach bibliograficznych z rejestracji [...] artykułów z czasopism (najprawdopodobniej z powodu powstawania coraz bardziej specjalistycznych baz danych, które zapewniają dostęp do tego typu informacji)”. Z jej analizy wynika, że w 1977 roku artykuły z czasopism rejestrowało dwanaście z 62 centrali bibliograficznych (19%); w 1996 — 33 z 64 (55%); w 2001 — 20 z 52 (39%); a w 2011 — tylko jedenaście z 34 (32%) (Siwecka, 2015, s. 276–277)⁹. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę, że bibliografie zawartości czasopism nie są jednolite pod względem doboru tytułów i prowadzonej selekcji, dlatego podane liczby mają raczej charakter względny. Dlaczego tak się dzieje? Głębsza analiza tych danych pozwala stwierdzić, że BZCz w ramach bieżącej bibliografii narodowej opracowywały państwa o stosunkowo niewielkiej produkcji wydawniczej (na przykład były republiki radzieckie czy kraje dawnej Jugosławii, które kontynuują model bibliografii z poprzedniego ustroju). Wynika to z małej objętości powstającego materiału, co przekłada się na mniejszą ilość pracy potrzebnej do jego zbibliografowania, choć trudno orzec, czy kraje, które „odziedziczyły” ten człon bibliografii narodowej po poprzednim ustroju, robiły to z rzeczywistej potrzeby, czy raczej z przyzwyczajenia lub dla zachowania tradycji (Sadowska, 2001a, s. 17). Kraje, które nie podjęły prowadzenia BZCz w ramach bieżącej bibliografii narodowej, też dzielą się na dwie grupy: „nie robią tego kraje o niewielkich tradycjach bibliograficznych, które zwykle poprzestają tylko na bibliografii wydawnictw zwartych. Są to głównie kraje afrykańskie i azjatyckie.

⁷ Według Dereka J. de Solla Price’a (1965, s. 97) od 1665 roku liczba czasopism podwaja się co piętnaście lat. W Polsce przykładowo w 1800 roku było to dziesięć tytułów, w 1850 roku 96, a w 1903 roku aż 600 (za: Korpała, 1953, s. 142). Szczegółowe dane — zob.: Czarnowska, 1967, s. 58–67, 176–179.

⁸ „O ile bibliografia ogólna zawartości czasopism i wogóle niesamodzielnej bibliograficznie literatury nie może być w całej pełni przeprowadzona, o tyle w zastosowaniu do poszczególnych dziedzin wiedzy, a tembardziej do poszczególnych tematów bibliografje takie są całkiem do pomysłenia i ze wszechmiar korzystne. Czem obszerniejszy zakres, tem ściślejszą musi być selekcja bibliograficznego materiału i tem trudniej selekcję taką przeprowadzić” (Dzikowski, 1929, s. 368; pisownia oryginalna).

⁹ Na podstawie badań własnych autorki przywołanej publikacji oraz: Cheffins, 1977; Holley, 1998; Knutsen, 2001.

Druga grupa krajów, która nie ma bibliografii artykułów, to kraje o bardzo rozwiniętej tradycji bibliograficznej, takie jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Kanada” (Sadowska, 2001a, s. 17). Czy w związku z tym w krajach pozbawionych tego członu bibliografii narodowej nie ma dostępu do informacji o artykułach z czasopism i wydawnictw zbiorowych? Oczywiście, że nie. Zauważa się, że „dobrze rozwinięty system bibliografii specjalnych oraz baz danych sprawia, że bibliografia zawartości czasopism nie jest już potrzebna [...]” (Siwecka, 2015, s. 282), ponieważ tego rodzaju źródła informacji bibliograficznej „dostarczają informacji aktualniejszej i mniej selekcyjnej. Robią to też bardziej terminowo” (Sadowska, 2001b, s. 13). Taki model informowania o treści artykułów w Polsce postulowano zresztą już w 1929 roku — choć tylko dla bibliografii retrospektywnej, ponieważ w przypadku tej bieżącej zakładano rejestrację kompletną (Dzikowski, 1929, s. 378).

Niezależnie od stosunku bieżącej bibliografii narodowej do rejestracji artykułów i miejsca, gdzie ona będzie realizowana, zawsze podkreśla się selekcyjny charakter ogólnej narodowej BZCz (także polska „Bibliografia Zawartości Czasopism” — człon polskiej bieżącej bibliografii narodowej odpowiadający za informację bibliograficzną o artykułach z czasopism¹⁰ — od lat sześćdziesiątych XX wieku nie ma charakteru uniwersalnego). Zasady tej selekcji są odmienne w różnych krajach, jednak nie zawsze sformułowano je jasno i ulegają one częstym zmianom. Stefania Skwirowska (1977, s. 10), analizując polską bieżącą narodową bibliografię zawartości czasopism, podała największe bolączki, z którymi borykają się wszystkie spisy tego rodzaju: w ich przypadku trudno oprzeć kryteria doboru i selekcji na najważniejszym czynniku kształtującym zawartość bibliografii, czyli jej grupie docelowej. Ta bowiem jest ogromnie zróżnicowana pod względem wieku, wykształcenia, zainteresowań i potrzeb¹¹, co generuje rozmaite oczekiwania w stosunku do tego rodzajów spisów. Nie wiadomo zatem, jak dalece powinna sięgać selekcja i w jakich kierunkach podążać¹². Problemy bieżących narodowych

¹⁰ Ukazująca się od 1951 roku (materiał za lata 1947–1950 utrwalono w formie powielonego maszynopisu lub kartoteki w Bibliotece Narodowej).

¹¹ Skwirowska (1977, s. 10) objaśnia, że „Głównymi użytkownikami BZCz są biblioteki różnych typów, począwszy od bibliotek naukowych (szkół wyższych, instytutów, biblioteki specjalne), poprzez biblioteki fachowe i biblioteki publiczne (wojewódzkie, powiatowe i miejskie) do szkolnych. Jak z tego wynika, użytkownikami BZCz są ludzie o różnym stopniu wykształcenia i bardzo różnych typach zainteresowań. Żądają oni, aby była sprawnym i możliwie dokładnym źródłem informacyjnym dla szerokich kręgów odbiorców, a więc naukowców, działaczy politycznych i gospodarczych, publicystów, literatów i ludzi zdobywających wiedzę”.

¹² O tych problemach pisze Skwirowska dalej (1977, s. 10–11): „Już to samo, że bibliografia przeznaczona jest dla bardzo szerokiego kręgu odbiorców, na ogół anonimowych, stwarza kłopotliwą sytuację zarówno dla opracowujących bibliografię, jak i dla jej użytkowników. Naukowcy uważają, że BZCz przeładowana jest artykułami popularnymi, że rejestruje zbyt wiele pozycji o przemijającej wartości i że zawarta w niej obfitość materiałów nie ułatwia, a utrudnia jej wykorzystanie [...]. Taki pogląd wyrażają naukowcy, którzy szukają literatury ze swojej dyscypliny.

bibliografii zawartości czasopism zostały podsumowane słowami Jadwigi Sadowskiej (2001a, s. 17):

W skrajnym przypadku uważano, że bibliografia ta będzie rejestrować wszystkie artykuły, a nawet artykuły-polonika z czasopism zagranicznych. Oczywiście takie założenie było i jest niewykonalne ze względów organizacyjnych, personalnych i finansowych. Jednak pytanie zasadnicze dotyczy tego, czy taka w pełni kompletna bibliografia, bez selekcji materiałów, mogłaby należycie pełnić funkcje informacyjne? Słusznie zauważa autorka cytowanego wystąpienia [S. Skwirowska — J.M.Ł.], że jeśli nie wykona selekcji bibliograf, to będzie musiał to zrobić użytkownik, tyle że bibliograf dokonuje selekcji mając tekst, natomiast użytkownik będzie zmuszony selekcjonować materiał na podstawie tylko samego opisu bibliograficznego. Z tych względów lepiej jest, aby selekcji dokonywał bibliograf. Faktem jest jednak, że stosując selekcję narażamy się na zarzut niewłaściwego lub, jak się niektórym odbiorcom wydaje, stronniczego doboru materiału. Ogólnie dobór materiałów do tej bibliografii uzależniony jest od kilku czynników, takich jak: wielkość produkcji czasopiśmienniczej w kraju, ukazywanie się bieżących bibliografii dziedzinowych, wreszcie możliwości kadrowo-finansowych samej centrali bibliograficznej. Na dobór materiałów mają, a w każdym razie powinny mieć, także wpływ pewne założenia metodyczne, na których opiera się bibliografia.

W stosunku do ogólnej retrospektywnej bibliografii zawartości czasopism wysuwa się podobne zastrzeżenia. Zagadnienie to było omawiane już w 1901 roku na II Zjeździe Bibliotekarzy Niemieckich w Gocie, kiedy Christian Berghöffer (referent) i Alfred Schulze (koreferent) spierali się o konieczność utworzenia takiej bibliografii¹³. Pierwszy dowodził, że:

[...] materiał naukowy zawarty w czasopismach jest największej wagi. Czasopisma różnią się pod względem naukowym od książek tem, że te dają przeważnie uogólniające (syntetyczne) opracowanie tematu, natomiast czasopisma zawierają raczej monograficzne ujęcia przedmiotu i z tego właśnie tytułu służą za podstawę do syntezy, uogólniania wyników badań naukowych.

Drugi ze wspomnianych badaczy stwierdził, że materiał ten bywa:

[...] rzeczywiście bardzo ważny, ale również, i to właśnie w czasopismach, są całe masy nie znaczącego materiału. Ogólna więc bibliografja tego materiału, wziętego w całości w myśl angielskiego przysłowia «All is fish that comes to net», byłaby obciążona niezmiernym balastem, nawet gdyby jej pozycje bibliograficzne opatrzyć krótką treścią każdego artykułu, byłaby bardzo trudną do korzystania. (Dzikowski, 1929, s. 368–369; pisownia oryginalna)

Natomiast naukowcy, którzy sami sporządzają spisy bibliograficzne, wyrażają odmienne stanowisko. Prof. Jakub Sawicki pisze: »BZCz odeszła obecnie od tak podstawowej zasady kompletności i przeszła na system bibliografii selekcyjnej, co stawia pod znakiem zapytania przydatność tej skądinąd fundamentalnej publikacji dla potrzeb i koniecznych rygorów bibliografii naukowej typu specjalnego«. Ten sam postulat zgłaszają ośrodki bibliograficzne, dla których BZCz nie może być aktualnie jedynym i podstawowym źródłem informacyjnym o czasopiśmiennictwie krajowym. Znalazienie złotego środka nie jest sprawą łatwą».

¹³ Pełna treść referatów — zob. Berghöffer, 1901; Schulze, 1901. Zapis dyskusji nad oboma wystąpieniami: Verein Deutscher Bibliothekare (1901).

* * *

Przechodząc od historii do czasów współczesnych, trzeba zauważyć, że informacyjna rola BZCz zmieniła się zasadniczo w ciągu ostatniego półwiecza. Jest to wynikiem zmian technologicznych, których skutkiem są wielokrotne zwiększenie liczby wydawanych czasopism (w przypadku Polski między rokiem 1990 a 2010 wzrosła ona trzykrotnie — z około 2800 do 8000 tytułów, w tym czasopism naukowych z około 600 do 2000 — zatem opracowanie bieżące i terminowe artykułów w bibliografii ogólnej wymagałoby bardzo wysokich kosztów), dostęp do spisów treści czasopism za pośrednictwem Internetu, w znacznym stopniu także możliwość zapoznania się z pełnymi tekstami lub przynajmniej abstraktami artykułów naukowych (bazy abstraktowe i/lub pełnotekstowe), rozwój specjalistycznych baz danych z poszczególnych dziedzin i dyscyplin, a także tworzenie baz danych piśmiennictwa regionalnego¹⁴ (co doprowadziłoby do dublowania prac bibliograficznych); nie bez znaczenia jest także rozwój ruchu *open access*. Wszystko to sprawia, że zmienił się sposób komunikacji naukowej, a badacze korzystają raczej ze specjalistycznych baz danych niż tych o zakresie uniwersalnym. Z tych względów inaczej należy patrzeć na BZCz o zakresie uniwersalnym (nie mają one szans na dalszy rozwój jako części bibliografii narodowych wobec istnienia dziedzinowych baz danych i zmian w sposobie komunikacji naukowej) niż na bibliografie zawartości czasopism regionalnych lub pojedynczych tytułów.

Polska jest krajem o tak dużej produkcji wydawniczej, że pojawia się fizyczny problem z rejestracją artykułów. Jednak historia „Bibliografii Zawartości Czasopism” jest długa, a oczekiwania wysuwane wobec niej są duże, wobec czego zasadne wydaje się kontynuowanie jej opracowywania. Obecnie w niej rejestrowane są artykuły ze wszystkich czasopism naukowych (z wyjątkiem tytułów z dziedziny techniki), niezależnie od częstotliwości ukazywania się (w tym zeszyty naukowe wyższych uczelni i prace instytutów naukowych, które nie mają charakteru serii wydawniczych); z miesięczników i kwartalników społeczno-kulturalnych i literackich; z czasopism regionalnych o częstotliwości powyżej kwartalnika oraz czasopisma ukazujące się nieregularnie. Selekcji na poziomie tytułów podlegają specjalistyczne czasopisma techniczne (te od roku 2004 pozostają poza rejestracją — dostęp do nich oferuje baza danych BazTech), magazyny ilustrowane, czasopisma popularnonaukowe, regionalne i lokalne o częstotliwości poniżej kwartalnika, dziecięce i młodzieżowe, kobiece, poradnikowe, sportowe, reklamowo-informacyjne, informatory, biuletyny informacyjne, kalendarze zawierające tekst, gazety

¹⁴ Więcej o bibliografiach regionalnych i lokalnych oraz ich miejscu w krajowym systemie informacji bibliograficznej zob.: Stefańczyk, 2004; Wesołowska, 2010.

i prasa codzienna (dzienniki i tygodniki). Z kolei w obrębie tytułów zakwalifikowanych do zbibliografowania ze względów formalnych nie włącza się artykułów z niektórych działów czasopism naukowych (kronik, recenzji, listów do redakcji, polemik), jednakże spośród nich rejestrowane są materiały obszerniejsze (około dwóch stron), krytyczne, o istotnej wartości.

Ten kompromis między oczekiwaniami i rzeczywistością jest rezultatem wielokrotnie dyskutowanych i zmienianych zasad doboru materiałów do „Bibliografii Zawartości Czasopism”. Analiza tych przeobrażeń (Łubocki, 2017, s. 176–179) odzwierciedla to rozdarcie i ukazuje, że bibliografia zawartości czasopism w Polsce w pewnym okresie próbowała połączyć zapotrzebowanie na bieżącą informację o artykułach z próbą scedowania tego obowiązku (przynajmniej częściowo) na bibliografie specjalne, a więc scalić dwa modele w jednym. System ten jednak załamał się, bowiem w XXI wieku duże polskie dziedzinowe serwisy bibliograficzne zaczęły notować tak ogromne opóźnienia, że nawet przy dużej dozie wyrozumiałości przestawały spełniać postulat bieżącego informowania („Polska Bibliografia Bibliologiczna” za rok 2012 ukazała się dopiero osiem lat później); inne zaś całkowicie przestały być kontynuowane (przykładowo ostatni tom „Bibliografii Geografii Polskiej” — za rok 2004 — ukazał się w 2009 roku, a wersję bazodanową tej bibliografii doprowadzono do 2008 roku). Jednak nawet powrót (który miał miejsce kilka lat temu) do rejestracji tytułów z niektórych zakresów nie rozwiązuje niektórych problemów — między innymi kwestii rejestracji materiałów z czasopism lokalnych i regionalnych, które nigdy nie były uwzględniane w „Bibliografii Zawartości Czasopism”, chyba że miały one charakter naukowy. Nie tylko wysoka selekcyjność polskiej ogólnej bieżącej bibliografii zawartości czasopism (obecnie i w przeszłości¹⁵) jest dziś informacyjnym wyzwaniem; jest nim także fakt, że wraz ze zmianą paradygmatu technicznego zarzucono opracowywanie wielu rodzajów bibliografii w złudnym przekonaniu, że narzędzia informatyczne są w stanie wyszukać informacje, które do tej pory były przekazywane przez bibliografie. Również ufność w zdalny dostęp pełnotekstowy do artykułów sprawia, że szczególnie bibliografie zawartości czasopism mogą być postrzegane jako zbędne.

2. BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI „ZESZYTÓW ŻAGAŃSKICH” JAKO PRZYKŁAD POŻYTECZNEJ PRACY BIBLIOGRAFICZNEJ

Z powyższych rozważań wynika, że rejestracja bibliograficzna zawartości czasopism musi być wspierana przez przedsięwzięcia pozostające poza narodową centralą bibliograficzną, a w przypadku dwudziestopięciowiecznej Polski

¹⁵ Tę problematykę w kontekście czasopism regionalnych i lokalnych w odniesieniu do dawniejszych strategii rejestracyjnych obszernie przedstawiła Gałczyńska (1977).

— także przez te powstające poza innymi uświęconymi tradycją pracowniami bibliograficznymi (dziedzinowymi i regionalnymi). Nawet jeżeli w „Bibliografii Zawartości Czasopism” pojawia się informacja o zawartości czasopism regionalnych i lokalnych, to z reguły sporadycznie i, jak już wiemy, nie wszystkich tytułów. Rola opracowywanych przez biblioteki publiczne bibliografii regionalnych i lokalnych też nie jest tu wystarczająca, bowiem one również bibliografują selektywnie zawartość regionalnych i lokalnych wydawnictw ciągłych. Udowadnia to (nie)obecność czasopisma *ZŻ* w bibliograficznych źródłach informacji. Nie jest ono uwzględniane w „Bibliografii Zawartości Czasopism”¹⁶ (prawdopodobnie z uwagi na — w ocenie jej redaktorów — zbyt mało naukowy charakter tytułu) czy w „Bibliografii Regionalnej Dolnego Śląska”¹⁷ (zapewne dlatego, że Dolny Śląsk jest w niej utożsamiony z granicami administracyjnymi województwa dolnośląskiego, co jest błędem, ponieważ zakres pojęcia „Dolny Śląsk” nie jest równoznaczny z zakresem pojęcia „województwo dolnośląskie”, a ziemia żagańska, mimo że obecnie znajduje się w województwie lubuskim, jest częścią wspomnianego regionu). *ZŻ* nie są także reprezentowane w większych bibliograficznych bazach danych (Central European Journal of Social Sciences and Humanities — CEJSH¹⁸; Central and Eastern European Online Library — CEEOL¹⁹; BazHum²⁰) ani w bibliotekach cyfrowych (Federacja Bibliotek Cyfrowych²¹). Zawartość *ZŻ* jest reprezentowana w pewnej części w trzech źródłach, jednak każde z nich jest obarczone jakimś mankamentem:

1. „Bibliografia Ziemi Lubuskiej”²² zawiera adnotowane opisy artykułów *ZŻ* do numeru 12, jednak nie wszystkie adnotacje zostały sporządzone na zadowalającym poziomie — niekiedy są one bardzo lakoniczne, niepełne lub w ogóle ich brakuje; czasami są to adnotacje zawartościowe (podają nagłówki podrozdziałów), czasami wyjaśniające lub zastępujące analizę wskazującą;

2. „Bibliografia Historii Śląska”²³ w wersji drukowanej nie rejestruje w ogóle opisów artykułów *ZŻ*, natomiast w wersji bazodanowej zawiera rejestracyjne opisy (bez informacji o treści) tekstów z numerów 7–13 tego czasopisma;

¹⁶ Bibliografia dostępna online: bn.org.pl/bibliografie/bibliografia-narodowa/bibliografia-zawartosci-czasopism (dostęp: 22.12.2020).

¹⁷ Bibliografia dostępna online: wbp.wroc.pl/wbp/index.php/pl/dla-czytelnikow/bibliografia-regionalna (dostęp: 22.12.2020).

¹⁸ Bibliografia dostępna online: cejsh.icm.edu.pl (dostęp: 22.12.2020).

¹⁹ Bibliografia dostępna online: ceeol.com/ (dostęp: 22.12.2020).

²⁰ Bibliografia dostępna online: bazhum.muzhp.pl/ (dostęp: 22.12.2020).

²¹ Biblioteka ta funkcjonuje pod adresem: fbc.pionier.net.pl/ (dostęp: 22.12.2020).

²² Bibliografia dostępna online: opac.wimbp.zgora.pl/cgi-bin/wspd_cgi.sh/bibm21.p (dostęp: 22.12.2020).

²³ Bibliografia ta tworzona jest w Pracowni Bibliografii Historii Śląska Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Wersja drukowana wydawana jest przez Wydawnictwo

3. Scalone spisy treści numerów 1–15 zebrano w numerze 16 *ZŻ* (*Zawartość Zeszytów Żagańskich*, 2018), dane obejmują jednak tylko autora i tytuł, bez szczegółowej reprezentacji treści, a nawet lokalizacji artykułów.

Trzeba więc wszystkie te miejsca dostępu uznać za nie w pełni satysfakcjonujące oraz niekompletne. Problemem bowiem jest nie tyle samo dotarcie do informacji, czy jakiś artykuł się ukazał, ile o czym on dokładnie traktował. Ważny jest także aspekt jakości informacji. Stefania Skwirowska (1963, s. 345) podkreślała, że „jedyną realną drogą poznania dorobku naukowego i literackiego ukrytego w czasopiśmie jest kontynuowanie opracowań bibliografii zawartości ważniejszych czasopiśm”. Dziś o tej drodze nie można już powiedzieć, że jest jedyną: Internet i jego zawartość dają daleko szerszy dostęp do informacji oraz oferują wiele nowych sposobów komunikacji (na przykład poczta elektroniczna). Jednak w dalszym ciągu bibliografię wyróżnia to, że (jeśli została wykonana w zgodzie z metodyką bibliograficzną) daje informację rzetelną, sprawdzoną i usystematyzowaną. Dlatego, choć nie jest to już droga jedyna, jest ona na pewno bardziej bezpieczna niż inne.

Publikowanie bibliografii zawartości czasopiśm regionalnych i lokalnych ma jednak nie tylko głęboki sens dokumentacyjny, ale również poznawczy. Dostarczają one bowiem informacji na temat codzienności i problemów regionu i społeczności lokalnej, które bardzo często odbiegają od tego, czym żyje cały kraj. Ten rodzaj informacji został osiągnięty dzięki zastosowaniu autorskiego układu bibliograficznego (zob. Aneks 1), uwzględniającego specyfikę historyczną i przestrzenną ziemi żagańskiej. Autor zestawienia wskazał nie tylko obszary dobrze opracowane, lecz także te, które wymagają dalszych badań. Zaletą tego układu jest jego projektujący charakter (dążący do uniwersalności, a zatem możliwy do stosowania w innych bibliografiach tego samego rodzaju), a także uwzględnienie postulatów tak zwanego nowego regionalizmu²⁴. Jest on także wyręką metodycz-

Uniwersytetu Wrocławskiego. Odmiana bazodanowa jest dostępna online: bhs1.hist.uni.wroc.pl/ (dostęp: 22.12.2020).

²⁴ „Charakterystyczne dla »starego regionalizmu« jest kojarzenie go z oddolnym ruchem społecznym opartym na tradycjonalistycznych założeniach ideologicznych. Odwołuje się on do potrzeby ochrony wartości regionu i kładzie szczególny nacisk na rozwój obiektywnych elementów regionalnej kultury, jak język, folklor, dialekt itp. Tożsamość regionalna związana jest z ukształtowanymi i akceptowanymi na danym obszarze systemami norm i wartości, które przejawiają się w specyficznym stylu życia i gospodarowania, kulturze, obyczajach. Wprowadzenie do publicznego dyskursu pojęcia »nowego regionalizmu« związane jest z rozwojem procesów globalizacji, integracji europejskiej, zmianą sposobu myślenia o regionie oraz osłabieniem znaczenia i roli państw narodowych. Nowy regionalizm charakteryzuje nowe podejście do terytorium, które ma znaczenie już nie tylko z punktu widzenia symboliki czy też eksploatacji jego zasobów. Jest ono ważnym elementem konstruowania strategii ekonomicznych, określa możliwości współpracy, kreowania konkurencyjności regionu, wyznacza szanse i zagrożenia rozwoju społeczności regionalnej. Podobnie nowego wymiaru nabiera tożsamość regionalna, która nie ogranicza się do odwołań do

ną, z żalem bowiem należy zauważyć, że teoria i organizacja (w tym metodyka) bibliografii zawartości czasopism nie stanowią szczególnego obiektu zainteresowania polskich naukowców: z badań Marty Skalskiej-Zlat (2004, s. 78) wynika, że w latach 1945–2000 ukazało się ledwie czternaście publikacji poświęconych tematowi bibliografii zawartości czasopism, a jedyne obszerniejsze metodyczne opracowanie z tego zakresu, autorstwa Skwirowskiej, ukazało się prawie 60 lat temu! Jak wiele wątpliwości może nastęrczać praktyczna realizacja teoretycznych postulatów, pokazuje na przykład praca Kseni Kostenicz (1970, s. 357–368).

Zbibliografowanie zawartości ZŻ obnażyło również poważne luki dokumentacyjne w piśmiennictwie polskim dotyczące Żagania (zob. Aneks 2). Do tych spostrzeżeń doprowadziła (zakończona niepowodzeniem) próba reprezentacji treściowej artykułów poprzez hasła przedmiotowe. Zawartość tego aneksu wskazuje, że pochodne źródła informacji faktograficznej i skierowującej funkcjonują w pewnej symbiozie — zdecydowanie bardziej zauważalnej w przypadku źródeł o charakterze lokalnym: do opracowania rzeczowego danych zebranych w źródłach skierowujących niezbędne są źródła faktograficzne, natomiast, by znaleźć dane do źródeł faktograficznych, niezbędne są źródła skierowujące. Z tego płynie wniosek, że prace nad nimi powinny być prowadzone równolegle, by w rezultacie powstało jedno różnokształtne, normatywne i kontrolowane źródło łączące poszczególne jednostki wiedzy (reprezentowane przez opisy bibliograficzne i artykuły hasłowe) za pomocą wspólnego języka informacyjno-wyszukiwawczego i prezentowane w jednym środowisku umożliwiającym płynne przechodzenie od danych bibliograficznych do faktograficznych, z pełnym wykorzystaniem możliwości wizualizacji danych, jakie oferuje technologia cyfrowa i sieciowa w XXI wieku.

PODSUMOWANIE

Bibliografia zawartości „Zeszytów Żagańskich” (Łubocki, 2020) stała się mimochodem przyczynkiem do refleksji nad przydatnością i możliwościami informacyjnymi szczególnego rodzaju spisów bibliograficznych, jakim są BZCz. Praca nad bibliografią potwierdziła to, co wynikało ze zreferowanych wyżej ustaleń teoretycznych — w kontekście sprawnej informacji bibliograficznej, przy poszukiwaniach dążących nawet nie do ortodoksyjnie pojmowanej kompletności, bibliografie zawartości poszczególnych tytułów czasopism są istotnym wsparciem dla krajowych systemów informacji bibliograficznej, szczególnie w państwach, które

tradycyjnych wartości danego obszaru, ale »funkcjonuje jako mechanizm świadomego i twórczego sięgania do tradycji w celu mobilizowania działań zbiorowych w obliczu zmieniających się warunkowań rynkowych i politycznych« (Markocka, 2014, s. 151). W końcowym fragmencie autorka cytuje: Bukowski, 2011, s. 24.

doświadczają zapaści systemu bibliografii dziedzin i zagadnień. Dodatkowo liczba 280 artykułów opublikowanych w ciągu 19 lat (a *de facto* trzynastu, uwzględniając sześćoletnią przerwę w wydawaniu czasopisma) na łamach *ZŻ* wskazuje z jednej strony na silną potrzebę zaznaczenia przez miejscowe środowisko naukowe własnej odrębności (historycznej i kulturowej), z drugiej na naukowy potencjał tej społeczności. Brak bibliografii zawartości tego czasopisma i jej selektywne odnotowywanie w bibliografiach regionalnych oraz niektórych przedmiotowych bibliografiach specjalnych praktycznie skazuje aktywność twórców *ZŻ* na zapomnienie. Uwaga ta może odnosić się do wielu podobnych środowisk regionalnych i lokalnych oraz ich działalności w skali całego kraju.

Zestawiony w ten sposób spis bibliograficzny nie tylko uhonorował i udokumentował dotychczasowy dorobek współczesnej regionalistyki żagańskiej, ale także pokazał, jak wiele pracy jest jeszcze przed nami wszystkimi: zarówno żagańskimi regionalistami (warto, by ich dotychczasowa wiedza, wykorzystywana przy pisaniu kolejnych artykułów, nie pozostała ich „wiedzą tajemną” i została użyta także do tworzenia źródeł nie tyle odkrywających nowe fakty, ile porządkujących ogrom tych, które już znamy), jak i polskimi bibliograficznawcami (którzy powinni rozwijać dorobek polskiej nauki o bibliografii w zakresie bibliografii odzwierciedlających zawartość czasopism oraz zasób takich spisów bibliograficznych).

ANEKS 1. UKŁAD BIBLIOGRAFII ZAWARTOŚCI „ZESZYTÓW ŻAGAŃSKICH” JAKO WZORZEC UKŁADU BIBLIOGRAFII ZAWARTOŚCI CZASOPISMA REGIONALNEGO/LOKALNEGO

Zastosowano układ systematyczny (piętnaście działów głównych, 59 poddziałów I stopnia, 24 poddziałów II stopnia). Tak skonstruowany układ odzwierciedla bogactwo problematyki badań regionalnych podejmowanych w czasopismach i pozwala zgłębiać je „od ogółu do szczegółu”. Zakres klas i ich szczegółowość wzorowano na układach podobnych spisów bibliograficznych²⁵. Układ ma charakter projektujący i dąży do uniwersalności, co umożliwi jego zastosowanie w kolejnych bibliografiach tego samego rodzaju. W niektórych poddziałach zasugerowano inny sposób szeregowania niż alfabetyczny (wyrażony kursywą po nazwie poddziału). W przypadku działów 4.2, 4.3 i 9 zastosowano periodyzację wynikającą z historii Żagania — należy mieć na uwadze, że w przypadku innych miejscowości/regionów powinna być ona dostosowana do ich dziejów.

²⁵ Były to: wspomniana już *Bibliografia Historii Śląska*; Waszczeniuk, Sztorc (2006) oraz Gelles, Geras (2004).

1. DZIAŁ OGÓLNY
 - 1.1. Zagadnienia ogólne.
 - 1.2. Dokumenty źródłowe.
 - 1.3. Informatory (słowniki, encyklopedie, spisy bibliograficzne).
 - 1.4. Kalendaria.
 - 1.5. Wydawnictwa ciągłe (opisy całych tytułów czasopism).
2. GEOGRAFIA I PRZYRODA *Parki i ogrody – zob.: 11.2.4.*
 - 2.1. Zagadnienia ogólne.
 - 2.2. Geografia i przyroda regionu.
 - 2.2.1. Środowisko geograficzne i przyrodnicze regionu. Ochrona środowiska regionu.
 - 2.2.2. Osadnictwo i gospodarka przestrzenna regionu.
 - 2.2.3. Plany i mapy regionu.
 - 2.3. Geografia i przyroda Żagania.
 - 2.3.1. Środowisko geograficzne i przyrodnicze Żagania. Ochrona środowiska Żagania.
 - 2.3.2. Osadnictwo i gospodarka przestrzenna Żagania.
 - 2.3.3. Plany i mapy Żagania.
3. ONOMASTYKA
4. PREHISTORIA, HISTORIA I ARCHEOLOGIA
 - 4.1. Zagadnienia ogólne.
 - 4.2. Prehistoria i historia regionu.
 - 4.2.1. Archeologia i prehistoria regionu.
 - 4.2.2. Historia regionu do 1945 roku.
 - 4.2.3. Historia regionu po 1945 roku.
 - 4.3. Prehistoria i historia Żagania.
 - 4.3.1. Archeologia i prehistoria Żagania.
 - 4.3.2. Historia Żagania do roku 1472 (okres przedpiastowski i piastowski).
 - 4.3.3. Historia Żagania w latach 1472–1646 (okres czeski).
 - 4.3.4. Historia Żagania w latach 1646–1786 (okres austriacki).
 - 4.3.5. Historia Żagania w latach 1786–1939 (okres niemiecki).
 - 4.3.6. Historia Żagania w latach 1939–1945 (okres II wojny światowej)
 - 4.3.7. Historia Żagania od 1945 roku (okres polski).
 - 4.4. Herby. Flagi. Pieczęcie. Odznaczenia. Medale. Monety. Znaczk.
5. LUDNOŚĆ
 - 5.1. Zagadnienia ogólne.
 - 5.2. Demografia.
 - 5.3. Antropologia fizyczna.
 - 5.4. Stosunki narodowościowe (w tym mniejszości narodowe).
6. ZAGADNIENIA ADMINISTRACYJNE, PRAWNE, SPOŁECZNE I POLITYCZNE
 - 6.1. Zagadnienia ogólne.
 - 6.2. Administracja państwowa i samorządowa.
 - 6.3. Wojsko.
 - 6.4. Policja. Sądy. Bezpieczeństwo i porządek. Przemoc.
 - 6.5. Straż pożarna.
 - 6.6. Ochrona zdrowia.
 - 6.7. Zagadnienia socjalne. Opieka społeczna.
 - 6.8. Praca. Związki zawodowe. Strajki. Protesty.
 - 6.9. Partie polityczne.
 - 6.10. Stowarzyszenia i organizacje.
 - 6.11. Współpraca międzynarodowa.

7. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

- 7.1. Zagadnienia ogólne.
- 7.2. Rolnictwo.
- 7.3. Przemysł. Rzemiosło.
- 7.4. Handel. Usługi.
- 7.5. Zagadnienia ekonomiczne. Finanse. Banki.
- 7.6. Transport. Komunikacja. Łączność.
- 7.7. Gospodarka komunalna (wodociągi, kanalizacja, energetyka, gazownictwo, gospodarka odpadami, gospodarka mieszkaniowa, hotele, opieka nad zwierzętami).
- 7.8. Planowanie. Inwestycje.
- 7.9. Współpraca gospodarcza.

8. NAUKA

9. OŚWIATA I SZKOLNICTWO

- 9.1. Zagadnienia ogólne.
- 9.2. Oświata i szkolnictwo przed 1945 rokiem.
- 9.3. Oświata i szkolnictwo po 1945 roku.

10. KULTURA I MEDIA

- 10.1. Zagadnienia ogólne.
- 10.2. Biblioteki i archiwa.
- 10.3. Muzea i wystawy.
- 10.4. Domy kultury. Kluby. Świetlice.
- 10.5. Folklor i kultura popularna. Uroczystości.
- 10.6. Media (drukarstwo, ruch wydawniczy, prasa, radio, film i kino, telewizja, media cyfrowe).
- 10.7. Hobbystyka.

11. ARCHITEKTURA, URBANISTYKA I SZTUKA

- 11.1. Zagadnienia ogólne.
- 11.2. Architektura i urbanistyka.
 - 11.2.1. Urbanistyka.
 - 11.2.2. Ulice i place. *według nazw*
 - 11.2.3. Budowle. *według nazw*
 - 11.2.4. Parki, ogrody i cmentarze. *według nazw*
- 11.3. Sztuki plastyczne.
 - 11.3.1. Malarstwo. Rysunek. Grafika. Fotografia.
 - 11.3.2. Rzeźba.
 - 11.3.3. Pomniki. *według nazw*
 - 11.3.4. Rzemiosło artystyczne. Wzornictwo.
- 11.4. Muzyka i ruch muzyczny.
- 11.5. Taniec, teatr i ruch teatralny.
- 11.6. Literatura i ruch literacki.
- 11.7. Ochrona i konserwacja zabytków.

12. SPORT. TURYSTYKA. REKREACJA

- 12.1. Zagadnienia ogólne.
- 12.2. Sport.
- 12.3. Turystyka. Rekreacja.

13. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE
 - 13.1. Zagadnienia ogólne.
 - 13.2. Kościół i wspólnoty chrześcijańskie.
 - 13.3. Pozostałe kościoły i wspólnoty religijne.
14. OSOBY I RODY *według nazw*
15. MIEJSCOWOŚCI I CZĘŚCI MIEJSCOWOŚCI REGIONU *według nazw*

ANEKS 2. PROGRAM PRAC DOKUMENTACYJNYCH DLA ŻAGANIA I ZIEMI ŻAGAŃSKIEJ

Brak polskich faktograficznych i bibliograficznych źródeł informacji o Żaganiu i ziemi żagańskiej²⁶ utrudnił stworzenie pełnych charakterystyk treściowych artykułów w bibliografii zawartości ZZ. Udokumentowanie tego miasta w piśmiennictwie polskim jest wprost odwrotnie proporcjonalne do jego historycznej rangi. Brakuje informacji o tym, co pisano o Żaganiu (bibliografie lokalne przedmiotowe), jak również o publikacjach, które w nim wydano (bibliografie lokalne podmiotowe), o faktach wszelkiego rodzaju, które dotyczą miasta (encyklopedia), w szczególności zaś o osobach (słownik biograficzny) i miejscach (słownik geograficzny), które to kategorie zawsze są szczególnym obiektem zainteresowania regionalistów. Dało to asumpt do zaprojektowania programu prac dokumentacyjnych, umożliwiających w przyszłości wygodne zorientowanie się w bogactwie faktów poprzez ujednoczenie nazw własnych oraz udostępnienie informacji bibliograficznej.

ADNOTOWANA BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI WYDAWNICTW CIĄGŁYCH I JEDNODNIÓWEK

Bibliografia zawartości ZZ nie powinna pozostać samotnym przykładem bibliografii zawartości czasopisma traktującego o Żaganiu. Powinna ona stać się pierwszym ogniwem całego zespołu bibliografii odzwierciedlających zawartość żagańskich periodyków. Można wskazać kilka typów tytułów wartych zbibliografowania ich zawartości. Przede wszystkim będą to czasopisma regionalistyczne, następnie bieżące gazety i tygodniki oraz znajdujące się na pograniczu druków zwartych i ciągłych jednodniówki. Dalsze możliwe podziały (czasopisma w języku polskim, niemieckim; czasopisma przedwojenne, powojenne) nie są w tym

²⁶ Rozpoczęcie prac powinno poprzedzić rozeznanie w bazie źródłowej innych języków, przede wszystkim w językach niemieckim i francuskim, może ona bowiem kryć nieznaną dzisiaj polskim badaczom opracowania. Na obecnym etapie badań Autor nie ma wiedzy o takich pracach.

miejscu istotne, ponieważ chodzi o ujawnienie ich treści, zaś czas ich publikacji i język, w którym je napisano, nie są istotne dla badań na dziejami Żagania. Poniżej przedstawiono wykaz czasopism²⁷, które w pierwszej kolejności powinny stać się przedmiotem prac bibliograficznych. O ile to możliwe, podano ich czas ukazywania się, częstotliwość i/lub liczbę numerów.

1. Czasopisma regionalistyczne

„Zeszyty Żagańskie” (1982–1987, numery 1–3).
 „Bobria” (1975–1980, numery 1–17); „Żagański Przegląd Historyczny” (1981–1982, numery 18–23).
 „Przegląd Żagański” (1983, numery 1–3).
 miesięcznik „Der Saganer“ (1950–03.1951); „Sagan-Sprottauer Heimatbriefe: Offizielles Organ und Monatsschrift für den Kreis Sprottau“ (04.1951–2016).

2. Prasa

tygodnik/dziennik „Nützliche Unterhaltung für den Bürger und Landmann“ (10.10.1793–1795);
 „Die Neuesten Begebenheiten dieser Zeit: ein Wochenblatt für den gemeinen Mann“ (1795–1799); „Sagansches Wochenblatt“ (1.01.1800–1837); „Saganer Wochenblatt“ (1.01.1838–1858);
 „Saganer Wochenblatt für politische, provinzielle und örtliche Nachrichten“ (1.07.1858–1902);
 „Niederschlesische Allgemeine Zeitung (Saganer Wochenblatt)“ (1.01.1903 – co najmniej 1940).
 tygodnik / kilka razy w tygodniu „Kreis-blatt des Saganer Kreises“ (01.1846–1868); „Saganer Kreisblatt“ (1868–1932).
 dziennik „Niederschlesischer Bürger- und Bauernfreund: Anzeiger für Sagan, Sprottau und Umgegend“ (1880, numery 1–53); „Saganer Tageblatt: Anzeiger für Sagan, Sprottau und Umgegend“²⁸ (1880–1920, numery 54–302); „Der Schlesier: Saganer Tageblatt“ (1920–1934).
 dziennik „Gazeta Zielonogórska” (6.08.1950–30.06.1975); „Gazeta Lubuska” (1.07.1975–).
 miesięcznik/dwumiesięcznik „Goniec Żagański. Samorządowy informator miejski” (02.1997–2011).
 tygodnik „Gazeta Regionalna” (Żary; 8.03.2001–18.01.2013); „Regionalna. Prawda do bólu” (2013–).
 tygodnik (dodatek do Gazety Lubuskiej) „Tygodnik Żarsko-Żagański” (2004–2015); „Kurier Żarsko-Żagański” (4.04.2015–).

3. Jednodniówki (wybór)

„Wiadomości Żagańskie” (1958).
 „Życie Żagańskie” (05.1969).
 „Wełna Żagańska” (17.04.1971)
 „Nadobrze Żagańskie” (06.1972, 04.1973, 07.1973).
 „Ziemia Żagańska” (07.1974).

²⁷ Opracowany na podstawie: Klawitter (1930, s. 147–148), Biały F., Biały L., (2008); Baza Die Zeitschriftendatenbank — dostępna online: zeitschriftendatenbank.de (dostęp: 17.04.2020); Katalog czasopism Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu — dostępny online: bu.uni.wroc.pl/katalogi (dostęp: 17.04.2020); Centralny katalog elektroniczny Integro Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze — dostępny online: opac.wimbp.zgora.pl/integro (dostęp: 17.04.2020).

²⁸ Pomińnięto zmiany podtytułu w roku 1889, 1912 i 1913.

Ciekawe wyniki mogłaby dać także analiza dodatków do niektórych z tych tytułów (na przykład „Saganer Kirchenblatt”, „Saganer Sport-Zeitung”, „Saganer Hausfreund”, „Das Blatt der Jugend”), których charakter społeczno-kulturalny mógłby poszerzyć wiedzę o życiu codziennym Żagania. Oprócz wyżej wymienionych tytułów można w dalszej kolejności wskazać kilkanaście mniej istotnych lub efemerycznych (na przykład „Illustrierter Haus-Kalender für den Kreis Sagan”, „Zachodni Goniec Regionalny”, „Żagański Informator Kulturalny”, „Słowo Śląsko-Łużyckie”, „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego”) oraz biuletyny zakładowe i instytucjonalne (na przykład „Głos Kawalerii Pancernej”/ „Nowy Głos Kawalerii Pancernej”, „Nasze Słowo. Żary, Żagań [pismo Komitetu Obywatelskiego i MKP NSZZ „Solidarność” w Żarach]). Oczywiście tak obszerny materiał (to już prawie 230 lat istnienia prasy żagańskiej!) z pewnością wymagałby selekcji, zwłaszcza w zakresie informacji o krótkotrwałej przydatności lub niewielkiej wartości poznawczej. Osobną kwestią pozostaje rejestracja zawartości tytułów o szerszym niż samo miasto Żagań zasięgu geograficznym (na przykład „Gazety Lubuskiej”) — czy tworzyć pełną bibliografię ich zawartości, czy jedynie materiałów powiązanych z omawianym miastem? Jednak mimo tych pytań nie ulega wątpliwości, że bibliografie takie byłyby olbrzymią kopalnią wiedzy. Wydawcy podobnej w charakterze bibliografii zawartości „Gazety Kaliskiej” za lata 1893–1914 w słowie wstępnym stwierdzili:

[...] nie ma co udowadniać potrzeby istnienia wydawnictw bibliograficznych przytaczających zawartość dawnych czasopism regionalnych, stanowiących — wobec zniszczenia znacznej części archiwaliów — wartościowe źródła historyczne i niezastąpione zwierciadło życia społeczeństwa [...]. (Wańka, 1998, s. [5])

Kwestia ujawnienia zawartości czasopism żagańskich to jednak nie tylko sprawa samego poszerzenia zasobu wiedzy, ale także wizerunku i prestiżu — czasopismo zapoczątkowane jako „Nützliche Unterhaltung für den Bürger und Landmann”, a ukazujące się przez co najmniej 148 lat, było uznawane za drugie najdłuższe ukazujące się czasopismo śląskie (Schlosser, 1926, s. 77), zaraz za „Schlesische Privilegirte Staats- Kriegs- und Friedens-Zeitung” (znanym głównie pod późniejszym tytułem: „Schlesische Zeitung”), założonym w 1742 roku we Wrocławiu²⁹. Fakt, że do tej pory nie zostało zdigitalizowane³⁰, jest bardzo dotkliwy.

²⁹ Początki prasy śląskiej datują się ponad 100 lat wcześniej, kiedy to w 1629 roku Georg Baumann uzyskał zgodę na wydawanie we Wrocławiu pierwszego tygodnika: „Wöchentliche Zeitung auss unterschiedlichen Orthen” (Harc, 2006, s. 330).

³⁰ Przymuszczać się tak z powodu zmikrofilmowania największego zasobu tego tytułu przez Bibliotekę Uniwersytecką we Wrocławiu (sygn. Mf 20951). W takiej sytuacji czasopismo, jako że zostało już utrwalone na nośniku audiowizualnym, najczęściej nie jest kierowane do pilnej digitalizacji.

ADNOTOWANA BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA LOKALNA WYDAWNICTW ZWARTYCH I ARTYKUŁÓW

Przygotowanie bibliografii zawartości czasopism żagańskich to pierwszy krok. Następnym powinno być opracowanie komplementarnej do niej bibliografii druków zwartych i artykułów dotyczących Żagania. System polskich bibliografii³¹ wykazuje tylko dwa spisy bibliograficzne dotyczące całego regionu żagańskiego, dość przypadkowo dobrane, a przede wszystkim będące bibliografiami załącznikowymi³², a więc sporządzonymi w innym celu niż bibliografie lokalne. O ile pewną część druków zwartych można odnaleźć w bibliografiach ogólnych polskich czy niemieckich — z pewnością nie wszystkie (na co wpływ ma problem z egzekwowaniem egzemplarza obowiązkowego, zwłaszcza w Polsce po roku 1989) — o tyle brak adnotowania opisów w nich zgromadzonych sprawia, że nigdy nie wiadomo, co dokładnie zawiera treść tych druków.

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA LOKALNA WYDAWNICTW ZWARTYCH

Wreszcie na samym końcu konieczna wydaje się także bibliografia druków, które zostały wydane w Żaganiu. Oznacza to sporządzenie bibliografii podmiotowej. Nie w każdym przypadku bibliografia lokalna może zawierać część podmiotową: są takie miejsca, na których temat napisano wiele, ale nic w nich nie wydano. Nie jest to jednak przypadek Żagania. Historia druku w tym mieście sięga połowy XVII wieku i choć pod względem ilościowym nie jest obfita i pełno w niej luk, to wiąże się z publikacjami tak znamienitych postaci jak Johannes Kepler (1571–1630) czy Johann Ignaz von Felbiger (1724–1788). Tym trudniej więc przyjąć ze spokojem fakt, że drukarstwo żagańskie nie otrzymało do tej pory wyczerpującego opracowania³³. Znana jest jedynie praca magisterska na ten temat (Piaścik, 1969)³⁴, istniejąca obecnie tylko w jednym, trudno dostępnym egzemplarzu archiwalnym. I choć nie jest ona wolna od błędów i zawiera pewne uproszczenia, a obecne tam niektóre wnioski czy stwierdzenia wydają się trywialne, to dysertacja ta pozostaje cennym źródłem (podaje wskazówki bibliograficzne do opracowania tematu, a także chronologiczny wykaz produkcji typograficznej

³¹ Na który składają się: Hahn (1966); Sawoniak (1967); Bieńkowska, Eychlerowa (1992); Pawlikowa, Przybysz, (2006); Przybysz, Urbańska, 1997 oraz „Bibliografia Bibliografii Polskich” (1937–), dostępna dziś zarówno w wersji drukowanej, jak i bazodanowej.

³² Są to bibliografie dołączone do prac: Adamek-Pujso (2007), zawierająca około 480 pozycji bibliograficznych, i Koteluk (2006) — gdzie można znaleźć około 320 pozycji bibliograficznych.

³³ Autor jest w posiadaniu materiałów do przygotowania tego rodzaju opracowania, jednak w tej chwili nie pracuje nad nim.

³⁴ Egzemplarz tej pracy przechowywany w Bibliotece Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego pod sygn. 306 M uznaje się za zaginiony; egzemplarz z Archiwum UWr (sygn. 141/Piaścik) ma ograniczoną dostępność.

Żagania w liczbie 94 pozycji — szczególnie ważny, bo uwzględniający pozycje nieznane innym spisom bibliograficznym, ustalone na podstawie kwerendy lokalnych katalogów bibliotecznych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu).

ENCYKLOPEDIA, SŁOWNIKI GEOGRAFICZNE I BIOGRAFICZNE

W dalszym ciągu wyżej opisane prace bibliograficzne będą napotykały na problemy z weryfikacją i opisami faktów (zwłaszcza ich nazewnictwa) przy próbie opracowania rzeczowego zgromadzonych materiałów. Artykuły i opracowanie rzeczowe towarzyszące ich opisom bibliograficznym wykazane w bibliografii zawartości ZZ (oraz w innych czasopismach) mogą nie wystarczyć. W chwili obecnej jedynym sposobem na rozeznanie się w morzu faktów jest treść niektórych przewodników po mieście (Adamek, Świątek, 2002; Lauschke, [1910]; *Sagan die schöne...*, [około 1930]) lub opracowań historycznych³⁵. Paradoksem jest, że pomocą mogłyby służyć tutaj rozliczne artykuły czasopiśmiennicze, jednak — o czym już wiemy — z powodu braku bibliografii specjalnych³⁶ ich poszukiwanie jest bardzo czasochłonne i skazane na przypadkowość. Stąd równolegle powinny być prowadzone prace nad encyklopedią lub zespołem encyklopedii (leksykon, słownik biograficzny, słownik geograficzny), które w sposób normatywny, kontrolowany i arbitralny wskażą właściwe nazewnictwo faktów wszelkiego rodzaju związanych z Żaganiem. Burzliwa i bogata historia miasta sprawiła, że jego miejsca i instytucje ulegały częstym przekształceniom, a sam Żagań był odwiedzany lub zamieszkiwany przez wiele ważnych postaci. Bez źródeł wiążących w jedną całość tę skomplikowaną zmienność jakiegokolwiek dalsze prace będą skazane na nieścisłość lub fragmentaryczność.

BIBLIOGRAFIA

- Adamek-Pujszo, K. (2007). *Działalność kulturotwórcza książy żagańskich Bironów (1786–1862)*, cz. 1–2. Zielona Góra: PC Serwis Ryszard Pujszo.
- Adamek, K., Świątek, M.R. (2002). *Żagań znany i nieznan. Przewodnik historyczny po mieście i okolicy*. Żagań: Rada i Zarząd Miasta Żagania.
- Berghöffer, C. (1901). Über eine Bibliographie der deutschen Zeitschriftenliteratur vor dem Jahre 1896. *Centralblatt für Bibliothekswesen*, 18(8/9), 388–402.

³⁵ Wymienić tu można na przykład: Heinrich (1911); Mertsching (1896); Leipelt (1853); Worbs (1795).

³⁶ Narodowa bibliografia niemiecka nie wykazuje zawartości czasopism. Polska bibliografia narodowa nie wykazuje zawartości tygodników i miesięczników oraz prasy codziennej (z nielicznymi wyjątkami). Jedynie czasopisma regionalne o częstotliwości kwartalnika lub rzadszej są w niej uwzględniane.

- Biały, F., Biały, L. (Oprac.). (2008). *Periodyki śląskie od XV wieku do 1945 roku*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bieńkowska, M.B., Eychlerowa, B. (1992). *Bibliografia bibliografii polskich 1961–1970*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Birkenmajer, A., Kocowski, B., Trzynadłowski, J. (Red.). (1971). *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław: Ossolineum.
- Bukowski, A. (2011). *Region tradycyjny w unitarnym państwie w dobie globalizacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Cheffins, R.H.A. (1977). *A Survey of the contents of existing national bibliographies*. Paris: UNESCO.
- Cybulski, R. (1984). Z doświadczeń jednej próby typologii dokumentów. *Rocznik Biblioteki Narodowej*, 20, 143–167.
- Dzikowski, M. (1929). Bibliografja zawartości czasopism (referat). *Przegląd Biblioteczny*, 3(3), 365–380.
- Gałczyńska, C.Z. (1977). „Bibliografia Zawartości Czasopism” a bibliografie regionalne. W: K. Ramlau-Klekowska (Red.), *Badanie potrzeb użytkowników „Bibliografii Zawartości Czasopism”*. *Materiały z konferencji Warszawa 11–12 październik 1973* (ss. 54–73). Warszawa: Biblioteka Narodowa. .
- Gelles, R., Geras, W. (2004). *Bibliografia zawartości „Kalendarza Wrocławskiego” za lata 1958–1994*. Wrocław: Towarzystwo Miłośników Wrocławia.
- Hahn, W. (1966). *Bibliografia bibliografii polskich do 1950 roku* (Uzup. H. Sawoniak). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Harc, L. (2006). Dolnoślązacy w szkole, bibliotece, teatrze... czasów nowożytnych. W: W. Wrzesiński (Red.), *Dolny Śląsk. Monografia historyczna* (ss. 296–336). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Heinrich, A. (1911). *Geschichte des Fürstentums Sagan: bis zum Ende der sächsischen Herrschaft im Jahre 1549*. Sagan: R. Schönborn.
- Holley, R.P. (1998). Results of a „Survey on Bibliographic Control and National Bibliography, IFLA Section on Bibliography”. In: R. Bourne (Ed.), *ICNBS, Copenhagen, 25–27 November 1998. Pre-conference Booklet* (pp. 10–17). Ballerup: International Federation of Library Associations and Institutions.
- Koteluk, D. (2006). *Między zaangażowaniem a negacją. Z dziejów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w powiecie zagańskim w latach 1949–1956*. Zielona Góra: Uniers Konsulting-Edukacja Jacyno i Modzelewski.
- Klawitter, W. (1930). *Die Zeitungen und Zeitschriften Schlesiens von den Anfängen bis zum Jahre 1870 bezw. bis zur Gegenwart*. Breslau: Trewendt und Granier.
- Knutsen, U. (2001). *Changes in the national bibliographies, 1996–2001* (ED459803). ERIC. <https://files.eric.ed.gov/fulltext/ED459803.pdf>.
- Korpała, J. (1953). *Zarys dziejów bibliografii w Polsce*. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Kostenicz, K. (1970). Niektóre problemy bibliografii zawartości czasopisma na przykładzie mickiewiczowskiej Tribune des Peuples. W: M. Lenartowicz, J. Pelcowa, H. Sawoniak (Red.), *Z problemów bibliografii* (ss. 357–368). Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Lauschke, P. ([1910]). *Führer durch Sagan und Umgegend*. Sagan: Verlag des Verkehrs-Vereins.
- Leipelt, A. (1853). *Geschichte der Stadt und des Herzogthums Sagan*. Sorau: Rauertsche Buchdruckerei.
- Łubocki, J.M. (2017). Polskie elektroniczne źródła informacji przydatne w pracy ukraińskiego pracownika nauki. W: R. Samotij (Red.), *Informacijnij prostir biblioteki: Pol's'ko-ukraïns'kij*

- dosvid. *Materiali naukovo-praktičnoï konferencii „Informacijnij prostir biblioteki”*. L'viv, 18–19 travnâ 2017 r. (ss. 172–196). L'viv: Vidavnictvo L'vivs'koï politehniky.
- Łubocki, J.M. (Oprac.). (2020). *Bibliografia zawartości „Zeszytów Żagańskich” za lata 2002–2020 (nr 1–20)*. Wrocław: [własnym sumptem]. <https://doi.org/10.34616/139195>.
- Łubocki, J.M. (2021). Zarys rozwoju czasopisma „Zeszyty Żagańskie” (nry 1–20) w świetle danych bibliograficznych. *Zeszyty Żagańskie*, 21, 84–94.
- Markocka, M. (2014). Regionalizm w Polsce — tradycja i współczesność (wybrane zagadnienia). *Seminare*, 35(3), 147–157.
- Mertsching, P. (1896). *Sagan von 1801 bis 1880*. Sagan: Carl Koeppel.
- Pawlikowa, T., Przybysz, M. (Oprac.). (2006). *Bibliografia bibliografii polskich 1971–1985*, t. 1–2. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Piaścik, E. (1969). *Dzieje i produkcja drukarni w Żaganiu do końca XVIII wieku* [niepublikowana praca magisterska]. Uniwersytet Wrocławski.
- Price, D.J. de Solia, *Węzłowe problemy historii nauki*, Warszawa 1965.
- Przybysz, M., Urbańska, D. (Oprac.). (1997). *Wykaz polskich bibliografii nie opublikowanych (planowanych, opracowywanych i ukończonych)*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Sadowska, J. (2001a). Jaka Bibliografia Zawartości Czasopism? *Bibliotekarz*, 9, 16–19.
- Sadowska, J. (2001b). Jaka przyszłość drukowanej bibliografii? *Bibliotekarz*, 6, 12–14.
- Sagan die schöne Boberstadt. Führer durch Stadt und Umgegend Sagan* ([ca. 1930]), Sagan: Verkehrs-Verein.
- Sawoniak, H. (1967). *Bibliografia bibliografii polskich 1951–1960*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Schlosser, A. (1926). *Die schlesische Presse von heute*. In: B. Salomon, E. Stein (Hrsg.), *Schlesien. Kultur und Arbeit einer deutschen Grenzmark* (ss. 76–77). Berlin-Friedenau: Deutscher Kommunal-Verlag.
- Schneider, G., Nestler, F. (1924). *Handbuch der Bibliographie*, Leipzig: Karl W. Hiersemann Verlag.
- Schulz, A. (1901). Über eine Bibliographie der deutschen Zeitschriftenliteratur vor dem Jahre 1896 [koreferat]. *Centralblatt für Bibliothekswesen*, 18(8/9), 403–412.
- Siwecka, D. (2015). *Światowy model informacji bibliograficznej. Programy i projekty (1950–2010)*. Wrocław-Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Skalska-Zlat, M. (2004). Bibliografia w Polsce (1945–2000) w świetle badań bibliometrycznych. W: J. Gregorczyk (Red.), *Piąta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów, Warszawa 11–13 czerwca 2003. Referaty i dyskusja* (ss. 71–91). Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Skwirowska, S. (1963). Bibliografia zawartości czasopisma. W: H. Hleb-Koszańska, M. Dembowska, H. Sawoniak (Red.), *Metodyka bibliograficzna. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych* (ss. 345–366). Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
- Skwirowska, S. (1977). Stan i kierunki rozwoju bibliografii zawartości czasopism jako członu bibliografii narodowej. W: K. Ramlau-Klekowska (Red.), *Badanie potrzeb użytkowników Bibliografii Zawartości Czasopism. Materiały z konferencji, Warszawa, 11–12 październik 1973* (ss. 7–28). Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Stefańczyk, E. (2004). Bibliografie regionalne a bibliografia narodowa. W: J. Gregorczyk (Red.), *Piąta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów, Warszawa 11–13 czerwca 2003. Referaty i dyskusja* (ss. 229–235). Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Verein Deutscher Bibliothekare. Verhandlungen und Vorträge auf der 2. Jahres — Versammlung. Gotha, den 30. und 31. Mai 1901 (1901). *Centralblatt für Bibliothekswesen*, 18(8/9), 348–350.
- Wańka, D. (1998). *Kalisz i ziemia kaliska na łamach Gazety Kaliskiej w latach 1893–1914. Bibliografia*. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

- Waszczeniuk, K., Sztorc, A. (2006). *Bibliografia miasta Świdnika do roku 2003* (Oprac. pod kierownictwem A. Matczuk i A. Znajomskiego). Świdnik: Urząd Miasta Świdnik.
- Wesołowska, S. (2010). Bibliografie regionalne w erze Internetu. W: J. Tarasiewicz (Red.), *Szósta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa, 23–24 października 2008* (ss. 218–248). Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Worbs, J.G. (1795). *Geschichte des Herzogtums Sagan*. Züllichau, Sagan.
- Zawartość Zeszytów Żagańskich (nr 1/2002 – nr 15/2017). (2018). *Zeszyty Żagańskie*, 16, [126–132].
- Żbikowska-Migoń, A., Skalska-Zlat, M. (Red.). (2017). *Encyklopedia książki*, t. 1–2. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

JAKUB MACIEJ ŁUBOCKI

THE INFORMATIONAL, DOCUMENTATIONAL AND EPISTEMIC ROLE OF BIBLIOGRAPHY OF THE CONTENT OF LOCAL JOURNALS (ON THE EXAMPLE OF THE BIBLIOGRAPHY OF THE CONTENT OF THE "ZESZYTY ŻAGAŃSKIE")

Summary

The following article was written as part of the author's work for the publication *Bibliography of the content of the "Żagań Journals"* (Wrocław 2020) and is a general reflection on the place of bibliography of periodicals and newspapers in today's information environment (specifically that of Poland). Although articles from such publications convey and solidify information more efficiently than in the case of compact publishing, while simultaneously remaining "hidden" in bibliographical classifications (such as the title of the periodical), few countries choose to conduct a general, current bibliography of such sources, whereas the countries that have implemented this (such as Poland), emphasise its far reaching selectivity (the choice of materials is dependent on the size of the periodical industry in the country, the release of current field bibliographies, the financial and staffing limitations and common methodologies). For this reason, the bibliographical registry of periodical content must be supported by current regional and field bibliographies. During the work on the bibliography of the "Żagań Journals", the benefits of this publication's layout (which applied the principles of "new regionalism") were observed, as well as the need to conduct further documental work. For this reason, the annexes attached to the paper include the layout of the *Bibliography of the content of the "Żagań Journals"* as an example of a bibliography layout for regional/local periodical, and a program for documentary work for the Żagań region.

KEY WORDS: Periodical content bibliography; "Bibliography of the content of periodicals"; Żagań; The "Żagań Journals"; content of regional and local periodicals

III. RECENZJE

Małgorzata Minkowska, *Katalog druków śląskich XV–XVIII wieku ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum 2020, 287 ss., tabl.

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.65.16>

Mimo dynamicznego rozwoju dostępnych w internecie elektronicznych baz danych o piśmiennictwie i książce oraz ich niewątpliwych zalet nadal nie tracą znaczenia tradycyjne, wydawane drukiem katalogi i spisy bibliograficzne; stale zajmują one niezbywalne miejsce w systemie komunikacji i informacji naukowej, ponadto są świadectwem poziomu kultury bibliograficznej swego czasu i środowiska. Edycje te są owocem trudu bibliografów i bibliotekarzy, a o ich randze, jakości i efektywności decydują nie tylko treść, ale też kształt i poziom realizacji wydawniczej. Z uznaniem należy zatem przyjąć pojawienie się starannie wydanego dzieła, które dokumentuje zasoby dawnej książki śląskiej — inkunabułów i druków z XVI–XVIII wieku, przechowywanych w księgozbiorze Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Ossolineum tworzy swój zasób silesiaków niezależnie od polityki gromadzenia realizowanej przez Bibliotekę Uniwersytecką we Wrocławiu i trudno odmawiać celowości takiej strategii, gdy pamięta się o tym, jak nieprzewidywalne, burzliwe i zróżnicowane losy bywały udziałem kolekcji książkowych pozornie dublujących się, a tworzonych/zlokalizowanych w tych samych ośrodkach. W tym przypadku można więc mówić raczej o współdziałaniu niż rywalizacji obu wielkich wrocławskich bibliotek. O dobrej współpracy obu instytucji świadczy fakt, że recenzentem wydawniczym *Katalogu* była kustosz Weronika Karlak, wielce kompetentna i doświadczona pracownica Działu Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej.

Katalog Małgorzaty Minkowskiej rejestruje ponad 1700 egzemplarzy, a zawarte w nim opisy bibliograficzne są cenne zwłaszcza dzięki skrupulatnemu odnotowaniu przez autorkę cech indywidualnych egzemplarzy — nie tylko proveniencji, ale także niewłaściwej (zaburzonej) kolejności składek i kart, rodzajów i atrybutów opraw poszczególnych tomów, czasu ich wykonania i ich kolejnych form. Opisy bibliograficzne podają nazwiska i imiona autorów (tam, gdzie dało się to ustalić, również daty ich życia), tytuły dzieł (z opuszczeniami mniej istotnych elementów), adresy wydawnicze z zachowaniem sformułowań z tytułatury, dane o objętości, formacie, ilustracjach (łącznie z określeniem ich tematyki), cechy oprawy i czas jej powstania, defekty egzemplarza.

Niektóre wątki zasygnalizowane we *Wstępie* otwierają drogę do dalszych dokładnych badań — jak na przykład sprawa atrybucji typograficznej harmonijkowego modlitewnika (s. 18). Wybór formy hasła — w przypadku, gdy jest nim nazwisko autora — nie zawsze wydaje się konsekwentny, zwłaszcza że brak informacji o przyczynach podjętej przez badaczkę decyzji: sąsiadują więc z sobą „Kirsten Michael” i „Kirstenius Peter” (s. 62). Uwadze krytycznego czytelnika zapewne nie umkną też pewne niezbyt klarowne określenia (na przykład „drzeworyty tematyczne” — poz. 10). Można się ponadto zastanawiać, czy jeden z wielu śląskich katalogów aukcyjnych, *Catalogus bibliothecae Gryphianae* — nawet jeśli jest bogaty w publikacje śląskie i o Śląsku — może być zaliczony do „pierwszych bibliografii silesiaków” (s. 8, przypis 13)?

W obfitującej w teksty obcojęzyczne edycji nie udało się również uniknąć drobnych błędów na skutek niedokładnej korekty (na przykład s. 20, w. 4 — u góry „Pfistea” zamiast „Pfister”; s. 33 — „Christicher” zamiast „Christlicher”; s. 276 — „Agricola Cnaeus” zamiast „Gnaeus”), są one jednak nieliczne i łatwe do wychwycenia przez czytelnika, który zetknął się z dawną książką i informatorami o niej. Uwagę przykuwają ponadto zestawy stosowanych w publikacji skrótów, oznaczających źródła bibliograficzne ujęte na s. 25–28. Zawierają one dość zaskakujące, nietypowe skróty: np. „cz.” to i „część”, i „czysta”, zaś skrót „fl” oznacza „czynny” i jest to nawiązanie do mało czytelnego dla współczesnych odbiorców słowa *florirte* — „kwitł”, czyli był aktywny... W opisie 33 (s. 36) inicjały „IHS” objaśnione zostały jako „inicjały jezuitów”, choć jest to chrystogram. W indeksie topograficznym proveniencji zabrakło Bieczyny („Majorats-Bibliothek Pitschen”, poz. 1164, egz. d).

Mam wreszcie wątpliwość, czy należało włączać do głównego zrębu katalogu druki o fikcyjnych — rzekomo śląskich — adresach wydawniczych (na przykład *Dyalog czyli Rozmowa Podolanki z Mężem* — poz. 720). Chyba lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie ich w osobnym zestawieniu.

Te drobne uwagi nie zmieniają zasadniczej oceny recenzowanej publikacji — jest to informator bardzo starannie opracowany, wydany z równą dbałością o treść oraz funkcjonalność, jak i urodę edycji. Z pewnością zajmie on godne miejsce wśród źródeł bibliograficznych przydatnych badaczom wielu specjalności i będzie z pożytkiem wykorzystywany.

Anna Żbikowska-Migoń
Wrocław

Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Tomy 1–8. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1994–2018. T. 1, cz. 1: *XV wiek*, oprac. T. Komender, cz. 2: *XVI wiek: Lit. A*, oprac. T. Komender, 1994, 534 ss.; T. 2: *Lit. B*, cz. 1–2., oprac. T. Komender, H. Mieczkowska, 1998, 944 ss.; T. 3: *Lit. C–E*, pod red. H. Mieczkowskiej, 2007, 921 ss., tabl.; T. 4: *Lit. F–K*, pod red. H. Mieczkowskiej, 2011, 1000 ss.; T. 5: *Lit. L–O*, pod red. H. Mieczkowskiej, 2015, 846 ss., tabl.; T. 6: *Lit. P–Ska*, pod red. H. Mieczkowskiej, 2016, 826 ss., tabl.; T. 7: *Lit. Sla–Ż, Addenda*, pod red. H. Mieczkowskiej, 2017, 801 ss., tabl.; T. 8: *Zbiorczy indeks proveniencyjny*, pod red. nauk. M. Cubrzyńskiej-Leonarczyk, 2018, 513 ss.

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.65.17>

W 2018 roku ukazał się ostatni, ósmy tom katalogu druków z XV i XVI wieku przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (dalej: BUW). Z zamieszczonego na początku siódmego tomu *Podsumowania* pióra Haliny Mieczkowskiej dowiadujemy się, że prace kilkusobowego zespołu pracownic Gabinetu Starych Druków nad tym

katalogiem trwały okragłe 40 lat¹. Tam znajdujemy też informację, że katalog zawiera ponad dziesięć tysięcy (dokładnie 10 732) opisów bibliograficznych szesnastowiecznych druków, dostępnych w 13 368 egzemplarzach.

Publikacja ta jest bezprecedensowym osiągnięciem na tle całego polskiego księgoznawstwa. Podstawą do sformułowania tego rodzaju opinii jest fakt, że dotyczy ona ogromnego zbioru i obejmuje wszystkie druki z szesnastego stulecia, a nie tylko polonika. Po ukazaniu się pierwszego tomu katalogu pracownik Oddziału Starych Druków Biblioteki Jagiellońskiej, Marian Malicki, zamieścił w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej” (1996) obszerną i szczegółową recenzję, w której podkreślił, że zdecydowana większość dotąd opublikowanych polskich katalogów druków z tego okresu ograniczała się do poloników. I tym publikacjom chciałbym poświęcić trochę uwagi, by za pomocą porównania pokazać znaczenie katalogu BUW.

Proces wyodrębniania poloników z całego zasobu starych druków rozpoczął Teodor Wierzbowski (1888–1894), a w czasach II Rzeczypospolitej kontynuował go Kazimierz Piekarski. Działania te uzasadniane były tym, że *Bibliografia Polska* Estreichera wówczas była daleka od ukończenia, ale już było wiadomo, że nie tylko jest niekompletna, ale także pełna luk, braków i omyłek², a pojęcie „polonicum” było w niej traktowane nie tyle *sensu largo*, co *largissimo*. Wiele lat później Alodia Kawecka-Gryczowa (1970) starała się usystematyzować „polonikowość” i podzielić tego typu druki na polonika *sensu stricto* i *sensu largo* (te drugie dziś najczęściej zwane parapolonikami). Do pierwszej grupy zaliczyła „dzieła wydrukowane na obszarze państwa polskiego, napisane przez Polaków, w języku polskim, odnoszące się w całości do spraw polskich”³. Ale taka koncepcja też budzi pewne wątpliwości: na przykład co z gdańszczyzanami, w ogromnej większości niemieckojęzycznymi, jednak będącymi obywatelami Rzeczypospolitej? I co zrobić w sytuacji, gdy (obcy) tekst dotyczący w całości Polski (a więc polonicum *sensu stricto*) zostanie przedrukowany w towarzystwie innych tekstów, niedotyczących naszego kraju — w tym drugim przypadku mamy więc do czynienia z parapolonikiem, a w rezultacie ta sama publikacja raz będzie traktowana jako polonicum właściwe, a innym razem nie. Recenzowane przez Kawecką-Gryczową, a wydawane przez poszczególne biblioteki, katalogi „poloników nieznanymi Estreicherowi” najczęściej powielaly Estreicherowskie nieład i niekonsekwencje, chociaż niemal każdy z nich robił to w nieco inny sposób, ponieważ bibliotekarz wydzielający polonika i parapolonika z ogólnego zbioru nieustannie staje przed problemem typu „od ilu drzew zaczyna się las”.

Najprościej jest oczywiście ograniczyć się do „czystych” poloników, ale tu dochodzi jeszcze jeden aspekt, który zilustruję przykładem z własnej kariery zawodowej. Przez wiele lat wraz z innymi pracownikami Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej jeździłem rejestrować polonika w bibliotekach rzymskich. Wszyscy wynieśliśmy z tych

¹ Obszerne informacje na ten temat zob. Mieczkowska, 2020.

² Na przykład w tomie 31 (s. 52) przy opisie druku *De Sacrosancta Trinitate* figuruje jako autor Paweł Tarnowski, który w rzeczywistości nazywał się Tarnovius, był profesorem uniwersytetu w Rostocku i z Polską nie miał nic wspólnego.

³ Do drugiej grupy należałyby druki obce zawierające wątki polskie, dedykowane Polakom czy w inny sposób marginalnie dotyczące tematyki polskiej.

wyjazdów podobne doświadczenia: takie „stuprocentowe” polonika to z reguły były druki pospolite, zachowane w wielu egzemplarzach. Inaczej sprawa przedstawiała się w przypadku druków zawierających tylko jakieś polskie akcenty. Tutaj dobrym przykładem może być moja wizyta w Bibliotece Corsiniana, mającej układ działowy, gdzie częściowo dopuszczono mnie do półek. Gdy trafiłem na obszerny dział zbiorów listów, postanowiłem uważnie przejrzeć tom po tomie, szukając polskich korespondentów. I znalazłem takich całkiem sporo, przy czym najczęściej były to edycje w ogóle dotąd pod tym względem nienotowane — czyli *de facto* znacznie ciekawsze od klasycznych poloników. Ale to tylko uwaga na marginesie.

Wszystko to sprawia, że wyodrębnianie z całości zbioru poloników zawsze będzie w jakiejś mierze arbitralne. Do tego dochodzi inny aspekt: tak wyselekcjonowany materiał jest przydatny i interesujący tylko dla badaczy „polonikowości”. Dla pozostałych dziedzin księgoznawstwa jest on — jako niepełny — przydatny tylko w charakterze pomocniczym. Dlatego publikowanie katalogów całego zasobu szesnastowiecznych druków wydaje się być znacznie bardziej celowe i pożyteczne⁴. I w tej dziedzinie katalog Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie jest dziełem prawdziwie pionierskim, bo spośród dużych polskich księżnic wcześniej takiego wyzwania podjęła się jedynie Biblioteka Jagiellońska, publikując *Catalogus librorum saeculi XVI qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviensis asservantur*: BJ 16 pod red. M. Gołuszki i M. Malickiego (t. 1–8, Baden-Baden 2002–2007), który jednak nie zawiera opisu proveniencji, co zasadniczo zmniejszyło jego przydatność.

Omawiany tutaj wykaz publikacji znajdujących się w zasobach BUW powstawał przez wiele lat — w tym czasie wielokrotnie zmieniały się zasady opisu katalogowego, w końcu uwieńczone stworzeniem polskiej normy (PN-N-01152.00:1982 Opis bibliograficzny), która zresztą nie rozwiązała wszystkich problemów i niejasności. Przyjęte na początku reguły przygotowywania opisu katalogowego omówiono w przedmowie do pierwszego tomu (cz. 1, s. 9–10); wzorowano je na modelu praktykowanym od pewnego czasu w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej, gdzie wiele lat przepracowała pierwsza redaktorka Katalogu BUW, Teresa Komender⁵. We wstępie do tomu trzeciego zasygnalizowano szereg przyjętych zmian, dotyczących zarówno struktury opisu, jak i układu katalogu (s. 7–9). Z pewnością w kolejnych częściach tego dzieła, co oczywiste, również wprowadzano drobniejsze zmiany⁶. Ich prześledzenie byłoby absolutnie bezcelowe i pisząc niniejszą recenzję, ograniczyłem się do uważniejszego przejrzania dwu ostatnich tomów jako tych, które prezentują finalny model opisu i indeksów pomocniczych. Oczywiście wprowadzane modyfikacje nie mogły iść za daleko, jeśli publikacja miała

⁴ W krajach Europy Zachodniej już od dłuższego czasu publikowane są katalogi całości zbiorów z XVI wieku, przy których nie dokonuje się jakiegokolwiek selekcji merytorycznej — zob. literaturę cytowaną w omawianym katalogu BUW.

⁵ Sama Biblioteka Narodowa kilka lat później też dostosowała swój model opisu starego druku do zasad praktykowanych w bibliotekach zachodnich i w Polskiej Normie.

⁶ Pouczająca i dająca wyobrażenie o mnogości i trudności najrozmaitszych problemów, jakie napotykały autorki omawianego katalogu, może być lektura artykułu redaktorki większości jego tomów, Haliny Mieczkowskiej (2020). W nim podano też zweryfikowane dane liczbowe odnośnie tej publikacji: zawiera ona ostatecznie 10 710 pozycji w 13 549 egzemplarzach.

zachować jednolity charakter. I to zaciążyło nad pewnymi elementami opisu, do czego wrócę w dalszej części recenzji.

Hasła autorskie w zasadzie podane są w formie łacińskiej, czyli sposobem tradycyjnym. W nowszych publikacjach wydawanych na Zachodzie widać od pewnego czasu wyraźną tendencję do preferowania form narodowych. Nie budzi to wątpliwości, gdy dana osoba używała wymiennie obu form nazwiska (na przykład Jean Petit — Ioannes Parvus). Sprawa wygląda gorzej — i tu wyróżniają się zwłaszcza Niemcy — gdy nazwiska są po prostu tłumaczone na niemiecki, choć sam autor takiej formy nie używał. Dobrym przykładem może tu być Petrus Albinus, którego liczne dzieła — zarówno pisane po łacinie, jak i niemieckojęzyczne — sygnowano tylko tą wersją nazwiska, mimo to drukowany katalog VD 16 (Bezzel, 1983–1995) opisuje tego twórcę jako „Weissa”, które to nazwisko nie występuje w żadnym z opisanych druków⁷. Na szczęście autorki omawianej publikacji nie poszły tą drogą⁸.

Jeśli prześledzimy najważniejsze katalogi starych druków z ostatnich stu lat pod kątem odpisu tytułu, wyraźnie widać dwa skrajne podejścia — od maksymalnie skrótowego do najdokładniej oddającego zawartość strony tytułowej (i ewentualnie kolofonu). Najwięcej zmian przyjęto w czasie, gdy katalog BUW już się ukazywał, stąd nie znajdujemy ich w jego wcześniejszych tomach, a decyzją redakcji nie wprowadzono ich także w późniejszych woluminach, aby zachować jednolitość opisów. Najważniejsze odstępstwa od obecnie przyjętego modelu opisu to:

1. opuszczanie w odpisie tytułu nazwiska autora, jeśli jest ono tożsame z hasłem głównym (choć zdarzają się tu niekonsekwencje i twórca pozostaje w odpisie tytułu — na przykład w pozycjach 9209, 9282, 9380 czy 9961);

2. nieprzestrzeżenie zasady, że pierwszych trzech wyrazów tytułu nigdy się nie opuszcza (co zazwyczaj było skutkiem sytuacji, w której trzecim wyrazem jest już nazwisko autora lub określenie go dotyczące, zob. na przykład pozycja 9208);

3. ujednocianie ortografii (dotyczy głównie łaciny) do formy klasycznej czyli na przykład „u” i „v” nie są odwzorowane w kształcie ze strony tytułowej, tylko dostosowane do pisowni klasycznej (na przykład w pozycji 9918 w druku mamy: „[...] qvotqvot extant et qvae non extant [...]” (tablica 18 w tomie siódmym), zaś w opisie katalogowym znajdujemy: „[...] quotquot extant et quae non extant [...]”. Niekiedy podejście auterek do tej kwestii jest niekonsekwentne; na przykład zbitka „ij” w opisie pozycji 9395 jest w czwartym wierszu tytułu oddana zgodnie z drukiem — „Riuij” (choć oczywiście przez „v”, a nie „u”), a sześć wierszy dalej znajdujemy „scholiis”, choć w druku jest „scholijs”. To oczywiście tylko wybrane przykłady tego zjawiska;

4. symbol „[!]” wskazuje, że w pisowni poprzedzającego go wyrazu popełniono błąd (i nie jest to omyłka katalogującego). Nie każde jednak odstępstwo od zasad ortografii obowiązujących w XVI wieku było błędem. I tak na przykład w pozycji 8822 dwukrotne opuszczenie spacji międzywyrazowej przed „wszytkich” nie musiało być wówczas lapsu-

⁷ Zob. VD 16 W-1673–W-1702.

⁸ Nawiasem mówiąc, przytoczony wyżej *casus* przypomina mi dowcip pewnego satyryka krakowskiego, według którego wierne polskie tłumaczenie tytułu arcydzieła Goethego winno brzmieć „Pięść. Jedna tragedia”.

sem, bo owe spacje były stosowane bardzo rozmaicie. Natomiast końcowy wyraz tytułu w pozycji 9373 (tablica 8 w tomie siódmym) winien być zapisany zgodnie ze stanem faktycznym jako „consiliorm [!]”, a nie w wersji poprawionej jako „consiliorum”;

5. przydałaby się dodatkowa korekta, zwłaszcza w przypadku druków rzadkich. Na przykład w poz. 8822, gdzie odpis tytułu w zasadzie zachowuje ortografię oryginału (między innymi w wierszu pierwszym „swietey” zarówno w druku, jak i w odpisie), jednak dalej napotykamy różnice: wiersz drugi oryginału — „Wilenskim” (w odpisie „Wileńskim”); wiersz trzeci: „Pieczecią” („Pieczęcią”); wiersz czwarty: „Wolnościach” („Wolnościach”); wiersz piąty: „y Litewskich” („i Litewskich”); tenże wiersz piąty: „nietylko tych, ktorzy” („nietylko którzy”); wiersz szósty: „tez” („też”), wiersz siódmy: „Szlachte” („Szlachtę”); wiersz ósmy: „nabozenstwa” („nabożenstwa”). Nie jest to odosobniony przypadek — na przykład w pozycji 7409 „argumenta” z oryginału zmieniły się w „augmenta” w odpisie; w pozycji 9094 w adresie wydawniczym z „ex officina [...]” zrobiło się „exc. off. [...]” itp.;

6. w przedmowie zamieszczonej w pierwszej części pierwszego tomu jest uwaga „adres wydawniczy podawany jest w formie występującej na druku [...]”, jednak nie omówiono tej kwestii szerzej (s. 9). Natomiast we wstępie do trzeciego tomu, omawiającym modyfikacje opisu katalogowego, redaktorka pisze: „cytowanie adresu wydawniczego w formie uproszczonej⁹ — pozostały niezmienione” (s. 9). Tylko to drugie sformułowanie jest zgodne ze stanem faktycznym, a szkoda. W sytuacji gdy odpis tytułu coraz bardziej stara się oddać kształt oryginału, nie sposób znaleźć powodu (poza długoletnim obyczajem), dla którego przy odpisie adresu wydawniczego obowiązują inne zasady. Wszak nieraz tylko pisownia obu tych elementów (tytułu i adresu) umożliwiła identyfikację edycji lub wariantu.

Wyliczone powyżej zastrzeżenia są dwojakiemu rodzaju. Część z nich to zwykłe pomyłki, absolutnie nieuniknione przy każdej większej pracy, a już szczególnie w przypadku katalogów. Druga część krytycznych uwag odnosi się do świadomego wyboru redaktorki, która stanęła przed problemem, czy w obliczu wprowadzenia w trakcie ukazywania się publikacji nowych zasad opisu katalogowego uwzględnić je w dalszych tomach i doprowadzić do stanu, w którym opisy zawarte w części tomów będą się zasadniczo różniły od wcześniejszych, czy też pozostać przy pierwotnym modelu opisu, gorszym, ale jednolitym dla całego dzieła. Jest to sytuacja, z której nie ma dobrego wyjścia — każde rozwiązanie ma swoje wady. W katalogu BUW wybrano drugi z tych modeli i nie jest to zarzut, tylko stwierdzenie faktu.

Trzeba tu jeszcze wziąć pod uwagę dodatkowy aspekt: przy zdecydowanej większości opisów katalogowych cytowana jest literatura zawierająca te same edycje, które często zostały opisane dużo dokładniej. Zainteresowany bliżej danym drukiem użytkownik ma się więc do czego odwołać. Dotyczy to w pierwszym rzędzie VD 16, do której to publikacji jeszcze wrócę. Teraz natomiast chcę omówić jeszcze jeden element opisów, w przypadku którego w katalogu panuje pewien nieporządek. Chodzi o skróty i dotyczy to zarówno opisów katalogowych, jak i odpisów proveniencji. Najpierw trzeba ustalić generalia.

⁹ Uproszczenia polegają głównie na skracaniu imion drukarzy/nakładców, określeń ich funkcji itp. do pierwszej sylaby wraz z następującymi po niej spółgłoskami; na przykład „Bernardus” → „Bern.”, „gedruckt” → „gedr.” itp.

Są dwa rodzaje skrótów używanych w starych drukach:

1. Abrewiacje pochodzące z tradycji rękopiśmiennej, polegające na tym, że małe dodatki graficzne przy poszczególnych czcionkach zastępują kilka sąsiednich, zazwyczaj następujących liter, np. \bar{i} = i[n], q_3 = q[ue], t' = t[ur], ϵ = [a]e, \hat{n} = n[n] itp.

2. Skróty używane dzisiaj, w których zastępuje się kropką całą dalszą część wyrazu, na przykład off. = „officina”.

Ideą dobrego opisu katalogowego winno być to, by każdy czytelnik mógł sobie bez wątpliwości wyobrazić, jak jego elementy wyglądają w rzeczywistości. Dotyczy to także skrótów i dlatego nie wolno obu powyżej opisanych ich rodzajów traktować w taki sam sposób. Skróty typu pierwszego rozwiązujemy w nawiasach kwadratowych, jak w podanych wyżej przykładach, a te typu drugiego w zasadzie pozostawiamy w kształcie takim, w jakim są w druku. To rozwiązanie wyklucza błędne lub alternatywne rozwiązanie skrótu. Posłużę się przykładem z pozycji 7540 (tablica 23, tom 6). W książce informację o miejscu, gdzie ją drukowano, na stronie tytułowej podano jako „Francofor. cis Viadr.”, co w opisie zmieniono na „Francofordiae cis Viadrum”. Wystarczyłoby jednak, by ktoś inny rozwiązał skrót jako „Francofurti cis Viadrum” — i w ten sposób narodziłby się nieistniejący w rzeczywistości wariant. Dlatego między innymi takich skrótów absolutnie nie wolno rozwijać¹⁰.

Tymczasem na tym polu w recenzowanym katalogu panuje spory bałagan. Poniżej podaję kilka przykładów, najpierw te zaczerpnięte z odpisów tytułów:

- a) Skrót typu pierwszego zaznaczony w odpisie tytułu:
pozycja 8966 Culmen[sem] — forma prawidłowa,
pozycja 9043 Sum[m]a — forma prawidłowa.
- b) Skrót typu pierwszego niezaznaczony w odpisie tytułu:
pozycja 7409 — jest: „Venundantur”; winno być: „Venundant[ur]”,
pozycja 9395 — jest: „argumentis”; winno być „argume[n]tis”,
pozycja 7670 — jest: „desyderabat”; winno być „desyderabat[ur]”.
- c) Skrót typu drugiego nierozwiązany w odpisie tytułu:
pozycja 9395: „ex D. Erasmi Roterodami et” — forma skrótu prawidłowa, ale dodano „Roterodami”, którego nie ma w tytule druku,
pozycja 9485: „In omnes d. Pauli [...]” — forma prawidłowa.
- d) Skrót typu drugiego niepotrzebnie uzupełniony:
pozycja 9918: „Pontifici Max” — zbędnie uzupełniony do „[...] Max[imo]”,
poz. 9395: jest „annotationibus D. Eras. Rot.” — zbędnie uzupełnione do „annotationibus D. Eras[mi] Rot[erodami]”.

Większość wyliczonych powyżej zastrzeżeń dotyczy elementów drugorzędnych, mało istotnych. Czemu więc w ogóle poświęcam im tyle miejsca? Otóż nie jest to sztuka dla sztuki: ogólna sytuacja opracowywanych starych druków wygląda tak, że im dokładniejszy katalog, tym więcej uwidacznia się różnic między poszczególnymi egzemplarzami. Stąd wziął się wzmiankowany wyżej trend do jak najwierniejszego odwzorowania tytułu, adresu wydawniczego, a także kolofonu (jeśli jest). Z szeroko dostępnych

¹⁰ Dodajmy to tego nagminne błędne rozwiązywanie skrótów łacińskich, wynikające z niedostatecznej znajomości tego języka (na szczęście bardzo rzadko dotyczy to katalogu BUW).

obszernych katalogów najdalej posunął się VD 16, gdzie nie tylko tytuły są odpisywane w zasadzie bez skrótów, ale zachowano także podział na wiersze i wszystkie wersaliki. A mimo to napotykamy nieraz dwa sąsiadujące z sobą opisy, brzmiące absolutnie tak samo¹¹, tyle że dołączono do nich uwagę „*Nicht identisch mit [...] [i tu podano numer sąsiedniego odpisu — M.S.]*”. Trzeba dopiero zajrzeć do VD 16 w wersji elektronicznej, by dowiedzieć się, na czym ta różnica polega, i ustalić, czy mamy do czynienia z innym wydaniem danej publikacji, czy tylko jej wariantem. Ale zarówno pierwsza, jak i druga ewentualność dostarczają nam informacje o historii drukowanego tekstu czy produkcji danej oficyny, a zatem dziejach drukarstwa. I są to dane w zasadzie niedostępne w innych źródłach (poza rzadkimi przypadkami znalezisk w archiwaliach). W katalogu BUW też znajdujemy szereg opisów wcześniej niezidentyfikowanych wariantów¹². Wszystko to nieustannie poszerza naszą wiedzę o tym fragmencie przeszłości.

Wracam jeszcze do problematyki skrótów. Nieco lepiej niż przy odpisach tytułów wygląda sprawa w przypadku proveniencji. Ale i tu trzeba zgłosić pewne zastrzeżenie: otóż weryfikować ich odpisy można było tylko w tych przypadkach, gdy w części ilustracyjnej poszczególnych tomów katalogu znajdowały się reprodukcje tych właśnie wpisów własnościowych, a taka sytuacja była rzadka. Oto rezultaty takiego sprawdzania:

a) Skrót typu pierwszego — prawidłowo rozwiązany. Nie podaję przykładów, gdyż dotyczy to na szczęście większości wpisów.

b) Skrót typu pierwszego — zaznaczony nieprawidłowo:

pozycja 8565, egzemplarz a, proveniencja 1 (tablica 4 w tomie 6): jest „Celsitu[dinis]”, winno być „Celsitu[dini]” (to *dativus*, nie *genetivus*); przy okazji zauważyłem, że następny wyraz jest błędnie odczytany jako „*accuratissimae*”, zamiast „*accuratissime*”;

pozycja 6902, proveniencja 1 (tablica 4 w tomie 5): jest „Reverendo”, winno być „Revere[n]do”; po nazwisku „Lütz” w odpisie opuszczono wyraz „Ecclesiae”, a następny przymiotnik błędnie odczytano jako „Mompulgardt[en]si” zamiast „Mompelgarte[n]sis” (tym razem jest to *genetivus*, a nie *dativus*, bo odnosi się do rzeczownika „Ecclesiae”).

c) Skrót typu drugiego — pozostawiony prawidłowo bez uzupełnienia. Nie znalazłem na to przykładów.

d) Skrót typu drugiego — nagminnie uzupełniany o ciąg dalszy. Taka sytuacja ma miejsce trzykrotnie:

α) skróty powszechnie przyjęte (na przykład łacińskie „D.”, „IUD”), których nie powinno się rozwijać, analogicznie jak polskich: „dr”, „np.” lub „m.in.”;

β) inicjały imion lub skrócone nazwy funkcji pełnionych przez daną postać — takie pełne informacje czytelnik znajdzie w indeksie proveniencji, nie ma potrzeby wstawiać ich do wpisu własnościowego;

γ) skróty nietypowe, niezrozumiałe same przez się, na przykład wielokrotnie pojawiający się wpis proveniencyjny „L.V.” — tu wystarczy uciec się do rozwiązania stosowanego przez Autorki w innych sytuacjach, a mianowicie: L.V. (= *Lyceum Varsaviense*), i w ten sposób czytelnik otrzymuje wierne oddanie wpisu i informację, co on oznacza.

¹¹ Na przykład E-4747 i E-4748; W-2970 i W-2971 i inne.

¹² Na przykład pozycje 6200 i 6201.

Tyle uwag co do samego *Katalogu*. Zanim zajmę się bliżej indeksami, dwie uwagi ogólne dotyczące całości. Z kilku powodów uważam za niezbyt szczęśliwy pomysł połączenia katalogu inkunabułów ze spisem druków z XVI wieku:

— katalogi inkunabułów rządzą się zupełnie innymi zasadami niż zestawienia druków późniejszych; połączenie obu w jednej publikacji może dezorientować;

— inni są potencjalni adresaci obu tych katalogów, można tu wręcz mówić o różnych specjalizacjach;

— szczególnie niewygodny w korzystaniu jest zbiorczy indeks proveniencji — owszem, numery dotyczące inkunabułów są wyróżnione kursywą, ale wysledzenie ich wśród znacznie większej liczby tych odnoszących się do wieku XVI sprawia, że łatwo o pomyłkę.

Druga z problematycznych kwestii dotyczy decyzji o niedatowaniu części wpisów własnościowych. W przedmowie do tomu pierwszego (część pierwsza) czytamy:

Nie datujemy zapisów proveniencyjnych bibliotek klasztornych, ponieważ często umieszczano je nie w chwili wejścia dzieła do księgozbioru, ale np. przy okazji późniejszego porządkowania biblioteki. Nie określamy również wieku zapisów i znaków własnościowych ogólnie znanych bibliotek XIX i XX w., jak np. Biblioteka Liceum Warszawskiego [...].

Ta druga, ze wszech miar słuszna, uwaga nie budzi najmniejszych wątpliwości, w przeciwieństwie do pierwszej. W przypadku każdej instytucji, nie tylko klasztorów, bo na przykład również kościołów¹³, data wpisu odnosi się nie do terminu wpływu danej książki do księgozbioru, tylko jego stanu faktycznego w danym roku. Oznacza to, że druk mógł trafić do tego zbioru w okresie między datą druku a datą wpisu. A co z wpisami niedatowanymi? Przy pozycji 9714 jest odnotowany wpis proveniencyjny: „Con[ven]tus Gnesnensi[s = franciszkanie?]”. Nie mamy niestety jego zdjęcia, ale z jego brzmienia wynika jasno, że to wiek XVI, i to raczej wczesny. W mojej praktyce starodrucznika wielokrotnie spotykałem się z wpisami „Pro loco [...] + nazwa geograficzna”, co oznaczało klasztor franciszkański, a dukt pisma wskazywał na początek XVI wieku. Rezygnacja z datowania wpisów pozbawionych daty rocznej oznacza amputację danych, co mogłyby świadczyć o wcześniejszych losach książki. W mojej opinii była to niewątpliwie błędna decyzja.

Stosunkowo nieliczne są potknięcia w zakresie nazewnictwa geograficznego (na przykład tom 7, s. 592, pozycja 145 — „Hagenau”[!]; ale w tym samym tomie w indeksie na s. 614 już prawidłowo: „Haguenau”; w tymże tomie na s. 632 figuruje „Genève” zamiast właściwej formy „Genève”. W tomie szóstym przy pozycji 8631 w adresie wydawniczym skrócono nazwę „Königspurg in Preussen” (tablica 26) do pierwszego członu, a przecież chociaż „Królewiec” był tylko jeden, to istniały dwie miejscowości o nazwie „Königsberg” (ten drugi to Königsberg i.d. Neumarck, czyli obecna Chojna w województwie zachodniopomorskim). Do tego wbrew generalnej zasadzie podawania nazw miast w aktualnie obowiązującej formie dawne miasta Rzeczypospolitej, dziś leżące poza jej granicami, figurują w indeksie drukarzy pod historycznymi nazwami polskimi (Królewiec, Lwów, Wilno itp.). To jednak jest nie tyle omyłka, ile świadomy wybór autorek, który uwzględnił fakt, że gros użytkowników katalogu będzie Polakami.

¹³ A jednak przy wpisach kościelnych pojawia się datowanie! Na przykład pozycja 4975, egzemplarze.

W tej dziedzinie trafił się jednak jeden błąd większego kalibru. W podsumowaniu rozpoczynającym tom siódmy, które jest świetnym uzupełnieniem wcześniejszych wstępów, na stronie 9 odnajdujemy skrótową statystykę krajów, w których powstały zebrane w recenzowanym katalogu druki. Ale o ile Antwerpia i Lejda zostały — zgodnie z prawdą historyczną — zaliczone do jednego ówczasie istniejącego państwa (Niderlandów), choć dziś leżą w dwóch różnych krajach, o tyle w produkcji francuskiej uwzględniono druki z Lyonu, Paryża i Strasburga, podczas gdy to ostatnie miasto przyłączono do Francji dopiero w 1681 roku. Wcześniej było ono wolnym miastem Rzeszy Niemieckiej, zatem tamtejsza szesnastowieczna typografia była częścią niemieckiej produkcji drukarskiej.

Zadaniem recenzenta jest „szukanie dziury w całym” — i to właśnie starałem się pokazać powyżej. Powtarzam jednak, że wszystkie te zastrzeżenia są drugorzędne i całkowicie nikną przy zaletach katalogu. A tu na czoło wysuwa się (obok podkreślonego już znaczenia identyfikacji bibliograficznej) sprawa proveniencji. Składają się na nią dwa osobne, lecz znakomicie się uzupełniające elementy. Pierwszy to obszerny i bogaty w informacje wstęp autorstwa Marii Sipayłło (t. 1, cz. 1, s. 13–52), omawiający zarówno historię księgozbioru uczelnianego, jak i dzieje najważniejszych kolekcji, które choćby częściowo weszły w jego skład. Drugi z tych elementów to tworzący tom ósmy skumulowany indeks proveniencji, będący dziełem Marii Cubrzyńskiej-Leonarczyk, która opracowała ten liczący ponad 500 stron wykaz haseł, zbierający informacje ze wszystkich wcześniejszych tomów. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku dane mi było pracować kilka lat z jego autorką w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej, miałem więc dość okazji, by poznać jej nieprzeciętną dociekliwość i staranność, które nie mogły nie odcisnąć swego piętna na omawianym tu indeksie. W imieniu wszystkich bibliotekarzy, którzy będą z niego korzystać, dziękuję za to, że nie muszę, poszukując danej osoby, sprawdzać jej nazwiska oddzielnie w każdym tomie. Ponadto — jak wynika ze wstępu do tego tomu — praca nad tym scalonym indeksem umożliwiła wprowadzenie wielu poprawek i uściśleń, a wszyscy, którzy kiedykolwiek zajmowali się proveniencjami starych druków, wiedzą aż za dobrze, że jest to czynność, która faktycznie nie ma końca¹⁴. Ten zbiorczy spis zawiera (według wstępu) około 9500 adnotowanych haseł. Obok osobistości znanych, skądinąd są tam też nazwiska, o których niczego bliżej nie dało się ustalić. Cóż — jak mawiała najlepsza polska inkunabulistka, Eliza Szandorowska — „trzeba coś zostawić do roboty przyszłym pokoleniom”. A te już „stukają do drzwi”.

Po spaleniu przez Niemców w 1944 roku zdecydowanej większości historycznych zbiorów Biblioteki Narodowej Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego jest jedynym dużym księgozbiorem na terenie dawnej Kongresówki, który zgromadził pozostałości historycznych polskich księżnic z tego terenu. Wiedzę o nich daje omawiany katalog, co jest o tyle cenne, że podobnych zasobów nie znajdziemy ani w zgromadzonych po wojnie na nowo z różnych ziem zbiorach Biblioteki Narodowej, ani w reprezentującej inny zabór i w dużej mierze odmienną historię Bibliotece Jagiellońskiej.

Michał Spandowski
Warszawa

¹⁴ Szerzej o pracach proveniencyjnych w zbiorze druków z XVI wieku w BUW zob. Cubrzyńska-Leonarczyk, 2020.

BIBLIOGRAFIA

- Bezzel, I. (Red.). (1983–1995). *Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke des XVI. Jahrhunderts*, Bd. 1–22. Stuttgart: Anton Hiersemann. <http://www.vd16.de>.
- Cubrzyńska-Leonarczyk, M. (2020). „Kto zaczął, działał połowę”. Wokół prac nad edycją proweniencji druków XVI wieku ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. *Roczniki Biblioteczne*, 64, 269–283.
- Kawecka-Gryczowa, A. (1970). Nad uzupełnieniami Bibliografii Polskiej Estreichera. W: M. Le-nartowicz, J. Pelcowa, H. Sawoniak (Red.), *Z problemów bibliografii* (ss. 195–219). Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Malicki, M. (1996). O Katalogu druków XV i XVI wieku Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie kilka uwag. *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*, 46, 333–345.
- Mieczkowska, H. (2020). *Labore et constantia*. Jak powstawał Katalog druków XV–XVI wieku ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. *Roczniki Biblioteczne*, 64, 247–267.
- Wierzbowski, T. (1888–1894). *Bibliographia polonica XV Ac XVI ss.*, t. 1–3. Varsaviae: s.n.

Michał Spandowski, *Catalogue of Incunabula in the National Library of Poland*, in collaboration with Sławomir Szyller, descriptions of bookbindings prepared by Maria Brynda, Warsaw: National Library of Poland, 2020, 2 vols., 695+382 pp.

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.65.18>

The determination of the National Library of Poland to have a collection representative of the early stages of printing has overcome a very complex history which has seen the creation, dispersal, and destruction of a number of foundational collections. The collection that the Załuski brothers intended to offer for public use in 1747 was removed to St Petersburg by Catherine II in 1794. Many volumes were lost during transportation, more were destroyed or dispersed once there, resulting in only half the number of books from the Załuski library being present in the Imperial Public Library. Following the 1921 treaty of Riga, the Polish Republic tried to obtain the restitution of the library, which counted at least 3016 incunabula, this being a Russian calculation. Some 1987 incunabula returned to Poland in 1934, among them 1294 from the institution in St Petersburg that is now known as the Russian Public Library; they joined the National Library of Poland, which was created in 1928. A pre-war inventory of incunabula does exist and has allowed for the reconstruction of the eventful history of the Polish collection. The new library also received a number of other Polish collections, sometimes on deposit, such as the Wilanów, the Poniński, and the Rapperswill libraries. More books were purchased and donated. During the war, a central catalogue of incunabula in Polish libraries commenced. German bombardments had already destroyed part of the early collections (for example, the Rapperswill library) in 1939. As the war progressed, the incunabula collection, together with other valuable early material, was moved to the cellars of the Krasiński Library in Okólnik Street, built with reinforced concrete. In 1944, following the Warsaw Uprising, the cellars were inspected by an SS officer; the German manuscripts were removed and the rest burned. Seven incunabula survived to 1945, when the National Library was reopened; today, it hosts 1034 editions in 1131 copies.

The awareness of the importance of provenance research for the understanding of the social and cultural history of a country is tangible in this catalogue. The introduction, where the history of the collection is reconstructed, also includes a list of the negative events in the life of Polish book collections: the Thirty Year War (1618–1648); the Polish-Swedish wars during the course of the 17th century; the suppressions of Joseph II from 1782 onwards, which caused a new migration of books from former Polish monasteries to Berlin and Moscow, and the dispersal of the majority left behind; the Bolshevik revolution of 1917; the Second World War and the Soviet army occupying parts of Poland in the period of 1944–1948. Recent publications, such as the cited *The Foreign Book Signs in the Rare Book Collection of the Library for Foreign Literature (Founder M. Rudomino)* (Moscow, 1999), are witness to this history. The second volume of “Incunabula in Polish Libraries,” published in 1993, includes a separate record of about 2350 editions in approximately 4500 copies lost during the War. On top of adverse political events, fires contributed to the destruction of collections, such as that at the University Library of L’viv in 1848, and that of the Dominican Library of Kraków in 1850.

So, the collection as it stands today is the result of five major types of sources: the 1944 confiscation of the libraries of the Polish nobility, such as the Zamoyski collection; the pre-war incunable collection of the University Library in L’viv, removed in 1944 by the Germans to Lower Silesia and from there moved to the Warsaw National Library after the war; incunables from former German libraries in “recovered lands,” i.e. taken over from Germany, such as the Secondary Schools in Stargard and Nysa, the municipal library in Lubań, the protestant church in Wschowa (Fraustadt), and part of the municipal library of Königsberg. Finally, there are purchases and donations, as well as fragments removed from the bindings of later editions.

In the forthcoming volume *How the Secularization of Religious Houses Transformed the Libraries of Europe, 16th–19th Centuries*, Proceedings of the Conference held in Oxford 22–24 March 2012, ed. C. Dondi, D. Raines, and R. Sharpe, Turnhout, Brepols, 2022 (Bibliologia 63), I provide a list of books from religious houses all over Europe today in the Bodleian Library at the University of Oxford, and in the Houghton Library at Harvard University, extracted from the Index of Provenance of the library’s catalogue of Incunabula, Bod-inc, and from the catalogue by James Walsh. These two institutions today have books from the Augustinian Canons, the Augustinian Hermits, the Dominicans, the Hospital, and the Cathedral Library in Wrocław; the Cistercians of Pelplin, Oliwa, and Posen; a Collegiate Church in Głogow (Glogau); the Franciscans of Poznan; the Franciscan Observants of Swiecie; and the Jesuits of Brzeznicza. As there appear to be no entries in the Warsaw catalogue for these institutions, except for one incunable from Głogow (Cat. No. 111 and other Głogow books have been located in Wrocław), data from these two library collections are complementary to that of Warsaw for the history of the Polish collections. Incunabula from former Polish collections have also been traced in France, Germany, Ukraine, Lithuania, Italy, and Germany, as well as, of course, the growing presence of Polish libraries being catalogued in the database Material Evidence in Incunabula (MEI).

In the same manner, part of the same wandering of books pushed around by the vagaries of history, we can find today in Warsaw incunabula from the Augustinian Her-

mits of Naples, the Benedictines of Perugia, the Camaldolese of Naples, the Dominicans of Milan, Venice, Murano (Venice), and Verona, and the Franciscans of San Francesco della Vigna of Venice (incidentally, this library has 143 incunabula, not 85, as listed in the Provenance Index of this catalogue, and they are all catalogued in MEI): the *Commentum super libro IV Sententiarum* by Richardus de Mediavilla, printed in Venice in 1477 (GW M22509; ISTC im00423000; Cat. No. 851) presents the 18th-century stamp of the convent and must have been dispersed after the Napoleonic suppressions of 1810. It was acquired by the University Library of L'viv in 1902, maybe from the same Orlandini bookseller who in 1901 sold the *Summa theologica* printed in Venice in 1477 (GW 2196; ISTC ia00868000; Cat. No. 68), owned by the Dominicans of SS Giovanni e Paolo of Venice, and later also in the University Library of L'viv. Another involuntary agent of the dispersal of Italian collections from suppressed religious institutions is Michele Cavaleri, who established an ephemeral 'museum' in Milan, which was then sold to Enrico Cernuschi, who moved the collection to Paris, from where it was widely dispersed, including the copy (Cat. No. 109) which entered the Biblioteka Wieprzewska in today's Lithuania. The evidence these records provide for the history of the dissolution and dispersal of the libraries of Italy, France, Germany, Austria, and the countries bordering Poland is invaluable.

In Cat. No. 39, the Capuchins of San Giovanni Rotondo ('...dato all'luoco de capucinj di san' giovanni') should probably be identified with the house of Ravenna, initially located in the hospital of San Giovanni Battista (two records in MEI) and closer to the successive provenance, from Imola. Just to limit my references to non-border countries with Poland, we find books from the Benedictines of Auxerre and Châlons-en-Champagne, the Cistercians of Lucelle, the Jesuits of Molsheim, the Benedictines of Kremsmünster and of Salzburg, and the Dominicans of Friesach and Graz, with whom in 1520 ended up a copy of Aquinas' *Summa theologiae*, which was printed in Venice in 1479 (GW M46498; ISTC it00215000; Cat. No. 943) and purchased there by Girolamo Savonarola. The copy in Warsaw was purchased on 14th August, according to the interpretation of the catalogue in 1479, in this way narrowing down the date of printing. As is often the case, early provenance is vital for helping us to date incunabula. Sometimes, as in this case, understanding the modern names of places and institutions from the transcriptions of the ownership notes may be challenging to a reader less familiar with early modern provenance.

Finally, I can mention books from the Franciscans of El Puente del Arzobispo (Toledo), the Jesuits of Madrid, and the University Libraries of Basel, Graz, and Utrecht.

Efforts have been made in the Index to locate other incunabula by the same owner; for example, the Franciscan Observant Gaspar of Cattaro (Kotor, Montenegro), who owned a Venetian edition of Duns Scotus' *Questiones quodlibetales* edited by Thomas Penketh (GW 9070; ISTC id00395000; Cat. No. 314), as well as an incunable which still survives today in the Franciscan Convent of Hvar in Croatia. Another Venetian edition, companion to the former (GW 9075, ISTC id00381000, Cat. No. 315), was owned by Franciscus Jacomellus de Sibenico (Šibenik, Croatia); both books were in the Observant Franciscan convent of St Bernardinus in Kotor and apparently left the area with Baron Karl Albrecht Wilhelm von Ike (1798–1864), of Latvian origin, a secret advisor in Prussia.

The search for the brothers and sisters of incunabula with a certain provenance, of which our library may have one, ten, a hundred, or a thousand specimens, is a natural

historical instinct. When I was cataloguing the incunabula of the Bodleian Library in Oxford, the question “this is one, where are the others?” is indeed what inspired me to create the Material Evidence in Incunabula (MEI) database, a digital resource where, bit by bit, we are reconstructing the collective history of our heritage institutions, and tracking, chronologically and geographically, the migrations of books into and out of libraries.

Any library is a mosaic of multiple collections, made up from a collective history, but collections such as this at the National Library of Warsaw are particularly so. That is why the purpose of library catalogues cannot be seen as complete until the valuable historical information they contain is shared also in collective repositories such as the MEI database, where we contribute together to the reconstruction and understanding of our collective history.

Editions are from Augsburg (30), Avignon (2), Bamberg (2), Basel (76), Bologna (3), Brescia (10), Cologne (79), Cremona (1), Delft (2), Deventer (4), Erfurt (3), Esslingen (2), Florence (2), Freiberg (1), Freiburg im Breisgau (2), Gdańsk (1), Gripsholm (1), Haguenau (16), Hamburg (1), Heidelberg (2), Kraków (3), Leipzig (97), Leuven (1), Lübeck (4), Lyon (11), Magdeburg (1), Mainz (17), Mantua (1), Memmingen (5), Milan (10), Naples (2), Nuremberg (120), Paris (14), Passau (2), Pavia (6), Reggio Emilia (4), Reutlingen (3), Rome (26), Rostock (1), Rouen (2), Seville (1), Speyer (15), Strasbourg (154), Treviso (5), Tübingen (3), Turin (1), Ulm (15), Urach (7), Venice (257), Verona (2), Vicenza (1), Vienna (3), Zinna (1), Zwolle (1), The Netherlands (1).

Subject-wise, theology is, as expected, prominent, but classics, humanist works, medicine, the law, and almanacks also feature, as well as specific Polish publications, such as two editions of *Statuta Regni Poloniae*, printed in Leipzig; two editions of *Statuta provincialia Gnesnensia* printed in Strasbourg; two editions of *Triod' cvetnaja* or *Triodium temporis paschalis*, in Church Slavonic, printed in Kraków; and the *Agenda sive Exsequiale sacramentorum*, printed in Gdańsk, one of only two surviving copies, the other being at the Ossolineum in Wrocław. A unique copy is the *Missale Cracoviense*, printed in Strasbourg in 1491 (GW M24855; ISTC im00658030; Cat. No. 671), which was purchased by Katherina, who describes herself as blind and poor, “cecam pauperem,” and donated it to the church of Bodzentyn, near Kielce; one wonders who wrote her note in an early 16th-century hand on the 1492 *Almanach Lipsiense*, bound as an endpaper to this volume (now Cat. No. 32).

The first volume of the catalogue includes the introduction and the catalogue entries, while the second volume is entirely dedicated to a wide range of indexes with the purpose of making the catalogue as accessible as possible. There is a list of cited literature; names (of primary and secondary authors, editors etc); anonymous titles; printing places and printers, both topographical and alphabetical; concordances of the catalogue with GW, Hain, Copinger/Reichling, IBP (incunabula in Polish Libraries), and with the library's shelfmarks. It continues with the cited literature used for provenance research, the index of provenance subdivided into people and institutions, both with essential, often extensive, biographical information of great value for the user not already familiar with these collections. There is a further index just for the names of localities appearing in provenance inscriptions, and finally, an index of subject matter. This category, which has been appearing in recent catalogues of incunabula, is of extreme value and tries to capture

different elements of interest, ranging from subjects proper (astronomica, liturgica, medicina, musicalia) to types of books (dictionaries, documents, financial accounts, fragments of manuscripts, handwritten texts, indexes), to other features of relevance (illumination; maxims; marginal annotations in Cyrillic, Czech, English, German, Greek, Hebrew, Italian, Russian, Spanish, and, of course, Polish; rubrication; prices; curses against thieves).

The index of bookbinding is arranged alphabetically by place, with reference to the Einbanddatenbank (EBDB) when possible; a separate concordance with the EBDB; and also chronologically, ranging from 1473 to 2016. Overall, the catalogue describes in detail over 280 contemporary bindings ('Gothic binding'), over 140 bindings dating to the 16th century ('Renaissance binding'), almost 100 bindings dating to the 17/18th century, and almost 400 later bindings.

Prices, as well as places of purchase, are recorded in over 70 ownership notes, contributing substantially to the ongoing mapping of the early distribution of books, a bottom-up investigation which I and a number of other scholars have been focusing on for decades. Just one example: one of the copies of the *Fortalitiū fidei* by Alphonsus de Spina, printed in Basel [not after 10 May 1475] (GW 1575; ISTC ia00540000; Cat. No. 34c), was purchased in the same year, 1475, for 3 florins by Johannes Pudon (fl. 1475–1487), chaplain at the church of St. Nikolaus in Zerst (near Magdeburg); and 16 Brandenburg 'grossi' were given to a Petrus Wegener, "scriptor in casa cimiterij," for the binding. This note indicates that within a year of publication, the book from Basel had reached, unbound, Northern Germany.

I only have one criticism: that there is no reference to ISTC. As the two databases, ISTC and GW, overlap in some parts but not in others, it is sensible, as well as good practice, to refer to both.

The work done by the author of this catalogue, Michał Spandowski, is remarkable. As ever in projects of this size and complexity, many contributed with their help and knowledge to such an interesting and valuable publication; they are all duly thanked in the introduction (and the unhelpful ones also mentioned), beginning with the scientific review of Falk Eisermann. Several people were also involved in its physical production: translation by Elżbieta Olechowska; consultancy on the English language by Paul Schweitzer-Martin; the editorial collaboration of Fryderyk Rozen; the binding descriptions and indexes by Maria Brynda; and the analysis of the manuscript material, bound together with the printed matter by Sławomir Szyller. I especially congratulate the graphic designers, Aleksandra Toborowicz, typesetter Katarzyna Niewczas, and printers Marcelli of Warsaw, for the choice of typefaces (Adobe Jenson Pro, Incunables) and paper (Munken Premium Cream for the covers and Arches White); the two volumes are stunning, an absolute delight to look at, to hold, and to leaf through. None of this would have been possible, I am sure, without the strong support of the hosting institution, the National Library of Poland, and of its Director, Dr. Tomasz Makowski.

With the advent of electronic cataloguing and publishing, questions have been raised about the *raison d'être* of a traditional paper catalogue of incunabula. I will briefly explain it.

First of all, incunabula have to be described thoroughly in their physical, textual, and historical elements. The results may need to be accommodated in more than one repository of data.

A collection of incunabula should be catalogued in the online library catalogue of its institution, so that information about the volumes can be related to the institution's collections of manuscripts and later printed material, to understand the overall formation of the collections.

However, a collection of incunabula must also relate to the rest of the 15th-century European production in print, and therefore be placed within the specific environment of incunabula cataloguing, one which is very international and very digitally integrated: bibliographical references in ISTC, typographical references in GW, the copy-specific (the history of each copy from the time it was printed to the time it entered the current holding institution) in Material Evidence in Incunabula, its textual content (if not already present) in TEXT-inc, its illustration in 15cILLUSTRATION now transitioning into the new '1516' database. Only by bringing data on incunabula together, from the thousands of libraries which preserve them to this day, can we advance our research on the transmission of texts, the circulation of illustration, the early distribution, ownership, and later collecting of early printed books, and as a consequence, on the formation, dispersal, and (digital) reconstruction of library collections.

Ideally, moreover, incunabula should be digitized, and the links be included in GW and ISTC, as well as in the electronic catalogue of the local institution. All the incunabula of the National Library of Poland have been digitized and are available in the digital library polona.pl, and the links shared with GW and ISTC.

Finally, the digital pages with special features (provenance inscriptions and marks, decoration, binding, marginal annotations) should be extracted, or simple pictures taken with a phone for non-digitized books, uploaded onto CERL's Provenance Digital Archive (PDA) and linked to the dedicated provenance blocks in MEI.

Electronic catalogues and databases are living organisms to be consulted and improved upon, not read like a book; they do not have introductions by expert scholars who draw conclusions on their contents. Yes, of course, an electronic publication can host that, but if you want to be sure of its long-lasting existence, you had better print it on good paper. I congratulate the National Library of Poland on a job exceptionally well done.

Cristina Dondi

ORCID: 0000-0001-9478-216X

Lincoln College, Oxford and Secretary of CERL

Karl Klaus Walther, *Das Europa der Bibliographen. Von Brunet bis Estreicher*. Berlin: Walter de Gruyter GmbH, 2019, 171 ss.

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.65.19>

Nie trzeba nikogo przekonywać o tym, jak wiele zależy od tytułu książki. Może on zachęcić, ale też i zniechęcić do lektury. Również w przypadku książek naukowych nie są wcale rzadkością tytuły niezrozumiałe dla czytelnika, nadmiernie operujące symbolami, paralelami, metaforami, a nawet cytatami. Uwagi te nie dotyczą w żadnym razie książki Karla Klause Walthera *Das Europa der Bibliographen*. I chociaż tytuł dzieła — „Europa bibliografów” — jest prosty i zrozumiały, to jednak intryguje i zachęca do lektury. Można go interpretować na wiele sposobów — jako metaforę kontynentu, gdzie działało wielu bibliografów, lub kontynentu, na którym narodziła się bibliografia jako nauka i jako dziedzina praktyczna. Żaden z tych wniosków nie odbiega od prawdy. Dodatkowo K.K. Walther w podtytule swej pracy wymienił dwóch wybitnych bibliografów: Jacques’a Charlesa Bruneta i Karola Estreichera starszego. Nazwiska te są nieprzypadkowe. Wprawdzie dzieje bibliografii ani się nie zaczynają na Brunecie, ani nie kończą na Estreicherze, ale obie postaci symbolizują początek i koniec epoki wielkich bibliografów, po trosze samotników z wyboru, głównych twórców i najczęściej jedynych wykonawców dzieł bibliograficznych¹. Pewnie przed Francuzem można by odnaleźć kilku mu podobnych, a po Polaku kilkunastu lub kilkudziesięciu. Do dziś twórcami dużych bibliografii są pojedyncze osoby, ale, jak się wydaje, czas takich indywidualnych przedsięwzięć, na które poważyli się Brunet, Estreicher i im podobni, minął bezpowrotnie. Tak jak w tworzeniu opracowań naukowych polihistorów zastąpiły zespoły badawcze, tak dzisiejsze opracowania bibliograficzne to przedsięwzięcia grupowe, przy realizacji których bibliografowie nie mogą się obejść bez pomocy osób odpowiedzialnych nie tylko za infrastrukturę techniczną bibliografii, to jest informatyków i administratorów baz danych, ale także za wartość merytoryczną dzieła, czyli licznego grona współpracowników naukowych.

Prezentację samej książki Walthera rozpoczniemy od autora, osoby dobrze znanej w bibliotekarstwie niemieckim, zaś w Polsce znanej słabo bądź w ogóle nieznaną. Karl Klaus Walther urodził się w 1935 roku w Cottbus. Jego ojciec był księgarzem, matka natomiast zajmowała się domem. Jego dzieciństwo i wczesna młodość przypadły na czasy hitlerowskie, młodość i większa część dojrzałego, czynnego życia zaś na epokę władzy komunistycznej — do 1949 roku w strefie okupowanej przez Armię Czerwoną, od 1949 do 1988 roku w powstałej na jej gruncie Niemieckiej Republice Demokratycznej. W latach 1953–1958 Walther studiował anglistykę i bibliotekoznawstwo na Uniwersytecie Humbolda w Berlinie. Dzięki bibliotekoznawstwu, którego uczył się pod okiem takich mistrzów jak Joris Vorstius i Horst Kunze, ten późniejszy redaktor leksykonu sztuki książkowej i bibliofilstwa (*Lexikon der Buchkunst und Bibliophilie*. Hrsg. von K.K. Walther, München 1988) zaszczepił w sobie miłość do książki jako wytworu sztuki i myśli ludzkiej. W 1958 roku, po ukończeniu studiów, zatrudnił się w Bibliotece Uniwersyteckiej i Krajowej

¹ Faktycznie w tworzeniu bibliografii wspomagały owych samotników inne osoby, które pełniły rolę konsultantów i dostarczały im informacje o książkach. Walther podaje na to w swojej książce rozliczne przykłady.

w Halle, z którą związał się na prawie 30 lat, pełniąc tam w latach 1969–1988 funkcję zastępcy dyrektora. W 1988 roku, mimo ustabilizowanej sytuacji życiowej, zdecydował się na przenosiny do Republiki Federalnej Niemiec, gdzie aż do emerytury pracował w bibliotekach w Coburgu i Bambergu². Walther zaznaczył swoją obecność w świecie bibliotekarskim jako autor tekstów poświęconych drukarzom, księgarzom i wydawcom³. Zapisał się również w dziejach bibliografii jako twórca bibliografii historii biblioteki uniwersyteckiej w Halle — *Bibliographie zur Geschichte der Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt zu Halle: aus Anlass des 300. Gründungsjahres der Universitätsbibliothek Halle* (Halle 1996) — oraz jako autor recenzji dzieł bibliograficznych.

W przedmowie do niniejszej pracy Walther uzasadnił podjęty przez siebie temat. Jego zdaniem działalność bibliografów i bibliotekarzy rzadko wywołuje powszechne zainteresowanie, aczkolwiek nie można tego powiedzieć o dziełach, które wychodzą spod ich rąk; są one chętnie użytkowane i służą dobru powszechnemu. Niemiecki bibliotekoznawca postanowił odkurzyć z zapomnienia i przywrócić do powszechnej świadomości tych, którym nauka europejska zawdzięcza stworzenie bibliografii i katalogów, w których zebrano i udostępniono pisemne dziedzictwo Europy. Spośród wielu bibliografów Walther wybrał osiem osób, żyjących i pracujących w złotym dla tej dziedziny wieku XIX, kiedy to spod pras drukarskich wychodziły, częściej niż w poprzednich stuleciach i zazwyczaj w formie podręczników, wykazy bibliograficzne starające się zebrać rozproszone dziedzictwo minionych epok. Omawiane przez Niemca postaci to: Jacques Charles Brunet (1780–1867); William Thomas Lowndes (1798–1836), Johann Georg Theodor Grässe (1814–1885), Julius Petzholdt (1812–1891), Ludwig Hain (1781–1836), Hugo Hayn (1843–1923), Michael Holzmann (1860–1930) i Karol Estreicher starszy (1827–1908).

Trzon książki Walthera stanowi osiem tekstów, poświęconych wyżej wymienionym bibliografom. Jednak faktycznie bohaterami pracy jest trzynastu bibliografów, ponieważ w czterech tekstach zaprezentowane zostały sylwetki osób współuczestniczących w tworzeniu bibliografii: Henry G. Bohn (1796–1884), Hanns Bohatta (1864–1947), Alfred N. Gotendorf (1858–1914) oraz Stanisław Estreicher (1869–1939) i Karol Estreicher młodszy (1906–1984). Wśród omawianych postaci znaleźli się zatem: Anglik (W.T. Lowndes), Francuz (J.Ch. Brunet), Austriak (M. Holzmann), Polak (K. Estreicher starszy) oraz czterech Niemców (L. Hain, J.G.T. Grässe, J. Petzholdt i H. Hayn). To dowód na to, że Walther nie kierował się wąsko rozumianym niemieckocentryzmem, a raczej rangą i dokonaniem bibliograficznymi poszczególnych bibliografów. Ich doboru nie determinował również rodzaj tworzonych przez nich bibliografii. Dlatego mamy tutaj uwzględnionych twórców bibliografii uniwersalnych bądź pretendujących do takiego miana: J.Ch. Bruneta (*Manuel du Libraire et de l'amateur de livres*, Paris 1860–1865) i J.G.T. Grässego (*Lehrbuch einer allgemeinen Literärgeschichte aller bekannten Völker der Welt*, Bd 1–4, Dresden 1837–1859); autorów bibliografii narodowych: W.T. Lowndesa (*The Bibliographer's Manual*, London 1834) i K. Estreichera starszego, (*Bibliografia polska*, t. 1–34, Kraków 1880–

² Więcej szczegółów biograficznych można znaleźć w autobiograficznym dziele K.K. Walthera *Nostradamus oder die Zeiten, die sich geändert haben* (Münster 2016). Por. rec. W. Schmitz, „Mitteldeutsches Jahrbuch für Kultur und Geschichte“, 25 (2018). https://www.recensio-regio.net/rezensionen/zeitschriften/mjb/25-2018/issue.pdf/at_download/file.

³ Zob. Dr. Karl Klaus Walther. <http://www.polunbi.de/sub/walther-karl-k.html>.

2000) oraz inicjatorów bibliografii specjalnych: L. Haina (*Repertorium bibliographicum, in quo libri omnes ab arte typographica inventa usque ad annum MD typis expressi ordine alphabetico vel simpliciter enumerantur vel adcuratius recensentur*, vol. 1–2, Stuttgartiae et Lutetiae Parisorum 1826–1838), J. Petzholdta (*Bibliotheca bibliographica. Kritisches Verzeichnis der das Gesamtgebiet der Bibliographie betreffenden Literatur des In- und Auslandes*, Leipzig 1866), H. Hayna (*Bibliotheca Germanorum erotica & curiosa. Verzeichnis d. gesamen deutschen erot. Literatur*, Bd 1–9, München 1912–1929) i M. Holzmannna (*Deutsches Anonymen-Lexikon*, Teil 1–4, Weimar 1902–1907). Każde z tych dzieł było wyjątkowym, pionierskim przedsięwzięciem na polu bibliografii, zbierającym dotychczasowy dorobek piśmienniczy i tworzącym podstawy do dalszych badań naukowych; jednocześnie dawały one impuls innym bibliografom albo do kontynuowania podobnych opracowań, albo też do tworzenia ich w innych krajach.

Jak każdy wybór, również ten może budzić wątpliwości i różne zastrzeżenia. Dlaczego tylko ośmiu bibliografów? Tu łatwo zrozumieć Autora. To przecież nie słownik biograficzny czy leksykon bibliografów, lecz zbiór sylwetek przedstawicieli określonego środowiska. Dlaczego Walther uwzględnił tylko pięć nacji? Europa bibliograficzna da się opisać w daleko szerszej perspektywie terytorialnej, aniżeli uczynił to Autor. Jeśli dosłownie traktować tytuł książki, to na mapie bibliograficznej Europy jest miejsce również dla innych państw i narodów — dla Włochów, Holendrów, Rosjan, Hiszpanów, Skandynawów, a także dla mniejszych liczebnie nacji (Czesi, Szwajcarzy). Walther wybrał jednak tych, którzy nadawali ton, których wkład w rozwój bibliografii wydaje się największy i najbardziej reprezentatywny. Wątpliwości może budzić nie tyle lista uwzględnionych postaci, co lista nieobecnych. Trudno jednak posądzić Autora o nacjonalizm. Nie uwzględnił on przecież w swojej książce takich wybitnych rodaków jak Friedrich Adolf Ebert, Wilhelm Heinsius czy Christian Gottlob Kayser. Właściwie każda „bibliograficzna” nacja może czuć się niedoceniona lub nawet dotknięta takim wyborem. Austriacy, ponieważ Walther pominął Constantina von Wurzbacha, Francuzi, gdyż nie uwzględniono Gabriela Peignota, Włosi, gdyż przemilczano Giuseppego Fumagallego. Rosjanie mogą mieć słuszną pretensję za to, że niemiecki bibliotekoznawca nie napisał o Władimirze Meżowie, autorze rosyjskiej bibliografii historycznej. Belgom nie spodoba się z całą pewnością brak w książce Walthera dwóch wybitnych przedstawicieli bibliografii na skalę międzynarodową, Paula Otleta i Henriego La Fontaine’a. Listę tę można by rozwinąć, ale wydaje się to zbyteczne. Wyjaśnienie jest jak zwykle bardziej prozaiczne, niżby to się nam wydawało. „Europa bibliografów” K.K. Walthera jest swego rodzaju antologią jego tekstów poświęconych bibliografii, pochodzących z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i opublikowanych w niemieckich czasopismach fachowych. Wspomina o tym w posłowniu w imieniu wydawnictwa Walter de Gruyter jego niewymieniony z nazwiska przedstawiciel. Szkoda tylko, że nie zamieszczono informacji bibliograficznej o pierwotnej publikacji poszczególnych części książki. Łatwiej wtedy byłoby stwierdzić, czy są to przedruki, czy też wzbogacone przeróbki wcześniejszych artykułów Niemca.

Przejdźmy jednak do zawartości książki, jej kompozycji i układu, wreszcie do tekstów składających się na całość. Książka K.K. Walthera liczy 171 stron, z czego 139 zajmuje część zasadnicza, czyli portrety bibliografów. Tekst uzupełnia ponadto rozbudowany wstęp, liczący aż 24 strony. Wydawcą tej publikacji jest renomowana oficyna Walter

de Gruyter, co przekłada się na bardzo staranne opracowanie edytorskie. W publikacji zawierającej dużą liczbę tytułów, obcojęzycznych cytatów, przypisów widoczna jest troska zarówno o poprawność językową, jak i edytorską. Każdy z rozdziałów wypełnia bogaty materiał ilustracyjny, ograniczony jednak niemal wyłącznie do reprodukcji kart tytułowych omawianych dzieł. Zabrakło natomiast w większości przypadków ilustracji przedstawiających wizerunki bibliografów, uwzględniono jedynie portrety K. Estreichera, J.Ch. Bruneta i F.A. Eberta. Czy to zaniedbanie, przeoczenie? Trudno powiedzieć. Tytuł książki nakazywałby jednak, aby omówieniom sylwetek poszczególnych postaci towarzyszyły ich wizerunki. Większość z nich można odnaleźć i opublikować bez obawy naruszenia praw autorskich.

Wartością dodaną dzieła Walthera jest wcześniej niepublikowany oryginalny wstęp. Jest to w istocie rzeczy rozprawa na temat źródeł i korzeni bibliografii, etapów rozwoju nowej dziedziny praktycznej, a zarazem kształtującej się z głębi praktyki dyscypliny naukowej. Niemiec nie „odkrywa Ameryki”, ani też nie odsłania rzeczy nieznanych. Raczej porządkuje i systematyzuje naszą bibliograficzną wiedzę, starając się uzasadnić, dlaczego właśnie na lata 1800–1820 przypadła nowa epoka w dziejach bibliografii i bibliotek w Europie. W swojej analizie zwraca uwagę na praźródło przemian, czyli polityczne i technologiczne przyspieszenie, które nastąpiło za sprawą oświecenia i rewolucji francuskiej oraz nowych wynalazków, także w sztuce drukarskiej. Pojawienie się bibliografii i katalogów na niespotykaną wcześniej skalę było naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy, potrzebą, a może nawet koniecznością. Walther w zwięzły sposób omawia symptomy tego nurtu przemian. Píše o powolnym urzeczywistnianiu się idei tworzenia katalogów centralnych oraz katalogów uniwersalnych (w British Museum, Library of Congress i w Bibliothèque nationale; Preußischer Gesamtkatalog). Autor przypomina również o tworzeniu powszechnych, przekraczających mury jednej biblioteki, przepisów katalogowania (Panizzi's rules; *Preußische Instruktion*). Słusznie uznaje on pojawienie się ogromnej liczby publikacji bibliograficznych i bibliotekarskich, najpierw we Francji, następnie w Niemczech i w innych krajach europejskich, za część tego procesu przeobrażeń.

Sporo miejsca we wstępie Walther poświęcił twórcom i uczestnikom nowego ruchu — bibliografom. Tu również oddał palmę pierwszeństwa bibliografom, księgarzom i wydawcom francuskim (Antoine-Augustin Renouard, J.Ch. Brunet), upatrując w rewolucji francuskiej, z jej negatywnymi i pozytywnymi następstwami, momentu dziejowego, który wywarł zasadniczy wpływ na oblicze XIX wieku. Autor uznaje wzrost zainteresowania tematami bibliograficznymi i bibliofilskimi za znak czasu. Symbolem, słowem kluczowym nowej ery jest, jego zdaniem, słowo „*la confiance*”, czyli zaufanie, zaufanie pomiędzy narodem francuskim a innymi narodami europejskimi pomimo wielu niezabliźnionych dotąd ran, wywołanych wojnami napoleońskimi. Według Walthera kolejny etap politycznego zaangażowania przyniósł rok 1848. Przykład na to odnalazł on w dziele lipskiego księgarza, Emila Wellera, pod tytułem *Die falschen und fingierten Druckorte* (Leipzig 1864–1867), w którym „rozkodował” on nieprawdziwe miejsca wydania, podawane na kartach tytułowych druków. Autor niniejszej pracy interpretuje to i inne dzieła tego rodzaju (*Deutsches Anonymen-Lexikon*, Weimar 1902–1928; *Deutsches Pseudonymen-Lexikon*, Wien 1860–1930; *Bibliographie des Socialismus und Communismus*, Jena 1900–1909.) jako przejaw nowych czasów oraz manifestacji opozycyjnych przekonań. Za politycznie motywowaną uważa Walther *Bibliografię polską* K. Estrei-

chera, jego syna Stanisława i wnuka Karola, którzy swoją pracę traktowali jako element pielęgnowania i zachowania tożsamości narodowej przez Polaków w czasach zaborów. Dowodem na ideologiczne i polityczne uwarunkowania bibliografii jest w jego opinii tworzenie bibliografii zalecającej i bibliografii wyborowej, ale w XIX wieku znajduje niewiele przykładów tego zjawiska (*Was sollen Germanisten lesen; Anzeiger für die katholische Gesittlichkeit*), zdecydowanie więcej w czasach III Rzeszy i w powojennych dziejach wschodnich Niemiec. Walther w swoich wywodach na ten temat znacznie przekracza granice chronologiczne książki, dochodząc aż do 1990 roku.

Osobny podrozdział wstępu poświęcił on specjalnemu rodzajowi bibliografii ukrywającej się pod nazwami: *Bibliographia curiosa* lub *Bibliographia erotica*. Autor uważa, że katalogi z dziełami zawierającymi fikcyjne dane bibliograficzne z powodów politycznych i obyczajowych (zawarte w nich treści, często antypaństwowe w swej wymowie) zazwyczaj daleko wykraczały poza ówczesne ramy obyczajowe. W zakończeniu wstępu Walther pokusił się o określenie perspektyw rozwojowych bibliografii. Ten dwustronowy akapit właściwie powinien się znaleźć na końcu książki. Tu również Niemiec zaskakuje. Treść jego rozważań sprowadza się do tezy, że dziewiętnastowieczne bibliografie, mimo wielu luk i niedoskonałości warsztatowych, są nadal aktualne, a nowe bazy danych nie są w stanie zastąpić „papierowych” tomów. Walther — o czym sam zapewnia — nie będąc przeciwnikiem nowych technologii informacyjnych, ułatwiających niewątpliwie korzystanie z bibliotecznych zasobów informacyjnych (między innymi dzięki digitalizacji oraz coraz bardziej doskonałym katalogom komputerowym), przestrzega jednak przed traktowaniem owych nowinek jako fetyszu, z którym przychodzi się zderzyć użytkownikowi. Rezultat często jednak bywa opłakany, zwłaszcza jeżeli czytelnik nie posiada odpowiednich kompetencji medialnych, a jego głównym atrybutem jest opanowanie nowych technologii oraz sprzętu. Miło dla polskiego ucha brzmi końcowy akapit wstępu. Niemiec powołuje się w nim na myśl K. Estreichera młodszego, który we wstępie do *Bibliografii Polskiej XIX wieku* napisał, że bibliografia przekracza granice, czego dowodem są obecne w niej dzieła sąsiadów Polski oraz jej dotyczące. Walther traktuje te słowa jako swoiste *memento*, ale też jako wyzwanie dla współczesnych i przyszłych bibliografów.

Trzonem książki są sylwetki bibliografów. Rozpoczyna ją charakterystyka J.Ch. Bruneta, a po nim kolejno zostali „sportretowani”: W.T. Lowndes i H.G. Bohn, L. Hain, J.G.T. Grasse, J. Petzholdt, H. Hayn i A.N. Gotendorf, M. Holzmann i H. Bohatta. Ten portret zbiorowy kończy prezentacja bibliograficznego rodu Estreicherów, z K. Estreicherem starszym na czele. Sylwetki poszczególnych bibliografów nie są jednolite pod względem kompozycyjnym. Walther stara się eksponować w każdej z nich wątek biograficzny, a więc edukację, pracę bibliograficzną oraz aktywność danej osoby na polu zbierania książek. Najwięcej miejsca, siłą rzeczy, poświęcono dziełom bibliograficznym, dzięki którym ich twórcy zapisali się na trwałe w dziejach bibliografii i zasłużyli się dla potomności. Zwięzła charakterystyka omawianych prac zawiera zazwyczaj opis ich zawartości, metody opracowania, miejscami wspomagany prezentacją warsztatu bibliograficznego, niekiedy także charakterystyką uwarunkowań powstania dzieła — politycznych, ekonomicznych, a czasami, jak w przypadku K. Estreichera młodszego, bardzo prozaicznych, bowiem Walther przytacza wspomnienia polskiego naukowca o ogromnej zapłacie, jaką ten otrzymał zaraz po wojnie za wydanie *Bibliografii Polskiej*. Jednym bibliografom Walther poświęca więcej miejsca, innym mniej, w zależności od swego

osobistego stosunku do ich dokonań, a może również od posiadanych materiałów. Tak czy owak, warto, chociażby w telegraficznym skrócie, przedstawić bodaj najogólniejszą charakterystykę każdego z nich, skupiając się jednak przede wszystkim na poświęconym Estreicherom tekście Niemca.

Autor omawianej książki niewątpliwie pozostaje pod wrażeniem klasy Grässego. Poświęcił mu aż 22 strony, w tym sześć stron, na których omawia jego działalność na polu folklorystyki, mitologii i edytorstwa. Wartość eseju Walthera poświęconego tej postaci podnoszą refleksje na temat uwarunkowań politycznych, kulturowych i ideologicznych, które miały wpływ na dzieło Grässego i samego uczonego. Sylwetka J.Ch. Bruneta oraz omówienie jego głównego dzieła dały Niemcowi asumpt do pokazania drogi bibliografa do sławy, od pomysłu do dzieła, oraz podkreślenia wkładu innych w powstanie dzieła (pomoc niemieckich bibliografów: F.A. Eberta, J.G.T. Grässego, Johannesesa Erscha i W. Hensiusa), a także zaznaczenia sukcesu naukowego i wydawniczego bibliografii. Opisy dokonań bibliografów nie zawsze są też wyczerpujące. Dla przykładu można żałować, że Walther przy okazji analizy dwóch najważniejszych dzieł M. Holzmana — *Anonymen-Lexikon* i *Pseudonymen-Lexikon* — nie omówił bliżej jego warsztatu i metody pracy, choć zdajemy sobie oczywiście sprawę, że rozwiązanie pseudonimów czy też ustalenie autorstwa wydanych anonimowo dzieł było czynnością nie tyle naukową, lecz przede wszystkim iście detektywistyczną. Godne podkreślenia jest, że w biografii Holzmana Autor wyeksponował mocno kwestię narodowości i wyznania tego bibliografa, w ten sposób ukazując tragedię narodu żydowskiego, skazanego przez Niemców na zagładę po dojściu Hitlera do władzy. W portrecie Lowndesa Walther opisał dalsze losy jego dzieła po śmierci autora, a zwłaszcza jego kontynuację, której podjął się G. Bohn. Omawiając życie i dzieło L. Haina, w tym to najważniejsze, czyli katalog inkunabułów Biblioteki Dworskiej i Centralnej w Monachium, które przyniosło mu uznanie w bibliograficznym i naukowym świecie, Walther pokazał, jak wielki wpływ na pracę bibliografa miały wydarzenia polityczne, a poniekąd również prawo. W tekście poświęconym Petzholdtowi Niemiec, zamiast skupić się na jego głównym bibliograficznym dziele, ponad połowę objętości tekstu poświęcił charakterystyce innych zasług tej postaci, głównie bibliotekarskich, to jest księgi adresowej bibliotek niemieckich oraz podręcznika bibliotekarskiego. I wreszcie w tekście Walthera „o człowieku, który katalogował miłość”, czyli Haynie, pionierze wykazów literatury erotycznej, twórcy pierwszej na świecie bibliografii literatury erotycznej, widoczna jest sympatia Autora dla zasług tego człowieka, w tym też zrozumienie dla trudności samego przedsięwzięcia w czasach, gdy erotyka i pornografia, obecne przecież w życiu codziennym, oficjalnie znajdowały się na jego marginesie, a dostęp do niej ograniczony był poprzez oficjalne zakazy publikacji czy też udostępniania, także w bibliotekach.

Najciekawszy z punktu widzenia polskiego czytelnika jest esej poświęcony Estreicherom. Za jego główny tytuł K.K. Walther obrał sobie sentencję Horacego „*Nil desperandum*” — „Nie trzeba tracić nadziei”. Słowa te uczynił osiłą opowieści o niezwykłych, burzliwych, ale i fascynujących dziejach być może jedynej w swoim rodzaju na świecie rodziny, która poprzez bibliografię pragnęła dowieść po pierwsze, niezłomności polskiego ducha, deptanego przez zaborców, po drugie, przynależności Polski do chrześcijańskiej Europy, po trzecie zaś, rozległości dziedzictwa piśmienniczego wytworzonego przez Polaków. Walther podzielił swoją rozprawę pomiędzy trzech głównych reprezentantów tej

bibliograficznej familii: Karola, Stanisława i Karola młodszego. Opowieść o zasługach rodziny Estreicherów rozpoczynają wywody genealogiczne, droga K. Estreichera starszego od studiów w Krakowie do pracy bibliograficznej, najpierw we Lwowie, a następnie w Krakowie, pod auspicjami Akademii Umiejętności. Także pozostałe dwie części eseju, poświęcone synowi Karola, Stanisławowi, oraz wnukowi, Karolowi młodszemu, zawierają fragmenty biograficzne. Tekst ten, jak żaden z innych w tej książce, wypełniony jest refleksjami o wpływie polityki na życie i działalność bibliografa. Opis politycznych wydarzeń wpływających na funkcjonowanie Estreicherów pod zaborami, w okupowanej przez Niemcy hitlerowskie Polsce i później w kraju zniewolonym przez komunistów może się wydać nadto szczegółowy dla Polaków, ale nie dla czytelnika niemieckiego, słabiej obeznanego w historii naszego kraju. Szczególnie mocno Walther akcentuje wpływ antypolskiej polityki rosyjskiej. Na jej potwierdzenie przytacza on słowa kuratora naukowego Królestwa Polskiego, carskiego urzędnika, Teodora Wittego, skierowane do K. Estreichera starszego i wyrażające opinię, że Polska nie miała jakoby ani swojego języka, ani literatury i dlatego powinna schronić się pod skrzydłami wielkiej literatury rosyjskiej. Według Walthera *Bibliografia polska* była pośrednią odpowiedzią na ten nieprawdziwy i deprecjonujący obraz kraju nad Wisłą i lokalnej kultury, motywowany tak naprawdę skrywanym poczuciem kompleksu niższości rodzącej się dopiero literatury rosyjskiej, pozostającej w tyle nie tylko w sensie liczebnym w stosunku do piśmiennictwa i literatury polskiej, co swym dziełem udowodnił K. Estreicher starszy. Nawiasem mówiąc, Walther nie wiedział, że podobne przekonanie wobec literatury polskiej żywił austriacki bibliograf, C. Wurzbach, autor skądinąd cenionego również przez Estreichera słownika biograficznego cesarstwa austriackiego *Biographisches Lexikon des Kaisertums Österreich* (Bd. 1–60, Wien 1856–1890), który w oficjalnym zestawieniu bibliograficzno-statystycznym gromadzącym piśmiennictwo cesarstwa austriackiego z lat 1853 i 1854 przedstawił polską twórczość literacką w sposób tendencyjny i w zgoła niekorzystnym świetle. Odpowiedzią K. Estreichera starszego na takie posunięcie Austriaka była publikacja w dodatku do „Gazety Lwowskiej” zestawienia piśmiennictwa z lat 1849–1859, zatytułowanego *Piśmiennictwo polskie w Galicji*. Tym samym polski badacz udowodnił, że galicyjska produkcja wydawnicza nie może być uznawana za całość piśmiennictwa polskiego i jako taka porównywana z piśmiennictwem innych narodów⁴.

Wątki polityczne są obecne również w sylwetkach St. Estreichera oraz K. Estreichera młodszego. W odniesieniu do Stanisława K.K. Walther opisuje jego tragiczną śmierć w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, po odmowie, jak twierdzi Autor, przyjęcia funkcji przewodniczącego polskiego protektoratu. To najbardziej niejasny i budzący szereg wątpliwości i zastrzeżeń fragment omawianej książki. Informacja o przyczynie zgonu St. Estreichera nie znajduje bowiem jakiegokolwiek potwierdzenia zarówno w dokumentach z epoki, jak i w świadectwach osób mu współczesnych⁵; Walther nie podaje zresztą jej źródła⁶.

⁴ Pisał o tym K. Estreicher starszy w liście do Franciszka Wężyka — zob. Turska, 1952, s. 85.

⁵ Zob. Ceran, 2016, s. 19–23.

⁶ Według T. Cerana (2020, s. 82–83) jesienią 1939 roku faktycznie były podejmowane przez Niemców sondażowe próby znalezienia polskiego polityka, który byłby gotów stanąć na czele kolaborującego z nimi rządu, ale trudno ocenić ich wiarygodność. Nieformalne rozmowy, o których niewie-

Pełna politycznych uwikłań jest również kreślona przez K.K. Walthera sylwetka K. Estreichera młodszego. Tu omówiony został udział tej postaci w zabezpieczeniu dzieł sztuki w Polsce, a następnie w rewindykacji polskich dóbr kultury z Niemiec po 1945 roku, działalności naukowej na polu historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, a wreszcie kontynuowania dzieła bibliograficznego wielkiego dziada. Jak udowadnia Walther, okres ten był również pełen politycznych zmagień z komunistycznymi władzami, w szczególności z cenzurą, czemu Estreicher dał wyraz, podpisując słynny list 34 intelektualistów (1964). Był on także jednym z sygnatariuszy protestu skierowanego do Władysława Gomułki w sprawie ekscesów antysemickich w 1968 roku, co miało doprowadzić do politycznej marginalizacji bibliografa. Można mieć w tym kontekście wątpliwości co do niektórych zbyt daleko idących tez Walthera, w tym tej o polskim antysemityzmie, „który wytrysnął otwarcie w l. 30” (s. 159). Niemiec powtarza za Wikipedią (*sic!*), jak to premier komunistycznego rządu Józef Cyrankiewicz chronił Estreicherów przed represjami. Słusznie dostrzega w tym zasługi żony Karola, Teresy z Lasockich, która przyczyniła się do uwolnienia późniejszego komunistycznego prominenta z KL Auschwitz, ale pomija, czy też o tym zapomina, fakt wcześniejszej znajomości obu panów, sięgającej jeszcze czasów studiów w krakowskiej Alma Mater⁷. Źródłem tych i innych wątpliwości jest skąpy warsztat bibliograficzny rozprawy Walthera, bazującej na kilku opracowaniach — autorstwa Tomasza Nastuleczyka (b.d.), Dariusza Matelskiego (2016–2017), Zbigniewa Witka (2007) i Józefa Korpały (1986) — oraz dwóch tekstach źródłowych: przedmowie K. Estreichera do *Bibliografii Polskiej* oraz *Dzienniku wypadków* K. Estreichera młodszego (2001–2003). Inną przyczyną powyższych zastrzeżeń może być wycinkowe wykorzystanie tych źródeł przez Niemca, przypuszczalnie z powodu niedostatecznej znajomości języka polskiego. Prowadzi to poniekąd do nielicznych w tej pracy błędów. Uwaga ta dotyczy błędnego stwierdzenia Walthera, jakoby J. Korpała tylko wspominał o K. Estreicherze w swojej książce *Krótką historia bibliografii polskiej* (1986). Równie niesprawiedliwe i nieprawdziwe jest stwierdzenie, że w *Bibliografii literatury polskiej Nowy Korbut* nazwisko Karola Estreichera zostało po 1968 roku „wymazane”⁸, tymczasem w tomie obejmującym literaturę romantyzmu znajduje się poświęcony mu specjalny artykuł. Można Autorowi zarzucić również, że opisując poszczególne części *Bibliografii polskiej*, nieco mniej uwagi poświęca warsztatowi i metodzie bibliografii, co wskazuje, że nie znał podstawowej pracy na ten temat, autorstwa Marii Dembowskiej⁹.

K.K. Walther bynajmniej nie ucieka od tych momentów w historii stosunków polsko-niemieckich, które negatywnie zapisały się w polskiej pamięci i świadomości narodowej, jak na przykład antypolska polityka Bismarcka. W duchu pojednania polsko-niemieckiego niemiecki bibliotekoznawca pisze o tych chwilach we wzajemnych relacjach, które mają pozytywny bądź bardzo pozytywny wydźwięk — wspomina między innymi o Jerzym

le wiadomo, były prowadzone z Wincentym Witosem i księciem Januszem Radziwiłłem. Hitlerowcy w tym czasie negocjowali także ze środowiskiem krakowskich konserwatystów — Stanisławem Estreicherem, księciem Zdzisławem Lubomirskim i hrabią Adamem Ronikierem — ale pertraktacje te dotyczyły najprawdopodobniej tylko utworzenia Rady Głównej Opiekuńczej. Również *Dziennik wypadków* z lat 1939–1940 syna Stanisława, Karola młodszego, nie podaje żadnych informacji na ten temat.

⁷ Zob. Matelski, 2016–2017, t. 1, s. 257, 327.

⁸ Zob. Śliwińska, Stupkiewicz, 1968, s. 305–310.

⁹ Zob. Dembowska, 2001.

Szlichtyngu, niemieckim protestancie, który uciekając za czasów Władysława IV Wazy przed prześladowaniami religijnymi, znalazł w Polsce schronienie. Walther podkreśla także związki J. Petzholdta z K. Estreicherem starszym. Niemiecki bibliograf nie tylko znał *Bibliografię Polską*, ale także podziwiał ją i jej autora „za aktualność, zasięg i szybkość”. Pisząc o K. Estreicherze młodszym, Autor recenzowanej książki przytacza jego wpis w księdze gości Biblioteki Uniwersyteckiej w Lipsku z 1960 roku, w którym jest mowa o szeroko rozwiniętych kulturalnych stosunkach polsko–niemieckich, Mickiewiczu w Weimarze, polskich malarzach w Monachium i przyjaźni Stanisława Przybyszewskiego z Richardem Dehmelem.

Esej kończy cytat z artykułu T. Nastulczyka (b.d.), będący pewnym dysonansem w stosunku do opisywanego życia i dzieła K. Estreichera starszego. Z przytaczanych słów miałyby bowiem wynikać, że głównym motorem działalności Estreichera i jego współpracowników była ochrona przed wyrugowaniem z historii polskiej literatury tych elementów, które nie pasują do „dominującego narodowo-wyznaniowego modelu”. Przypuszczalnie, gdyż Nastulczyk tego nie wyjaśnia, chodzi tu o obraz Polski jako kraju homogenicznego zarówno pod względem narodowości (składającego się tylko z Polaków), jak i wyznawanej przez jego mieszkańców religii (katolickiej). Na tym przykładzie widać, że w dyskursie naukowym należy unikać swoistego prezentyzmu i opisywania czasów minionych z perspektywy bieżącej polityki oraz formułowanych w tonie zgoła publicystycznym wypowiedzi, często później bezkrytycznie powtarzanych przez zagranicznych naukowców. Tak czy owak, wypada jeszcze raz gorąco podziękować Waltherowi za ten niezwykle, niezmiernie rzadko spotykany w literaturze obcej portret polskich bibliografów.

Dlaczego warto sięgnąć do tej książki? Z kilku co najmniej względów. Najważniejszy z nich to oczywiście zawarty w nim tekst o Estreicherach. Jednakowoż akcentów polskich jest w „Europie bibliografów” znacznie więcej. Autor, kreśląc sylwetki J.G.T. Grässego i J. Petzholdta, wspomina o ich kontaktach z Polakami. M. Holzmann przez osiem lat obcował z naszymi rodakami dzień w dzień, pełniąc obowiązki wykładowcy na Uniwersytecie Lwowskim. Kolejny powód do sięgnięcia po tę publikację związany jest z zakresem omawianych bibliografii. Obecność polskich druków łatwo wykryć w bibliografiach przekraczających granice terytorialne, jak w *Lehrbuch der allgemeinen Geschichte* Grässego czy w *Bibliotheca bibliographica* Petzholdta. Pewnie jest to możliwe również w pozostałych tego rodzaju dziełach o narodowym charakterze, przynajmniej nominalnie deklarujących ograniczanie się do umieszczenia w wykazie dzieł w danym języku i/lub wydanych na określonym terytorium. Wertując karty bibliografii opisanych i omówionych w książce Walthera, można odnaleźć nie tylko dzieła w języku polskim, ale również publikacje autorstwa Polaków, tworzących i wydających owoce swojej pracy twórczej w językach o zasięgu światowym — francuskim, angielskim — czy też o wymiarze regionalnym (niemiecki). Nietrudno będzie odnaleźć w nich — jeżeli ktoś się tego kiedyś podejmie — również książki dotyczące Polski. Jest więcej niż pewne, że dzieła analizowane przez niemieckiego bibliotekoznawcę były znane również Polakom i stały się w wielu wypadkach impulsem do powstania ich nadwiślańskich odpowiedników.

Reasumując, dzieło Walthera to wyjątkowa, jedyna w swoim rodzaju książka, pełna faktów i komentarzy; podróż w czasie, w przestrzeni, podróż do środka bibliografii, ale też do wnętrza duszy bibliografa. Możliwe, że dzięki swym zdolnościom, naukowym i językowym kompetencjom, a także dokładności i właściwej bibliografom cierpliwości

Walther nie ucieka się do łatwych konstatacji, porównań, czy kalek myślowych. Wytyka on postaciom, o których pisze, luki i błędy, pamiętając, że błędzenie jest również rzeczą bibliografów, którzy w interpretacji Walthera mają bardzo ludzką twarz. Autor książki, opisując każde z dzieł, podkreśla rozliczne problemy — finansowe, polityczne i edytor-skie — które towarzyszyły ich powstaniu. Lektura tekstów sprzed stu i dwustu lat daje asumpt do przemyśleń ogólniejszej natury, a także do refleksji bardzo subiektywnych. Zachęcamy do lektury pracy Walthera oraz do zapoznania się z dziełami bibliograficznymi w niej omówionymi. Może w przyszłości przykład niemieckiego bibliotekoznawcy zachęci któregoś z polskich badaczy do spojrzenia na życiorysy polskich bibliografów, opracowania sylwetek najwybitniejszych z nich, a może do stworzenia leksykonu polskich bibliografów. W jeszcze większym stopniu dotyczy to przedstawionych w książce Walthera bibliografów zagranicznych, o których znajdziemy niewiele informacji w polskiej literaturze fachowej¹⁰.

Zdzisław Gębołyś

ORCID: 0000-0001-6322-478X

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

BIBLIOGRAFIA

- Ceran, T. (2016). Restpolen 1939. *Pamięć.pl. Biuletyn IPN*, 9, 19–23.
- Ceran, T. (2020). Ustanowienie okupacji niemieckiej — zmiany prawno-ustrojowe. W: S. Kalbarczyk, M. Przegiętka (Red.), *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop-Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941 w porównaniu*, t. 1 (ss. 82–83). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Dembowska, M. (2001). *Metoda Bibliografii Polskiej Karola Estreichera*. Wyd. 3. Warszawa 2001: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Estreicher, K. (2001–2003). *Dziennik wypadków*, t. 1–7. Kraków: Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.
- Korpała, J. (1986). *Krótką historia bibliografii polskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Matelski, D. (2016–2017). *Karol Estreicher jr (1906–1984) — biografia wielkiego Polaka*, t. 1 (do 1939 roku), t. 2 (1939–1945). Kraków: Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.
- Nastulczyk, T. (b.d.). *Mehrsprachiges Schrifttum und das Problem der nationalen Bibliographien*, https://www.estreicher.uj.edu.pl/pdf/web/viewer.html?file=tnpw_de.pdf.
- Śliwińska, I., Stupkiewicz, S. (Red.). (1968). *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. t. 7. *Romantyzm: hasła ogólne i rzeczowe, hasła osobowe A–J*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Turska, J. (Oprac.). (1952). Listy Karola Estreichera do Franciszka Wężyka. *Ze Skarbca Kultury*, 1/2, 85.
- Żmijewska, T. (1988/1989). Monografia Jacques’a Charles’a Bruneta jako przykład metody opracowania bibliografii bibliofilskiej. *Folia Bibliologica. Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS*, 36/37, 92–105.

¹⁰ Jednym z nielicznych wyjątków jest praca Żmijewskiej (1988/1989).

Anna Boguszewska, *Sztuka książki. O kształceniu graficznym w środowisku akademickim Krakowa i Warszawy w latach 1918–1989*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2020, 235 ss., il.

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.65.20>

Wydana w minionym roku monografia Anny Boguszewskiej, zatytułowana *Sztuka książki. O kształceniu graficznym w środowisku akademickim Krakowa i Warszawy w latach 1918–1989*, to rezultat długoletnich badań autorki nad historią oświaty i edukacji. Temat, któremu poświęciła recenzowaną pracę, sygnalizowała już wcześniej na marginesie rozważań skoncentrowanych na kształceniu nauczycieli rysunku szkół powszechnych, projektach graficznych książek zalecanych do edukacji elementarnej, a także ilustracji i ilustratorach lektur uczniów w młodszym wieku, które zawarła w swoich monografiach: *Kształcenie nauczycieli rysunku do szkół powszechnych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej* (Lublin 2010), *Projekty graficzne pozapodrecznikowego wyboru książek zalecanego do edukacji elementarnej w Polsce w latach 1918–1945* (Lublin 2013) oraz *Ilustracja i ilustratorzy lektur dla uczniów w młodszym wieku szkolnym w Polsce w latach 1944–1989* (Lublin 2013). Omawiany wątek Boguszewska poruszała także w artykułach zamieszczonych na łamach „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” (2010, nr 3/4), „Biuletynu Historii Wychowania” (2010, nr 5; 2013, nr 29 i 2019, nr 41) oraz w tekście *Wybitni artyści-nauczyciele sztuki książki w Polsce*, opublikowanym w tomie zbiorowym *Sztukmistrze XXI wieku*, zredagowanym przez Mirosławę Zalewską-Pawlak (Łódź 2013), ale dopiero teraz podjęła się jego pełniejszego ujęcia.

Pełniejszego, ale, jak autorka zastrzegła, niepretendującego do „prezentacji całościowego obrazu kształcenia graficznego w wyższym szkolnictwie w Polsce” (s. 9). Analizą objęła bowiem jedynie Kraków i Warszawę, uznając, że tam właśnie zachodziły najbardziej dynamiczne przemiany w zakresie sztuki książki. Już we wstępie swojej monografii Boguszewska zaznaczyła: „Głównym celem badań była rekonstrukcja organizacji i programu kształcenia graficznego w szkolnictwie w środowisku akademickim Krakowa i Warszawy w latach 1918–1989” (s. 9–10), a w związku z tym znalazła odpowiedź na pytania: „Jakie szkoły w latach 1918–1989 w Krakowie i Warszawie przygotowywały do zawodu projektanta książki? Jakie były założenia organizacyjne i programowe szkół? Kto stanowił kadrę nauczycielską? W jaki sposób realizowano założenia programowe w szkołach przygotowujących do zawodu projektanta książki? Jaka była skala kształcenia? Jakie były formy kształcenia oraz jakich umiejętności nabywali studenci?” (s. 10).

By zrealizować ten ambitny cel, autorka przestudiowała szereg dokumentów archiwalnych, podręczników i poradników metodycznych, a także innych materiałów (w tym między innymi katalogów, plakatów, artykułów z czasopism), pochodzących z czasów objętych badaniem, oraz wykorzystała już istniejące opracowania, zwłaszcza te poświęcone funkcjonowaniu szkolnictwa w Drugiej Rzeczypospolitej, jak również omawiające działalność oświatową i wydawniczą w interesującym ją okresie¹. Z uwagi na pedago-

¹ Szkoda tylko, że niektóre ze sporządzonych przez autorkę odsyłaczy bibliograficznych są bardzo mało precyzyjne albo wręcz błędne. Dla przykładu tekst przywołany przez nią w przypisie 25: „J. Dunin, J. Fontner, P. Smolik, *Historia ilustracji w Polsce*, Ossolineum, Wrocław 1982, t. 2”

giczny charakter monografii badaczka zastosowała technikę analizy dokumentu, metody statystyczne, a także rozmowę i wywiad.

Efekty swoich studiów zawarła ostatecznie w trzech rozdziałach, w których przyjęła układ chronologiczno-problemowy. W pierwszym z nich, zatytułowanym *O kształceniu graficznym w zakresie sztuki książki w akademickim środowisku krakowskim i warszawskim w latach 1918–1944*, autorka przedstawiła dzieje kształcenia grafików książkowych w obu wymienionych ośrodkach w czasie niezwykle ważnym i trudnym dla edukacji, bo przypadającym najpierw na lata odbudowy kraju po zaborach, a później na czasy wojny. Dla uzyskania większej przejrzystości wywodu autorka omówiła każdy z ośrodków osobno, stosując w obrębie każdego z podrozdziałów identyczny schemat kompozycyjny, polegający na wydzieleniu w nim trzech mniejszych części, z których początkowa dotyczyła genezy kształcenia graficznego w poszczególnych środowiskach, a następnie jego przebiegu w dwudziestoleciu międzywojennym oraz podczas okupacji. Badaczka szczegółowo nakreśliła najpierw niełatwą sytuację Krakowa, jako datę narodzin tamtejszego kształcenia akademickiego w zakresie grafiki wskazując rok 1818, kiedy to przy Uniwersytecie Jagiellońskim utworzony został Oddział Sztuk Pięknych, nazwany „Szkołą Rysunku i Malarstwa”. Z detalami zreferowała liczne zmiany, jakim podlegało kształcenie graficzne w Krakowie, kładąc szczególny nacisk na wskazanie tych z tamtejszych artystów i dydaktyków zarazem, którym edukacja graficzna zawdzięczała najbardziej dynamiczny rozwój. Z osób działających w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości wymienieni zostali zatem Julian (a nie Juliusz — ! — jak zapisała autorka na stronie 19) Fałat, a spośród aktywnych w późniejszym okresie Jan Wojnarski, Henryk Uziębło czy Witold Chomicz. Temu ostatniemu badaczka poświęciła zresztą najwięcej uwagi, opisując między innymi opracowany przez niego program nauczania, obejmujący podstawy typografii, liternictwo oraz ilustrację książkową, a także jego zaangażowanie w nauczanie podczas okupacji (s. 27–31). W drugiej części rozdziału Boguszevska skoncentrowała się na ośrodku warszawskim, równie skrupulatnie jak w przypadku Krakowa referując zmiany, jakim podlegała tamtejsza edukacja graficzna. W opisie znalazły się obszerne uwagi o roli, jaką w kształceniu przyszłych grafików i projektantów książek odegrały między innymi Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa, Szkoła Sztuk Pięknych (zwłaszcza powołany w niej na początku lat dwudziestych Wydział Grafiki), a także Doświadczalna Pracownia Graficzna w Salezjańskiej Szkole Rzemiosł oraz Szkoła Przemysłu Drukarskiego. Sporo miejsca badaczka poświęciła na prezentację dokonanych dydaktycznych pracujących w tych instytucjach artystów, między innymi Władysława Skoczylasa, Edmunda Bartłomiejczyka, Bonawentury Lenarta czy Stanisława Ostoi-Chrostowskiego. Dzięki szeroko zakrojonej kwerendzie Boguszevska odtworzyła również panoramę tajnego nauczania prowadzonego w okresie okupacji.

Niestety ogrom materiału dokumentacyjnego i jego niewdzięczny charakter, wynikający między innymi z łączenia się poszczególnych instytucji czy częstych zmian ich

to w rzeczywistości: J. Dunin, J. Fontner (1982). Przeclaw Smolik i jego niezrealizowane wydanie „Historii ilustracji w Polsce”, *Studia o Książce* 12, ss. 169–192. Zaś autorem *Detalu w typografii* nie jest Robert Bringhurst, jak zaznaczyła to Boguszevska w przypisie 27, lecz Jost Hochuli. Por. omawiane dzieło, s. 13.

nazw, sprawił, że mimo wyraźnych starań, by uczynić wywód jak najbardziej klarownym, nie udało się autorce uniknąć pewnych potknięć. I tak choćby przywołany na stronie 10 Instytut Techniczny, do którego w 1833 roku przyłączono akademię krakowską, doczekał się swojego omówienia dopiero dwie strony dalej, gdzie pojawiła się inna jego nazwa — Szkoła Techniczna (w przypisie określona nadto jako Krakowska Szkoła Techniczna). Niedosyt budzi też porzucenie wątku Szkoły Litograficznej (s. 16), która wszak odegrała niebagatelną rolę w kształceniu grafików. Zdecydowany sprzeciw budzi zaś informacja o tym, jakoby z Krakowa pochodziła „idea pięknej książki” (s. 9). Ta bowiem zrodziła się w Wielkiej Brytanii i stamtąd dopiero rozprzestrzeniła po Europie, docierając również pod Wawel. To ewidentne uproszczenie jest tym bardziej zaskakujące, że kilka lat wcześniej Boguszevska poświęciła zagadnieniu „pięknej książki” osobny artykuł, w którym wskazała na brytyjskie korzenie tej idei (Boguszevska, 2010, s. 51, 63). Jeszcze większe zdumienie — zwłaszcza z uwagi na niedawne obchody jubileuszu dziewięćdziesięciolecia — wywołuje błąd popełniony w nazwie i dacie (!) najważniejszej w okresie międzywojnia imprezy wystawienniczej, czyli Powszechnej Wystawy Krajowej, zorganizowanej w Poznaniu w roku 1929, która według autorki odbyła się dwa lata wcześniej pod nazwą Polska Wystawa Krajowa (s. 29)².

W rozdziale drugim — *Projektowanie książki w akademickim środowisku Krakowa i Warszawy w latach 1944–1989* — badaczka kontynuowała podjętą wcześniej tematykę, koncentrując się tym razem na latach powojennych i prowadząc swój wywód do przyjętej przez siebie cezury chronologicznej, którą jest rok 1989. Podobnie jak rozdział wcześniejszy, ten również podzielony został na trzy podrozdziały — w pierwszym omówiono zmiany, jakie nastąpiły po wojnie w konsekwencji upaństwowienia szkolnictwa artystycznego, a w dwóch kolejnych zawarto charakterystykę kształcenia graficznego najpierw w ośrodku krakowskim (oraz jego katowickiej filii), a następnie w stolicy. Korzystając z dokumentacji archiwalnej, autorka nie tylko pieczołowicie odtworzyła programy nauczania, ustalając nazwy przedmiotów i ich wymiar godzinowy oraz nazwiska prowadzących poszczególne zajęcia, lecz również dane absolwentów, w wielu przypadkach docierając do informacji o ich dalszych losach. Dla uzyskania jaśniejszego wyводу szereg informacji umieszczono w tabelach. O ile jednak w podrozdziale poświęconym ośrodkowi krakowskiemu (i jego katowickiej filii) tabel tych jest aż jedenaście, to w części dotyczącej środowiska warszawskiego można znaleźć tylko jedną. Odwrotną sytuację zauważyć można natomiast w przypadku materiału ilustracyjnego, którego w pierwszym podrozdziale praktycznie nie ma (chyba że zaliczymy do niego reprodukcje dokumentów), za to w drugim składa się na niego dziesięć prac graficznych oraz cztery fotografie. Różnice widoczne są także w warstwie treści. Opis środowiska krakowskiego sprawia wrażenie bardziej harmonijnego, proporcjonalnego; w nim równy nacisk położono zarówno na analizę programów nauczania, jak i na przybliżenie sylwetek najważniejszych dydaktyków. W charakterystyce ośrodka warszawskiego — zwłaszcza w jego drugiej części, odnoszącej się do lat 1956–1989 — wyraźną przewagę zyskuje opis działalności dydaktycznej Jana Marcina Szancera oraz Janusza Stannego. I choć nie ulega wątpliwości,

² Co ciekawe, we wzmince o owym wydarzeniu na stronie 57 data jest już prawidłowa. Zob. omawiane dzieło, s. 57.

że wpływ obu tych artystów na wykształcenie wielu pokoleń grafików i projektantów książek był niebagatelny, to powstała w ten sposób dysproporcja w sposobie przedstawienia obu ośrodków jest aż nadto widoczna, szczególnie że w opisie stołecznego środowiska Boguszewska przekroczyła (i to mocno) granicę chronologiczną wyznaczoną w tytule swojej monografii. To jednak nie jedyna wątpliwość, jaka nasuwa się po lekturze tej części recenzowanej pracy. Inną budzi stosowanie skrótowca ASP zarówno w odniesieniu do Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie (s. 101–106), jak i tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych (s. 107 n.), co sprawia, że miejscami wywód jest mało klarowny. Przede wszystkim brakuje tu jednak jakiegokolwiek wzmianki o Polskiej Szkole Ilustracji, która wszak rozwinęła się właśnie w latach objętych badaniami autorki. Ta, wymieniając najwybitniejszych uczniów Szancera, pisze wprawdzie, że wśród nich „znaleźli się najbardziej zasłużeni w polskiej ilustracji dla dzieci” (s. 120), ale nie używa nazwy tej jakże ważnej dla polskiej grafiki książkowej szkoły, choć ta w polskiej refleksji badawczej obecna jest już od lat³.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Wybitni artyści jako nauczyciele sztuki książki*, uwaga badaczki skupiła się na prezentacji sylwetek najwybitniejszych jej zdaniem twórców, którzy w analizowanym przez nią okresie poświęcali się nie tylko działalności artystycznej, ale również dydaktycznej. Podobnie jak wcześniejsze, rozdział ten również podzielony został na trzy mniejsze części, z których pierwszą poświęcono w całości tylko jednemu twórcy — Władysławowi Skoczylasowi — a dwie kolejne dotyczą postaci artystów-nauczycieli okresu międzywojennego działających również po 1945 roku (są to: Witold Chomicz, Andrzej Jurkiewicz, Jerzy Mieczysław Karolak, Edmund Bartłomiejczyk, Bonawentura Lenart, Waław Teofil Radwan, Stanisław Ostoja-Chrostowski) i artystów-nauczycieli pracujących w okresie Polski Ludowej (Jan Marcin Szancer, Janusz Stanny, Roman Banaszewski). I choć docenić należy konsekwencję, z jaką badaczka konstruowała całą monografię, to podział tego rozdziału na mniejsze partie nie wydaje się być do końca dobrym rozwiązaniem, podobnie jak wydzielenie w drugiej z nich (i tylko w niej) jeszcze mniejszych części. Wątpliwości budzi również wybór bohaterów drugiego i trzeciego podrozdziału. Dlaczego wśród wyróżnionych przez autorkę artystów nie znaleźli się na przykład Jan Bukowski czy Adam Póltawski? Wszak ich dokonania na polu sztuki książki oraz dydaktyki były niepodważalne. Zastrzeżenia budzi również fakt, że działalność niektórych twórców, których sylwetki zaprezentowano w ostatnim rozdziale, częściowo została omówiona już wcześniej, co wprowadza pewien chaos do całego wywodu. W ten sposób, by uzyskać pełen obraz aktywności artystyczno-dydaktycznej zarówno Skoczylasa, jak i Chomicza, Bartłomiejczyka, Lenarta, Szancera i Stannego, czytelnik jest zmuszony do stworzenia go na podstawie fragmentów umieszczonych w różnych miejscach analizowanej pracy. W rezultacie, choć rozdział ten przynosi wiele ciekawych informacji, to w porównaniu z wcześniejszymi sprawia wrażenie nieco wymuszonego.

³ Wystarczy wspomnieć o tekście Anity Wincencjuszy-Patyny *U źródeł światowych sukcesów Polskiej Szkoły Ilustracji* (2009) lub o dwa lata wcześniejszej pracy doktorskiej Jiwone Lee pod tytułem *Polska szkoła ilustracji*, napisanej pod kierunkiem prof. Piotra Piotrowskiego w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Słabszym punktem recenzowanej monografii są też umieszczone na jej końcu materiały uzupełniające, a zwłaszcza aneksy. Wszystko zaś przez brak precyzji w ich opracowaniu oraz dyskusyjność niektórych decyzji. Po cóż bowiem w Aneksie 1, który zawiera wykaz nazwisk wyróżniających się ilustratorów z czasów objętych badaniem, wydzielać osobną podgrupę zagranicznych autorów ilustracji w książkach dla dzieci publikowanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego (aneks 1, B), jeśli analogicznej listy nie tworzy się dla drugiego podokresu zestawienia, czyli czasów powojennych? Z jakiego powodu w owym zestawieniu znaleźli się zmarły w 1901 roku Wojciech Gerson czy Jan Flaxman (czyli John Flaxman) — brytyjski rysownik żyjący na przełomie XVIII i XIX stulecia? Dlaczego w przypadku wielu z wymienionych osób ich imiona podano tylko w inicjale? Przecież odkrycie, że pod inicjałami R.S. Ulatowski kryje się Roman Stefan, a pod B. Surafko Bolesław, nie wymaga wielu poszukiwań. Z kolei w tabeli zamieszczonej w aneksie 2 próżno szukać wszystkich informacji, które zapowiedziano w towarzyszącym jej opisie. Bo choć faktycznie zawarto w niej wykaz nazwisk ilustratorów podejmujących pracę w latach 1954–1989 i będących absolwentami wyższych szkół artystycznych, to nigdzie nie ma wskazówek odnoszących się do ukończonych przez nich uczelni (s. 196). Wątpliwości budzi również Aneks 4 (s. 198–200), w którym znalazło się skądinąd bardzo wartościowe zestawienie nagród w konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, ale dlaczego tylko w kategorii książki dziecięcej? Wszak recenzowana monografia poświęcona jest ogólnemu kształceniu graficznemu, a nie tylko temu związanemu z literaturą dla młodszego czytelnika, zaś wspomniany konkurs obejmuje różne kategorie⁴.

Mimo tych zastrzeżeń należy przyznać, że badaczka w pełni zrealizowała cele narzucone we wstępie do swojej pracy i odpowiedziała na wszystkie postawione tam pytania. Co więcej, uważam publikację Anny Boguszewskiej za cenne dopełnienie dotychczasowej refleksji nad szeroko pojętą sztuką książki, która dotąd skoncentrowana była przede wszystkim na historii grafiki ilustracyjnej, wzajemnych relacjach słowa i obrazu oraz walorach estetycznych publikacji⁵. Kwestia kształcenia graficznego, zwłaszcza ujmowana z perspektywy historycznej, poruszana była dotąd rzadko i tylko na marginesie innych rozważań, co czyni z recenzowanej monografii niezastąpione źródło informacji na ten temat.

Szkoda jedynie, że książka traktująca o kształceniu graficznym w środowisku akademickim, opublikowana przez wydawnictwo akademickie (Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie) znajdujące się na ministerialnej liście punktowanych oficyn (Komunikat Ministra..., 2019, s. 15, poz. 495), nie reprezentuje najwyższego poziomu

⁴ W ramach konkursu organizowanego przez PTKW i noszącego nazwę „Najpiękniejsza Książka Roku” nagrody przyznawane są w następujących kategoriach: Literatura piękna; Książki naukowe, popularnonaukowe (humanistyka); Książki matematyczne, przyrodnicze, medyczne; Książki dla dzieci i młodzieży; Podręczniki, materiały edukacyjne i szkoleniowe; Słowniki, encyklopedie, leksykony, poradniki; Albumy; Katalogi, wydania bibliofilskie i inne.

⁵ Doskonale widać to choćby w kanonicznym już opracowaniu z zakresu sztuki książki autorstwa Janiny Wiercińskiej, zatytułowanym *Sztuka i książka* (Warszawa 1986), czy tomie zbiorowym *Sztuka książki. Historia — teoria — praktyka* pod red. M. Komzy, stanowiącym pokłosie konferencji zorganizowanej pod hasłem *Sztuka książki* przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (Wrocław 2003).

edytorskiego i nie jest wolna od uchybień redakcyjnych. Wystarczy tutaj wymienić nie zawsze dobrej jakości materiał graficzny (jak choćby zdjęcia na stronach 57–58) czy niefortunnie zaprojektowane tabele, które niejednokrotnie obejmują dwie strony, przy czym często rozpoczynają na *recto*, a kończą na *verso*, zaś ich druga część nie zawiera własnego nagłówka, co utrudnia identyfikację treści umieszczonych w poszczególnych kolumnach. W tabelach tych uwagę przykuwa także niekonsekwencja, z jaką zostały opracowane. Te same dane w jednej (tab. 2, s. 71) określone zostają bowiem jako „Miejsce pracy” (choć w istocie obejmują także stanowisko), a w innej (tab. 7, s. 84–86 towarzyszy im nagłówek: „Uwagi — wykonywany zawód / miejsce pracy — (dane dotyczą lat 50–60.)”. Nic zaś nie wygra z wołającym o pomstę do nieba podziałem tytułu poddziału B w Aneksie 1: „Zagraniczni autorzy ilustracji publikowanych w książkach dla dziesięci w okresie dwudziestolecia międzywojennego” (s. 192). Z zasmuceniem spogląda się również na częste powtórzenia, brak konsekwencji w konstruowaniu przypisów i liczne literówki oraz potknięcia gramatyczne. Podobne błędy zdecydowanie nie powinny się pojawić w publikacji wydanej przez tak szacowne wydawnictwo, a na dodatek poświęconej sztuce książki.

Katarzyna Krzak-Weiss

ORCID: 0000-0003-0741-3281

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

BIBLIOGRAFIA

- Boguszewska, A. (2010). „Idea pięknej książki” w dwudziestolecu międzywojennym w Polsce. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 8, 51–63.
- Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2019, 20 grudnia). Komunikat Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 grudnia 2019 r. w sprawie wykazu wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe. <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/komunikat-ministra-nauki-i-szkolnictwa-wyzszego-z-dnia-17-grudnia-2019-r-w-sprawie-wykazu-wydawnictw-publikujacych-recenzowane-monografie-naukowe>.
- Wincencjusz-Patyna, A. (2009). U źródeł światowych sukcesów Polskiej Szkoły Ilustracji. *Quart*, 1, 3–29.

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY

1. Krzysztof NIERZWICKI, Egzemplarz drugiego wydania <i>De humani corporis fabrica</i> Andreasa Vesaliusa (Bazylea 1555) w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Część I. W zbiorach Ezechiasa i Georga Reichów (II połowa XVI wieku – początek XVII wieku)	5
2. Richard ŠÍPEK, Diary notes of Matthias Stoius in <i>Almanach Novum</i> (1552–1562)	29
3. Katarzyna ZIMNOCH, Księgozbiór księdza Stefana Baranowicza, proboszcza parafii knyszyńskiej (1711–1729) w diecezji wileńskiej	49
4. Tuija LAINE, Understanding and motivation for reading in eighteenth-century Finland	69
5. Aušra NAVICKIENĖ, Professional publishing and Lithuanian books in the first two-thirds of the 19th century in Lithuania: The case of the Zawadzki firm	79
6. Oleksandr SEDLIAR, Dystrybucja wydawnictw stowarzyszenia Hałycko-Ruska Matyca w połowie XIX wieku: organizacja, wyniki, oceny społeczne	97
7. Monika OLCZAK-KARDAS, Działalność Rady Książki w Polsce w latach 1937–1939	121
8. Andrzej ALBINIAK, Elżbieta S. Monika ALBINIAK CS DP, Początki egzemplarza obowiązkowego druków w realiach pierwszych miesięcy funkcjonowania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w 1944 roku	145
9. Danuta STANULEWICZ, Literatura dla dzieci w języku kaszubskim: książki i ich czytelnicy	163
10. Jan KACZOROWSKI, Partnerstwa artystyczne w polskiej branży wydawniczej i reklamowej pierwszej połowy XX wieku	183
11. Ewa REPUCHO, Prostota, czytelność, pomysł i oryginalność w projektowaniu książki. Cztery zasady Janusza Górskiego	229
12. Małgorzata GÓRALSKA, Przyjemność czytania, udręka wyboru. O niektórych technologiach wykrywalności i rekomendacji książek w sieci	253
13. Hanna BUGAJEWSKA, Wystawy i katalogi wystaw muzealnych jako źródła informacji w muzeum (na marginesie wystawy „Migracje. Sztuka późnogotycka na Śląsku” w Muzeum Narodowym we Wrocławiu)	271
14. Maja WOJCIECHOWSKA, Monika ORZOŁ, Usługi zdalnej komunikacji biblioteczna z czytelnikiem jako przykład narzędzi wspierających warsztat badawczy użytkownika biblioteki	293

II. MATERIAŁY

1. Jakub Maciej ŁUBOCKI, Informacyjna, dokumentacyjna i poznawcza rola bibliografii zawartości czasopism lokalnych (na przykładzie bibliografii zawartości „Zeszytów Żagańskich”) 309

III. RECENZJE

1. Małgorzata Minkowska, *Katalog druków śląskich XV–XVIII wieku ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 2020 (Anna Żbikowska-Migoń) 333
2. *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Tomy 1–8*. Warszawa 1994–2018 (Michał Spandowski) 334
3. Michał Spandowski, *Catalogue of Incunabula in the National Library of Poland*, Warszawa 2020 (Cristina Dondi) 343
4. Karl Klaus Walther, *Das Europa der Bibliographen. Von Brunet bis Estreicher*, Berlin 2019 (Zdzisław Gębołyś) 349
5. Anna Boguszewska, *Sztuka książki. O kształceniu graficznym w środowisku akademickim Krakowa i Warszawy w latach 1918–1989*, Lublin 2020 (Katarzyna Krzak-Weiss) 359

CONTENTS

I. ARTICLES

1. Krzysztof NIERZWICKI, Copy of the second edition of <i>De humani corporis fabrica</i> by Andreas Vesalius (Basel 1555), from the collection of the Cieszyn Library. Part 1: In the collections of Ezechias and Georg Reich (2nd half of 16th century – beginning of the 17th century)	5
2. Richard ŠÍPEK, Diary notes of Matthias Stoius in <i>Almanach Novum</i> (1552–1562)	29
3. Katarzyna ZIMNOCH, The book collection from father Stefan Baranowicz, the priest of Knyszyn parish (1711–1729) in the Vilnius diocese	49
4. Tuija LAINE, Understanding and motivation for reading in eighteenth-century Finland	69
5. Aušra NAVICKIENĖ, Professional publishing and Lithuanian books in the first two-thirds of the 19th century in Lithuania: The case of the Zawadzki firm	79
6. Oleksandr SEDLIAR, The distribution of publications of the society Halytsko-Ruska Matysia in the middle of the 19th century: Organization, quantitative measurement, public assessments	97
7. Monika OLCZAK-KARDAS, The activity of the Council of Books in Poland in the years 1937–1939	121
8. Andrzej ALBINIAK, Elżbieta S. Monika ALBINIAK CSDP, The beginnings of legal deposit of printed materials during the first months of functioning of the Polish Committee of National Liberation in 1944	145
9. Danuta STANULEWICZ, Children’s literature in the Kashubian language: Books and their readers	163
10. Jan KACZOROWSKI, Artistic partnerships in the Polish publishing and advertising industries in the first half of the 20th century	183
11. Ewa REPUCHO, Simplicity, legibility, idea, and originality in book design. Four principles by Janusz Górski	229
12. Małgorzata GÓRALSKA, The joy of reading and the agony of choice. A selection of technologies for detecting and recommending books on the internet	253
13. Hanna BUGAJEWSKA, Exhibits and museum exhibit catalogues as sources of information in a museum (regarding the exhibition “Migrations. Late Gothic art in Silesia” at the National Museum in Wrocław)	271
14. Maja WOJCIECHOWSKA, Monika ORZOŁ, Services enabling remote communication of librarians with readers as an example of tools which support research labs of library users	293

II. MATERIALS

1. Jakub Maciej ŁUBOCKI, The informational, documentational and epistemic role of bibliography of the content of local journals (on the example of the bibliography of the content of the “Zeszyty Żagańskie”) 309

III. REVIEWS 333

LISTA RECENZENTÓW WEWNĘTRZNYCH OPINIUJĄCYCH ARTYKUŁY NADSYŁANE DO REDAKCJI „ROCZNIKÓW BIBLIOTECZNYCH” W LATACH 2020–2021 (T. 64–65)

Arkadiusz Adamczuk (Lublin, Biblioteka Uniwersytecka KUL)
Štěpánka Běhalová (Jindřichův, Muzeum Jindřichohradecká)
Aleksandra Bek-Koreń (Wrocław, Muzeum Narodowe)
Adam Flamma (Wrocław, Dolnośląska Szkoła Wyższa)
Leszek Goetzendorf-Grabowski (Łódź)
Jyrki Hakapää (Helsinki, Suomen Akatemia)
Anita Has-Tokarz (Lublin, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)
Lucie Heilandová (Praha, Národní knihovna ČR)
Elżbieta Herden (Wrocław, Uniwersytet Wrocławski)
Joanna Kamińska (Katowice, Uniwersytet Śląski)
Weronika Karlak (Wrocław, Biblioteka Uniwersytecka)
Rafał Kochanowicz (Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)
Małgorzata Korczyńska-Derkacz (Wrocław)
Janusz Kostecki (Warszawa)
Lilia Kowkiel (Kraków, Polska Akademia Nauk)
Katarzyna Krzak-Weiss (Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)
Adela Kuik-Kalinowska (Słupsk, Akademia Pomorska)
Piotr Lechowski (Kraków, Uniwersytet Jagielloński)
Hanna Łaskarzewska (Warszawa)
Karol Łopatecki (Uniwersytet w Białymstoku)
Ilkka Mäkinen (Tampere, Tampereen yliopisto)
Janusz Małek (Toruń)
Halina Mieczkowska (Warszawa)
Krzysztof Migoń (Wrocław)
Tomasz Moskal, ks. (Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski)
Jacek Mrowczyk (Katowice, Uniwersytet Śląski)
Grzegorz Nieć (Kraków, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN)
Ryszard Nowicki (Bydgoszcz, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)
Natalia Paprocka (Wrocław, Uniwersytet Wrocławski)
Piotr Pokora (Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)
Jacek Puchalski (Warszawa, Uniwersytet Warszawski)
Ewa Repucho (Wrocław, Uniwersytet Wrocławski)
Piotr Rypson (Warszawa, Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych)
Jadwiga Sadowska (Warszawa)

Valentyna Stepanivna Shandra (Kyiv, Natsional'na akademiya nauk Ukrayiny)

Dorota Sidorowicz-Mulak (Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich)

Piotr Sitkiewicz (Gdańsk, Uniwersytet Gdański)

Bogumiła Staniów (Wrocław, Uniwersytet Wrocławski)

Adam Szot, ks. (Białystok, Archiwum i Muzeum Archidiecezjalne)

Marek Tobera (Warszawa, Uniwersytet Warszawski)

Andrzej Tomaszewski (Warszawa)

Mikas Vaicekauskas (Vilnius, Lietuvių literatūros ir tautosakos institutas)

Ewa Wójcik (Kraków, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej)

Magdalena Wójcik (Kraków, Uniwersytet Jagielloński)

Michał Zając (Warszawa, Uniwersytet Warszawski)

Nadiya Nestorivna Zubko (L'viv, L'vivs'ka natsional'na naukova biblioteka Ukrayiny imeni
V. Stefanyka)

Anna Żbikowska-Migoń (Wrocław)

INSTRUKCJA WYDAWNICZA

Obowiązuje od t. 65 za rok 2021

I. Uwagi ogólne

1. Teksty i dołączone materiały ilustracyjne należy składać w formie pliku elektronicznego na adres: roczniki.biblioteczne@uwr.edu.pl.

2. Redakcja „Roczników Bibliotecznych” przyjmuje wyłącznie teksty wcześniej niepublikowane.

3. Czasopismo publikuje teksty w języku polskim i angielskim; teksty w innych językach przyjmowane są po wcześniejszym uzgodnieniu z redakcją.

4. Wszystkie teksty przeznaczone do działów „Artykuły” i „Materiały” są recenzowane przez specjalistów.

5. **Artykuły, materiały i artykuły recenzyjne** nie powinny przekraczać 1,5 arkusza wydawniczego (60 tys. znaków ze spacjami), a **recenzje i sprawozdania** 0,5 arkusza (20 tys. znaków ze spacjami).

6. Tekst artykułu powinien mieć jasno skonstruowaną strukturę zgodną z zasadami właściwymi publikacjom naukowym, z uwzględnieniem informacji wprowadzających w prezentowaną problematykę, celu artykułu i metody badań oraz wniosków końcowych.

7. Poszczególne części artykułu powinny być wyodrębnione śródtytułami.

8. **Artykuły i materiały** należy zaopatrzyć w:

— spis treści,

— streszczenie autorskie (o objętości do 300 słów),

— słowa kluczowe,

— bibliografię załącznikową (zawierającą wyłącznie pozycje cytowane w tekście) — szczegółowe wskazówki zob. Sposób cytowania według APA Style.

9. W streszczeniu należy wyszczególnić przedmiot, cel, zastosowaną metodę badawczą oraz główne wnioski opracowania.

10. **Recenzje** powinny (poza szczególnie uzasadnionymi przypadkami) dotyczyć publikacji wydanych nie dawniej niż w ciągu ostatnich dwóch lat; tytuł recenzji stanowi opis bibliograficzny recenzowanego dzieła, np.:

Walter Crane, *O zdobnictwie książek dawnych i nowych*, pod redakcją naukową i ze wstępem Katarzyny Krzak-Weiss, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2018, 340 s., il.

11. **Artykuły recenzyjne** (o objętości minimum 20 tys. znaków, opatrzone licznymi przypisami i rozbudowaną bibliografią) należy zaopatrzyć we własny tytuł, np.:

Kilka uwag o Katalogu druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum

12. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian po ich uzgodnieniu z autorem.

13. Autor jest zobowiązany do wykonania korekty autorskiej w ciągu 7 dni od daty jej otrzymania. Niewykonanie korekty w tym terminie oznacza zgodę autora na wydanie tekstu w postaci przesłanej do korekty.

14. W przypadku artykułów napisanych przez więcej niż jednego autora prosimy o wymienienie wszystkich współautorów oraz ich afiliacji, a także określenie wkładu (w odsetkach) poszczególnych osób w powstanie artykułu (zapała *ghostwriting* oraz *guest authorship*).

15. Odpowiedzialność wynikającą z praw autorskich i praw wydawniczych ponosi autor. Przesłanie przez autora tekstu do Redakcji jest równoznaczne z jego oświadczeniem, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do tego tekstu, że tekst jest wolny od wad prawnych oraz że nie był wcześniej publikowany w całości lub w części ani nie został złożony w redakcji innego czasopisma, a także z udzieleniem nieodpłatnej zgody na wydanie tekstu w czasopiśmie „Roczniki Biblioteczne” oraz jego nieograniczone co do czasu i terytorium rozpowszechnianie, w tym wprowadzenie do obrotu egzemplarzy czasopisma oraz odpłatne i nieodpłatne udostępnienie jego egzemplarzy w internecie.

16. Redakcja i wydawnictwo nie pobierają żadnych opłat za publikację tekstów.

17. Redakcja i wydawnictwo nie płacą honorariów autorskich. Autorzy publikacji otrzymują bezpłatnie 1 egz. czasopisma.

II. Wymagane informacje i dokumenty

1. Skierowany do redakcji artykuł musi być uzupełniony o następujące informacje o autorze (autorach): imię i nazwisko, afiliacja, nr ORCID, adres do korespondencji, adres e-mail. Wymagane są również informacje o ewentualnych źródłach finansowania publikacji (np. podanie numeru grantu i nazwy instytucji go przyznającej).

2. Autor jest ponadto zobowiązany do podpisania i odesłania w postaci skanu oświadczenia o autorstwie i oryginalności zgłaszanej do publikacji pracy, a w przypadku tekstu wieloautorskiego — o wkładzie poszczególnych autorów w jego powstanie.

III. Formatowanie tekstu

1. Teksty nadsyłane do redakcji powinny być zapisane w formacie doc lub docx.

2. Sposób formatowania: Times New Roman, 12 pkt, interlinia 1,5 wiersza, tekst wyjustowany, marginesy 2,5 cm.

3. Tekst powinien być podany standardowo, tj. bez automatycznego formatowania.

4. Nie należy stosować podkreśleń i pogrubień.

5. Zwroty obcojęzyczne (np. *non-fiction*) oraz tytuły wydawnictw zwartych prosimy wyróżniać kursywą.

6. Tytuły wydawnictw ciągłych (czasopism i serii wydawniczych), wystaw, konferencji, sesji naukowych, programów telewizyjnych itp. należy podawać tekstem prostym w cudzysłowie.

7. Cytaty należy podawać pismem prostym w cudzysłowach; cytat w cytacie należy zaznaczać cudzysłowem ostrokątnym skierowanym ostrzem do wewnątrz »...«;

8. Cytaty dłuższe niż jedno zdanie powinny być graficznie wyróżnione w tekście za pomocą jednolinerowego odstępu przed i po cytacie oraz mniejszej o 2 stopnie wielkości pisma.

IV. Materiały ilustracyjne

1. Materiały ilustracyjne (tabele, wykresy, rysunki, zdjęcia) powinny być przesłane w osobnych plikach. Dodatkowo należy dołączyć ich spis, a w tekście zaznaczyć miejsca, w których mają być umieszczone.

2. Materiały powinny być opatrzone tytułami rozpoczynającymi się od określenia ich rodzaju (np. Tabela, Wykres, Fot., Rys.), numeracją oraz wskazaniem źródła pochodzenia, np. Opracowanie własne, Pobrane z...

3. W odnośnikach do materiału ilustracyjnego (tabeli, wykresu itp.) w tekście należy podać nazwę materiału i jego numer, np. (zob. tabela 1).

4. Należy podać informację o źródle pochodzenia ilustracji. Jeżeli ilustracje chronione są prawami autorskimi, należy dostarczyć zgodę autora lub właściciela na ich reprodukcję.

5. Należy dochować jak największej staranności przy doborze materiału ilustracyjnego, który powinien być dobrej jakości, tj. mieć wyraźne barwy i dobrą rozdzielczość (czytelność). Szczegółowe wskazówki techniczne zob. <http://www.wuwr.com.pl/pages/wskazowki-techniczne-4.html>.

V. Sposób cytowania według APA Style — zasady ogólne

1. W APA Style nie stosuje się dolnych przypisów bibliograficznych odsyłających do wykorzystanej literatury przedmiotu. Przypisy dolne można stosować wyłącznie w celu wprowadzenia do tekstu dodatkowych objaśnień o charakterze informacyjnym, rzeczowym lub słownikowym, w tym wskazania dodatkowej literatury przedmiotu oraz wykorzystanych źródeł.

2. Odnośniki bibliograficzne należy umieszczać w tekście głównym. Na końcu tekstu należy umieścić bibliografię załącznikową uszeregowaną w układzie alfabetycznym, zawierającą opisy cytowanych w tekście publikacji (zob. Wzór opisu w bibliografii załącznikowej).

3. Odnośniki umieszcza się w nawiasie okrągłym, wpisując nazwisko autora oraz rok ukazania się publikacji, np. (Głowacka, 2015). W przypadku odwoływania się do konkretnego fragmentu tekstu lub cytowania w nawiasie należy również umieścić numery stron, np. (Głowacka, 2015, s. 25). Nazwisko, rok publikacji oraz numery stron należy rozdzielić przecinkami.

4. W przypadku odwoływania się do kilku pozycji bibliograficznych należy umieścić odniesienia w jednym nawiasie, oddzielając poszczególne cytowania średnikami. Pozycje w nawiasie powinny być uszeregowane w porządku chronologicznym, np. (Korczyńska-Derkacz, 2010; Chop-tiany, 2014).

5. W przypadku cytowania więcej niż jednej publikacji tego samego autora po nazwisku należy podawać rok publikacji, np. (Migoń, 1984, 2004). Jeżeli obie publikacje autora zostały wydane w tym samym roku, do daty należy dodać litery alfabetu.

6. Jeżeli w tekście publikacji wymieniamy nazwisko autora, w nawiasie podajemy jedynie rok publikacji (oraz ewentualnie strony), np. Głowacka (2015) stwierdziła...

7. Jeżeli publikacja ma dwóch autorów, za każdym razem należy podawać nazwiska obydwu, rozdzielając je przecinkiem, np. (Bieńkowska, Chamerska, 1987).

8. Jeżeli publikacja ma od trzech do pięciu autorów, w przypadku pierwszego cytowania w tekście należy podawać nazwiska wszystkich autorów, rozdzielając je przecinkami, np. (Biernacka-Licznar, Jamróz-Stolarska, Paprocka, 2018). W kolejnych cytowaniach przypis jest skracany do nazwiska pierwszego autora i skrótu „i in.”, np. (Biernacka-Licznar i in., 2014).

9. Jeżeli publikacja ma powyżej sześciu autorów, w przypadku pierwszego cytowania i kolejnych przypis jest skracany do nazwiska pierwszego autora i skrótu „i in.”.

10. Jeśli w pracy cytuje się publikacje różnych autorów noszących to samo nazwisko, należy w nawiasie wpisać inicjał imienia, nawet w przypadku różnych dat publikacji.

11. W przypadku publikacji anonimowych w odnośniku umieszcza się kilka pierwszych słów tytułu oraz rok publikacji.

12. Nazwy baz danych i katalogów online podajemy bezpośrednio w tekście i nie włączamy do bibliografii (w uzasadnionych przypadkach można je umieścić w spisie pn. Źródła).

VI. Wzór opisu w bibliografii załącznikowej — przykłady

1. Podawane w bibliografii skróty powinny być stosowane w języku publikacji, która jest cytowana, np. red., ed., dir., W, In., Dans.

2. Opis publikacji opracowanej alfabetem nielacińskim należy podać według systemu transliteracji BGN/PCGN.

3. W opisie dokumentów z domeny internetowej należy podać identyfikator DOI, a w przypadku jego braku — adres URL.

Książki (autorskie i pod redakcją)

Głowacka, E. (2015). *Kultura oceny w bibliotekach. Obszary, modele i metody badań jakości zasobów oraz usług biblioteczno-informacyjnych*. Toruń: Wydawnictwo UMK.

Repucho, E., Bierkowski, T. (2018). *Typografia dla humanistów. O złożonych problemach projektowania edycji naukowych*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Zybert, E. B., Grabowska, D. (Red.). (2008). *Książka, biblioteka, informacja w kręgu kultury i edukacji*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Rozdziały w pracach zbiorowych

Korczyńska-Derkacz, M. (2010). Książki szkodliwe politycznie, czyli akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych w latach 1947–1956. W: D. Degen, J. Gzella (Red.), *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku* (ss. 333–356). Toruń: Wydawnictwo UMK.

Debray, R. (1996). The book as symbolic object. In: G. Nunberg (Ed.), *The Future of the Book* (pp. 139–152). Berkeley, Los Angeles: University of California Press.

Perrot, J. (1998). L'édition pour la jeunesse de l'écrit aux écrans. Dans: P. Fouché, (Dir.), *Histoire de l'édition française*, Vol. 4, *L'Édition française depuis 1945* (pp. 227–249). Paris: Cerlele de la Librairie.

Artykuły w czasopismach

Choptiany, M. (2014). „Orator futurus”. Fabiana Birkowskiego lektura Ciceronianusa Pierre'a de la Ramée. *Roczniki Biblioteczne*, 58, 3–26.

Rane-Szostak, D., Herth, K. A. (1995). Pleasure reading, other activities, and loneliness in later life. *Journal of Adolescent & Adult Literacy*, 30(2), 100–108.

Sordyłowa, B., (1989). Wzajemne relacje pomiędzy dyscyplinami: informacja naukowa, bibliologia, bibliotekoznawstwo. *Przegląd Biblioteczny*, 57(4), 309–315.

Dokumenty elektroniczne o dostępie lokalnym

Senatorski, P. (Red.). (1996). *Encyklopedia multimedialna PWN* [CD-ROM], edycja 1996, wersja 1.01. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kopaliński, W. (1998). *Słownik wyrazów obcych i obcojęzycznych* [CD-ROM], Wersja 1.3. Warszawa: PRO-media CD.

Dokumenty z domeny internetowej — książki i artykuły

Żółkiewska, S. (2016). *Appetyt na aplikacje. Praktyczny przewodnik*. Warszawa: Fundacja Orange. <https://e.org.pl/appetyt-na-aplikacje/>.

Jemieliński, D. (2020). *Thick Big Data: Doing Digital Social Sciences*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198839705.001.0001>.

Nahotko, M. (2015). Czytanie z perspektywy teorii gatunków tekstu, *Biuletyn EBIB*, (159). <http://ebiboj.pl/index.php/ebib/article/view/263>.

Matysek, A., Tomaszczyk, J. (2020). Digital Wisdom in Research Work. *Zagadnienia Informatyki Naukowej*, 58(2), 98–113. <https://doi.org/10.36702/zin.705>.

Tahkollio, J. (2019). Counting Scribes: Quantifying the Secularization of Medieval Book Production. *Book History*, 22, 1–42. <https://doi.org/10.1353/bh.2019.0000>.

Dokumenty z domeny internetowej — notatki na blogach, portalach, w mediach społecznościowych, na stronach internetowych itp.

Kulczycki, E. (2015). *Ranking czasopism, redakcje, które odegrały kluczową rolę w kategoryzacji jednostek*, Warsztat Badacza. http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/ranking-czasopism-redakcje-ktore-odegraly-kluczowa-role-w-kategoryzacji-jednostek/.

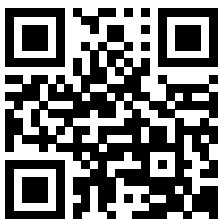
Zieliński, M. (2013, 29 grudnia). *Digitalizacja a cyfryzacja*, Archiwistyka. http://www.archiwistyka.pl/artykuly/artykuly_i_felietony/528.

Brantley, P. (2015). *E-books: Product or Service? Digital Spotlight 2015*, Publishers Weekly. <https://www.publishersweekly.com/pw/by-topic/international/london-book-fair/article/66115-e-books-product-or-service-digital-spotlight-2015.html>.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. (2020, 23 września). *Język migowy umożliwia ludziom wyrażanie siebie, porozumiewanie się z innymi osobami oraz uczestniczenie we wszystkich aspektach życia ekonomicznego, społecznego, kulturalnego*. Facebook. <https://www.facebook.com/StowarzyszenieBibliotekarzyPolskich/posts/10157453229717681>.

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.
pl. Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
uniwersytecka@uwur.com.pl

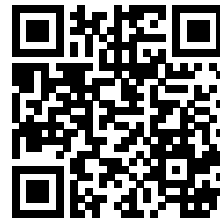
Wrocław University Press
pl. Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
uniwersytecka@uwur.com.pl



Księgarnia internetowa
Online bookshop
sklep.uwur.com.pl



Strona główna
Website
uwur.com.pl



Facebook
@wydawnictwouwr